

ISSN 0080-3480



# ROZNIK JELENIOGÓRSKI

PISMO REGIONU KARKONOSZY



XLV

2013

Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry

# ***ROCZNIK JELENIOGÓRSKI***

PISMO REGIONU KARKONOSZY

tom XLV 2013



*Ad maximam Urbis gloriam*

Jelenia Góra 2013

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Stanisław Firszt, Ivo Łaborewicz (redaktor), Janusz Milewski, Janusz Nagórny,  
Marek Obrębalski, Romuald Witczak

## RECENZENCI

prof. dr hab. Zbigniew Domostłowski, prof. dr hab. Henryk Gradkowski,  
dr hab. Grzegorz Hryciuk, dr hab. Jacek Potocki

## TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ

Jiří Dvořák (j. czeski), Maurycy Kisielnicki (j. angielski), Marianna Kurowska (j. niemiecki)

## WYDAWCA



© Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry 2013

## WSPÓŁPRACA



Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze



Karkonoskie Towarzystwo Naukowe

DOFINANSOWANE PRZEZ  
MIASTO JELENIA GÓRA



Dofinansowane przez



Institucja Kultury  
Samorządu  
Województwa  
Dolnośląskiego



**DOLNY  
ŚLĄSK**

Adres Redakcji: ul. Bohaterów Getta 2, 58-500 Jelenia Góra  
bądź ul. Płk. W. Kazimierskiego 3, 58-508 Jelenia Góra, e-mail: jgora@ap.wroc.pl; tpjg@op.pl

SKŁAD I DRUK:

„Ad Rem”, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 75 752 22 15

ISSN 0080-3480

---

Na okładce: 1. str.: Skrzydło północne budynku klasztornej prepozytury opactwa w Krzeszowie.  
Nowa siedziba Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze (fot. A. Nowak-Odelga);  
4. str.: Fragment dekoracji freskowej w narożnej sali pierwszego piętra (północno-wschodniej)  
nowej siedziby Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze (fot. S. Firszt)

## SPIS TREŚCI

<b>Spis treści</b> .....	3
<b>Contens</b> .....	5
<b>Obsah</b> .....	7
<b>Inhaltsverzeichnis</b> .....	9

Małgorzata Gmurkowska, Krzysztof R. Mazurski, <b>Potencjał turystyczny Pogórza Izerskiego i warunki jego wykorzystania</b> .....	13
Robert Szmytkie, <b>Struktura przestrzenna a funkcjonowanie miasta podwójnego. Przykład zespołu miejskiego Świeradów-Czerniawa</b> ..	25
Marek Obrębalski, <b>Region Jeleniogórski w społeczno-gospodarczej przestrzeni Unii Europejskiej</b> .....	41
Małgorzata Kysil, <b>Kacper III i Baltazar I Schaffgotsch – twórcy dworów w Czarnem (Schwarzbach), Nowym Dworze (Neuhoff) w Kowarach-Radocinach oraz w Czernicy (Langenau)</b> .....	53
Jan R. Sielezin, <b>Lasy, akwenty leśne w Sudetach i Pogórzu Sudeckim w ujęciu historycznym na tle ogólnych przeobrażeń gospodarczych na Śląsku. (Od drugiej połowy XVIII wieku do 1918 r.). Część II</b> .....	67
Marek Szajda, <b>Naznaczeni pamięcią wojny. Pomniki żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej w Jeleniej Górze</b> .....	85
Michał Palczyński, <b>Wakacje w „Celwiskozię”. Udział junaków „Służby Polsce” w uruchomieniu produkcji Jeleniogórskich Zakładów Celulozy i Włókien Sztucznych w latach 1951-1953</b> .....	97
Mateusz Pazgan, <b>Muzeum Walki i Pracy w Jeleniej Górze – Cieplicach (1979-1991)</b> .....	107
Stanisław Firszt, <b>Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze (cz. 3). Lata 1999-2007</b> .....	119

## WSPOMNIENIA I MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Piotr Lewaszkiewicz, <b>„Zwieńczenie cesarskie” skrytką dla dokumentów</b> .....	141
Mateusz Pazgan, <b>Relacja pełnomocników Wojciecha Tabaki i Tadeusza Rzęsisty o ogólnej sytuacji w Kotlinie Jeleniogórskiej z dnia 11 czerwca 1945 r.</b> .....	157
Ivo Laboriewicz, <b>Regulamin przewodników i tragarzy lektyk w śląskich Karkonoszach z 1906 roku</b> .....	159

## VARIA

Marta Ciesielska, <b>Jak w XXI wieku zdobyć złoto w Karkonoszach, czyli Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Western i Rodeo w Western City</b> .....	164
Julita Izabela Zaprucka, <b>Wspomnienie jubileuszowego Roku Hauptmannowskiego w Jeleniej Górze (2012)</b> .....	171
Robert Bogusłowicz, <b>Działalność literacka i społeczna jeleniogórskiego Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”</b> .....	177
Ullrich Junkier, <b>Morderstwo sprzed prawie 400 laty w Starej Kamienicy</b> .....	191

Krzysztof Tęcza, <b>Chatki turystyczne w Karkonoszach</b> .....	194
Krzysztof Tęcza, <b>XX Zjazd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze – 2013</b> .....	201
Tomasz Rzeczycki, <b>Schronisko turystyczne w ruinach zamku Bolczów</b> .....	205

## IN MEMORIAM

Theodor Lokvenc ( <i>Margaret Pavlisová</i> ) .....	208
Waldemar Wydmuch ( <i>Jan Foremny</i> ) .....	210

## RECENZJE I NOTY WYDAWNICZE

### *Recenzje (Ivo Laborewicz)*

Tomasz Rzeczycki, ZAGADKA DROGI SUDECKIEJ. STRATEGICZNY PROJEKT III RZESZY? .....	214
Z ČESKÉHO RÁJE A PODKARKONOŠÍ. VLASTIVÉDNÁ ROČENKA, svazek 25 .....	215
KRKONOŠE – PODKARKONOŠÍ. VLASTIVÉDNÝ SBORNÍK, č. 20 .....	217
Mateusz J. Hartwich, DAS SCHLESISCHE RIESENGBIRGE. DIE POLONISIERUNG EINER LANDSCHAFT NACH 1945 .....	218

### *Noty wydawnicze*

Miejski Kościół Parafialny w Jeleniej Górze ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	220
Literacka fotografia sprzed stu lat, czyli „Rokokowy sekretarzyk i inne opowiadania” ( <i>Robert Bogusłowicz</i> ).....	224
Myśliwskim okiem ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	225
Barok w kotlinie i w pobliżu ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	226
Z Galicji przez Bośnię na Dolny Śląsk ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	229
Góry Izerskie po polskiej stronie (( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	229
Nowy przewodnik po Karkonoszach ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	231
Czar dawnej kolei ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	232
Koszmar przy zaporze ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	233
Schaffgotschowie z Chojnika i Cieplic ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	234
Dolina Królów ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	236
Lubomierz ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	238
Gdy Hauptmann odchodził ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	240
Duchy Kopańca ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	241
Kowary ilustracyjne ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	242
Wspinanie na skały ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	243

## SPRAWOZDANIA

Związek Gmin Karkonoskich .....	244
Stowarzyszenie Jeleniogórski Klub Literacki.....	262

## KRONIKA

Czesław Margas, <b>Kronika Jeleniogórska 2012</b> .....	265
---	-----

<b>Sprostowanie</b> .....	288
---------------------------	-----

## CONTENS

<b>Spis treści</b> .....	3
<b>Contens</b> .....	5
<b>Obsah</b> .....	7
<b>Inhaltsverzeichnis</b> .....	9

Małgorzata Gmurkowska, Krzysztof R. Mazurski, <b>The Tourism Potential of the Izery Mountains Foothills and Possibilities of their Use</b> .....	13
Robert Szmytkie, <b>The Spatial Structure and Functioning of the Dual Town . The Example of Urban Complex Świeradów-Czerniawa</b> .....	25
Marek Obrębalski, <b>Jelenia Góra Region in the Socio-Economic Space of the European Union</b> .....	41
Małgorzata Kysil, <b>Casper III and Baltazar I Schaffgotsch – the Creators of the Mansions in Czarnem (Schwarzbach) Nowy Dwór (Neuhoff) Kowary-Radociny and Czernica (Langenau)</b> .....	53
Jan R. Sielezin, <b>Forests, Forest Bodies of Water in the Foothills of the Sudety Mountains in Terms of Historical Background of General Economic Transformations in Silesia. (Since the second half of the eighteenth century to 1918). Part II</b> .....	67
Marek Szajda, <b>Marked by the Memory of War. Soldier Memorials Who Died in the World War I Situated in Jelenia Góra</b> .....	85
Michał Palczyński, <b>„Vacation in „Celwiskoza”. The Participation of the Youth Brigade „Service to Poland” (Służby Polsce) in the Re-Commissioning of Jelenia Góra Cellulose and Syntetic Fibre Plant in the Years 1951-1953</b> .....	97
Mateusz Pazgan, <b>The Museum of Struggle and Labour in Jelenia Góra – Cieplice in the Years 1979-1991</b> .....	107
Stanisław Firszt, <b>The Natural History Museum in Jelenia Góra (Part 3). Years 1999-2007</b> .....	119

## MEMOIRES AND SOURCE MATERIALS

Piotr Lewaszkiwicz, <b>„The Imperial Final” a Hiding Place for Documents</b> .....	141
Mateusz Pazgan, <b>Relation representatives Wojciech Tabaka and Tadeusz Rzęsista of the general situation in the Jelenia Góra Valley of June 11, 1945</b> .....	157
Ivo Łaboriewicz, <b>Terms of guides and porters sedan chairs in Silesian Giant Mountains from 1906</b> .....	159

## VARIA

Marta Ciesielska, <b>As the twenty-first century to get gold in the Giant Mountains, ie the International Polish Championship Western and Rodeo in Western City</b> .....	164
Julita Izabela Zaprucka, <b>The memory of Hauptmann’s Jubilee Year in Jelenia Gora (2012)</b> .....	171

Robert Bogusławowicz, <b>Literary and Social Activities of Jelenia Góra Association „In the Shadow of Czarnolas Linden Tree”</b> .....	177
Ullrich Junkier, <b>The murder of almost 400 years ago in the Stara Kamienica</b> .....	191
Krzysztof Tęcza, <b>Tourist hut in the Giant Mountains</b> .....	194
Krzysztof Tęcza, <b>XX Congress of the Branch PTTK „Sudety Zachodnie” in Jelenia Góra – 2013</b> .....	201
Tomasz Rzeczycki, <b>Mountain hut in the ruins of the castle Bolczów</b> ....	205

## IN MEMORIAM

Theodor Lokvenc ( <i>Margaret Pavlisová</i> ) .....	208
Waldemar Wydmuch ( <i>Jan Foremny</i> ) .....	210

## REVIEWS

### *Reviews (Ivo Laborewicz)*

Tomasz Rzeczycki, <b>ZAGADKA DROGI SUDECKIEJ. STRATEGICZNY PROJEKT III RZESZY?</b> .....	214
Z ČESKÉHO RÁJE A PODKŔKONOŠÍ. VLASTIVÉDNÁ ROČENKA, svazek 25 .....	215
KŔKONOŠE – PODKŔKONOŠÍ. VLASTIVÉDNÝ SBORNÍK, č. 20 .....	217
Mateusz J. Hartwich, <b>DAS SCHLESISCHE RIESENGEBIRGE. DIE POLONISIERUNG EINER LANDSCHAFT NACH 1945</b> .....	218

### *Release notes*

Miejski Kościół Parafialny w Jeleniej Górze ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	220
Literacka fotografia sprzed stu lat, czyli „Rokokowy sekretarzyk i inne opowiadania” ( <i>Robert Bogusławowicz</i> ).....	224
Myśliwskim okiem ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	225
Barok w kotlinie i w pobliżu ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	226
Z Galicji przez Bośnię na Dolny Śląsk ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	229
Góry Izerskie po polskiej stronie (( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	229
Nowy przewodnik po Karkonoszach ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	231
Czar dawnej kolei ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	232
Koszmar przy zaporze ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	233
Schaffgotschowie z Chojnika i Cieplic ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	234
Dolina Królów ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	236
Lubomierz ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	238
Gdy Hauptmann odchodził ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	240
Duchy Kopańca ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	241
Kowary ilustracyjne ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	242
Wspinanie na skały ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	243

## REPORTS

Związek Gmin Karkonoskich .....	244
Stowarzyszenie Jeleniogórski Klub Literacki.....	262

## CHRONICLEA

Czesław Margas, <b>Chronicle of the year 2012</b> .....	265
Correction.....	288

## OBSAH

<b>Spis trešci</b> .....	3
<b>Contens</b> .....	5
<b>Obsah</b> .....	7
<b>Inhaltsverzeichnis</b> .....	9

Małgorzata Gmurkowska, Krzysztof R. Mazurski, <b>Turistický potenciál Jizerskohorského podhůří a možnosti jeho využití</b> .....	13
Robert Szmytkie, <b>Prostorová struktura a fungování dvojměstí. Příklad spojení měst Świeradów a Czerniawa</b> .....	25
Marek Obrębalski, <b>Jelenohorský region v hospodářsko-společenském prostoru Evropské unie</b> .....	41
Małgorzata Kysil, <b>Kašpar III. a Baltazar I. Schaffgotsch – zakladatelé dvorů v Czarném (Schwarzbach), Nowém Dworze (Neuhoff) v Kowarech Radocinach a v Czernici (Langenau)</b> .....	53
Jan R. Sielezin, <b>Lesy a lesní vodní plochy v Sudetech a Sudetském podhůří v historickém pojetí a na pozadí všeobecných hospodářských změn ve Slezsku (od druhé poloviny 18. století do roku 1918). Část II.</b> .....	67
Marek Szajda, <b>Památníky války. Jelenohorské pomníky vojákům padlým v první světové válce</b> .....	85
Michał Palczyński, <b>„Prázdniny v Celwiskoze.“ Podíl junáků z organizace <i>Śłużba Polsce</i> na rozběhu provozu továrny Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych v letech 1951-1953</b> .....	97
Mateusz Pazgan, <b>Muzeum války a práce v Jelení Hoře-Teplicích v letech 1979-1991</b> .....	107
Stanisław Firszt, <b>Přírodovědecké muzeum (Muzeum Przyrodnicze) v Jelení Hoře, část 3. Roky 1999-2007</b> .....	119

## VZPOMÍNKY A PRAMENY

Piotr Lewaszkiwicz, <b>Věžní báh úkrytem pro historické dokumenty</b> ....	141
Mateusz Pazgan, <b>Vztahů zástupci Wojciecha Tabaki a Tadeusza Rzesisty k celkové situaci v Jelenihorske údolí 11.06.1945</b> .....	157
Ivo Łaboriewicz, <b>Smluvní podmínky průvodců a nosičů nosítek ve slezské Krkonoše z 1906</b> .....	159

## VARIA

Marta Ciesielska, <b>Jak v 21. století dostat zlato v Krkonoších, tj. Mezinárodní Mistrovství Polska v Western a Rodeo v Western City</b> ..	164
Julita Izabela Zaprucka, <b>Připomínka jubilejního Hauptmannovského roku (2012) v Jelení Hoře</b> .....	171
Robert Bogusłowicz, <b>Literární a společenská činnost jelenohorského spolku <i>W Cieniu Lipy Czarnoleskiej</i> (Ve stínu černoleské lípy)</b> .....	177
Ullrich Junkier, <b>Vražda před téměř 400 lety v Staréj Kamenice</b> .....	191



Krzysztof Tęcza, <b>Turistické chaty v Krkonoších</b> .....	194
Krzysztof Tęcza, <b>XX kongres oddělení PTTK „Sudety Zachodnie“ v Jelení Hoře – 2013</b> .....	201
Tomasz Rzeczycki, <b>Horská chata v zříceninách hradu Bolczów</b> .....	205

## IN MEMORIAM

Theodor Lokvenc ( <i>Margaret Pavlisová</i> ) .....	208
Waldemar Wydmuch ( <i>Jan Foremny</i> ) .....	210

## RECENZE A POZNÁMKÍ

### *Recenze (Ivo Łaborewicz)*

Tomasz Rzeczycki, ZAGADKA DROGI SUDECKIEJ. STRATEGICZNY PROJEKT III RZESZY? .....	214
Z ČESKÉHO RÁJE A PODKRKONOŠÍ. VLASTIVĚDNÁ ROČENKA, svazek 25 .....	215
KRKONOŠE – PODKRKONOŠÍ. VLASTIVĚDNÝ SBORNÍK, č. 20 ..	217
Mateusz J. Hartwich, DAS SCHLESISCHE RIESENENGBIRGE. DIE POLONISIERUNG EINER LANDSCHAFT NACH 1945 .....	218

### *Poznámki*

Miejski Kościół Parafialny w Jeleniej Górze ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	220
Literacka fotografia sprzed stu lat, czyli „Rokokowy sekretarzyk i inne opowiadania” ( <i>Robert Bogusłowicz</i> ).....	224
Myśliwskim okiem ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	225
Barok w kotlinie i w pobliżu ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	226
Z Galicji przez Bośnię na Dolny Śląsk ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	229
Góry Izerskie po polskiej stronie (( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	229
Nowy przewodnik po Karkonoszach ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	231
Czar dawnej kolei ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	232
Koszmar przy zaporze ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	233
Schaffgotschowie z Chojnika i Cieplic ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	234
Dolina Królów ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	236
Lubomierz ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	238
Gdy Hauptmann odchodził ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	240
Duchy Kopańca ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	241
Kowary ilustracyjne ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	242
Wspinanie na skały ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	243

## ZPRÁVY

Związek Gmin Karkonoskich .....	244
Stowarzyszenie Jeleniogórski Klub Literacki.....	262

## KRONIKA

Czesław Margas, <b>Kronika roce 2012</b> .....	265
--	-----

<b>Oprawa</b> .....	288
---------------------	-----

## INHALTSVERZEICHNIS

<b>Spis treści</b> .....	3
<b>Contens</b> .....	5
<b>Obsah</b> .....	7
<b>Inhaltsverzeichnis</b> .....	9

Małgorzata Gmurkowska, Krzysztof R. Mazurski, <b>Die Leistungsfähigkeit des Isergebirgsvorlandes im Tourismusbereich und die Möglichkeiten für seine Nutzung</b> .....	13
Robert Szmytkie, <b>Die Raumstruktur und das Funktionieren einer Doppelstadt am Beispiel des Städtekomplexes Świeradów-Czeraniawa (Bad Flinsberg-Bad Schwarzbach)</b> .....	25
Marek Obrębalski, <b>Die Region Jelenia Góra im sozial-ökonomischen Raum der EU</b> .....	41
Małgorzata Kysil, <b>Kaspar III. und Balthazar I. von Schaffgotsch – die Erbauer der Schlösser in Czarne (Schwarzbach), Nowy Dwór (Neuhoff) in Kowary Radociny (Schmiedeberg-Neuhof) und Czernica (Langenau)</b> .....	53
Jan R. Sielezin, <b>Wälder und Waldgewässer in den Sudeten und ihren Vorbergen unter historischem Aspekt im Hintergrund der allgemeinen wirtschaftlichen Veränderungen in Schlesien (von der II. Hälfte des 18. Jh. bis 1918). Teil II</b> .....	67
Marek Szajda, <b>Von den Erinnerungen an den Krieg gezeichnet. Kriegsdenkmäler der im I. Weltkrieg gefallenen Soldaten in und um Jelenia Góra</b> .....	85
Michał Palczyński, <b>„Ferien in der Zellwollfabrik“. Der Beitrag der Mitglieder der Organisation „Służba Polsce“ (Dienst für Polen) zu der Inbetriebnahme der Hirschberger Zellwollfabrik in den Jahren 1951-1953</b> .....	97
Mateusz Pazgan, <b>Das Kampf- und Arbeitsmuseum in Bad Warmbrunn (Jelenia Góra-Cieplice) in den Jahren 1979-1991</b> .....	107
Stanisław Firszt, <b>Das Naturkundemuseum in Jelenia Góra (Teil III). Die Jahre 1999-2007</b> .....	119

### **DIE ERINNERUNGEN UND DIE AUSGANGSSTOFFE**

Piotr Lewaszkiwicz, <b>„Die Kaiserbekrönung – ein Geheimfach für Dokumente</b> .....	141
Mateusz Pazgan, <b>Die Relation Bevollmächtigte Wojciech Tabaka und Tadeusz Rzęsista von der allgemeinen Situation im Hirschberger Tal am 11. Juni 1945</b> .....	157
Ivo Łaboriewicz, <b>Die Ordnung für Führer und Stuhlträger in Schlesien Riesengebirge von 1906</b> .....	159

### **VARIA**

Marta Ciesielska, <b>Wie das 21. Jahrhundert zu Gold im Riesengebirge zu erhalten, heißt die Internationale Polnische Meisterschaft Western und Rodeo in Western City</b> .....	164
Julita Izabela Zaprucka, <b>Die Erinnerung an das Hauptamts Jubiläumsjahr in Hirschberg (Jelenia Góra) – 2012</b> .....	171

Robert Bogusławowicz, <b>Das literarische und soziale Wirken des Vereins „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” in Jelenia Góra</b> .....	177
Ullrich Junkier, <b>Mord vor fast 400 Jahren in Kemnitz im Riesengebirge (Stara Kamienica)</b> .....	191
Krzysztof Tęcza, <b>Touristische Hütten im Riesengebirge</b> .....	194
Krzysztof Tęcza, <b>XX Kongress der Abteilung für PTTK „Sudety Zachodnie“ in Hirschberg (Jelenia Gora) - 2013</b> .....	201
Tomasz Rzczycki, <b>Berghütte in den Ruine Bolzenschloß (Bolczów)</b> .....	205

## IN MEMORIAM

Theodor Lokvenc ( <i>Margaret Pavlisová</i> ) .....	208
Waldemar Wydmuch ( <i>Jan Foremny</i> ) .....	210

## BESPRECHUNGEN UND VERLAGSBERICHTE

### *Besprechungen (Ivo Laborewicz)*

Tomasz Rzczycki, <b>ZAGADKA DROGI SUDECKIEJ. STRATEGICZNY PROJEKT III RZESZY?</b> .....	214
Z ČESKÉHO RÁJE A PODKRKONOŠÍ. VLASTIVÉDNÁ ROČENKA, svazek 25 .....	215
KRKONOŠE – PODKRKONOŠÍ. VLASTIVÉDNÝ SBORNÍK, č. 20 .....	217
Mateusz J. Hartwich, <b>DAS SCHLESISCHE RIESENGBIRGE. DIE POLONISIERUNG EINER LANDSCHAFT NACH 1945</b> .....	218

### *Verlagsberichte*

Miejski Kościół Parafialny w Jeleniej Górze ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	220
Literacka fotografia sprzed stu lat, czyli „Rokokowy sekretarzyk i inne opowiadania” ( <i>Robert Bogusławowicz</i> ).....	224
Myśliwskim okiem ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	225
Barok w kotlinie i w pobliżu ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	226
Z Galicji przez Bośnię na Dolny Śląsk ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	229
Góry Izerskie po polskiej stronie (( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	229
Nowy przewodnik po Karkonoszach ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	231
Czar dawnej kolei ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	232
Koszmar przy zaporze ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	233
Schaffgotschowie z Chojnika i Cieplic ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	234
Dolina Królów ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	236
Lubomierz ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	238
Gdy Hauptmann odchodził ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	240
Duchy Kopańca ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	241
Kowary ilustracyjne ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	242
Wspinanie na skały ( <i>Romuald Witczak</i> ) .....	243

## BERICHTE

Związek Gmin Karkonoskich .....	244
Stowarzyszenie Jeleniogórski Klub Literacki.....	262

## CHRONIK

Czesław Margas, <b>Chronik für das Jahr 2012</b> .....	265
--	-----

<b>Korrektur</b> .....	288
------------------------	-----

## OD REDAKCJI (z okazji 50-lecia)

„Rocznik Jeleniogórski” świętuje w roku 2013 dwa jubileusze: 50-lecie ukazania się oraz wydanie 45 tomu. Skąd ta rozbieżność? Najprościej można powiedzieć, że z przekształceń społeczno-polityczno-gospodarczych, jakie nastąpiły w latach 90-tych XX wieku. Doszło wówczas do załamania się aktywnej działalności Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry, głównego wydawcy periodyku, a brak dotychczasowych stałych dotacji (z „miasta” i z „województwa”) doprowadził do braku funduszy na działalność wydawniczą, a jednocześnie odejście głównych redaktorów. Pismo, dzięki działalności społecznej, ukazało się w 1994 roku, a od 1997 roku wydawane jest regularnie. Mijający właśnie jubileusz jest dobrą okazją, aby w kilku słowach przedstawić historię „Rocznika Jeleniogórskiego”.

Inicjatywa stworzenia pisma popularnonaukowego zrodziła się w wśród członków Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Jeleniogórskiej i współpracowników „Nowin Jeleniogórskich” pod koniec lat pięćdziesiątych. Kilkakrotne przymiarki do wydania takiego pisma nie przynosiły rezultat, aż do chwili, gdy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze zdecydowało się je finansować. Publikację wsparł też Zarząd Powiatowy Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich (współwydawca do 1970 r.) oraz Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (współpraca do 1986 r.). Redagowanie powierzono Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Jeleniogórskiej (TPZJG), które w 1978 r., w wyniku zmian administracyjnych oraz nacisków władz, zmuszone zostało do zmiany nazwy na Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, która obowiązuje do dziś.

Pierwszy tom „Rocznika Jeleniogórskiego” ukazał się we wrześniu 1963 r. Cele, jakie sobie stawiano, określono słowami: „Najogólniejszym celem *Rocznika* jest umacnianie więzi mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej z tym skrawkiem Polski, na którym żyją i pracują, poprzez pełniejsze poznanie jego przeszłości, teraźniejszości i perspektyw rozwoju we wszystkich przejawach życia społecznego. Sądzymy, że tylko na gruncie tego poznania rozwinać się mogą w pełni twórcze siły patriotyzmu lokalnego”. Założenia te były i są realizowane w praktyce do dziś przez wszystkie zespoły redakcyjne.

W skład pierwszego takiego zespołu weszli: Tadeusz Dyduch (nauczyciel tutejszego liceum), Henryk Jonek (sekretarz redakcji „Nowin Jeleniogórskich”), Zbislaw Michniewicz (dyrektor Muzeum Regionalnego) i Kazimierz Wagner (dziennikarz „Nowin Jeleniogórskich”), który objął funkcję redaktora całości.

Kazimierz Wagner był nie tylko pierwszym redaktorem „Rocznika Jeleniogórskiego”, ale również głównym inicjatorem jego wydania. Jednak funkcję redaktora pełnił krótko, bo tylko do 1964 r., kiedy to musiał z niej zrezygnować na skutek ciężkiej choroby, która to wkrótce potem zabrała go z tego świata. Wówczas to,

od tomu trzeciego, redaktorem został dr Stanisław Bernatt, pisarz, społecznik, marynista, nieetatowy dziennikarz „Nowin Jeleniogórskich”. Jego osobowość odbiła się bardzo silnie na kolejnych 12 tomach i oddziałuje do dziś. Bardzo skrupulatnie analizował on wszystkie teksty, osobiście dbał o dobór materiału ilustracyjnego, windując pismo na bardzo wysoki poziom. Stanisław Bernatt zrezygnował z redagowania „Rocznika” w 1976 roku z powodu złego stanu zdrowia.

Kolejny okres był mniej stabilny jeśli chodzi o redakcję. Za tomy z lat 1976-1978 odpowiadał doświadczony dziennikarz „Nowin Jeleniogórskich” Borys Jarmoluk. W latach 1979-1981 na zastąpił go kolega z tygodnika, Stanisław Lejda. W latach 1982-1986 obowiązki redaktora pełnił następny dziennikarz Zbigniew Kilar. Dwa kolejne tomy z lat 1987/1988 (podwójny numer) i 1989, zredagowała dwójka dziennikarzy: Stanisław Lejda i Wiesław Wereszczyński. Po 1989 roku nadszedł wspomniany kryzys. W latach 1990-1993 nie udawało się wydać żadnego tomu. Dopiero w 1994 roku, pod redakcją dra Mariana Iwanka, ukazał się tom 28. Po czym znów nastąpiła przerwa, aż do roku 1997, gdy udało się wydać tom 29, zredagowany zbiorowo, ale od kolejnych tomów do dziś obowiązki redaktora pełni piszący te słowa. Jednak samodzielna praca przy tak ogromnym dziele byłaby niemożliwa, dlatego też bez wsparcia (większego lub mniejszego) pozostałych członków redakcji, nie udałoby się wydać żadnego tomu. Nie można w tym miejscu nie wspomnieć o skarbniku Towarzystwa – panu Wojciechu Augustyńskim, gdyż bez pozyskiwania funduszy i ich skrupulatnego rozliczania, nie byłoby „Rocznika Jeleniogórskiego”. Nie byłoby też pisma bez autorów, którzy podobnie jak redakcja, pracują społecznie, czyli bez honorariów. Zarówno im, jak i wszystkim osobom, którzy w ostatnich 50 latach tworzyli „Rocznik Jeleniogórski”, wszystkim redaktorom, recenzentom, korektorom, zecerom, fotografom, grafikom komputerowym, drukarzom i wielu innym, należą się wyrazy uznania i słowa wielkich podziękowań!

Jak widać „Rocznik Jeleniogórski” przez większą część swego istnienia (lata 1963-1989) redagowany był przez dziennikarzy lub osoby bardzo mocno związane z „Nowinami Jeleniogórskimi”. Powiązanie regionalnego tygodnika z regionalnym rocznikiem było czymś naturalnym i oczywistym. Oba pisma doskonale się uzupełniały. Niestety, zaszła po 1989 r. zmiany polityczne, społeczne i własnościowe (w odniesieniu do „Nowin”), jak również prawdziwa wymiana pokoleń dziennikarzy jeleniogórskich sprawiły, iż wzajemne drogi obydwu pism rozeszły się. Może nie całkiem, ale jednak... Szkoda.

Jubileuszowy tom „Rocznika Jeleniogórskiego” nie jest specjalnie bogatszy, do poprzednich, nie ma uroczystej szaty graficznej, ale przynosi wiele ciekawych materiałów, które na pewno zainteresują miłośników Regionu Karkonoszy. Ich wykaz znajdzie Czytelnik w spisie treści.

Publikacja tego tomu nie doszłaby do skutku, gdyby nie wsparcie i pomoc finansowa, jaką udzieliło Miasto Jelenia Góra, za co składamy serdeczne podziękowania Panu Prezydentowi Marcinowi Zawile oraz urzędnikom Wydziału Kultury, którzy bezpośrednio byli zaangażowani w rozpatrywanie wniosków o dofinansowanie, wśród których doceniono ten Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry. Drugie hojne wsparcie pochodzi od Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego, który poprzez wrocławski Ośrodek Kultury i Sztuki, dopomógł finansowo w realizacji całego wydawnictwa.

„Rocznik Jeleniogórski”, poza periodykami wrocławskimi, jest jednam z najdłużej, a na pewno najbardziej regularnie, ukazującym się pismem popularnonaukowym na Dolnym Śląsku. Mamy nadzieję, że takim też pozostanie jeszcze przez długie lata, a jego zawartość będzie zawsze atrakcyjna.

*Iwo Łaborewicz*

## **POTENCJAŁ TURYSTYCZNY POGÓRZA IZERSKIEGO I WARUNKI JEGO WYKORZYSTANIA**

Każde środowisko geograficzne posiada zróżnicowane cechy, które określają jego przydatność dla określonego sposobu jego wykorzystania przez człowieka. W przypadku turystyki są to walory krajoznawcze (obiekty i cechy przyrodnicze, zabytki architektury, wydarzenia kulturalne itp.) i infrastrukturalne (zagospodarowanie poprzez utworzenie bazy komunikacyjnej, noclegowej, gastronomicznej i uzupełniającej). Jednakże dopiero odpowiednia promocja i reklama czynią z nich atrakcje turystyczne, tj. obiekty i cechy zdolne generować napływ turystów, składający się na ruch turystyczny. W dobie poszukiwania możliwie łatwo dostępnych i tanich instrumentów pobudzenia gospodarki po 1989 r. władze terenowe różnego szczebla sięgnęły właśnie po turystykę. Nie zawsze jednak prawidłowo rozumiano istotę rzeczy, co przyniosło wadliwe koncepcje strategiczne<sup>1</sup>. Najwięcej zyskały na tym tradycyjne, już rozwinięte, rejony turystyki w Sudetach – przede wszystkim Karkonosze, w mniejszym zakresie Ziemia Kłodzka. Doprowadziło to do dalszej koncentracji recepcji turystów z niekorzyścią dla mniejszych ośrodków<sup>2</sup>. Oznacza to zarazem wzrost antropopresji negatywnej na tych obszarach. Równocześnie niektóre – i to całkiem duże części Sudetów – pozostają poza zasięgiem istotniejszego ruchu turystycznego. Jednym z nich jest Pogórze Izerskie.

Sudety jako region turystyczny ukształtowały się już przed II wojną światową. Wówczas wykształciły się w nich główne miejscowości turystyczne, a ich sieć właściwie do dzisiaj pozostaje bez większych zmian. Przedwojenną metrykę ma wiele popularnych szlaków turystycznych, punktów widokowych, jak również lokalizacje większości istniejących dziś schronisk górskich<sup>3</sup>. Przed 1945 r. poszczególne części Sudetów znacznie różniły się stopniem zainwestowania. Ponadto odmienny sposób zagospodarowania wskazuje na występowanie różnic w dominującym typie ruchu turystycznego. Wśród czynników, które doprowadziły do rozwoju Sudetów jako regionu turystycznego, można wyróżnić takie, które sprzyjały rozwojowi turystyki w całych Sudetach, inne z kolei odpowiadały

\* Prof. Krzysztof R. Mazurski jest naukowcem, geografem, wykładowcą na Politechnice Wrocławskiej, a ponadto krajoznawcą, działaczem PTTK, autorem przewodników turystycznych.

<sup>1</sup> K. R. Mazurski, *Turystyka w strategii rozwoju woj. dolnośląskiego*. [w:] *Funkcje turystyki i krajoznawstwa w strategii rozwoju regionów w Polsce*. Red. B. Wójtowicz, Wyd. Akademii Świętokrzyskiej 2006, s. 111-119.

<sup>2</sup> J. Potocki, *Funkcje turystyki w kształtowaniu transgranicznego regionu górskiego Sudetów*, Wrocław 2009, s. 131-134.

<sup>3</sup> J. Potocki, *Rozwój zagospodarowania turystycznego Sudetów. Od połowy XIX wieku do II wojny światowej*. Jelenia Góra 2004.

za zróżnicowanie stopnia rozwoju bazy turystycznej i modelu turystycznego zagospodarowania w poszczególnych pasmach. Przy gęstej sieci osadniczej i interesujących walorach krajoznawczych (o czym nieco dalej) Pogórze Izerskie nie uchodziło jednak za region turystyczny, posiadając silną konkurencję w postaci pobliskich Karkonoszy i Gór Żytawskich.

## Walory środowiska

Pogórze Izerskie, wchodzące w skład makroregionu Sudetów Zachodnich, stanowi jedno z najbardziej rozległych pogórzy sudeckich<sup>4</sup>. Rozciąga się ono między graniczną rzeką – Nysą Łużycką, na zachodzie a Bobrem na wschodzie, które są w tym regionie lewobocznymi dopływami Odry. Tak określony obszar zajmuje powierzchnię 1685 km<sup>2</sup>, obejmując teren m.in. worka turoszowskiego. W nim to dolina Nysy Łużyckiej sąsiaduje z Kotliną Żytawską<sup>5</sup>. Będąc podnóżem Gór Izerskich jest najdalej na zachód wysuniętą krainą polskich Sudetów, krainą łagodnych, falujących linii, mozaiki lasów, pól, łąk, wsi i miasteczek. Niemniej malownicze akcenty tworzą pozytywne formy terenu, jak Wzniesienia Radoniowskie, Wzgórza Radomickie czy Wzgórza Zalipiańskie. Dzięki takiemu położeniu jest to teren o zróżnicowanym krajobrazie i ciekawych szlakach turystycznych, wiodących przez liczne, malowniczo położone miejscowości o wielu zabytkach dawnej kultury. Najwyższe wzniesienia tego regionu (mezo-regionu w regionalizacji fizycznogeograficznej) w rejonie Rębiszowa sięgają tylko 550 m. Charakterystycznym elementem tutejszego krajobrazu są wystające stożki wulkaniczne oraz kamieniołomy, w których wydobywane są różne surowce, np. granity, gnejsy, bazalty. Specyficznego piętna krajobrazowi nadają z kolei jeziora zaporowe na Kwisie. Należą do nich jeziora Leśniańskie i Złotnickie oraz na Witce i Bobrze. Do osobliwości geologicznych Pogórza należą niewielkie jaskinie krasowe odsłonięte w nieczynnym już kamieniołomie w Płóczkach Dolnych. Większość powierzchni terenu zajmują jednak, pola uprawne, pastwiska, a cały obszar Pogórza jest stosunkowo gęsto zasiedlony.

Bardzo istotne dla turystyki są warunki klimatyczne. Pod tym względem Pogórze Izerskie zaliczane jest do „sudeckiej krainy klimatycznej”. Biorąc pod uwagę średniej wysokości opady i stosunkowo niezbyt niskie temperatury okresu chłodnego, można stwierdzić, że klimat sprzyja rolnictwu, ale też i turystyce, będąc zdecydowanie korzystniejszy niż w leżących na południe od nich Górach Izerskich, które są wyraźnie chłodniejsze i wilgotniejsze<sup>6</sup>. W związku z powyższym – ukształtowaniem terenu i klimatem, uformowały się zespoły leśne. Do wysokości 400-500 m n.p.m. w środkowej części Pogórza Izerskiego w przedgórskich obniżeniach kotlinowych i dolinach dominują mieszane lasy liściaste, a także przedgórskie bory z drzewostanem iglastym. Te niewielkie naturalne skupiska, niemal całkowicie wytrzebione przez człowieka z powodu zajmowanych przez nie żyznych gleb, zachowały się jedynie w postaci małych lasów i zarośli nadpotokowych i nadrzecznych. Jest ich obecnie niewiele, są one rozrzucone w niewielkich

<sup>4</sup> W. Walczak, *Sudety*, Warszawa 1968; według warszawskiego geografa J. Kondrackiego jest to część Pogórza Zachodniosudeckiego (*Regiony fizycznogeograficzne Polski*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego 1977).

<sup>5</sup> K. R. Mazurski, *Geografia turystyczna Sudetów*, Wrocław 2003, s. 43-46.

<sup>6</sup> *Słownik geografii turystycznej Sudetów T. 2 (A-L) Pogórze Izerskie*, red. M. Staffa, Wrocław 2003, s. 28.



*Fot. 1. Jedrzychowice – odbudowany pałac (fot. K. R. Mazurski).*

kompleksach po całym regionie, zaś większe powierzchnie zajmują jedynie w części południowo-wschodniej. Pozostałą część Pogórza Izerskiego obejmuje piętro dolnego regła (400-1000 m n.p.m.), stanowiące zwarte lasy górskie. W większości nie są to jednak zbiorowiska naturalne, lecz sztucznie wprowadzone świerczyny. Na tej wysokości można spotkać również przerzedzone lasy bukowo-mieszane, które tworzą drzewostany złożone z buków, jarzębin, świerków i jaworów. Przed 1945 r. na tym obszarze liczne były dobrze utrzymane parki podworskie, które jednak po tej dacie uległy znacznej dewastacji. Pozostałości tych założeń można odnaleźć dziś m.in. w Biedrzychowicach, Gościszowie i Olszynie Lubańskiej. Zwarte kompleksy leśne poprzedzielane szachownicą pól oraz rzekami wraz z ich dopływami stanowią doskonałe siedliska dla fauny. Występuje tu wiele gatunków ssaków.

Mimo tak ciekawego pod względem flory i fauny oraz przyrody nieożywionej terenu stworzono tu tylko jeden rezerwat, a mianowicie „Góra Zamkowa” w okolicach Wlenia. Tereny, znajdujące się na lewym brzegu Bobru i obejmujące najciekawsze fragmenty doliny rzeki, chronione są natomiast w ramach Parku Krajobrazowego Doliny Bobru, który utworzono w 1989 r.

Przy tak znacznej randze walorów przyrodniczych Pogórze Izerskie obfituje jednocześnie w walory antropogeniczne, na których bogactwo wskazują dwa obszernie tomy cytowanego „Słownika geografii turystycznej”. W tej sytuacji wystarczy tylko przykładowo wymienić zrekonstruowany zamek Czajków (znany bardziej pod nazwą Czocha), ruiny zamków Gryf, Rajsko, Świecie, Podskale



i Trzciniec), zespoły drewnianego budownictwa łużyckiego w rejonie Bogatyni (mocno zagrożonego powodzią w 2010 r.) i Sulikowie, liczne rezydencje wiejskie i pałace (Radomierzyce, Biedrzychowice, Pobiedna), zespoły miejskie (Lubań, Zawidów, Lubomierz, Gryfów Śląski, Mirsk, Leśna) i wiele innych miejscowości i obiektów (ryc. 1). W ogólnej klasyfikacji wartości krajoznawczych poszczególnych mezoregionów woj. dolnośląskiego teren ten lokuje się w środkowej grupie z powodu dużej jego powierzchni przy znaczącej liczbie bezwzględnej poszczególnych ujmowanych elementów<sup>7</sup>.

## Walory a ich wykorzystanie

Przy tak wysokich wartościach krajoznawczych region nie cieszył się większym zainteresowaniem turystów spoza niego, nie licząc sporadycznych większych imprez, organizowanych przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Wynikało to z jego peryferyjnego wobec większych ośrodków miejskich położenia, przygranicznych restrykcji – z dwóch stron, i słabego wyposażenia w infrastrukturę turystyczną. Nie sprzyjał rozwojowi ruchu brak wydawnictw – map i przewodników. Dopiero w 1966 r. ukazała się pierwsza publikacja, ułatwiająca poznawanie terenu, jednakże znacznie ograniczona terytorialnie i trudno dostępna<sup>8</sup>. Zmianę sytuacji przyniosła dekada lat siedemdziesiątych, na początku której PTTK zorganizowało na Pogórzu Izerskim dwie znaczące imprezy. Pierwszą z nich było II Forum Krajoznawstwa Dolnośląskiego, poświęcone wszakże tematyce Łużyc Górnych w granicach Polski, a więc między Nysą Łużycką a Kwisą. Niemniej jednak opublikowana z tej okazji książeczka zawierała monograficzny zarys krajoznawczy całego regionu<sup>9</sup>. W dwa miesiące później zakończyło się pierwsze tego typu duże międzynarodowe spotkanie, które wprawdzie objęło całe Sudety, ale jego finał nastąpił w Leśnej. Turyści z Polski, Czechosłowacji i NRD mogli w ten sposób bezpośrednio zapoznać się z walorami Pogórza Izerskiego, także dzięki trójjęzycznej publikacji<sup>10</sup>. W tejże dekadzie zaczęły ukazywać się poświęcone mu opracowania w zasłużonym wrocławskim „Informatorze Krajoznawczym”. Jednakże dopiero rok 1983 przyniósł pierwszy nowoczesny, kompleksowy przewodnik, obejmujący całe Sudety Zachodnie, ale jako pierwszy bardzo szczegółowo traktujący Pogórze Izerskie<sup>11</sup>. Transformacja, zwłaszcza pod koniec lat dziewięćdziesiątych, zaowocowała także wysypem różnego rodzaju publikacji turystycznych, niekiedy wtórnych do zacytowanych i nienajlepszej jakości merytorycznej. Od strony promocji wydawniczej można aktualną sytuację uznać za dobrą.

<sup>7</sup> K. R. Mazurski, *Elementy przyrodnicze w próbie bonitacyjnej regionalizacji krajoznawczej Dolnego Śląska* [w:] *Problemy przyrodznawstwa w krajoznawstwie*, red. K. R. Mazurski, Wrocław 1981, s. 58-65.

<sup>8</sup> *Przewodnik turystyczny po ziemi zgorzeleckiej*, opr. P. Stachiewicz, Zgorzelec 1966.

<sup>9</sup> *II Forum Krajoznawstwa Dolnośląskiego*, red. K. R. Mazurski, Bogatynia 1973.

<sup>10</sup> *VII Międzynarodowy Turystyczny Zlot Przyjaźni*, opr. K. Miedziński, Wrocław 1973.

<sup>11</sup> J. Czerwiński, K. R. Mazurski, *Sudety. Sudety Zachodnie: Góry i Pogórze Izerskie, Góry i Pogórze Kaczawskie, Rudawy Janowickie, Kotlina Jeleniogórska i Karkonosze*, Warszawa 1983.

## Ocena infrastruktury

### *Baza komunikacyjna*

W ciągu ostatnich prawie trzydziestu lat sytuacja w jej zakresie, szczególnie od końca lat dziewięćdziesiątych, uległa znacznemu pogorszeniu w wyniku zmian ekonomicznych, jakie dotknęły polską gospodarkę. Sieć komunikacyjna na Pogórzu Izerskim opiera się głównie na drogach przeznaczonych dla transportu samochodowego, które zostały zbudowane generalnie przed 1945 r. Później przybyły nieliczne nowe odcinki, jak Zgorzelec – Bogatynia i w Zagłębiu Turoszowskim, koło Gryfowa Śląskiego czy autostrada A4, biegnąca północną granicą opisywanego terenu. Pełni ona jednak rolę zdecydowanie tranzytową, odciągając uwagę (przydałyby się tablice informacyjne o atrakcjach turystycznych w pobliżu) od jej otoczenia. Nie można jednak zapomnieć o połączeniach kolejowych, które dotyczą przede wszystkim większych miast tego regionu. W pozostałych, mniejszych miejscowościach, jak w większości im podobnych w Polsce, PKP zlikwidowało całkowicie, lub w dużej mierze ograniczyło, połączenia lokalne. Obecnie głównym węzłem komunikacyjnym jest Lubań, jako że miasto leży przy ruchliwej drodze łączącej Jelenią Górę ze Zgorzelcem, posiada też bezpośrednie połączenie PKS z Wrocławiem na trasie prowadzącej przez m.in. Gryfów Śląski, Lwówek Śląski oraz Złotoryję. Jest to zarazem jedno z niewielu miast Pogórza Izerskiego, w którym do dziś funkcjonują liczne połączenia kolejowe. Za ich pomocą można dostać się m.in. do Szczecina, Jeleniej Góry, Węglińca oraz Zielonej Góry. Dzięki temu inne miasto – Gryfów Śląski, utrzymało swoją infrastrukturę kolejową, gdyż położone jest na wyżej opisanych trasach.

Ostatnim miastem regionu, które wciąż posiada działający dworzec kolejowy, jest Lwówek Śląski. Jednak jego okres świetności, jeżeli chodzi o połączenia PKP, bezpowrotnie minął w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. Przed redukcją, czyli pod koniec lat osiemdziesiątych, można było stąd dojechać do Szczecina przez Legnicę, Zieloną Górę,



*Fot. 2. Lubomierz – barokowy kościół poklasztorny  
(fot. K. R. Mazurski).*

do Węglińca przez m.in. Nowogrodziec, a wcześniej do Świeradowa Zdroju, przez Gryfów Śląski oraz Lubomierz. Obecnie utrzymała się tylko jedna linia, a mianowicie Lwówek Śl. – Jelenia Góra przez Wleń, która już od kilku lat nie jest zamknięta tylko dzięki wysiłkom ludzi walczących o promocję regionu, gdyż jest to trasa uznana za krajobrazową. Przebiega ona doliną Bobru i dalej przez zalew przy zaporze pilchowickiej. Jednak liczba kursów jest zredukowana do minimum. Reszta połączeń została całkowicie zlikwidowana. Jej ślady można zaobserwować jedynie poprzez widoczną obecnie zaniedbaną i nieużywaną infrastrukturę techniczną w kierunku Legnicy oraz Węglińca. Natomiast droga kolejowa na Gryfów Śląski została rozebrana na odcinku Lwówek Śląski



*Fot. 3. Panieńskie Skąły – Lwówecka Szwajcaria  
(fot. K. R. Mazurski).*

– Pławna, a w jej miejsce powstała trasa rowerowa na europejskim poziomie. Lwówek Śląski jest przy tym znacznym węzłem drogowym. Prowadzi przezeń ważna i ruchliwa szosa nr 297 z Jeleniej Góry do Bolesławca, która krzyżuje się z szosą nr 364 z Gryfowa Śląskiego do Złotoryi. Z miasta wychodzi nadto kilka dróg lokalnych.

Inne miejscowości, kluczowe dla Pogórza Izerskiego, dawniej jako stacje pośrednie wyżej opisanych tras kolejowych, obecnie nie posiadają żadnych połączeń PKP. Na fali zamykania lokalnych linii bezpowrotnie straciły je Leśna (dawniej bezpośrednie połączenie z Lubaniem), Nowogrodziec (na trasie Lwówek Śląski – Węglińca) oraz Lubomierz (ryc. 2). Region Pogórza oplata dość gęsta sieć połączeń autobusowych, choć coraz mniej licznych, do wielu miast, co umożliwia łatwy dojazd do granicy polsko-czeskiej czy też polsko-niemieckiej, jak również podróże po całym regionie. Przeszkodą dla turystów indywidualnych stały się rzadkie kursy autobusowe do mniejszych miejscowości i niedostosowane porą dnia ani tygodnia dla potrzeb ruchu turystycznego (ryc. 3).

Specyficzną składową infrastruktury komunikacyjnej są szlaki turystyczne, które umożliwiają penetrację terenu docelowego w ramach turystyki aktywnej. Pod koniec lat trzydziestych XX w. w Sudetach było około 3200 km samych szlaków pieszych. Najwięcej ich wyznakowano w Karkonoszach (360 km), Górach

Sowich (354 km), górach Wałbrzyskich i Suchych (303 km), na Pogórzu Izerskim (296 km), górach Orlickich i Bystrzyckich (258 km), w Rudawach Janowickich (257 km) i Masywie Śnieżnika (240 km). Od strony organizacji znakowania najwięcej szlaków (1638 km) utrzymywało Towarzystwo Karkonoskie (RGV), obejmujące bowiem swoim działaniem największy obszar, potem Kłodzkie Towarzystwo Górskie (GGV) – 917 km, i Federacja Towarzystw Górskich przy Sowie (VGVAE) – 577 km, choć prawdopodobnie tę ostatnią wartość trzeba by było powiększyć o trasy na Przedgórzu Sudeckim<sup>12</sup>. Przedmiotowe Pogórze było jednak ich praktycznie pozbawione.

Całe Sudety pokrywa współcześnie gęsta sieć szlaków turystycznych, przebudowana po 1945 r. i znacznie rozwinięta od lat sześćdziesiątych. Na ich sieć składa się kilkanaście ich pieszych przebiegów na Pogórzu Izerskich, które powstały w większości w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. W ostatnich kilkunastu latach sieć szlaków turystycznych, głównie za sprawą rowerowych i konnych, wzrosła dodatkowo o około 30%, przy stabilizacji długości szlaków pieszych (nizinnych i górskich) oraz wyraźnym regresie szlaków narciarskich. Powstało za to wiele szlaków rowerowych, spacerowych i różnego rodzaju ścieżek tematycznych. Można więc powiedzieć, że pod tym względem sytuacja wygląda korzystnie, aczkolwiek wykorzystanie większości szlaków jest nikłe.

### ***Baza noclegowa***

Nie była zbyt dobrze rozwinięta na wszystkich terenach należących do Pogórza Izerskiego. Najlepiej – biorąc pod uwagę rekreację pobytową, częściowo i turystykę aktywną – jest już od lat sześćdziesiątych w rejonie zaporowych jezior na Kwisie, między Gryfowem Śląskim a Leśną. W miastach funkcjonowały nienajwyższej kategorii hotele, istniało też kilka schronisk młodzieżowych. Sytuacja obecnie nadal nie wygląda dobrze. Nocleg można znaleźć w pojawiających od lat dziewięćdziesiątych gospodarstwach agroturystycznych, własnym namiocie, pokojach gościnnych, aczkolwiek stopniowo przybywa pensjonatów i małych hoteli. Baza noclegowa jest podstawową funkcją usług turystycznych. Tymczasem nie jest ona w tym regionie najlepiej rozwinięta. Prócz promocji ważny więc jest jej rozwój, mija się bowiem z celem przyciąganie turystów na tereny, w których trudno o miejsca noclegowe, a jeżeli już one są, to nie zawsze odpowiadają współczesnym standardom. Przyjezdni, zachęteni wspianiałym wypoczynkiem, nie zawsze są przy tym osobami mającymi, stąd wielu z nich zależy bardziej na tańszym noclegu w zamian za dłuższy pobyt. Jest też wielu takich, którzy nie dysponują dużą ilością czasu, mają jednak bardzo duże wymagania co do standardu. Wymusza to na dostawcach usług turystycznych, a konkretnie hotelarzach i pozostałych właścicielach bazy noclegowej, różnorodność w tej dziedzinie.

### ***Baza gastronomiczna***

O ile do czasu transformacji kształtowała się ona mizernie – tak pod względem ilości ogólnodostępnych obiektów gastronomicznych, jak i ich przestrzennego rozmieszczenia oraz standardu – to obecnie można mówić o znaczącej jej poprawie. W miastach przybyło restauracji, poprawiono ich wygląd estetyczny i ofertę, pojawiły się mniejsze punkty i obiekty gastronomiczne także poza nimi. Zauważyć jednak należy, że lokalizacją związane są one przede wszystkim z ru-

<sup>12</sup> T. Przerwa, *Odkryli dla nas piękno gór*, Toruń 2003, s. 180-181.

chliwszymi trasami drogowymi. Niewątpliwie jednak wynika to z braku popytu na ich usługi w miejscowościach o słabym lub nikłym ruchu podróźnym, w tym turystycznym.

## Szanse i warunki rozwoju ruchu turystycznego

W zagospodarowaniu subregionu izerskiego, związanego z podnóżem Gór Izerskich, dominującą pozycję utrzymał Świeradów Zdrój, połączony w 1973 r. z zaniedbaną obecnie Czerniawą Zdrojem, duże uzdrowisko, z powodzeniem rozwijające także funkcję wypoczynkową. Liczne szlaki turystyczne łączą dziś wspomniane Góry z Pogórzem, dzięki czemu całość stanowi jeden region turystyczny. Do 1945 r. wszakże decydujący wpływ na duże znaczenie turystyczne subregionu izerskiego (zdecydowanie większe niż dziś) miało położenie blisko linii kolejowej Berlin – Jelenia Góra. Po II wojnie światowej ustał napływ turystów z zachodu, a dominującego znaczenia nabrał kierunek wschodni (głównie z Wrocławia), dla którego Góry Izerskie stanowią jednak najbardziej peryferyjnie położony fragment Sudetów, dlatego znaczenie turystyczne tego obszaru zdecydowanie zmalało (ryc. 4). Do obszarów słabiej zagospodarowanych należała niegdyś północno-wschodnia część Pogórza Izerskiego (między Gryfowem Śląskim, Pilchowicami i Lwówkiem Śląskim), ten stan utrzymuje się po dziś. Tymczasem położenie Pogórza Izerskiego, a przede wszystkim niekontrolowana obecnie granica z Republiką Czeską i Niemcami, w połączeniu zwłaszcza z różnorodnymi zasobami przyrodniczymi, mogą stanowić podstawę do stworzenia atrakcyjnej oferty turystyki weekendowej i turystyki przyrodniczej. Rozwój ich mógłby się realizować w ramach głównych form turystyki w regionie wraz z wykorzystaniem już istniejącej infrastruktury turystycznej.



Ryc. 4. Resztki zespołu ryglowych domów podcieniowych w Sulikowie (fot. K. R. Mazurski).

Przyjęło się ogólnie traktować analizowany teren jako bazę wypadową do bardziej znanych, rozreklamowanych okolic, szczególnie górskich miejscowości, czyli m.in. Karpacza, Szklarskiej Poręby, Świeradowa Zdroju czy też Jeleniej Góry. Nawet niemal nieograniczone źródło informacji, jakim jest Internet, niewiele wspomina na temat Pogórza Izerskiego. Wiele jest natomiast materiałów o całych Sudetach, w których temat Pogórza traktuje się bardzo pobieżnie. Przyczyniło się to do tego, że region nie jest zbyt dobrze znany większości ludzi w Polsce. Winę za podobny stan rzeczy można przypisać niewystarczającej promocji tej krainy geograficznej. Najprostszym przykładem opisywanej sytuacji jest fakt, że nawet w stolicy województwa dolnośląskiego informacje na ten temat nie są ogólnie dostępne. Można więc przypuszczać, że w innych, dalej położonych miastach, jest podobnie, a nawet jeszcze gorzej. Natomiast niemal w każdym punkcie sprzedaży można dostać informatory, przewodniki czy też foldery reklamowe krain geograficznych leżących w najbliższym sąsiedztwie. Rozwój turystyki wymaga, by tak samo było z Pogorzem Izerskim.

Po wygenerowaniu napływu turystów nie można zapomnieć o odpowiedniej bazie gastronomicznej. Nie chodzi tu jednak o zwiększenie liczby lokali, gdyż jest ich na tym terenie sporo. Należałoby raczej skupić się na urozmaiceniu ich oferty. W każdej miejscowości lub przynajmniej gminie, nastawionej na rozwój turystyki, powinien być dostęp do różnego rodzaju kuchni. Warto w tej kwestii zastanowić się nad stworzeniem lokalu, w którym oprócz kuchni włoskiej, orientalnej czy też popularnych barów szybkiej obsługi, znalazłoby się miejsce na ofertę dań typowo polskich, tradycyjnych czy nawet o charakterze lokalnego lub regionalnego przysmaku, jeżeli taki w owej miejscowości występuje. Liczy się przecież przede wszystkim zadowolenie klientów, którzy po powrocie z pobytu w regionie, będą mogli polecić lokale innym wybierającym się w te strony oraz chętnie odwiedzą go ponownie, a co za tym idzie, zwiększą natężenie ruchu turystycznego regionu.

Kolejną kwestią, wymagającą rozważenia, jest rozbudowa kalendarza imprez kulturalnych, artystycznych i sportowych, stanowiących magnes dla turystów, i w ten sposób zachęcenie ich do odwiedzenia Pogórza Izerskiego. W najważniejszych miejscowościach mają one rzeczywiście miejsce. Jest to dużym atutem regionu, jednak wszystkie odbywają się w okresie letnim i w małych odstępach czasu. Poszerzenie kalendarza imprez mogłoby skłonić ludzi do odwiedzenia tych rejonów również w innych porach roku. Są one przecież atrakcyjne przez cały rok – zimą narty, latem kąpiele w Jeziorze Leśniańskim lub Jeziorze Żłotnickim, a wiosną czy jesienią wypady w góry, zwiedzanie zabytków lub poznawanie fauny i flory samego Pogórza.

Jeżeli chodzi o zabytki, tak ważne dla turystyki krajoznawczej, a w jej ramach – turystyki kulturowej, to należałoby poświęcić więcej uwagi na ich wykorzystanie oraz zapobiec postępującej dewastacji wielu z nich ze względu na ich znaczenie jako walorów kulturowych. W okolicznych wsiach, lasach, a także w samych miastach jest ich wiele. Świetnym przykładem dobrego zagospodarowania jest choćby wspomniany Czajków. Do końca lat osiemdziesiątych zeszłego wieku należał on do Wojska Polskiego i wstęp na jego teren mieli tylko nieliczni. Podziwiać jego piękno można było jedynie z zewnątrz. Obecnie służy on jako hotel oraz miejsce organizowania imprez okolicznościowych, takich jak wesela, studniówki itp. Dostępny jest też dla zwiedzających. Ulokowane wokół ośrodki wypoczynkowe mają dzięki temu lepszą ofertę organizacji wypoczynku dla klien-

tów, którzy wynajmują tam miejsca noclegowe. Podobnych zabytków w okolicy jest wiele, gdyż tereny te mają bogatą historię. Były one ważne ze strategicznego punktu widzenia i przewinęło się przez nie wiele kultur oraz narodowości. Wiele jest obiektów, które przy odpowiednim zagospodarowaniu podniosłyby walory niektórych okolic. Są to m.in. zamek w Proszówce obok Gryfowa Śląskiego czy też pałac we Lwówku Śląskim na terenie przyłączonej do miasta wsi Płakowice, zamek w Zbylutowie i wiele innych. Na pewno znalazłoby się wielu turystów, nie tylko z kraju, chcących poznać historię tych ziem poprzez zwiedzanie dziedzictwa dawnych czasów.

Powiaty i gminy Pogórza Izerskiego borykają się z problemami finansowymi, nie należą bowiem w większości do zbyt zamożnych. Nie ułatwia to rozwiązania kwestii choćby złego stanu dróg dojazdowych. Co prawda główne trasy, przebiegające przez ten region, są już zmodernizowane, w znacznym stopniu za sprawą wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wystarczy jednak zjechać na drogi lokalne, prowadzące bezpośrednio do ciekawych miejsc, a widoczne staną się liczne ubytki i inne zniszczenia nawierzchni. Turyści, zachęceni odwiedzeniem wielu z nich, są zmuszeni znosić te niedogodności, co na pewno nie przysparza dobrej sławy tym terenom. Sprawę tę należy uznać za ważną w strategii rozwoju infrastruktury turystycznej Pogórza Izerskiego. Duży nacisk warto położyć na rozwój infrastruktury pod kątem turystyki weekendowej. Będąc związana ze wzrostem popytu na krótkotrwały wypoczynek poza miejscem zamieszkania, ale w niezbyt odeń dużej odległości, oferta powinna być kierowana głównie do mieszkańców Dolnego Śląska. Baza komunikacyjna opiera się w tego typu turystyce na własnym transporcie samochodowym, ale wykorzystuje też inne środki. W dalszej perspektywie należałoby pomyśleć o możliwości ponownego otwarcia nieczynnych, ale wciąż istniejących linii kolejowych. Mogłyby one być uruchamiane sezonowo czy też w okresach dużego napływu turystów, w związku z coraz bardziej rozwijającą się turystyką weekendową. Wspomagałyby w pewnym stopniu bazę komunikacyjną, a poprzez swój malowniczy przebieg stanowiłyby wielką atrakcję krajobrazową.

## Podsumowanie

Rozwój infrastruktury turystycznej Pogórza Izerskiego powinien koncentrować się na jego głównych atutach. Bez wątplenia są nimi wielokulturowość oraz wielonarodowy charakter przeszłości. Wiele możliwości stwarza również bliskie położenie granic sąsiednich krajów, jak Niemcy i Czechy. Na pewno zaś należy tu oprzeć się na bogactwie i różnorodności walorów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego. Nie od dziś wiadomo, że najskuteczniejszą szansą rozwoju dla Pogórza Izerskiego jest turystyka i wszystko, co z tą dziedziną jest związane. Taki kierunek rozwoju dyktuje sama natura, która ten zakątek kraju – jak mało który – wyposaża w niezliczoną dużą ilość niezwykłych atrakcji. Mając na uwadze właściwy rozwój infrastruktury turystycznej, a tym samym turystyki i wypoczynku, należałoby zwiększyć środki budżetowe na działalność bieżącą, opracować system pomocy finansowej ze środków pozabudżetowych, zapewnić środki finansowe na remonty i modernizację istniejącej bazy turystycznej, bowiem w strukturze wydatków budżetów gmin wydatki na infrastrukturę turystyczną i turystykę nie są pozycją wazącą mimo głośzonych deklaracji o rozwoju turystyki. Aktualnym więc problemem jest poprawa struktury dochodów własnych gmin oraz wzrost tych

dochodów. Rozwój funkcji turystyki pochłania wiele środków pieniężnych, ale niespożytkowanie ich w tym celu na terenie Pogórza Izerskiego i jemu podobnych to tylko pozorne oszczędności. Należy mieć na uwadze długofalowość tego procesu oraz to, że odpowiednio zainwestowane fundusze po pewnym czasie powinny przynosić dochody dla gmin.

W świetle przeprowadzonej analizy stanu i szans rozwoju ruchu turystycznego w oparciu o infrastrukturę turystyczną należy stwierdzić, iż teren Pogórza Izerskiego posiada znaczący, acz w niewielkim stopniu wykorzystany, potencjal turystyczny i wiele możliwości rozwoju. Na pewno wart jest zainwestowania. Na szczęście, widoczne jest już teraz podjęcie pewnych kroków w tym kierunku, należy przy tym zdecydowanie zintensyfikować działania promocyjne, w czym podstawową rolę powinny odegrać starostwa powiatowe. Działania takie z jednej strony wpłynęłyby na poprawę sytuacji ekonomicznej poszczególnych gmin, z drugiej – odciążąłyby już obecnie przeinwestowane ośrodki podkarkonoskie.

## THE TOURISM POTENTIAL OF THE IZERY MOUNTAINS FOOTHILLS AND POSSIBILITIES OF THEIR USE

**Summary.** The foothills of the Izery Mountains are the westernmost, large unit physiogeographical part of the Polish Sudety Mountains. They offer a wealth of natural and cultural environment, having a high value for tourism, sightseeing and in a broad sense. The advantage of a well-developed road network, although requiring upgrading, and expanding accommodation base. Even before World War II, this region was not a popular tourist destinations and the border restrictions of 1945 halted the development of the local tourism for a long time. New opportunities have been created by two factors: the strong development of the car ownership (which brings about the development of individual tourism) and the abolition of border controls in Poland after the Treaty of Schengen has come into force. The foothills of the Izery Mountain have become a potentially interesting area for recreation not only for the Polish people, but also for the cities such as Dresden and Liberec, and even Berlin and Wrocław (A4 Motorway highway running not far away). However, necessary actions are necessary for the further development of tourist infrastructure on its own – especially accommodation and catering base with simultaneous raising of standards, venue offer enrichment and intensification of promotion and advertising.

## TURISTICKÝ POTENCIÁL JIZERSKOHORSKÉHO PODHŮŘÍ A MOŽNOSTI JEHO VYUŽITÍ

**Shrnutí.** Jizerskohorské podhůří (Pogórze Izerskie) je nejzápadnější velkou fyzickogeografickou jednotkou polských Sudet. Vyznačuje se bohatou přírodou i kulturním dědictvím, a proto má vysokou hodnotu vlastivědně-turistickou a rekreační. Velkým kladem oblasti je dobře rozvinutá silniční síť – byť vyžadující modernizaci – a zvyšující se kapacita ubytovacích zařízení. Před 2. sv. válkou tento region ještě nepatřil mezi turisticky oblíbené. Příhraniční omezení po r. 1945 pak nadlouho zbrzdila rozvoj zdejšího turistického ruchu. Novou naději pro region jsou dvě skutečnosti: rozvoj motorizace (což sebou nese rozvoj individuální turistiky) a zrušení hraničních kontrol po vstupu Polska do schengenského prostoru. Za této situace se Pogórze Izerskie stává potenciálně zajímavou rekreační oblastí nejen pro Poláky, ale také pro obyvatele takových měst, jako jsou Dráždany a Liberec, či dokonce Berlín nebo Vratislav (díky dálnici A4). Ovšem nezbytný je další rozvoj turistické infrastruktury – zvláště ubytování a stravování. Zároveň se musí zvýšit kvalita těchto služeb, potřeba je obohatit nabídku aktivit a zintenzivnit propagaci oblasti.



## **DIE LEISTUNGSFÄHIGKEIT DES ISER GebIRG SVORLANDES IM TOURISMUSBEREICH UND DIE MÖGLICHKEITEN FÜR SEINE NUTZUNG**

**Zusammenfassung.** Die Vorberge des Isergebirges (Pogórze Izerskie) sind das am weitesten nach Westen reichende große physikalisch-geografische Gebiet der polnischen Sudeten. Sie zeichnen sich durch einen großen Reichtum des natürlichen und kulturellen Milieus aus und sind daher in weitem Sinne von hohem Wert für Landeskunde, Touristik und Erholung. Die Trümpfe der Region sind ein gut entwickeltes, obwohl modernisierungsbedürftiges, Straßennetz und eine ständig wachsende Zahl von Unterkunftsmöglichkeiten. Vor dem II. Weltkrieg war dieser Landstrich bei Besuchern und Wanderern nicht besonders populär. Nach 1945 behinderte die Grenznähe mit den damit verbundenen Einschränkungen für lange Zeit einen Aufschwung des Tourismus. Durch zwei Umstände entstanden neue Möglichkeiten – die starke Entwicklung der Motorisierung (die zum Wachstum des hiesigen individuellen Touristenverkehrs führt) und die Abschaffung der Grenzkontrollen nach dem Inkrafttreten des Schenger Abkommens. In dieser Situation wird das Isergebirgsvorland zu einem potentiell interessanten Erholungsgebiet nicht nur für die Polen, sondern auch für die Einwohner von Dresden und Liberec oder sogar von Berlin und Wrocław (Anbindung an die Autobahn A4). Es besteht jedoch die Notwendigkeit, die Tourismus-Infrastruktur – hauptsächlich in Bezug auf die Unterkünfte und die Gastronomie – weiter auszubauen, gleichzeitig ihren Standard anzuheben, das Angebot an Veranstaltungen zu vergrößern und für eine intensivere Promotion und Werbung zu sorgen.

## STRUKTURA PRZESTRZENNA A FUNKCJONOWANIE MIASTA PODWÓJNEGO. PRZYKŁAD ZESPOŁU MIEJSKIEGO ŚWIERADÓW-CZERNIAWA

### Wprowadzenie

Miasto Świeradów Zdrój, leżące w zlewni górnej Kwisy, na północnym skraju Gór Izerskich (część Sudetów Zachodnich), znane jest przede wszystkim z występujących tu wód mineralnych, a zarazem jako jedna z najważniejszych miejscowości turystycznych na terenie Dolnego Śląska (wartość wskaźnika rozwoju funkcji turystycznej Baretje'a i Deferta w 2010 r. wynosiła tu 52,2 miejsca noclegowe na 100 mieszkańców<sup>1</sup>). W sensie administracyjnym Świeradów Zdrój stanowi gminę miejską o statusie uzdrowiskowym w powiecie lubańskim. Miasto zajmuje powierzchnię 20,72 km<sup>2</sup> i jest zamieszkane przez 4462 mieszkańców (2010 r.). Średnia gęstość zaludnienia na 1 km<sup>2</sup> w granicach miasta wynosi 215 osób<sup>2</sup>. Miasto składa się faktycznie z dwóch odrębnych przestrzennie jednostek osadniczych (Świeradów Zdrój i Czerniawa Zdrój), które w jeden organizm połączone zostały w 1973 r.<sup>3</sup> Mimo upływu kilkudziesięciu lat od administracyjnego połączenia miasto zachowało niespójny charakter przestrzenny, dzięki czemu można je uznać za przykład miasta podwójnego<sup>4</sup>.

Głównym celem artykułu jest analiza wybranych problemów funkcjonowania *miasta podwójnego*, wynikających ze specyfiki układu przestrzennego, które przedstawione zostały na przykładzie zespołu miejskiego Świeradów-Czerniawa. Miasto Świeradów Zdrój, mimo iż nie jest klasycznym przykładem *miasta podwójnego* (Czerniawa, w przeciwieństwie do Świeradowa, w momencie połączenia nie miała tradycji miejskich<sup>5</sup>), posiada jednak cechy typowe dla *miast podwójnych*. Unikatowość takich ośrodków wyraża się w odrębności (a nawet odmienności) historycznej, przestrzennej czy funkcjonalnej części składowych miasta, a zwłaszcza w funkcjonowaniu na ich terenie odrębnych społeczności lokalnych. W artykule wykorzystano:

\* dr Robert Szmytkie jest pracownikiem naukowym Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego, Uniwersytetu Wrocławskiego.

<sup>1</sup> Wyższymi wartościami wskaźnika Baretje'a i Deferta w województwie dolnośląskim charakteryzowały się jedynie Karpacz i Szklarska Poręba.

<sup>2</sup> *Województwo dolnośląskie. Podregiony, powiaty, gminy*, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław 2011.

<sup>3</sup> *Zmiany administracyjne miast 1945-1984*, „Statystyka Polski, Statystyka Regionalna”, nr 7, Warszawa 1985.

<sup>4</sup> R. Krzysztofik, R. Szmytkie, *Studia nad procesami i strukturami osadniczymi sieci miast Polski Południowej*, „Prace Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego”, nr 68, Sosnowiec 2011.

<sup>5</sup> Miejski staż Świeradowa w momencie połączenia był jednak stosunkowo krótki (niespełna dwadzieścia kilka lat), natomiast Czerniawa jako miejscowość uzdrowiskowo-turystyczna nie miała typowo wiejskiego charakteru, co m.in. przemawiało za połączeniem obu miejscowości.

- niepublikowane dotąd wyniki badań ankietowych przeprowadzonych na terenie Świeradowa Zdrój w sierpniu 2006 r.<sup>6</sup>, które dotyczyły tożsamości mieszkańców miasta oraz oceny skutków administracyjnego połączenia miejscowości,
- materiały Urzędu Miasta Świeradów Zdrój,
- dane z bazy REGON, dotyczące podmiotów gospodarczych funkcjonujących w granicach miasta, zakupione w Urzędzie Statystycznym we Wrocławiu,
- wyniki badań terenowych przeprowadzonych na terenie Świeradowa Zdroju w lipcu 2007 r. pod kierunkiem B. Namysłak i J. Bagińskiej (2009).

## Jedno miasto – dwie historie

W przypadku miasta Świeradów Zdrój odrębność historyczna osiedli wchodzących w jego skład wyraża się w ich położeniu na pograniczu dwóch krain historycznych. Właściwy Świeradów położony był w granicach austriackiego, a od 1741 r. pruskiego Śląska, natomiast Czerniawa na obszarze saskich Łużyc Górnych, a granica między nimi przebiegała wzdłuż Czarnego Potoku. Do przebiegu granicy nawiązuje nazwa osiedla Graniczna, stanowiącego obecnie część Czerniawy. Od 1815 r., kiedy Górne Łużyce wcielono do Śląska, granica ma charakter reliktowy<sup>7</sup>, jednak zachowała się w przebiegu granic jednostek administracyjnych niższego rzędu. Czerniawa Zdrój, aż do inkorporacji w 1973 r., wchodziła w skład powiatu lubańskiego, natomiast Świeradów Zdrój położony był w obrębie powiatu lwóweckiego<sup>8</sup>.

W miejscowej tradycji początki Świeradowa wiązane są z osadą plemienia Milczan, powstałą wokół cudownego źródła, przy którym w XVI i XVII w. miała znajdować się karczma obsługująca przybywających po „cudowną” wodę aż z Miśni. W 1524 r. wzmiankowana jest osada leśna w dobrach Schaffgotschów, natomiast same źródła są wymieniane już w 1572 r. Pierwszego opisu właściwości miejscowych źródeł dokonał znakomity lekarz jeleniogórski Kaspar Schwenckfeld w początkach XVII w. W czasie wojny trzydziestoletniej Świeradów był kilkakrotnie pładowany przez wojska cesarskie i szwedzkie. O świeradowskich źródłach wspominają także kronikarze E. I. Naso (1667 r.) i F. Luca (1683 r.). W 1739 r. z inicjatywy hr. Schaffgotscha powołana została komisja, która uznała lecznicze właściwości miejscowych źródeł. Pierwszy Dom Zdrojowy powstał w 1768 r. W 1781 r. powstał Nowy Dom Zdrojowy, a w 1795 r. kolejny zdroj wraz z pijalnią wód. Pod koniec XVIII w. przybywało tu ok. 300 kuracjuszy rocznie. Na początku XIX w. miejscowa ludność trudniła się głównie tkactwem chałupniczym, szlifierstwem szkła i pracą w okolicznych lasach. W XIX w. nastąpił dalszy rozwój uzdrowiska: w 1811 r. odkryto źródło nazywane „Dolnym”, w 1839 r. przy górnym źródle powstały Łazienki Leopolda, a w 1879 r. pawilon zdrojowy nad Kwisą. Pod koniec XIX w. przybywało tu 5000 kuracjuszy rocznie. W 1895 r. wybuchł wielki pożar, który strawił większość zabudowań zdrojowych. W 1899 r. wzniesiono nowy Dom Zdrojowy z najdłuższą w Sudetach krytą halą spacerową. W 1909 r. do uzdrowiska doprowadzono linię kolejową z Mirska, co przyczyniło się do zwiększenia liczby

<sup>6</sup> Badania ankietowe miały charakter wywiadu bezpośredniego i zostały przeprowadzone wśród 99 przypadkowo spotkanych mieszkańców miasta, w tym 70 mieszkańców Świeradowa i 29 mieszkańców Czerniawy.

<sup>7</sup> Por.: G. Kosmala, *Granica reliktowa. Trwałość byłej granicy polsko-niemieckiej między Sulmierzycami a Rychtałem w krajobrazie i w świadomości*, Toruń 2003.

<sup>8</sup> W. Bena, A. Paczos, *Dolina rzeki Kwisy*, Lubań 2000; W. Bena, *Polskie Górne Łużyce. Przyroda – Historia – Zabytki*, Zgorzelec 2003.

kuracjuszy (np. w 1914 r. przyjechało tu 10 tys. osób). W 1933 r. Paul Schmidt odkrył radoczynność miejscowych źródeł. W latach 30. XX w. Świeradów rozwinął się także jako ośrodek sportów zimowych. W 1945 r. miejscowość uzyskała prawa miejskie. W okresie powojennym nastąpił dalszy rozwój uzdrowiska, które było podległe Zarządowi Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich. W latach 70. XX w. przybywało tu nawet 25 tys. kuracjuszy rocznie<sup>9</sup>.

Teren, na którym powstała Czerniawa Zdrój, aż do czasów wojny trzydziestoletniej (1618-1648) był niezamieszkały i porośnięty puszczą. Początki osadnictwa na tym obszarze związane były z napływem protestanckich uchodźców religijnych (egzulantów) z Czech i Śląska, głównie z miejscowości położonych w czeskiej części Gór Izerskich. Akcja kolonizacyjna prowadzona była przez okolicznych właścicieli ziemskich (tzn. Úchtritzów, Gersdorfów i innych), którzy w swoich dobrach zapewniali protestantom swobodę wyznania. W 1647 r. zbudowano tu pierwszy dom (leśniczówka), a w 1651 r. na stokach Czerniawskiej Kopy powstała huta szkła (założona przez pochodzącego z Czech Marcina Scholze), która przyczyniła się do rozwoju miejscowości. W tym samym czasie powstały też obecne przysiółki Czerniawy: Graniczna, Ulicko i Łęczyna, także założone przez czeskich egzulantów. Huta szkła funkcjonowała do początków XVIII w., ale i w późniejszym okresie miejscowa ludność zajmowała się obróbką szkła. W XIX w. powstała tu fabryka tektury. W 1859 r. w Czerniawie uruchomiono pierwszy dom zdrojowy, mimo iż miejscowe źródło *Wiktoria* znane było już od 1783 r. W 1928 r. zaczęto eksploatację źródła *Jan*, a w 1929 r. po trzyletniej rozbudowie otwarto *Dom Zdrojowy*. W latach 1928-37 do Czerniawy wcielono sąsiednie wsie (Graniczna, Łęczyna i Ulicko). W 1937 r. Czerniawę odwiedziło 8 tys. kuracjuszy, a sama miejscowość liczyła w tym czasie 1588 mieszkańców (1939 r.). Po II wojnie światowej osiedliła się tu ludność z Kresów, a uzdrowisko podlegało Zarządowi Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich. Leczone tu głównie choroby górnych dróg oddechowych, reumatyzm, nerwice, alergie, choroby układu krążenia i choroby kobiece<sup>10</sup>.

Wspólna historia obu miejscowości rozpoczęła się 1 stycznia 1973 r., kiedy sołectwo Czerniawa Zdrój (wraz z przysiółkami: Graniczna, Łęczyna i Ulicko), wchodzące dotychczas w skład gromady Pobiedna, zostało wcielone w granice miasta Świeradów Zdrój<sup>11</sup>. Na inkorporację Czerniawy, a nie połączenie ze Świeradowem, wskazuje zachowanie jednoczłonowej nazwy miasta już po połączeniu. Główną przyczyną inkorporacji była chęć połączenia uzdrowisk funkcjonujących w obu miejscowościach, w wyniku czego powstał duży kompleks uzdrowiskowy. W latach 80. XX w. zmieniono profil uzdrowiska w Czerniawie, które zostało przekształcone na potrzeby lecznictwa dziecięcego<sup>12</sup>. W wyniku reformy podziału terytorialnego w 1999 r. miasto weszło w skład powiatu lubańskiego, mimo że po połączeniu przez dwa lata wchodziło w skład powiatu lwóweckiego<sup>13</sup>. Świeradów Zdrój stanowi obecnie popularną miejscowość uzdrowiskowo-turystyczną i ośrodek narciarski, do czego przyczyniło się otwarcie w 2009 r. pierwszej w polskich Sudetach kolei gondolowej, prowadzącej na Stóg Izerski.

<sup>9</sup> K. R. Mazurski, 1986, *Świeradów Zdrój i okolice*, Warszawa 1986; 1989, *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, pod red. M. Staffy, tom 1 *Góry Izerskie*, Warszawa-Kraków 1989; J. Kwiatek, T. Lijewski, *Leksykon miast polskich*, Warszawa 1998; W. Bena, A. Paczos, *Dolina...*[8].

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> *Zmiany administracyjne...* [3].

<sup>12</sup> Patrz przyp. Nr 9.

<sup>13</sup> W granicach powiatu lwóweckiego pozostał natomiast obszar Gór Izerskich otaczających miasto (tzw. obręb Izera, stanowiący część gruntów wsi Krobica).

## Miasto podwójne – przestrzeń pełna niespójności

W strukturze przestrzennej miasta, mimo upływu blisko 40 lat od administracyjnego połączenia obu miejscowości (części składowych), bardzo wyraźna jest ich odrębność i brak ciągłości zabudowy między nimi (ryc. 1). W „Lokalnym Planie Rewitalizacji Miasta...” (2010) stwierdzono że: *z przestrzennego punktu widzenia, obszar miasta obejmuje dwie jednostki strukturalno-przestrzenne* (s. 4). Podział miasta na dwie części został również uznany jako jedna z jego słabych stron w aspekcie przestrzennym<sup>14</sup>. Właściwy Świeradów położony jest nad Kwisą (450-650 m n.p.m.) w niewielkiej kotlinie oddzielającej Grzbiet Kamienicki od Wysokiego Grzbiecie Gór Izerskich. W jego skład wchodzi osiedla: Podgórna (leżąca w dolinie Kwisy między Sępią Górą a Zajęcznikiem), Góreczno (położone na północno-wschodnich stokach Stogu Izerskiego), Kamieniec (położony u ujścia Świeradówki do Kwisy) oraz Górna (rozciągająca się wzdłuż Kwisy powyżej uzdrowiska). Czerniawa leży w głębokiej dolinie Czarnego Potoku (500-710 m n.p.m.), na północnych stokach Smreku i Stogu Izerskiego w Wysokim Grzbiecie Gór Izerskich. W jej skład wchodzi osiedla: Graniczna (położona na południowych obrzeżach Kotliny Mirska, między Czerniawą i Pobiedną), Łęczyna (położona nad Czarnym Potokiem poniżej Czerniawy) oraz Ulicko (leżące w dolinie Łużycy u podnóża Małej Góry i Czerniawskiej Kopy). Świeradów i Czerniawa oddzielone są od siebie grzbietem wododziałowym pomiędzy dorzecziami górnej Kwisy i Czarnego Potoku, prowadzącym od Stogu Izerskiego przez wzgórza: Opaleniec (825 m), Młynica (654 m), Świeradówka (605 m) i Zajęcznik (595 m). Linia działu wodnego wyznacza zarazem przebieg historycznej granicy między Śląskiem a Łużycami<sup>15</sup>. Wydaje się również, że ze względu na istniejące bariery naturalne całkowita integracja przestrzenna Świeradowa i Czerniawy jest raczej niemożliwa.

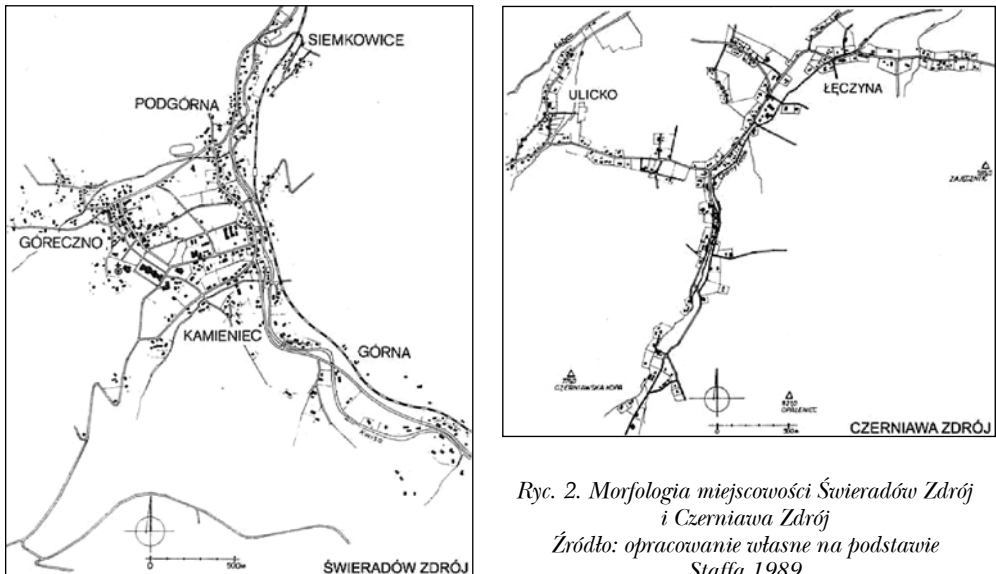


Ryc. 1. Struktura przestrzenna miasta Świeradów-Zdrój  
Źródło: [geoportal.gov.pl](http://geoportal.gov.pl)

<sup>14</sup> *Strategia zrównoważonego rozwoju miasta Świeradów-Zdrój na lata 2005-2015*, Urząd Miasta Świeradów-Zdrój, Świeradów-Zdrój 2005.

<sup>15</sup> *Słownik geografii...* [9].

Świeradów i Czerniawa różnią się także układem przestrzennym (rozplanowaniem) i typem zabudowy (ryc. 2), co zostało dostrzeżone w „Lokalnym Planie Rewitalizacji Miasta...” (2010) oraz „Strategii zrównoważonego rozwoju miasta...” (2005). Właściwy Świeradów Zdrój ma wielodrożne rozplanowanie i swobodnie rozrzuconą zabudowę typową dla miejscowości turystyczno-uzdrowiskowych na obszarze Sudetów (wskaźnik zabudowy<sup>16</sup> w 2004 r. wynosił tu 3,6). W centrum miasta (ulice: Zdrojowa, Wczasowa, Piastowska, Strumykowa, Słoneczna, Sienkiewicza i Nadbrzeżna) zachowała się zwarta zabudowa o charakterze pensjonatowym i sanatoryjnym. Wiejski charakter zachowały jedynie osiedla leżące w dolinie Kwisy powyżej (Górna) i poniżej (Podgórna) uzdrowiska. Zupełnie odmienny charakter przestrzenny posiada natomiast Czerniawa Zdrój, która składa się z luźno ze sobą powiązanych osiedli (dawnych osad). Miejscowość nie posiada dobrze wykształconego centrum, a bardziej zwarta zabudowa rozciąga się wzdłuż ul. Sanatoryjnej i Głównej. Na pozostałym obszarze zabudowa jest luźna, głównie jednorodzinna (wskaźnik zabudowy w 2004 r. wynosił tu 2,1). Osiedla wchodzące w skład Czerniawy (Graniczna, Łęczyna, Ulicko) zachowały typowo wiejski charakter (proste układy przestrzenne, przewaga zabudowy zagrodowej).



Ryc. 2. Morfologia miejscowości Świeradów Zdrój i Czerniawa Zdrój

Źródło: opracowanie własne na podstawie Staffa 1989

## Struktura przestrzenna a funkcjonowanie miasta podwójnego

Niespójny charakter przestrzenny miasta, który wyraża się w odrębności jednostek wchodzących w skład miasta i występowaniu naturalnych barier między nimi, ma znaczący wpływ na funkcjonowanie różnych dziedzin życia miejskiego. Dotyczy to przede wszystkim komunikacji wewnętrznej, która w „Strategii zrów-

<sup>16</sup> Liczony jako stosunek liczby mieszkań do liczby budynków mieszkalnych (R. Szymytkie, *Miastozłepieńce na Śląsku Dolnym i Opolskim*, „Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego”, z. 6, Wrocław 2009).

noważonego rozwoju miasta...<sup>17</sup>, została uznana jako jedna z jego słabych stron w aspekcie infrastrukturalnym. Jednocześnie słabość infrastruktury drogowej jest w opinii mieszkańców (zwłaszcza Czerniawy) jedną z głównych barier hamujących rozwój tego ośrodka<sup>18</sup>. Obie części miasta łączą bowiem jedynie dwie drogi. Pierwsza z nich, droga wojewódzka nr 358, prowadzi przez Krobicę w gminie Mirsk, natomiast druga, prowadząca ul. Strażacką przez wzgórze Młynica, jest w okresie zimowym nieodśnieżana i praktycznie nieprzejezdna. W pierwszym przypadku odległość między Świeradowem a Czerniawą wynosi 7,5 km, a w drugim 4,0 km. Miasto nie posiada własnej komunikacji miejskiej, a obie jego części łączy wyłącznie komunikacja autobusowa PKS. W opinii 40,4% mieszkańców komunikacja między Świeradowem a Czerniawą funkcjonuje raczej źle lub bardzo źle, a największym problemem jest zbyt mała liczba połączeń, zwłaszcza w dni wolne od pracy (tab. 1). Mieszkańcy narzekają także na zły stan dróg łączących Świeradów i Czerniawę<sup>19</sup>. Stąd też podjęcie działań w kierunku zmiany układu komunikacyjnego w mieście zostało uznane jako jeden z najważniejszych priorytetów dalszego rozwoju miasta w aspekcie przestrzennym<sup>20</sup>.

**Tab. 1. Liczba połączeń autobusowych między Świeradowem a Czerniawą w 2007 r.**

Kierunek	Liczba połączeń		Średni czas połączeń
	w dni powszednie	w dni wolne	
Świeradów-Czerniawa	14	10	14,0 min.
Czerniawa-Świeradów	14	11	15,5 min.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [www.rozklady.com.pl](http://www.rozklady.com.pl)

## Struktura funkcjonalna miasta podwójnego

*Miasta podwójne* (bliźniacze), ze względu na ich strukturę funkcjonalno-przestrzenną, można podzielić na<sup>21</sup>: miasta o układzie konkurencyjnym, w których osiedla pełnią podobne funkcje (np. Nowogród i Krzystkowice), miasta o układzie częściowo konkurencyjnym, w których osiedla pełnią różne funkcje, jednak nie uzupełniają się wzajemnie (np. Krapkowice i Otmęt), a także miasta o układzie uzupełniającym, czyli tzw. interurbacje<sup>22</sup>, w których osiedla pełnią różne i wzajemnie uzupełniające się funkcje (zwykle jedno z osiedli jest ośrodkiem przemysłowym, natomiast drugie stanowi dla niego zaplecze usługowo-mieszkaniowe, czego przykład stanowi miasto Jelcz-Laskowice). Zdarza się jednak, że pierwotny układ funkcjonalno-przestrzenny miasta podwójnego może ulec zaburzeniu, np. w wyniku upadku zakładów przemysłowych w Otmęcie miejscowość ta znacząco

<sup>17</sup> *Strategia... 2005* [14], s. 75.

<sup>18</sup> B. Namyślak, J. Bagińska, *Przemiany społeczno-ekonomiczne i funkcjonalno-przestrzenne Świeradowa Zdrój*, [w:] *Struktura funkcjonalna małych miast*, red. T. Marszał, Łódź 2009, s. 69-85.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> *Strategia... 2005* [14], s. 86.

<sup>21</sup> Por.: R. Krzysztofik, R. Szmytkie, *Studia nad procesami...*[4].

<sup>22</sup> R. Krzysztofik, 2009, *Interurbacje na terenie Polski w ujęciu geograficzno-historycznym*, „Geographia. Studia et Dissertationes”, t. 31, 2009, s. 105-124.

upodobniła się w aspekcie funkcjonalnym do Krapkowic, zachowała jednak typowo mieszkaniowy charakter<sup>23</sup>.

W przypadku Świeradowa i Czerniawy czynnikami przemawiającymi za połączeniem obu miejscowości w jeden organizm miejski były chęć połączenia i poprawa funkcjonowania uzdrowisk oraz rozwój turystyki<sup>24</sup>. Mimo upływu czasu obie miejscowości zachowały jednak odmienny charakter funkcjonalny (tab. 2). Świeradów ma charakter typowo usługowy, z zatrudnieniem w usługach przekraczającym 70,0% ogółu pracujących, natomiast Czerniawa pełni funkcje usługowo-rolniczo-mieszkaniowe. Odmienność funkcjonalna osiedli miasta przejawia się także w dużym zróżnicowaniu udziałów zatrudnienia w poszczególnych rodzajach działalności (sekcjach PKD). Dominujące rodzaje działalności w Świeradowie to: ochrona zdrowia (31,5% ogółu pracujących), handel (11,3%), rolnictwo (10,8%) i turystyka (10,4%), co podkreśla uzdrowiskowo-turystyczny charakter miejscowości. W Czerniawie istotną rolę odgrywa nadal zatrudnienie w rolnictwie (31,7%), co może świadczyć o jej wiejskim charakterze. Ponadto dominują tu podmioty małe, zatrudniające do 9 pracowników. Największymi podmiotami gospodarczymi są: szkoła podstawowa i sanatorium dziecięce, stąd zatrudnienie w edukacji wynosi 17,3%, a w ochronie zdrowia 14,0%.

**Tab. 2. Zróżnicowanie funkcjonalne osiedli tworzących miasto Świeradów Zdrój**

	Podmioty gospodarcze		Pracujący		Udział pracujących [%]		
	ogółem	na 1000 osób	ogółem	na 100 osób	rolnictwo	przemysł	usługi
Świeradów	519	141,0	1696	46,1	10,8	18,6	70,6
Czerniawa	132	126,2	243	23,2	31,7	14,0	54,3
<b>miasto</b>	<b>651</b>	<b>137,7</b>	<b>1939</b>	<b>41,0</b>	<b>13,5</b>	<b>18,0</b>	<b>68,5</b>

*Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy REGON wg stanu na grudzień 2004 r.*

Odmienność funkcjonalną Świeradowa i Czerniawy dobrze obrazuje rozmieszczenie obiektów noclegowych w przestrzeni miasta. Według oficjalnych danych GUS<sup>25</sup> w 2005 r. na terenie miasta zlokalizowanych było 25 turystycznych obiektów zbiorowego zakwaterowania, które dysponowały 1638 miejscami noclegowymi (wskaźnik rozwoju funkcji turystycznej wynosił 34,7 miejsc noclegowych na 100 mieszkańców). Z kolei wg danych Urzędu Miasta<sup>26</sup> funkcjonowały tu 62 obiekty noclegowe (w tym 17 pokoi gościnnych i gospodarstw agroturystycznych, nieuwzględnianych w statystykach GUS), dysponujące 2733 miejscami noclegowymi (nawiązując do tych danych wskaźnik rozwoju funkcji turystycznej wynosił 57,8 miejsc noclegowych na 100 mieszkańców). Większość obiektów noclegowych (90,3%) i miejsc noclegowych (93,2%) funkcjonujących w granicach miasta zlokalizowana była na terenie właściwego Świeradowa (tab. 3). Wskaźnik rozwoju funkcji turystycznej (mierzony liczbą miejsc noclegowych przypadających na 100 mieszkańców) dla Świeradowa wynosił 69,2, a dla Czerniawy 17,9, co świadczy

<sup>23</sup> R. Szymytkie, *Miasta-złepieńce...* [16].

<sup>24</sup> Tenże, *Funkcje miast-złepieńców*, [w:] *Współczesne problemy rozwoju ośrodków lokalnych*, red. K. Heffner, Katowice 2008, s. 223-239.

<sup>25</sup> Zamieszczonych w Banku Danych Lokalnych ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)).

<sup>26</sup> *Strategia... 2005* [14].



o typowo turystycznym charakterze Świeradowa i uzupełniającej roli turystyki w przypadku Czerniawy.

**Tab. 3. Obiekty noclegowe funkcjonujące w granicach miasta Świeradów Zdrój w 2005 r.**

Typ obiektu noclegowego	Świeradów Zdrój		Czerniawa Zdrój		Miasto ogółem	
	Obiekty	Miejsca noclegowe	Obiekty	Miejsca noclegowe	Obiekty	Miejsca noclegowe
Hotele	7	692	0	0	7	692
Pensjonaty	6	187	1	55	7	242
Ośrodki i domy wczasowe	12	623	0	0	12	623
Sanatoria	4	426	1	90	5	516
Pozostałe turystyczne obiekty zbiorowego zakwaterowania	13	481	1	14	14	495
Pokoje gościnne	13	132	1	5	14	137
Gospodarstwa agroturystyczne	1	5	2	23	3	28
<b>Ogółem</b>	<b>56</b>	<b>2546</b>	<b>6</b>	<b>187</b>	<b>62</b>	<b>2733</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Strategia... 2005*.

## Jedno miasto – dwie społeczności

W przypadku miasta Świeradów Zdrój niespójna struktura przestrzenna przyczyniła się do zachowania odrębności społeczności lokalnych zamieszkujących jego części składowe<sup>27</sup>. W „Strategii zrównoważonego rozwoju miasta...”<sup>28</sup> mała integracja wewnętrzna tego ośrodka oraz niski poziom aktywności społecznej (zwłaszcza mieszkańców Czerniawy) zostały m.in. uznane jako jego słabe strony w aspekcie społecznym, mimo że „miasto” oferuje dla swoich mieszkańców i turystów znaczną liczbę różnorodnych form aktywności, głównie o charakterze artystycznym<sup>29</sup>. Na małą integrację społeczności Świeradowa i Czerniawy wskazują także wyniki badań ankietowych przeprowadzonych na terenie miasta w sierpniu 2006 r. W opinii zdecydowanej większości ankietowanych (90,0% w przypadku Świeradowa i 93,1% w przypadku Czerniawy) nazwy jednostek wchodzących w skład miasta nadal funkcjonują w świadomości społecznej, a ich mieszkańcy tworzą odrębne społeczności lokalne (odpowiedziało tak 60,0% mieszkańców Świeradowa i 65,5% mieszkańców Czerniawy<sup>30</sup>). Większość ankietowanych ze Świeradowa (78,6%), a zwłaszcza z Czerniawy (93,1%), nie identyfikuje się z miastem jako całością, tylko z konkretnym osiedlem. Ponadto w opinii większości ankietowanych (54,3% osób

<sup>27</sup> Por.: B. Namyślak, J. Bagińska, *Przemiany społeczno-ekonomiczne...* [18], s. 69-85.

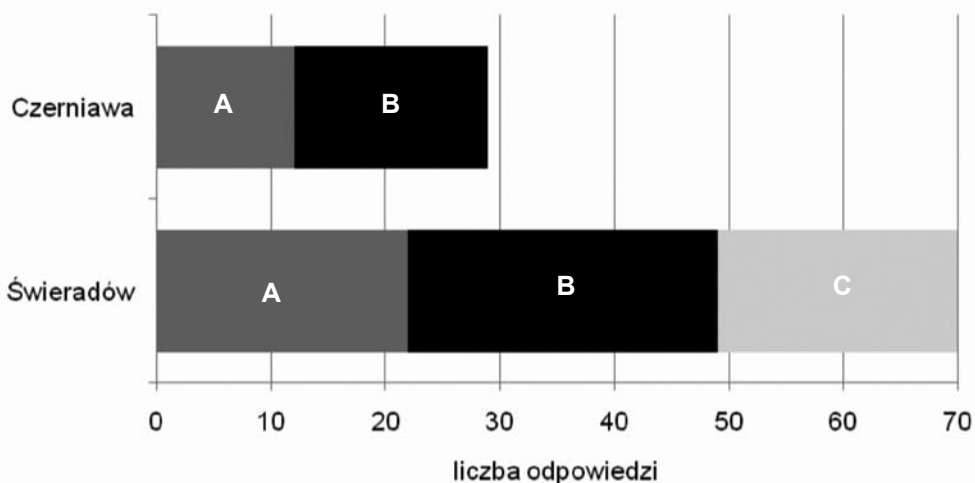
<sup>28</sup> *Strategia... 2005* [14], s. 72.

<sup>29</sup> B. Namyślak, J. Bagińska, *Przemiany społeczno-ekonomiczne...* [18].

<sup>30</sup> Przy czym na integrację społeczności lokalnych obu miejscowości wskazało odpowiednio 30,0% mieszkańców Świeradowa i 24,1% mieszkańców Czerniawy.

ze Świeradowa i 69,0% z Czerniawy) miasto Świeradów Zdrój obejmuje wyłącznie właściwy Świeradów, a nie Świeradów wraz z Czerniawą. Poczucie odrębności społeczności Czerniawy jest na tyle duże, że na pytanie o nazwę miejscowości stanowiącej miejsce zamieszkania, jedynie 24,1% ankietowanych z Czerniawy odpowiada, że mieszka w Świeradowie (podczas gdy aż 65,5% z nich odpowiada, że mieszka w Czerniawie, a dla pozostałych odpowiedź na to pytanie jest zależne od sytuacji), a aż 34,5% jej mieszkańców nie akceptuje obecnej nazwy miasta (opowiadając się zarazem za nazwą dwuczłonową, obejmującą nazwy obu jednostek wchodzących w jego skład)<sup>31</sup>.

Mieszkańcy Świeradowa i Czerniawy także w różny sposób zapatrują się na kwestię administracyjnego połączenia obu miejscowości w jeden organizm miejski. Odpowiadając na pytanie dotyczące słuszności decyzji o tym połączeniu, większość ankietowanych ze Świeradowa stwierdziła, że była ona słuszna (52,8% odpowiedzi pozytywnych przy 28,6% odpowiedzi negatywnych), podczas gdy respondenci z Czerniawy ocenili ją zdecydowanie negatywnie (62,1% odpowiedzi negatywnych przy 34,5% odpowiedzi pozytywnych). Niski poziom akceptacji dla decyzji administracyjnej potwierdza również odpowiedź na kolejne z pytań ankiety, w którym większość z obu osiedli stwierdziła, że nie doszłoby do połączenia miejscowości, gdyby decyzja należała do samych mieszkańców (ryc. 3). W opinii mieszkańców główne przyczyny połączenia to: lepszy rozwój miejscowości (stwierdziło tak 27,3% ankietowanych), ambicje lokalnych władz (16,2%), a także odgórna decyzja polityczna i chęć połączenia uzdrowisk (15,2%), przy czym ankietowani ze Świeradowa częściej wskazywali na lepszy rozwój oraz ambicje lokalnych władz, a mieszkańcy Czerniawy na chęć otrzymania statusu miasta, lepszy rozwój miejscowości i odgórną decyzję polityczną (ryc. 4).



A – doszłoby do połączenia miejscowości, B – nie doszłoby do połączenia miejscowości, C – nie wiem

**Ryc. 3. Mieszkańcy jako decydenci w kwestii połączenia Świeradowa i Czerniawy.**

*Źródło: opracowanie własne*

<sup>31</sup> Podczas gdy wszyscy mieszkańcy właściwego Świeradowa wyrażają akceptację dla obecnej nazwy miasta.



Ryc. 4. Przyczyny połączenia Świeradowa i Czerniawy w opinii mieszkańców.

Źródło: opracowanie własne

## Ocena skutków połączenia miejscowości

Z perspektywy 40 lat od administracyjnego połączenia miejscowości w jeden organizm miejski można stwierdzić, że Czerniawa wyraźnie nie skorzystała na inkorporacji w granice sąsiedniego Świeradowa, pozostając niejako w jego cieniu<sup>32</sup>. Regres Czerniawy przejawia się zwłaszcza w<sup>33</sup>:

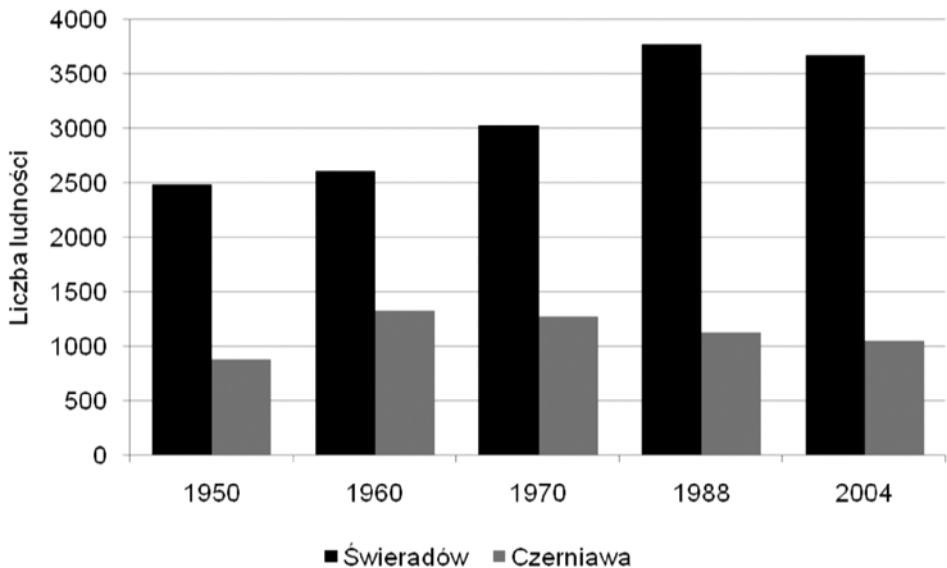
- znacznym ubytku liczby ludności od momentu inkorporacji (ryc. 5); liczba mieszkańców właściwego Świeradowa wzrastała do końca lat 80. XX w., podczas gdy w Czerniawie już od lat 60. występuje ubytek liczby ludności (tylko od momentu inkorporacji Czerniawa straciła 17,5% populacji), ponadto obserwowany w ostatnich latach ubytek liczby ludności w mieście jest znacznie bardziej dynamiczny w Czerniawie (7,1%) niż w Świeradowie (2,5%), dzięki czemu doszło do wyraźnego wzmocnienia się pozycji Świeradowa względem Czerniawy (proporcja między liczbą ludności Czerniawy a liczbą mieszkańców Świeradowa zmniejszyła się z 0,42 w 1970 r. do 0,28 w 2004 r.);
- gospodarczej degradacji osiedla<sup>34</sup>, o czym świadczą różnice w potencjale gospodarczym obu miejscowości wchodzących w skład miasta:

<sup>32</sup> R. Szymtke, *Funkcje miast-zlepieńców...* [24].

<sup>33</sup> Por.: tamże; R. Szymtke, *Ewolucja struktur funkcjonalno-przestrzennych miast-zlepieńców*, [w:] Współczesne kierunki i wymiary procesów urbanizacji, red. J. Słodczyk, M. Śmigiełska Opole, 2008, s. 261-276; *Strategia... 2005* [14].

<sup>34</sup> Co w „Strategii zrównoważonego rozwoju miasta...” (2005) – [14] zostało uznane jako jedna z jego słabych stron w aspekcie gospodarczym.

- a) w 2004 r. na terenie Czerniawy funkcjonowało 126,2 podmiotów gospodarczych na 1000 mieszkańców (w Świeradowie 141,0), z czego 56,8% stanowiły podmioty zarejestrowane w sekcji A (rolnictwo i leśnictwo);
- b) wskaźnik zatrudnienia<sup>35</sup> w Czerniawie wynosił 0,232 (w Świeradowie 0,461), co świadczy o przewadze podmiotów małych (zatrudniających do 9 pracowników);
- c) Czerniawa Zdrój cechuje się niskim poziomem rozwoju działalności usługowych, dotyczy to zwłaszcza: handlu (sekcja G), usług otoczenia biznesu (sekcje J i K), ochrony zdrowia (sekcja N) oraz pozostałych usług (sekcje O, P i Q);
- d) w granicach miasta widoczna jest koncentracja bazy noclegowej na terenie właściwego Świeradowa, gdzie zlokalizowanych jest ponad 90% obiektów i miejsc noclegowych;
- społecznej degradacji osiedla (społeczność Czerniawy charakteryzowana jest przez pryzmat: wysokiego poziomu bezrobocia, ubóstwa społeczeństwa, migracji ludności do innych miast czy niskiego poziomu aktywności społecznej).

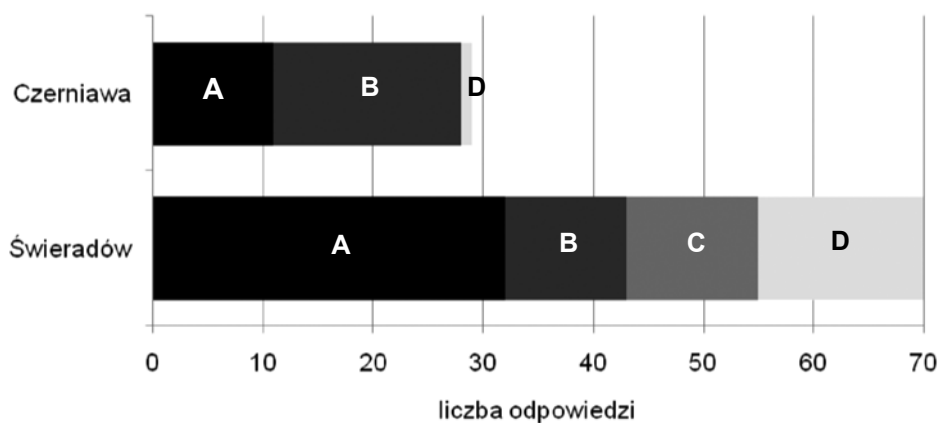


**Ryc. 5. Zmiany liczby ludności w Świeradowie i Czerniawie w okresie powojennym.**

*Źródło: opracowanie własne na podstawie Staffa 1989 oraz danych Urzędu Miasta Świeradów Zdrój*

Na negatywną ocenę skutków połączenia miejscowości wskazują również wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w sierpniu 2006 r., przy czym zdecydowanie bardziej negatywnie decyzję administracyjną z 1973 r. oceniają mieszkańcy Czerniawy. Za ledwie 45,7% mieszkańców Świeradowa oraz 37,9% mieszkańców Czerniawy stwierdziło, że miasto jako całość skorzystało na połączeniu obu miejscowości (ryc. 6). Ponadto aż 58,6% osób z Czerniawy i 15,7% ze Świeradowa stwierdziło, że na połączeniu skorzystał jedynie właściwy Świeradów. Jeszcze go-

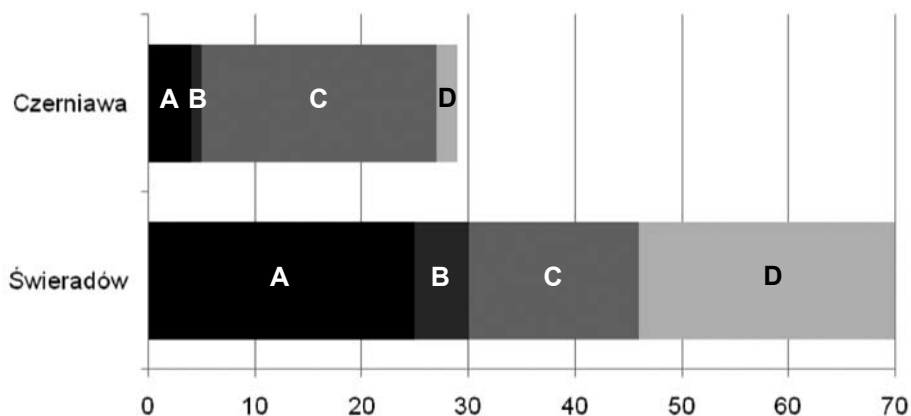
<sup>35</sup> Stosunek liczby pracujących do liczby mieszkańców miejscowości.



A – miasto skorzystało na połączeniu, B – skorzystał tylko właściwy Świeradów  
 C – miasto nie skorzystało na połączeniu, D – nie wiem

**Ryc. 6. Ocena skutków połączenia miejscowości na funkcjonowanie całego miasta.**

*Źródło: opracowanie własne*



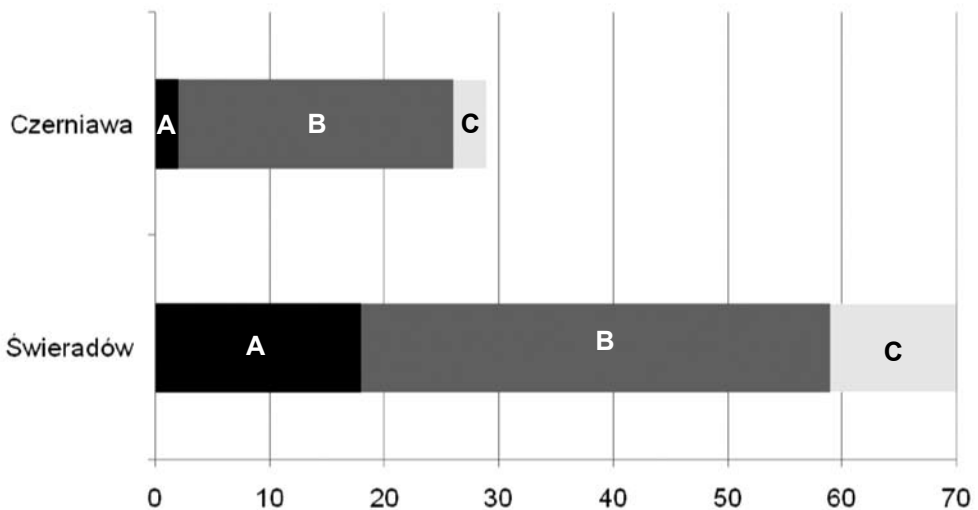
A – skorzystała na połączeniu, B – tylko trochę skorzystała na połączeniu  
 C – nie skorzystała na połączeniu, D – nie wiem

**Ryc. 7. Ocena skutków połączenia miejscowości na funkcjonowanie danej części miasta.**

*Źródło: opracowanie własne*

rzej zostały ocenione skutki połączenia miejscowości dla części miasta stanowiącej miejsce zamieszkania respondentów (ryc. 7), gdyż tylko 35,7% ankietowanych ze Świeradowa i 13,8% z Czerniawy oceniło je pozytywnie (przy odpowiednio 22,9% i 75,9% ocen negatywnych).

Większość ankietowanych uważa jednocześnie, że po połączeniu miejscowości nie rozwijały się w tym samym tempie (uważa tak 58,6% mieszkańców Świeradowa i aż 82,8% Czerniawy), przy czym wszyscy wskazują, że miejscowością, która rozwijała się szybciej był i jest nadal właściwy Świeradów (ryc. 8). W opinii ankietowanych wpływ na to ma m.in. nierównorzędne traktowanie obu części przez władze miejskie (problem ten dostrzega 35,7% mieszkańców Świeradowa i aż 82,8% Czerniawy). Stąd też spora grupa mieszkańców Czerniawy (35,7%) wciąż jeszcze nie akceptuje utraty przez ich miejscowość samodzielności osadniczej, która w ich opinii nie korzysta na byciu częścią miasta Świeradów Zdrój. Co ciekawe, także i mieszkańcy właściwego Świeradowa wskazują na „kłopotliwe sąsiedztwo” Czerniawy, która w ich opinii wymaga doinwestowania i tym samym przyczynia się do zahamowania rozwoju całego miasta<sup>36</sup>. Na wysoki stopień nieakceptacji mieszkańców Czerniawy dla istniejącego stanu wskazuje także wysoki udział osób, które głosowałyby za rozłączeniem miejscowości, gdyby doszło do referendum w sprawie podziału miasta (ryc. 9).

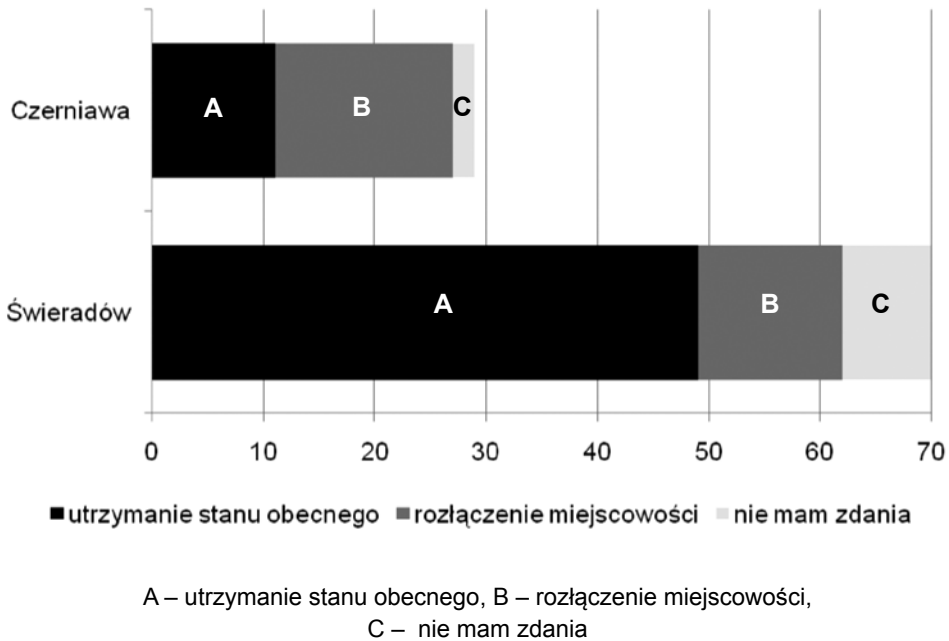


A – rozwijały się w tym samym tempie, B – nie rozwijały się w tym samym tempie  
C – nie wiem

**Ryc. 8. Ocena tempa rozwoju miejscowości po ich połączeniu.**

*Źródło: opracowanie własne*

<sup>36</sup> Por.: B. Namysłak, J. Bagińska, *Przemiany społeczno-ekonomiczne...*[18].



Ryc. 9. Mieszkańcy jako decydenci w kwestii rozłączenia miejscowości.

Źródło: opracowanie własne

## Świeradów-Czerniawa – miasto podwójne

Mimo upływu blisko 40 lat od administracyjnego połączenia, Świeradów i Czerniawa pozostały odrębnymi jednostkami administracyjnymi, jednak połączonymi formalnie w jeden organizm miejski. Ta dwudzielność miasta przejawia się m.in. w aspekcie przestrzennym, funkcjonalnym i społecznym, dzięki czemu miasto Świeradów Zdrój wykazuje cechy typowe dla *miast podwójnych*, nazywanych również *miastami bliźniaczymi*<sup>37</sup>. Specyfika *miast podwójnych* wynika głównie z ich genezy (administracyjnego połączenia dwóch pierwotnie niezależnych miast lub jednostek osadniczych), która w znaczący sposób wpływa na różne aspekty jego funkcjonowania, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w strategii rozwoju miasta czy planowaniu przestrzennym. Dotyczy to zwłaszcza niwelowania negatywnych skutków decyzji administracyjnych, które widoczne są np. w przypadku Czerniawy.

<sup>37</sup> Por.: K. Dziewoński K., *Zagadnienia typologii morfologicznej miast w Polsce*, „Czasopismo Geograficzne”, 33, 1962, s. 441-457; E. Jakubowicz, S. Ciok, 2003, *Wybrane problemy układów bipolarnych w sieci osadniczej*, [w:] *Bipolarny rozwój aglomeracji – kierunki rozwoju układów bipolarnych*, red. Z. Ziolo, „Biuletyn KPZK PAN”, 209, 2009, s. 59-73; R. Szmytkie, *Miasta-zlepience...* [16].

## Literatura

- Bena W., 2003, *Polskie Górne Łużyce. Przyroda – Historia – Zabytki*, Wydawnictwo F.H. Agat, Zgorzelec.
- Bena W., Paczos A., 2000, *Dolina rzeki Kwisy*, Związek Gmin Kwisa, Lubań.
- Dziewoński K., 1962, *Zagadnienia typologii morfologicznej miast w Polsce*, Czasopismo Geograficzne, 33, s. 441-457.
- Jakubowicz E., Ciok S., 2003, *Wybrane problemy układów bipolarnych w sieci osadniczej*, [w:] Ziolo Z. (red.), *Bipolarny rozwój aglomeracji – kierunki rozwoju układów bipolarnych*, Biuletyn KPZK PAN, 209, s. 59-73.
- Kosmala G., 2003, *Granica reliktowa. Trwałość byłej granicy polsko-niemieckiej między Sulmierzycami a Rychtalem w krajobrazie i w świadomości*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń.
- Krzysztofik R., 2009, *Interurbacje na terenie Polski w ujęciu geograficzno-historycznym*, Geographia. Studia et Dissertationes, T. 31, s. 105-124.
- Krzysztofik R., Szmytkie R., 2011, *Studia nad procesami i strukturami osadniczymi sieci miast Polski Południowej*, Prace Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego nr 68, Uniwersytet Śląski, Sosnowiec.
- Kwiątek J., Lijewski T., 1998, *Leksykon miast polskich*, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Świeradów-Zdrój na lata 2010-2013*, 2010, Urząd Miasta Świeradów-Zdrój, Świeradów-Zdrój.
- Mazurski K. R., 1986, *Świeradów Zdrój i okolice*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa.
- Namyślak B., Bagińska J., 2009, *Przemiany społeczno-ekonomiczne i funkcjonalno-przestrzenne Świeradowa Zdrój*, [w:] Marszał T. (red.), *Struktura funkcjonalna małych miast*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 69-85.
- Staffa M. (red.), 1989, *Góry Izerskie*, Słownik geografii turystycznej Sudetów, tom 1, Wydawnictwo PTTK Kraj, Warszawa-Kraków.
- Strategia zrównoważonego rozwoju miasta Świeradów-Zdrój na lata 2005-2015*, 2005, Urząd Miasta Świeradów-Zdrój, Świeradów-Zdrój.
- Szmytkie R., 2008a, *Ewolucja struktur funkcjonalno-przestrzennych miast-zlepieńców*, [w:] Słodczyk J., Śmigielska M. (red.), *Współczesne kierunki i wymiary procesów urbanizacji*, Uniwersytet Opolski, s. 261-276.
- Szmytkie R., 2008b, *Funkcje miast-zlepieńców*, [w:] Heffner K. (red.), *Współczesne problemy rozwoju ośrodków lokalnych*, Akademia Ekonomiczna w Katowicach, s. 223-239.
- Szmytkie R., 2009, *Miasta-zlepieńce na Śląsku Dolnym i Opolskim*, Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego, 6, Wrocław.
- Województwo dolnośląskie. Podregiony, powiaty, gminy*, 2011, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław.
- Zmiany administracyjne miast 1945-1984*, 1985, Statystyka Polski, Statystyka Regionalna, 7, GUS, Warszawa.

## Strony internetowe

- [www.geoportal.gov.pl](http://www.geoportal.gov.pl)  
[www.rozklady.com.pl](http://www.rozklady.com.pl)  
[www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)



## THE SPATIAL STRUCTURE AND FUNCTIONING OF THE DUAL TOWN. THE EXAMPLE OF URBAN COMPLEX ŚWIERADÓW-CZERNIAWA

**Summary.** The article presents the functioning of the urban complex Świeradów-Czerniawa, which is an example of a dual town. Both towns were joined together (in reality Czerniawa was incorporated into Świeradów boundaries) in 1973. The main reason for the incorporation was the desire to join the both spas functioning in the towns. Despite the passage of many years since the formal joining, the town preserved its incoherent functional and spatial character, and the individuality of both towns is seen in the individuality of local communities living in both parts of the town. It can be stated that Czerniawa has not benefited from the incorporation into the neighbouring Świeradów.

## PROSTOROVÁ STRUKTURA A FUNGOVÁNÍ DVOJMĚSTÍ. PŘÍKLAD SPOJENÍ MĚST ŚWIERADÓW A CZERNIAWA.

**Shrnutí.** Článek se zabývá fungováním souměstí Świeradów-Czerniawa, které je příkladem dvojměstí. Ke spojení těchto dvou sídel (v praxi spíše přičlenění Czerniawy do Świeradowa) došlo v roce 1973. Hlavním důvodem sloučení byla snaha o spojení lázeňských zařízení, působících v obou místech. I přes odstup několika desetiletí, která již uplynula od formálního sloučení, si město zachovalo nespojitý charakter (funkčně i prostorově) a rozdílnost obou sídel je vidět i v rozdílnosti komunit obývajících jednotlivé části města. Je možno říci, že Czerniawě připojení k sousednímu Świeradówu nepřineslo užitek.

## DIE RAUMSTRUKTUR UND DAS FUNKTIONIEREN EINER DOPPELSTADT AM BEISPIEL DES STÄDTEKOMPLEXES ŚWIERADÓW-CZERNIAWA (BAD FLINSBERG-BAD SCHWARZBACH)

**Zusammenfassung.** Der Verfasser zeigt in seinem Beitrag am Beispiel des Städtekomplexes Świeradów-Czerniawa, wie solch eine „Doppelstadt“ funktioniert. Zur Verbindung der beiden Städte (eigentlich zur Eingemeindung Schwarzbachs in die Stadtgrenzen Flinsbergs) kam es im Jahre 1973. Die Hauptursache dafür war der Wunsch, die Kurbetriebe beider Städte zu vereinen. Obwohl seit der Vereinigung beider Städte einige Jahrzehnte vergangen sind, haben die Orte ihren ihr uneinheitliches raumfunktionales Gesamtbild beibehalten. Die Unterschiedlichkeit beider Ortschaften ist auch in der Unterschiedlichkeit der Bevölkerung sichtbar, die beide Stadtteile bewohnt. Außerdem ist festzustellen, dass Schwarzbach aus der Inkorporation in den Stadtbezirk Flinsbergs keinen Nutzen gezogen hat.

## **REGION JELENIOGÓRSKI W SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ PRZESTRZENI UNII EUROPEJSKIEJ**

### **1. Wprowadzenie**

Od 1 maja 2004 r. staliśmy się pełnoprawnym członkiem zjednoczonej Europy. O tym, jaki dystans społeczno-gospodarczy dzieli regiony różnych jej części, w tym przygraniczny podregion jeleniogórski<sup>1</sup>, przekonujemy się niemalże każdego dnia, miesiąca czy roku. Celem tego opracowania jest ukazanie poziomu rozwoju tegoż podregionu w relacji do regionów Unii Europejskiej, a zwłaszcza w odniesieniu do sąsiednich regionów Republiki Czeskiej i Niemiec.

Pomiar poziomu społeczno-gospodarczego poszczególnych jednostek terytorialnych oraz dzielącego je dystansu nie jest z pewnością zadaniem łatwym, tak w sensie metodologicznym jak i statystycznym. W praktyce wykorzystuje się wiele różnorodnych wskaźników, lecz najbardziej miarodajnym jest poziom PKB (Produktu Krajowego Brutto), prezentowany w ujęciach bezwzględnych oraz w przeliczeniu na mieszkańca. PKB obrazuje końcowy rezultat działalności prowadzonej przez wszystkie podmioty gospodarcze zlokalizowane na danym terenie<sup>2</sup>. Stanowi on bowiem sumę wartości dóbr i usług, służących bezpośredniej konsumpcji i procesom inwestycyjnym. Stąd też jest wskaźnikiem kumulującym różnorodne uwarunkowania i aspekty prowadzenia działalności gospodarczej w danym okresie. Nie uwzględnia jednak już nagromadzonych dóbr oraz jakości wytwarzanych produktów i świadczonych usług. Mimo swych niedoskonałości PKB w zestawieniu z liczbą ludności jest powszechnie stosowanym miernikiem poziomu rozwoju i dobrobytu społeczno-gospodarczego, a w dynamicznym ujęciu – ujawnia tendencje i charakter zmian w tym zakresie.

### **2. Krajowe i regionalne dysproporcje rozwojowe w Unii Europejskiej**

Unia Europejska charakteryzuje się wieloma dysproporcjami rozwojowymi. Współcześnie widoczne jest bowiem znaczne zróżnicowanie poziomu rozwoju

---

\* dr Marek Obrębalski jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze.

<sup>1</sup> Podregion ten obejmuje obszar w granicach zbliżonych do byłego województwa jeleniogórskiego.

<sup>2</sup> Por.: M. Obrębalski, *Współczesne problemy polityki regionalnej Unii Europejskiej i Polski*. [w:] E. Sobczak, A. Raszkowski (red.), *Problemy rozwoju regionalnego*, „Prace Naukowe UE we Wrocławiu” nr 244, Uniwersytet Ekonomiczny, Wrocław 2012, s. 220.

społecznego i gospodarczego poszczególnych krajów członkowskich oraz istnienie jeszcze większych dysproporcji rozwojowych pomiędzy ich regionami. Dotyczą one właściwie wszystkich sfer funkcjonowania: gospodarki, rynku pracy, jakości życia i poziomu warunków bytowych lokalnych społeczności, infrastrukturalnego wyposażenia itd.

Dysproporcje poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego uwidaczniają się wyraźnie na przykładzie regionów (jednostek terytorialnych NUTS-2) z krajów, które w ostatnich latach przystąpiły do Unii Europejskiej. Zagadnienie to prezentuje tablica 1.

**Tablica 1. Najbardziej i najsłabiej rozwinięte regiony w 12 nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej według poziomu PKB<sup>a</sup> per capita w latach 2000 i 2010**

Regiony najbardziej rozwinięte			Regiony najsłabiej rozwinięte		
L.p.	Nazwa regionu	% PKB UE	L.p.	Nazwa regionu	% PKB UE
2000					
1.	Praha (CZ)	139	1.	Nord-Est (RO)	18
2.	Bratislavský kraj (SK)	109	2.	Sud-Muntenia (RO)	21
3.	Zahodna Slovenija (SI)	95	3.	Yuzhen Tsentralen (BG)	22
4.	Cypr (CY)	88	4.	Sud-Vest Oltenia (RO)	22
5.	Malta (MT)	87	5.	Severen-Tsentralen (BG)	23
6.	Közép-Magyarország (HU)	83	6.	Sud-Est (RO)	23
7.	Mazowieckie (PL)	74	7.	Nord-Vest (RO)	24
8.	Vzhodna Slovenija (SI)	68	8.	Severozapaden (BG)	26
9.	Strední Čechy (CZ)	68	9.	Vest (RO)	27
10.	Jihozápad (CZ)	66	10.	Centru (RO)	27
2010					
1.	Bratislavský kraj (SK)	176	1.	Severozapaden (BG)	26
2.	Praha (CZ)	172	2.	Severen tsentralen (BG)	29
3.	Bucuresti – Ilfov (RO)	111	3.	Nord-Est (RO)	29
4.	Közép-Magyarország (HU)	107	4.	Yuzhen tsentralen (BG)	30
5.	Mazowieckie (PL)	102	5.	Severoiztochen (BG)	36
6.	Zahodna Slovenija (SI)	100	6.	Yugoiztochen (BG)	36
7.	Cypr (CY)	97	7.	Sud-Vest Oltenia (RO)	36
8.	Malta (MT)	86	8.	Sud-Est (RO)	38
9.	Yugozapaden (BG)	75	9.	Sud-Muntenia (RO)	39
10.	Jihovýchod (CZ)	72	10.	Észak-Magyarország (HU)	40

a – według standardu siły nabywczej – PPS;

Źródło: EUROSTAT.

Według danych z 2000 r. jedynie 6 regionów nowych państw członkowskich (region Pragi, Bratisławy, Zachodniej Słowenii, Cypru, Malty oraz Budapesztu) przekraczały poziom 75% ówczesnego średniego poziomu unijnego PKB przy-

padającego na mieszkańca<sup>3</sup>. Z drugiej zaś strony 7 regionów tychże państw (5 regionów rumuńskich oraz 2 regiony bułgarskie) nie przekraczało poziomu 25%, a w rumuńskim regionie Nord-Est (północno-wschodnim) w 2000 r. na każdego mieszkańca przypadało jedynie 18% unijnego PKB.

W latach 2000-2010 w 56 regionach NUTS-2 w 12 nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej nastąpiły jednak istotne, choć zróżnicowane, zmiany w tym zakresie. Informacje o zakresie tych zmian prezentuje tablica 2.

**Tablica 2. Najbardziej i najslabiej rozwijające się regiony (NUTS-2) w 12 nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej według poziomu PKB<sup>a</sup> per capita w latach 2000-2010**

L.p.	Nazwa regionu	% PKB UE per capita		Zmiany w latach 2000-2010 w pkt.% (+;=-)
		2000	2010	
1.	Bratislavský kraj (SK)	109	176	+67
2.	Bucuresti – Ilfov (RO)	56	111	+55
3.	Yugozapaden (BG)	37	75	+38
4.	Praha (CZ)	139	172	+33
5.	Mazowieckie (PL)	74	102	+28
6.	Vest (RO)	27	53	+26
7.	Közép-Magyarország (HU)	83	107	+24
8.	Dolnośląskie (PL)	49	70	+21
9.	Západné Slovensko (SL)	47	68	+21
10.	Lithuania (LT)	40	61	+21
11.	Centru (RO)	27	45	+18
12.	Sud – Muntenia (RO)	21	39	+18
13.	Estonia (EE)	45	63	+18
14.	Stredné Slovensko (SL)	41	59	+18
15.	Nord-Vest (RO)	24	42	+18
16.	Latvia (LV)	36	54	+18
17.	Łódzkie (PL)	43	58	+15
18.	Sud-Est (RO)	23	38	+15
19.	Śląskie (PL)	52	67	+15
20.	Wielkopolskie (PL)	51	65	+14
.....				
51.	Dél-Alföld (HU)	40	42	+2
52.	Strední Čechy (CZ)	68	70	+2
53.	Vzhodna Slovenija (SL)	68	69	+1
54.	Severovýchod (CZ)	64	65	+1
55.	Severozapaden (BG)	26	26	0
56.	Malta (MT)	87	86	-1

a – według standardu siły nabywczej – PPS;

Źródło: EUROSTAT.

<sup>3</sup> W polityce spójności Unii Europejskiej regiony, w których poziom PKB na 1 mieszkańca jest niższy od 75% średniej unijnej zaliczane są do regionów opóźnionych w rozwoju i objęte są wsparciem z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Wsparcie tych regionów jest jednym z głównych celów unijnej polityki regionalnej.

W latach 2000-2010 najbardziej wyraźne tendencje wzrostowe poziomu PKB na mieszkańca w relacji do średniej unijnej uwidaczniają się w regionie słowackiej Bratysławy (wzrost o 67%), w regionie rumuńskiego Bukaresztu (wzrost o 55%), a także w bułgarskim regionie Yugozapaden (południowo-zachodnim) obejmującym m.in. Sofię (wzrost o 38%) i w regionie czeskiej Pragi (wzrost o 33%). Wśród 20 regionów „nowych” państw członkowskich Unii Europejskiej, w których nastąpiły relatywnie najkorzystniejsze zmiany znajduje się 5 polskich regionów, a mianowicie: województwo mazowieckie (5. pozycja; wzrost o 28%), województwo dolnośląskie (8. miejsce; wzrost o 21%), województwo łódzkie (17. miejsce; wzrost o 15%), województwo śląskie (19. miejsce; wzrost o 15%) oraz województwo wielkopolskie (20. pozycja; wzrost o 14%). Jedynym regionem, w których w analizowanym okresie nastąpił relatywny spadek poziomu PKB przypadającego na mieszkańca jest Malta. Natomiast w bułgarskim regionie Severozapaden (północno-zachodnim) nie odnotowano zmian w tym zakresie, a w grupie regionów, w których w nastąpiły relatywnie niewielkie zmiany, znajduje się m.in. czeski region Severovýchod (północno-wschodnim) oraz region słoweński Vzhodna Slovenija (wzrost o jedynie 1%).

Międzyregionalne dysproporcje rozwojowe w Unii Europejskiej są widoczne wyraźnie. Według danych za 2010 rok w najbardziej rozwiniętym regionie – Inner London poziom PKB na każdego mieszkańca jest ponad 12-krotnie większy aniżeli w najslabiej rozwiniętym regionie – bułgarskim Severozapaden (północno-zachodnim)<sup>4</sup>. Zagadnienie to prezentuje tablica 3.

**Tablica 3. Najbardziej i najslabiej rozwinięte regiony Unii Europejskiej według poziomu PKB<sup>a</sup> per capita w 2010 roku**

Regiony najbardziej rozwinięte			Regiony najslabiej rozwinięte		
L.p.	Nazwa regionu	% PKB UE	L.p.	Nazwa regionu	% PKB UE
1.	Inner London (UK)	328	1.	Severozapaden (BG)	26
2.	Luxembourg (LU)	266	2.	Severen tsentralen (BG)	29
3.	Région de Bruxelles-Capitale (BE)	223	3.	Nord-Est (RO)	29
4.	Hamburg (DE)	203	4.	Yuzhen tsentralen (BG)	30
5.	Île de France (FR)	180	5.	Severoiztochen (BG)	36
6.	Groningen (NL)	180	6.	Yugoiztochen (BG)	36
7.	Bratislavský kraj (SK)	176	7.	Sud-Vest Oltenia (RO)	36
8.	Praha (CZ)	172	8.	Sud-Est (RO)	38
9.	Stockholm (SE)	168	9.	Sud – Muntenia (RO)	39
10.	Wien (AT)	165	10.	Észak-Magyarország (HU)	40

a – według standardu siły nabywczej – PPS;

Źródło: EUROSTAT.

Z jednej strony wyraźnie widoczne jest bogactwo Londynu (328% przeciętnego PKB na mieszkańca), Luksemburga (266%) oraz Brukseli (223%), a także niemieckiego Hamburga (203%), Paryża (180%), holenderskiego Groningen (180%), sło-

<sup>4</sup> Eurostat Regional Yearbook 2012. Eurostat, Luxembourg 2012, s. 18-23.

wackiej Bratysławy (176%), czeskiej Pragi (172%), szwedzkiego Sztokholmu (168%) i austriackiego Wiednia (165%), na drugim zaś końcu tego rankingu znajdują się trzy regiony, które nie osiągają nawet 30% unijnej średniej. To najbiedniejsze regiony Unii Europejskiej. Są to dwa regiony bułgarskie: północno-zachodni Severozapaden (jedynie 26% przeciętnego PKB na mieszkańca) i północno-środkowy Severen tsentralen (29%) oraz rumuński region północno-wschodni Nord-Est (29%). Zaznaczyć należy, iż połowy unijnego poziomu PKB na 1 mieszkańca nie przekraczają 22 regiony Unii Europejskiej, w których zamieszkuje niemal 8% jej łącznej liczby ludności. Wszystkie te regiony położone są w nowych krajach członkowskich, a mianowicie w Polsce (6 regionów-województw), Rumunii (6 regionów), Bułgarii (5 takich regionów) oraz na Węgrzech (4 regiony) i Słowacji (1 region).

Ogólnie biorąc, w 68 regionach (spośród 271 regionów NUTS-2), w których poziom PKB na mieszkańca jest niższy od 75% średniej w Unii Europejskiej żyje niemal 25% ogółu ludności, a z tego  $\frac{3}{4}$  w nowych krajach członkowskich (48 regionów) i  $\frac{1}{4}$  w „starej” UE-15 (20 regionów, głównie we Włoszech, Grecji i Portugalii). Z kolei w 39 regionach, gdzie poziom PKB per capita jest wyższy aniżeli 125% średniej UE-27, zamieszkuje niewiele ponad 20% unijnej populacji. Najwięcej zaś ludności (55%) zamieszkuje w regionach, w których PKB na 1 mieszkańca mieści się w granicach od 75% do 125% przeciętnego poziomu w krajach Unii Europejskiej.

### **3. Podregion jeleniogórski wśród sąsiednich regionów Unii Europejskiej**

Podregion jeleniogórski jest jednym z pięciu podregionów (jednostek NUTS 3) województwa dolnośląskiego. Położony jest w polsko-czesko-niemieckim regionie przygranicznym. Powierzchnia podregionu jeleniogórskiego wynosi 5570 km<sup>2</sup>, co stanowi niespełna 28% ogólnego obszaru województwa dolnośląskiego. W ujęciu administracyjnym podregion ten tworzy 8 powiatów (bolesławiecki, jaworski, jeleniogórski, kamiennogórski, lubański, lwówecki, zgorzelecki i złotoryjski) oraz miasto na prawach powiatu – Jelenią Górę. Sieć osadnicza podregionu jeleniogórskiego złożona jest z 28 miast oraz z ponad 500 miejscowości wiejskich. Podregion ten zamieszkuje niemal 580 tys. ludności, czyli prawie 20% łącznego zaludnienia Dolnego Śląska. Ludność miejska podregionu jeleniogórskiego stanowi 62,1% ogółu jego mieszkańców. Największymi zaś ośrodkami miejskimi pod względem liczby ludności (według stanu w końcu 2012 r.) są: Jelenia Góra (82,8 tys.), Bolesławiec (39,9 tys.), Zgorzelec (32,3 tys.), Jawor (24,1 tys.), Lubań (22,1 tys.) i Kamienna Góra (20,3 tys.).

Struktura ludności według wieku ma istotne znaczenie dla aktualnego i przyszłościowego funkcjonowania regionalnego rynku pracy. Od wielu lat obserwowany jest jednak z jednej strony spadek zaludnienia, a z drugiej – proces stopniowego pogarszania się struktury wiekowej ludności zamieszkującej podregion jeleniogórski. Ludność w wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat) w roku 2012 stanowiła 17,1% ogółu ludności podregionu, ludność w wieku produkcyjnym – 65,0%, a ludność w wieku poprodukcyjnym – 17,9%. Na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadają 54 osoby w wieku nieprodukcyjnym.

W strukturze gospodarczej podregionu jeleniogórskiego uwidacznia się znacząca rola zróżnicowanego gałęziowo przemysłu oraz wyspecjalizowanych usług, w tym zwłaszcza turystycznych i uzdrowiskowych. Istotnym wieloaspektowym

problemem tegoż podregionu jest jednak relatywnie wysokie bezrobocie. Stopa bezrobocia w końcu 2012 r. w podregionie jeleniogórskim wynosiła przeciętnie 18,2%, podczas gdy w kraju – 13,4%, a w województwie dolnośląskim – 13,5%. W Jeleniej Górze jej poziom wynosił 10,3%, a w powiatach bolesławieckim i zgorzeleckim – po 13,9%, lecz w pozostałych powiatach przekraczał 20% (złotoryjski – 27,1%, lwówecki – 25,6%, jaworski – 24,8%, lubański – 22,9%, kamiennogórski – 22,0%, jeleniogórski – 21,1%).

Poziom rozwoju podregionu jeleniogórskiego na tle regionu dolnośląskiego oraz sąsiednich regionów Czech i Niemiec<sup>5</sup> obrazuje tablica 4.

**Tablica 4. Produkt Krajowy Brutto<sup>a</sup> na 1 mieszkańca w podregionie jeleniogórskim na tle regionu dolnośląskiego oraz przygranicznych regionów Republiki Czeskiej i Niemiec w latach 2000-2010 (Unia Europejska = 100)**

Wyszczególnienie	2000	2002	2004	2006	2008	2010	Zmiany w latach 2000-2010 w pkt.% (+;=;-)
UE (27 państw)	100	100	100	100	100	100	=
<b>Polska</b>	48	48	51	52	56	62	+14
<i>Dolnośląskie</i>	49	50	51	55	60	70	+21
Miasto Wrocław	71	72	71	74	85	95	+24
<b>Podregion Jeleniogórski</b>	<b>42</b>	<b>40</b>	<b>40</b>	<b>40</b>	<b>44</b>	<b>50</b>	<b>+8</b>
Podregion Legnicko-Głogowski	63	60	68	89	87	113	+50
Podregion Wałbrzyski	37	38	40	41	43	47	+10
Podregion Wrocławski	37	39	40	40	49	57	+20
<b>Republika Czeska</b>	71	73	78	80	81	80	+9
<i>Severovýchod</i>	64	64	66	67	65	65	+1
Liberecký kraj	64	64	62	65	61	60	-4
<b>Niemcy</b>	118	115	115	115	116	119	+1
<i>Saksonia<sup>b</sup></i>	80	82	86	86	84	86	+6
<i>w tym Region Drezdeński</i>	.	.	.	.	85	87	x
Miasto Drezno	.	.	.	.	117	115	x
Powiat Bautzen	.	.	.	.	71	73	x
Powiat Görlitz	.	.	.	.	71	77	x
Powiat Meißen	.	.	.	.	78	80	x
Powiat Sächsische Schweiz-Osterzgebirge	.	.	.	.	63	65	x

a – według standardu siły nabywczej – PPS; b – brak odpowiednich danych dla jednostek terytorialnych Saksonii związany jest ze zmianą podziału administracyjnego od 1 sierpnia 2008 roku.

Źródło: EUROSTAT.

<sup>5</sup> Podział administracyjny graniczącej z podregionem jeleniogórskim Saksonii zmienił się od 1 sierpnia 2008 r. (aktualnie Saksonia dzieli się na 10 powiatów oraz 3 miasta na prawach powiatu).

W latach 2000-2010 widoczne są wyraźnie symptomy rozwoju podregionu jeleniogórskiego, co ujawnia zwłaszcza wartość produktu krajowego brutto na mieszkańca, liczonego według parytetu siły nabywczej (PPS).

Poziom PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca w podregionie jeleniogórskim w 2010 r. wynosił 12,3 tys. euro, osiągając jedynie 50% średniego poziomu notowanego w krajach Unii Europejskiej. To wyraźnie mniej aniżeli w przygranicznym czeskim regionie (Liberecky kraj – 14,8 tys. euro; 60% średniej UE) i w Saksonii, gdzie na każdego mieszkańca przypada 21,1 tys. euro (86% średniej dla 27 krajów Unii Europejskiej). Niemniej jednak saksońskie jednostki terytorialne wykazują w tym zakresie istotne zróżnicowanie. Z jednej strony bowiem jest słabiej rozwinięta jednostka szczebla powiatowego Sächsische Schweiz-Osterzgebirge (Saksońska Szwajcaria Wschodniorudawska) – 65%, a z drugiej miasto Drezno – 115%, reprezentujące najwyższy w badanym przygranicznym regionie poziom rozwoju. Ponadto pod względem poziomu PKB na 1 mieszkańca podregion jeleniogórski prezentuje się mniej korzystnie aniżeli pozostałe (poza wałbrzyskim) podregiony województwa dolnośląskiego. Najwyższy w tym zakresie poziom dotyczy podregionu legnicko-głogowskiego, osiągając 113% średniego poziomu notowanego w UE. Nieco w tyle pozostaje Wrocław (95% unijnego poziomu PKB per capita).

W relacji do innych części województwa dolnośląskiego oraz do sąsiadujących regionów innych krajów Unii Europejskiej brakuje zatem przesłanek większego zadowolenia z pozycji podregionu jeleniogórskiego. Odniesienie poziomu PKB tegoż regionu do średnich wskaźników Unii Europejskiej zarówno w starym jak i nowym układzie nie wygląda bowiem korzystnie.

Czy i kiedy dystans ten zostanie zmniejszony? Czy współczesny podregion jeleniogórski zdolny jest do osiągnięcia sukcesu w europejskiej gospodarczej rywalizacji? Czas nie tylko pomyśleć o realnym wzroście innowacyjności i konkurencyjności gospodarki tegoż podregionu, lecz także o zmianie jego struktury gospodarczej.

Regionalną strukturę gospodarczą najlepiej obrazuje sektorowy układ wartości dodanej brutto. Wartość dodana brutto to wartość nowo wytworzona na terenie danej jednostki terytorialnej w danym roku. W polskich regionach zaznacza się stopniowy spadek znaczenia sektora rolniczego oraz przemysłu i budownictwa w tworzeniu wartości dodanej brutto. Widoczny jest natomiast systematyczny wzrost znaczenia sektora usługowego. Podobne tendencje obserwowane są także w krajach Unii Europejskiej.

Struktura gospodarcza podregionu jeleniogórskiego według rodzajów działalności jest odmienna od prezentowanej ogólnie przez inne podregiony województwa dolnośląskiego oraz sąsiednie regiony Republiki Czeskiej. Wskazują na to wyraźnie informacje statystyczne prezentowane w tablicy 5.

Udział sektora rolniczego w wartości dodanej brutto podregionu jeleniogórskiego w 2010 r. wynosił ponad 3%. Jest to poziom większy niż w przypadku przeciętnego udziału tego sektora w krajach Unii Europejskiej (1,66%), w Niemczech (jedynie 0,84%), w Republice Czeskiej (1,65%) i w regionie dolnośląskim (1,85%), a jednocześnie jest on mniejszy niż ogólnie w Polsce (3,69%). W województwie dolnośląskim zdecydowanie najmniejszą rolę rolnictwo odgrywa we Wrocławiu (tylko 0,06% wartości dodanej brutto w 2010 r.), lecz największą w okółowrocławskim podregionie (4,36%). Okolice Wrocławia pełnią bowiem wobec niego żywicielskie funkcje.



**Tablica 5. Sektorowa struktura tworzenia wartości dodanej brutto w podregionie jeleniogórskim na tle regionu dolnośląskiego oraz przygranicznych regionów Republiki Czeskiej i Niemiec w 2010 roku (w %)**

Wyszczególnienie	Sektor I rolnictwo, łowiectwo, rybołówstwo	Sektor II przemysł, budownictwo	Sektor III usługi
UE (27 państw)	1,66	25,19	73,15
<b>Polska</b>	3,69	32,73	63,58
Dolnośląskie	1,85	42,96	55,19
Miasto Wrocław	0,06	24,74	75,20
Podregion Jeleniogórski	3,03	39,45	57,52
Podregion Legnicko-Głogowski	1,34	67,30	31,36
Podregion Wałbrzyski	2,54	36,07	61,39
Podregion Wrocławski	4,36	48,90	46,74
<b>Republika Czeska</b>	1,65	36,91	61,44
Severovýchod	2,25	44,28	53,47
Liberecký kraj	1,39	44,15	54,46
<b>Niemcy</b>	0,84	29,07	70,09
Saksonia	1,06	30,40	68,54
<b>w tym Region Drezdeński</b>	1,03	30,66	68,31
Miasto Drezno	0,08	23,82	76,10
Powiat Bautzen	1,56	34,22	64,22
Powiat Görlitz	1,53	38,28	60,19
Powiat Meißen	2,08	37,91	60,01
Powiat Sächsische Schweiz-Osterzgebirge	1,78	31,57	66,65

Źródło: EUROSTAT.

Udział sektora przemysłu i budownictwa w wartości dodanej brutto podregionu jeleniogórskiego w 2010 r. wynosił prawie 39,5%. Wskaźnik ten jest wyższy nie tylko od krajowego (32,73%), ale także od przeciętnego wskaźnika dla krajów Unii Europejskiej (25,19%) oraz Republiki Czeskiej (36,91%) i Niemiec (29,07%). Region dolnośląski należy do wysoce uprzemysłowionych. Dotyczy to zwłaszcza podregionu legnicko-głogowskiego, gdzie ponad 67% wartości dodanej brutto do-

starcza sektor przemysłu i budownictwa. Relatywnie najmniejszą rolę sektor ten odgrywa we Wrocławiu (24,74%).

Natomiast udział sektora usługowego, będącego symptomem nowoczesnej struktury gospodarczej, w tworzeniu wartości dodanej brutto podregionu jeleniogórskiego w 2010 r. stanowił 57,52% (w kraju przeciętnie 63,58%). Pod tym względem podregion ten ustępuje jednak poziomowi charakteryzującemu Unię Europejską (73,15%), Niemcy (70,09%) i Republikę Czeską (61,44%). W tym zakresie zróżnicowane jest także województwo dolnośląskie, gdzie udział wartości dodanej brutto wytwarzanej przez podmioty gospodarcze sektora usługowego wynosi przeciętnie jedynie 55,19%. Relatywnie wysoką rangę ma działalność usługowa we Wrocławiu (sektor ten dostarcza 75,2% wartości dodanej brutto wytworzonej w mieście). Usługi odgrywają wyraźnie mniejszą rolę w podregionie legnicko-głogowskim (jedynie 31,36%).

W strukturze gospodarczej podregionów województwa dolnośląskiego oraz sąsiednich regionów Republiki Czeskiej Niemiec ujawnia się jednak nie tylko istotne znaczenie sektora usług, ale i jego dziedzinowe zróżnicowanie. Ze względu na zakres świadczeń wyodrębnić można trzy grupy usług<sup>6</sup>:

- usługi w zakresie logistycznej obsługi ludności i firm (handel hurtowy i detaliczny; naprawa pojazdów samochodowych – sekcja G; transport i gospodarka magazynowa – sekcja H; działalność związana z zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi – sekcja I oraz informacja i komunikacja – sekcja J);
- usługi w zakresie wspomagania rozwoju przedsiębiorczości (działalność finansowa i ubezpieczeniowa – sekcja K, działalność związana z obsługą rynku nieruchomości – sekcja L, działalność profesjonalna, naukowa i techniczna – sekcja M, działalność w zakresie usług administrowania i działalność wspierająca – sekcja N);
- usługi społeczne (administracja publiczna i obrona narodowa; obowiązkowe zabezpieczenia społeczne – sekcja O, edukacja – sekcja P; opieka zdrowotna i pomoc społeczna – sekcja Q, działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją – sekcja R oraz pozostała działalność usługowa – sekcja S).

Strukturę wartości dodanej brutto wytworzonej przez sektor usług według wskazanych trzech grup w podregionie jeleniogórskim na tle przygranicznych regionów czeskich i niemieckich zaprezentowano w tablicy 6.

<sup>6</sup> Por.: M. Obrębalski, *Specyfika i zróżnicowanie rynku pracy w przygranicznych regionach Polski, północnych Czech i Niemiec*. [w:] *Gospodarka i Finanse, Zarządzanie kryzysowe jako element polityki społeczno-ekonomicznej*. WSETiNS, Kielce 2012, s. 116.

**Tablica 6. Struktura wartości dodanej brutto tworzonej przez sektor usług według grup sekcji EKD w podregionie jeleniogórskim na tle regionu dolnośląskiego oraz przygranicznych regionów Republiki Czeskiej i Niemiec w 2010 roku (w %)**

Wyszczególnienie	Sekcje G-J <sup>a</sup>	Sekcje K-N <sup>b</sup>	Sekcje O-U <sup>c</sup>
UE 27	32,63	35,91	31,46
<b>Polska</b>	46,46	26,66	26,88
Dolnośląskie	42,82	28,59	28,59
Miasto Wrocław	39,66	35,82	24,52
Podregion Jeleniogórski	44,88	21,35	33,77
Podregion Legnicko-Głogowski	41,23	30,07	28,70
Podregion Wałbrzyski	44,02	23,01	32,97
Podregion Wrocławski	50,41	20,19	29,40
<b>Republika Czeska</b>	40,09	30,99	28,92
Severovýchod	39,44	26,48	34,08
Liberecky kraj	37,90	28,08	34,02
<b>Niemcy</b>	27,35	39,93	32,72
Saksonia	25,42	32,86	41,72
<b>w tym Region Drezdeński</b>	23,42	32,19	44,39
Miasto Drezno	21,70	33,58	44,72
Powiat Bautzen	25,91	31,79	42,30
Powiat Görlitz	21,39	30,82	47,79
Powiat Meißen	27,76	31,22	41,02
Powiat Sächsische Schweiz-Osterzgebirge	24,68	29,68	45,64

a – handel hurtowy i detaliczny; naprawa pojazdów samochodowych; transport i gospodarka magazynowa, działalność związana z zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi oraz informacja i komunikacja;

b – działalność finansowa i ubezpieczeniowa, działalność związana z obsługą rynku nieruchomości, działalność profesjonalna, naukowa i techniczna oraz działalność w zakresie usług administrowania i działalność wspierająca;

c – administracja publiczna i obrona narodowa; obowiązkowe zabezpieczenia społeczne; edukacja; opieka zdrowotna i pomoc społeczna, działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją oraz pozostała działalność usługowa.

Źródło: EUROSTAT.

W podregionie jeleniogórskim uwidacznia się relatywnie mniejsze znaczenie usług w zakresie wspomaganie rozwoju przedsiębiorczości w dziedzinie finansów, ubezpieczeń i obsługi rynku nieruchomości. W roku 2010 udział tej grupy usług w tworzeniu wartości dodanej brutto sektora usługowego wynosił jedynie 21,35%, podczas gdy przeciętnie w regionie dolnośląskim – 28,59%, w kraju libereckim – 28,08%, w Saksonii – niemal 33%, a w Unii Europejskiej – prawie 36%.

Struktura regionalnej gospodarki wywiera niewątpliwą wpływ na poziom

zamożności poszczególnych regionów. Na tle sąsiednich regionów Czech oraz pozostałych podregionów województwa dolnośląskiego, podregion jeleniogórski zajmuje pośrednie lokaty. W jakim kierunku i tempie następować będą przeobrażenia gospodarcze? Jakie regiony pozostaną w tyle, jakie będą wyprzedzone przez podregion jeleniogórski, a jakie okażą się wyżej rozwinięte? Czas okaże się z pewnością najlepszym weryfikatorem słuszności wszelkich w tym względzie prognoz i oczekiwań.

#### **4. Zakończenie**

Skala i zakres zróżnicowania poziomu rozwoju społecznego i gospodarczego między krajami i regionami Unii Europejskiej były i są najważniejszymi przesłankami prowadzenia unijnej polityki regionalnej. Głównym zaś kryterium finansowego wspierania poszczególnych regionów jest poziom ich rozwoju określany na podstawie PKB na mieszkańca. W latach 2014-2020 polityka regionalna ukierunkowana na wzrost spójności Unii Europejskiej nadal wśród swych priorytetów uwzględniać będzie wspieranie regionów opóźnionych w rozwoju społeczno-gospodarczym. Zmniejszenie dystansu dzielącego Polskę i Unię Europejską to z pewnością jedno z wyzwań dla polityki regionalnej na najbliższe lata. Wygląda jednak na to, iż kolejnym – równie ważnym – jest także niwelowanie międzyregionalnych i wewnątrzregionalnych dysproporcji rozwojowych i tym samym zwiększenie stopnia gospodarczej i społecznej spójności kraju oraz jego poszczególnych regionów, w tym regionu dolnośląskiego, którego integralną częścią jest podregion jeleniogórski.

#### **Literatura**

*Eurostat Regional Yearbook 2012.* Eurostat, Luxembourg.

Obrębalski M. (2012), *Specyfika i zróżnicowanie rynku pracy w przygranicznych regionach Polski, północnych Czech i Niemiec*, [w:] *Gospodarka i Finanse, Zarządzanie kryzysowe jako element polityki społeczno-ekonomicznej.* WSETiNS, Kielce.

Obrębalski M. (2012), *Współczesne problemy polityki regionalnej Unii Europejskiej i Polski*, [w:] E. Sobczak, A. Raszkowski (red.), *Problemy rozwoju regionalnego*, Prace Naukowe UE we Wrocławiu nr 244, Uniwersytet Ekonomiczny, Wrocław.

## JELENIA GÓRA REGION IN THE SOCIO-ECONOMIC SPACE OF THE EUROPEAN UNION

**Summary.** The countries and regions of the European Union are significantly different regarding the level of socio-economic development. Clearly, this is evident in relation to border sub-region of Jelenia Góra. The economic structure of the sub-region reveals a significant role in terms of branches of industry, varied and specialised services, especially tourism and health resorts. In relation to other parts of Lower Silesia and the neighboring regions of other European Union countries, Jelenia Góra sub-region has a lower level of development. In the years 2000-2010, however, there were evident signs of the development of the Jelenia Góra sub-region of Jelenia Góra, which was revealed by the GDP value per capita measured in purchasing power standards (PPS).

## JELENOHORSKÝ REGION V HOSPODÁŘSKO-SPOLEČENSKÉM PROSTORU EVROPSKÉ UNIE

**Shrnutí.** Země a regiony Evropské unie se významně liší v závislosti na úrovni svého hospodářského a společenského rozvoje. Je to dobře zřetelné i na příkladu příhraničního jelenohorského podregionu. V hospodářské struktuře tohoto subregionu je zřetelná význačná role různých průmyslových odvětví a také specializovaných služeb, především v turistickém ruchu a lázeňství. V porovnání s dalšími částmi dolnoslezského vojvodství a se sousedními regiony jiných zemí EU jelenohorský region vykazuje nižší úroveň vyspělosti. V letech 2000–2010 jsou ale zřetelné známky rozvoje tohoto podregionu, což prozrazuje především hodnota hrubého domácího produktu na obyvatele, vypočítávaná podle parity kupní síly.

## DIE REGION JELENIA GÓRA IM SOZIAL-ÖKONOMISCHEN RAUM DER EU

**Zusammenfassung.** Die Länder und Regionen der Europäischen Union weisen in Bezug auf das Niveau ihrer sozial-wirtschaftlichen Entwicklung wesentliche Unterschiede auf. Besonders deutlich ist dies in der grenznahen Region Jelenia Góra (Hirschberg) wahrzunehmen. In ihrer wirtschaftlichen Struktur fällt die bedeutende Rolle der branchenmäßig differenzierten Industrie sowie spezialisierter Dienstleistungen – vor allem in den Badeorten und im Tourismus im Allgemeinen – auf. Im Vergleich zu anderen Teilen des Bezirks Niederschlesien und zu den benachbarten Regionen anderer EU-Länder ist das Niveau ihrer Entwicklung niedriger. In den Jahren 2000 bis 2010 zeigte sich jedoch eine Verbesserung der Situation dieser Subregion, was sich besonders am Bruttosozialprodukt pro Einwohner, berechnet nach der Parität der Kaufkraft (PPS), abzeichnet.

## KACPER III I BALTAZAR I SCHAFFGOTSCH – TWÓRCY DWORÓW W CZARNEM (SCHWARZBACH), NOWYM DWORZE (NEUHOFF) W KOWARACH- RADCINACH ORAZ W CZERNICY (LANGENAU)



Ryc. 1. Rodzina Kacpra II (III) (syn Wacława I, zm. 1575 r., czwarty od lewej) na Czarnem i Kowarach. Olej na desce z ok. 1575 r. (dawniej w zbiorach Schaffgotschów, obecnie wł. Muzeum Narodowego we Wrocławiu)

Gdy w XVI w. w Kotlinie Jeleniogórskiej powstawały, istniejące do dziś, piękne, renesansowe dwory, rodzina Schoffów zasiedlała te ziemie już od blisko dwóch stuleci. Przedmiotem naszych rozważań są dwory wybudowane lub rozbudowane przez wybitnych przedstawicieli tego rodu z linii kamienieckiej: dwór *Czernica* na terenie powiatu lwóweckiego, dwór *Czarne* w miejscowości Czarne, włączonej w 1973 r. do miasta Jelenia Góra oraz dwór *Nowy Dwór*, obecnie w części miasta Kowary – Radociny (ryc. 1).

Dokumenty dotyczące Kacpra III (w opr. A. Kuzi-Podruckiego, *Schaffgotschowie. Panowie na Chojniku i Cieplicach*, Jelenia Góra-Cieplice 2013, Kacper III figuruje jako Kacper II, patrz s. 164), jego ojca Wacława I, wuja Baltazara I, czy Ulryka I, brata Kacpra I rozproszone są po różnych działach (dawniej Fachach) zespołu nr 82/672 „Akta majątku Schaffgotschów w Cieplicach”, znajdującym się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Każdy z dwudziestu ośmiu działów zawierających dokumenty dotyczy innej grupy miejscowości, będących własnością Schaffgotschów. Niemalże w każdym jest dokument wystawiony dla Ulryka z Gryfowa, brata Kacpra I, założyciela odrębnej linii Schaffgotschów, wywodzącej się z zamku Gryf, którzy w XVI w. przeszli na protestantyzm. Jednym z wielu są dokumenty

---

\* mgr Małgorzata Kysil jest kustoszem Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

wystawione przez królów czeskich, zawarte w dziale XIII. W dniu 24 VI 1455 r. król Władysław Pogrobowiec potwierdził Ulrykowi posiadanie Ciepłowodów, Gotsche Schoffowi Gryfowa, a Hansowi – zamku Gryf. Następnie w Pradze, 16 XII 1466 r. król Jerzy z Podiebradów zatwierdził Ulrykowi posiadanie Gryfowa, a braciom Krzysztofowi, Ernestowi, Hieronimowi, Antoniemu, Kacprowi wsi Kamienica. Dokumenty w tej sprawie wystawili też: 27 IX 1474 r. we Wrocławiu król Maciej Korwin, 11 VIII 1497 r. w Pradze król Władysław II Jagiellończyk. Wreszcie 27 IV 1528 r. Ferdynand I, jako król czeski i węgierski w Pradze potwierdził wszystkie dobra Ulryka, pana na Chojniku i Gryfowie<sup>1</sup>.

Z działu XXVII (Bukowiec, Szczepanów, Opawa, Niedamirów) pochodzi dokument, w którym Ferdynand I Habsburg, król Czech i Węgier za zgodą opata Jana 4 II 1547 r. pożyczył Waclawowi I z Czarnego 1500 węgierskich guldenów zapisanych na wsiach: Bukowiec, Szczepanów, Opawa, Niedamirów, a 8 II 1547 r. opat Jan udzielił pełnomocnictwa swemu urzędnikowi Hansowi Kutschenowi na zastaw wsi Waclawowi na rok<sup>2</sup>.

Sporo dokumentów dotyczących Schaffgotschów znajduje się w Fachu III-IV (zrzeczenia i rezygnacje majątkowe). Wśród nich są: zrzeczenie majątku przez Barbarę Hochberg dla męża Waclawa I, pana na Czarnym 1 V 1539 r., córek Małgorzaty 26 VIII 1542 r. i Heleny 27 V 1544 r.<sup>3</sup> Wreszcie 25 II 1556 r. zawarto umowę między Hansem z Gryfa i żoną Magdaleną Zeidlitz na 300 węgierskich guldenów, Magdaleną a Kacprem III, panem na Czarnym 31 I 1559 r. i Magdaleną a Hansem 3 III 1559 r.<sup>4</sup> Także kolejne dokumenty dotyczyły rezygnacji z dóbr Sabiny, żony Kacpra – III 28 VIII 1570 r., córek Heleny – 29 VII 1572 r.<sup>5</sup> i Sabiny – 24 XII 1581 r.<sup>6</sup> oraz Anny i Urszuli, córek Baltazara – I 18 III 1589 r.<sup>7</sup>, synów Waclawa i Baltazara – II 10 V 1597 r.<sup>8</sup>

Kolejną grupę stanowią dokumenty zebrane w Fachach VIII-XI, zawierające testamenty członków rodu i ich zatwierdzenia z lat 1540-1891. Są to: testament Kacpra III – 20 VI 1564 r.<sup>9</sup>, Baltazara I – 9 XII 1564 r.<sup>10</sup>, Hansa – 16 V 1587 r.<sup>11</sup> oraz Ulryka – 28 I 1541 r.<sup>12</sup>

Niemalą informacją na temat biogramów przedstawicieli rodu zawierają bogate akta Urzędu Kameralnego. Wśród nich wymienić należy: 4-tomowe zestawienie najważniejszych nadań cesarzy i królów dla rodu Schaffgotschów, sporządzone przez inspektora kameralnego Voigta, pt. *Titelgeschichte der Erlauchten Reichsgräflich Schaffgotsch'schen Hauses*, Bd. 1-4<sup>13</sup>, a także materiały genealogiczne z lat 50. i 70-tych XVI w. (*Urkundenbuch d. Geschlechts Schaffgotsch*)<sup>14</sup>.

<sup>1</sup> Roman Stelmach, *Archiwum majątku Schaffgotschów w Cieplicach – dokumenty* (cz. II), „Rocznik Jeleniogórski”, t. 36, 2004, s. 79-103; Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej cyt.: AP Wr.), *Akta majątku Schaffgotschów w Cieplicach. Dokumenty*, Fach XIII, Nr 4-8 (278-282).

<sup>2</sup> Tamże, Fach. XXVII A, Nr 4,5 (651 i 652).

<sup>3</sup> R. Stelmach, *Archiwum majątku Schaffgotschów w Cieplicach – dokumenty* (cz. I), „Rocznik Jeleniogórski”, t. 35, Jelenia Góra 2003, s. 33-40. AP Wr., *Akta majątku Schaffgotschów. Dokumenty*, Fach. III, Nr 14-15, 17 (74-75, 77).

<sup>4</sup> Tamże, Fach. III, Nr 21-23 (85-87).

<sup>5</sup> Tamże, Fach. III, Nr 28-29 (92-93).

<sup>6</sup> Tamże, Fach III, Nr 30 (94).

<sup>7</sup> Tamże, Fach. III, Nr 31 (95).

<sup>8</sup> Tamże, Fach. III, Nr 34 a (98).

<sup>9</sup> Tamże, Fach. III, Nr VIII, Nr 7 (199).

<sup>10</sup> Tamże, Fach. VIII, Nr 8 (200).

<sup>11</sup> Tamże, Fach. VIII, Nr 12 (204).

<sup>12</sup> Tamże, Fach. VIII, Nr 2 (194).

<sup>13</sup> AP Wr., *Akta majątku Schaffgotschów w Cieplicach, Urząd Kameralny*, sygn. 738-741.

<sup>14</sup> Tamże, sygn. 683-685.

Archiwum nie dysponuje materiałami ikonograficznymi wspomnianych dworów. Natomiast w aktach Konserwator Zabytków we Wrocławiu znajduje się jednostka poświęcona dworom w Czarnym i Nowym Dworze<sup>15</sup>, w której znajdują się wypisy z katalogu zabytków śląskich Hansa Lutscha<sup>16</sup>. Ponadto jest jeszcze jednostka poświęcona kościołowi katolickiemu św. Michała w Czernicy<sup>17</sup>. Zawarto w niej korespondencję z ostatnim właścicielem Czernicy v. Klitzingem z 25.03.1930 r. w sprawie odnowienia cmentarza przy kościele katolickim pw. św. Michała Archanioła. Koszt renowacji wynosił 1 600,- RM. 18 lipca 1931 r. naczelnik rejencji legnickiej (Landeshauptmann) przeznaczył na ten cel 200,- RM. Komisja parafialna z Czernicy postanowiła zwrócić te niewielkie pieniądze i wykonać prace przy renowacji cmentarza własnym kosztem. Kolejna sprawa dotyczyła remontu wieży dzwoniczej w kościele. W tej sprawie von Klitzing zwrócił się 14 IX 1931 r. do burmistrza Wrocławia o pomoc, pisząc, że „kościół jest stary i piękny, a gmina parafialna liczy zaledwie 30 dusz i jest biedna. Trzeba wymienić dach. Koszt remontu wyniesie od 3 do 4.000 RM”. Za miesiąc odpowiedziano, że nie ma na to środków w przyszłym roku. Natomiast prof. dr inż. Adolf Zeller, mistrz budowlany rejencji, 24.12.1931 r. dostarczył szczegółowy plan pracy wraz szkicami. Niestety, naczelny konserwator zabytków dr Grundmann nie wykazał chęci pomocy parafii, pisząc, że „skoro drzwi wejściowe na cmentarz wykonał sam właściciel, jako patron kościoła, to i własnymi środkami wykona remont dzwownicy”. Jeszcze raz von Klitzig ponowił prośbę 19.11.1932 r., podając kwotę 8.000 RM. Na tym korespondencję zakończono.

Dużą pomocą w poszukiwaniach historycznych jest zamieszczony w Internecie dokument elektroniczny „Zarys kroniki lub opisanie Cieplic i jego leczniczych źródeł” Altmanna („Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn und seinen Heilquellen”) pochodzący z 1850 r. autorstwa kancelisty domu Schaffgotschów Altmanna w transkrypcji Ulricha Junkera, który dostarcza wielu interesujących informacji na temat historii rodu<sup>18</sup>. Podstawową literaturę stanowią natomiast: najnowszy artykuł Wiesława Wereszczyńskiego *Historia Czarnego do końca XVII wieku*, zamieszczony w książce „Czarne wczoraj i dziś”<sup>19</sup> oraz przetłumaczona na język polski „Historia miasta Kowary w Karkonoszach spisana przez Theodora Eisenmängera onegdaj nauczyciela miejskiej szkoły ewangelickiej wydana w 1900 roku”<sup>20</sup>. Historia dworów opisana jest w pięknie ilustrowanej publikacji pt. „Dolina zamków i ogrodów. Kotlina Jeleniogórska – wspólne dziedzictwo”<sup>21</sup>, a także w drugim tomie opracowania pt. „Zamki i dwory obronne w Sudetach”<sup>22</sup>.

<sup>15</sup> AP Wr., *Konserwator Zabytków Provincji Dolnośląskiej we Wrocławiu* (Provinzial-Konservator der Kunstdenkmäler Niederschlesien zu Breslau), 1896-1944, sygn. 1083.

<sup>16</sup> Hans Lutsch, *Verzeichniss der Kunstdennkmäler der Provinz Schlesien*, t. 1-5, Breslau 1886-1903.

<sup>17</sup> AP Wr., *Konserwator Zabytków...* [15], sygn. 392.

<sup>18</sup> *Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn und seinen Heilquellen. Aus Acten, Documenten, Büchern und anderen Schriftstücken zusammengetragen und verfaßt von A. Altman Reichsgräfllich Schaffgotsch'scher Haus Kanzelist, Warmbrunn 1849*; [http://jbc.jelenia-gora.pl/Content/3018/Warmbrunn\\_Chronik\\_Altman.pdf](http://jbc.jelenia-gora.pl/Content/3018/Warmbrunn_Chronik_Altman.pdf).

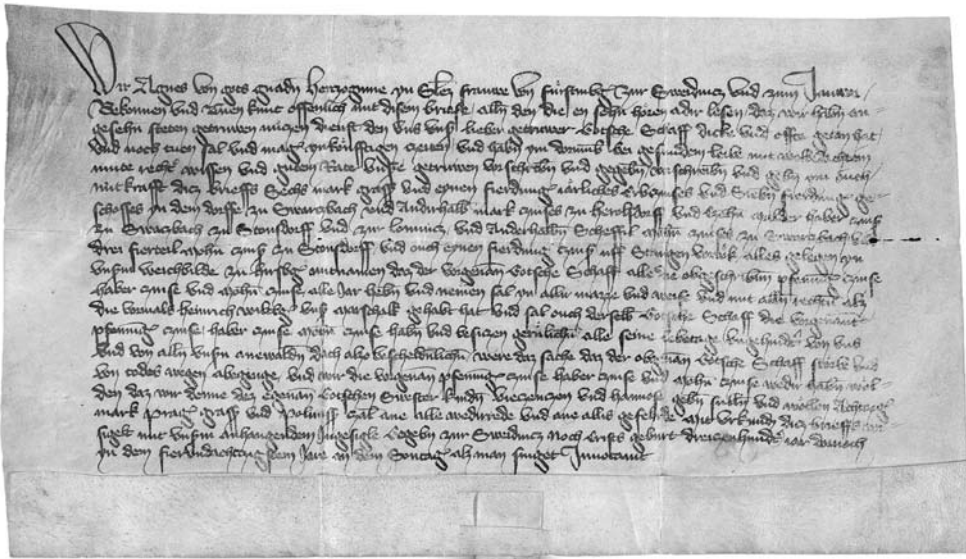
<sup>19</sup> Wiesław Wereszczyński, *Historia Czarnego do końca XVII wczoraj [w:] Czarne wczoraj i dziś*, pod red. ks. Jerzego Gniatczyka, Jelenia Góra – Czarne 2012, s. 21-61.

<sup>20</sup> *Geschichte der Stadt Schmiedeberg im Riesengebirge*, Breslau 1900.

<sup>21</sup> *Dolina zamków i ogrodów. Kotlina Jeleniogórska – wspólne dziedzictwo*, Jelenia Góra 2003, ss. 416 (praca zbiorowa). Monumentalne opracowanie, będące efektem międzynarodowego projektu badawczego „Dolina zamków i ogrodów. Das Tal der Schlösser und Gärten”.

<sup>22</sup> Małgorzata Chorowska, Tomasz Dudziak, Krzysztof Jaworski, Artur Kamiński, *Zamki i dwory obronne w Sudetach*, tom II *Księstwo Jaworskie*, Wrocław 2009, s. 56-59 (Czarne), s. 278-279 (Czeronica) – błędnie umieszczona tu w powiecie jeleniogórskim, s. 292-293 (Kowary – Dwór).





Ryc. 2. Dokument księżnej Agnieszki świdnicko-jaworskiej, nadający Gotsche II Schoff dożywotnie czynsze ze wsi Czarne, Malinnik, Staniszów i Łomnica.



Nie wdając się w głębokie rozważania genealogiczne warto przypomnieć, że założycielem śląskiej gałęzi rodu był rycerz Gotsche Schoff I, który umierając w 1380 r. pozostawił ośrodek władzy (kasztelanię) na zamku Chojnik (*Herrschaft Kynast*). Jego następca Gotsche Schoff II otrzymał od księżnej świdnicko-jaworskiej Agnieszki zapewnienie dożywotniego czynszu pieniężnego, zbożowego i w maku ze wsi Czarne (*Schwarzbach*), Malinnik (*Heroldsdorf-Herichsdorf*), Staniszów (*Stonsdorf*), Łomnica (*Lomnitz*) i *Stangenvorwerk*. Dokument poświadczający pochodzi z 28 II 1384 r.<sup>23</sup> (ryc. 2) Gotsche Schoff II stał się właścicielem wielu wsi, folwarków i miast, w tym Kowar, Gryfowa Śląskiego i Mirska oraz zamku Gryf. Zmarł w 1420 r. w wieku 73 lat i został pochowany w kościele w Cieplicach Śląskich, w którym w sto lat później wybudowano kaplicę grobową dla czterdziestu siedmiu osób zmarłych z tej rodziny.

Majątek był już wówczas tak znaczny, że dokonano podziału między synów Gotsche II – starszemu Gotsche III nadano zamek Gryf, miasta Mirsk i Gryfów

<sup>23</sup> *Katalog dokumentów przechowywanych w Archiwach Państwowych Dolnego Śląska*, t. 6, opr. Mieczysława Chmielewska, Wrocław 1991, Nr 224. *Akta majątku Schaffgotschów w Cieplicach. Dokumenty*, Fach XV Nr 9 (334), or. perg. niem., 272 x 158+ 23, na pasku pergaminowym pieczęć wystawcy z kontrasigillum.

Śląski z przyległościami, zaś młodszemu Hansowi I – zamek Chojnik i Starą Kamienicę (*Kemnitz*). Już wówczas zarysował się podział rodu na linię pochodzącą od Hansa I ze Starej Kamienicy i linię Gotsche III z Gryfowa Śląskiego. Linia Gotsche III wygasła w 1485 r. i wówczas na mocy układu jego dobra przeszły na Hansa I oraz siedmiu jego synów z drugiej małżonki Magdaleny von Zeidlitz z Nowego Kościoła (*Neukirch*) – Krzysztofa, Ernesta, Gotscha, Hieronima, Antoniego, Kacpra, Ulryka. Zawsze najstarszy i najmłodszy z braci wspólnie gospodarowali, a ponadto najstarszy opiekował się upośledzonym bratem Hieronimem do jego śmierci w 1510 r. Na Chojniku mieszkał najstarszy z braci, pozostali podzielili się częściami dóbr w różnych miejscowościach.

Jednym z najwybitniejszych synów Kacpra I był Waclaw I zwany Watislausem, pan na Karpnikach, Czarnem i Kowarach, który zapoczątkował linię czarnecką i otrzymał na mocy podziału z 1535 r. część Czarnego, Kowar, Sobieszowa i dobra doń należące. W 1549 r. wysłano go, jako królewskiego komisarza, do unieważnienia porozumienia w sprawie dziedziczenia między księciem Fryderykiem II a elektorem Brandenburgii Joachimem II i złożenia hołdu dziedzicznemu królowi Czech i Węgier, Ferdynandowi I Habsburgowi. Zmarł w 1566 r. i pochowano go przed kaplicą w Cieplicach Śląskich, którą zbudował dopiero jego syn Kacper III, którego dla odróżnienia od dziadka i stryja o tym samym imieniu, będziemy nazywać numerem III (ryc. 3).

Ostatnio w literaturze podnosi się, że prawdopodobnie Waclaw I objął Czarne jeszcze przed śmiercią ojca, a powodem było założenie rodziny. Już 1 stycznia 1515 r. legat papieski na Węgry i Polskę udzielił mu i Barbarze von Hochberg, wdowie po Henryku von Zeidlitzu, dyspensy na zawarcie związku małżeńskiego w trzecim stopniu pokrewieństwa. Dzięki wynikom badań archeologicznych i historycznych domyślamy się istnienia wcześniejszej budowli zamkowej w Czarnem, pochodzącej z dwudziestych lat XVI wieku, z czasów Waclawa I. Budowlę o charakterze obrotowo-rezydencjonalnym wzniesiono w dolinie Pijawnika na północnym skraju wsi<sup>24</sup>. Nie przesądzając o słuszności tego poglądu należy podkreślić, że pewna data powstania dworu w Czarnym to 1559 r., z którego pochodzi napis na portalu: *W tysiãc pięćset pięćdziesiątym dziewiątym roku, ja Kacper Schoff zwany Gotschem, z Chojnika i Karpnik na Czarnym Strumieniu, za łaską i pomocą wszechmogącego Boga ten dom budować zacząłem* (Anno Tausend fünf Hundert und im 59 Jor Hab Ich Casper Schof Gotsch Genannt von Kinast und Fischbach auf Schwarzbach durch die Gnade und Hilfe des Allergewaltigen Gotts dieses Haus Angefangen zu Erbauen). Z portalu do dziś zachowały się tylko fragmenty, w tym inskrypcje. Dwór nie jest przykła-



Ryc. 3. Kacper II (III), pan na Czarnem i Kowarach (fragm. obrazu).

<sup>24</sup> W. Wereszczyński, *Czarne...*[19], s. 43-44.

dem „wielkiej” sztuki oficjalnej. Jest wykładcą ówczesnej kultury szlacheckiej kręgu prowincjonalnego<sup>25</sup>.

Wacław I wraz z małżonką Barbarą von Hochberg dochowali się czwórki dzieci: syna Kacpra III i trzech córek: Urszuli, Heleny i Małgorzaty. Kacper III zmarł w 1575 r. i został pochowany w kaplicy, którą sam wybudował. Co wiemy o jego życiu? Ożeniony z Sabiną Tader von Gimmel, miał dwóch synów: starszego Gottharda, pana na Czarnem i Sobieszowie, małżonka Anny von Niebelschütz, zmarłego w 1590 r. i młodszego Wacława (Wenzela) II, dla którego wybudował dwór w Nowym Dworze w Kowarach. Wacław II został przyjęty 5 lipca 1592 r. do stanu baronów wraz z predykatem „Wysoko Urodzonego” (*Wohlgeboren*) przez cesarza Rudolfa II, a zmarł w 1596 r. Wraz z jego śmiercią wygasła czarna linia Schoffów, a Czarne zostało sprzedane rodzinie von Kahlen. Jego córka Helena została żoną Alberta von Zeidlitz-Hartau, Sabina – Johanna von Warnsdorf i Barbara – Jacoba von Zedlitz-Nimmerstadt<sup>26</sup>.

W Muzeum Narodowym we Wrocławiu eksponowany jest, pochodzący z około 1575 r., obraz olejny na płótnie zatytułowany „Portret rodziny Schaffgotschów”. Pierwotnie wisiał w Pałacu Schaffgotschów w Cieplicach Śląskich w Gabinetcie Mineralów.

Po drugiej stronie najbliższej ojca najmłodsza córka Sabina z mężem Johannem von Warnsdorf (1549–1613), następnie Helene z mężem Albrechtem von Zeidlitz (poślubiona w 1570 r.) oraz Barbara. Na końcu po lewej stronie jako starsza matrona żona Kacpra III Sabine von Tader. W rzędzie poniżej dorosłych namalowano na obrazie sześcioro wnucząt Kacpra, to są dzieci najmłodszej Sabiny i średniej Helene.

Płótno przedstawia rodzinę Kacpra III. On sam wyobrażony jest jako czwarty z lewej – zażywny jegomość w średnim wieku. Obok ojca, po prawej stronie, widzimy starszego syna Gottharda, stolnika cesarskiego wraz z żoną Anną von Niebelschütz, poślubioną w 1570 r. Dalej młodszego syna Wacława II, jeszcze nieżonatego, dopiero w 1594 r. pojął za żonę Jadwigę Zeidlitz-Neukirch. Po lewej stronie, najbliższej ojca, najmłodsza córka Sabina z mężem Johannem von Warnsdorf (1549-1613), następnie Helene z mężem Albrechtem von Zeidlitz (poślubiona w 1570 r.), Barbara z mężem Jacobem von Zeidlitz. Na końcu po lewej stronie, jako starsza matrona żona Kacpra III Sabine von Tader (ryc. 4). W rzędzie



Ryc. 4. Sabina von Thauer, żona Kacpra II (III) (fragm. obrazu)

<sup>25</sup> PP PKZ (Polskie Pracownie Konserwacji Zabytków) Oddział Wrocław, H. Grad, *Studium historyczno-architektoniczne dworu w Czarnem, powiat Jelenia Góra*, Wrocław 1970 (maszynopis), s. 20.

<sup>26</sup> <http://genealogy.euweb.cz/austria/schaffg1.html>. Data śmierci Wacława I – styczeń 1556 r. W: *Warmbrunn Chronik Altmann...*[16]. s. 51-52, odmienne imiona córek Kacpra III: Małgorzata, żona Henryka von Sackkirch z Niedaszkowa (*Herzogswaldau*), zmarła 25 XII 1567 r., pochowana w Piotrowicach (*Peterwitz*), Helena, żona Jerzego von Rechenberg z Kliczkowa (*Klitschdorf*) oraz Urszula, żona Johanna von Zedlitz z Komarna (*Cammerswaldau*).

poniżej dorosłych namalowano sześcioro wnucząt Kacpra, dzieci najmłodszej Sabiny i średniej Heleny, z których czworo zmarło w dzieciństwie, na co wskazują białe, czarno lamowane suknie i czerwone krzyżyki w dłoniach. Nad postaciami umieszczono herby (od lewej): rodzin von Niebelschütz, Schaffgotsch, Warnsdorf, Zeidlitz, Tader<sup>27</sup>.

Pierwotnie dwór w Czarnem był zamkiem czterokrzydłowym, założonym wokół czterokątnego wewnętrznego dziedzińca, który obiegały niegdyś drewniane galerie. Dookoła otaczała go fosa wypełniona wodą. Po Schaffgotschach w posiadanie zamku wszedł Gregorius von Kahlen. Podczas wojny trzydziestoletniej w 1623 r. zamek spłonął, a odbudował go dopiero w 1656 r. następny właściciel Ernst von Nimptsch. Jego syn sprzedał zamek i całą wieś w 1679 r. magistratowi miasta Jeleniej Góry, który zarządzał majątkiem do 1945 r. Liczne pożary nie oszczędzały zamku. Powojenny dzierżawca dbał o dwór do lat 60-tych, gdy obiekt przejął PGR. Od tego czasu dwór popadał w ruinę. W 1983 r. odkryto tu fragmenty renesansowych malowideł z XVI w, odsłonięto także duży fragment fosy<sup>28</sup>.

Kacper III wybudował około 1570 r., dla młodszego syna Wacława II, dwór zwany Nowym Dworem (*Neuhoff*) w Kowarach-Radocinach. W czasie wojny trzydziestoletniej obiekt ten został skonfiskowany przez cesarza. Jego właścicielem był wówczas Hans Ulrich, pochodzący z linii czernickiej, syn Krzysztofa Schaffgotscha i jego drugiej żony Eleonory von Promnitz, a wnuk Baltazara I. Pierwszą żoną Krzysztofa była zmarła podczas położu Magdalena, wnuczka Ulryka I, pana na Chojniku i Gryfie. Małżeństwo to jest o tyle ważne, że Krzysztof był dziedzicem olbrzymiego majątku po szwagrze: z zamkami Chojnik i Gryf, miastami Gryfowem Śląskim, Mirskiem, wieloma wsiami, w tym Cieplicami, folwarkami oraz dziesiątkami innych majątków i dochodów. Nazajutrz po śmierci Magdaleny, jej brat Hans Ulryk 16 maja 1587 r. wyznaczył swoim spadkobiercą Krzysztofa. Hans Ulryk zmarł w 1587 r.<sup>29</sup>

Syn Krzysztofa, również Hans Ulrich, wraz z księciem Albrechtem Wallensteinem zostali oskarżeni podczas wojny trzydziestoletniej o zdradę cesarza austriackiego i wkrótce straceni. Po wojnie Schaffgotschowie odzyskali część swego majątku, ale Nowy Dwór był już sprzedany hrabiemu von Tscherninowi i nigdy nie wrócił do rąk poprzednich właścicieli. W 1747 r. król pruski Fryderyk II odkupił majątek i sprzedał go następnie Kowarom. Rada miasta z powodu długów musiała w 1820 r. sprzedać majątek i tak dostał się on znów w ręce prywatne, w których przetrwał do końca II wojny światowej, zamieszkały wówczas przez księcia Henryka IX Reuss<sup>30</sup>.

Trzeci wspaniały dwór w pobliżu Kotliny Jeleniogórskiej – w Czernicy – wznosił Baltazar I Schaffgotsch, pan na Czernicy i Wleńskim Gródku (*Lehnhaus*) (ryc. 5). Zapoczątkował on czernicką linię, z której wywodzili się hrabiowie Rzeszy w rodzinie Schaffgotschów. Posiadał dobra m.in. w Czernicy, Płoszczynie (*Flachenseiffen*), Wleńskim Gródku, Szarocinie (*Pfaffendorf*), Dietrzychowicach (*Dittersbach*), Leszczyńcu (*Haselbach*) oraz w częściach Piotrowic (*Peterwitz*), Pilchowic (*Mauer*) i Kowar. Mieszkał w Czernicy. Posłował jako przedstawiciel stanów oraz siedmiu

<sup>27</sup> *Malarstwo śląskie 1520-1800. Katalog zbiorów, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2009, poz. 26, s. 109-110.*

<sup>28</sup> AP Wr., *Konserwator Zabytków...* [15], sygn. 1083, s. 86; Arne Franke, *Zamki i pałace w Kotlinie Jeleniogórskiej. Przegląd, [w:] Dolina zamków i ogrodów. Kotlina Jeleniogórska – wspólne dziedzictwo, Jelenia Góra 2003, s. 345-346.*

<sup>29</sup> W. Wereszczyński, *Czarne...* [19], s. 49.

<sup>30</sup> AP Wr., *Konserwator Zabytków...* [15], sygn., 1083, s. 72.

miast na obrady zwołane z powodu zagrożenia tureckiego przez króla Ferdynanda I Habsburga na 4 stycznia 1552 r. w Pradze. W 1556 r. był komisarzem śląskich stanów na książęce obrady we Wschowej (*Fraustadt*), które miały rozwiązywać spory między Polską i Śląskiem. W 1564 r. sporządził testament, w którym ustalił, że do czasu osiągnięcia pełnoletności przez najstarszego syna, czyli ukończenia dwudziestego pierwszego roku życia, majątkiem zarządzać będzie żona<sup>31</sup>.

Po śmierci Baltazara I Czernicy przypadła jego córce Annie, żonie Sebastiana von Zeidlitz, ale faktyczną władzę miała matka Magdalena von Kittlitz z domu Schweinitz z księstwa głogowskiego, która w 1567 r. przekazała Wleński Gródek zięciowi. W dniu 12 maja 1574 r. w dworze w Czernicy i Wileńskim Gródku odbyła się sławna dysputa teologiczna pomiędzy głośnym wówczas pastorem Mathiasem Flacjusem Illyricusem z Magdeburga (*Wittenberga*) a Jacobem Colerusem z Zagrodna, wspieranym przez okolicznych pastorów (ryc. 6 i 7). Przedmiotem dysputy był grzech pierworodny a wolna wola człowieka. Gdy syn Baltazara I, Baltazar II osiągnął pełnoletność i stał się właścicielem Czernicy, Sebastian Zeidlitz przekazał mu i jego braciom Wileński Gródek. Baltazar II zmarł w 1595 r., nie pozostawiając spadkobiercy i w posiadanie dóbr czernickich wszedł ród von Lest, pochodzący z księstwa głogowskiego<sup>32</sup>.

Do dzisiaj w czernickim kościele zachowały się piękne płyty nagrobne obojga małżonków – Magdaleny von Kittlitz i Baltazara I. Epitafium Magdaleny zawiera liczne przedstawienia figuralne: płaskorzeźbę „Zmartwychwstanie zmarłych”, medalion z reliefem „Wizji Ezechiela”, któremu towarzyszą chrystologiczne symbole pelikana i baranka, przedstawienia „dewocyjne”: Chrystusa u słupa i Chrystusa *Ecce Homo*. Epitafium Baltazara I zostało wykonane z pilastru wczesnorenesansowego przedstawiającego stojącą postać rycerza w zbroi<sup>33</sup>.

Jak wspomniano Baltazar I zmarł w Czernicy w 1564 r. i tam też został pochowany wraz z małżonką Magdaleną von Kittlitz, zmarłą w 1588 r. Pozostawili sześcioro dzieci, w tym czworo synów: najstarszego Baltazara II, Waclawa, Krzysztofa i Kacpra oraz dwie córki: Annę i Urszulę<sup>34</sup>.

Dobra czernickie były obciążone długami, pojawiła się groźba, że przepadną. Uratować sytuację finansową mogło małżeństwo Krzysztofa z bogatą panną,



Ryc. 5. Baltazar I (zm. 1564) na Czernicy. Płaskorzeźba na epitafium w kościele w Czernicy

<sup>31</sup> *Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn...* [18], s. 56.

<sup>32</sup> PPPKZ Oddział Wrocław, I. Rybka-Ceglecka, *Studium historyczno-architektoniczne założenia palacowo-parkowego w Czernicy (woj. jeleniogórskie)*, Wrocław 1986, s. 13.

<sup>33</sup> Jan Harasimowicz, *Mors Janua vitae*, Wrocław 1992, s. 63; H. Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Prov. Schlesien*, Breslau 1891, s. 499.

<sup>34</sup> Często podaje się błędnie, pewnie spisując od siebie, że Baltazar I wraz z małżonką pochowany jest w Cieplicach Śląskich, wg <http://genealogy.euweb.cz/austria/schaffg1.htm1> zmarł w latach 1564-1567, małżonka pochowana w Świdnicy; wg *Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn...* [18], s. 56-57 zmarł 30 marca 1567 r. i pochowany został wraz z małżonką w Cieplicach Śląskich.



*Ryc. 6. Dwór w Czarnem*



*Ryc. 7. Dwór w Czernicy, jedna z komnat na parterze*

kuzynką w trzecim stopniu pokrewieństwa Magdaleną Schaffgotsch, córką Hansa, pana Chojnika i Gryfa (*Greiffenstein*), wnuczką Ulryka I. Jak poważnymi sumami operowali wówczas Schaffgotschowie niech świadczy fakt, że ich wuj Adam, syn Kacpara II, nabył wolne państwo stanowe żmigrodzkie za 195 tysięcy talarów, a Krzysztof wykupił z zastawu za sumę 10 000 tysięcy talarów majątek cieplickiej prepozytury.

Poważne długi, których nie mogli samodzielnie uregulować, obciążały Baltazara II oraz braci: Krzysztofa, Waclawa i Kacpra. Powstały też zobowiązania Waclawa II. Po śmierci tegoż ostatniego – Adam, syn Kacpra II i Krzysztof uregulowali 17 lipca 1596 r., pod groźbą utraty majątków, dług państwowy 50 tysięcy talarów, które Schaffgotschowie byli winni cesarzowi, a następnie uzyskali od mężów córek Kaspra III – Barbary, Heleny i Sabiny 28 marca 1597 roku w Bolesławcu zapewnienie, że otrzymały one z majątku Czarnego i Kowar wszystko co im się należało i nie wnoszą roszczeń.

Na mocy układu z 14 kwietnia 1597 r. zawartego w Podgórzynie (*Giersdorf*) Adam, Krzysztof, Waclaw i Kacper zobowiązali się do wzajemnej spłaty zadłużeń. Zaś 10 maja 1597 r. w Bolesławcu, Adam i Krzysztof spisali umowę z poręczycielami i wierzycielami braci Krzysztofa. W zamian za to ci rzekli się praw do Czarnego i związanych z nim zysków<sup>35</sup>.

Ważne przy tym jest, że z małżeństwa Krzysztofa i Eleonory von Promnitz narodził się Hans Ulrich Schaffgotsch, wybitny wódz i polityk, bohater wojny trzydziestoletniej, oddany sojusznik cesarza, który – jak wspomniano – za domniemaną zdradę został skazany na śmierć i po torturach stracony w Ratyzbonie w 1634 r. Małżeństwo to kończyło także spór między Hansem z Gryfa i pozostałymi krewnymi z rodu Schaffgotschów z linii karpnickiej, kuzynami Baltazarem I oraz Adamem o prepozyturę cieplicką. Ojciec Hansa, Ulryk I zabrał dzwon z kościoła w Kromnowie (*Krommenau*) i przeznaczył na umocnienie Chojnika, ponadto las zwany *Spittelwalde* oraz kasetę perłową z kościoła w Cieplicach Śląskich, którą umieścił tam jeszcze w 1523 r. Ernest, brat Kacpra I<sup>36</sup>.



Ryc. 8. Epitafrum Magdaleny von Kittlitz w kościele w Czernicy

<sup>35</sup> *Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn...* [18], s. 58; W. Wereszczyński, *Czarne...*[19], s. 53-55.

<sup>36</sup> *Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn...* [18], s. 43.

W tym czasie trwała poważna rozbudowa Chojnika przez Ulricha I Schoffa, który zgodnie z zaleceniami zjazdu książęcego z 1529 r., ostrzegającego przed turecką nawałą, zaopatrzył go w strzelnice i blanki. Zbudował też potężny bastion, otwierający się do nowego zewnętrznego dziedzińca, otoczonego podwójnymi murami do obrony przed bronią palną. Zamek wyposażył w magazyn prochowy. Syn Ulricha I, Hans Schoff, zmarły w 1584 r., nadał zamkowi półokrągłe blanki, renesansowe portale i obramowania okienne, ozdobił renesansowym sgraffitem, będącym dziełem Włochów, pochowanych w kościele gryfowskim. W 1586 r. fachwerkowe zwieńczenie wieży przykryto hełmem. Podczas pożaru w 1675 r., powstałym od uderzenia pioruna, wieża utraciła hełm, a cały zamek spłonął i przestał być zamieszkały, pozostając do dziś ruiną<sup>37</sup>.

W aktach Urzędu Kameralnego Schaffgotschów zachował się dokument datowany na 13 lutego 1570 r. w Lubomierzu (*Liebenthal*), dotyczy zakończenia sporu między Baltazarem I, synem Kacpra I, panem na Czernicy (zmarłym w 1564 r.), Kacprem III, panem na Czarnem, Adamem, synem Kacpra II oraz Hansem, panem na Chojniku i Gryfie, synem Ulryka Schaffgotscha i Anny von Zwolski. Zawarto w nim postanowienie, że Baltazar I przed swoją śmiercią przekazuje połowę Lwówka Śląskiego (*Lewenbergk*) szwagrowi Sebastianowi von Zeidlitz und Neukirch, mężowi Anny. Adam Schaffgotsch, jako głowa rodu, przeznacza dochody ze swojej części Jeleniej Góry (*Hirschberg*) na okres roku szlachetnym panom Friedrichowi von Kitlitzowi z Radoniowa (*Ottendorf*), Wolfowi von Zeidlitzowi z Łomnicy (*Lomnitz*) oraz Siegmundowi von Mauschwitz z Rochowa (*Armenruhe*). Hans z Gryfa przekazuje ze swojej części Jeleniej Góry dochody Abrahamowi von Nostitz z Schochowa oraz zostaje zobowiązany do sprzedaży ocalonych z pożaru kościoła pereł za sumę 100 guldenów węgierskich i wykonania malowidła w kościele prepozytury w Cieplicach Śląskich. Powinien też zwrócić klasztorowi cystersów w Krzeszowie, którego prepozytura cieplicka była reprezentacją, młyn w Malinniku (*Herischdorf*), dostarczać rocznie 6 małdratów zboża i tłustego wieprza ze swego młyna, drewna z lasu zwanego *Spittelwalde*. Nakazano Hansowi i jego potomkom, aby w razie pożaru w kościele, odbudował go bez pomocy rodzin z Kamienicy i Czernicy. Wyznaczono na miejsce pochówku Hansa, małżonki Magdaleny von Kittlitz i dzieci cieplicką kaplicę rodzinną<sup>38</sup>.

Hans Schaffgotsch nie został pochowany w grobowcu cieplickim, ufundował sobie własny. Zapewne nie chciał spoczywać w jednym miejscu z resztą rodziny, z którą wiódł długotrwałe spory o zwierzchnictwo nad prepozyturą cieplicką. Tenże Hans, pan na Gryfie, był fundatorem wspaniałego śląskiego epitafium w Gryfowie Śląskim, na którym przedstawiono jego samego, dwóch synów: Hansa (Johanna) Ulryka i Gottarda oraz małżonkę Magdalenę z domu von Zeidlitz. Na epitafium gryfowskim uwidoczniło się też postaci Krzysztofa i jego pierwszej żony, a w krypcie znajduje się ponadto trumna drugiej żony, Eleonory z domu Promnitz z Pszczyny. Fundator epitafium zakończył życie w 1584 r. Wcześniej, bo w 1576 r., zmarł w skutek nieszczęśliwego wypadku Gottard. Drugi syn, Johann Ulryk zakończył życie w 1589 r.

*Sam Dwór w Czernicy jest uważany za jedyny renesansowy dwór na Śląsku zachowany w tak dużym stopniu. Malowidła powstałe w 1563 roku posiadają dla kultury i sztuki śląskiej ogromne znaczenie. Są bowiem nie tylko interesującym przejawem kultury śląskiej protestanckiej szlachty, ale przede wszystkim mają*

<sup>37</sup> Rafał Eysymott, *Miasto, zamek, dwór i pałac [w:] Dolina zamków i ogrodów..* [21], s. 341.

<sup>38</sup> AP Wr., *Akta majątku Schaffgotschów. Urząd Kameralny*, sygn. 685, fol. 340-344.



niezwykle wręcz znaczenie dla badań nad śląskim renesansowym malarstwem świeckim. Wnętrze, w którym znajdują się malowidła służyło celom świeckim, było salą bankietową, o czym świadczą przedmioty na półce związane z uczcą oraz służebność postaci ludzkich. Ikonografia wnętrza jest wielowarstwowa – są to ilustracje bajek Ezopa, przedstawienie kontrastu między postawą nowożytną i średniowieczną, nawiązanie do motywu humanistycznego złotego wieku (postacie ludzkie o rysach Indian), wyrażenie deklaracji ideowej śląskich rodów (herby)<sup>39</sup>.

Dwór ten, położony w pięknym, rozległym osiemnastowiecznym parku, w czasach średniowiecznych był siedzibą rycerzy z Langenau. Założony w XIV w. na trzonie dawnego „domu warownego” z wałem i fosą. W XV w. należał do bogatych rodzina szlacheckich von Kittlitz i von Seydlitz. Ostatnim właścicielem pałacu był w 1518 r. Hans von Seydlitz. Później, w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach, posiadaczami zamku i wsi stał się możny ród von Schoffów, zwanych Gotschami. Pierwszym znanym właścicielem wsi był Baltazar I Schoff, który w 1543 r. rozbudował zamek do trzyskrzydłowego dziedzińca renesansowego.

Po 1589 r. Czernica przeszła w ręce rodu von Lest. W 1622 r. dobrze umocniony zamek oblegany był bezskutecznie przez oddziały pomocnicze króla polskiego, które cesarz Ferdynand II wysłał do walki przeciwko czeskim powstańcom. Z podobnym skutkiem kilka lat później oblegały warownię wojska burgrabiego von Dohna, który mimo swego wojennego doświadczenia i sławy, odejść musiał z Czernicy bez dostrzegalnych sukcesów. Nieskuteczne oblężenia wystawiają obrońcom warowni i jej fortyfikacjom jak najlepszą opinię. Pozostałości fosy, jak również liczne szczegóły murów, zaświadczenia jeszcze dziś o walorach obronnych budowli. Pod koniec XVI stulecia – 30 kwietnia 1672 r. zamek stał się sceną tragicznych wydarzeń, zapisanych w historii rodziny von Lest. Ówczesny właściciel Czernicy Oswald von Lest został w trakcie rodzinnej kłótni zabity przez swego starszego brata Nicolausa. W następnych wiekach Czernica należała do wielu różnych rodów. Z dawnych, pierwotnych czasów zachowała się bogato zdobiona sala na pierwszym piętrze, pokryta pięknymi malowidłami z 1563 r., wyobrażającymi herby rodów związanych z Czernicą.

W 1861 r. Czernicę nabył radca handlowy Leopold Schöller z Düren, który przekazał majątek córce Adele, żonie Friedricha von Klitzing-Schierokau. W rękach rodu von Klitzing Czernica pozostawała do końca II wojny światowej. Ostatnim właścicielem Czernicy był Wilhelm von Klitzing. W końcu XIX w. pałac został rozbudowany do swojej dzisiejszej postaci, natomiast charakterystyczną stożkowa wieżę dobudowano w 1911 r. Największych zmian w modernizacji obiektu dokonano w połowie XIX w. i początku XX w, kiedy nadano mu obecny kształt w modnym w tym czasie stylu francuskiego renesansu. Wtedy z pewnością założono park krajobrazowy z wykorzystaniem drzew obcego pochodzenia. Pałac jest budowlą dwukondygnacyjną, założoną na kształcie litery „U”. Na parterze znajduje się Sala Balowa zbudowana na planie koła, z secesyjnymi dekoracjami malarskimi. W narożu pierwszej kondygnacji znajduje się reprezentacyjna sala z renesansowymi freskami.

Pod koniec II wojny światowej do pałacu w Czernicy trafiły przewiezione z bombardowanej stolicy III Rzeszy cenne zbiory *Berlinen Reich Musik Kamer*, zajmujące siedem wagonów kolejowych. Zasoby te zostały przejęte 8 maja 1945 r. przez wojska radzieckie, które zniszczyły większą część bezcennych dzieł sztuki.

Pałac jest otoczony parkiem, pochodzącym z przełomu XVII i XVIII w., zajmują-

<sup>39</sup> I. Rybka-Ceglecka, *Studium historyczno-architektoniczne...* [32], s. 1-6.

cym aktualnie powierzchnię około 10 ha, z czego około 5 ha jest ogrodzonych jako własność obecnych właścicieli. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że pierwotnie wielkość przypałacowego parku była znacznie większa, o czym świadczą do dziś pozostałości alejek, wyznaczonych szpalerami starych drzew. Rezydencja bardzo często przyciąga turystów, pragnących obejrzeć pałac i sfotografować się na tle zabytkowych murów. Czernicę często odwiedzają również byli właściciele posiadłości, z którymi obecni gospodarze utrzymują przyjazne stosunki<sup>40</sup>.

Pomimo, że Schaffgotschowie byli w krótkotrwałym posiadaniu opisanych dworów, niecałe sto lat, i często na drugim pokoleniu kończyło się ich panowanie w tych obiektach, wznosząc lub rozbudowując te rezydencje, pozostawili trwałą ślad i olbrzymi wkład kulturowy w dziejach tych miejscowości.

W XXI w. państwo polskie podjęło starania o renowację dawnych pałaców położonych w Kotlinie Jeleniogórskiej, a należących niegdyś do rodu Schaffów. Czyni to od kilkunastu lat m.in. Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów. Także prywatni właściciele podejmują starania o przywrócenie świetności dawnych rezydencji. Nam historykom pozostaje opisanie historii ludzi, którzy żyli w tamtych czasach i tworzyli wspaniałe przykłady architektury ziemiańskiej. Schaffgotschowie wspierali rozwój przede wszystkim Cieplic i Kowar. Przyczynili się także do rozkwitu mieszczaństwa, górnictwa i wzrostu dobrobytu mieszkańców tych pięknych ziem położonych u podnóża Karkonoszy.

## **CASPER III AND BALTAZAR I SCHAFFGOTSCH – THE CREATORS OF THE MANSIONS IN CZARNEM (SCHWARZBACH) NOWY DWÓR (NEUHOFF) KOWARY- RADOCINY AND CZERNICA (LANGENAU)**

**Summary.** The founder of the castle in Czarne (Schwarzbach) was probably Venceslas I, the son of Casper I from Karpniki, who built it in the thirties of the sixteenth century. His son Casper III, Lord of the Czarne Castle, rebuilt it into a palace and in 1559 placed the foundation inscription over the portal with eight coats of arms. However, after the death of his second son of Casper III, Venceslas II in 1596, Czarne was sold to the von Kahlens. The main reason for the sale was a public debt of 50 000 thalers and other Schaffgotsch's financial liabilities. On May 10, 1597, in Bolesławiec, Adam, the son of Caspar II and Christopher, the son of Baltazar I, the Lord of Czernica (Langenau) – the most prominent personages of Karpniki line, made an arrangement with Christopher brothers' creditors and guarantors with Vaclav and Casper. Czarne Manor was extended Baltazar I to a three-winged palace with a Renaissance courtyard by Baltazar I in 1543. There is a beautiful banquet room whose paintings refer to the idea of Protestantism. Mansion in Nowy Dwór (Neuhoff) in Kowary – Radociny was built by Casper III for his son Venceslas II in 1570. During the Thirty-Years War, it was seized from Hans Ulrik, the son of Christopher and Eleanor nee von Promnitz

<sup>40</sup> [http://www.parafiaczernica.cba.pl/palac\\_w\\_czernicy.html](http://www.parafiaczernica.cba.pl/palac_w_czernicy.html) ; <http://www.dolinapalacow.pl/Paz%82a-c-w-czernicy.html> ; A. Franke, *Zamki i pałace w Kotlinie Jeleniogórskiej...* [28], s. 347-348.

**KAŠPAR III. A BALTAZAR I. SCHAFFGOTSCH –  
ZAKLADATELÉ DVORŮ V CZARNÉM (SCHWARZBACH),  
NOWÉM DWORZE (NEUHOFF) V KOWARECH RADOCINACH  
A V CZERNICI (LANGENAU)**

**Shrnutí.** Zakladatelem hradu v Czarném (Schwarzbach) byl pravděpodobně Václav I., syn Kašpara I. z Karpnik, který ho postavil ve 30. letech 16. století. Jeho syn Kašpar III., pán na Czarném, přestavěl hrad na palác a roku 1559 umístil nad portál zakládací nápis s osmi erby. Avšak po smrti druhého syna Kašpara III., Václava II v roce 1596 byl zámek Czarne prodán rodu von Kahlen. Hlavní příčinou prodeje byl dluh o výši 50 000 tolarů a další finanční závazky Schaffgotschů. Dne 10. května 1597 uzavřeli v Boleslavci Adam (syn Kašpara II.) a Kryštof (syn Baltazara I., pána na Czernici) – nejvýznamnější osoby v karpnické linii – s věřiteli a ručiteli smlouvu s Kryštofovými bratry, s Václavem a Kašparem. Sídlo v Czernici bylo roku 1543 Baltazarem I. rozšířeno na tříkřídlý renesanční dvorec. V něm se nachází pěkná jednací síň, jejíž výmalba je inspirována protestantskými motivy. Dvůr v Nowém Dworze (Neuhof) v kowarské části Radociny nechal postavit roku 1570 Kašpar III. pro svého syna Václava II. Během třicetileté války byl skonfiskován Janu Ulrichovi, synovi Kryštofa a Eleonory von Promnitz.

**KASPAR III. UND BALTHAZAR I. VON SCHAFFGOTSCH –  
DIE ERBAUER DER SCHLÖSSER IN CZARNE (SCHWARZBACH),  
NOWY DWÓR (NEUHOFF) IN KOWARY RADOCINY (SCHMIEDE-  
BERG-NEUHOF) UND CZERNICA (LANGENAU)**

**Zusammenfassung.** Der Gründer des Schlosses Schwarzbach (Czarne) war wahrscheinlich Wenzeslaus I., der Sohn von Caspar auf Fischbach (Karpniki), der es in den dreißiger Jahren des 16. Jh. erbauen ließ. Sein Sohn, Caspar III., Herr auf Schwarzbach, baute das Schloss zu einem Palast um und brachte 1559 über dem Portal eine Gründungsinschrift mit 8 Wappen an. Nach dem Tode des zweiten Sohnes von Caspar III. – Wenzeslaus II. – wurde Schwarzbach 1596 an die Familie von Kahlen verkauft. Den Hauptgrund für den Verkauf bildeten die öffentliche Verschuldung in Höhe von 50 000 Talern und weitere finanzielle Verpflichtungen der Familie von Schaffgotsch. Am 10. Mai 1597 schlossen Adam, der Sohn von Kaspar II. und Christoph, der Sohn von Balthazar I., Herr auf Langenau (Czernica) – die wichtigsten Personen der Fischbacher Linie – in Bunzlau (Bolesławiec) einen Vertrag mit den Gläubigern und Bürgen von Wenzeslaus und Caspar, den Brüdern von Christoph. Das Langenauer Herrenhaus wurde 1543 unter Balthasar I. um einen dreiflügligen Renaissance-Kreuzgang erweitert. In dem Bauwerk befindet sich ein schöner Festsaal, dessen Malereien auf die Ideen des Protestantismus zurückgehen. Das Herrenhaus Neuhof in Schmiedeberg-Neuhof ließ Kaspar III. für seinen Sohn Wenzeslaus II. im Jahre 1570 errichten. Im Dreißigjährigen Krieg wurde es Hans Ulrich, dem Sohn von Christoph und Eleonore von Promnitz, konfisziert.

# LASY, AKWENY LEŚNE W SUDETACH I POGÓRZU SUDECKIM W UJĘCIU HISTORYCZNYM NA TLE OGÓLNYCH PRZEOBRAZEŃ GOSPODARCZYCH NA ŚLĄSKU. (OD DRUGIEJ POŁOWY XVIII WIEKU DO 1918 R.). CZĘŚĆ II\*\*

## Wstęp

Rozwój osadnictwa w średniowieczu, w szczególności na prawie niemieckim (magdeburskim), głównie w XIII w. przyczynił się do wzrostu zaludnienia Śląska<sup>1</sup>. Dla ścisłości trzeba wspomnieć, że wieki XIII-XIV to okres rozkwitu gospodarczego i kulturalnego Śląska oraz Pogórza Śląskiego, co sprzyjało lokowaniu kolejnych jednostek osadniczych, a także wzrostowi liczby mieszkańców i poszerzaniu enklaw osadniczych oraz powolnemu kurczeniu się obszarów leśnych. Ludność systematycznie wyrębywała zwarty i rozproszony drzewostan, usuwała krzewy i wykorzystywała pozyskany budulec do wznoszenia gospodarstw, a także na opał.

Nieco później drewno stało się artykułem przemysłowym, podobnie jak smoła i dziegieć. W XIV w. osadnictwo w Sudetach posuwało się w górę dolin i osiągnęło początkowo wysokość ok. 650 m n.p.m., aby na początku XV w. sięgnąć do 800 m n.p.m.<sup>2</sup> Należy podkreślić, że powstałe wówczas wsie sudeckie miały charakter łańców leśnych (tzw. łańcuchówek) i do każdej niemal zagrody położonej w dolinie należał wąski pas gruntu, ciągnący się w górę stoku do wododziału, który wyznaczał granicę wsi. Według ustaleń A. Jerkowicza, górne odcinki dolin oraz wyższe partie stoków miały zabudowę rozproszoną<sup>3</sup>. Prowadzona wówczas akcja osadnicza, o różnym zresztą natężeniu, nie pozostawała bez wpływu na karczunek lasów. Wycinano głównie szlachetniejsze gatunki drzew liściastych, porastających głównie Pogórze. Część tak pozyskanego budulca była eksportowana do zachodniej Europy i wykorzystywana do produkcji mebli. Niektóre meble miały masywną konstrukcję i wymagały większego zużycia materiałowego, np. stoły. Przykładowo blaty były wykonywane z miejscowych gatunków drewna: dębu, orzecha czy wiązu, których ogólna powierzchnia porostania była stosunkowo duża<sup>4</sup>.

\* dr hab. Jan Ryszard Sielezin jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego.

\*\* patrz: J. R. Sielezin, *Lasy i akweny leśne w Sudetach i na Pogórzu Sudeckim w ujęciu historycznym (od prehistorii do połowy XVII wieku)*, cz. I, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 2009.

<sup>1</sup> Szerzej o kontekstach gospodarczych i politycznych kolonizacji na Śląsku patrz: J. R. Sielezin, *Z dziejów kolonizacji niemieckiej na Śląsku: kolonizacja czy germanizacja?*, „Rocznik Jeleniogórski” t. 35/36, 1987/1988, s. 111-130; zob. też: B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975 s. 128-130.

<sup>2</sup> W. Walczak, *Sudety*, Warszawa 1968, s. 383.

<sup>3</sup> A. Jerkowicz, *Wybrane problemy ludnościowe i osadnicze w Sudetach*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 506, Studia Geograficzne XXXII, Wrocław 1983, s. 11-21.

<sup>4</sup> P. Davidson, *Antyki. Stylowe meble, szkło, ceramika, srebra, zegary*, Warszawa 2006, s. 14.

Po odkrycia geograficznych nastąpił znaczny wzrost zapotrzebowania na meble i przedmioty dekoracyjne, które od pierwszej połowy XVII w. nabywała chętnie zarówno arystokracja, jak i później bogate ziemiaństwo. Meble nabierały okazałych form, a ich produkcja stała się różnorodna<sup>5</sup>. Do wykończenia mebli wykorzystywano coraz częściej heban, kości i szylkret, przywożone z kolonii<sup>6</sup>. Importowane gatunki drewna, tkaniny i wielobarwne marmury umożliwiły wydobycie bogactwa faktur i kolorów, a jednocześnie okresowo zmniejszyły nieco zapotrzebowanie na rodzime drewno.

W miarę intensywny rozwój osadnictwa na Śląsku ustał na początku XV w. z powodu licznych wojen i postępującego rozdrobnienia terytorialnego. Szczególnie wojny husyckie (1419-1434), epidemie, rabunki i grabieże zahamowały rozwój osadnictwa i spowodowały pustoszenie obszarów górskich. Pod koniec XV w. powiększył się znacznie obszar pustostanów na Śląsku i proces ten utrzymał się aż do pierwszej połowy XVI w. Mniejsza aktywność gospodarcza człowieka sprzyjała częściowej odbudowie niektórych ekosystemów leśnych, zwłaszcza na obszarach wyludnionych, głównie górskich i podgórszych. Zapewne dalszy wzrost wilgotności i kolejne oziębienia klimatu w XIII i XIV w. oraz XVII i XVIII w. spowodowały obniżenie górnego zasięgu szaty roślinnej w górach i na pogórzach. Pod względem roślinnym był to teren niejednorodny z przewagą lasów mało zwartych, przeważnie liściastych, a w XVIII w. nawet o charakterze parkowym<sup>7</sup>.

Proces ten był jednak powolny i nie zawsze przynosił niepożądane efekty. Pomimo licznych zakazów i obostrzeń prawnych ludność nadal wycinała lasy, przy czym wyręb obejmował nie tylko cenne gatunki drzew liściastych, np. buk, ale także brzozę, sosnę i olchę, które przeznaczano na opał<sup>8</sup>. W XVI i XVII w. zainteresowanie drzewem, jako artykułem przemysłowym, nadal się utrzymywało m.in. z powodu odkryć geograficznych i postępu w żegludze. Wzrosło zapotrzebowanie na te gatunki drewna, które wykorzystywano przy budowie okrętów.

W Królestwie polskim, i nie tylko, koniunktura na cenne gatunki drzew doprowadziła do częściowej dewastacji krajobrazu przyrodniczego. Rozwój handlu zaoceanicznego i zapotrzebowanie na cenniejsze gatunki drewna nieco ten proces zahamowały. Nadal jednak ujemnym zjawiskiem była prowadzona od stuleci gospodarka żarowa<sup>9</sup>, która zmniejszała zasięg zbiorowisk leśnych w poszczególnych strefach Sudetów i Pogórza Sudeckiego. Rozkwit gospodarki towarowo-pieniężnej na przestrzeni XIV w. spowodował, że w rolnictwie zaczęto używać nawozu zwierzęcego, np. w Sudetach Środkowych i Wschodnich, ale praktyki te nie znalazły początkowo szerszego zastosowania. Problem nie został też szerszej omówiony w literaturze<sup>10</sup>.

Układ ekologiczny składający się ze zbiorowisk roślinnych (fitocenozy) oraz zooceenozy (zgrupowanie zwierząt) uległa na przestrzeni dziesięcioleci licznym zmianom. Ubytek niektórych gatunków drzew (zwłaszcza wysokich) sprzyjał rozwojowi innych roślin występujących dotychczas w warstwach niższych i decydował o fizjonomii,

<sup>5</sup> O bogactwie ofert meblarskiej od gotyku do rokoka zob.: *Das schöne Möbel im Lauf der Jahrhunderte*, opr. P. W. Meister und H. Jedding, Heidelberg-München 1958.

<sup>6</sup> *Leksykon mebli. Antyki*, pod red. D. Pivi, Warszawa 2005, s. 42.

<sup>7</sup> A. Nyrek, *Kultura użytkowania gruntów uprawnych, lasów i wód na Śląsku od XV do XX wieku*, Wrocław 1992, s. 31.

<sup>8</sup> E. Więcko, *Lasy i przemysł leśny w Polsce*, Warszawa 1960, s. 11.

<sup>9</sup> Gospodarka żarowa polegała na wypalaniu lasów w celu pozyskania nowych terenów pod uprawę. Popiół ze spalonych terenów wykorzystywano, jako naturalny nawóz. Ta prymitywna forma pozyskiwania nowych gruntów pod uprawę oraz popiołu / nawozu, przetrwała kilkaset lat.

<sup>10</sup> O przeobrażeniach w rolnictwie np. w Kotlinie Kłodzkiej zob.: K. Bartkiewicz, *Dzieje ziemi kłodzkiej w wiekach średnich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 108-109.

strukturze i dynamice zbiorowisk leśnych na obszarach górskich i podgórskich. Zmiany krajobrazu i składu gatunkowego lasów były także spowodowane pogorszeniem się warunków wegetacji i niższą temperaturą roczną powietrza. Można zatem hipotetycznie przyjąć, że średnia roczna temperatura powietrza zmniejszyła się przeciętnie o 0,6°C na każde 100 m wzniesienia, co skutkowało skróceniem okresu wegetacji. Ponadto wydłużenie okresu zalegania pokrywy śnieżnej i ogólny wzrost opadów spowolnił proces rozkładu materii organicznej<sup>11</sup>.

Równocześnie wypas w lasach bydła, trzody i owiec, który utrzymywał się do końca XVIII w, spowodował m.in. zmniejszenie liczby dębów. Po wojnie trzydziestoletniej (1618-1648), która spowodowała zniszczenie miast i emigrację ludności protestanckiej (również na skutek prześladowań religijnych klęski głodu i zarazy), na przełomie XVII i XVIII w. nastąpiła szybka odbudowa gospodarcza Śląska. Był to jednak proces krótkotrwały. Kolejne wojny śląskie (1740-1942, 1744-1745 i 1756-1763) oraz zajęcie Śląska przez Prusy zahamowały rozwój gospodarczy i osadniczy, doprowadzając do dalszego spadku liczby ludności<sup>12</sup>. Procesy te miały paradoksalnie pośredni wpływ na gospodarkę leśną i zahamowały nieco jego eksploatację.

## 1. Lasy i gospodarka dworska od II połowy XVIII w. do powstania Rzeszy Niemieckiej w 1871 r.

Istotny wpływ na stan i zasięg lasów śląskich miały przeobrażenia gospodarcze w rolnictwie, wzrastające znaczenie produkcji przemysłowej oraz pośrednio zmiany w strukturze ludnościowej. Stan badań dotyczący lesistości na Śląsku jest nadal niewystarczający. Szacunki ludności Śląska w dobie oświecenia, ich poziom aktywności gospodarczej i oddziaływanie na środowisko przyrodnicze, które różnią się od wcześniejszych ustaleń, dają pewien wgląd i umożliwiają przyjęcie pewnych danych hipotetycznych. Jeśli w Rzeczypospolitej powierzchnia lasów (drzewostanów i gruntów niezalesionych) w 1772 r. wynosiła 31 700,0 ha, a lesistość szacowano na 42,3%<sup>13</sup>, to w odniesieniu do Śląska szacunki te są częściowo porównywalne dla niektórych gatunków drzew, ale odbiegają od zasad spisu w Katastrze karolińskim, sporządzonym w latach 1721-1733. Aleksander Nyrek ustalił, że szczególną wartość posiadają dane katastralne odnoszące się do lasów chłopskich, miejskich i drobnoszlacheckich. Ostrożnie natomiast należy się odnieść do danych sumarycznych dotyczących lasów wielkiej własności ziemskiej, jakie komisje katastralne ustaliły w poszczególnych dobrach<sup>14</sup>.

Lasy śląskie zostały podzielone na twarde i miękkie, a w ramach tego ogólnego podziału wyróżniono jeszcze trzy klasy drewna twardego i pięć klas drewna miękkiego. Podział ten zasadniczo rzutował na przydatność użytkową drewna, które wykorzystywał przemysł, przy czym to kataster miał pewien wpływ na miary i ceny drewna dla poszczególnych klas<sup>15</sup>. Jeśli w okresie przynależności Śląska

<sup>11</sup> Uwagi te mają odniesienie do współczesności, ale mogą być pomocne w odtworzeniu procesów wegetacyjnych i biologicznych w wiekach średnich i epoce nowożytnej. Omawiam za: W. Danielewicz, A. Raj, J. Zientarski, *Ekosystemy leśne Karkonoskiego Parku Narodowego*, Jelenia Góra 2002, s. 7 i 11.

<sup>12</sup> M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1648-1789*, Warszawa 1976, s. 149-162.

<sup>13</sup> Cyt. za: *Las w liczbach*, Agencja Reklamowo-Wydawnicza A. Grzegorzczak, Warszawa 1997, s. 8.

<sup>14</sup> A. Nyrek, *Kultura użytkowania...* [7], s. 75.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat: A. Nyrek, *Kultura użytkowania...* [7], s. 75-76; J. R. Sielezin, *Lasy i akweny leśne w Sudetach i Pogórzu Sudeckim w ujęciu historycznym (od prehistorii do połowy XVIII wieku)*, cz. I, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 41, 2009, s. 19.

do Austrii podejmowano próby odnowień naturalnych i sztucznych na obszarach wyrębów mało zwartych, to po pierwszym podziale Śląska decyzją Fryderyka II oddelegowano w teren specjalną komisję, pod przewodnictwem krajowego łowczego hr. Schwerina, w celu dokonania lustracji lasów śląskich. Choć interesowała się ona głównie lasami królewskimi, to przy okazji zbadała także stan lasów innych kategorii, np. lasów kościelnych, które planowano w przyszłości sekularyzować<sup>16</sup>.

Przejęcie Śląska przez Prusy miało zasadniczy wpływ na eksploatację gospodarczą lasów. Pod koniec XVIII w. wzrosło zapotrzebowanie na drewno śląskie. Ustawa z 19 kwietnia 1756 r. i późniejsze zarządzenia fryderycjańskie nadały zdecydowanie gospodarczy charakter śląskim lasom w zakresie użytkowania i ich eksploatacji<sup>17</sup>. Z powodu wzrastającego zapotrzebowania na drewno i popiół dla przemysłu tkackiego utworzono specjalny urząd komisarza dla nadzoru gospodarki leśnej dla okolic Świdnicy, Kłodzka, Legnicy, Jawora i Złotoryi<sup>18</sup>.

Fryderyk II dążył zdecydowanie do kolonizacji Śląska w celu uzyskania wysokich dochodów. Nasilenie akcji kolonizacyjnej (zwłaszcza na Górnym Śląsku) nastąpiło po roku 1770, przy czym akcja ta objęła zarówno lasy państwowe jak i prywatne<sup>19</sup>. Celem kolonizacji było pozyskanie z zachodnich Niemiec potencjalnych robotników do pracy w hutach żelaza. Osadnicy otrzymywali piaszczyste grunty po karczunku, które łącznie obejmowały około 17 morgów magdeburskiej ziemi na osadnika wraz z rodziną. W wyznaczonej do zasiedlenia osadzie były już gotowe budynki na terenie obejmującym około 1-1,5 morga gruntów po karczunku. Resztę gruntów musieli osadnicy sami wykarczować. Toteż byli oni chętnie zatrudniani przy pracach w lesie i wyrobie drewna dla przemysłu. Ponadto wypalali węgiel drzewny, smołę oraz zajmowali się ciesielstwem i stolarstwem<sup>20</sup>.

Wzrost zainteresowania drewnem, jako surowcem przemysłowym, skutkowało obniżeniem stawek celnych umożliwiających zwiększenie eksportu drewna i jego pochodnych m.in. z obszaru Śląska. Fryderyk II w 1775 r. wprowadził użytkowy rewir administracyjny w lasach państwowych, tworząc tzw. „proporcjonalne poręby”, przy czym teoretyczne podstawy tego podziału opracował znany leśnik G. M. L. von Weddel. Przyjęto wówczas zasadę, że ilość i wielkość poręb będzie uzależniona od powierzchni rewiru, jego zasobności, struktury gatunkowej drzewostanu oraz zapotrzebowania gospodarczego na drewno. Ustalono, że na obszarze jednego dużego rewiru określanego administracyjnie i nazywanego w XIX w. nadleśnictwem, należy utworzyć około 50-60 poręb. Mankamentem tego umownego podziału było kurczowe trzymanie się „proporcjonalnie równych powierzchni wszystkich poręb”. Zresztą nie zawsze przyjęte ustalenia terytorialne dla poszczególnych poręb były praktycznie i gospodarczo zasadne, zważywszy na niejednorodną strukturę drzewostanu. Należy zatem zgodzić się z tezą Aleksandra Nyrka, że metoda użytkowania drzewostanów według von Weddla miała praktyczne uzasadnienie w tych lasach, w których dominowały odrosty naturalne, ale przy zachowaniu „pewnej elastyczności w kolejności cięć rębnych poszczególnych poręb”<sup>21</sup>.

Pod koniec XVIII w., gdy ceny drewna wzrosły, a lasy stały się dominującym

<sup>16</sup> A. Nyrek, *Kultura użytkowania...* [7], s. 80.

<sup>17</sup> Szerzej: R. Borkowski, *Polityka leśna Fryderyka Wielkiego na Śląsku*, „Las Polski”, 1948, nr 6-7.

<sup>18</sup> A. Nyrek, *Stan praktyki i wiedzy leśnej na Śląsku do połowy XIX w.*, „Sobótka”, 1972, nr 3 s. 427.

<sup>19</sup> Obszernie o polityce kolonizacyjnej Fryderyka II na ziemiach polskich traktuje fundamentalne dzieło Kazimierza Zimmermana, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*, t. I, Poznań 1915.

<sup>20</sup> E. Więcko, *Lasy i przemysł leśny w Polsce*, Warszawa 1960, s. 90.

<sup>21</sup> A. Nyrek, *Kultura użytkowania...* [7], s. 80.

źródłem dochodów niektórych rodzin, np. Hochbergów, Zierotinów czy Colonów; zaczęła wzrastać eksploatacja gospodarcza lasów. Proces ten wiązał się także z dążnością społeczeństwa śląskiego do modernizacji gospodarczej Śląska. W znacznej mierze był to proces wymuszony przez Fryderyka II, zmierzającego do zwiększenia dochodów państwa i przekształcenia Prus w państwo militarystyczne. Polityka gospodarcza króla Prus polegała m.in. na popieraniu inicjatyw rzutkich i aktywnych przedsiębiorców, bankierów oraz przemysłowców pod warunkiem, że ich działalność wzmacniała potęgę państwa<sup>22</sup>.

Fryderyk II, dążąc do politycznej i ekonomicznej integracji władzy państwa, kierował się pragmatyzmem. Najważniejszym celem króla było uzyskanie zrównoważonego budżetu, osiągnięcie stałej przewagi dochodów nad wydatkami, w tym tzw. rezerwy tezauryzowanej oraz dodatniego bilansu w handlu zagranicznym. Ludność aktywna zawodowo miała zapewnić odpowiednie dochody skarbu państwa, produkując towary, pozyskując surowce przydatne na eksport, np. drewno i jego pochodne, co w konsekwencji miało ograniczyć import. Ten skrajny populacjonizm wsparty protekcjonizmem oznaczał *de facto* ingerencję państwa w życie społeczne i „reglamentację życia gospodarczego (...) aż do granic ostatecznych”<sup>23</sup>. Anegdotycznie powiadano o polityce gospodarczej Fryderyka II, że „doraźny zysk nawet najmniejszy, zawsze w nim brał górę”<sup>24</sup>.

Polityka gospodarcza króla, a w szczególności polityka industrializacyjna, dotknęła w sposób zasadniczy Śląsk, gdzie nastąpiła rozbudowa kopalnictwa (głównie kopalń węgla i miedzi) oraz zaczęto rozwijać hutnictwo<sup>25</sup>. Wzrosło zatem zapotrzebowanie na drewno i dopiero pod koniec panowania Fryderyka II wprowadzono do górnictwa pierwszą maszynę parową. Rozwój kopalnictwa i zwiększenie produkcji manufakturowej oraz początki rozwoju przemysłu ciężkiego i zmiany demograficzne na Śląsku przyczyniły się do rozwoju gospodarczego tych ziem. Opracowane w okresie panowania Fryderyka II pruskie metody gospodarowania, a zwłaszcza użytkowania lasów śląskich, m.in. ze względu na stosunkowo wysoką dochodowość, były po wojnach napoleońskich postrzegane w Europie jako korzystne<sup>26</sup>.

Oceniając okres pruski w zarządzaniu lasami śląskimi (od drugiej połowy XVIII do pierwszej połowy XIX w.), można niewątpliwie dostrzec trwałe i pozytywne zmiany w zakresie użytkowania gruntami leśnymi, a szczególnie drzewostanami. Jednak bliższa analiza skłania do wniosku, że nadmierna eksploatacja lasów odbiła się niekorzystnie na odnowie drzewostanów. Już po wojnach napoleońskich część niemieckich leśników uznała, że lasy są „nadmierne eksploatowanie przy zbyt niskich nakładach na odnowienie drzewostanów oraz szkolenie administracji i nadzoru leśnego”<sup>27</sup>. Badeński radca leśny Laurop ocenił, że lasy śląskie „nie tyle są zrujnowane, ile źle zagospodarowane. Najlepsze oddziały starodrzewu znaleźć można jeszcze w lasach po zniesionych klasztorach i w górach, gdzie miejscowość nie dozwoliła łatwiejszego przystępu, a tym samym z nich użytku”<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> Szerzej o polityce gospodarczej Fryderyka II zob.: S. Salmanowicz, *Fryderyk II*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Łódź, 1981, s. 140-156; S. Michalkiewicz, *Wieś i rolnictwo*, (w:) *Historia Śląska*, t. II 1763-1850, cz. I 1763-1806, pod red. W. Długoborskiego Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 115.

<sup>23</sup> S. Salmanowicz, *Fryderyk II...* [22], s. 144.

<sup>24</sup> Tamże, s. 163.

<sup>25</sup> F. Popiołek, *Dzieje hutnictwa żelaznego na ziemiach polskich*, Katowice 1947, s. 53-58.

<sup>26</sup> A. Nyrek, *Kultura użytkowania...*[7], s. 81.

<sup>27</sup> Np. Ch. P. Laurop, *Wiadomości statystyczne niektórych prowincji państwa pruskiego ze stosowanymi uwagami o lasach i ich zagospodarowaniu*, „Sylwan” 1821, t. I, nr 1 s. 4. Praca Lauropa została po raz pierwszy opublikowana w 1815 r.

<sup>28</sup> Tamże, s. 71.



Problem ten tłumaczono ukształtowaniem terenu. Znaczna lesistość na Śląsku utrzymywała się przeważnie na siedliskach piaszczystych, gdy tymczasem w części górzystej znacznie utrudnione były tradycyjne formy użytkowania gruntów. Żle zagospodarowane były głównie lasy prywatne, które choć podlegały nadzorowi administracji rolnej, to jednak zatrudniony personel nie zawsze był fachowy i profesjonalnie przygotowany do prac. Rekrutowano go przeważnie z oficjalistów, strzelców i służby osobistej właścicieli<sup>29</sup>. Postulowano, aby sukcesywnie podnosić kwalifikacje służby leśnej w zakresie właściwego stosowania, m.in. cięć drzew zgodnie z metodą von Reussa oraz przeprowadzać doraźne szkolenia służby leśnej.

Ustrój feudalno-folwarczny, który przetrwał na Śląsku niemal do drugiej połowy XIX w. oraz widoczne coraz bardziej elementy kapitalizmu skutkowały nadmierną eksploatacją środowiska naturalnego na Pogórzu Sudeckim. Obserwowano naruszenie struktury użytkowania środowiska naturalnego i powolne (ale nieuniknione) zmiany struktury własności gruntowej i użytkowej na Śląsku. Początkowo dewastacja środowiska przyrodniczego w ramach ustroju feudalno-folwarchnego postępowała wolno. Jednak zapotrzebowanie na drewno (już nie tylko jako paliwa i środka energetycznego) oraz korzyści finansowe płynące z eksploatacji drewna wykorzystywanego w górnictwie, budownictwie mieszkalnym, a także i w hutnictwie, skłoniły z czasem feudałów do podejmowania ryzykownych inicjatyw gospodarczych. Poziom wykształcenia, kultury rolnej i postęp cywilizacyjny rozluźnił nieco nadzór administracyjny w posiadłościach feudałów, co sprzyjało podejmowaniu nowych inicjatyw gospodarczych<sup>30</sup>.

Pomimo zakazu eksportu drewna za granicę czy używania w bielarniach, wapiennikach oraz innych jeszcze zakładach przemysłowych, ten sposób gospodarowania stanowił wciąż poważny procent dochodów w dobrach Hochbergów, Magnisów czy Schaffgotschów. Władze pruskie ograniczyły jednak serwituty leśne i sukcesywnie likwidowały różne uprawnienia ludności wiejskiej. Wspierano zaś wielką własność. Coraz większe sumy przeznaczano na meliorację lasów, a podejmowane działania miały dodatni wpływ na gospodarkę leśną, jednak skala i zakres tych przedsięwzięć są trudne do ogarnięcia<sup>31</sup>.

Inicjatywy te pośrednio także pobudzały produkcję przemysłową, zwłaszcza przemysł górniczo-hutniczy oraz inne jeszcze branże. W rejonie Wałbrzycha powstały nowe wapienniki, a także folusze i bielarnie. Poważny ubytek lesistości na tych terenach był spowodowany intensywnym pozyskiwaniem węgla drzewnego (ryc. 1), a zwłaszcza potaży, który otrzymywano z drewna spalanego na biały popiół służący do bielienia płótna, wyrobu mydła, barwników, szkła i porcelany. Aby pozyskać 3 kg potaży trzeba było spalić 1000 kg drewna bukowego albo 2000 kg dębowego lub 4000 kg osikowego<sup>32</sup>. W rejonach gęsto zaludnionych i uprzemysłowionych, gdzie były liczne cegielnie, bielarnie, wapienniki, browary i gorzelnie, władze popierały stosowanie węgla (zamiast drewna) w różnych fazach produkcji. Akcja ta przyniosła pożądane efekty, jakkolwiek „w domach prywatnych i wśród rzemieślników wciąż jeszcze panowało przekonanie o szkodliwości nowego paliwa”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> E. Więcko, *Lasy i przemysł...* [20], s. 89-90.

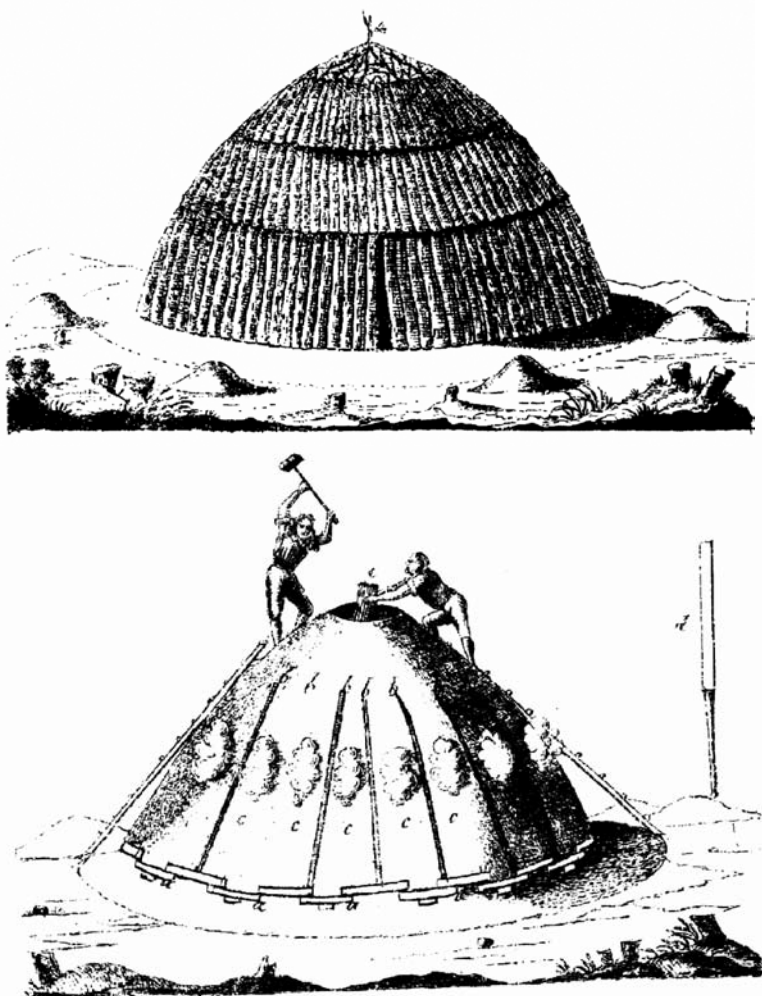
<sup>30</sup> Około 1785 r. kapitał kupiecki na Dolnym Śląsku odgrywał poważną rolę obok feudałów w inicjowaniu wydobywania węgla. Na 47 kopalni węgla obu zagłębi dolnośląskich (Wałbrzyskiego i Kłodzko-Ziembickiego) 35 należała do kupców, 10 do mieszczan i 2 stanowiły wspólną własność panów i gmin. W. Długoborski, *Górnictwo i hutnictwo*, (w:) S. Michalkiewicz, *Historia Śląska*, t. II, cz. I 1763-1806... [22], s. 195.

<sup>31</sup> S. Michalkiewicz, *Wieś i rolnictwo...* [22], s. 115.

<sup>32</sup> I. Jacyna, *Las nie obroni się sam*, Warszawa 1978, s. 20.

<sup>33</sup> W. Długoborski, J. Chlebowczyk, *Górnictwo i hutnictwo*, [w:] *Historia Śląska*, t. II, cz. I... [22], s. 191.

Pomimo zmian technologicznych w budownictwie nadal drewno było wykorzystywane (zwłaszcza na wsi) przy budowie domów i budynków inwentarskich. Wzrost liczby ludności miał wpływ na zmniejszenie lesistości Śląska, ale brak danych nie pozwala na ocenę skali tego zjawiska. Zresztą pierwsze informacje o lesistości ziem zaboru pruskiego pochodzą z okresu napoleońskiego i dotyczą jedynie lasów państwowych, przejętych po kolejnych rozbiorach Rzeczypospolitej przez Prusy. Nie dotyczą one jednak lasów śląskich, ale dane z tego okresu mają istotne znaczenie i mogą porządkować naszą wiedzę o powierzchni lasów w Prusach w tym okresie. W okresie wojen napoleońskich lasy śląskie wszystkich kategorii własności były narażone na dewastację z powodu pożarów i rabunkowej eksploatacji.



Ryc. 1. Wypalanie węgla drzewnego wg czasopisma „Sylvan” z 1828 r.

Po klęsce Prus pod Jeną w 1806 r. została nałożona przez Napoleona w 1808 r. wysoka kontrybucja, która zmusiła w konsekwencji rząd berliński do zaniechania protekcjonizmu państwowego i wydania w grudniu tego roku edyktu w sprawie

sprzedaży lasów i dóbr państwowych. W dokumencie opublikowanym w listopadzie 1809 r. przewidziano, że od sprzedaży zostały wyłączone zwarte kompleksy leśne, lasy o znaczeniu ochronnym oraz inne o ważnym znaczeniu gospodarczym. Choć proces prywatyzacji, m.in. lasów śląskich, został spowolniony dzięki staraniom G. L. Hartiga, naczelnego dyrektora pruskich lasów państwowych, który był przeciwnikiem takich rozwiązań, to jednak spłatą zadłużeń i kontrybucją obciążono głównie chłopów, co doprowadziło do dekapitalizacji ich gospodarstw oraz użytkowanych przez nich lasów, wód i wszelkich gruntów<sup>34</sup>.

W kolejnych, rozszerzonych rozporządzeniach, wydanych w latach 1811, 1813 i 1819, ustalono limity sprzedaży kompleksów leśnych. W 1820 r. ukazał się edykt ustalający limit sprzedaży nieruchomości ziemskich (w tym i lasów) do wysokości 1000 talarów rocznie. Nadmierna eksploatacja lasów w dobrach prywatnych, państwowych oraz przez chłopów obciążonych służebnościami doprowadziła do trzebieży i wyprzedaży drzewostanów. Leszek Wiatrowski ustalił, że proces ten nasilał się zwłaszcza przed „separacją i znoszeniem służebności i to nie tylko leśnych”<sup>35</sup>. Skutki dla ekosystemu leśnego wcześniejszych decyzji rządu pruskiego były niekorzystne dla lasów prywatnych. Niemal każdy właściciel zmierzał do uzyskania jak najwyższych dochodów z eksploatacji lasu, gdyż nie był ich w stanie uzyskać z rolnictwa.

Brak w Prusach ustawodawstwa ochronnego lasu oraz rygorystyczne egzekwowanie spłat długu państwowego w nieruchomościach ziemskich pomniejszało zasoby lasu. Właściciele byli obligowani do eksploatacji lasów. Mogli je karczować, dzielić grunta pod jednym wszak warunkiem – gdy nie naruszało to praw majątkowych osób trzecich. Do nadmiernej eksploatacji lasów motywowały właścicieli przepisy i instrukcje ułatwiające obliczenie wartości lasu i określenia dochodu z niego na podstawie przyrostu drzewa w przekroju poprzecznym pnia przez wytwarzanie słoików rocznych i określania wielkości dochodu<sup>36</sup>.

Równocześnie odnotowano zmniejszanie się ogólnej powierzchni lasów z powodu dewastacyjnych wyrębów, jako następstwa sprzedaży i uwalniania określonych parceli leśnych od serwitutów. Władze zainteresowane szybką sprzedażą kompleksów leśnych nader liberalnie szacowały straty powierzchniowe, jakie rząd ponosił przekazując włościanom określone grunty w zamian za zrzeczenie się przez nich uprawnień serwitutowych. Chłopi otrzymując działki leśne na ogół szybko je wycinali i przekształcali na grunta orne, co skutkowało zmniejszeniem powierzchni głównie lasów państwowych. Aby powstrzymać ten proces dewastacji władze w 1850 r. wydały nową ustawę serwitutową, która wyraźnie określiła, iż przy wykupie służebności „można odstępować jedynie kawałki lasu z glebą nadającą się pod trwałe użytkowanie rolnicze i dającą dochód wyższy niż las”<sup>37</sup>. Wspomniana ustawa ograniczyła m.in. na Śląsku wykup serwitutów kosztem lasu. Wyjątkiem była zapis, iż powierzchnia przewidzianego na ekwiwalent lasu mogła wynieść minimum 30 mórg pruskich, tj. 7,5 ha.

Zdaniem L. Wiatrowskiego, proces przekazywania włościanom gruntów miał dwie fazy. Pierwsza była realizowana w latach 1828-1838 i doprowadziła do rozgraniczenia 72 439 gospodarstw w tym 2558 dworskich. Na Śląsku rozdzielono

<sup>34</sup> J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, Poznań 2000, s. 22 i 33.

<sup>35</sup> L. Wiatrowski, *Przemiany gospodarki folwarcznej i chłopskiej w okresie reform agrarnych w XIX w.*, Wrocław 1974, s. 19; J. Broda, *Historia leśnictwa...*[34], s. 22.

<sup>36</sup> J. Broda *Historia leśnictwa...* [34], s. 33; F. Krzysik, *Nauka o drewnie*, Warszawa 1974, s. 44-50.

<sup>37</sup> Cyt. za: J. Broda, *Historia leśnictwa...* [34], s. 33.

i uwolniono od służebności około 25 tys. hektarów lasów oraz częściowo zwolniono od służebności ponad 40 tys. ha lasów<sup>38</sup>.

W kolejnej fazie separacji, kontynuowanej w latach 1848-1867, akcją zwolnień objęto 230 587 gospodarstw o ogólnej powierzchni 1 935 614 ha, m.in. w rejencji wrocławskiej. Rezultatem tych reform agrarnych były zmiany nie tylko struktury własnościowej lasów i gruntów uprawowych. W zestawieniach statystycznych zdeponowanych w archiwum w Merseburgu (Niemcy) jest interesujące źródło z lat 1855-1869 dotyczące lasów śląskich i obejmujące następujące kategorie własności: państwową, dworską, kmiecią, zagrodniczą, chałupniczą i miejską<sup>39</sup>. Najwięcej lasów posiadała wówczas własność dworska – 776 095 ha, co stanowiło 69,85% ogółu gruntów leśnych, następnie lasy państwowe z powierzchnią 160 669 ha (14,65%), lasy kmiecie obejmujące powierzchnię 107 347 ha (9,79%), lasy miejskie – 31 875 ha, co stanowiło 2,91% powierzchni oraz lasy zagrodników i chałupników, które obejmowały powierzchnię 30 815 ha i stanowiły zaledwie 2,81%<sup>40</sup>. Łatwo zauważyć, analizując powyższe zestawienie, że na Śląsku lasy dworskie, państwowe i kmiecie zdecydowanie dominowały i w okresie pruskim zajmowały 94,29% powierzchni gruntów leśnych.

Zmiany struktury własnościowej i zasad użytkowania lasów należy oceniać wielopłaszczyznowo. Realne były obawy, że tak zróżnicowana wówczas struktura społeczno-własnościowa nie będzie korzystna i nie powstrzyma nieuchronnej dewastacji drzewostanów. Skoro rozbudowany w okresie feudalizmu system nadzorczo-administracyjny nie zapobiegł plądrowaniu lasów, to nie było gwarancji, że uda się w następnych latach proces ten powstrzymać. Dyskusyjna jest też teza upowszechniania w literaturze przedmiotu, że czynnikiem powstrzymującym od nadmiernej dewastacji lasów był ogólny poziom kultury użytkowania lasów i gruntów leśnych<sup>41</sup>. Nie można wykluczyć, że chciwość i chęć zysku przeważały nad umiarem, rozważą i odpowiedzialnością. Świadomość użytkowych funkcji lasu i militarystyczny charakter państwa pruskiego, ugruntowującego swoją pozycję polityczną w Europie w pierwszych dziesięcioleciach XIX w., zdecydowanie dominował w polityce gospodarczej tego państwa i w postawach poddanych<sup>42</sup>.

Wciąż duże zapotrzebowanie na drewno skłoniło władze do regulacji rzek śląskich. Aby usprawnić ich spławność i połączyć kanałami dorzecza Odry, Łaby i Wisły zdecydowano o wycinaniu lasów i łągów w rozlewiskach rzecznych<sup>43</sup>. Zanik lasów i łągów w rozlewiskach przyczynił się z kolei do powstawania zatorów lodowych na wiosnę i powstania niebezpiecznych powodzi oraz lokalnych podtopień. Dawniej nadrzeczne łągi były w stanie zahamować lub częściowo powstrzymać

<sup>38</sup> L. Wiatrowski, *Przemiany gospodarki folwarcznej...* [35], s. 19.

<sup>39</sup> W historiografii niemieckiej, np. RFN, jest stosunkowo niewiele wartościowych opracowań obiektywnie i bez nadmiernych akcentów rewizjonistycznych naświetlających problematykę agrarną Śląska, np. W. Kuhn, *Siedlungsgeschichte Oberschlesiens*, Würzburg 1954; H. v. zur Mühlen, *Zur Entsehung der Gutsherrschaft in Oberschlesien*, *Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, t. 38, 1951. Z kolei w historiografii NRD, dysponującej bogatymi zasobami archiwalnymi, zdeponowanymi np. w Archiwum merseburskim, raczej unikano podejmowania tego tematu, gdyż miał on wyraźny podtekst polityczny. Pomocne mogą być zatem uwagi i postulaty badawcze L. Wiatrowskiego, *Stan i potrzeby badań nad dziejami wsi i rolnictwa na Śląsku od XVI do połowy XIX wieku*, (w:) *Badania z dziejów społecznych i gospodarczych*, red. Z. Kwaśny Wrocław 1987, s. 5-15.

<sup>40</sup> Cyt. za: L. Wiatrowski, *Procesy przemian folwarcznych...* [35], (tab. 2), s. 19.

<sup>41</sup> Zob. np.: A. Żabko-Potopowicz, *Żarys rozwoju wiedzy leśnej do pierwszej wojny światowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 256.

<sup>42</sup> Poglądowo problem ten został omówiony w różnych aspektach w pracy: *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody*, t. I, praca zbior. pod red. W. Szafera, Kraków 1965.

<sup>43</sup> Zob. np.: G. Middeldorff, *Schlesiens Oederwälder in den letzten 50 Jahren*, „Verhandlungen des Schlesischen Forstvereins”, 1863, s. 281.



*Ryc. 2. Bór sosnowy ze słabym podszytem – wygląd współczesny*

ekspansję zwał lodu na wiosnę. Po wycięciu lasów i łągów w rozlewiskach rzecznych budowano wały przeciwpowodziowe, które niestety nie zawsze skutecznie chroniły przed powodzią. Dopiero w drugiej połowie XIX w. zaczęto dostrzegać związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wycinaniem lasów i łągów w rozlewiskach rzecznych, a wzrostem zagrożenia powodziowego i gwałtownym często przyborem wody.

Do wzrostu zagrożenia powodzią na obszarach górskich i podgórskich przyczyniły się zapewne nie zawsze zasadne działania podejmowane przez leśników-dendrologów, usiłujących w praktyce realizować teorie, iż drzewostany znacznie lepiej naświetlone, a więc przerzedzone, mają większe przyrosty masy. Nie dostrzegano jednak skutków ubocznych w drzewostanach górskich. Okazało się, że były one mało zwarte i mniej retencyjne. Po intensywnych opadach deszczu i śniegu w górach ogromne zwały masy śniegowej, gwałtownie niekiedy topniejące, spływały w dół do strumieni i rzek górskich, porywając często grube kry lodowe, które następnie jak tarany niszczyły mosty, tamy, jazy, ostrogi i wały przeciwpowodziowe.

W Sudetach obserwowano w lasach także zanik podszytu z powodu wypasu owiec, kóz i bydła oraz zbierania chrustu na opał (ryc. 2). Dlatego lasy górskie i podgórskie przestały być pewną barierą ochronną. Wzrosło natomiast zagrożenie powodziowe. Po wojnach napoleońskich i w późniejszym okresie wzmożona eksploatacja lasów, zarówno przez dwór jak i chłopów, znalazła oddźwięk w pruskiej doktrynie gospodarczej, postulującej przeprowadzenie zasadniczych zmian w zakresie urządzania i eksploatacji drzewostanów. Uznano, że polityka leśna powinna objąć wszystkie kategorie własności i być ściśle sprzężoną z polityką ogólnopaństwową. Dotychczas uprzywilejowana własność szlachecka została zrównana z innymi kategoriami własności.

Przeprowadzono także kolejną regulację systemu organizacyjnego gospodarki leśnej, gdyż hartigowski schemat zarządzania okazał się mało przydatny, zwłaszcza w północno-wschodniej części Prus. Podział kolejnych rębów na 20-letnie klasy wieku i stanowiący okresy użytkowania, zawiódł w niektórych regionach, a różnice

„etatów okresowych wyrównywano przez przesuwanie pozyskiwania drzewa z jednego okresu do okresu drugiego”<sup>44</sup>. Hartig zalecał stosowanie odnowień naturalnych i prowadzenie rębni częściowej polegającej na stosowaniu następujących zabiegów: trzy nawroty cięć (obsiewne, prześwietlające i uprzątające), ale w praktyce przyjęte założenia nie wszędzie okazały się zasadne.

W 1820 r. przywrócono kierownicze uprawnienia nadleśniczym. Leśnictwa rewirowe utraciły swoje kompetencje, które przeszły na nadleśniczych, a także częściowo na inspektorów leśnych i ten sposób zarządzania lasami przetrwał w zasadzie do I wojny światowej. Jednocześnie rozpoczęto prace nad ustaleniem nowej klasy bonitacji siedlisk leśnych oraz taksacji drzewostanów<sup>45</sup>. Lasy śląskie w obowiązujących wszystkich kategoriach własności na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. zostały podzielone na osiem klas. Na podstawie wytycznych ustalono także wysokość dochodu i stawkę podatkową z całości gruntu leśnego, która zależała zarówno od klasy drzewostanu oraz bonitacji siedliska leśnego, a także aktualnej polityki gospodarczej i sytuacji finansowej państwa. Materiał źródłowy, słabo dotychczas wykorzystany przez badaczy, umożliwiły przesiedlenie (choćby wycinkowo) polityki fiskalnej państwa wobec właścicieli gruntów uprawnych i leśnych i zapewne uchwycenie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy industrializacją, urbanizacją i ewentualnie planową lub nieplanową polityką leśną państwa<sup>46</sup>.

Fiskalizm stosowany wobec właścicieli lub użytkowników lasów i pól oznaczał w praktyce egzekwowanie wypracowanego dochodu na poczet spłaty podatków, przy czym polityka podatkowa w poszczególnych rejencjach pozwalała właścicielom uzyskać różne dochody, które były nieco korzystniejsze dla właścicieli i użytkowników lasów<sup>47</sup>. Polityka fiskalna państwa wobec właścicieli i użytkowników lasów była dla nich korzystniejsza niż właścicieli pól i była uwarunkowana lesistością. Aleksander Nyrek ustalił, że lesistość w rejencji wrocławskiej była wówczas najniższa na Śląsku i wynosiła tylko 21,20%, opolskiej 30,97% i legnickiej 36,60%. Dla porównania warto dodać, że w całej prowincji śląskiej lesistość wynosiła 29,61% i zapewne z tego powodu władze wyraźnie protegowały, a nawet faworyzowały, właścicieli i użytkowników lasów<sup>48</sup>.

Obawa nadmiernego „wylesienia”, szczególnie realna w lewobrzeżnej części Śląska, była w dalszej perspektywie niekorzystna i niepożądana. Zamiast lasów większe przychody uzyskiwano użytkując ogrody, pola, łąki, lecz w przyszłości taka tendencja przyniosłaby straty ekologiczne i gospodarcze. Rosło systematycznie zagrożenie powodziowe na Śląsku, głównie w jego lewobrzeżnej części. Gleby ulegały tam szybciej erozji i denudacji, przy czym tendencje te trwające niemal od 300 lat i pobieżna obserwacja zjawisk pogodowych, skłoniła w końcu pruską

<sup>44</sup> J. Broda, *Historia leśnictwa...*[34], s. 47.

<sup>45</sup> Tamże, s. 40.

<sup>46</sup> A. Nyrek, *Gospodarka leśna na Górnym Śląsku. Od poł. XVII do poł. XIX w.*, „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, Ser. A, Wrocław 1975, (tab. nr 1), s. 199.

<sup>47</sup> Np. właściciele pól z rejencji opolskiej, uzyskujący najmniejsze dochody z 8. kl., po opłaceniu podatku z 1 ha mogli zatrzymać zaledwie 4 srebrne grosze dochodu rocznie, podczas gdy właściciele lub użytkownicy lasów o powierzchni 1 ha 8. klasy, po zapłaceniu państwu podatku, osiągnęli w skali rocznej dochód ponad 5,75 srebrnych groszy. Znacznie korzystniejsze były stawki podatkowe z gruntów leśnych w rejencji legnickiej. Po zapłaceniu podatku z 1 ha klasy 8. lasu zatrzymywali 9 srebrnych groszy rocznie, natomiast z 1 ha pola już tylko 4 srebrne grosze. Najmniej korzystne były stawki podatkowe w rejencji wrocławskiej. Właściciele pól cały dochód oddawali państwu. Z kolei użytkownicy 1 ha lasu, po zapłaceniu podatku, mogli zatrzymać 8,26 srebrnych groszy dochodu. Omawiam za: A. Nyrek, *Gospodarka leśna...* [46], s. 199.

<sup>48</sup> Zob.: Tamże, (tab. 1, 4, 5, 6) s. 199.

administrację do opracowania polityki podatkowo-finansowej ograniczającej niekorzystne zjawiska.

Równocześnie działające od 1840 r. Śląskie Towarzystwo Leśne<sup>49</sup>, postawiło sobie za cel propagowanie nowych tendencji i innowacji w zakresie gospodarki leśnej, które miały prowadzić do zmian w strukturze gatunkowej oraz wzbogacić zawartości drzewostanów w Sudetach i Pogórzu Sudeckim. Podkreślano, że konieczne są zmiany w zakresie użytkowania gruntów śródleśnych, a także w enklawach drzewostanów górskich i podgórskich oraz ograniczenia pasterstwa nie tylko w obrębie łąk i pastwisk śródleśnych, słabo porośniętych lasów, ale także młodników i odrośli. Za groźne dla przyrody uznano wypas bydła, koni i kóz na gruntach leśnych. Bydło i konie, ze względu na ciężar ciała, powodowały zniszczenia na powierzchni gleby, przy czym szczególnie niebezpieczne okazały się dewastacje młodników porastających pochyłości i zbocza. Nieco mniej niszczące były wypasy owiec, jakkolwiek i w tym przypadku zalecano umiar.

Propagowane zmiany w zakresie gospodarowania świadczyły o dostrzeganiu związków przyczynowo-skutkowych. Las, jego środowisko naturalne i prowadzona intensywnie gospodarka leśna oraz praca administracji leśnej miały służyć poprawie lesistości i ograniczeniu dewastacji. Na obszarach objętych rozwojem przemysłu (zwłaszcza górnictwa i hutnictwa) wciąż obserwowano spadek lesistości, który usiłowano powstrzymać z różnym skutkiem. W drugiej połowie XIX w. odnotowano poprawę w tym zakresie, przy czym większe efekty przyniosły dopiero reformy ustrojowe i gospodarcze, zapoczątkowane po zjednoczeniu Niemiec, ale i one w dalszej perspektywie przyniosły negatywne skutki.

## **2. Lasy i polityka leśna w okresie Drugiej Rzeszy Niemieckiej – kontekst śląski**

Utworzenie Rzeszy Niemieckiej skłoniło kanclerza Otto von Bismarcka do reform administracyjnych. W końcu lat siedemdziesiątych XIX w. z powodu kryzysu w rolnictwie gwałtownie spadły ceny zboża a także drewna; zmniejszył się popyt na produkty i surowce wytwarzane z drewna. Mniejsze były także zyski z eksploatacji oraz wpływy do kasy państwa. Napływ zboża amerykańskiego na rynek niemiecki spowodował, że warunkiem podstawowym zatrzymania spadku cen na produkty rolne było powiększenie areału ziemi pod uprawę roślin przemysłowych i szybkie ich zagospodarowanie przez rolnictwo<sup>50</sup>.

W praktyce oznaczało to usunięcie z rządu liberalnych ekonomistów. Ważną decyzją było wyłączenie spod administracji ministerstwa finansów lasów państwowych. Jednocześnie decyzje kanclerza zapoczątkowały okres protekcjonizmu państwowego, przede wszystkim w odniesieniu do lasów skarbowych. Problemy leśne zaczęły podlegać wydziałowi leśnemu, na czele którego stał nadleśniczy krajowy (Oberlandforstmeister). Jemu podlegali nadleśniczy poszczególnych prowincji (Oberforstmeister). Dla usprawnienia zarządzania lasami państwowymi

<sup>49</sup> Śląskie Towarzystwo Leśne wydawało czasopismo „Verhandlungen des Schlesischen Forst-Vereins”, które w 1868 r. zmieniło tytuł na „Jarbuch für Schlesischen Forst-Fereins”. Zamieszczało ono artykuły pogładowe, popularnonaukowe i informacyjne, które odegrały ważną rolę w zakresie krzewienia wiedzy o środowisku przyrodniczym lasu i podnoszenia kwalifikacji służby i administracji leśnej na Śląsku. Czasopismo było także czytane przez pasjonatów.

<sup>50</sup> W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981, s. 592.

mi podzielono nadleśnictwa na kilka lub kilkanaście rewirów o powierzchni od 500 do 1000 ha, którymi kierowali leśniczowie (Forster) korzystający z pomocy dozorców leśnych. Choć podstawą formalno-prawną zarządzania lasami była instrukcja służbowa z 1870 r., to dobór i zakres czynności poszczególnych grup pracowników nie zawsze był właściwy, gdyż większość stanowisk została obsadzona przez byłych oficerów armii, nie posiadających właściwych kompetencji i wiedzy do zarządzania lasami<sup>51</sup>.

Ukształtowany w pierwszym dziesięcioleciu XIX w. podział administracyjny, przynależnej wówczas do monarchii pruskiej części Śląska Dolnego i obejmujący rejencję wrocławską i rejencję legnicką, przetrwał niemal do końca pierwszej wojny światowej<sup>52</sup>. Powstały układ administracyjny miał zapewnić sprawne administrowanie powiatami, których stan liczebny ulegał zmianie pod koniec XIX w., a pośrednio także usprawnić zarządzanie lasami śląskimi. System nadzoru lasami miał w zamyśle władz ułatwić przeprowadzenie kompleksowych prac bonitacyjnych gleb i szczegółowego rozpoznania struktury i zasobności lasów. Śląska administracja oraz nadzór leśny, korzystając ze wsparcia śląskiej Komisji Generalnej i działającego na tym terenie Towarzystwa Leśnego oraz lokalnej administracji, już w latach sześćdziesiątych XIX w. ukończyły prace taksacyjno-bonitacyjne (wraz z rewizjami), co pozwalało precyzyjnie planować eksploatację drzewostanów i realizować prace odnowieniowe zgodnie z wymogami środowiska naturalnego<sup>53</sup>. Ustalenia w zakresie prac bonitacyjno-taksacyjnych umożliwiły także wprowadzenie jednolitej stawki podatkowej dla lasów o różnych kategoriach własności według istniejącego podziału na osiem klas, co pozwoliło administracji zahamować proces deforestacji lasów w rejencjach śląskich.

Na terenach, gdzie deforestacja była mniejsza, stawki podatkowe były większe, co miało powstrzymać właścicieli przed wycinaniem lasów. Natomiast na obszarach, gdzie zaobserwowano zaawansowanie tego procesu, władze wprowadziły niższe stawki podatkowe, ale za przeprowadzenie eksploatacji przerębowej (znacznie droższej i mającej znamiona odnowienia) można było uzyskać zniżki pod nadzorem inspektoratów i dyrekcji leśnych. W zamyśle władz przyjęcie takich rozwiązań umożliwiało elastyczne oddziaływanie na właścicieli lasów i skłanianie ich do stosowania nowoczesnej gospodarki leśnej. Zapewne podobną politykę władze stosowały w stosunku do lasów sudeckich, które stanowiły naturalną zaporę przed wylewami rzek i strumieni śląskich. Dążenie do odtworzenia dawnej struktury gatunkowej lasów sudeckich i Pogórza Sudeckiego miało aktualny wymiar i było zatem jednym z ważniejszych zadań administracji<sup>54</sup>.

Stosunkowo duża powierzchnia lasów na Śląsku (ponad 1 200 000 ha w latach sześćdziesiątych XIX w.) oraz znaczna lesistość, np. w rejencji legnickiej – 37%, oraz mniejsza w rejencji wrocławskiej – 21%, czyniły ten obszar atrakcyjnym gospodarczo i turystycznie. Intensywny rozwój przemysłu na Górnym Śląsku (głównie w powiatach bytomskim i gliwickim) i zapotrzebowanie na kopalniaki, produkowane z drzew młodych, stanowiło jednak poważne zagrożenie dla środowiska leśnego<sup>55</sup>. Dlatego ujęcie w system nadzoru lasów było konieczne ze względu na

<sup>51</sup> J. Broda, *Historia leśnictwa...* [34], s. 44.

<sup>52</sup> K. Orzechowski, *Terytorialne podziały na Śląsku*, „Kwartalnik Opolski”, 1972, nr 3, s. 5-11.

<sup>53</sup> A. Nyrek, *Gospodarka leśna...*[46], s. 133.

<sup>54</sup> A. Nyrek, *Kultura użytkowania...*[7], s. 140-141.

<sup>55</sup> J. Jańczak, *Przemiany w środowisku geograficznym i krajobrazie Śląska w drugiej połowie XIX wieku*, (w:) *Historia Śląska*, T. III, 1850-1918, cz. I 1850-1890, pod red. S. Michalkiewicza, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976 s. 18.



występowanie w drugiej połowie XIX w. anomalii pogodowych (i nie tylko), które wpływały niekorzystnie na przyrodę ożywioną. Na Śląsku często występowały różnice mikroklimatyczne, temperaturowe czy poziomu opadów, które odbiegały od zwykłej normy. Następstwem były lokalne kataklizmy, jakie nawiedzały różne obszary Śląska: gwałtowne ulewy lub lata szczególnie suche. Wielkie susze wystąpiły np. w 1862 i 1886 r., a ukształtowanie terenu sprzyjało powstawaniu wirów i trąb powietrznych, które – choć na niewielkim obszarze – wyrządzały poważne szkody materialne, również w drzewostanie. Wyjątkowo groźne dla obszarów leśnych były huragany, które zniszczyły nawet budowle trwałe. Silny orkan spustoszył ziemię śląską w 1863 r., a nawet zburzył koronę murów miejskich w Bolkowie. Natomiast w grudniu 1868 r. potężny huragan spustoszył niektóre regiony Śląska – w tym i obszary leśne. W wysokich partiach Sudetów niecodziennym zjawiskiem były w okresach letnich śnieżne kurniawy. Takie anomalie pogodowe wystąpiły np. 10 lipca 1886 r. oraz 12 lipca 1888 r. Opady śniegu z lipca 1888 r. zalegały w miejscach zacienionych aż do sierpnia, co świadczyło o skali zjawiska<sup>56</sup>.

Intensywny rozwój przemysłu spowodował zmiany w krajobrazie, co nie pozostało bez wpływu na częste gradacje owadów, które – podobnie jak występowanie zjawiska klimatyczno-meteorologiczne – powodowały zmiany szaty roślinnej i fauny na Śląsku. Gospodarcza eksploatacja lasów i okresowa nadmierna deforestacja skłoniła władze śląskie do preferowania zalesień drzew jednolitych gatunkowo. W lasach górskich zalecano sadzenie głównie świerka, dla obszarów nizinnych sosny. Brak naturalnej i różnorodnej struktury gatunkowej osłabił biologię lasu, który stał się podatnym żerowiskiem dla owadów niszczących drzewostan. O ile lasy mieszane korzystnie oddziaływały na procesy glebotwórcze, to jednostronna struktura gatunkowa zdecydowanie je osłabiała.

Zmniejszył się areal lasów mieszanych nie tylko w Sudetach, ale i na Pogórzu Sudeckim, co nie pozostało bez wpływu na florę i faunę. Coraz bardziej były widoczne na wielu obszarach procesy erozyjne; wzrosła także częstotliwość powodzi, wiatrołomów, głównie na obszarach górskich i podgórskich. Natomiast zapoczątkowany jeszcze w końcu XVIII w. proces obwałowywania i regulacji rzek śląskich, połączony z wycinaniem pięknych i użytecznych lasów olsowo-łęgowych rosnących wzdłuż koryt rzecznych, doprowadził do wycięcia na terenach podmokłych lasów dębowych. Przy okazji wycięto zespoły leśne porośnięte olchą, wierzbą oraz zarośla łozy i wikliny, a następnie przystąpiono do osuszania nadbrzeżnych terenów porośniętych trzciną, tatarakiem i szuwarami. Rosnąca wzdłuż rzek, rzeczek i strumieni bujna roślinność stanowiła w warunkach zagrożenia powodziowego (w rejonach górskich i podgórskich) naturalny rezerwuuar magazynujący nadmiar wody w czasie powodzi, a ponadto osłabiała jej niszczyielską działalność.

Pomimo okresowej i stosunkowo intensywnej eksploatacji lasów w drugiej połowie XIX w. lesistość poszczególnych powiatów kształtowała się nierównomiernie. Przykładowo na terenie Borów Dolnośląskich wynosiła w powiecie bolesławieckim – 49%, szprotawskim i zgorzeleckim po 42%. Dużą powierzchnią zalesienia miały niektóre powiaty górskie: jeleniogórski – 49%, bystrzycki – 38%, wałbrzyski – 36% i kłodzki – 31%. Słabo zadrzewione zaś pozostawały powiaty położone między Odrą a północną krawędzią Sudetów. Industrializacja i rozwój produkcji przemysłowej spowodowały, że powierzchnia zadrzewienia spadła poniżej 20%, a nawet w nie-

<sup>56</sup> J. Jańczak, *Przemiany w środowisku...*[55], s. 12-13; O. Czerner, J. Rozpędowski, *Bolków. Zamek w Świnach*, Wrocław 1960, s. 29, 78, 104.

których powiatach była jeszcze mniejsza, np. legnicki – 9%, strzegomski – 8%, czy wrocławski – 6%<sup>57</sup>.

Przemiany gospodarcze, jakie się wówczas dokonały, spowodowały również zmniejszenie populacji niektórych zwierząt np. dzików, jeleni, danieli. Z kolei występujące jeszcze sporadycznie dość rzadkie ptaki: orły, sępy szare, sępy białołowe wyginęły mniej więcej w połowie XIX w. Wprowadzenie celowej polityki łowieckiej ograniczyło ubytek niektórych zwierząt np. saren, ale nie zahamowało dostatecznie tego procesu. Najlicniejszą populacją na Śląsku były zające. Wyginiecie lub poważny ubytek niektórych gatunków, roślin i zwierząt poważnie zachwiało ekosystemem leśnym. Wzrosła ilość roślin ruderalnych np. pospolitych łąpuch, pokrzyw i innych chwastów. Zanik lub wymarcie niektórych gatunków ptactwa spowodowało, że wzrosła także ilość szkodliwych dla środowiska leśnego owadów, które nie miały naturalnych wrogów. Nie ulega wątpliwości, że także wzrost zanieczyszczenia naturalnego środowiska przez przemysł zachwiał równowagą w przyrodzie. Dokuczliwe w końcu wieku były plagi myszy, szczurów, karaluchów czy prusaków<sup>58</sup>.

W okresie I wojny światowej wzrosło zapotrzebowanie na drewno. Rabunkowa eksploatacja śląskich lasów oraz przestawienie maszyny wojennej na inne tory spowodowało, że niewielkie było zainteresowanie rekonstrukcją gospodarki leśnej, a zwłaszcza ochroną środowiska. Utylitarne znaczenie lasów przeważało, jakkolwiek dla ścisłości należy dodać, że na przełomie XIX i XX w. rozwój turystyki przyczynił się także do powstania w 1906 r. instytucji zajmującej się ochroną środowiska, którego inicjatorem był profesor botaniki Hugo Conwentz (1855-1922) (ryc. 3). W Jeleniej Górze, postrzeganej jako stolica Karkonoszy, komisarza ochrony przyrody powołano już w 1910 r. Został nim profesor gimnazjalny P. Kruber, ale, jak zauważył Julian Jańczak, większą uwagę zwracano na koncentrowanie się na wybranych problemach, np. „bardziej zagrożonych lub ginących gatunkach”<sup>59</sup>.



Ryc. 3. Hugo Conwentz  
(1855-1922)

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej dało się zauważyć w niektórych środowiskach i kręgach zmiany mentalne i powolny wzrost świadomości, wyrażający się obawą, iż dalsze naruszanie równowagi w przyrodzie prowadzi do zaburzenia życia gospodarczego, społecznego i psychicznego człowieka. Nie tylko leśnicy, ale i światli rolnicy uważali, że sprawne administrowanie lasami w warunkach intensywnej eksploatacji nie zapewni szybkich odrostów drzewostanów. Potrzebna była zmiana zasad gospodarowania i odtworzenie naturalnego drzewostanu z przewagą drzew liściastych.

Zbadanie funkcji i znaczenia lasu w życiu człowieka w różnych aspektach:

<sup>57</sup> J. Jańczak, *Przemiany w środowisku...* [55], s. 18-19.

<sup>58</sup> J. Jańczak, *Zmiany w środowisku geograficznym*, [w:] *Historia Śląska*, t. III, 1850-1918, cz. 2, 1891-1918, pod red. S. Michalkiewicza, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 20.

<sup>59</sup> J. Jańczak, *Z kufelkiem i chlebakiem. Z przeszłości uzdrowisk i turystyki śląskiej*, Warszawa-Kraków 1988, s. 46. O rozwoju bazy turystycznej i modelu turystycznego zagospodarowania Sudetów zob. J. Potocki, *Rozwój zagospodarowania turystycznego Sudetów od połowy XIX wieku do II wojny światowej*, Jelenia Góra 2004.

gospodarczym, przyrodniczym, społecznym wymaga zastosowania różnych metod badawczych. Brak opracowań dotyczących użytkowania lasów w poszczególnych dobrach, zarówno kościelnych, państwowych jak i prywatnych, opartych na źródłach austriackich niemieckich, utrudnia prześledzenie przekształceń struktury własnościowej postrzeganych jako gospodarstwo leśne. Lasy górskie i podgórskie na Śląsku stanowiły jeden z ważnych działów gospodarki państwa Prus a następnie Rzeszy. Dopiero odwołanie się do wcześniejszych doświadczeń metodycznych i metodologicznych, lansowanych m.in. przez Witolda Kulę czy Jerzego Topolskiego oraz ustaleń specjalistów z zakresu nauk leśnych i rolnych, pozwoli skoordynować badania w tym zakresie.

## Zakończenie

Konsekwentny i bezwzględny rozwój przemysłu na Śląsku zmienił krajobraz w ciągu kilkudziesięciu lat, zachwiał prawami rządzącymi przyrodą, wyrządził spore szkody człowiekowi oraz pogorszył warunki życia roślin i zwierząt. Wycinanie lasów w celach gospodarczych spowodowało liczne klęski powodzi, erozję gleby na obszarach górskich i podgórskich. Pod koniec XIX w. uwidoczniły się symptomy kontynentalizacji klimatu i zaburzenia krążenia wody w przyrodzie.

W lasach sudeckich i na Pogórzu Sudeckim podjęto pewien wysiłek odtworzenia drzewostanów mieszanych, zwłaszcza na tych terenach, gdzie była jednolita struktura gatunkowa drzew i słaba wydajność glebotwórcza oraz większe niebezpieczeństwo wiatrołomów. Nie zawsze dostrzegano związek między zwartością drzewostanów w lasach górskich i podgórskich a obfitym podszyciem, który hamował gwałtowne topnienie masy śniegowej i chronił przed denudacją gleby.

Nie udało się jednak przywrócić równowagi. Przykładowo w Górach Izerskich po wycięciu jeszcze w XVII w. puszczy bukowych i jodłowo-bukowych zaczęto sadzić świerk<sup>60</sup>. W końcu XIX w. okazało się, że preferowanie takiego gospodarowania lasu i stosowanie cięć zrębiny, często o dużych powierzchniach, choć przynoszących korzyści finansowo-gospodarcze, w stosunkowo krótkim czasie było niekorzystne dla środowiska. Wyparcie przez świerk buka i jodły doprowadziło do degeneracji środowiska i niestety nie zahamowało niekorzystnych zmian w stosunkach hydrologicznych i glebotwórczych, ani nie powstrzymało także zmniejszania się lesistości.

<sup>60</sup> Świeradów Zdrój. *Monografia historyczna miasta*, pod red. A. Grzelaka i H. Szoki, Jelenia Góra 1989 s. 10-11; por też Lubawka. *Monografia historyczna miasta*, Lubawka 1991, s. 15.

## **JAN RYSZARD SIELEZIN, FORESTS, FOREST BODIES OF WATER IN THE FOOTHILLS OF THE SUDETY MOUNTAINS IN TERMS OF HISTORICAL BACKGROUND OF GENERAL ECONOMIC TRANSFORMATIONS IN SILESIA. (SINCE THE SECOND HALF OF THE EIGHTEENTH CENTURY TO 1918). PART II**

**Summary.** Consistent and relentless growth of industry in Silesia changed the landscape in several decades, shook the laws that govern the nature, caused considerable damage to man and worsened living conditions for plants and animals. Deforestation for economic reasons brought disastrous numerous floods, soil erosion in the mountainous areas and the foothills. At the end of the nineteenth century the signs of climatic change symptoms into a continental climate appeared as well as water circulatory disorders in nature.

In the forests and foothills of the Sudety Mountains some efforts were taken to reproduce the mixed stands, especially in those areas where there was a single structure of species of trees and poor soil formation capabilities and greater danger of windblow treefalls. The relationship between the compactness of the mountain forests and the foothill forests and abundant forest undergrowth, which inhibited rapid melting of snow mass and protected against soil denudation.

However, the restoration of the balance failed. For example, in the Izery Mountains, following the cutting-out of beech and mixed fir and beech forests back in the seventeenth century, spruce was planted. In the late nineteenth century, it became clear that this preference for forest management and cutting the fallen trees within, which brought financial and economic benefit (in relatively short time), was bad for the environment. Supplanting beech and spruce with fir led to the degeneration of the environment and unfortunately did not stop the adverse changes in the relationship between hydrology and soil formation, and did not stop the decline in forest cover.

## **LESY A LESNÍ VODNÍ PLOCHY V SUDETECH A SUDETSKÉM PODHŮŘÍ V HISTORICKÉM POJETÍ A NA POZADÍ VŠEOBECNÝCH HOSPODÁŘSKÝCH ZMĚN VE SLEZSKU (OD DRUHÉ POLOVINY 18. STOLETÍ DO ROKU 1918). ČÁST II.**

**Shrnutí.** Trvalý a bezohledný rozvoj průmyslu ve Slezsku během několika desítek let změnil krajinu, otrásl přírodními zákony, způsobil značné škody lidem a zhoršil podmínky pro život rostlin a zvířat. Hospodářsky motivované mýcení lesů způsobilo početné povodňové katastrofy a erozi půdy v horských a podhorských oblastech. Na konci 19. století zesílily příznaky kontinentalizace klimatu a nepravidelnosti v koloběhu vody v přírodě.

V lesech sudetských pohoří i v jejich podhůří bylo vyvinuto jisté úsilí o rekonstrukci smíšených lesních porostů, a to především v územích s lesními monokulturami, slabou půdotvorbou a zvýšeným nebezpečím polomů. Ne vždy byla doceněna vazba mezi stabilitou porostů v horských a podhorských lesích a bohatým podrostem, který brzdil rychlé tání sněhu a chránil půdu před erozí.

Vrátit zpět přírodní rovnováhu se nepodařilo. Například v Jizerských horách byl po vykácení jedlových a jedlo-bukových pralesů (v 17. století) vysazován smrk. Na konci 19. stol. se ukázalo, že preferování takového hospodaření v lese s těžbou na velkých pasekách a přinášející hospodářský zisk (a to v relativně krátké době), bylo nevhodné pro přírodní prostředí. Vytěsnění buku a jedle smrkem vedlo k degeneraci lesního prostředí a bohužel nezastavilo změny k horšímu v hydrologických a půdních poměrech a nezadrželo ani snižování plochy lesů.

## **WÄLDER UND WALDGEWÄSSER IN DEN SUDETEN UND IHREN VORBERGEN UNTER HISTORISCHEM ASPEKT IM HINTERGRUND DER ALLGEMEINEN WIRTSCHAFTLICHEN VERÄNDERUNGEN IN SCHLESILIEN (VON DER II. HÄLFTE DES 18. JH. BIS 1918. TEIL II**

**Zusammenfassung.** Die konsequente und rücksichtslose Entwicklung der Industrie in Schlesien verwandelte das Landschaftsbild in nur einigen Jahrzehnten, sie brachte die Naturgesetze ins Wanken, fügte dem Menschen große Schäden zu und verschlechterte die Lebensbedingungen der Pflanzen und Tiere. Das Fällen der Wälder zu wirtschaftlichen Zwecken führte zu zahlreichen Hochwasserkatastrophen, zur Bodenerosion in Gebirgsgegenden und im Vorgebirge. Gegen Ende des 19. Jh. wurden die Symptome der Klima-Kontinentalisierung und Störungen im Wasserkreislauf in der Natur sichtbar.

In den Wäldern der Sudeten und ihrer Vorberge wurde Einiges unternommen, um die Mischwälder zu regenerieren, besonders in Gebieten, in denen die Artenstruktur einheitlich, die Bodenleistungsfähigkeit schwach und die Gefahr von Windbrüchen hoch waren.

Nicht immer wurde die wichtige Beziehung zwischen der Dichte der Baumbestände in den Wäldern des Gebirges und der Vorberge und einem starken Unterholz, das ein sehr schnelles Tauen der Schneemassen verhindern konnte und den Boden vor der Denudation schützte, richtig eingeschätzt.

Es ist leider nicht gelungen das Gleichgewicht wiederherzustellen. So begann man beispielsweise noch im 17. Jh. im Isergebirge (Góry Izerskie) nach der Fällung der alten Buchenwälder Fichten anzupflanzen<sup>1</sup>. Gegen Ende des 19. Jh. fällt man das Schlagholz häufig in verhältnismäßig kurzer Zeit auf großen Flächen, weil es finanziell und wirtschaftlich vorteilhaft war. Es stellte sich jedoch heraus, dass sich diese Art der Bewirtschaftung des Waldes ungünstig auf die Umgebung auswirkte. Die Verdrängung der Tanne und der Buche durch die Fichte führte zu einer Degeneration des Milieus und konnte die nachteiligen Veränderungen im Wasserhaushalt und in der Bodenbildung nicht aufhalten. Ebenso konnte der Verringerung der Bewaldung nicht Einhalt geboten werden.

## NAZNACZENI PAMIĘCIĄ WOJNY. POMNIKI ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ W JELENIEJ GÓRZE

W ostatnim czasie badania nad pamięcią zbiorową obejmują coraz to więcej społeczności. Sięgają głębiej w przeszłość. Opracowania naukowe opierają się na materiałach nie tylko archiwalnych, ale również terenowych. Nasza pamięć, pamięć naszych ojców – to za mało. Jako lokalne zbiorowości rekonstruujemy i badamy społeczne ramy pamięci poprzedników, ale również pamięć społeczeństw nieznanymi nam zbyt dobrze.

Poprzedni tom „Rocznika Jeleniogórskiego” zawierał artykuł dotyczący tablic pamiątkowych w Jeleniej Górze<sup>1</sup>. Był on konsekwencją badań przeprowadzonych na terenie miasta. Opisywał nie tylko zbiór tablic, próbując go w sposób oględny scharakteryzować, ale dotyczył również pamięci zbiorowej jeleniogórczan. W październiku minionego roku nakładem Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry ukazała się publikacja: „Pomniki i tablice pamiątkowe Jeleniej Góry”<sup>2</sup>. Można ją nazwać nie tylko katalogiem tych konkretnych miejsc pamięci, ale również wstępem do bardziej wnikliwych badań z dziedziny historii najnowszej i antropologii pamięci. Pozycja ta jednak nie wyczerpała w sposób wystarczający tematu całego zbioru pomników i tablic, czego autorzy są świadomi. Niniejszy tekst jest nie tylko próbą dopełnienia brakujących elementów o zbiór pomników ku czci żołnierzy poległych na frontach I wojny światowej. Ma również na celu zwrócenie uwagi na pamięć o niemieckich mieszkańcach Kotliny Jeleniogórskiej. Zawiera także element poznawczy dotyczący ich pamięci zbiorowej.

### Wielka Wojna

Lata 1914-1918 w Europie, ale również poza nią, były dla zwykłych obywateli niezwykłym wstrząsem. Wojny przez wieki toczyły się bowiem z większym lub mniejszym rozmachem, pochłaniały setki, tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi, nigdy jednak działania wojenne nie obejmowały tak wielkiego obszaru, a swoim zaangażowaniem tak wielu państw. Wojna nigdy wcześniej nie znała pojęcia gazów trujących w operacjach ofensywy. Tym bardziej nikt z generałów czy zwykłych żołnierzy nie miał w świadomości, czym może być wojna totalna.

\* Marek Szajda jest studentem Uniwersytetu Wrocławskiego.

<sup>1</sup> M. Szajda, *Powojenne tablice pamiątkowe w Jeleniej Górze. Charakterystyka zbioru*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 44, 2012, s. 183-188.

<sup>2</sup> *Pomniki i tablice pamiątkowe Jeleniej Góry*, red. I. Łabowicz, Jelenia Góra 2012.

Heinrich Winkler w swoim monumentalnym dziele „Długa droga na Zachód” napisał: *Nie można mówić o **jednym typowym** (podkreślenie – H.W.) przeżyciu wojennym, lecz o wielu. Każdy bowiem inaczej doświadczył wojny: żołnierze inaczej niż ludność cywilna, walczący na froncie inaczej niż wojskowi na tyłach, oficerowie inaczej niż szeregowi, ludność wiejska inaczej niż miejska, ludzie wykształceni inaczej niż ludzie prości, mężczyźni inaczej niż kobiety, dorośli inaczej niż młodzież i dzieci*<sup>3</sup>. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. Doświadczenie wojny dla każdego było inne. Pamięć o wojnie, zachowywana i przekazywana kolejnym pokoleniom, nie była już tak zróżnicowana.

W dwudziestolecu pojawiły się dwa mocno propagowane mity. Mity obciążające nową republikę: mit niewinności wojennej, który miał być odpowiedzią na „kłamstwo o winie wojennej” Niemiec, jak określali tę sprawę narodowcy, oraz mit o ciosie w plecy zadany przez socjalistów „niezwyciężonym w boju”<sup>4</sup>. Wspólnota pamięci o poległych ofiarach, powyższe mity i osobiste doświadczenia, stanowią główne czynniki, jakie wówczas kreowały pamięć o minionej wojnie. Świadcstwo tej pamięci „zapisane” zostało w licznych pomnikach ku czci poległych żołnierzy.

Dotyczy to także mieszkańców Jeleniej Góry (niem. *Hirschberg*). Pisząc o mieście, mam na myśli dzisiejszy jego kształt. Dla ścisłości podam, że obejmuje ono dawne wsie, miasteczka i gminy: Agnetendorf, Bad Warmbrunn, Cunnersdorf, Hartau, Herischdorf, Hermsdorf, Maiwaldau, Schwarzbach, Strupitz oraz oczywiście Hirschberg. Każda z powyżej wymienionych miejscowości została uszczuplona o poborowych, którzy wyruszyli na fronty wojny światowej. Wielu z nich już nie powróciło do swoich rodzin. To doświadczenie jest znane wszystkim państwom w Europie. Być może to jedno z ostatnich takich wspólnych. Śladami tej wspólnoty utraconych żołnierzy pozostają – ocalałe gdzieś tam – pomniki wystawione ku czci tych, którzy polegli. Dziś jest to również ślad po modzie na pamięć o zwykłych żołnierzach, która powstała w Stanach Zjednoczonych. W pozostałościach po kamiennych monumentach widać również próbę budowy ogólnopństwowej, może nawet ogólnonarodowej pamięci.

## Pomniki żołnierzy poległych na frontach wojny światowej w Jeleniej Górze

Rok 1918 w świadomości społecznej oraz w historiografii uznany jest za kończący wojnę światową. Jednak już wcześniej, bo w 1917, powstała w prowincji Śląsk specjalna rada<sup>5</sup> (niem. *Die Schlesische Beratungstelle für Kriegerehrungen in Breslau*), mająca za zadanie zachować pamięć o poległych żołnierzach, ale także wspierać wysiłki różnego typu organów w wystawianiu dla nich pomników i tablic pamiątkowych<sup>6</sup>. W wielu przypadkach rada czuwała, by w każdym mieście, gminie, wiosce powstał pomnik ku czci poległych jej mieszkańców, a ich groby nie zostały zniszczone. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że każda osada miała swój

<sup>3</sup> H. A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1806-1933*, t. I, Wrocław 2007, s. 354.

<sup>4</sup> Tamże, s. 376.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze (dalej cyt.: AP JG), *Akta gminy Cunnersdorf*, sygn. 24/37 (Akta wojenne i wojskowe).

<sup>6</sup> G. Kosmala, D. Chylińska, *Trudne dziedzictwo. Upamiętnienia poległych podczas I wojny światowej żołnierzy niemieckich na Śląsku*, [w:] Publikacja internetowa Zakładu Geografii Regionalnej i Turystyki Uniwersytetu Wrocławskiego: <http://www.zgrit.uni.wroc.pl/strona%20internetowa%20pomniki/index.html> [dostęp 10 IX 2013].

własny pomnik lub po prostu miejsce pamięci poświęcone żołnierzom. Przykład dzisiejszej Jeleniej Góry potwierdza tę tezę.

Poniżej w porządku alfabetycznym dzielnic miasta wyszczególniono miejsca usytuowania pomników oraz krótką ich charakterystykę. Dla pogłębienia kontekstu, w jakim są one ułożone, zamieszczam w nawiasach informacje na temat daty rocznej przyłączenia do Jeleniej Góry danej miejscowości oraz jej ówczesną liczbę mieszkańców.

## I. Cieplice Śląskie Zdrój

(Bad Warmbrunn<sup>7</sup>, włączone do Jeleniej Góry w 1976 r., liczba mieszkańców w 1920 r.: 4 523<sup>8</sup>)

Cieplice mogą poszczycić się aż dwoma miejscami pamięci na swoim terenie. Pierwsze z nich usytuowane było w dzisiejszym Parku Zdrojowym w miejscu, gdzie dziś stoi pomnik Martyrologii i Chwały Oręża Polskiego zwany popularnie „Mieczami Grunwaldzkimi”. Prawdopodobnie już w latach dwudziestych stanął tam monument wykonany z granitu<sup>9</sup>. W swojej konstrukcji zawierał cztery tablice z wyszczególnionymi nazwiskami poległych, z podaniem roku śmierci. Owe tablice dzieliła na środku rzeźba postaci ludzkiej pochylonej ku ziemi z wyciągniętymi rękami ku twarzy, w geście płaczu (ryc. 1). Była ona koloru białego. Pod nią na cokole znajdowała się krótka inskrypcja. Na zakończeniach pomnika, zarówno



Ryc. 1. Pomnik poległych ciepliczan w czasie I wojny światowej, ustawiony przy zachodniej krawędzi Parku Zdrojowego (fot. archiwalna)

<sup>7</sup> Wszystkie nazwy ulic i miejscowości za: I. Łaborewicz: *Słownik ulic i innych nazw miejskich Jeleniej Góry*, Jelenia Góra 2001; R. Witczak, *Niemiecko-polski słownik nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych Kotliny Jeleniogórskiej i gór ją otaczających*, Jelenia Góra 2012.

<sup>8</sup> Wszystkie dane za: *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, red. M. Staffa, t. 4, Kotlina Jeleniogórska, Wrocław 1999.

<sup>9</sup> Opisując pomniki w większości przypadków opieram się na zdjęciach z serwisów internetowych, pocztówkach ze zbiorów kolekcjonerów lub własnych zdjęciach. Zdjęcie tego pomnika w serwisie *Fotopolska.eu*, zob.: <http://fotopolska.eu/100432,foto.html?o=b39389> [dostęp 10 IX 2013 r.].





Ryc. 2. Kwatera żołnierzy poległych w I wojnie światowej na Cmentarzu Parafialnym w Cieplicach (fot. autor)

z prawej, jak i lewej strony, umieszczony były *Stahlhelm*. Monument znajdował się na podstawie złożonej z trzech stopni. Pomnik prawdopodobnie rozebrano w pierwszych latach powojennych.

Drugim miejscem pamięci, istniejącym do dziś, jest niewielki cmentarzyk żołnierzy poległych w Wielkiej Wojnie, znajdujący się w środkowej części cmentarza parafialnego w Cieplicach przy ul. Jagiellońskiej (ryc. 2). Prócz kilkunastu grobów z oznaczeniami: imienia, nazwiska, daty i miejsca śmierci, znajdują się również groby z inskrypcją numeru porządkowego. Liczba krzyży nagrobnych wynosi 15, pozostałych znaczników 38. Na skraju tego żołnierskiego cmentarza umieszczona jest również tablica pamiątkowa z tekstem: 1914 (krzyżyk) 1918 / *GEDENKET UNSERER / TAPFEREN BRUDER / DIE IN TREUER PFLICHT- / ERFULLUNG FÜR DAS / VATERLAND IHR / LEBEN OPFERTEN* (ryc. 3), co można przetłumaczyć, jako: *Pamięci naszych dzielnych braci, którzy złożyli swoje życie, wiernie służąc ojczyźnie*. Tablica ta ma wymiary: wys. 160 cm, szer. 128 cm, gr. ok. 27 cm. Cmentarz jest zadbane, a wszelkie napisy, mimo upływu blisko wieku, nadal czytelne.



Ryc. 3. Tablica pamiątkowa przy kwaterze ciepliczan poległych w I wojnie światowej (fot. autor)

Jagiellońskiej (ryc. 2). Prócz kilkunastu grobów z oznaczeniami: imienia, nazwiska, daty i miejsca śmierci, znajdują się również groby z inskrypcją numeru porządkowego. Liczba krzyży nagrobnych wynosi 15, pozostałych znaczników 38. Na skraju tego żołnierskiego cmentarza umieszczona jest również tablica pamiątkowa z tekstem: 1914 (krzyżyk) 1918 / *GEDENKET UNSERER / TAPFEREN BRUDER / DIE IN TREUER PFLICHT- / ERFULLUNG FÜR DAS / VATERLAND IHR / LEBEN OPFERTEN* (ryc. 3), co można przetłumaczyć, jako: *Pamięci naszych dzielnych braci, którzy złożyli swoje życie, wiernie służąc ojczyźnie*. Tablica ta ma wymiary: wys. 160 cm, szer. 128 cm, gr. ok. 27 cm. Cmentarz jest zadbane, a wszelkie napisy, mimo upływu blisko wieku, nadal czytelne.

## II. Czarne

(niem. Schwarzbach, przyłączony do Jeleniej Góry w 1973 r., liczba mieszkańców w 1921 r.: 512)

Pomnik usytuowany był niegdyś w centrum wsi Czarne, przy rozwidleniu dróg do szkoły i wsi<sup>10</sup> (ryc. 4). Miał on wysokość ok. 1,8 m. Na jego frontowej ścianie wykute były imiona i nazwiska poległych chronologicznie według dat śmierci<sup>11</sup>. Górę wieńczyła rzeźba w formie żelaznego krzyża. Nad tekstem umieszczona była

<sup>10</sup> *Pomniki i tablice...*, s. 42.

<sup>11</sup> Lista poległych: Tamże, s. 41.



Ryc. 4. Pomnik (cokół) poległych mieszkańców Czarnego podczas I wojny światowej. Dziś ustawiony w pobliżu Dworu Czarny (fot. autor)

również płaskorzeźba przedstawiająca *Stahlhelm*. Pod nim zaś widniał bagnet oraz element wieńca laurowego lub dębowego. Całość usytuowana była na prostokątnym cokole, który od frontu zawierał napis; można go przetłumaczyć, jako: *Nie zapomnij mój ludu o drogich ofiarach* (ryc. 5). Pomnik został odsłonięty w 1920 r. Jest to obecnie jedyny wolno stojący w mieście postument poświęcony niemieckim żołnierzom. Jego ponownego ustawienia dokonał Jacek Jakubiec, kustosz Dworu Czarny, który po blisko 60 latach wydobyl fragmenty pomnika z rowu. Obecnie pomnik czeka na pełną rekonstrukcję<sup>12</sup>.

### III. Kunowice

(niem. Cunnersdorf, włączony do Jeleniej Góry w 1922 r.; liczba mieszkańców w 1921 r.: 5 632)

O istnieniu pomnika w tej części miasta nie ma dokładnych informacji. Jednak można wysnuwać daleko idące wnioski, za jego istnieniem. „Akta gminy Cunnersdorf”, znajdujące się w archiwum jeleniogórskim, zawierają dokładne informacje na temat starań wystawienia w gminie monumentu poległych żołnierzy<sup>13</sup>. Treści dokumentów są na tyle daleko idące, iż zawierają oferty projektów dwóch doświadczonych projektantów tablic i pomników żołnierzy poległych w czasie wojny światowej<sup>14</sup>. Jednym z nich był Karl Stahlberg<sup>15</sup>, architekt z Jeleniej Góry, który był m.in. autorem projektu pomnika ku czci poległych żołnierzy w niedalekim Siedlęcinie. Akta przedstawiają bogatą korespondencję pomiędzy prowincjonalną radą pamięci, władzami rejencji legnickiej, powiatu i gminą, dotyczącą pamięci po-



Ryc. 5. Cokół pomnika z Czarnego (fot. autor)

<sup>12</sup> Tamże. O pomniku wspomina się również w minimonografii Czarnego, zob.: *Czarne. Wczoraj i Dziś*, red. Ks. Jerzy Gniatczyk, Jelenia Góra – Czarne 2012.

<sup>13</sup> AP JG, *Akta gminy Cunnersdorf*, (Akta wojenne i wojskowe. Cały dział ds. wojny zawiera korespondencje dotyczącą spraw wystawienia pomnika oraz opieki nad grobami wojennymi).

<sup>14</sup> Tamże, sygn. 71 (Zapytanie ofertowe architekta Karla Stahlberga w sprawie projektu pomnika).

<sup>15</sup> Prawdopodobnie mieszkał w Jeleniej Górze przy dawnej Bergstrasse 2, obecnie są to dwie ulice: Marii Skłodowskiej Curie oraz Artura Grotgera; Por.: *Hirschberger Einwohner Buch – 1939. Alphabetisches Verzeichnis der Einwohner von Hirschberg, Teil 1, Hirschberg 1939, s. 204.*

ległych żołnierzy. Wskazuje ona, iż na miejscowym cmentarzu istniały cztery groby poległych w wojnie poborowych<sup>16</sup>. Trzech z nich było Niemcami, jeden Francuzem<sup>17</sup>. Prawdopodobnie również na terenie cmentarza ulokowano pomnik. Niestety żadne źródła ikonograficzne, np.: tak popularne w tym czasie widokówki, nie zawierają zdjęcia pomnika. Warto dodać, że dokumenty są datowane w przedziale czasowym: marzec 1920 – marzec 1922. Świadczy to o bardzo szybkim rozpoczęciu starań o wystawienie monumentu. Nie wiemy, niestety, czy przyłączenie Cunnersdorfu w 1922 r. do Jeleniej Góry przypadkiem nie stanęło na przeszkodzie realizacji tych planów?

#### IV. Goduszyn

(niem. Gotschdorf, włączony do miasta w 1973 r., liczba mieszkańców w 1921: 466)

Goduszyn, podobnie jak inne okoliczne miejscowości, posiadał swój własny pomnik ku czci poległych. Był on ulokowany w pobliżu torów kolejowych, na sąsiednim wzniesieniu. Miejsce to, oddalone o kilkanaście minut od głównej drogi, zostało starannie wybrane, z pięknym widokiem na Karkonosze. By do niego dojść, należy skręcić za jedynym na osiedlu tunelem w prawo, wspinając się sukcesywnie ku górze. Obecnie praktycznie brak śladów po pomniku za wyjątkiem dwóch słupków z nawierceniami na metalowe bolce, gdzie prawdopodobnie była usytuowana ławka sąsiadująca z postumentem. Według relacji mieszkańców Goduszyna pomnik w okresie powojennym powoli popadał w ruinę. Jeszcze około 20 lat temu na wzniesieniu leżały dwie granitowe tablice, stanowiące jego pozostałości. Dziś miejsce to jest mocno zarośnięte przez drzewa i trawy.

O istnieniu punktu widokowego z pomnikiem wspomina przedwojenna mapa Gotschdorfu autorstwa Eckerta oraz trójdzielna widokówka zawierająca widok m.in. szkoły, a także monumentu<sup>18</sup>. Na pocztówce widać, że składał się on z płyty ustawionej pionowo oraz drugiej płyty lub podmurówki, usytuowanej za pierwszą w poziomie. Pierwsza z części miała w górnym członie wyżłobiony żelazny krzyż. Pod nim z pewnością znajdowały się inskrypcje.

#### V. Grabary

(niem. Hartau, włączone do miasta w 1954 r., liczba mieszkańców w 1921 r.: 738)

Pomnik jest jednym z najlepiej zachowanych tego typu obiektów na terenie miasta. Wynika to głównie z jego położenia na uboczu. Usytuowano go na posesji przy ul. Maciejowskiej 1, tuż przy zbiegu z ul. Wrocławską (ryc. 6). Monument jednak nie jest widoczny z drogi. Znajduje się ok. 20-30 metrów od niej, na pobliskim wzniesieniu. Obecnie jest właściwie niewidoczny, ukryty za zaroślami.

Niegdyś monument ten, usytuowany w ustronnym miejscu, był celem spacerów mieszkańców Grabar. Prowadziły do niego kamienne schodki wraz z poręczami, czego pozostałości do dziś są widoczne. Sam postument umieszczony był w skale. Składał się z kilku części, z czego obecnie pozostały jedynie dwie najważniej-

<sup>16</sup> Cmentarz ten znajdował się przy ob. ul. Gustawa Morcinka.

<sup>17</sup> AP JG, *Akta gminy Cunnersdorf*, sygn. 72, (Akta wojenne i wojskowe, Korespondencja z dnia 10 marca 1922 r. oraz korespondencja z dnia 13 lutego 1922 r.).

<sup>18</sup> Pocztówka dostępna w serwisie *Fotopolska.eu*, zob.: <http://fotopolska.eu/134766,foto.html?o=d1092> [dostęp 10 IX 2013 r.]

sze: tablica z wypisanymi poległymi poborowymi z Grabar oraz rzeźba Stahlhelmu średnicy ok. 80 cm, umieszczona ponad tablicą. Powyżej inskrypcji widnieje niewielka płaskorzeźba żelaznego krzyża. Pomnik był wykonany z granitu. Wokół niego znajdował się niewielki placik otoczony z jednej strony przez skały, z drugiej przez drzewa. Na terenie tym znajdowały się prawdopodobnie ławki, na których mogli usiąść spacerowicze.



Ryc. 6. Pomnik poległych w Grabarach (fot. autor)

Podobnie, jak niewiele informacji jest na temat samego pomnika, tak ciekawe są jego powojenne dzieje. Z relacji pobliskich mieszkańców wynika<sup>19</sup>, że miejscem interesowali się radzieccy żołnierze, którzy zacierali napis na płycie pomnika. Fakt ten jest dziś rzeczywiście widoczny na części płyty. Miejsce to funkcjonowało w pamięci mieszkańców z innych powodów. Pobliscy osadnicy urządzali tutaj dancingi, o czym dziś świadczyć mogą pozostałości po tymczasowym parkiecie, ślady wykładzin, wykusz w skale na adapter Bambino oraz relacje samych mieszkańców. Ciekawym faktem jest również niedawna próba sprzedaży części pomnika na jednym z serwisów internetowych<sup>20</sup>. Aukcję sprzedaży olbrzymiego Stahlhelmu wycofano przed dojściem do transakcji. Obecnie hełm jest umieszczony na posesji przy ul. Maciejowskiej 1, służąc jako ozdoba ogrodowa.

## VI. Jagniątków

(niem. Agnetendorf, włączony do Jeleniej Góry w 1998 r., wcześniej w granicach Sobieszowa; liczba mieszkańców w 1927 r.: 900)

Trudno cokolwiek pewnego stwierdzić na temat pomnika powstałego w Jagniątkowie, prócz tego, że z pewnością istniał. Świadczy o tym jedynie zdjęcie zrobione w czasie jego budowy<sup>21</sup>. Postument zbudowany był z granitu i składał się z trzech płyt, na których wyryto nazwiska poległych w czasie wojny, a pochodzących z Jagniątkowa. Nad nimi w prostokącie wyłobiono napis: „1914-1918”; pośrodku którego znajdowała się płaskorzeźba ułożonego poziomo miecza. Pomnik z pewnością otoczony był płotem, a kilka metrów przed nim znajdowało się sporych rozmiarów drzewo. Dziś trudno określić dokładną lokalizację tego miejsca pamięci. Nie wiadomo również, czy pomnik posiadał inne elementy ozdobne związane z etosem żołnierskim, jak np.: Stahlhelm, czy żelazny krzyż.

<sup>19</sup> Wywiady przeprowadzone przez autora z mieszkańcami domów w pobliżu pomnika.

<sup>20</sup> Zob.: <http://tablica.pl/oferta/poniemiecka-rzezba-helm-zolnierski-ID2SBGI.html> [dostęp 10 IX 2013 r.]

<sup>21</sup> Zdjęcie dostępne na stronie internetowej Winfrieda Shöna, zob.: <https://picasaweb.google.com/knitterfreiwinfried/Agnetendorf#5725816786440541058> [dostęp 10 IX 2013 r.]

## VII. Jelenia Góra

(niem. Hirschberg, liczba mieszkańców w 1921 r.: 20 564)

Pomnik pierwotnie był usytuowany na placu przed kościołem Łaski, tuż obok dzisiejszej ul. 1 Maja (ówcześnie Bahnhofstrasse, potem Hindenburgstrasse). Projekt wykonał Hans Brochenberger, miejscowy rzeźbiarz<sup>22</sup>. Liczne reprodukcje postumentu znajdują się na pocztówkach z lat dwudziestych. W swojej konstrukcji był prostokątny, umieszczony na podwójnych stopniach, przez co zajmował powierzchnię kilkunastu metrów kwadratowych. Był to nie tylko pomnik ku czci poległych, ale raczej symboliczna zbiorowa mogiła wszystkich poległych żołnierzy z Jeleniej Góry. Jego usytuowanie przy głównej ulicy miasta, tuż przy kościele Łaski, było z pewnością oznaką reprezentacyjności tej przestrzeni. Na monumencie z każdej strony mieściły się inskrypcje, które dziś trudno odtworzyć na podstawie pocztówek. Z pewnością nie zawierały wrytych nazwisk poległych, co było częstą praktyką w innych monumentach. W latach dwudziestych było to miejsce nie tylko reprezentacyjne, ale również silnie zakorzenione w świadomości mieszkańców. Pod pomnikiem składano wieńce i kwiaty z okazji uroczystości państwowych, co zostało uwidocznione na wielu widokówkach. Nie wiadomo, czy bliskość usytuowania pomnika przy parafii ewangelickiej była spowodowana znaczącym wkładem tej wspólnoty w jego powstanie.

Pomnik musiał powstać przed rokiem 1922<sup>23</sup>, na co wskazują daty powstania pocztówek. Niewykluczone, że zaistniał w przestrzeni jeszcze w okresie wojny. Takie praktyki były wcześniej spotykane w Niemczech. W latach trzydziestych, prawdopodobnie po objęciu władzy przez Adolfa Hitlera, pomnik przeniesiono na pobliski plac przy dzisiejszym skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego oraz 1 Maja<sup>24</sup>. Usunięto go tym samym z przestrzeni przykościelnej. W tym okresie monument zyskał dodatkowy element: metalowy odlew żołnierza w postawie klęczącej z pochylonym w dół sztandarem. Rzeźba ta wieńczyła górną część pomnika. Po przeniesieniu postument zajmował zdecydowanie mniej miejsca niż wcześniej, gdyż nie posiadał już dwóch stopni u podstawy. Pomnik prawdopodobnie został rozebrany w 1945 roku. Obecnie na jego miejscu znajduje się przejście dla pieszych i fragment wysepki pomiędzy pasami.

Miejscem pamięci o ofiarach wojny, ściśle o charakterze religijnym, jest kaplica umieszczona w podcieniach kościoła św. św. Erazma i Pankracego. Znajduje się ona naprzeciw wejścia na plebanię. Zdobi ją przede wszystkim piękny, drewniany krzyż, wykonany przez uczniów ze Szkoły Snycerskiej z Cieplic. Na ścianach kaplicy umieszczone są również nagrobki z okresu nowożytnego. Miejsce to było związane z pamięcią i modlitwą w intencji poległych żołnierzy<sup>25</sup>.

## VIII. Maciejowa

(niem. Maiwaldau, włączone do Jeleniej Góry w 1976 r., liczba mieszkańców w 1921 r.: 1 119)

Niewiele jest informacji na temat pomnika, który istniał w Maciejowej. Dziś nie ma po nim żadnego śladu. Jednak w miejscowym archiwum zachowały się 4

<sup>22</sup> Z. Janc, I. Łaborewicz, *Jelenia Góra na dawnych widokówkach – historia obrazem pisana*, Jelenia Góra 2006, s. 114.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 169. Warto zwrócić uwagę na datę powstania widokówki.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 172. Warto zwrócić uwagę na datę wysłania widokówki.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 54.

zdjęcia<sup>26</sup>, prawdopodobnie z jego odsłonięcia. Pomnik usytuowany był w przestrzeni pomiędzy dzisiejszymi budynkami przy ul. Wrocławskiej 52 i 54. Monument sąsiadował z nieistniejącym już kościołem ewangelickim, który był ulokowany po drugiej stronie ulicy.

W swojej konstrukcji pomnik jest prosty i powtarza wzory zastosowane we wcześniejszych monumentach. Składa się z pięciu płyt. Środkowa zawiera napis<sup>27</sup>, rozpoczynający się od słów: WIR STARBEN / DAMIT DEUTSCHLAND, co oznacza „my polegliśmy, aby Niemcy”<sup>28</sup>. Po lewej zaś i prawej wypisane są nazwiska i imiona poległych wraz z datami. Zmarli podzieleni są na cztery grupy związane z kolejnymi latami wojny. Łączna liczba zamieszczonych osób poległych podczas wojny wynosi 50. Pomnik wieńczy żelazny krzyż ustawiony ponad środkową tablicą. U jej dołu natomiast zbudowane były dwa niewielkie stopnie.

Zdjęcie, jakie przechowuje archiwum, pokazuje obraz skupienia mieszkańców Maciejowej wokół placu przy pomniku. Widoczny jest zarówno miejscowy ksiądz jak i liczne sztandary, żołnierze, weterani wojny, funkcjonariusze publiczni oraz zwykli mieszkańcy miejscowości. Wszyscy gestem podniesionej ręki salutują w stronę pomnika.

## IX. Malinnik

(niem. Herischsdorf, od 1941 r. w granicach Cieplic Śląskich, od 1976 r. w Jeleniej Górze, liczba mieszkańców w 1921 r.: 3 773)

Po raz kolejny informację o istnieniu tego pomnika przekazała widokówka<sup>29</sup>. Dodatkowo potwierdzenie znajduje się w aktach budowlanych. Pomnik usytuowany był przy dzisiejszej ul. Cmentarnej nr 2, obecnie w Cieplicach. Wokół niego znajdował się plac oraz dwie ławki. W odległości kilkudziesięciu metrów płynie rzeka Kamienna. Pomnik miał dość nietypowy kształt owalu. Był wysoki na ok 2,5 m. Wieńczyły go kilku stopniowe okręgi zakończone kamienną kulą. Cały był wykonany z granitu. Każda ze ścian owalu zawierała inskrypcje, prawdopodobnie z nazwiskami poległych i datami ich zgonu. Możliwe, iż pomnik złożony był z sześciu lub siedmiu takich ścian. Przestrzeń wokół niego była ściśle zaprojektowana. Znajdowały się tam nasadzenia różnych roślin. Dokumentacja budowlana ul. Cmentarnej z roku 1929 zawiera także naniesiony na plan przestrzeni pomnik<sup>30</sup>. Trudno jednak oszacować dokładny rok jego powstania. Dodatkowym miejscem pamięci, dotyczącym poległych żołnierzy, jest drewniana tablica pamiątkowa, która była usytuowana w ewangelickim kościele Zbawiciela w Cieplicach. Zawierała ona 157 imion i nazwisk osób zmarłych na wojnie światowej z parafii/gminy Herischdorf<sup>31</sup>. Zmarli ci podzieleni są na lata: 1914, 1915, 1916, 1917, 1918, 1919, 1920 (dwie ostatnie daty najwidoczniej odnoszą się do zmarłych w szpitalach po wojnie rannych żołnierzy).

<sup>26</sup> AP JG, *Akta gminy Maciejowa*, sygn. 9 (Poświęcenie pomnika).

<sup>27</sup> Odczytany ze zdjęcia.

<sup>28</sup> Dalsze słowa inskrypcji przesłania wieniec.

<sup>29</sup> Zdjęcie w serwisie *Fotopolska.eu*, zob.: <http://fotopolska.eu/345581,foto.html?o=b84563> [dostęp 10 IX 2013 r.]

<sup>30</sup> AP JG, *Akta miasta Cieplice Śląskie Zdrój*, sygn. 238 (Akta budowlane).

<sup>31</sup> W. Schön, *Den im Kriege Gefallenen aus der Gemeinde Herischdorf i. Riesengebirge* [w:] Strona internetowa Winfrieda Schöna, [http://www.wimawabu.de/Gefallene/Gefallene\\_Herischdorf\\_1\\_WK.pdf](http://www.wimawabu.de/Gefallene/Gefallene_Herischdorf_1_WK.pdf) [dostęp 10 IX 2013 r.]

Obecnie w miejscu dawnego pomnika widoczne są tylko jego fundamenty, świadczące o dawniejszej świetności. Plac wokół nadal jest niezabudowany. Monument został prawdopodobnie zniszczony w pierwszych latach powojennych.

## X. Sobieszów

(niem. Hermsdorf, włączony do Jeleniej Góry w 1976 r., liczba mieszkańców w 1921 r.: 2 761)

Sobieszów swój pomnik poległych żołnierzy posiadał w miejscu dość nietypowym. Monument usytuowany był na Zamku Chojnik w dawnej Sali Palladium. Był poświęcony poległym związanym z domem Schaffgotschów. Miał on charakter kilkumetrowych płyt przymocowanych do ścian sali zamku. Co ciekawe, posiadał bardzo charakterystyczny motyw religijny. W środkowej części widniała płaskorzeźba przedstawiająca Jezusa wiszącego na krzyżu, który lewą ręką przygarnia do siebie żołnierza niemieckiego, trzymającego sztandar. W tle, u stóp krzyża, widoczne działo. Po prawej stronie znajdowała się korona, a pod nią napis, który dziś trudno odtworzyć. Z obu stron płaskorzeźby umieszczono tablice z imionami i nazwiskami poległych z podziałem na kolejne lata wojny. Pod płaskorzeźbą zaś widniał cytat zaczerpnięty z Ewangelii, dokładnie słowa Jezusa skierowane do Jego uczniów: *nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*. Poniżej inskrypcji znajdował się ołtarz. Na jego frontowej ścianie wyrzeźbiony był herb rodu Schaffgotschów. Z obu jego boków znajdowały się dodatkowo inskrypcje. Cechą charakterystyczną pomnika były cztery głowy, na których płyty z nazwiskami poległych były jakby zamocowane. Powyżej płaskorzeźby z Chrystusem na krzyżu wyryto daty roczne wojny. Nad nimi widniał niewielki żelazny krzyż.

Jak podaje ks. Józef Frąc w monografii Sobieszowa, pomnik rozebrano w latach 1946-1947<sup>32</sup>. Trzy z czterech kamiennych głów wmurowane zostały w ściany lub mury zamku<sup>33</sup>.

W dniu 9 czerwca 2007 roku, na miejscu dawnego pomnika wzniesiono „tablicę papieską”, na pamiątkę wizyty ks. Karola Wojtyły na Chojniku, którą odbył wraz z młodzieżą studencką w roku 1956 oraz z okazji 15 lat istnienia Diecezji Legnickiej i 10 lat od pielgrzymki Jana Pawła II do Legnicy. Tablica ta wykorzystwała część elementów wcześniejszego monumentu niemieckiego. Zaprojektował ją architekt Wojciech Janik<sup>34</sup>.

Po prawej stronie „tablicy papieskiej”, w prawym dolnym rogu ściany, zamieszczona jest jeszcze jedna tablica. Informująca, iż na tym miejscu stał wcześniej monument poświęcony poległym na wojnie żołnierzom związanym z domem Schaffgotschów.

## XI. Strupice

(niem. Straupitz, włączone do Jeleniej Góry w 1954 r., liczba mieszkańców w 1925 r.: 1 877)

Strupice, podobnie jak poprzednie wsie i miejscowości, również posiadały swój własny pomnik. Nie ma jednak zbyt wiele informacji na jego temat. Jedynym

<sup>32</sup> J. Frąc, *700 lat Sobieszowa. Zarys dziejów miejscowości i opisy zabytkowych budowli*, Jelenia Góra 2005, s. 98.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Zob.: *Tablica papieska* [w:] <http://www.tp-jg.ovh.org/katalog.php?cid=1&id=114> [dostęp 10 IX 2013 r.]

ślądem jest pocztówka zawierająca zdjęcie pomnika ze zbiorów Zbigniewa Janca. Monument miał kształt prostego obelisku z granitu i usytuowany był prawdopodobnie w obrębie kościoła św. Jerzego oraz przylegającego do niego cmentarza. Prócz nazwisk poległych, które wyryte są na każdej z czterech ścian pomnika, z przodu ponad inskrypcjami znajduje się płaskorzeźba Stahlhelmu oraz miecza. Możliwe, że obiekt został rozebrany tuż po wojnie wraz z likwidacją niemieckiego cmentarza.

## Zakończenie

Wspólnota pamięci o poległych żołnierzach, jaka z pewnością łączyła całe Niemcy, dotyczyła również terenów dzisiejszego miasta Jelenia Góra. Zależenie od funduszy, możliwości, przestrzeni i związków ze zmarłymi każda z miejscowości i wiosek, bez względu na liczbę mieszkańców, posiadała swój własny pomnik. Miejsca nie tyle pamięci, co właśnie wspólnoty doświadczenia straty. Punkty rodzące kolejne mity i pragnienia zadośćuczynienia klęsce, poległym. Wszystkie monumenty zbudowane są z jednego materiału – granitu, większość z odmiany karkonoskiej. Prawie wszystkie zawierają listę poległych mieszkańców z dokładnym określeniem daty zgonu. Także zdobienia pomników są bardzo podobne. Stałym elementem jest krzyż żelazny oraz Stahlhelm<sup>35</sup>. Mimo podobieństwa kształtów i tej samej koncepcji każdy pomnik jest inny, będąc jednak charakterystyczny dla danej przestrzeni. Niewiele w nich elementów religijnych. Wyjątkiem jest tu pomnik z Sobieszowa, którego częścią jest nie tyle płaskorzeźba z krzyżem, co ołtarz.

Ciekawe jest również usytuowanie pomników. Występują one bowiem w centralnych punktach miejscowości (Jelenia Góra, Czarne, Cieplice Śląskie, Maciejowa), na cmentarzach (prawdopodobnie Strupice, Kunowice) ale także w miejscach ustronnych, dokąd można udać się na spacer, przysiąść i odpocząć (Grabary, Malinnik, Goduszyn).

Większość pomników powstała w latach dwudziestych, wyjątkowo były to lata trzydzieste. Ikonografia wskazuje, iż miejsca pamięci były żywe w życiu społeczności, o czym świadczą wieńce, kwiaty, zadbana przestrzeń, jak również apele przy pomnikach (identyfikując tak zdjęcia z Maciejowej).

Ogromna liczba pomników nie przetrwała lat po 1945 roku. Zniszczone wówczas pomniki istnieją dziś tylko śladowo. Te, które przetrwały, zawdzięczają to jedynie położeniu lub przypadkowi. Dobrym przykładem jest położenie pomnika w Grabarach lub działalność Jacka Jakubca, który odnowił pozostałości pomnika w Czarnym.

W przyszłym roku mija 100 lat od wybuchu I wojny światowej, a więc i wiek od śmierci pierwszych ofiar tego konfliktu, również tych z naszego regionu. Warto w takich okolicznościach nie tylko zadbać o pozostałości po pomnikach, ale też przypomnieć dzisiejszym mieszkańcom o tych wydarzeniach, o jeleniogórczanach, którzy walczyli za swoją ojczyznę. Spróbować przypomnieć liczne pomniki, nie hołubiąc nikogo. Te przestrzenie pamięci są dziś naszym wspólnym kulturowym dziedzictwem.

<sup>35</sup> Podobne elementy można zauważyć w pomnikach ku czci poległych żołnierzy niemieckich na Śląsku Opolskim. Por.: L. M. Nijakowski, J. Szteliga, *Informator o spornych pomnikach niemieckich na Śląsku Opolskim*, Opole-Warszawa 2005, s. 111-180.



## **MARKED BY THE MEMORY OF WAR. SOLDIER MEMORIALS WHO DIED IN THE WORLD WAR I SITUATED IN JELENIA GÓRA**

**Summary.** Community's memory of the fallen soldiers in World War I, in the twenties and thirties of the twentieth century, united whole Germany, including the inhabitants of today's city of Jelenia Góra. Depending on funding opportunities and space, each town and village that make up the city today, erected its own monument to those who died. All the monuments were built of granite. Almost all contain a list of the dead with the precise determination of the date of death. Also decorations of the memorials were very similar – their constant element is the iron cross and the steel helmet. However, each monument was different, typical for the area. There were few religious elements, beside the memorial in Sobieszow (Chojnik). Memorials were erected in the central parts of towns and villages (Jelenia Góra, Czarne, Cieplice Śląskie, Maciejowa), in cemeteries (probably in Strupice, Kunowice – Cunnersdorf), but also in secluded places where one couldn't go for a walk, sit and relax (Grabary, Malinnik, Goduszyn). Most of memorials were erected in the twenties. The majority did not survive 1945.

## **PAMÁTNÍKY VÁLKY. JELENOHORSKÉ POMNÍKY VOJÁKŮM PADLÝM V PRVNÍ SVĚTOVÉ VÁLCE**

**Shrnutí.** Celé Německo spojovala ve dvacátých a třicátých letech 20. století vzpomínka na zemřelé vojáky padlé v průběhu 1. světové války. Platilo to i pro tehdejší obyvatele Hirschbergu, dnešní Jelení Hory. V závislosti na finančních i prostorových možnostech každá z obcí a vsí dnes tvořících město zřídila pomník svým padlým. Materiálem všech byla žula a většina pomníků obsahovala soupis padlých, včetně přesného data úmrtí. Také výzdobou si byly podobné – hlavním zdobným prvkem byl železný kříž nebo přilba (Stahlhelm). Přesto byl každý pomník jiný, charakteristický pro daný prostor. Jen málo z nich obsahovalo religiozní prvky, s výjimkou pomníku v Sobieszowě (Chojnik). Památníky byly postaveny jak v centrech obcí (Jelení Hora, Slezské Teplice, Czarne, Maciejowa) a na hřbitovech (zřejmě Strupice, Kunowice – Cunnersdorf), tak i na klidných místech v ústraní, kam ale bylo možno vyjít si na procházku a odpočinout si tam (Grabary, Malinnik, Goduszyn). Většina pomníků byla zřízena ve 20. letech minulého století; jen málo z nich přečkalo rok 1945.

## **VON DEN ERINNERUNGEN AN DEN KRIEG GEZEICHNET. KRIEGSDENKMÄLER DER IM I. WELTKRIEG GEFALLENEN SOLDATEN IN UND UM JELENIA GÓRA**

**Zusammenfassung.** Das gemeinsame Gedenken an die im Ersten Weltkrieg gefallenen Soldaten verband in den dreißiger Jahren des 20. Jh. ganz Deutschland, so auch die Hirschberger, die Bewohner der heutigen Stadt Jelenia Góra. Je nach den verfügbaren Mitteln, den Möglichkeiten und dem Platz setzten jede Ortschaft und jedes Dorf den Gefallenen ihr eigenes Denkmal. Alle Mahnmale entstanden aus Granit. Fast alle enthielten eine Namensliste der Gefallenen mit dem genauen Todesdatum. Auch die Verzierungen der Denkmäler ähneln einander – ein festes Element sind das Eiserner Kreuz und der Stahlhelm. Trotzdem war jedes Denkmal anders, charakteristisch für seine Gegend. Religiöse Elemente waren selten. Eine Ausnahme bildete das Hermsdorfer Denkmal am Kynast (Sobieszów, Chojnik). Die Denkmäler wurden an zentralen Punkten der Orte aufgestellt (Jelenia Góra/Hirschberg, Czarne/Schwarzbach, Cieplice Śląskie/Bad Warmbrunn, Maciejowa/Maiwaldau), auf Friedhöfen (wahrscheinlich in Strupice/Straupitz, Kunowice/Cunnersdorf), aber auch an abgelegenen Orten, an denen man spazieren gehen oder sich hinsetzen und rasten konnte (Grabary/Hartau, Malinnik/ Herischdorf, Goduszyn/Gotschdorf). Die meisten Denkmäler entstanden in den zwanziger Jahren des 20. Jh. Der größte Teil hat das Jahr 1945 nicht überdauert.

## WAKACJE W „CELWISKOZIE”. UDZIAŁ JUNAKÓW „SŁUŻBY POLSCE” W URUCHOMIENIU PRODUKCJI JE- LENIOGÓRSKICH ZAKŁADÓW CELULOZY I WŁÓKIEN SZTUCZNYCH W LATACH 1951-1953

Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych, zwane popularnie „Celwiskożą”, powstały na bazie zabudowań kombinatu włókien sztucznych „Schlesische Zellwolle Aktiengesellschaft Hirschberg” (Śląska Sztuczna Wełna, Towarzystwo Akcyjne w Jeleniej Górze). Niemiecki kombinat chemiczny wzniesiono w latach 1938-1941. Był to zakład nowoczesny, posiadający własny ośrodek badawczy z zakresu produkcji włókien syntetycznych. Zatrudniał ok. 3200 pracowników. W czasie II wojny światowej do pracy w „Schlesische Zellwolle” kierowano przymusowych robotników z Generalnego Gubernatorstwa. W ostatnich latach wojny do pracy skierowano również więźniów z niemieckiego obozu koncentracyjnego „Gross-Rosen”. W pobliżu zakładów wybudowano kilkanaście baraków, przygotowanych według ówczesnych standardów niemieckich. W ostatnim roku przed wkroczeniem Armii Czerwonej w jeleniogórskim obozie miało przebywać ok. 500 więźniów z różnych krajów, głównie Polaków, Rosjan i Żydów<sup>1</sup>.

W październiku 1945 r. fabrykę z rąk radzieckich przejęli Polacy przysłani do Jeleniej Góry na zlecenie Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. Objęcie tak nowoczesnych zakładów było perspektywą niezwykle atrakcyjną i korzystną dla przyszłego rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce. Już w sierpniu Hilary Minc, minister przemysłu i handlu, przysłał grupę operacyjną, pod kierownictwem dr. A. Horyńca, która miała za zadanie zabezpieczyć resztki dokumentacji, chemikaliów i aparatury badawczej. Niestety, fabryka została niemal doszczętnie zdemontowana. Zabudowania zniszczono, maszyny i urządzenia zdemontowano i wywieziono przez żołnierzy radzieckich<sup>2</sup>. Dopiero w 1950 r. przystąpiono do budowy nowego kombinatu, który miał osiągnąć możliwości produkcyjne przedwojennych, niemieckich zakładów (ok. 60 t wiskozy na dobę). Wytwórnę wiskozową udało się uruchomić w październiku 1952 r. Od 1 kwietnia 1953 r. formalnie przestała istnieć dyrekcja budowy i utworzone zostało przedsiębiorstwo pod nazwą Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych („Celwiskoża”), w skład którego weszły cztery zakłady: wytwórnia celulozy, wytwórnia włókien wiskozowych, wytwórnia stilonu i wytwórnia energetyczna<sup>3</sup>.

\* mgr Michał Palczyński jest doktorantem na Stacjonarnych Doktoranckich Studiach Historycznych w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego.

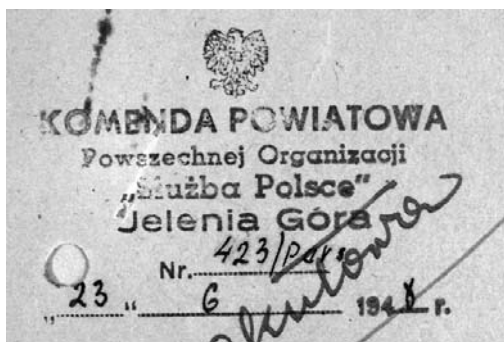
<sup>1</sup> *Monografia Jeleniogórskich Zakładów Celulozy i Włókien Sztucznych*, pod red. K. Kozara, Jelenia Góra 1967, s. 14-16.

<sup>2</sup> *Monografia...*(1), s. 18.

<sup>3</sup> *Rachunek społeczno-ekonomiczny racjonalności funkcjonowania Celwiskoży w Kotlinie Jeleniogórskiej*, pod red. T. Borysa, t. 2, Jelenia Góra 1986, s. 45.

„Celwiskożę” zlikwidowano w 1989 r. Kombinat przez długie lata był wytwórnią w „najwyższym stopniu” uciążliwą „dla otoczenia o wybitnych walorach przyrodniczo-uzdrowiskowych i turystycznych”. Zakłady emitowały do atmosfery ogromne ilości gazów i pyłów oraz ścieki o wysokim stopniu toksyczności. Uważano go za największego producentem zanieczyszczeń w całej Kotlinie Jeleniogórskiej oraz monopolistę w wytwarzaniu dwusiarczku węgla i siarkowodoru<sup>4</sup>. Zapach siarkowodoru (przypominający woń zgniłych jaj) stał się niechlubną wizytówką „Celwiskoży” i Jeleniej Góry<sup>5</sup>. Dziś opuszczone tereny zakładów, przypominające „postapokaliptyczny” krajobraz, stały się atrakcją turystów i fotografów-amatorów, zainteresowanych „turystyką alternatywną”, tzn. docieraniem do miejsc, do których zwykły podróżnik nie zagląda<sup>6</sup>.

Uruchomienie produkcji w „Celwiskożę” było jednym z zadań odbudowy i rozbudowy gospodarki w Polsce w ramach Planu Sześcioletniego. Etatowych robotników „wspierała” również młodzieżowa brygada pracy, działająca w ramach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”<sup>7</sup>. Administracyjne zorganizowanie życia młodzieży w ramach PO „Służba Polsce” było pomysłem komunistów związanych z Władysławem Gomułą (ryc. 1). Projekt przepisów w tej sprawie złożył Marian Spychalski, ówczesny wiceminister obrony narodowej. Ustawa, która weszła w życie 25 lutego 1948 r., przewidywała obowiązek pracy i szkoleń dla młodzieży w całym kraju między 16 i 21 rokiem życia. Do pracy powoływano również osoby, które do ukończenia 30 roku życia nie uregulowały swojego stosunku do służby wojskowej. Szkolenia i praca odbywały się w hufcach, zakładanych w miejscu zamieszkania, bądź pracy młodzieży. Funkcjonowały hufce szkolne, zakładowe, miejskie, wiejskie i terenowe. Do połowy 1949 r. we wszystkich dolnośląskich hufcach służyło 74.152 junaków (w tym 25.155 dziewcząt), co stanowiło około połowy młodzieży w wieku „SP” zamieszkujących w tym czasie województwo wrocławskie<sup>8</sup>. Pod koniec 1950 r. w szeregach „SP” zrzeszono 117.055 chłopców i dziewcząt, czyli 57% młodzieży



Ryc. 1. Pieczęć Komendy Powiatowej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Jeleniej Górze

<sup>4</sup> Tamże, s. 91.

<sup>5</sup> Tamże, s. 86.

<sup>6</sup> <http://www.opuszczone.net/celwiskoza>; <http://www.pajewski.co/?p=337>, 31 VIII 2012 r.

<sup>7</sup> Na temat „Służby Polsce” powstało wiele artykułów oraz opracowań. Do najważniejszych należą prace Krzysztofa Lesiakowskiego, Ludwika Stanisława Szuby i Dariusza Gołaszewskiego. Powstało także kilka opracowań o charakterze regionalnym, w szczególności sposób opisują różne aspekty z życia organizacji junackiej na Dolnym Śląsku, por.: K. Lesiakowski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce”. Powstanie, działalność, likwidacja*, Łódź 2008; L. K. Szuba, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” 1948-1955*, Lublin 2006; D. Gałaszewski, *Postawy młodzieży wobec przymusowego werbunku i pracy w brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w latach 1948-1955*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1, 2007, s. 245-272; P. Pityński, *Nastroje junaków w brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na Dolnym Śląsku w latach 1948-1955*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, R. 42, 1997, nr 3-4, s. 395-402; M. Palczyński, *Działalność Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na terenie powiatu legnickiego w latach 1948-1955*, „Szkice Legnickie”, t. 31, 2010, s. 232-264; tenże, *Życie codzienne młodzieży brygad PO „SP” pracujących przy budowie Zagłębia Miedziowego w latach 1949-1953*, „Sobótka”, R. 67, 2012, nr 2, s. 103-122.

<sup>8</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP Wr), Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (dalej: KW), sygn. 117, *Sprawozdanie Komendy Wojewódzkiej PO „SP” we Wrocławiu za II kwartał 1949 r.*, 11 VII 1949 r., k. 514; *Narodowy spis ludności z 3 XII 1950 r.*, Warszawa 1954, s. 4.

(w wieku od 16-21 lat) z wrocławskiego<sup>9</sup>. Tak dużego stopnia zorganizowania nie udało się utrzymać do końca funkcjonowania organizacji. W następnych latach, w związku ze zmianami administracyjnymi<sup>10</sup> oraz stopniowym ograniczaniem kompetencji „SP”<sup>11</sup>, liczba junaków uczęszczających na szkolenia systematycznie spadała. W końcu 1954 r. było to tylko 16.825 osób<sup>12</sup>.

Szkolenia w hufcach podlegały oczywiście ścisłej kontroli zarówno ze strony Związku Młodzieży Polskiej, jak i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Treść programów była zgodna z obowiązującą wówczas ideologią marksizmu-leninizmu<sup>13</sup>. Oprócz wiadomości politycznych, junacy przyswajali sobie również podstawowe informacje z zakresu musztry, regulaminów wojskowych oraz posługiwania się bronią. Szkolenia w hufcach były prowadzone przez trzy lata szkoleniowe<sup>14</sup>. W zamyśle władz, zajęcia w ramach „SP” miały zaoszczędzić czas i pieniądze przeznaczone na wytrenowanie prostego strzelca Wojska Polskiego.

Drugą, obok hufców, formą realizacji obowiązku pracy i szkoleń była służba w brygadach PO „SP”. Brygady wykorzystywane były głównie jako źródło taniej siły roboczej na potrzeby odbudowy, komunikacji, przemysłu, później rolnictwa<sup>15</sup>. Podstawową formą ich organizacji były brygady turnusowe; wśród nich operacyjne (przemysłowe) i rolne. W latach 1948-1951 brygady pracowały w okresie trzech dwumiesięcznych turnusów, które trwały od końca kwietnia do października. Od lata 1952 r. organizowano jeden 5,5 miesięczny turnus wiosenno-letni w brygadach operacyjnych (przemysłowych). W wyjątkowych wypadkach tworzono też turnusy zimowe, które pracowały od końca października przez 5,5 miesiąca. Brygady zorganizowane były na wzór wojskowy, podzielone na bataliony, kompanie, plutony, drużyny. Liczba młodzieży w poszczególnych oddziałach zależała od wielkości samej brygady. Zazwyczaj kompania liczyła około 100 osób, dzieliła się na 3 plutony i dziewięć drużyn.

Opieka nad młodzieżą spoczywała na barkach kadry PO „SP”. Stanowiska dowódcze w brygadach starano się obsadzać kadrą oficerską lub podoficerską służby czynnej, bądź rezerwy WP<sup>16</sup>. Niższe stanowiska obsadzano głównie pracownikami cywilnymi zatrudnianymi w ramach kontraktów, bądź samymi junakami,

<sup>9</sup> AP Wr, KW, sygn. 118, *Sprawozdanie Komendy Wojewódzkiej PO „SP” we Wrocławiu za IV kwartał 1950 r.*, k. 243.

<sup>10</sup> W 1950 r. województwo wrocławskie „utraciło” siedem powiatów na rzecz nowo powstałych województw opolskiego i zielonogórskiego.

<sup>11</sup> Projekt „SP” wyszedł spośród grona komunistów skupionych wokół Władysława Gomułki, oskarżonego już w 1948 r. o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne” i odsuniętego od władzy. Dla nowego pomysłu nie było miejsca w stalinowskim modelu młodzieżowym, według którego powinna istnieć tylko jedna organizacja dla młodzieży na wzór radzieckiego Komsomołu, sprawująca pieczę nad wszystkimi dziedzinami życia młodych. Na fali walki z „gomułkowszczyzną” i „spychalszczyzną”, stopniowo rozpoczęto ograniczać kompetencje „SP”. W 1950 r. podporządkowano ją strukturom ZMP, w 1952 r. opiekę nad hufcami szkolnymi przejęło Ministerstwo Obrony Narodowej, od kwietnia 1954 r. nadzór nad hufcami miejskimi i zakładowymi przekazano Lidze Przyjaciół Żołnierza. Działalność „SP” została całkowicie przesunięta na wieś. W końcu 1955 r. zdecydowano o ostatecznej jej likwidacji.

<sup>12</sup> AP Wr, KW, sygn. 26, *Sprawozdanie Komendy Wojewódzkiej PO „SP” we Wrocławiu za III kwartał 1954 r.*, k. 42.

<sup>13</sup> L. S. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944-1956*, Lublin 2002, s. 312.

<sup>14</sup> K. Lesiakowski, *Powszechna...* (7), t. 2, s. 101.

<sup>15</sup> Tamże, t. 1, s. 181.

<sup>16</sup> Do najważniejszych stanowisk należały – dowódca brygady, szef sztabu, zastępca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych, kwatermistrz, lekarz brygady. W latach 1948-1950 do służby powoływano kadrę oficerską WP odkomenderowaną do pracy w „SP”. Według etatu dla brygad typu „B” z 1949 r. w brygadzie powinno pracować 6 oficerów na stanowiskach dowódczych i 78 pracowników kontraktowych, por.: AP Wr, KW, sygn. 236, *Zestawienie stanowisk nr 13 dla brygady operacyjnej młodzieżowej „SP” typu „B”*, k. 210-212.

którzy wyróżnili się w pracy, lub szkoleniach<sup>17</sup>. Po 1950 r. rozpoczęto stopniową reorganizację kadr „Służby Polsce”. W wyniku prowadzonej w WP „czystki” wśród oficerów i podoficerów usunięto z pracy większość z nich<sup>18</sup>. Stanowiska dowódcze brygad coraz częściej pełniły osoby cywilne, przeszkolone w Ośrodkach Szkolenia Kadr PO „SP”<sup>19</sup>.

W latach 1948-1954 w brygadach inwestycyjnych (tzn. organizowanych dla potrzeb przemysłu) na terenie Dolnego Śląska pracowało ok. 32 tysiące młodzieży. Jeleniogórska „Celwiskoza” stała się jednym z najbardziej znaczących miejsc, w których znaleźli się junacy. Interesującej nas brygadzie przyznano numer 69 oraz imię Mao Zedonga. W latach 1951-1953 w jej szeregach służyło ok. 3300 junaków. Szczegółowe dane dotyczące werbunku junaków do tej brygady zawiera tabela 1.

**Tab. 1. Werbunek młodzieży do 69. brygady im. Mao Zedonga**

Okres zatrudnienia	Liczba junaków	Pochodzenie junaków
IV-VI 1951	707	rzeszowskie
VII-VIII 1951	665	poznańskie
IX-X 1951	600	poznańskie i bydgoskie
XI 1951-IV 1952	494	<sup>a</sup>
IV-X 1952	585	kieleckie
XI 1952-III 1953	344	<sup>a</sup>

Legenda: <sup>a</sup> – werbunek do brygad zimowych prowadzono w całym kraju spośród młodzieży brygad letnich, oficjalnie przyjmowano wyłącznie ochotników.

Źródło: *Ustalenia własne na podstawie sprawozdań kierownictwa brygady, zob. AP Wr, KW, sygn. 30; AP Wr, KW, sygn. 117-118.*

Należy pamiętać, że stan faktyczny junaków przebywających w brygadzie często różnił się od zakładanego. Młodzież była zwalniana z obowiązku pracy ze względu na zły stan zdrowia, przenoszona do innych brygad w kraju w związku ze zmianami w „zapotrzebowaniu na junakodniówki”. Przykładowo w grudniu 1951 r. w 69. brygadzie przebywało 608 junaków, po miesiącu liczba ta spadła do 494 w związku z przeniesieniem części młodzieży do innej jednostki. Do tego ilość faktycznie pracujących była jeszcze mniejsza. 22 zwolniono czasowo od pracy na podstawie orzeczenia lekarskiego, 11 przebywało na dezercji, czterech w szpitalu, siedmiu

<sup>17</sup> Młodzież mogła otrzymać m.in. stanowiska dowódców plutonów, drużyn, kierowników świetlicowych, instruktorów ZMP. W brygadach typu „B” (tzn. liczącej około 700 osób) przewidywano 32 etaty dla junaków tzw. funkcyjnych, por.: AP Wr, KW, sygn. 236, *Zestawienie stanowisk nr 13...*, k. 212. Niejednokrotnie powierzanie młodzieży poważnych funkcji odbijało się negatywnie na wizerunku brygady. Latem 1951 r. głośną sprawą stała się dezercja junaka, który pełnił funkcję listonosza brygady (tzn. dostarczał przesyłki z poczty do miejsca postoju). Przedsiębiorczy mieszkaniec Gniezna 18 sierpnia 1951 r. pobrał z poczty pieniądze dla innych junaków, przesłane przez ich rodziców, po czym „ulotnił się” zabierając około 2500 zł. AP Wr, KW, sygn. 124, *Sprawozdanie z przebiegu i zakończenia II turnusu 69. brygady*, k. 288.

<sup>18</sup> W lipcu 1948 r. w komendzie wojewódzkiej, komendach powiatowych i miejskich na Dolnym Śląsku pracowało 92 oficerów. W wyniku czystek, zwolnień i przesunięć służbowych na początku 1952 r. pracowało dwóch starszych i 17 młodszych oficerów w dyspozycji Komendy Głównej PO „SP” i MON, por.: AP Wr, KW, sygn. 172, *Meldunek o faktycznym stanie oficerów pełniących służbę w komendzie wojewódzkiej i komendach terenowych woj. wrocławskiego z 7 VII 1948 r.*, k. 338; APWr, KW, sygn. 126, *Meldunek o stanie bojowym KW PO „SP” na dzień 1 I 1952 r.*, k. 3.

<sup>19</sup> K. Lesiakowski, *Powszechna...* (7), t. 1, s. 286-287.

na izbie chorych, siedmiu pełniło wartość, jeden junak znajdował się w areszcie. W pracy rzeczywiście stawiały się 442 osoby, czyli około 89% stanu jednostki<sup>20</sup>.

Praca w brygadach była obowiązkowa. Rejestracją młodzieży, organizacją werbunku oraz wcieleniem do brygad zajmowały się odpowiednie komórki komend powiatowych PO „SP”. Podczas każdej komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnej starano się nakłonić młodzież, by „zaciągała się” do brygady jako ochotnicy. Często posuwno się przy tym do jawnego oszustwa. W czasie werbunku na drugi turnus w 1951 r. części młodzieży z Poznania mówiono, że nie jadą do pracy, tylko na darmowy obóz wypoczynkowy w Jeleniej Górze. Innych zapewniano, że będą zarabiać 50 zł na godzinę oraz, że nikt nie będzie skrupulatnie egzekwował przepisów dotyczących wykonania norm. Wskutek tak prowadzonego werbunku zgłosiło się wielu ochotników, w tym ustawowo zwolnieni ze służby – jedyni żywiciele rodzin oraz uczniowie, którzy od września mieli rozpocząć naukę. Po przyjeździe do Jeleniej Góry i zweryfikowaniu tych informacji z prawdziwymi warunkami pracy i płacy młodzież protestowała i domagała się natychmiastowego zwolnienia. Zapowiadano też zbiorowe dezercje z brygady. Konwojujący junaków oficer z KW PO „SP” w Poznaniu, zamiast wytłumaczyć junakom ich nowe położenie, śmiał się z nich szyderczo, pozostawiając wzburzonych młodych ludzi pod opieką kadry brygady<sup>21</sup>.

Za pracę junacy początkowo nie otrzymywali zapłaty. W latach 1948-1951 młodzież dostawała comiesięczne „kieszonkowe” w wysokości 200 zł<sup>22</sup>. Ustawa z 25 lutego mówiła o powszechnym obowiązkowi pracy, ani słowem jednak nie wspominała o wynagrodzeniu. Sama możliwość pracy, szkoleń wojskowych i fizycznych oraz zajęcia polityczne miały być dla młodzieży wystarczającą zachętą do masowego udziału w tych *de facto* przymusowych pracach. Dopiero od 1952 r. junacy otrzymywali comiesięczne wynagrodzenie z kasy inwestora. Podpisywano też z odpowiednimi organami PO „SP” zbiorowe umowy cywilno-prawne. Z płacy potrącano junakom znaczne kwoty na wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie, koszty utrzymania izby chorych, pralni<sup>23</sup>. Średnie zarobki (po odliczeniu wydatków poniesionych przez inwestora) w niektórych brygadach wynosiły od 300 do 500 zł miesięcznie<sup>24</sup>. Zarobki junaków w „Celwiskozie” nie różniły się wiele od tej średniej. Przykładowo podczas turnusu zimowego 1951/1952 maksymalne zarobki przodowników pracy osiągnęły 700 zł, w marcu 1953 r. przeciętny junak otrzymywał 482 zł<sup>25</sup>. Pomimo dość niezłych zarobków, na tle wynagrodzeń i wypłat pojawiało się szereg nieporozumień

<sup>20</sup> AP Wr, KW, sygn. 30, *Protokół z posiedzenia kolektynu KW PO „SP” Wrocław z dnia 12 XII 1951 r.*, k. 396; tamże, sygn. 126, *Pismo KW do KG z 12 I 1952 r.*, k. 15.

<sup>21</sup> AP Wr, KW, sygn. 118, *Meldunek dowódcy 69. brygady, kpt Józefa Bieruta*, VIII 1951 r., k. 417. Niestety, nie zachowała się dokumentacja omawiająca sytuację i nastroje młodzieży podczas trwania tego turnusu. Wydaje się jednak, że pomimo zapowiedzi dezercji, sytuacja w brygadzie została przez kadrę opanowana, bądź też zatuszowana. W każdym razie brak jakichkolwiek wzmianek o poważniejszych „wypadkach nadzwyczajnych” w 69. brygadzie w czasie trwania drugiego turnusu w 1951 r.

<sup>22</sup> Czyli za cały okres pobytu w brygadzie junak dostawał 400 zł; por.: Lesiakowski, *Powszechna...* [7], t. 1, s. 339.

<sup>23</sup> Przykładowo dzienny koszt utrzymania junaka w brygadzie typu C (600 osób) wynosić miał 15,91 zł. AP Wr, KW, sygn. 124, *Zestawienie kosztów utrzymania dziennego junaka brygady typu „C” z 28 XI 1951 r.*, k. 139.

<sup>24</sup> Zarobki „przodowników pracy” niejednokrotnie przekraczały tysiąc złotych miesięcznie. Z drugiej strony część młodzieży nie zarabiała nawet na swoje wyżywienie. Rzadko prowadzono odpowiednią ewidencję, więc bardzo trudno jest określić skalę obu zjawisk. Można ostrożnie oszacować, że zarówno „przodowników”, jak i „bumelantów” nie było więcej, jak 10%, por.: AP Wr, KW, sygn. 137, *Miesięczna ankieta statystyczna za styczeń 1953 r. z 22. brygady typu E*, k. 102; AP Wr, KW, sygn. 129, *Sprawozdanie z przebiegu i zakończenia turnusu zimowego 22. i 69. brygady*, 22 IV 1952 r., k. 112; Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej AP Kat.), Komenda Zgrupowania Brygad PO „SP” w Katowicach (dalej KZB), sygn. 26, *Informacja o całokształcie pracy w 55. brygadzie w Legnicy z 25 V 1953 r.*, k. 28-29.

<sup>25</sup> AP Wr, KW, sygn. 129, *Sprawozdanie z przebiegu i zakończenia turnusu zimowego 22. i 69. brygady*, 22 IV 1952 r., k. 119; tamże, sygn. 140, *Zestawienie wyników pracy brygad młodzieżowych PO „SP” województwa wrocławskiego*, III 1952 r., k. 83.

i sporów. Najczęstszym ich powodem było dopisywanie wyników pracy młodzieży do osobistych „metryczek” majstrów. Dochodziło przy tym do różnych, na pozór absurdalnych sytuacji. W 1951 r. przydzielono dwóch junaków do pomocy szklarzowi. Majster ten, po rozdzieleniu obowiązków między chłopców, przestał się pojawiać w pracy przez dwa kolejne tygodnie, a wyniki pracy młodzieży zostały zapisane jako jego własne<sup>26</sup>. Na terenie fabryki nikt nie kontrolował pracy junaków, niesprawiedliwie ustalano również wypracowane normy, które w realiach „socjalistycznego budownictwa” były najważniejszą informacją, na podstawie której obliczano wydajność pracy robotników. Zdarzało się, że podczas złych warunków atmosferycznych pracownicy zakładów odmawiali wyjścia do pracy. Wówczas, na „zagrożony odcinek frontu budowy” kierowano junaków, którzy nie wyrabiali odpowiednich norm, co z kolei skutkowało obniżeniem ich wynagrodzenia. Często okazywało się również, że chłopcy, którzy w opinii dowództwa uchodzili za „bumelantów”, otrzymywali wyższe wynagrodzenia niż „przodownicy pracy”. Wskutek tego system współzawodnictwa pracy był słabo rozwinięty i nie spełniał swoich zadań wychowawczych<sup>27</sup>.

W Jeleniej Górze udało się stworzyć młodzieży dość dobre warunki życiowe w porównaniu do innych brygad na terenie kraju. Junaków zakwaterowano w jednopiętrowych barakach murowanych, podczas gdy standardem było umieszczanie młodzieży w namiotach<sup>28</sup>. Miejsce postoju brygady znajdowało się na terenie koszar w pobliżu Oficerskiej Szkoły Prawniczej (dziś teren kampusu Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej)<sup>29</sup>. Obóz był wyposażony we wszystkie niezbędne budynki (łaźnię, salę chorych, ambulatorium, kuchnię, magazyny żywnościowe, baraki sztabu), dzięki czemu praca w brygadzie mogła trwać cały rok. Należy zaznaczyć, że miejsce postoju brygady nie było otoczone drutem kolczastym. Dowództwo „SP” bardzo dbało, aby organizacja junacka nie była porównywana do niemieckich obozów pracy. Mimo stałego dachu nad głową w barakach panował tłok. Normą było, że 30 chłopców spało w jednym pomieszczeniu, nierzadko po dwóch w jednym łóżku<sup>30</sup>.

W dokumentacji, jaką pozostawiło po sobie dowództwo brygady oraz organy ją kontrolujące, brak jest jakichkolwiek wzmianek o poważniejszych wypadkach niezadowolenia młodzieży ze względu na warunki mieszkaniowe. Główną przyczyną złych nastrojów były sprawy wyżywienia. Najczęściej narzekano na monotoność posiłków. W opinii junaków zbyt często serwowana była kasza, która pojawiała się „na rzadko, bądź na gęsto”<sup>31</sup>. Należy jednak zastrzec, że według opinii kadry „SP”, tak „wyrafinowanym” gustem charakteryzowali się chłopcy pochodzący z miast. Młodzież wiejska, przyzwyczajona do trudniejszych warunków życiowych, miała być mniej skłonna do narzekań z powodu wyżywienia<sup>32</sup>. Często jednak zdarzały się sytuacje, gdy wskutek zaniedbań obowiązków kadry technicznej, część junaków zostawała pozbawiona nawet tej symbolicznej kaszy. Przykładowo pod koniec maja 1951 r., wskutek źle zorganizowanej pracy kuchni, dla 62 chłopców zabrakło kolacji oraz śniadania następnego dnia. Kilka dni później połowa stanu brygady nie otrzymała drugiego śniadania, natomiast na obiad otrzymali porcję

<sup>26</sup> AP Wr, KW, sygn. 30, *Protokół z posiedzenia kolektynu przy KW PO „SP” Wrocław, 12 XII 1951 r.*, k. 396.

<sup>27</sup> AP Wr, KW, sygn. 129, *Sprawozdanie z przebiegu i zakończenia turnusu zimowego 22 i 69 brygady, 22 IV 1952 r.*, k. 119.

<sup>28</sup> AP Wr, KW, sygn. 118, *Sprawozdanie z rozpoczęcia I turnusu 69 brygady, V 1951 r.*, k. 356.

<sup>29</sup> AP Wr, KW, sygn. 118, *Pismo komendanta wojewódzkiego PO „SP” do Szefostwa Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Wojskowego nr IV, IV 1951 r.*, k. 345.

<sup>30</sup> AP Wr, KW, sygn. 30, *Protokół z posiedzenia kolektynu KW PO „SP” Wrocław, 23 V 1951 r.*, k. 266.

<sup>31</sup> AP Wr, KW, sygn. 30, *Protokół z posiedzenia kolektynu KW PO „SP” Wrocław, 25 VI 1951 r.*, k. 281.

<sup>32</sup> Tamże, k. 283.

gotowanej słoniny, zamiast porcji mięsa przewidzianej w jadłospisie<sup>33</sup>. Zdarzenia takie należały jednak bardziej do wyjątków, niż do reguły.

69. brygada wyróżniała się niewątpliwie na tle innych jednostek tego typu. Spowodowane to było dość luźnym podejściem do dyscypliny pracy kadry. Podczas gdy młodzież przebywała na terenie zakładów, nikt z kadry PO „SP” nie był zobowiązany do nadzorowania ich pracy. W momencie przekroczenia progu fabryki zostawali oni „przekazywani” pod opiekę majstrów i dyrekcji zakładu. Co więcej, kadra brygady im. Mao Zedonga, korzystając z przebywania w bardzo atrakcyjnym ośrodku turystycznym, urządziła piesze wycieczki po Jeleniej Górze i okolicach, z których najczęściej wracała w stanie wskazującym na spożycie alkoholu<sup>34</sup>. Dowódca brygady, kpt. Józef Bierut nie tylko tolerował te „eskapady”, lecz niejednokrotnie starał się chronić swoich podopiecznych. Nie meldował nikomu o postępującym rozluźnieniu morale podległej kadry. Dopiero, gdy dochodziło do skandalicznych wypadków, które odbijały się szerokim echem wśród społeczności lokalnej, o sytuacji w brygadzie dowiadywało się dowództwo we Wrocławiu. Takim wydarzeniem była bójka kadry z ludnością Jeżowa Sudeckiego, która odbyła się podczas zabawy 2 czerwca 1951 r. Pomimo tego, że w awanturze brało udział ok. 15 osób, dowódca starał się całą sprawę zatuszować. Ostatecznie winnymi „pijaństwa i demoralizacji pozostałej kadry” zostali księgowy, kierownik kuchni, magazynier żywnościowy i zastępca dowódcy VI kompanii, którzy zostali dyscyplinarnie zwolnieni z pracy. Dowódca i sztab brygady zostali ukarani naganami z wpisem do akt<sup>35</sup>. Wypadki pijaństwa wśród kadry były dość częstym zjawiskiem. Bardzo charakterystyczna dla zobrazowania niektórych postaw wśród niższej kadry „SP” była skrupulatnie zanotowana wypowiedź Wincentego Kamińskiego, jednego z dowódców kompanii. Wokół jego osoby zrobiło się głośno, ponieważ chodził pijany po terenie brygady oraz prowadził w stanie nietrzeźwym zbiórki i szkolenia. W odpowiedzi na te zarzuty miał on hardo odpowiedzieć: *Ja wódkę piję i pił będę!*<sup>36</sup> Pijaństwo nie było jednak rozrywką, której oddawała się wyłącznie niższa kadra. W alkoholową libację miała się zamienić również uroczystość wręczenia legitymacji ZMP dla wyróżniających się junaków. Impreza odbyła się 31 stycznia 1953 r., bardzo szybko na stołach pojawiło się wino i wódka. We wspólnym ucztowaniu brała również udział delegacja wojewódzkiej komendy PO „SP” we Wrocławiu. Winnych ukarano „tylko” naganami z wpisem do akt osobowych<sup>37</sup>.

Widząc takie zachowania swoich wychowawców, junacy również nie stronili od napojów wysokowych. Należy jednak zauważyć, że w dokumentach brygady rzadko wspomina się o pijaństwie wśród młodzieży. Gdy taki incydent zaistniał, to zazwyczaj stali za nim majstrowie bądź starsi robotnicy. Podczas wspólnej pracy w jeleniogórskiej „Celwiskozie” junacy i cywile często socjalizowali się pijąc alkohol. Dochodziło nawet do sytuacji, że młodzi chłopcy wieźli nieprzytomnego majstra na taczce po terenie zakładów<sup>38</sup>. Zdarzało się również, że cywile umożliwiali młodzieży ucieczkę z brygady. W lipcu 1952 r., po wspólnej biesiadzie, robotnicy udali się z trzema junakami na dworzec, kupili im bilety do domów i odprowadzili na peron. Byli jednak śledzeni przez „aktywistów” brygadowego koła ZMP, którzy oddali

<sup>33</sup> AP Wr, KW, sygn. 230, *Rozkaz nr 09/Sztab z 8 VI 1951 r.*, k. 90.

<sup>34</sup> AP Wr, KW, sygn. 118, *Sprawozdanie z przebiegu i zakończenia I turnusu 1951 r.*, 10 VIII 1951 r., k. 412.

<sup>35</sup> AP Wr, KW, sygn. 230, *Rozkaz kpt. Tadeusza Guzy nr 09/Sztab, 8 VI 1951 r.*, k. 90-93.

<sup>36</sup> AP Wr, KW, sygn. 129, *Sprawozdanie z przebiegu i zakończenia turnusu zimowego 22. i 69. brygady, 22 IV 1952 r.*, k. 113.

<sup>37</sup> AP Wr, KW, sygn. 137, *Rozkaz specjalny nr 03/II, 11 II 1953 r.*, k. 147-148.

<sup>38</sup> AP Wr, KW, sygn. 129, *Sprawozdanie z przebiegu i zakończenia turnusu zimowego 22. i 69. brygady, 22 IV 1952 r.*, k. 114.



całe towarzystwo w ręce milicjantów<sup>39</sup>. Nie udało się odnaleźć informacji, o konsekwencjach, jakie wyciągnięto od pracowników „Celwiskozy” za ten gest dobrej woli. Junaków ukarano naganą, udzieloną podczas apelu przed „frontem” brygady.

Warunki pracy w „Celwiskozie” od początku były bardzo trudne. Zakłady budowano w ogromnym pośpiechu. Najbardziej palącym problemem było uruchomienie produkcji, nie liczone się więc z podstawowymi zasadami BHP, czy też infrastrukturą sanitarną na terenie fabryk. Wkrótce po rozpoczęciu pracy okazało się, że nowo wykonany system wentylacyjny w ogóle nie spełniał swoich zadań, a stężenie trujących gazów stawało się coraz bardziej niebezpieczne. Wedle oficjalnych informacji pierwsze zatrucia gazem pojawić się miały w połowie 1953 r. Nie jest znana liczba osób, które zostały zatrute, lub w inny sposób uszkodzone podczas długotrwałego przebywania w otoczeniu chemikaliów, jednak było ich na tyle dużo, że podobne wypadki miały stać się przyczyną złej opinii o fabryce<sup>40</sup>.

Młodzież 69. brygady początkowo zatrudniono przy pracach związanych z budową zakładów. Junacy zajmowali się robotami ziemnymi, rozbiórkowymi, załadowniczymi i transportowymi. Nieliczni pracowali jako pomoc ciesielska oraz przy montażu maszyn<sup>41</sup>. Wraz z uruchomieniem linii produkcyjnej brygada została przeniesiona „na trzy odcinki” zakładów. Część junaków zatrudniono przy bezpośredniej produkcji, inni pracowali na siłowni oraz przy wyładunku węgla. Chłopcy zatrudnieni przy maszynach przedziałniczych mieli stały kontakt z dziesięcioprocentowym roztworem kwasu siarkowego, natomiast w tzw. „sali kwaśnej” brali udział w przygotowywaniu kwasu siarkowego, niezbędnego w produkcji. Jak już wspomniano, w fabryce często zawodziła instalacja wentylacyjna, przez co ryzyko zatruc i poparzeń było bardzo duże. Równie niebezpieczna dla organizmów młodzieży była praca przy belowaniu włókna. Stopień zapylenia sal, w których pracowano, był wysoki, junacy zaś nie mieli żadnych masek ani ubrań ochronnych<sup>42</sup>.

Bezpieczniejsza, ale niemniej uciążliwa, była praca przy wybieraniu szlaki i wyładunku węgla. Junacy tam zatrudnieni nie mieli możliwości umycia się po pracy, więc wracali brudni do obozu brygady. Nie posiadali również ubrań ochronnych, tylko zniszczone mundury i buty junackie<sup>43</sup>. Problem z odzieżą nie dotyczył wyłącznie turnusu zimowego 1952/1953, lecz całego okresu pracy junaków w „Celwiskozie”<sup>44</sup>. Warto odnotować stanowisko „Celwiskozy” w sprawie ubrań ochronnych. Najwięcej uwagi poświęcano kwestii obuwia, które bardzo szybko niszczyło się wskutek działania kwasów. Junacy najczęściej chodzili w butach z demobilu amerykańskiego, pamiętających II wojnę światową i wykorzystywanych przez kilka turnusów młodzieży pracującej w „SP” w latach 1948-1951. Kpt. Bierut wielokrotnie miał występować do dyrekcji z żądaniem wydania junakom butów gumowych, jednak spotkał się z krótką odpowiedzią, że inwestor „tylu butów nie ma i nie da”<sup>45</sup>.

Nie sposób nie wspomnieć, że zatrudnienie młodzieży w tak ciężkich warunkach było niezgodne z prawem. Wszelkie instrukcje wewnętrzne, dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy w brygadach „SP”, zabraniały zatrudniania junaków

<sup>39</sup> AP Wr, KW, sygn. 129, *Analiza wypadków nadzwyczajnych za lipiec 1952 r.*, k. 276.

<sup>40</sup> *Monografia...*[1], s. 108.

<sup>41</sup> AP Wr, KW, sygn. 118, *Sprawozdanie z rozpoczęcia I turnusu 69. brygady*, V 1951 r., k. 356.

<sup>42</sup> AP Wr, KW, sygn. 140, *Protokół komisji w składzie: szef wydziału służby zdrowia KW PO „SP” w Krakowie ppłk Leon Garliński, inspektor higieny Komendy Głównej kpt Ryszard Goller, szef wydziału służby zdrowia KW PO „SP” we Wrocławiu Henryk Karpiński*, 2 III 1953 r., k. 39-40.

<sup>43</sup> Tamże, k. 38-39.

<sup>44</sup> AP Wr, KW, sygn. 129, *Miesięczna ankieta statystyczno-sprawozdawcza za czerwiec 1952 r.*, k. 236; tamże, sygn. 118, *Sprawozdanie z zakończenia I turnusu w 69. brygadzie*, 10 VIII 1951 r., k. 412.

<sup>45</sup> AP Wr, KW, sygn. 30, *Protokół z posiedzenia kolektynu przy KW PO „SP” Wrocław*, 12 XII 1951 r., k. 396.

w miejscach, gdzie istniało zagrożenie wdychania trujących gazów i pyłów<sup>46</sup>. Kierując młodych chłopców w tak niebezpieczne miejsca, zarówno dowództwo „SP”, jak i dyrekcja jeleniogórskiego kombinatu wykazali się nie tylko daleko idącą krótkowzrocznością, ale również brakiem troski o ludzkie zdrowie i życie.

Marzec 1953 r. był ostatnim miesiącem, gdy junacy „SP” pracowali w jeleniogórskim kombinacie. Brygadę zlikwidowano pośpiesznie, nie informując nikogo o prawdziwych przyczynach. Głównym powodem usunięcia młodzieży z fabryki stały się coraz częstsze wypadki zatruc oraz jeden tragiczny wypadek śmiertelny. Wprawdzie śmierć wśród junaków 69. brygady zagościła już wcześniej, opisywany niżej wypadek odbił się szerszym echem wśród młodzieży i pracowników zakładów<sup>47</sup>.

Jedną z ofiar „Celwiskozy” był junak Kazimierz Muc, którego znaleziono martwego 17 lutego 1953 r. na terenie „Celwiskozy”. Za oficjalną przyczynę zgonu chłopca uznano „ostry obrzęk mózgu z wklonowaniem tkanki mózgowej do otworu potylicznego wielkiego i wstrzymaniem odpływu płynu mózgowo-rdzeniowego, co doprowadziło do zwiększenia ciśnienia wewnątrz czaszkowego i spowodowało zatrzymanie akcji serca”. Podczas śledztwa odrzucono hipotezy o udziale osób trzecich. Komisja badająca sprawę uznała, że bezpośrednią przyczyną wystąpienia obrzęku „mogło być” zatrucie gazami lotnymi, w otoczeniu których junak pracował od kilku miesięcy. Dowództwo brygady i dyrekcja zakładów starały się ukryć fakt, że to szkodliwe warunki pracy przyczyniły się do śmierci kolegi. Oficjalnie rozpoznano wersję, że zmarły wypił dużą ilość alkoholu nieznanego pochodzenia, który spowodował jego śmierć. Takie wytłumaczenie bardzo szybko okazała się niezgodne z prawdą. Wszyscy zeznający przed komisją koledzy Muca zeznali, że był to chłopak zdrowy, niepijący alkoholu. Nigdy nie był u lekarza podczas pobytu w brygadzie, co więcej, jeszcze około godziny osiemnastej feralnego dnia jadł z apetytem kolację<sup>48</sup>. Pomimo tych świadectw, to właśnie nadużycie alkoholu zostało uznane za główną przyczynę śmierci junaka.

Brygada im. Mao Zedonga miała wszystkie cechy, dzięki której mogła stać się jedną ze „sztandarowych” jednostek w całym kraju. W 1953 r. zajęła nawet wysokie, czwarte miejsce w ogólnokrajowym konkursie współzawodnictwa brygad<sup>49</sup>. Umiejscowiona była w malowniczej, atrakcyjnej okolicy, wykonywała ważne zadania dla „gospodarki narodowej”, młodzieży zapewniono dobre warunki bytowe i socjalne. Jedynym mankamentem w budowie jej pozytywnego obrazu był fakt, że młodzież zatrudniono w warunkach zagrażających zdrowiu i życiu. Odnaleziono jeden udokumentowany wypadek śmiertelny, który stał się przyczyną zlikwidowania jednostki. Dodatkowymi niedociągnięciami był brak dyscypliny wśród kadry brygady, w wyniku którego szwankowała również opieka nad podległą jej młodzieżą. Po blisko 60 latach od zakończenia pracy jednostki, nie sposób ocenić skali zatruc i szkód, jakie wywołała praca w otoczeniu kwasów dla innych junaków. Kierownictwo „Służby Polsce” i „Celwiskozy” dbały o to, by podobne wypadki były cenzurowane i nie dostawały się do wiadomości publicznej. Warto jednak pamiętać o pracy młodych ludzi, którzy podczas pracy w Jeleniej Górze poświęcali swoje zdrowie i życie.

<sup>46</sup> K. Lesiakowski, *Powszechna...* (7), t. 1, s. 368.

<sup>47</sup> Pierwszą udokumentowaną „ofiara” „Celwiskozy” był Adam Tabisz, który 6 października 1951 r. zgłosił się na izbę chorych plując krwią. Junaka przewieziono do szpitala w Cieplicach, gdzie zmarł w ciągu doby. Jako przyczynę zgonu podano ostrą niewydolność mięśnia sercowego i niewydolność płuc. Choć w dokumentach brak jest dokładniejszych informacji na temat przyczyn śmierci chłopca, jednak wydaje się wielce prawdopodobnym, że opary kwasu siarkowego mogły mieć na nią znaczący wpływ. Por.: AP Wr, KW, sygn. 124, *Meldunek lekarza 69. brygady dr. Bronisława Sajdaka z 9 X 1951 r.*, k. 431.

<sup>48</sup> AP Wr, KW, sygn. 140, *Protokół komisji...*, k. 36.

<sup>49</sup> AP Wr, KW, sygn. 40, *Rozkaz specjalny KG PO „SP”*, 2 I 1953 r., k. 233.

**„VACATION IN „CELWISKOZA”. THE PARTICIPATION OF THE YOUTH BRIGADE „SERVICE TO POLAND” (SŁUŻBY POLSCE) IN THE RE-COMMISSIONING OF JELENIA GÓRA CELLULOSE AND SYNTHETIC FIBRE PLANT IN THE YEARS 1951-1953**

**Summary.** The aim of this article is to explain the fate of young people employed in the construction of Jelenia Góra “Celwiskoza” plant in the years 1951-1953. It presents the most important issues related to its recommissioning in Jelenia Góra after the Second World War as well as to present the structure and management of the young people’s work organised by the Universal Organization “Service to Poland” (SP), which in the years 1948 – 1955 dealt with organising such youth brigades all over the country. It depicts the conditions in which young people worked, the issues of their everyday life, and the characteristics of the “SP” staff, which was supposed to take care of the underage workers. Those young people were employed in conditions that were hazardous to their health and life, resulting in the death of one of the boys and in the loss of health by others. After nearly 60 years since their work ended, it is impossible to assess the scale of damage caused by working in acidic environment. The management of the “Service to Poland” and “Celwiskoza” took care for such incidents to be censored and not be leaked out to the public.

**„PRÁZDNINY V CELWISKOZE.“ PODÍL JUNÁKŮ Z ORGANIZACE SŁUŻBA POLSCE NA ROZBĚHU PROVOZU TOVÁRNY JELENIÓGÓRSKIE ZAKŁADY CELULOZY I WŁÓKIEN SZTUCZNYCH V LETECH 1951-1953**

**Shrnutí.** Článek přibližuje osudy mládežníků podílejících se na výstavbě jelenohorské továrny Celwiskoza v letech 1951-1953. Představuje největší problémy spojené se zprovozněním průmyslových podniků v Jelení Hoře po 2. světové válce a také fakta o práci mládeže, zapojené v dobrovolné mládežnické pracovní organizaci Služba Polsku (Služba Polsce, SP), která se v letech 1948-1955 kromě jiného zabývala organizováním mládežnických brigád v celém Polsku. Jsou přiblíženy podmínky, ve kterých mladí lidé pracovali, každodenní život a také charakteristika členské základny Služby Polsku, která se měla starat o mladé pracující. Mládež byla zaměstnávána v podmínkách ohrožujících zdraví i životy, čehož důkazem je smrt jednoho z mladíků a poškození zdraví jiných mladých lidí. Po téměř šedesáti letech od ukončení činnosti skupiny lze obtížně vyhodnotit rozsah škod, způsobených lidem při práci s kyselinami. Vedení Služby Polsku se snažilo o to, aby podobné případy nehod byly zadrženy cenzurou informací a nedostaly se na veřejnost.

**„FERIEN IN DER ZELLWOLLFABRIK”. DER BEITRAG DER MITGLIEDER DER ORGANISATION „SŁUŻBA POLSCE” (DIENST FÜR POLEN) ZU DER INBETRIEBNAHME DER HIRSCHBERGER ZELLWOLLFABRIK IN DEN JAHREN 1951-1953**

**Zusammenfassung.** Der Beitrag soll den Lesern die Schicksale der Jugendlichen näherbringen, die in den Jahren 1951-1953 bei der Inbetriebnahme der Hirschberger Zellwoll- und Kunstfaserfabrik (Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych) beschäftigt waren. Es werden die wichtigsten Probleme gezeigt, die bei der Inbetriebnahme des Werkes nach 1945 bestanden, ferner die Struktur und die Organisation der Arbeit der landesweiten Organisation „Služba Polsce”. In den Jahren 1948-1955 bildete die SP in ganz Polen Arbeitsbrigaden Jugendlicher. Der Beitrag schildert die Bedingungen, unter denen die jungen Leute arbeiteten und ihre Alltagsprobleme. Er charakterisiert auch den SP-Kader, der die jungen Arbeiter betreuen sollte. Die Jugend arbeitete unter Bedingungen, die die Gesundheit und das Leben gefährdeten. Diese kosteten einen der Jungen das Leben und viele anderen ihre Gesundheit. Nahezu 60 Jahre nach dem Ende der Organisation ist das Ausmaß der Schäden nicht zu ermessen, die durch die Arbeit in der Nähe von hoch gefährlichen Säuren verursacht wurden. Die Leitungen der Organisation „Služba Polsce” und der „Celwiskoza” sorgten dafür, dass Berichte über solche Unfälle zensuriert wurden und nicht an die Öffentlichkeit gelangten.

## MUZEUM WALKI I PRACY W JELENIEJ GÓRZE – CIEPLICACH (1979-1991)

W myśl obowiązującej w okresie Polski Ludowej ustawy „o ochronie dóbr kultury i muzeach”, tym ostatnim mianem określano: „instytucję, która gromadzi, przechowuje, konserwuje i udostępnia dobra kultury w zakresie wiedzy, techniki i sztuki oraz okazy przyrody, prowadzi badania naukowe i działalność oświatową w zakresie ustalonym statutem, a także współdziała w upowszechnianiu nauki i sztuki z instytucjami, organizacjami



Ryc. 1. Budynek po byłym Muzeum Walki i Pracy w Cieplicach, oddział Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze, ul. Staromiejska 8  
(fot. Mateusz Pazgan)

i stowarzyszeniami o podobnych celach”<sup>1</sup>. Z samej definicji wynika szczególna rola takich miejsc w strukturze Państwa. Nieco niżej w hierarchii znajdują się tzw. Izby Pamięci, których istnienie regulowały odrębne przepisy. Dobrze prowadzone tego typu placówki często „awansowały”, stając się samodzielnymi muzeami, bądź oddziałami istniejących już tego typu placówek. Dlatego zdecydowałem się podjąć tematykę Izb Pamięci regionu jeleniogórskiego na przykładzie Muzeum Walki i Pracy w Cieplicach (późniejszego Oddziału Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze – ryc. 1), gdyż jego działalność stanowi już zamknięty rozdział i może być oceniane bezstronnie. Wyjściem do tych rozważań stanie się, krótkie streszczenie powojennej historii muzeów w Jeleniej Górze, a następnie omówienie powstania i działalności cieplickiej placówki.

\* mgr Mateusz Pazgan jest doktorantem na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i pracownikiem merytorycznym Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze.

<sup>1</sup> Art. 45 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach, Dz. U. Nr 10, poz. 48.

## Ośrodki muzealne w Jeleniej Górze po II wojnie światowej

Po 1945 r. w Karkonoszach istniało kilka miejsc, w których znajdowały się zbiory kultury niemieckiej i polskiej oraz europejskiej, gromadzone tutaj lub przewiezione na te tereny w czasie II wojny światowej. Sudety uważano za miejsce bezpieczne i nie frontowe, co sprawiało, że złożono tutaj wiele dóbr kultury zrabowanych w innych krajach i wywiezionych z niemieckich miast zagrożonych działaniami wojennymi. Przede wszystkim był to duży i cenny zbiór Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie, a także obrazy polskich malarzy, m.in. Jana Matejki. Jeśli dodamy do tego lokalne kolekcje okaże się, że zbiory sztuki w Jeleniej Górze i jej okolicach były dość pokaźne, choć większości z nich nie można było obejrzeć w muzeach. Co więcej, działalność muzeów w czasie wojny została ograniczona, lub wręcz je zamknięto.

W wyniku umowy poczdamskiej Jelenia Góra została oddana pod polską administrację. Ze wschodu i zachodu zaczęli napływać tutaj Polacy, wypędzeni przez Rosjan ze wschodu, pozbawieni domów, zniszczonych najczęściej przez Niemców w Polsce centralnej, zachęceni przez polskie władze do osiedlenia się na tych terenach. Podstawowym zadaniem nowo napływających osadników było zagospodarowanie tzw. Ziem Odzyskanych, w tym dóbr kultury. Jednakże niski stan bezpieczeństwa, codzienne problemy egzystencjalne, braki w zaopatrzeniu, a także szabrownictwo mienia ruchomego (rosyjskie i polskie) znacznie utrudniały uruchomienie na nowo muzeów, w tym placówki pozostałej po niemieckim Towarzystwie Karkonoskim (Riesengebirgsverein). Część przechowywanych tutaj w czasie wojny zabytków została do 1946 r. wywieziona do centralnej Polski. Inne zalegały w magazynach. Budynki przy ul. Jana Matejki i Józefa Chełmońskiego stały się składnicami muzealnymi. Po wielu perturbacjach Muzeum, jako placówkę miejską, uruchomiono w 1947 r., nadając mu im. Jana Matejki. Miało ono charakter „dokumentalny dla wszystkiego, co jest charakterystyczne dla tego regionu”. Na ok. 40 tys. muzealiów zgromadzonych w magazynach składały się zbiory etnograficzne (wyposażenie chaty karkonoskiej), szkła artystycznego, sztuki, czy też kolekcje książek<sup>2</sup>.

W latach 60-tych XX w. zaczęto specjalizować się w szkłe artystycznym, gromadząc kolekcję, która dziś jest największą na Dolnym Śląsku i jedną z większych na terenach Polski. Jej podstawę stworzył jeszcze na początku XX w. Hugo Seydel. Została ona znacznie rozbudowana po 1945 r., dzięki pracy jeleniogórskich muzealników: Zbysława Michniewicza, Henryka Szymczaka, Mieczysława Buczyńskiego, którego imię obecnie nosi, a także Stefanii Żelasko i Stanisława Firszt<sup>3</sup>.

Drugim ważnym muzeum, które zostało przejęte w 1945 r., było Muzeum w Cieplicach Śląskich, początkowo zwane Ornitologiczny, gdyż oparto je na tego typu zbiorach pozostałych po miejscowej rodzinie hrabiów Schaffgotsch. W kolekcji tej znajdowało się m.in. 33 000 eksponatów, „a wśród nich największy w Europie zbiór ptaków egzotycznych<sup>4</sup>”. Muzeum Przyrodnicze w Cieplicach, początkowo mieszczące się w „Długim Domu”, zostało utworzone na bazie resztek zbiorów Schaffgotschów w 1954 r. W 1967 r. przeniesiono jego siedzibę do Pawilonu Norweskiego. W 1990 r. budynek został wpisany w rejestr zabytków i do dnia dzisiejszego stanowi jedną z głównych atrakcji uzdrowiska cieplickiego<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> *Jelenia Góra w 840 rocznicę*, Jelenia Góra 1948, s. 18.

<sup>3</sup> *Szkło artystyczne w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze. Przewodnik po wystawie stałej*, Jelenia Góra 2012, s. 6.

<sup>4</sup> *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta*, pod red. Z. Kwaśnego, Wrocław 1989, s. 497.

<sup>5</sup> Stanisław Firszt, *Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze (cz. 1). Lata 1954-1982*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 43, 2011, s. 131.

Zbiory z Muzeum Przyrodniczego po II wojnie światowej w znaczącej części wywieziono z Karkonoszy – księgi i książki z biblioteki oraz okazy ptaków trafiły do Wrocławia i Warszawy, kolekcję minerałów przewieziono do Wałbrzycha. Z pozostałych muzealiów wystawiano ekspozycje czasowe. W latach 70-tych XX w. otwarto stałą wystawę lepidopterologiczną (motyli). To wówczas badania naukowe i wykłady w Muzeum Przyrodniczym zaczął prowadzić długoletni kierownik tej placówki – dr Alfred Borkowski<sup>6</sup>.

Jednak brakowało miejsca do gromadzenia pamiątek związanych z najnowszą historią Polski. Rolę taką zaczęła pełnić nowa placówka (izba) muzealna, utworzona przy II Liceum Ogólnokształcącym w Cieplicach, z czasem przekształcona w oddział Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze.

## Powstanie Muzeum Walki i Pracy

Znaczna część działań władz PRL-u miała z założenia charakter propagandowy. Tak też władza ta zadziałała przy powstaniu muzeum w Cieplicach. Chętnie poparto oddolną inicjatywę powołania placówki, której zadaniem miało być przypomnianie szlaku bojowego Ludowego Wojska Polskiego oraz powojenne tworzenie podstaw państwa socjalistycznego. Inicjatywa utworzenia Izby Pamięci, na bazie zbiorów zgromadzonych przez płk. Czesława Buniewicza, wyszła od Jerzego Aleksandrowicza, członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Jeleniej Górze<sup>7</sup>. W 1981 r. Izbę tę przekształcono w oddział Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze nadając mu nazwę Muzeum Walki i Pracy. Pierwszym kierownikiem placówki został mgr Stefan Skibiński, który tak uzasadniał potrzebę jej stworzenia: „Celem przygotowywania do powołania placówki jest utrwalenie, opracowanie i eksponowanie pamiątek związanych z terenem naszego województwa [jeleniogórskiego – przyp. MP]. Ważne w naszych dziejach najnowszych wydarzenia, których rocznicę będziemy niebawem obchodzić: 35-lecie powstania PRL, 40-lecie wybuchu II wojny światowej – skłaniają nas do uruchomienia muzeum w roku bieżącym [tj. 1979 – przyp. M.P]. Znaczny upływ czasu od okresu walk o społeczne i narodowe wyzwolenie zmusza do zainteresowania, zabezpieczenia eksponatów i dokumentów z tamtych lat. Coraz bardziej przerzedzające się szeregi działaczy społecznych i politycznych z okresu tworzenia zrębów naszej państwowości zobowiązują nas również do podjęcia tego tematu”<sup>8</sup>.

Długo zastanawiano się nad lokalizacją i nazwą, która zachęciłaby do odwiedzenia nowej instytucji. Decyzją wojewody jeleniogórskiego z 3 sierpnia 1979 r., podjętą w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, postanowiono przydzielić nowopowołanej placówce budynek w Cieplicach przy ul. Staromiejskiej 8<sup>9</sup>. Należał on do Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze. Zamieszkiwało w nim sześć rodzin nauczycielskich, uczących w II Liceum Ogólnokształcącym im. Kamila Cypriana Norwida<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Tamże, s. 131-132; *Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze*, Jelenia Góra 2001, s. 4-5.

<sup>7</sup> E. Jakubowska, *Czesław Buniewicz*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 22, 2002, s. 11-12.

<sup>8</sup> Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze (dalej cyt. Muz. Kar.), dokumentacja Muzeum Walki i Pracy (dalej cyt.: MWiP), „Uzasadnienie potrzeby powołania Muzeum Walki i Pracy”, dokument bez daty [w:] teczce pt. „Plany”, bp.

<sup>9</sup> Tamże, „Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Jeleniej Górze. Zakres działania muzeum z dn. 25.08.1979 r.”.

<sup>10</sup> Tamże, „Sprawozdanie z działalności Muzeum Walki i Pracy z dn. 1.03.1985 r.”, s. 1.

Muzeum nadano nazwę o charakterystyczną dla propagandy socjalistycznej, kojarzącą się jednoznacznie z czasami wojny i walką przeciwko okupantowi niemieckiemu oraz o utrwalanie władzy ludowej. Tak powstało, istniejące przez ponad 12 lat, Muzeum Walki i Pracy<sup>11</sup>. Pomimo takiej otoczki ideologicznej prawdziwy wymiar działalności tej placówki był o wiele szerszy. Organizowano tu ekspozycje przedstawiające nie tylko losy żołnierzy walczących na froncie wschodnim, ale także, a może nawet przede wszystkim działalność Armii Krajowej, żołnierzy gen. Władysława Andersa, a także prezentowano kolekcję starych pocztówek i fotografii.

Przygotowania do otwarcia placówki zaczęły się już we wrześniu 1979 r. i trwały do maja 1980 r. W tym czasie przeprowadzono remont wnętrza nowej siedziby, przygotowując pomieszczenia sal wystawowych, pokojów administracyjnych, a także przeprowadzono inwentaryzację zbiorów oraz przygotowywano części ekspozycji zewnętrznej w postaci mini-skansenu uzbrojenia<sup>12</sup>.

Budynek został podzielony na część wystawową i administracyjną. Instytucja początkowo nie posiadała magazynu na przechowywanie dużej ilości zbiorów. Korzystała z pomieszczeń obecnego Muzeum Karkonoskiego. Dodatkowo placówka posiadała podwórze przy II Liceum w Cieplicach. Ciężki sprzęt wojskowy gromadzono na placu przy ul. Staromiejskiej 8, należącym do Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze. Ostatecznie instytucja ta dysponowała dwoma pomieszczeniami wystawowymi i jednym pomieszczeniem biurowym, w których pracowały początkowo cztery osoby. Pierwsze eksponaty pochodziły ze zbiorów cieplickiego koła Związków Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), działającego przy tutejszej Fabryce Maszyn Papierniczych „Fampa”<sup>13</sup>.

Choć broń ciężką prezentowano obok budynku placówki, to niemal od samego początku myślano o przeniesie tej ekspozycji plenerowej w bardziej dogodnym miejscu. Rozważano trzy lokalizacje. Pierwsza zakładała umieszczenie jej na terenie byłych murów miejskich pomiędzy ulicami Kopernika a Jelenią, druga dotyczyła terenu byłego cmentarza żydowskiego przy ul. Sudeckiej, a ostaną zakładała wykorzystanie terenu byłego cmentarza ewangelickiego przy dawnym Kościele Łaski przy ul. 1 Maja<sup>14</sup>. Jednak żadna z nich nigdy nie została zrealizowana. Dopiero w 1985 r. wrócono do propozycji numer dwa, z tym, że przesunięto ją kilkaset metrów w stronę Karpacza, na teren obiektu wojskowego – J.W. 2773<sup>15</sup>. I w tym miejscu, przy ul. Sudeckiej, ekspozycja broni ciężkiej znajduje się do dnia dzisiejszego.

Pierwszą wystawę w Muzeum Walki i Pracy otworzono 8 maja 1980 r. Poświęcono ją pierwszym latom powojennym w Kotlinie Jeleniogórskiej. Miała charakter propagandowy, wykazywano zasługi sojuszu polsko-radzieckiego i samych czerwonarmistów, jako „wyzwolicieli” Polaków spod okupacji hitlerowskich Niemiec, pokazywała momenty przełomowe w polskiej drodze do socjalizmu, jak budowanie administracji na Ziemiach Zachodnich, osadnictwo przybywających przesiedleńców, działalność partii politycznych i organizacji społecznych<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, „Harmonogram działań organizacyjnych wynikających z zarządzenia Wojewody Jeleniogórskiego z dnia 3 sierpnia 1979 w sprawie Muzeum Walki i Pracy dn. 22.11.1979”.

<sup>13</sup> Tamże; Stanisław Wilk, *Skansen Uzbrojenia Wojska Polskiego przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 22, 2002, s. 13-15.

<sup>14</sup> Muz. Kark., MWiP: „Propozycje umieszczenia ekspozycji broni ciężkiej Muzeum Walki i Pracy w J. Górze, dn. 18.09.1979” [w:] „Plany”, bp.

<sup>15</sup> I. Laborewicz, *Obiekty Garnizonu Jeleniej Góry w świetle akt budowlanych miasta sprzed 1945 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 36, 2004, Suplement, s. 43.

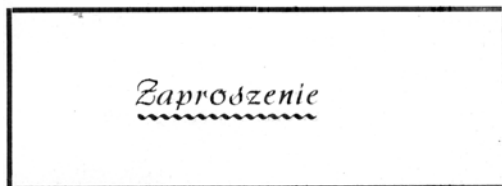
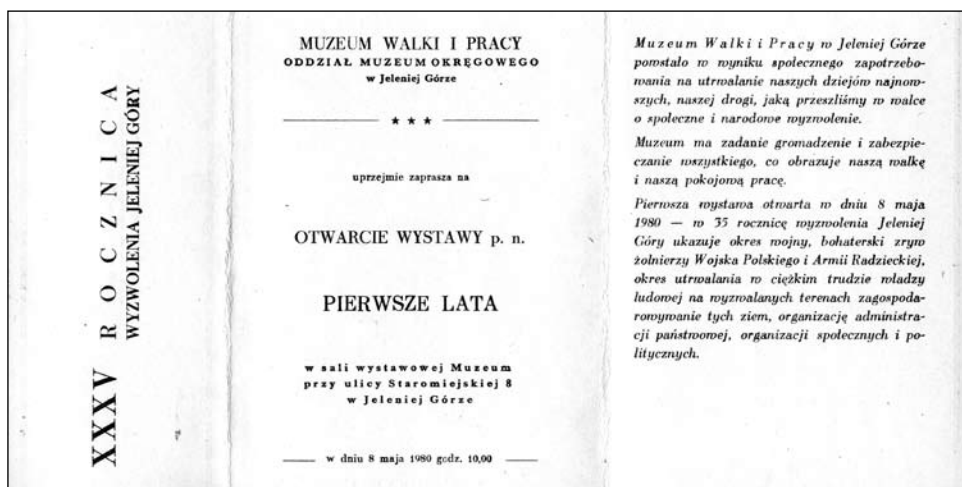
<sup>16</sup> Muz. Kark., MWiP: „Program działań w dziedzinie wystawienniczej na rok 1980” [w:] „Plany”, bp.

Jeszcze w tym samym 1980 r. udało się otworzyć dla zwiedzających kolejne wystawy. We wrześniu ekspozycję rysunków dziecięcych, powstałych w ramach wojewódzkiego konkursu Izb Pamięci Narodowej, pt. „XXXV-lecie zwycięstwa”. W październiku ekspozycję książki wojskowej oraz część zewnętrzną, czyli skansen uzbrojenia Wojska Polskiego. Dnia 15 grudnia 1980 r. otworzono wystawę plakatu politycznego poświęconego zjednoczeniu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w 1948 r.<sup>17</sup>

Muzeum było czynne od wtorku do piątku w godz. 9-14, a w sobotę i niedzielę w godz. 9-16. Było zamknięte dla zwiedzających w poniedziałki oraz każdy dzień poświąteczny<sup>18</sup>.

## Działalność placówki i wykaz ważniejszych wystaw stałych i czasowych

Funkcjonowanie placówki w Cieplicach opierało się głównie na przygotowywaniu wystaw – dwu- lub trzymiesięcznych ekspozycji czasowych (ryc. 2). Czynne też były dwie wystawy stałe: „Broń i mundur żołnierza polskiego w latach 1939-1945”, otwarta w 1980 r. oraz „Z pierwszych lat ziemi jeleniogórskiej 1945-1950”, otwarta w 1984 r. Pierwsza przedstawiała losy żołnierzy polskich w czasie II wojny światowej, główne walki i bitwy, najważniejsze wydarzenia z czasów okupacji hitlerowskiej oraz losy Wojska Polskiego. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów jeleniogórskiego ZBoWiD-u. Druga omawiała przejmowanie Kotliny Jeleniogórskiej przez Polaków od Niemców, poprzez komendantury sowieckie, w tym utworzenie



Ryc. 2. Zaproszenie na otwarcie jednej z wystaw czasowych z 1980 r. (zb. Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze)

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże, „WPGT Karkonosze Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, dn. 28.08.1985”.



polskiej administracji na Ziemiach Zachodnich, z uwypukloną postacią pierwszego starosty jeleniogórskiego Wojciecha Tabaki, do czerwca 1946 r. formalnie nazywanym Pełnomocnikiem Rządu RP na Obwód Administracyjny Nr 29 w Jeleniej Górze. Wystawa ukazywała osadnictwo, przesiedlenia i repatriację ludności polskiej, głównie z terenów tzw. centralnej Polski oraz zza Buga, pierwsze problemy i zadania nowo przybyłych do Jeleniej Góry osadników<sup>19</sup>.

Jak wspominałem, oprócz wystaw stałych, Muzeum Walki i Pracy w Cieplicach organizowało ekspozycje czasowe (ryc. 3). Można je podzielić na te, które miały rzeczywisty charakter propagandy socjalistycznej oraz te, które stwierdzały prawdę historyczną w takiej wersji, na jaką pozwoliła na to cenzura. Aby dać Czytelnikowi możliwość samodzielnej oceny dorobku Muzeum w tym względzie, prezentujemy poniżej katalog wystaw (tab. 1)<sup>20</sup>.

**Tab. 1. Wykaz ważniejszych wystaw czasowych zorganizowanych w Muzeum Walki i Pracy w Cieplicach Śląskich w latach 1980-1990**

L.p.	Nazwa ekspozycji	Czas wystawiania	Pochodzenie zbiorów, uwagi
1.	<i>Bitwa pod Monte Cassino</i>	maj 1980 r.	brak informacji
2.	<i>Polacy w Wielkiej Rewolucji Październikowej</i>	7-30 listopada 1981	brak informacji
3.	<i>Książki wojskowe</i>	maj 1981	brak informacji
4.	<i>45. rocznica przyjęcia Deklaracji Praw Młodego Pokolenia</i>	maj 1981	przygotowana przez uczniów II LO im. Norwida w Jeleniej Górze-Cieplicach
5.	<i>Powstanie warszawskie – fotografie</i>	sierpień 1981	zbiory prywatne, żołnierze AK-ZWZ
6.	<i>Warszawa w II wojnie światowej</i>	luty – kwiecień 1982	plakaty ze zbiorów prywatnych
7.	<i>Ekslibris wojskowy</i>	maj – czerwiec 1982	zbiory Józefa Tadeusza Czosnyka
8.	<i>Polska pieśń żołnierska</i>	lipiec – sierpień 1982	zbiory prywatne
9.	<i>Wyzwolenie ziemi jeleniogórskiej w 1945 r.</i>	wrzesień – grudzień 1982	zbiory prywatne
10.	<i>Rok 1813 nad Nysą</i>	październik – grudzień 1982	zbiory prywatne
11.	<i>100 rocznica powstania partii Proletariat</i>	listopad – grudzień 1982	zbiory Muzeum Historii Polskiego Ruchu Robotniczego w Warszawie
12.	<i>Polskie guziki wojskowe 1914-1961</i>	sierpień – październik 1983	zbiory Krzysztofa Gładkiego
13.	<i>Związek Radziecki na plakacie</i>	listopad 1983	brak informacji
14.	<i>Jelenia Góra i Region w fotografii (1945-1965)</i>	wrzesień – grudzień 1983	zbiory prywatne

<sup>19</sup> Tamże, „Uwagi do scenariusza ekspozycji Muzeum Walki i Pracy”, bez daty [w:] teczce pt. „Wystawy”, bp.

<sup>20</sup> Wszystkie informacje o wystawach, przedstawione w tabeli, zaczerpnięto z: Muz. Kark, MWiP, segregator pt. „Wystawy”.

15.	<i>Plastyka obrzędowa świąt Bożego Narodzenia na wsi dolnośląskiej</i>	15 grudnia 1983 – 15 lutego 1984	Muzeum Etnograficzne we Wrocławiu
16.	<i>Oznaki Rad Narodowych 1944-1984</i>	wrzesień – listopad 1984	zbiory Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu
17.	<i>22 Lipca – Święto Odrodzenia Polski</i>	15 lipca – 31 sierpnia 1984	brak informacji (z okazji 40 rocznicy powstania PKWN)
18.	<i>Medale Mennicy Państwowej w Warszawie 1944-1984</i>	3 października – 30 listopad 1984	brak informacji (z okazji 40-lecia PRL-u)
19.	<i>Polskie inicjatywy pokojowe</i>	29 maja – 31 sierpnia 1984	brak informacji
20.	<i>Zabytkowe ślusarstwo artystyczne</i>	styczeń – marzec 1985	Muzeum Narodowe we Wrocławiu
21.	<i>Pieniądz zastępczy na Śląsku w latach 1914-1924</i>	marzec – kwiecień 1985	zbiory prywatne Janusza Ptaszyńskiego
22.	<i>Legiony na Śląsku</i>	grudzień 1985 – luty 1986	zbiory prywatne Jana Fabiańskiego
23.	<i>Jelenia Góra – powrót do Macierzy</i>	18 maja – 30 maja 1985	zbiory własne (z okazji 40. rocznicy zakończenia wojny i przyznania Ziem Odzyskanych)
24.	<i>Od Cedyni po Grunwald</i>	zima 1985/1986	brak informacji (dot. walk o „polską granicę zachodnią”)
25.	<i>Powstanie Warszawskie w wydawnictwach, dokumentach i pamiątkach</i>	10 kwietnia – 30 czerwca 1986	zbiory żołnierzy AK z Janem Fejge pseud. „Szary” na czele oraz batalion harcerek „Wigry”
26.	<i>Polskie pamiątki patriotyczne z XIX wieku</i>	15 czerwca – 30 września 1986	zbiory Muzeum w Chorzowie
27.	<i>Synowie Pułku w walce</i>	kwiecień – maj 1987	zbiory ZBoWiD w Jeleniej Górze
28.	<i>Wojsko Polskie w rzeźbie ludowej</i>	12 października 1986 – 12 stycznia 1987	zbiory Muzeum Etnograficznego w Toruniu
29.	<i>Zegary mechaniczne XVIII – XIX wieku</i>	styczeń – marzec 1987	zbiory Muzeum Lubuskiego w Zielonej Górze
30.	<i>Pamięci ludzkiej tragedii</i>	kwiecień – czerwiec 1987	zbiory Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach
31.	<i>Z dziejów dawnej widokówki</i>	grudzień 1987 – luty 1988	zbiory Adama Czarnowskiego
32.	<i>Poczet królów i władców polskich</i>	1 marca – 31 maja 1988	zbiory Muzeum Regionalnego w Radomsku
33.	<i>Archeologia Dolnego Śląska od 1945 roku</i>	wrzesień – listopad 1988	zbiory Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu
34.	<i>Kartografia Dolnego Śląska</i>	październik 1989	zbiory Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze
35.	<i>Ziemia jeleniogórska na starych widokówkach</i>	3 września – 31 października 1990	zbiory własne

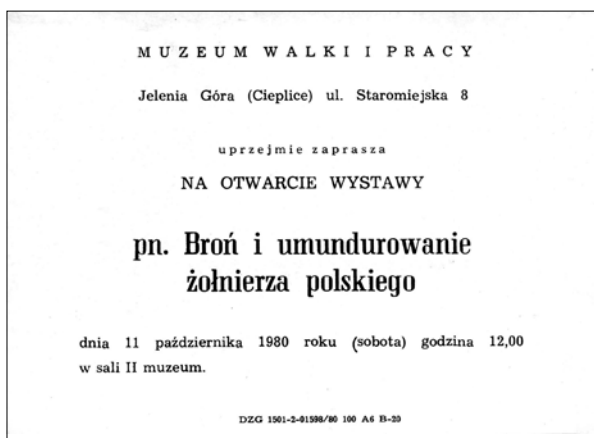
W czasie istnienia muzeum miało trzech kierowników, którymi byli w kolejności: mgr Stefan Skibiński (w latach 1979-1981 i ponownie 1988-1991), dr Jan

Fabiański (1981-1983) oraz Maria Mikesz (1983-1988). Oprócz nich zatrudnieniu tu byli pracownicy merytoryczni, a mianowicie: mgr Małgorzata Zubowicz, pracująca od samego początku na stanowisku adiunkta muzealnego. W latach 1980-1981 jako asystent muzealny pracowała Krystyna Czeremska, zastąpił ją na tym stanowisku starszy asystent Kazimierz Milcuszek (1981-1984) W 1984 r. pracownikiem muzeum, na stanowisku asystenta muzealnego, został historyk mgr Marcin Zawila. Pracował w nim do 1 września 1988 r., kiedy zatrudnił się w II Liceum Ogólnokształcącym w Jeleniej Górze – Cieplicach. Zastąpił go archeolog mgr Robert Rzeszowski, który dziś pracuje w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze w dziale historii<sup>21</sup>. Muzeum posiadało też przeszkolonych przewodników, byli to głównie: Maria Lange (Lesiów) i Franciszek Kumpicki. Sprawami księgowo-administracyjnym zajmowała się Leokadia Dołek, a sprzątaczką muzealną była pani Helena Mazur<sup>22</sup>.

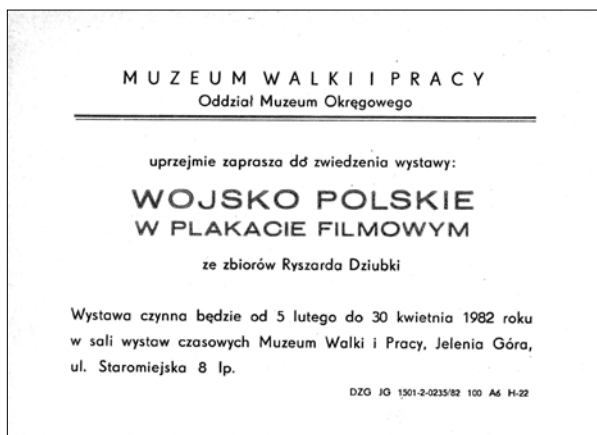
Działalność muzeum skupiona była głównie na pozyskiwaniu nowych eksponatów i pokazywaniu ich na wystawach stałych i czasowych. Te drugie w większości odbywały się dzięki wypożyczeniom z innych muzeów z Dolnego Śląska, głównie Wrocławia, ale też z całej Polski. Wiele wystaw czasowych pochodziło ze zbiorów Muzeum Historycznego we Wrocławiu, Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu, Muzeum Narodowego we Wrocławiu i Warszawie, Muzeum Lubuskiego w Zielonej Górze, Muzeum Wojskowego w Drzonkowie, czy też Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Wkład w wystawy czasowe mieli także prywatni kolekcjonerzy: jeleniogórzanin Janusz Ptaszyński, żołnierz Armii Krajowej Jan Fejge pseud. „Szary”, czy Jan Fabiański.

<sup>21</sup> 1 lutego 2013 r. nastąpiła reorganizacja Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, w wyniku, którego zlikwidowano Dział Historii, łącząc go ze Skansenem Uzbrojenia Wojska Polskiego pod nazwą Muzeum Historii i Militariów.

<sup>22</sup> Muz. Kar., MWiP, „Sprawozdanie z działalności Muzeum Walki i Pracy z dn. 1.03.1985 r.”, s. 4-5; Jolanta Staszak, *Spis osób zatrudnionych w Muzeum Okręgowym w Jeleniej Górze w latach 1948-1997*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 6, 1998, s. 13.



Ryc. 3. Zaproszenie na wystawę stałą, 1980 r. (zb. Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze)



Ryc. 34. Zaproszenie na wystawę czasową, 1982 r. (zb. Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze)

Pracownicy angażowali się w organizację obchodów świąt państwowych i okolicznościowych, szczególnie ważne były dni: 1 Maja (Święto Pracy) oraz 22 Lipca (powstanie PKWN), ale też 3 maja (Konstytucja 3 Maja), 9 maja (Dzień Zwycięstwa) i 11 listopada (Święto Niepodległości), które przyciągały wielu gości na uroczyste apele i prelekcje. W latach 80-tych XX w., po zakończeniu stanu wojennego, zaczęto świętować od nowa Święto Konstytucji 3 Maja oraz Święto Niepodległości. „Zakazane” było jednak obchodzenie Święta Wojska Polskiego, związanego z bitwą pod Warszawą w 1920 r., czczono za to dzień rocznicy bitwy pod Lenino, tj. 12 października. Charakter czysto propagandowym miały uroczystości kolejnych rocznic rewolucji październikowej, obchodzone 7 listopada<sup>23</sup>.

Muzeum Walki i Pracy było od samego początku zaangażowane, w odbywające się w Jeleniej Górze od 1980 r. Biennale Fotografii Górskiej<sup>24</sup>. Muzeum angażowało się również w doroczną plenerową imprezę miasta, czyli Wrzesień Jeleniogórski oraz Rajd Szlakiem II Armii Ludowego Wojska Polskiego<sup>25</sup>.

Ekspozyty i przedmioty do muzeum, a były to głównie: pocztówki, plakaty, medale, dyplomy, naczynia, monety i banknoty itp., pozyskiwano przeważnie z własnych funduszy. Przekazującymi byli głównie instytucje, rzadziej osoby prywatne. Wśród tych pierwszych należy wymienić: Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Jeleniej Górze, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w Jeleniej Górze, Urząd Miasta Jeleniej Góry (w tym również Miejska Rada Narodowa); wśród drugich osoby prywatne i kolekcjonerzy<sup>26</sup>.

Zwiedzający o kolejnych wystawach w Muzeum Walki i Pracy w Cieplicach dowiadywali się za pośrednictwem zaproszeń, wysyłanych do urzędów miejskich, ludzi kultury oraz z mediów regionalnych (głównie prasy), gdzie publikowano informacje o stałych i czasowych wystawach, o prelekcjach, wykładach i innej działalności. Ukazywały się one w takich gazetach, jak: „Nowiny Jeleniogórskie”, „Gazeta Robotnicza”, „Słowo Polskie” i ogólnopolski „Kurier Polski”. Muzeum nawiedzali turyści indywidualni, wycieczki oraz młodzież szkolna z kraju i zagranicy, głównie z Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Omawiając, nawet pokrótce działalność Muzeum Walki i Pracy, nie można pominąć kwestii inwentaryzacji zbiorów oraz kontroli ich przez organy zewnętrzne. W sierpniu 1981 r. zarządzono pierwszą kontrolę muzeum przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej. W jej wyniku ustalono stan muzealiów oraz sposoby, w jakich są przechowywane oraz ekspozowane. Był to pretekst do sprawdzenia zgromadzonej tu broni i zabezpieczenia jej przed przygotowywanym stanem wojennym. Kontrola wykazała, że muzeum – mimo trudnych warunków i małych sal wystawowych – jest dobrze zorganizowane, jedyne, na co zwrócono uwagę to konieczność ulepszenia zabezpieczeń poprzez wzmocnienie drzwi w budynku<sup>27</sup>. Brak tego zabezpieczenia umożliwił

<sup>23</sup> R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010, s. 681-682.

<sup>24</sup> <http://www.bfg.org.pl>, 2.07.2012.

<sup>25</sup> II Armia Wojska Polskiego utworzona 8.08. 1944 r., dowodzona przez gen. dyw. Karola Świerczewskiego, a następnie przez gen. dyw. Stanisława Popławskiego (24.09.-25.12.1944) i ponownie przez gen. Karola Świerczewskiego od 26.12.1944. Najsłynniejszą bitwą tej armii była tzw. operacja łużycka, zwana także bitwą pod Budziszynem (niem. Bautzen) w drugiej połowie kwietnia 1945 r. II Armia WP była też, wraz z Armią Czerwoną, wyzwolicielem całego Dolnego Śląska w tym Jeleniej Góry w czasie trwania operacji praskiej w maju 1945 r.

<sup>26</sup> Muz. Kark., MWiP, „Napisy”; „Spis ekspozatów na wystawie ‘Z pierwszych lat ziemi jeleniogórskiej’”, [w:] teczka pt. „Wystawy”, bp.

<sup>27</sup> Tamże, „Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Wojewódzki Konserwator Zabytków z dn. 16.09.1980 r.” [w:] teczka pt. „Archiwalia”, bp.

kradzieże eksponatów (m.in. pistoletu i miny morskiej) z wystaw, które miały miejsce tuż po otwarciu ekspozycji.

W lecie 1987 r. budynek przy ul. Staromiejskiej 8 przeszedł pobeżny lifting: odmalowano ściany sal wystaw oraz pracowni merytorycznych. W związku, z tym placówka była niedostępna dla zwiedzających<sup>28</sup>. W latach 80. XX w. Muzeum Walki i Pracy nazywano żartobliwie, po cichu, „Muzeum Walki z Pracą”.

## Likwidacja Muzeum Walki i Pracy

W zmieniającej się sytuacji geopolitycznej i gospodarczej kraju, obrad Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych 1989 r., powstaniem samorządu gminnego i skomunalizowaniem majątków Rad Narodowych, do których zaliczało się też Muzeum Walki i Pracy, jak i nacisków ze strony dyrekcji II Liceum Ogólnokształcącego o zwrot obiektu, zaczęto przymierzać się do likwidacji placówki. Stała się one – także z uwagi na swą nazwę – swego rodzaju anachronizmem. Dyrektor Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze mgr Stanisław Firszt (podlegający Wojewodzie Jeleniogórskiemu), po uzgodnieniach z Prezydentem Miasta Jeleniej Góry, którym został właśnie mgr Marcin Zawila (były pracownik Muzeum Walki i Pracy), zdecydował o likwidacji cieplickiego Oddziału w 1991 r., poprzez przekształcenie go w Dział Archeologiczno-Historyczny Muzeum Okręgowego, a ten zaś – wraz ze zbiorami – ulokował w budynku przy ul. Chełmońskiego 8. Eksponaty o dużych gabarytach (przeważnie broń) zdeponowano początkowo na Zamku w Bolkowie, a następnie przekazano w formie depozytów m.in. do: Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie, Muzeum Miedzi w Legnicy i Muzeum Osadnictwa Wojskowego w Lubaniu<sup>29</sup>. Jediną zachowaną stałą wystawą zlikwidowanego Muzeum pozostała ekspozycja plenerowa przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze, przekształcona później w nowy Oddział Muzeum Okręgowego, to jest Skansen Uzbrojenia Wojska Polskiego<sup>30</sup>. Od 1 lutego 2013 r. istnieje pod nazwą Muzeum Historii i Militariów.

\*\*\*

Autor niniejszego artykuł korzystał z materiałów źródłowych, które są w posiadaniu Działu Historii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Są one jednak nieuporządkowane, wymagają wydzielenia zespołu dotyczącego działalności Muzeum Walki i Pracy, w tym paginacji oraz odpowiedniego uporządkowania wewnątrz teczek. Dlatego w przypisach użyto opisu zgodnego z aktualną tytułaturą uwidocznioną na segregatorach.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> <http://www.muzeumkarkonoskie.pl/index.php?page=historia-muzeum>, 3.07.2012.

<sup>30</sup> Stanisław Wilk, *Zbiór militariów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 36, 2004, Suplement, s. 161-162.

**Literatura:**

- Bujło V., *Spis wystaw w Muzeum Okręgowym w Jeleniej Górze w latach 1956-1998*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2/1998, s. 14-17
- Firszt S., *Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze. Jego rozwój i plany na przyszłość*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 37, 2005, s. 237-254
- Firszt S., *Stefan Skibiński (2.09.1928-12.08.2007)*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 39, 2007, s. 293
- Staszak J., *Spis osób zatrudnionych w Muzeum Okręgowym w Jeleniej Górze w latach 1948-1997*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2/1998, s. 12-13
- Wilk S., *Skansen Uzbrojenia Wojska Polskiego przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2/2002, s. 13-15
- Wilk S., *Zbiór militariów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 36, suplement, 2004, s. 157-166

## THE MUSEUM OF STRUGGLE AND LABOUR IN JELENIA GÓRA – CIEPLICE IN THE YEARS 1979-1991

**Summary.** The post-war history of museums in Jelenia Góra Valley was based on two centers, one in Jelenia Góra, and the other one in Cieplice. The first one, Muzeum Karkonoskie was established in the place of the pre-war museum operated by the Karkonosze Mountains Society (RGV). The second one, the Museum of Natural History continued its pre-war fate of Schaffgotsch's Museum. There was no museum dedicated to the recent history of the region. To this end, in 1978, Jelenia Góra Province Governor founded the Museum of Struggle and Labour in Jelenia Góra – Cieplice, as a branch of the District Museum in Jelenia Góra. The history of this institution lasted for 12 years only, however, it still managed to obtain numerous collections on its permanent exhibition devoted to the events of the Second World War, the history of Jelenia Góra and the surrounding area since 1945, and to create an open-air weapon exhibition. The latter, several years later was moved from Cieplice to Jelenia Góra (to Sudecka Street) and still exists today. The museum itself, despite its propaganda name, presented a number of interesting temporary exhibitions listed in the article. The museum found its end caused by the social and political changes in Poland in 1989.

### MUZEUM VÁLKY A PRÁCE V JELENÍ HOŘE-TEPLICÍCH V LETECH 1979-1991

**Shrnutí.** Poválečná historie muzejnictví v Jelenohorské kotlině se opírala o dvě pracoviště – jedno v Jelení Hoře, druhé ve Slezských Teplících. První z nich, Krkonošské muzeum, vzniklo na místě, kde před válkou působilo muzeum Krkonošského spolku (RGV). Druhé, Přírodovědecké muzeum, pokračovalo v činnosti předválečného muzea rodu Schaffgotschů. Chybělo tu muzeum věnované nejnovějším dějinám oblasti. Z toho důvodu jelenohorský vojvoda roku 1978 zřídil Muzeum boje a práce (Muzeum Walki i Pracy) v Jelení Hoře-Teplících, které bylo pobočkou tehdejšího Oblastního muzea (Muzeum Okręgowe) v Jelení Hoře. Historie tohoto muzejního pracoviště čítá všeho všudy 12 let, ale přesto se mu podařilo získat početné exponáty určené pro stálou expozici věnovanou událostem 2. světové války a historii Jelení Hory včetně jejího okolí po roce 1945. Také se povedlo vybudovat skanzen vojenské techniky, který byl po několika letech přenesen z Teplíc do Jelení Hory (ulice Sudecka) a který dosud existuje. Muzeum, i přes svůj propagandistický název, připravilo řadu zajímavých výstav, vyjmenovaných v příspěvku. Muzeum ukončilo činnost v důsledku společensko-politických změn po roce 1989.

### DAS KAMPF- UND ARBEITSMUSEUM IN BAD WARMBRUNN (JELENIA GÓRA-CIEPLICE) IN DEN JAHREN 1979-1991

**Zusammenfassung.** Die Nachkriegsgeschichte des Museumswesens im Hirschberger Tal (Kotlina Jeleniogórska) basiert auf zwei Zentren – Hirschberg (Jelenia Góra) und Bad Warmbrunn. Die erste Museumsstätte – Muzeum Karkonoskie – befand sich an demselben Ort, an dem vor 1945 der Riesengebirgsverein (RGV) tätig war. Die zweite Museumsstätte – das Naturkundemuseum (Muzeum Przyrodnicze) – setzte die Geschichte der Schaffgotschen Museumssammlungen fort. Es fehlte ein Museum, das der neuesten Geschichte der Region gewidmet wäre. Zu diesem Zweck gründete der Woiwode von Jelenia Góra 1978 das Kampf- und Arbeitsmuseum in Jelenia Góra-Cieplice als eine Abteilung des damaligen Bezirksmuseums in Jelenia Góra. Die Geschichte dieses Museums währte nur 12 Jahre. Trotzdem gelang es, zahlreiche Sammlungen für Dauerausstellungen, die die Geschehnisse des II. Weltkriegs, die Geschichte von Jelenia Góra und die Umgebung der Stadt in den Nachkriegsjahren betrafen, zusammenzutragen. Außerdem entstand ein Rüstungsmuseum als Freilichtmuseum. Es wurde nach einigen Jahren aus Cieplice nach Jelenia Góra, in die Sudecka-Straße verlegt und existiert bis heute. Trotz seinem nach Propaganda klingendem Namen präsentierte das Museum zahlreiche Sonderausstellungen, die im obigen Beitrag erwähnt wurden. Die gesellschaftlich-politische Wende von 1989 in Polen setzte dem Museum ein Ende.

## MUZEUM PRZYRODNICZE W JELENIEJ GÓRZE (CZ. 3) LATA 1999-2007

Likwidacja województwa jeleniogórskiego na początku 1999 r., tak jak wielu innych województw na mapie administracyjnej Polski, miała wiele przyczyn, z których większość do dzisiaj jest niezrozumiała, a co najważniejsze wcale nie przyniosła zamierzonych efektów, za wyjątkiem jednego, stolice nowych, dużych województw rozkwitły i rozwijają się nadal, a stolice dawnych mniejszych, przekształcone w siedziby powiatów, zaczęły stopniowo wracać do dawnej pozycji (sprzed reform lat 1973-1975), prowincjonalnych miast bez perspektyw. Powróciły dawne relacje między miastami oraz ich znaczenia w zależności od tego, czy leżą przy ważnych szlakach handlowo-tranzytowych, są znaczącymi ośrodkami gospodarczymi, czy nie.

Jelenia Góra ma to nieszczęście, że jej położenie, choć piękne, nie ma większego znaczenia tranzytowego. Nie jest więc ośrodkiem na szlaku handlowym, ale jest punktem docelowym (dla turystów i kuracjuszy), a tranzytowym tylko w skali Kotliny Jeleniogórskiej. Nie jest też obecnie liczącym się ośrodkiem gospodarczym. Ma to i będzie miało ogromny wpływ na rozwój miasta, które musi znaleźć nową formułę istnienia i rozwoju na przyszłość. Dotyczy to także funkcjonujących tu instytucji kultury, w tym Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze.

Na początku 1999 r. Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze stanowiło jak wcześniej, instytucję samorządową, dla której organizatorem było Miasto Jelenia Góra. Muzeum zajmowało Pawilon Norweski w Parku Norweskim. Zatrudniało 11 pracowników:

- dyrektor – mgr Andrzej Paczos (od 1.03.1991 r.),
- pracownik merytoryczny (muzealnik) – mgr Bożena Gramsz (od 1.10.1984 r.),
- pracownik merytoryczny (muzealnik-preparator) – mgr Regina Podsadowska (od 7.09.1987 r.),
- pracownik merytoryczny (muzealnik) – mgr Czesław Narkiewicz (od 8.12.1989 r.),
- pracownik administracyjny (specjalista ds. administracyjnych) – mgr Mariola Wojtaszek (od 9.09.1986 r.),
- główna księgową – mgr Alina Turek (od 6.08.1996 r.),
- kasjerka – Barbara Karasińska (od 19.02.1988),
- konserwator – Józef Witlib (od 2.11.1992 r.),
- dozorca – Leszek Sługocki (od 25.10.1992 r.),

---

\* mgr Stanisław Firszt jest muzealnikiem i muzeologiem, dyrektorem Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze.



- dozorca – Marianna Pawlik (od 1.01.1990 r.),
- dozorca – Marian Jamróz (od 25.09.1989 r.).

Według relacji dyrektora Andrzeja Paczosa, pod koniec 1998 r., zbiory Muzeum Przyrodniczego obejmowały: 883 dermoplastyczne okazy ptaków, 300 jaj ptasich, 48 dermoplastycznych preparatów ssaków, 30 skórek ssaków futerkowych, 66 rogów i poroży, 48 gablotek z owadami (łącznie 1823 okazy), 2177 muszli ślimaków, 54 okazy przekrojów drzew, 253 gipsowe odlewy grzybów (modele) i 1024 okazy skał i minerałów<sup>1</sup>.

Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze, mając liczne kontakty z muzeami o podobnym profilu w Niemczech (Państwowe Muzeum Przyrodnicze w Görlitz) i w Czechach (Muzeum Karkonoskie we Vrchlabi), utrzymując korespondencję i wymianę doświadczeń, szczególnie z przyrodnikami i muzealnikami z Görlitz (prof. Wolframem Dungerem, prof. Willi Xylanderem), tak jak Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze i inne muzea regionu, zazdrosnym okiem patrzyły na rozwój muzeów w ościennych krajach i jednocześnie na brak możliwości oraz większych perspektyw rozwoju takich placówek w Polsce.

O niedoinwestowaniu i odstawianiu muzeów w regionie jeleniogórskim, Kotlinie Jeleniogórskiej i Jeleniej Górze, w porównaniu z placówkami w ościennych, byłych krajach socjalistycznych, nie mówiąc o podobnych w Europie Zachodniej i na świecie, już w połowie lat 90-tych XX w. dużo pisał dyrektor ówczesnego Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze, Stanisław Firszt. Z chwilą rozpoczęcia wydawania kwartalnika „Skarbiec Ducha Gór” (ryc. 1), zaczęły się ukazywać jego artykuły przedstawiające m.in.: sytuację polskich muzeów na tle muzeów w krajach ościennych, kierunki, w jakich powinno rozwijać się jeleniogórskie muzealnictwo i przypomnienie o dawnych niezrealizowanych planach rozwoju polskich placówek muzealnych<sup>2</sup>.

Najszybciej koniec okresu komunizmu w Europie odczuli muzealnicy niemieccy z dawnego NRD, które włączone zostało w skład Niemiec Zachodnich.



Ryc. 1. Okładka kwartalnika „Skarbiec Ducha Gór” nr 1 (czasopismo ukazywało się w latach 1997-2008)

<sup>1</sup> Andrzej Paczos, *Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze – Cieplicach*, „Przyroda Sudetów Zachodnich”, t. 1, 1998, s. 108.

<sup>2</sup> Np. Stanisław Firszt, *Sytuacja muzeów polskich pogranicza polsko-niemieckiego, ich współpraca z partnerami niemieckimi, zagrożenia i nadzieje*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, 2001, s. 36; tenże, *Dokąd idziemy? Muzealnictwo na terenie Kotliny Jeleniogórskiej i Karkonoszy w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, tamże, nr 1, 2004, s. 26-29.

Tym samym, wcześniej niedoinwestowane, muzea NRD-owskie, źle zorganizowane i mówiąc krótko dotychczas „zapyziałe”, błyskawicznie zaczęły się rozwijać. O takim scenariuszu polskie i czeskie muzea mogły tylko pomarzyć. Niestety, nie mieliśmy „braci na Zachodzie”.

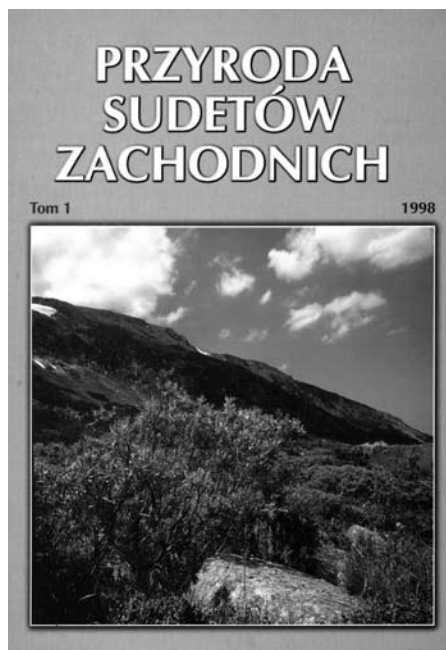
Schyłek lat 90-tych XX w. w Polsce, to okres trudnej transformacji, braku środków i oszczędzanie właściwie na wszystkim, w tym na działalności. Rozpoczęto prace przygotowujące, także instytucje kultury, do pozyskiwania przez nie na działalność środków zewnętrznych z różnych możliwych, wówczas nielicznych, źródeł. Dużą nadzieją dla całego regionu było utworzenie, w 1992 r., Euroregionu Nysa, za pośrednictwem którego możliwe było pozyskiwanie środków europejskich. Wyprzedzało to inne regiony Polski, nie mające takiej możliwości. Współpraca transgraniczna i wspólne projekty dały bardzo dużo dla partnerów każdej ze stron.

Tymczasem Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze borykało się z trudnościami dnia codziennego. Koszty remontów przeprowadzonych w 1998 r. placówka zmuszona była pokryć z własnych środków, przeznaczonych na inne działania. Ponawiano więc w lutym prośby do Urzędu Miasta o ich refundację. Uzgodniono także wówczas projekt, przedstawiony przez mgr inż. arch. Annę Łukasik z Jeleniej Góry, przebudowy bardzo zniszczonej nawierzchni tarasu od strony południowej, zachodniej i wschodniej Pawilonu Norweskiego.

Wydany w 1998 r., dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej, w ramach programu Phare CBC, za pośrednictwem Euroregionu Nysa, pierwszy tom periodyku „Przyroda Sudetów Zachodnich” (ryc. 2), ukazał się dzięki wsparciu niemieckiego partnera – Państwowego Muzeum Przyrodniczego w Görlitz. Aby kontynuować wydawanie tego czasopisma, Muzeum zabiegało o dalszą współpracę z tą placówką. Wniosek o wydanie tomu drugiego rocznika został rozpatrzony pozytywnie, o czym zawiadomiono wnioskodawcę 17 marca.

Muzeum prowadziło, jak zwykle, działalność wystawienniczą w formie ekspozycji czasowych, dostosowaną do kiepskich możliwości lokalowych (niewielka sala zaadaptowana z dawnej otwartej werandy) i finansowych (minimalne środki pomocowe z budżetu miasta). Dlatego prezentowano najczęściej wystawy fotograficzne i planszowe (Muzeum nie posiadało i nie posiada do dzisiaj gablot i sprzętów wystawienniczych do przygotowania wystaw czasowych!). W miesiącach styczeń-kwiecień prezentowano m.in. ekspozycję pt. „Atlas Śląska Dolnego i Opolskiego”.

Znajdujący się w Parku Norweskim opodal Muzeum malowniczy staw, dzierzawiony przez Koło nr 7 „Fampa” Związku Wędkarskiego, miał charakter naturalnego zbiornika porośniętego roślinnością wodną. Stale go zarybiano i był ostoją ptactwa wodnego, co według muzealników doskonale uzupełniało ekspozycje



Ryc. 2. Okładka rocznika „Przyroda Sudetów” nr 1 (czasopismo ukazujące się od 1998 r.)

prezentowane w Muzeum. W marcu 1999 r. minęła umowa dzierżawy i Związek wystąpił do Prezydenta Miasta Józefa Kusiaka o jej przedłużenie na następne 16 lat. Muzeum wspierało wędkarzy, przygotowując stosowne pismo, w którym m.in. czytamy: „Niepokoją nas natomiast opinie, jakoby staw miał zostać pogłębiony i zagospodarowany przez wpuszczenie nań łódek czy kajaków”<sup>3</sup>.

Brak środków na działalność i „zmuszanie” instytucji przez organizatora Muzeum do pozyskiwania środków zewnętrznych, powodowało konieczność sporządzania licznych pism o dofinansowanie niemal wszystkich działań. Dyrektor Muzeum występował m.in. do: Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze, Starostwa Powiatowego w Kamiennej Górze, Starostwa Powiatowego w Bolesławcu, Starostwa Powiatowego we Lwówku Śląskim, Starostwa Powiatowego w Lubaniu, Starostwa Powiatowego w Zgorzelnicy, Starostwa Powiatowego w Złotorzy, Starostwa Powiatowego w Jaworze, Urzędu Miasta Kamiennej Góry, Urzędu Miasta Bolesławca, Urzędu Miasta we Lwówku Śląskim, Urzędu Miasta w Lubaniu, Urzędu Miasta w Zgorzelnicy, Urzędu Miasta Złotorzy, Urzędu Miasta Jawora i wielu zakładów pracy i instytucji, a także banków w Jeleniej Górze. Efekt tych działań („żebranie”) był znikomy. Odpowiedzi były zawsze podobne: „Doceniamy Państwa zaangażowanie itp., ale... ze względu na brak środków...” itd., itd.

Po likwidacji województwa jeleniogórskiego, także miasto Jelenia Góra zmuszone było odnaleźć się w zaistniałej sytuacji i poprosiło podległe mu jednostki o uwagi merytoryczne w tej sprawie. W marcu 1999 r. Dyrektor Muzeum przedstawił „Uwagi odnośnie funkcjonowania kultury w Jeleniej Górze i okolicy po zmianach administracyjnych wprowadzonych od 1 stycznia 1999 r.”. Najważniejsze z nich dotyczyły: konieczności szerzenia wiedzy o regionie, starań miasta, aby Teatr C.K. Norwida został przejęty przez budżet województwa, położenia większego nacisku na wychowawcze funkcje kultury, zwiększenia środków na działalność i funkcjonowanie placówek kultury. Pismo kończyło się stwierdzeniem: „Dziurawe chodniki i jezdnie oraz zaniedbane elewacje są w moim przekonaniu pilniejszymi sprawami niż budowa aquaparku w Cieplicach”<sup>4</sup>.

Likwidacja województwa jeleniogórskiego stwarzała wiele problemów dla funkcjonowania i przyszłości dawnych wojewódzkich instytucji kultury (Wojewódzki Dom Kultury, Filharmonia, Teatr im. C.K. Norwida, Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze). Część z nich przejął Samorząd Województwa Dolnośląskiego (Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze, Filharmonia), a pozostałe przejął Samorząd Miasta Jeleniej Góry (Wojewódzki Dom Kultury, Teatr im. C.K. Norwida). Przejęcie przez Miasto WDK i Teatru dodatkowo obciążało zawsze skromny budżet miejski, przeznaczony na dotychczasowe instytucje miejskie, m.in. na Muzeum Przyrodnicze (stąd postulat dyrektora, zawarty w tych uwagach, aby Teatr znalazł się w gestii budżetu Samorządu Województwa).

Muzeum w 1999 r. otrzymało pierwszy raz dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, dzięki czemu mogło zorganizować imprezy cykliczne, m.in.: na początku maja otworzono nową wystawę czasową, pt. „Przyroda Pogórza Izerskiego”, a 15-16 maja zorganizowano XVI Karkonoską Wystawę i Giełdę Mineralów, Skał i Skamieniałości (z powodu

<sup>3</sup> Łódki, kajaki i rowery wodne funkcjonowały wraz z przystanią na stawie parkowym w latach 70-tych XX w.; kiedy nie liczone się z ochroną przyrody i dawną tradycją pruskiego parku w stylu norweskim; do pomysłu przekształcenia malowniczego stawu w kąpielisko z kajakami wracano niejednokrotnie; znalazło się to też w projekcie „rewitalizacji” parku w latach 2012-2013.

<sup>4</sup> Sprawa budowy aquaparku to, jak widać, nie pomysł ostatnich lat.

braku miejsca w Muzeum i niepewności co do pogody, giełdy minerałów przez długi czas organizowano gościnnie w nowo zbudowanej sali Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. 1 Maja w Jeleniej Górze).

Ze względu na spore zamieszanie związane z likwidacją województwa jeleniogórskiego, nie zebrała się ani razu Rada Muzeum (powołana Uchwałą nr XXI/417/97 Rady Miejskiej Jeleniej Góry, z 16 grudnia 1997 r.).

W czerwcu, Muzeum wzięło udział w dużej imprezie Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze i Stowarzyszenia Inicjatyw Kulturotwórczych w Jeleniej Górze, kierowanego przez Alinę Obidniak, pt. „Dni Bobru”, która miała na celu zwrócenie uwagi Władz Miasta na fakt, że Jelenia Góra nie może odwracać się od rzeki, ale wręcz przeciwnie, powinna zwracać się ku niej<sup>5</sup>. Rzeka bowiem nie dzieli miasta, ale jest jego łącznikiem, a tereny nad Bobrem trzeba zamienić w bulwary i promenady<sup>6</sup>.

W drugiej połowie roku (po wakacjach) Muzeum przygotowało jeszcze: nowe wystawy czasowe („Karkonosze bez granic”, „Pszczoły i pszczelarstwo”, „Minerały Polski”), XVII Karkonoską Wystawę i Giełdę Minerałów, Skał i Skamieniałości (jak zwykle w salach MOK-u) i wystawę świeżych grzybów (na posesji Muzeum).

W listopadzie 1999 r. Muzeum złożyło wniosek do Urzędu Miasta w ramach FIK (Finansowanie Inicjatywy Kulturalnych) o dofinansowanie w następnym roku 2000: giełd, wystaw, „Miodobrania”, wydania kolejnego tomu „Przyrody Sudetów Zachodnich” i zakupów eksponatów. W sprawie tej 17 grudnia otrzymano pismo z Komisji Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, że żaden z tych projektów nie zakwalifikował się do finansowania, a 23 grudnia, podobnie z Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki, że: „brak środków w budżecie miasta na bieżący rok uniemożliwia spełnienie Państwa prośby zakupu eksponatów do zbiorów Muzeum Przyrodniczego”. W dniu 18 listopada 1999 roku, Muzeum wystąpiło do Zarządu Miasta Jeleniej Góry, a także do kilku banków funkcjonujących w Jeleniej Górze, o przekazanie Muzeum używanych komputerów. Prośba ta spełzła na niczym.

Frekwencja w Muzeum w roku 1999 wyniosła ogółem 38 347 odwiedzających, w tym korzystających z form odpłatnych ok. 80% i bezpłatnych 20%. Był to całkiem niezły wynik, biorąc pod uwagę kryzys gospodarczy, zawirowania w związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju i w związku z tym mniejszym zainteresowaniem się kulturą przez społeczeństwo. Frekwencja roczna kształtowała się na bardzo wysokim poziomie, w porównaniu z większością muzeów działających na Dolnym Śląsku.

W planie na rok 2000 organizator Muzeum przeznaczył dla placówki kwotę 260 000 zł, w tym na płace (stosunkowo niskie) 202 674. W sumie na utrzymanie i działalność pozostało niecałe 50 000 zł. Daje to wyobrażenie o skali posiadanych środków i potencjału, jakim wówczas dysponowało Muzeum w skali roku. Przy takim budżecie nie było mowy o rozwoju, modernizacji czy utrzymaniu

<sup>5</sup> „Dni Bobru” – było to wielkie przedsięwzięcie kulturalne, trwające cztery dni (17-20 czerwca 1999 r.), w którego organizację zaangażowane były takie placówki jeleniogórskie, jak: BWA, Biblioteka Grodzka, Teatr C.K. Norwida, ODK, Muzeum Okręgowe, wzięli w nim udział również artyści z Nowego Sącza i Zielonej Góry. Uczestniczyło dziesiątki osób, od dzieci przedszkolnych po naukowców. Impreza rozpoczynała cykl Karkonoskich Dni Ziemi: „Przy okazji zwrócono uwagę na katastroficzny stan samej wody rzecznej i nabrzeży, które w tej chwili nie mogą być w żadnym wypadku wizytówką Jeleniej Góry. Może Święto Bobru zwróci uwagę władz na ten zaniedbany i zapomniany rejon miasta” (patrz: S. Firszt, *Karkonoskie Dni Ziemi. Święto Bobru*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2, 1999, s. 26).

<sup>6</sup> Sprawa ta wróciła w czerwcu 2013 r. (niemal dokładnie 14 lat od zorganizowania Święta Bobru w 1999 r.), za sprawą powstałego z inicjatywy Eugeniusza Sosnowicza, Stowarzyszenia – Jeleniogórska Promenada Bobru.

wysokiego poziomu większości działań. Była to po prostu wegetacja i walka o przetrwanie.

Niedoinwestowane i przestarzałe Muzeum w styczniu 2000 r. ponowiło prośbę do Zarządu Miasta o przekazanie czterech wycofanych właśnie z Urzędu komputerów PC 486 (bez skutku). Złożone, pod koniec tego miesiąca, wnioski Karty Inicjatyw Kulturalnych FIK uzyskały dofinansowanie na wystawę „Życie pod wodą 2000” i na imprezę „Miodobranie”, natomiast wystawa świeżych grzybów nie znalazła wsparcia ze strony Miasta Jeleniej Góry. Starając się o pozyskanie komputerów, już w lutym 2000 r., Muzeum nawiązało kontakt z warszawską firmą M. Tuszyński, W. Bogusz Program INTERNET, starając się o pozyskanie tego programu.

Na prośbę Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Jeleniej Góry, 2 marca 2000 r., Muzeum poinformowało o rezultatach wystąpień o dodatkowe zewnętrzne środki na działalność. I tak: na 15 różnego rodzaju wystąpień uzyskano 10 odmów, 2 niewielkie dofinansowania, a w 3 przypadkach w ogóle nie uzyskano odpowiedzi. Np. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego odpowiedział następująco: „pomimo interesujących projektów – Państwa wnioski nie otrzymały dotacji z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego na rok 2000”.

Mimo wielu problemów Muzeum prowadziło bogatą działalność wystawienniczą, m.in. w styczniu otwarto ekspozycję fotograficzną, pt. „Rajskie Karkonosze” (fot. Andrzeja Raja). Nie ustawało też w walce o pozyskanie używanych komputerów z Urzędu Miasta, ponawiając w kwietniu prośbę do Prezydenta J. Kusiaka. W tym też miesiącu przesłano pismo do Wojewody Dolnośląskiego o wsparcie finansowe remontu tarasu, uszkodzonego podczas powodzi w 1997 r. W tej samej sprawie wystąpiono miesiąc później do Wiceprezydenta Miasta Jeleniej Góry Bogusława Gałki. Wszystkie te starania zakończyły się fiaskiem.

W sierpniu 2000 r. Muzeum wysłało szereg pism o wsparcie finansowe do starostw i burmistrzów: Zgorzelca, Jawora, Lubania, Złotoryi, Bolesławca, Kamiennej Góry, Lwówka Śląskiego i Starosty powiatu jeleniogórskiego. Efekty tych wystąpień były takie jak zwykle, a w odpowiedzi to samo: „brak środków”.

We wrześniu, Muzeum wystąpiło do Wiceprezydenta Miasta Jeleniej Góry B. Gałki (w jego gestii był resort kultury), o środki na zakup – wydawałoby się dzisiaj prostych sprzętów, tj. drukarki i faksu. Niestety, ciągły brak środków w budżecie miasta uniemożliwił wykonanie tego zadania.

Na przełomie 1998 i 1999 r. Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze miało przejąć ośrodek „Warszawianka”, mieszczący się w dawnej willi niemieckiego noblisty Gerharta Hauptmanna, a dysponując już obiektem w Szklarskiej Porębie, miało na tej bazie stworzyć dwie placówki „hauptmannowskie”: w Szklarskiej Porębie Dom Carla i Gerharta Hauptmannów i w Jagniątkowie Dom Gerharta Hauptmanna. Z chwilą włączenia Jagniątkowa w granice Jeleniej Góry (1998 r.) zapadły decyzje, że w willi G. Hauptmanna powstanie jednak instytucja miejska. Rozpoczęto prace projektowe nowej placówki, a do Rady Programowej zaproszono dyrektora Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze Stanisława Firszt.

W trakcie prac remontowych i adaptacyjnych, przejściowo, Domem Gerharta Hauptmanna zarządzało Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze. We wrześniu zlecono sporządzenie mu m.in. „Wytycznych do systemu zabezpieczenia przeciwpożarowego Domu Gerharta Hauptmanna w Jeleniej Górze-Jagniątkowie”, które opracował S. Firszt. Nadzór Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze nad Domem Gerharta Hauptmanna (w czasie remontu i adaptacji) zakończył się wraz z wyborem dyrektora tej nowej placówki, co nastąpiło 1 grudnia 2000 r. (ryc. 3)

Od połowy 2000 r. narastały trudności finansowe w mieście Jelenia Góra, co



*Ryc. 3. Dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie (dzisiaj siedziba Muzeum Miejskiego Dom Hauptmanna w Jeleniej Górze-Jagniątkowie)*

powodowało zmuszanie, m.in. instytucji kultury (i tak słabo dofinansowanych), do szukania dodatkowych form zmniejszenia wydatków. Działania w tym zakresie oczekiwał Wiceprezydent Bogusław Gałka. Dyrektor Muzeum zwrócił uwagę, że przy coraz bardziej drastycznych cięciach budżetowych można doprowadzić do całkowitego upadku Muzeum, „innym rozwiązaniem jest przekazanie Muzeum w gestię Wojewody Dolnośląskiego lub innej instytucji zdolnej do jego utrzymania i rozwijania”, byłyby to jednak koniec Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze.

Tymczasem Muzeum realizowało przyjęty na rok 2000 plan działalności. We wrześniu zorganizowano, m.in.: nową wystawę czasową, pt. „Przyroda Pogórza Kaczawskiego”, XII wystawę świeżych grzybów, a pracownicy wzięli udział (jako członkowie jury) w III wystawie i konkursie zbierania świeżych grzybów, organizowanych w Węglińcu. Do końca roku przygotowano jeszcze wystawy: „Przyroda Karkonoszy i znaczkę”, „Krajobrazy Ziemi Kłodzkiej w fotografii Tomasza Gmerka”, XIX Karkonoską Wystawę i Giełdę Mineralów, Skał i Skamieniałości, 15 prelekcji i 6 lekcji muzealnych.

Formalnie Muzeum dopiero 31 grudnia 2000 r. zakończyło administrowanie Domem Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie. Frekwencja w 2000 r. wyniosła 35 423 osoby (w tym bezpłatnych wejść było 27,3%).

W dniu 2 stycznia 2001 r., dyrektorzy miejskich instytucji kultury, na spotkaniu z Wiceprezydentem Miasta Jeleniej Góry, otrzymali nowe statuty i regulaminy organizacyjne. Zmiany następowały też w dawnych instytucjach wojewódzkich, które zostały przejęte przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego, m.in. nowe

statuty otrzymały Filharmonia Dolnośląska i Muzeum Okręgowe, które przy tej okazji zmieniło nazwę na Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze<sup>7</sup>.

W 2001 r., jak zwykle, Muzeum Przyrodnicze przygotowywało: plany roczne, kwartalne i miesięczne, a następnie sprawozdania miesięczne, kwartalne i roczne. Statystyka i sprawozdawczość rozwijała się, niestety nie szło to w parze z rozwojem instytucji, modernizacją i wielkością dotacji na jej działalność. Dotyczyło to też innych placówek kultury, nie tylko w Jeleniej Górze.

W związku z likwidacją województwa jeleniogórskiego, zmianami administracyjnymi, a co za tym idzie zmianami podległości merytorycznych, muzealnicy postanowili utworzyć w 1998 r. Związek Muzeów Polskich w Euroregionie Nysa, do którego przystąpiło m.in. Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze. To oddolne działanie, bez wsparcia politycznego, napotkało od razu na wiele kłopotów i utrudnień związanych z samym ukonstytuowaniem się i rozpoczęciem działań. Dlatego też po kilku latach próbowano ponownie uaktywnić Związek, na co wyraziło swoją aprobatę Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze pismem L.d. MP/26/2001 z dnia 6 lutego 2001 r.

W lutym 2001 r. Muzeum ponowiło prośbę (bez skutku), skierowaną do Urzędu Miasta Jeleniej Góry, o przekazanie środków na remont tarasu. Sytuacja gospodarcza kraju, a co za tym idzie finansowa instytucji kultury, coraz bardziej się pogarszała. Z tego powodu dyrektor Muzeum skierował pismo (L.z. MP/51/2001, z dnia 27 lutego 2001 r.) do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry Józefa Kusiaka, w którym pisał: „Dotacja z budżetu miasta na funkcjonowania Muzeum nie pokrywa bowiem nawet w całości funduszu płac”.

W tym czasie czynna była wystawa czasowa przygotowana dzięki Muzeum Mineralogicznemu Uniwersytetu Wrocławskiego, pt. „Krajobrazy księżycowe”. Brak perspektyw rozwoju, marazm spowodowany brakiem środków na działalność, budził frustrację muzealników, a jednocześnie wywoływał marzenia i wizje jak mogłoby być. Na tej kanwie dyrektor Muzeum Andrzej Paczos w dniu 19 marca 2001 r. sporządził tekst pt. „Rola i specyfika Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze”, w którym napisał m.in.: „w przyszłości mogłoby ono (Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze – przyp. aut.) jeszcze bardziej uatrakcyjnić swą działalność w zakresie badań naukowych i dydaktyczno-oświatowych. Pomysłów bowiem nie brakuje. By je zrealizować potrzebne są jednak środki finansowe zapewniające rozwój a nie stagnację, która w efekcie końcowym stanowi regres i powolne umieranie placówki. Potencjalnie Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze mogłoby być wręcz wzorcową placówką tego typu w skali całego kraju, ściągającą znacznie więcej zwiedzających, a tym samym przyczyniającą się do popularyzacji przyrody, Jeleniej Góry i Sudetów Zachodnich”<sup>8</sup>.

Uaktywnienie Muzeum, jego współpracowników i sympatyków w zakresie spraw przyrodniczych, ujawniło się przez utworzenie Zachodniosudeckiego Towarzystwa Przyrodniczego (jego członkami założycielami byli m.in. pracownicy merytoryczni Muzeum). Dyrektor Muzeum pismem L.Dz. MP/106/2001 z dnia 23 marca 2001 r. do Prezydenta Józefa Kusiaka wystąpił z prośbą o zgodę, aby ZTP mogło mieć swoją siedzibę w budynku Muzeum. Zgodę taką uzyskano pismem WKSit 630/2001 z dnia 2 kwietnia 2001 r.

<sup>7</sup> Nazwa ta została zaproponowana przez dyrektora Muzeum Stanisława Firsztę, a miała nawiązywać do Muzeum Karkonoskiego we Vrchlabi, podkreślając fakt współpracy obu Muzeów, a jednocześnie i to, że Karkonosze są jedne. Pracownicy Muzeum natomiast, albo nie chcieli zmiany nazwy, albo proponowali inną – Muzeum Szklą w Jeleniej Górze.

<sup>8</sup> Słowa te po 13 latach nie straciły na aktualności.

Tymczasem w mieście zastanawiano się, jak zaoszczędzić na kulturze. Pismem WKSiT 631/2001 z dnia 2 kwietnia 2001 r. Prezydent Jeleniej Góry zawiadamiał dyrektorów instytucji kultury, co następuje: „W związku z planami restrukturyzacji instytucji kultury w Jeleniej Górze informuję, że Zarząd Miasta Jeleniej Góry na posiedzeniu w dniu 29 marca 2001 roku, podjął decyzję o:

1. Połączeniu Teatru im. C.K. Norwida oraz Jeleniogórskiego Teatru Animacji (później trzeba było je rozdzielać – przyp. aut.).
2. Połączenie Regionalnego Centrum Kultury i Miejskiego Ośrodka Kultury (powstało wówczas Jeleniogórskie Centrum Kultury – przyp. aut.).
3. Przeniesienie filii Grodzkiej Biblioteki Publicznej do jednej ze szkół.
4. Włączenie Muzeum Przyrodniczego w strukturę organizacyjną Muzeum Okręgowego (bez wiedzy i zgody Muzeum Okręgowego, będącego już dodatkowo jednostką Samorządu Województwa Dolnośląskiego, który o tym pomysle też nie był poinformowany – przyp. aut.).
5. Włączenie w strukturę Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej Schroniska Młodzieżowego „Bartek” (był to bardzo dziwny pomysł – przyp. aut.).

(...)

Planowane zmiany zostaną wprowadzone w życie w dniu 1 stycznia 2002 roku”. Działania te spowodowane były pogłębiającą się trudną sytuacją finansową Miasta Jeleniej Góry.

W tych sprawach odbyło się 11 kwietnia 2001 r. spotkanie dyrektorów miejskich instytucji kultury z Wiceprezydentem Bogusławem Gałą, który potwierdził katastrofalną sytuację finansową Teatru i Regionalnego Centrum Kultury. Na spotkaniu tym Naczelnik Wydziału, Kultury, Sportu i Turystyki potwierdziła, że Komisja Kultury, Wychowania i Oświaty Rady Miejskiej zamierza podjąć działania, jakie przedstawił w swoim piśmie Prezydent. Aby wszystko poszło sprawnie powołano Komisję restrukturyzacyjną w składzie: Danuta Sawicz (MOK), Janusz Nagórny (RCK), Bogdan Nauka (Teatr Animacji), Marek Liksztet, Wojciech Nocuń, Stefan Bednarek, Mieczysław Buczyński (pracownik Muzeum Karkonoskiego), Maria Lach (dyrektor ODK), Irena Kempisty (Naczelnik Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki), Jan Branicki (przedstawiciel Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego) i Marcin Zawila (Poseł na Sejm RP)<sup>9</sup>.

W związku z tym, że kolejne pisma o niezbędny remont tarasu po uszkodzeniach powodziowych nie odniosły skutku, a miasto nie miało na to środków, udało się pozyskać pracowników z tzw. interwencji (bezrobotnych), którzy te prace remontowe wykonali na przełomie września i października 2001 r.

Muzeum prowadziło działalność wystawienniczą organizując do końca roku jeszcze dwie wystawy czasowe: „Podziemny świat Góry Połom” i „Ochrona przyrody w Sudetach Zachodnich”, XX (jubileuszową) Wystawę i Giełdę Mineraleń, Skał i Skamieniałości (jak zwykle gościnnie w MOK-u), wspólnie z Regionalnym Związkiem Pszczelarzy „Miodobranie” oraz dwie wystawy świeżych grzybów (w Węglińcu i w Jeleniej Górze).

Od 2000 r. głównym księgowym Muzeum została Alena Filipowicz, a we wrześniu 2001 r. odeszła kasjerka Barbara Karasińska, jej miejsce zajęła Iwona

<sup>9</sup> Planowana restrukturyzacja była krokiem desperackim, nie miała podstaw ani merytorycznych, ani finansowych; później częściowo się z niej wycofano lub nie podjęto w ogóle działań, m.in.: połączone teatry trzeba było rozdzielać, z połączenia RCK i MOK powstał JCK (MOK przestał istnieć), a o połączenie muzeów nie spytano wcześniej ani władz Samorządu Województwa, ani samych zainteresowanych (a byli oni temu przeciwni); restrukturyzacja ta przyniosła same szkody dla kultury w mieście, wywołała frustrację, niepokój, zamieszanie i spory między instytucjami.



Wojciech. W sierpniu Muzeum wystąpiło pismem do Władz Miasta Jeleniej Góry o dofinansowanie zakupu sprzętu komputerowego, uporządkowanie posesji oraz wykonanie tablicy informacyjnej. Sprawy te zostały niezadowolone (z braku środków).

Owocna współpraca z Regionalnym Związkiem Pszczelarzy w zakresie spraw pszczelarskich i odtwarzaniu zabytkowej pasieki z Dworka k. Lwówka Śląskiego, zaowocowały m.in. darowizną pawilonu drewnianego (ryc. 4) od Zakładu Stolarskiego Wandy Ratajczak z Białego Pamiątkowa (Miłosław), za który dyrektor Muzeum składał podziękowanie pismem L.dz./271/2001 z dnia 12.10.2001 r.: „Dyrekcja Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze składa Państwu serdeczne podziękowanie za drewniany pawilon przekazany naszemu Muzeum podczas Międzynarodowych Warsztatów Pszczelarskich i Ogólnopolskich Dni Pszczelarza w Jeleniej Górze 7-8.09.2001.



*Ryc. 4. Drewniany pawilon pszczelarski w północnej części posesji Muzeum. Stan z 2012 r.,  
fot. Aleksandra Nowak-Odelga*

Aktualnie pawilon jest rozebrany. Ponowny jego montaż i dostosowanie go do stałej ekspozycji pszczelarskiej koło naszego Muzeum przewidujemy po uporządkowaniu terenu, na wiosnę przyszłego roku”.

Muzeum w ciągu roku realizowało zadanie „Działalność naukowa i edukacyjna w zakresie flory, fauny i przyrody nieożywionej, wyposażenie biblioteki, pracowni naukowych i sali dydaktycznej” z dofinansowania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, na które składało się cały szereg działań składowych (wystawy, prelekcje, zakupy itp.). Zorganizowano także nowe wystawy czasowe: „Ochrona przyrody w Sudetach Zachodnich”, „Warsztaty terapii zajęciowej” (prace osób niepełnosprawnych), „Ptaki” oraz XX Karkonoską Wystawę i Giełdę Mineralów, Skał i Skamieniałości. Frekwencja w 2001 r. wyniosła 30 688 osób, z czego 63% stanowiły wejścia płatne – ulgowe.

W grudniu Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze otrzymało nowy statut, przyjęty Uchwałą nr 586/XLIII/2001 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z 11 grudnia 2001 r.

W styczniu 2002 roku otwarto nową wystawę czasową, pt. „Przyroda Kenii w fotografii Alfreda Borkowskiego i Ewy Pruszyńskiej”, którą prezentowano do marca. W ciągu roku 2002, udało się jeszcze zorganizować: dwie wystawy czasowe („Życie pod wodą 2002”, „Nietoperze Sudetów”), dwie wystawy świeżych grzybów (w Parku Miejskim w Węglińcu i na posesji Muzeum), XXI Wystawę i Giełdę Mineralów, Skał i Skamieniałości (gościnnie w salach MOK-u) oraz 39 prelekcji ilustrowanych przezroczami. Oprócz tego w sali oświatowej Muzeum odbyło się w dniu 6 lipca Międzynarodowe Sympozjum Chiropterologiczne oraz w dniach 11-14 września VI Zjazd Geomorfologów Polskich.

W dalszym ciągu remontowano taras (likwidacja skutków powodzi jeszcze z 1997 r.). Prace te trwały aż do czerwca. W lutym Muzeum pozyskało środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu na zakup sprzętów do sali oświatowej, niezbędnych do prowadzenia prelekcji przyrodniczych, tzw.: rzutnika, okablowania, półki pod rzutnik i magnetofonu. Muzeum zatrudniało 3 dozorców: dwóch na pełnym etacie (Leszek Sługocki, Lech Gąca) i jednego na 7/8 etatu (Marianna Pawlik). Frekwencja w 2002 r. nieco spadła w porównaniu z rokiem poprzednim i nie przekroczyła 30 000 zwiedzających.

Rok 2003 rozpoczął się dość niefortunnie awarią pieca ogrzewania c.o. Biorąc pod uwagę okres zimowy spowodowało to chwilową potrzebę zamknięcia placówki dla zwiedzających. Brak ogrzewania utrudniał też codzienną pracę samego Muzeum.

W lutym Muzeum wystąpiło z wnioskiem do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie kilku działań, ujętych w jednym zadaniu pt. „Szerzenie wiedzy o przyrodzie i jej ochronie”.

W styczniu-maju prezentowano dwie wystawy czasowe: „Na wschód od Uralu” i „Malowane ptaki” (prace uczniów Państwowego Liceum Plastycznego w Jeleniej Górze-Cieplicach).

W dniu 7 maja Muzeum było współorganizatorem spotkania w Państwowym Muzeum Przyrodniczych w Görlitz na temat perspektyw transgranicznej współpracy muzeów na pograniczu polsko-niemieckim. W spotkaniu wzięli udział dyrektorzy muzeów: Andrzej Paczos (Muzeum Przyrodnicze), Stanisław Firszt (Muzeum Karkonoskie), Robert Szuber (Muzeum Dom Gerharta Hauptmanna), Volker Dudeck (Muzeum w Zittau), Jasper von Richthofen (Miejskie Muzeum Historyczne w Görlitz), Markus Bauer (Muzeum Śląskie w Görlitz) i Willi Xylander (Muzeum Przyrodnicze w Görlitz).

W maju Muzeum otrzymało jedną niepomyślną i jedną pomyślną wiadomość, co do dofinansowania jego działań, o które starało się jeszcze na początku roku. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego przesłał pismo, w którym napisano: „W odpowiedzi na państwa wniosek o dofinansowanie przedsięwzięć kulturalnych na rok 2003 z przykrością informuję, że Zarząd Województwa Dolnośląskiego nie przyznał Państwu dotacji (...) Mam jednak nadzieję, że brak wsparcia finansowego z naszej strony nie będzie przeszkodą dla Państwa w osiągnięciu celów, zamierzeń przy realizacji projektu!”. I druga odpowiedź z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku na realizację zadania „Szerzenie wiedzy o przyrodzie i jej ochronie”, w ramach którego możliwe stało się zrealizowanie: czterech wystaw czasowych, dwóch giełd minerałów, dwóch wystaw świeżych grzybów, cyklu prelekcji ilustrowanych przezroczami i zakup kolekcji motyli Stanisława Lisowskiego. Dzięki temu w ciągu roku Muzeum zaprezentowało wystawy czasowe: „Na wschód od Uralu”, „Malowane ptaki”, „Czy Ziemia rośnie – o teorii ekspansji Ziemi”, „Minerały granitów

karkonoskich”, a także dwie Wystawy i Giełdy Mineralów Skał i Skamieniałości (XXII w dniach 18-18 maja i XXIII w dniach 11-12 października w gościnnych progach dawnego MOK-u (obecnie Jeleniogórskiego Centrum Kultury), dwie wystawy świeżych grzybów (21-22 września na posesji Muzeum i 4-9 października w Węglińcu) oraz 42 prelekcje ilustrowane przeźrocami.

W celu lepszej ochrony budynku Muzeum przed włamaniem i kradzieżą, Straż Miejska zamontowała na obiekcie zewnętrzny punkt kontrolny systemu *Seven Guard*. Spowodowało to częstsze patrole strażników w okolicach Muzeum, szczególnie w godzinach nocnych.

Z uwagi na ciągły brak środków, tak na utrzymanie i działalność placówki, jak i podwyżki płac pracowników, dyrektor Andrzej Paczos starał się o zwiększenie budżetu dla Muzeum. W odpowiedzi na swoje wnioski, kierowane do Wiceprezydenta Bogusława Gałki, otrzymał pismo, w którym m.in. czytamy: „(...) brak środków finansowych w budżecie Miasta Jeleniej Góry na 2003 rok nie pozwala w chwili obecnej na przyznanie dotacji dla instytucji”. Składano wnioski o dofinansowanie do wielu podmiotów, ale nie odniosło to żadnych efektów.

Muzeum, w porozumieniu z Regionalnym Związkiem Pszczelarzy w Jeleniej Górze, starało się o środki na wykonanie replik uli figuralnych z Dworka k. Lwówka Śląskiego (ryc. 5). W dniu 18 września z Budżetu Województwa Dolnośląskiego otrzymano wsparcie finansowe na wykonanie dwóch uli, a w październiku miasto poinformowało o dodatkowych dotacjach na remont ciągów pieszych na posesji Muzeum i wymianę czujek przeciwpożarowych. Nie rozwiązywało to głównych problemów Muzeum, dlatego dyrektor zwrócił się pismem L.dz. MP/253/2003 z dnia 15 października do Prezydenta Miasta Józefa Kusiaka:

„Zwracam się do Pana Prezydenta z prośbą o wyjątkowe potraktowanie Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze w zakresie planowania budżetu na rok 2004 (...). Prośba moja wynika z faktu pogarszającej się od kilku lat sytuacji fi-



Ryc. 5. Drewniane ule figuralne wykonane przez Macieja Wokana i Grzegorza Pawłowskiego w latach 2010-2012, fot. Aleksandra Nowak-Odelga

nansowej Muzeum i jego pracowników (...) frekwencja osiągnęła poziom ok. 30.000 zwiedzających rocznie. Liczba ta w porównaniu z frekwencją innych muzeów Dolnego Śląska jest nadal duża, ale w porównaniu z dwukrotnie wyższą frekwencją w naszym Muzeum jeszcze przed 8-9 lat jest niska. Przyczyny tego zjawiska są złożone. Brak wynikający z rozwoju cywilizacyjnego (np. internet), głównych zmian w polityce socjalnej państwa (brak kolonii, czasów FWP) czy zaniechań w edukacji przyrodniczej naszego społeczeństwa, przyczyny spadku frekwencji upatruję w zmniejszającej się atrakcyjności Cieplic w stosunku do Karpacza, Szklarskiej Poręby a nawet Kowar.”

W 2003 r. w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze zatrudnieni byli: dyrektor – Andrzej Paczos, specjalista ds. administracyjno-gospodarczych – Mariola Wojtaszek, kustosz – Bożena Gramsz, kustosz – Regina Podsadowska, kustosz – Czesław Narkiewicz, główna księgowa – Alena Filipowicz, kasjer – Iwona Wojciech, opiekun ekspozycji – Halina Rostkowska, konserwator – Jerzy Witlib, dozorca – Lech Gaça, dozorca – Leszek Sługocki, dozorca – Krzysztof Biełajew, konserwator (zastępstwa) – Zbigniew Wojtaszek. Frekwencja zwiedzających w roku 2003 wyniosła 33.103 osoby (58% stanowiły wejścia biletowane, a 48% wejścia bezpłatne).

Na działalność w 2004 r. Muzeum pozyskało, od organizatora, kwotę 15 000 zł. Były to tak niewielkie środki, że bez wsparcia zewnętrznego niewiele można było za nie „zdziałać”<sup>10</sup>. Dlatego też starano się o dofinansowanie z innych źródeł, m.in. z: Urzędu Marszałkowskiego oraz Przedsiębiorstwa Farmaceutycznego „Jelfa” S.A. Działania te odniosły tylko częściowy skutek, m.in. otrzymano dofinansowanie na wykonanie repliki uli figuralnych i jedną wystawę. Muzeum od paru lat starało się o pozyskanie komputerów i oprogramowań, w roku 2004 też nic z tego nie wyszło. W odpowiedzi na wnioski w piśmie Wiceprezydenta Miasta Jeleniej Góry z czerwca 2004 r., czytamy: „W nawiązaniu do wystąpienia Pana w sprawie dotacji na zakup komputera i oprogramowania do obsługi finansowo-księgowej instytucji, uprzejmie informuję, że brak środków finansowych w budżecie Miasta uniemożliwia w chwili obecnej przyjęcia Pana wniosku.” Nie udało się też pozyskać środków z Euroregionu Nysa na przygotowanie i druk tomu 7. „Przyrody Sudetów”.

Dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, w dniach 7-8 maja w sali oświatowej Muzeum odbyła się polsko-czeska konferencja nt. „Problemy ochrony przyrody w zagospodarowaniu przestrzennym Sudetów”, w której wzięli udział pracownicy związani z: Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze, Uniwersytetem Wrocławskim, Politechniką Wrocławską, Akademią Ekonomiczną we Wrocławiu, Akademią Rolniczą we Wrocławiu i Uniwersytetem Technicznym w Libercu.

We wrześniu Muzeum ponowiło prośbę do Urzędu Miasta o podwyżki dla pracowników. Dyrektor ujął to tak: „Prośba moja wynika z faktu, że pracownicy Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze ostatnią regulację płac mieli przed 3 laty, w 2001 roku, a średnia płac w Muzeum daleko odbiega od średniej krajowej czy też średniej płacy w innych placówkach podobnego typu”. Prośba nie została uwzględniona.

W ciągu roku, ze skromnych środków, zorganizowano cztery wystawy czasowe: „Świat chrząszczy”, „Życie pod wodą 2004”, „Przyroda Spitzbergenu w fotografii Andrzeja Raja”, „Jaroslav i Zdenko Feyfar”, ponadto wystawy świeżych grzybów na posesji Muzeum (19-20 września) i w Węglińcu (11-12 września), XXIV i XXV Wystawy i Giełdy Mineralów, Skał i Skamieniałości (17-18 maja i 9-10 października

<sup>10</sup> Sytuacja ta trwa do dzisiaj (w 2012 r. Muzeum na działalność przyznano kwotę tylko 19 000 zł).



Ryc. 6. Staw w Parku Norweskim w Cieplicach, stan z 2011 r., fot. Aleksandra Nowak-Odelga

w gościnnych progach JCK) a także 30 lekcji muzealnych i 40 prelekcji ilustrowanych przeźrociami. Frekwencja w 2004 r. wyniosła 26 627 osób, w tym 50,4% stanowiły wejście bezpłatne, a 49,6% płatne.

W roku 2005 Miasto Jelenia Góra przeznaczyło 20 000 zł na działalność Muzeum. Była to, jak zawsze, kwota niewielka, która pozwoliła zorganizować jedynie parę, a i to małych imprez oraz wystaw, uniemożliwiająca w ogóle „rozwiniecie skrzydeł”. W związku z powyższym Muzeum wystąpiło z wnioskiem do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu o dofinansowanie zadania składającego się z kilku działań pod wspólnym tytułem: „Muzeum przewodnikiem po świecie przyrody – Edukacja przyrodnicza dzieci, młodzieży i dorosłych w Muzeum”. Starano się o środki, m.in. na zakup dużej kolekcji entomologicznej od Andrzeja Kokota z Wrocławia (zdarzały się też bardzo nieliczne i wyjątkowe przypadki nieodpłatnego przekazywania obiektów do Muzeum, m.in. Leokadia Dobyńska z Lubania podarowała do cieplickich zbiorów okaz wypreparowanego głuszca).

W związku z tym, że minęła kadencja Rady Muzeum, dyrektor Andrzej Paczos złożył 20 maja 2005 r. swoje propozycje kandydatów do jej nowego składu. Byli to: Ewa Ciechanowska, dr Stefan Cwojdzński, Roman Gramsz, dr hab. Piotr Migoń, dr Eugeniusz Panek, Jerzy Pleskot, Jerzy Ratajski, Zbigniew Sobierajski, dr Waldemar Sroka, prof. dr hab. Tadeusz Stawarczyk i Ewa Tomera. Ostatecznie Urząd Miasta zaakceptował ten skład Rady Muzeum, dodając własne kandydatury, a ostatecznie gremium to tworzyli: Roman Gramsz, dr Paweł Kwiatkowski, Grażyna Malczuk, dr Adam Malkiewicz, prof. dr hab. Piotr Migoń, Zbigniew Sobierajski, Ewa Tomera, dr Stefan Cwojdzński, Anna Ragiel i prof. dr hab. Tadeusz Stawarczyk. Przewodniczącym został Zbigniew Sobierajski, a pierwsze posiedzenie odbyło się 15 grudnia 2005 r.

W związku z próbą odebrania stawu w Parku Norweskim (ryc. 6), od jego użytkownika, tj. Koła nr 7 „Fampa” Polskiego Związku Wędkarskiego, Muzeum postanowiło wesprzeć wędkarzy, potwierdzając, że są oni jedynym gwarantem

utrzymania tego zbiornika wodnego w sposób najwłaściwszy. W piśmie do Prezydenta Miasta z 7 czerwca 2005 r. napisano: „Staw w Parku Norweskim jest nie tylko akwenem, w którym wędkarze hodują ryby, ale też ostoją ptactwa wodnego, które liczni kuracjusze cieplickiego źródła, turyści odwiedzający nasze Muzeum oraz mieszkańcy Cieplic mogą bez trudu obserwować. Nad brzegami stawu można znaleźć spokój i ciszę potrzebną dla odpoczynku. Oby jak najdłużej można było korzystać z tych dobrodziejstw”.

W sierpniu Muzeum złożyło sześć wniosków do Urzędu Miasta o dofinansowanie: aranżacji nowych wystaw stałych, komputeryzacji katalogu zbiorów i biblioteki, odtworzenie uli figuralnych, zakup sprzętów audiowizualnych, zakup mikroskopu stereoskopowego i zakup małego samochodu dostawczego. Było to wystąpienie związane z przygotowaniem przez Miasto Wieloletniego Programu Inwestycyjnego na lata 2005-2013.

W ciągu roku udało się zorganizować: sześć wystaw czasowych („Ptaki w fotografii Włodzimierza Puchalskiego”, „Życie pod stopami”, „Ziemia, po której stąpamy”, „Michał Sikorski – fotografia inspirowana przyrodą”, „Wildlife Photographer of the Year 2004” (w salach BWA i Muzeum), „Grzyby znane i nieznanne w fotografii Czesława Narkiewicza”, XXVI i XXVII Karkonoską Wystawę i Giełdę Mineralów, Skał i Skamieniałości (7-8 maja w JCK i 8-9 października w Muzeum), wystawę świeżych grzybów na posesji Muzeum (25-26 września), 6 lekcji muzealnych i 33 prelekcje ilustrowane przezroczami.

Wejście Polski do Unii Europejskiej, a także przygotowywany Wieloletni Program Inwestycyjny, ośmieliły cieplickich muzealników do intensywnych starań związanych z unowocześnieniem swojej placówki. Jako główny cel postawiono sobie nową, bardziej dostosowaną do zadań muzealnych, siedzibę. Według dyrektora Andrzeja Paczosa najodpowiedniejszym do tego miejscem byłby Pałac Schaffgotschów (ryc. 7). Niestety, obiekt ten w 1976 r. został przekazany na własność



Ryc. 7. Pałac Schaffgotschów, dzisiaj siedziba Zamiejskiego Ośrodka Dydaktycznego w Jeleniej Górze Politechniki Wrocławskiej, fot. Krzysztof Sawicki



*Ryc. 8. Gabloty entomologiczne. Zbiory Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze,  
fot. Aleksandra Nowak-Odełga*



*Ryc. 9. Tomasz Sokołowski, preparator Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze przy pracy,  
fot. Tomasz Sokołowski*

Politechnice Wrocławskiej i takie rozwiązanie nie wchodziło w ogóle w rachubę. Dyrektor jednak niejednokrotnie spotykał się z zarządzającym budynkiem dr. Maciejem Pawłowskim, który zaproponował wykorzystanie do celów wystawienniczych (w formie użyczenia) parteru wschodniego skrzydła pałacu, tj. pomieszczenia po byłym klubie studenckim.

Muzeum Przyrodnicze całą sprawą próbowało zainteresować Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze, aby wspólnie starać się o „wejście do pałacu”. Oczekiwania Muzeum Przyrodniczego były o wiele większe niż proponowane sale po klubie i z całego przedsięwzięcia nic nie wyszło.

Dyrektor Muzeum, wsparty przez nową Radę własnej placówki, swoje zamierzenia przedstawił Radzie Miasta Jeleniej Góry, a ta podjęła pewne działania zmierzające do pozyskania nowej siedziby. Komisja Kultury Rady Miejskiej zaproponowała kilka nowych lokalizacji dla Muzeum. Były to: dawny internat szkolny przy ul. Jagiellońskiej 4, dawny rektorat Kolegium Karkonoskiego przy ul. Zamoyskiego i dawny budynek Kolegium Karkonoskiego przy ul. Tabaki i Cieplickiej. Według dyrektora Muzeum obiekty te były albo za duże, albo za małe, niektóre dobre, ale: „Nadal jestem zdania, że najbardziej odpowiednim miejscem na nową lokalizację Muzeum byłby parter Pałacu Schaffgotschów” – oświadczał kategorycznie. Niestety, bez zgody właściciela, było to niemożliwe. Tak więc plany zmiany siedziby odsunięte zostały na kolejne lata.

W roku 2005 frekwencja w Muzeum osiągnęła najgorszy poziom od lat i wyniosła 24 238 osób.

W styczniu 2006 r. Muzeum prowadziło korespondencję z dr. hab. Dariuszem Tarnawskim z Zakładu Bioróżnorodności i Taksonomii Ewolucji Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, w sprawie programu projektu reintrodukcji motyla *Niepylaka apollo*<sup>11</sup>.

Dyrektor Muzeum, pismem L.dz. MP/63/2006 z 6 kwietnia 2006 r. zwrócił się do Prezydenta Józefa Kusiaka, po raz kolejny, o podwyżki dla swoich pracowników, bowiem „obniżenie zarobków wskutek utraty tzw. „13”, od 2001 roku (...), nie mamy od 5 lat podwyżek, a podwyżek w Muzeum nie było od ponad 6 lat”. Niestety, pismo to pozostało bez odpowiedzi.

Udało się natomiast pozyskać środki na zakup gablot entomologicznych, na zakup i montaż centrali telefonicznej i centrali przeciwpożarowej, co było istotne z uwagi na drewnianą konstrukcję budynku (ryc. 8).

Jeśli chodzi o działalność merytoryczną, to w ciągu roku udało się zorganizować: cztery wystawy czasowe („Życie pod wodą 2006”, „Foto-eko 2005”, „Michał Sikorski – Pustynie świata”, „Karkonosze w obiektywie mistrzów – Waldemar Wydmuch”), XXVIII i XXIX Karkonoskie Wystawy i Giełdy Mineralów, Skał i Skamieniałości (13-14 maja i 14-15 października, obie na posesji Muzeum), wystawę świeżych grzybów (17-18 września), 11 lekcji muzealnych i 40 prelekcji ilustrowanych przez zwozami. Dodatkowo, 19 maja, odbyła się polsko-czeska konferencja naukowa nt. „Problemy współpracy na rzecz ochrony środowiska i ekorozwoju Sudetów”.

Jednym z większych sukcesów Muzeum było zatrudnienie w 2006 r., nowego, wysokiej klasy preparatora, Tomasza Sokołowskiego (ryc. 9).

<sup>11</sup> Po latach działania te uwieńczone zostały sukcesem, o czym świadczą publikacja na ten temat: *Niepylak apollo, Parnassius apollo (Linnaeus, 1758) – monografia gatunku*, Wrocław 2012 (pod red. prof. dr. hab. Dariusza Tarnawskiego); *Projekt program czynnej ochrony Niepylaka apollo, Parnassius apollo (Linnaeus, 1758) w Polsce*, Wrocław 2013 (pod red. prof. dr. hab. Dariusza Tarnawskiego).



W dniu 16 października 2006 r. odbyło się w Ratuszu spotkanie w sprawie obchodów 900-lecia legendarnego założenia Jeleniej Góry, zainicjowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, na wniosek wiceprezesa Stowarzyszenia, a jednocześnie dyrektora Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Stanisława Firszta. Prezydent Józef Kusiak zaprosił na spotkanie wiele osób, z których zawiązał się Komitet Organizacyjny w składzie: Andrzej Bira (zastępca Prezydenta Miasta), Andrzej Buda (redaktor naczelny „Nowin Jeleniogórskich”), Stanisław Firszt (dyrektor Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze), Jarosław Gromadzki (dyrektor JCK), Wojciech Kapalczyński (kierownik Delegatury Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków), Irena Kempisty (Naczelnik Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki), Ivo Łaborewicz (prezes Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry, kierownik Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze), Zbigniew Ładziński (starszy cechu Rzemiosł Różnych), Grażyna Malczuk (Przewodnicząca Komisji Kultury, Edukacji i Sportu), Marek Socha (Prezes JTTSK), Barbara Różycka-Jaskólska (kierownik Centrum Informacji Turystycznej), Ryszard Wach (Naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania), prof. Tomasz Winnicki (rektor Kolegium Karkonoskiego), Janusz Wojtas (prezes Stowarzyszenia Sympatyków Sobieszowa), Marcin Zawila (dyrektor Grodzkiej Biblioteki Publicznej), ks. Bogdan Żygadło (proboszcz Parafii Św. Św. Erazma i Pankracego) oraz Andrzej Paczos (dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze). Ten ostatni podczas spotkania zwrócił uwagę na aspekty przyrodnicze i ekologiczne, które powinny się znaleźć w planowanym programie jubileuszu. Jesienią 2006 r., po wyborach samorządowych, zmieniły się władze Miasta Jeleniej Góry. Prezydentem został dr Marek Obrębalski. Nie wstrzymało to jednak prac nad planowanymi uroczystościami.

Frekwencja w Muzeum w 2006 r. utrzymała się na poziomie roku poprzedniego i wyniosła 24 334 osoby.

Wnioski złożone o dofinansowanie działań Muzeum, w 2. poł. 2006 i na początku 2007 r., zaczęły przynosić efekty. Pozyskano środki na druk kalendarza ściennego na rok 2008, ze zdjęciami grzybów Czesława Narkiewicza, na wystawy czasowe i inne działania. Dzięki temu w ciągu 2007 r. udało się zorganizować: wystawy czasowe („Ptaki naszej okolicy w fotografii braci Martini”, „Las sprzed 300.000.000 lat”, „Wildlife Photographer of the Year 2006”, „Karkonosze panoramiczne w fotografii Piotra Krzaczkowskiego”), wystawę świeżych grzybów na posesji Muzeum (16-17 września), XXX i XXXI Karkonoskie Wystawy i Giełdy Mineralów, Skał i Skamieniałości (12-13 maja i 22-23 września na posesji Muzeum), 25 lekcji muzealnych i 57 prelekcji ilustrowanych przezroczami. Rozbudowano także pasiekę o nowe ule figuralne, wzbogacono księgozbiór (w 2007 r. liczył 3.571 pozycji), a co najważniejsze, dzięki pracy preparatora Tomasza Sokołowskiego, wykonano 5 preparatów ptaków (słonkę, pingwina białobrewego, sowę uszatą, jastrzębia gołębiarza, strusia afrykańskiego) i 9 preparatów dermoplastycznych ssaków (wydry, kuny, jenota i wiewiórki).

Obsada Muzeum, w sierpniu 2007 r., składała się z: dyrektora – Andrzeja Paczosa, głównej księgowej – Mirosławy Gądek, specjalisty ds. administracyjnych – Marioli Wojtaszek, kustosza – Bożeny Gramsz, kustosza Reginy Podsadowskiej, kustosza – Czesława Narkiewicza, kasjera – Iwony Wojciech, preparatora – Tomasza Sokołowskiego, opiekuna ekspozycji – Haliny Rostkowskiej, rzemieślnika-konserwatora – Zbigniewa Wojtaszka, dozorczy – Krzysztofa Biełajewa, dozorczy – Lecha Gący, dozorczy – Leszka Sługockiego i zastępującego dozorców – Zbigniewa Zająca.

Muzeum obserwowało zmiany zachodzące w innych placówkach kulturalnych,

m.in. w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze, które od przejścia go przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego w 1999 r., po zmianie nazwy i statutu w 2001 r. poszerzało formy swojej działalności, a wykorzystując środki unijne od 2004 r., tworzyło nowe działy i kładło duży nacisk na polepszenie swoich warunków lokalowych (2005-2006). Między innymi w związku z tym wystosowane zostało pismo (L.d. MP/196/2007 z dnia 10 września 2007 r.) do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry Marka Obrębalskiego o dodatkowy etat, w którym dyrektor napisał: „Zwracam się do Pana Prezydenta z uprzejmą prośbą o przyznanie Muzeum Przyrodniczemu w Jeleniej Górze, począwszy od stycznia 2008 r., jednego dodatkowego etatu dla pracownika edukacji i promocji (...) Etaty ds. edukacji i promocji powstają jak grzyby po deszczu w innych muzeach. Przykładem z naszego podwórka niech będzie Dział Promocji w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze, zatrudniający dwóch pracowników.”

Podobnie wyglądała sprawa z nową siedzibą, o której Muzeum Przyrodnicze marzyło od lat. Nie było możliwości pójścia w ślady Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, które rozpoczęło wtedy działania związane z całkowitą przebudową i rozbudową swojego budynku<sup>12</sup>. Pawilon Norweski, jako wyjątkowy obiekt zabytkowy, położony w zabytkowym parku, nie nadawał się ani do głębszej przebudowy, ani do rozbudowy. Jedynym sposobem było znalezienie nowego miejsca, do którego po modernizacji i adaptacji mogłoby się Muzeum przenieść (ryc. 10).



Ryc. 10. Pawilon Norweski w Parku Norweskim w Jeleniej Górze-Cieplicach, siedziba Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze od 1967 r. (fot. Aleksandra Nowak-Odelga)

<sup>12</sup> S. Firszt, *Projekt koncepcyjny rozbudowy siedziby głównej Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, 2007, s. 15-16; tenże, *Koncepcja rozbudowy i modernizacji siedziby głównej Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze*, „Muzealnictwo”, nr 48, 2007, s. 167-175; tenże, *Siedziba główna Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, stan obecny i wizje niedalekiej przyszłości*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 3, 2007, s. 23-24.

Dlatego też dyrektor Andrzej Paczos przesłał pismo (L.dz. MP/226/2007, z 16 października 2007 r.) do Prezydenta Miasta, przypominając ten narastający od wielu lat problem, w którym pisał: „Zwracam się do Pana Prezydenta w kwestii zasadniczej dla dalszego bytu Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze. Chodzi o jego nową siedzibę. Obecna nie spełnia warunków bezpieczeństwa, jest zbyt mała i nie umożliwia rozwoju (...) Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze w znacznym stopniu jest spadkobiercą tradycji kolekcjonerskiej rodziny Schaffgotschów, a co za tym idzie jest nierozzerwalnie związane z Cieplicami.” Muzeum sugerowało, aby nie przenosić Muzeum z Cieplic na inne miejsce w Jeleniej Górze, ale tu pozyskać dla niego jakiś obiekt, lub zbudować zupełnie nowy.

Prezydent, rozumiejąc potrzeby placówki i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Muzeum, pismem KS./4017/MP/3-1/07 z 8 listopada 2007 r., obiecał przyznać dodatkowy etat w roku 2008, zaznaczając: „Jednocześnie proszę o opracowanie koncepcji funkcjonowania Muzeum Przyrodniczego w nowocześniejszej formule wraz ze wskazaniem propozycji zmiany lokalizacji.”

Był to przysłowiowy „miód na serce” cieplickich muzealników, a szczególnie dyrektora. Już 15 listopada opracował on „Koncepcję docelowego funkcjonowania Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze na najbliższe 20 lat” (pismo do Prezydenta L.d. MP/10/2007). W rozdziale II, zatytułowanym *Potrzeby lokalowe Muzeum* napisał: „Obecna siedziba Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze, choć interesująca architektonicznie i pięknie położona w Parku Norweskim, nie daje możliwości rozwoju, a także należytego zabezpieczenia zbiorów. Wynika to z niewielkiej powierzchni wystawowej, niewielkiego zaplecza oraz zagrożenia powodzią i pożarem.” Niestety nie podał propozycji nowej lokalizacji placówki (stał ciągle na stanowisku, że najlepszym obiektem dla niej byłyby Pałac Schaffgotschów).

W grudniu Muzeum pozyskało w końcu od Miasta środki na zakup sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem. Frekwencja w 2007 r., w stosunku do dwóch poprzednich lat – nieco wzrosła i wyniosła 29 237 odwiedzających.

Czasy po zlikwidowaniu województwa jeleniogórskiego i początek XXI w., kiedy to Polska znalazła się w Unii Europejskiej, były dla Muzeum okresem bardzo trudnym. Reorganizacja właściwie wszystkiego, brak środków niemal na wszystko, a jednocześnie otwierające się nowe możliwości pozyskiwania funduszy, charakteryzuje ten stan przejściowy, długiej transformacji z poprzedniego okresu (bardzo trudnego) do nowego okresu (również bardzo trudnego).

Główną bolączką Muzeum była ciągła świadomość odstawania pod każdym względem od innych placówek muzealnych. Świat uciekał i dogonienie go wydawało się nieosiągalne. Jednocześnie, w miarę możliwości, Muzeum starało się wzbogacać swoje działania tak, aby pomimo niedostatków i przysłowiowej biedy, być dumnym ze swojej działalności i osiągnięć.

Rozwój placówki i jej działalność blokowane były z jednej strony brakiem odpowiedniej siedziby i mizernością środków finansowych, a z drugiej stałym nawiązywaniem do tradycji Muzeum Przyrodniczego w Cieplicach, powstałego przecież w 1954 r. (!) na resztkach różnorodnych zbiorów, a nie do przebogatej, wielowiekowej i pięknej tradycji całych zbiorów Schaffgotschów i historii samego Uzdrowiska Cieplice.

W opracowaniu wykorzystano:

*Archiwalia:*

Teczki archiwalne zawierające sprawozdania z działalności Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze z lat 1999-2007, przechowywane w archiwum Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze (sygn. T. 23-1999 r., T. 24-2000 r., T. 25 – 2001 r., T. 26 – 2002 r., T. 27 – 2003 r., T. 28 – 2004 r., T. 29 – 2005 r., T. 30 – 2006 r., T. 31 – 2007).

*Źródła publikowane:*

- Firszt S., *Muzea śląskie w Polsce i Niemczech*, „Zdarzenia Muzealne”, z. 14, 1996, s. 11-13.
- Firszt S., *Niezrealizowane koncepcje rozbudowy Muzeum w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, 1999, s. 8-9.
- Firszt S., *Sytuacja muzeów polskich pogranicza polsko-niemieckiego, ich współpraca z partnerami niemieckimi, zagrożenia i nadzieje*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, 2001, s. 36.
- Firszt S., *Dokąd idziemy? Muzealnictwo na terenie Kotliny Jeleniogórskiej i Karkonoszy w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, 2004, s. 26-29.
- Firszt S., *Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze. Jego rozwój i plany na przyszłość*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 37, 2005, s. 237-255.
- Firszt S., *Muzeum, jak to łatwo powiedzieć*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, 2006, s. 19-20
- Firszt S., *Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze, jego przeszłość i przyszłość na tle muzealnictwa polskiego*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2, 2006, s. 21-22.
- Firszt S., *Muzealna „Barejada”*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 3, 2006, s. 20-21.
- Firszt S., *Projekt koncepcyjny rozbudowy siedziby głównej Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, 2007, s. 15-16.
- Firszt S., *Koncepcja rozbudowy i modernizacji siedziby głównej Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze*, „Muzealnictwo”, nr 48, 2007, s. 167-175.
- Firszt S., *Siedziba główna Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, stan obecny i wizja niedalekiej przyszłości*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2, 2007, s. 23-24.
- Gramsz B., Paczos A., Narkiewicz Cz., Podsadowska R., *Kalendarium Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze – 2000*, „Przyroda Sudetów Zachodnich”, t. 3, 2000, s. 145-150.
- Gramsz B., Paczos A., Narkiewicz Cz., Podsadowska R., *Kalendarium Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze – 2001*, „Przyroda Sudetów Zachodnich”, t. 4, 2001, s. 181-185.
- Gramsz B., Paczos A., Podsadowska R., *Kalendarium Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze – 2002*, „Przyroda Sudetów Zachodnich”, t. 5, 2002, s. 217-222.
- Gramsz B., Paczos A., Narkiewicz Cz., Podsadowska R., *Kalendarium Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze – 2005*, „Przyroda Sudetów Zachodnich”, t. 8, 2005, s. 203-208.
- Narkiewicz Cz., Paczos A., Podsadowska R., *Kalendarium Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze – 1998*, „Przyroda Sudetów Zachodnich”, t. 1, 1998, s. 117-122.
- Narkiewicz Cz., Paczos A., *Kalendarium Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze – 1999*, „Przyroda Sudetów Zachodnich”, t. 2, 1999, s. 125-131.
- Paczos A., *Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze – Cieplicach*, „Przyroda Sudetów Zachodnich”, t. 1, 1998, s. 107-112.
- Paczos A., Podsadowska R., *Kalendarium Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze – 2004*, „Przyroda Sudetów”, t. 7, 2004, s. 235-239.
- Paczos A., *Kalendarium działalności Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze – 2006*, „Przyroda Sudetów”, t. 9, 2006, s. 211-224.
- Paczos A., *Sprawozdanie z działalności Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze w 2007 roku*, „Przyroda Sudetów”, t. 10, 2007, s. 269-275.
- Paczos A., *Koncepcja docelowego funkcjonowania Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze na najbliższe 20 lat*, „Przyroda Sudetów”, t. 10, 2007, s. 276-281.

## THE NATURAL HISTORY MUSEUM IN JELENIA GÓRA (PART 3). YEARS 1999-2007

**Summary.** The article is the third part of the materials presenting the history of the Natural History Museum in Jelenia Gora. In the reported period 1999-2007, ie after the liquidation of Jelenia Gora Province and then at times when Poland found herself in the European Union, this institution was going through a very difficult period. Constant reorganization of the government, lack of funds, partially balanced new opportunities for raising funds, all of which were difficult to implement due to the absence of its own contribution. The Museum's main problem was the constant awareness of standing out from other museums not only in Europe, but also in Poland. The development of the site and its activities were blocked with one hand, by the lack of adequate seat and the misery of funds, and on the other hand, the linkage with the tradition of the Natural History Museum in Cieplice, formed in 1954 from the remains of various collections and not to rich though, centuries-old traditions and the whole beautiful Schaffgotschs' collections and the history of the Cieplice Spa.

### PŘÍRODOVĚDECKÉ MUZEUM (MUZEUM PRZYRODNICZE) V JELENÍ HOŘE, ČÁST 3. ROKY 1999-2007

**Shrnutí.** Článek je třetí částí materiálu prezentujícího historii Přírodovědeckého muzea v Jelení Hoře-Teplících. V popisovaných letech 1999–2007, tedy po zrušení jelenohorského vojvodství a poté v době, kdy Polsko vstoupilo do Evropské unie, pracoviště prožívalo těžké období. Neustálé změny v administrativě a nedostatek finančních prostředků částečně kompenzovaly nové možnosti čerpání peněz z fondů. Využití těchto prostředků však bylo obtížné, pokud chyběly finance pro spoluúčast v projektech. Hlavní bolestí muzea bylo zaostávání za jinými muzejními pracovišti v Evropě i Polsku. Činnost a rozvoj pracoviště byly z jedné strany blokovány absencí odpovídajícího sídla muzea a nedostatkem finančních prostředků a ze strany druhé vytrvalým navazováním na tradici Přírodovědeckého muzea, založeného roku 1954 na základě zbytků různorodých sbírek, nikoliv pokračováním v bohaté a dlouhé tradici sbírek Schaffgotschů a ve zpracování historie lázní Teplíc jako takových.

### DAS NATURKUNDEMUSEUM IN JELENIA GÓRA (TEIL III). DIE JAHRE 1999-2007

**Zusammenfassung.** Der Beitrag ist der dritte Teil der Aufzeichnungen, die die Geschichte des Naturkundemuseums in Bad Warmbrunn (Jelenia Góra-Cieplice Zdrój) schildern. In den Jahren 1999-2007, nachdem Jelenia Góra den Status einer Woiwodschaft verloren hatte und später, als Polen der Europäischen Union beigetreten war, brachen für das Museum schwere Zeiten an. Die ständigen Reorganisationen der Verwaltung und der Mangel an finanziellen Mitteln wurden teilweise durch die Möglichkeit ausgeglichen, Fördermittel aus der EU zu erhalten. Letztere konnten jedoch kaum genutzt werden, da es an eigenen Einlagen fehlte.

Der schmerzlichste Punkt für das Museum war das ständige Bewusstsein, im Vergleich zu anderen Museen in Europa, aber auch in Polen negativ aufzufallen. Einerseits fehlten ein angemessener, entsprechend großer Sitz und die nötigen finanziellen Mittel, andererseits blockierten die ständigen Vergleiche des 1954 nur aus den Resten einer reichen Sammlung entstandenen Naturkundemuseums zu den überaus reichen, Jahrhunderte alten Sammlungen der Familie Schaffgotsch und der traditionsreichen Geschichte Bad Warmbrunns die Entwicklung dieses Museums.

## „ZWIĘCZENIE CESARSKIE” SKRYTKĄ DLA DOKUMENTÓW

### Zwieńczenie cesarskie

Powszechnie sądzi się, iż dokumenty archiwalne dla potomności przechowują archiwa, urzędy i inne powołane do tego celu instytucje oraz osoby prywatne. Jednak człowiek od dawna próbował przekazać wiedzę o swoich czasach przyszłym pokoleniom także na inne sposoby. Niewątpliwie do jednego z najbardziej oryginalnych należy umieszczanie wybranych dokumentów w fundamentach nowo budowanych ważnych budowli lub w specjalnych pojemnikach (puszkach) zamocowanych na metalowych zwieńczeniach wież. W Niemczech taka konstrukcja wysokościowa nazwana została *Kaiserstiel*, czyli „zwieńczenie cesarskie” albo *Helmstange*, czyli „tyczka hełmu” (roz. wieży) lub „maszt hełmu”. Składa się ono z podstawy mającej kształt stożka lub piramidy zrobionej z twardego drewna, bowiem położona wysoko, wystawiona jest na zmurszenie i zniszczenie przez wodę lub wiatr. Buduje się je z bardzo trwałych materiałów, choćby z drewna dębowego. Na szczycie montuje się najczęściej dużą, metalową, często złożoną kulę, aby świadczyła o zamożności mieszkańców. Właśnie w takich kulach przechowywane są często dokumenty z przeszłości. Warto dodać, iż konstrukcje zwieńczenia cesarskiego często zakończone są ozdobami w postaci krzyży w budynkach sakralnych lub orłów i podobnych przedstawień w gmachach państwowych, czy kogucików i innych przedstawień w budynkach prywatnych<sup>1</sup>.

Odkrywane przy okazji remontów są okazją do ponownego ich uzupełnienia i tak sztafeta pokoleń może trwać nawet wieki.

### Wieża ratuszowa

Latem 2010 r. oddano do remontu ratusz w Jeleniej Górze i nie obyło się bez komplikacji, czyli zamknięcia dla ruchu części pl. Ratuszowego. Mieszkańcom, przyzwyczajonym do częstych remontów, zbytnio to nie przeszkadzało, może, co bardziej zaskoczonym urzędnikom, którzy zwykli parkować przed ratuszem<sup>2</sup>. Duże płachty ochraniające rusztowania mówiły, że wykonawcą jest firma Helios i to

---

\* mgr Piotr Lewaszkiewicz jest pracownikiem Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze.

<sup>1</sup> Wikipedia; hasło Scheffel (Maßeinheit), tryb dostępu: <http://de.wikipedia.org/wiki/Kaiserstiel>

<sup>2</sup> Jelonka, *Remont wieży ratusza. Rynek częściowo zamknięty*, 5 sierpnia 2010, tryb dostępu: <http://www.jelonka.com/news,single,init,article,25984%3Cbr%20news,single,init,article,29023>.



*Ryc. 1. Wieczko tuby znalezionej w wieży Bramy Zamkowej z datą 1934, fot. P. Lewaszkiewicz*



*Ryc. 2. Tubus w całej okazałości, we wnętrzu wieczka hitlerowskie pozdrowienie, fot. P. Lewaszkiewicz*

właśnie jej pracownicy odkryli 8 czerwca 2010 r. kapsułę z dokumentami w jabłku wieńczącym szczyt wieży. Były to gazety i dokumenty z lat 1880-1923, z tym, że główny zbiór pochodził z trzech pierwszych lat 80-tych XIX stulecia. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, iż w 1923 r. ostatni raz otwarto tubę. Wśród dokumentów znajdowały się bowiem puste koperty. Co w nich było, zniknęło. A były tam monety i XIX-wieczne talary. Rabusie musieli do nich dotrzeć w 1948 r. Równy dwa miesiące po odkryciu, 8 lipca 2010 r., stare niemieckie dokumenty (ich kopie) uzupełniono o współczesne świadectwa życia miasta: egzemplarz „Nowin Jeleniogórskich”, „Jelonki”, „Gazety Wrocławskiej” oraz „Gazety Wojewódzkiej”. Umieszczono w tubie również cyfrowe zapisy programów telewizji regionalnych „Dami” i „Karkonoszy Play” na „wyjątkowo odpornym na działanie czasu nośniku”, którym okazał się pendrive, co nie było chyba takim złym pomysłem. W specjalnie wykonanym drewnianym etui umieszczono srebrną monetę „40 jeleni”, wybitą na 900-lecie miasta. Całość materiałów spoczęła już w nowej tubie szklanej, zrobionej przez Stanisława Borowskiego, znanego artystę z Warty Bolesławieckiej, na specjalne zamówienie miasta. Szkło pozwoli dokumentom bez natłuszczania i skomplikowanych procesów konserwatorskich przetrwać do ponownego uzupełnienia<sup>3</sup>.

## Wieża Bramy Zamkowej

Rok po odkryciu dokumentów w ratuszu zaczęto remont wieży – jedynej pozostałości po Bramie Zamkowej. Przechodziła ona na przestrzeni stuleci burzliwe losy i niezwykle trafem pozostała jednym z nielicznych zachowanych akcentów obronności miasta. Pierwszy raz wzmiankowana w źródłach w 1549 r., gdy przetrwała straszliwy pożar miasta. Niedługo potem uległa zawaleniu. Odbudowana pod koniec XVI w., od XIX w. do 1911 r. służyła jako punkt widokowy; została reliktem umocnień miejskich, które w połowie XIX w. w większości wyburzono. Gdy równo stulecie później rozpoczęto jej remont i zamierzano przywrócić jej turystyczną funkcję, znaleziono kolejną w Jeleniej Górze kapsułę czasu<sup>4</sup>.

Wydobyta podczas prac remontowych w 2011 r. tuba nosiła znaki czasu, wrytą na wieczku ostrym narzędziem datę „1934”, która wskazywała możliwy ostatni kontakt z ludźmi (ryc. 1 i 2). Po otwarciu puszek, znalezione w niej dokumenty były w bardzo dobrym stanie, „nasączone olejem”, jedynie odkształcone długoletnim zamknięciem w tubie. Bogusław Trafikowski, kierownik robót, o znalezieniu kapsuły podczas demontażu masztu poinformował służby konserwatorskie, a samo znalezisko przeniósł do ratusza, do rąk prezydenta Jeleniej Góry Marcina Zawiły.

– Wszystko zostało zaprotokołowane, a ja – korzystając z okazji – „nadużyłem” stanowiska i zabrałem dokumenty do domu, aby je przeanalizować – powiedział dziś pół żartem prezydent miasta<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Jelonka, *Szklana tuba pamięci*, 8 lipca 2010, tryb dostępu: <http://www.jelonka.com/news,init,article,28611>

<sup>4</sup> Naszemiasto.pl, *Jelenia Góra: Wieża bramy zamkowej będzie jak nowa*, 6 września 2010, tryb dostępu: <http://jeleniagora.naszemiasto.pl/arttykul/562130,jelenia-gora-wieza-bramy-zamkowej-bdzie-jak-nowa,id,t.html>

<sup>5</sup> Jelonka, *Skarby z baszty przetrwały ponad półtora wieku*, 22 kwietnia 2011, tryb dostępu: <http://www.jelonka.com/?mod=news&scr=single&evt=init&article=33575>.



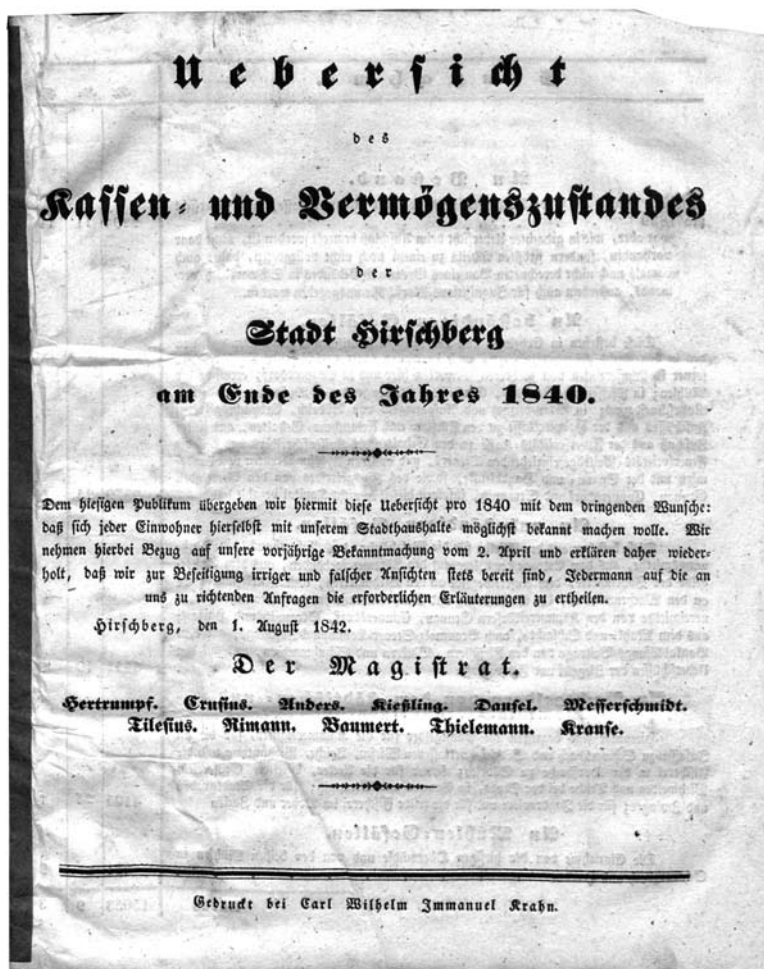
## Dokumenty z kapsuły czasu

Analiza zawartości pojemnika wskazuje, że pierwsze dokumenty postanowiono zamknąć w jabłku wieży Bramy Zamkowej w 1843 r. Osiem umieszczonych wówczas dokumentów ukazywało obraz miasta w pierwszej połowie XIX w. oczami ich włodarzy.

Jakie to było miasto?

Przeludnione, ludzie mieszkali w ciasnych domach, przy mrocznych uliczkach wewnątrz średniowiecznych murów, niezdrowych izbach, pełnych zaduchu i wilgoci. Mury miejskie niczym upiór minionych lat dusiły życie miasta. Trzy bramy oraz kilka furt były jedynymi przez które można było wjechać do miasta, mimo, iż ruch uliczny już wówczas stawał się coraz większy.

Najstarszy dokument w tubie, będący przeglądem finansów i aktywów miasta Hirschberg, pochodzi z 1840 r. Liczy tylko 16 stron! Na pierwszych możemy przeczytać o wpływach do budżetu, jednak aż 13 stron poświęcono wydatkom (ryc. 3).



Ryc. 3. Zestawienie kasy i majątku miasta Jeleniej Góry na koniec 1840 r. – najstarszy dokument znaleziony w puszcze na wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze

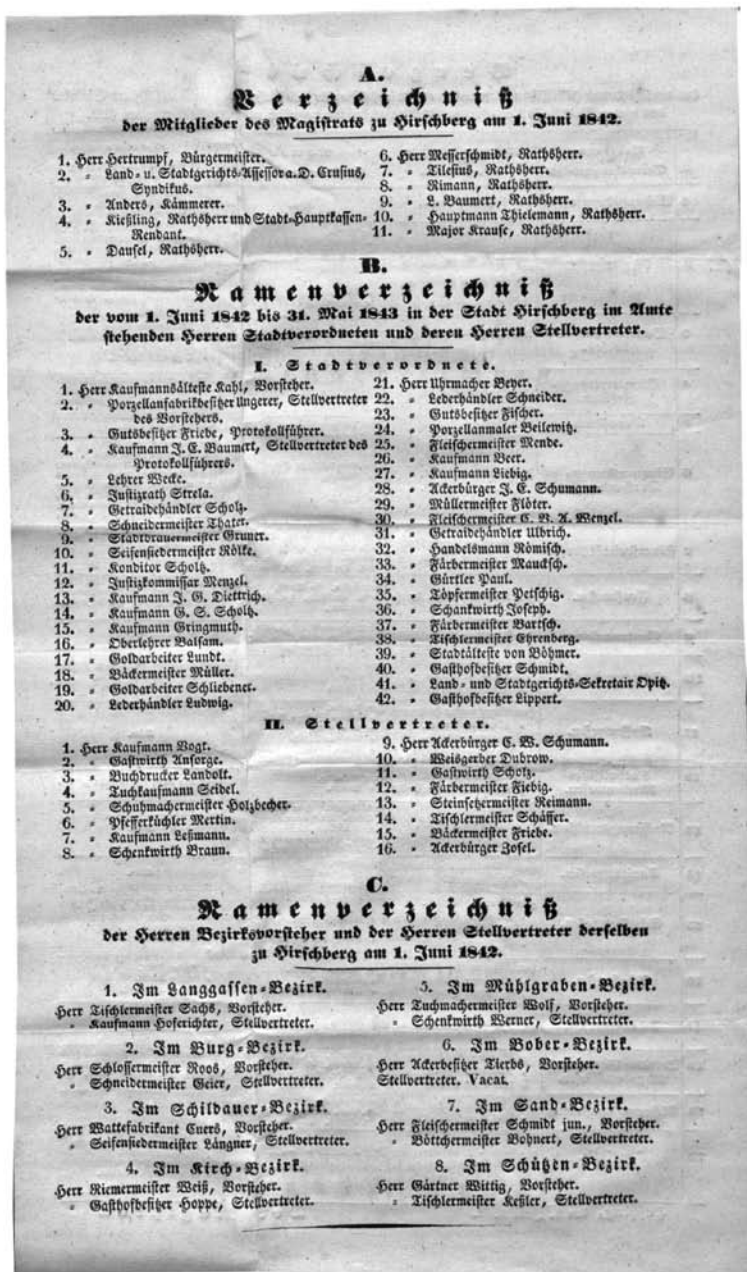
Bardzo cennymi okazały się trzy dokumenty z 1842 r. (ryc. 4). Budżet miasta za rok 1842 budzi zdumienie objętością, a obecny prezydent miasta powiedział o nim:

– Mamy tutaj dokument, który można nazwać budżetem miasta. Z podziwem patrzę na ten budżet, to opracowanie ma dwadzieścia kilka stron – mówi M. Zawila. Dzisiaj budżet Jeleniej Góry to kilkusetstronicowe opracowanie<sup>6</sup>.

**Verzeichniß**  
der bei der Spar-Kasse bis ult. Dezember 1842 eingelegten Kapitalien  
einschließlich der denselben zugeschriebenen Zinsen.

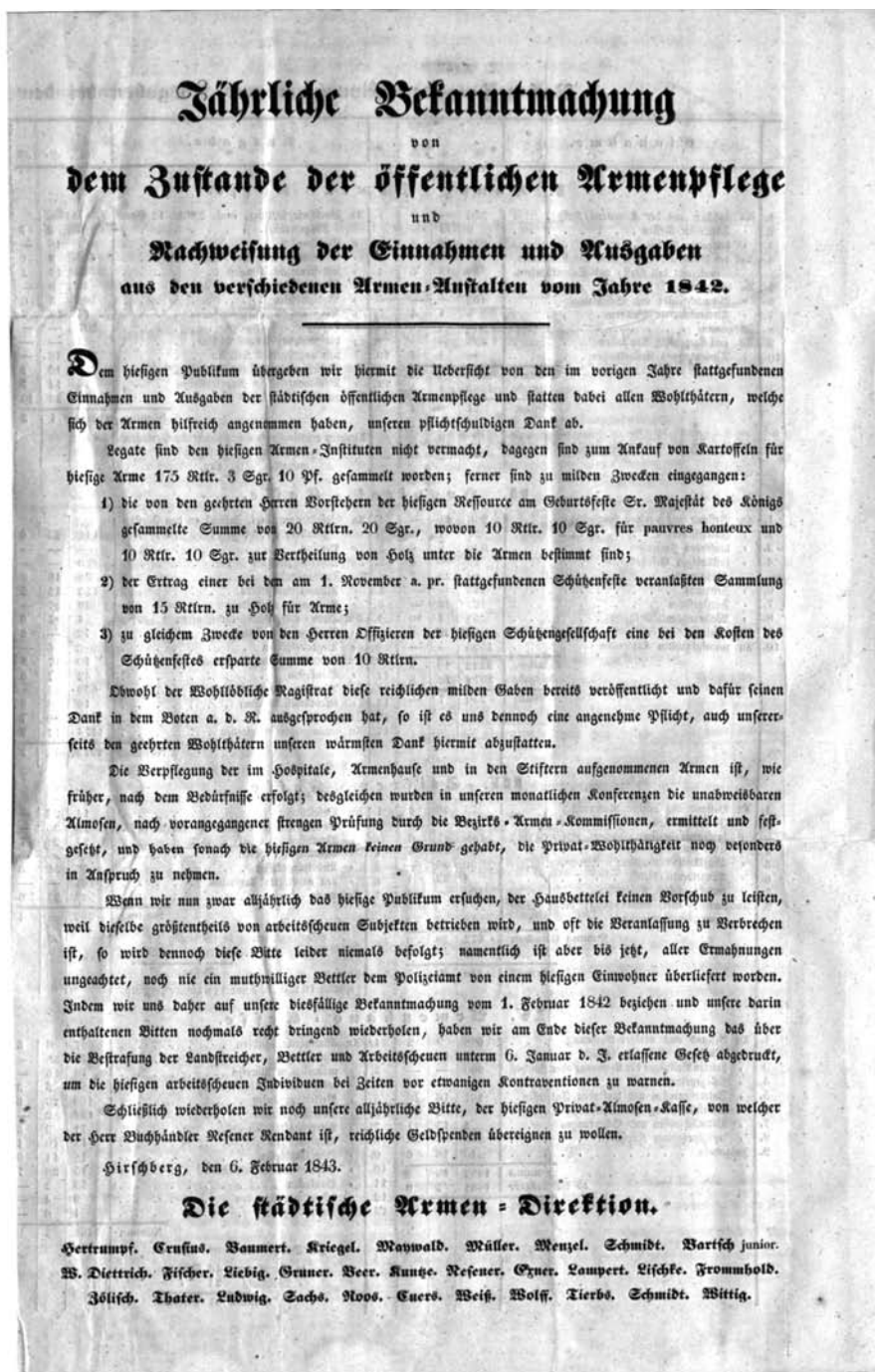
L. 5000			L. 10000			L. 15000			L. 20000			L. 25000			L. 30000		
Nr.	Summe	Zinsen	Nr.	Summe	Zinsen	Nr.	Summe	Zinsen	Nr.	Summe	Zinsen	Nr.	Summe	Zinsen	Nr.	Summe	Zinsen
1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7
8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12
13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13
14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14
15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15
16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16
17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17
18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19
20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21
22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22
23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23
24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25
26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27
28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29
30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30
31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31
32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32
33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33
34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34
35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35
36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36
37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37
38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38
39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39
40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40
41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41
42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42
43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43
44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44
45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45
46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46
47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47
48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48
49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49
50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50
51	51	51	51	51	51	51	51	51	51	51	51	51	51	51	51	51	51
52	52	52	52	52	52	52	52	52	52	52	52	52	52	52	52	52	52
53	53	53	53	53	53	53	53	53	53	53	53	53	53	53	53	53	53
54	54	54	54	54	54	54	54	54	54	54	54	54	54	54	54	54	54
55	55	55	55	55	55	55	55	55	55	55	55	55	55	55	55	55	55
56	56	56	56	56	56	56	56	56	56	56	56	56	56	56	56	56	56
57	57	57	57	57	57	57	57	57	57	57	57	57	57	57	57	57	57
58	58	58	58	58	58	58	58	58	58	58	58	58	58	58	58	58	58
59	59	59	59	59	59	59	59	59	59	59	59	59	59	59	59	59	59
60	60	60	60	60	60	60	60	60	60	60	60	60	60	60	60	60	60
61	61	61	61	61	61	61	61	61	61	61	61	61	61	61	61	61	61
62	62	62	62	62	62	62	62	62	62	62	62	62	62	62	62	62	62
63	63	63	63	63	63	63	63	63	63	63	63	63	63	63	63	63	63
64	64	64	64	64	64	64	64	64	64	64	64	64	64	64	64	64	64
65	65	65	65	65	65	65	65	65	65	65	65	65	65	65	65	65	65
66	66	66	66	66	66	66	66	66	66	66	66	66	66	66	66	66	66
67	67	67	67	67	67	67	67	67	67	67	67	67	67	67	67	67	67
68	68	68	68	68	68	68	68	68	68	68	68	68	68	68	68	68	68
69	69	69	69	69	69	69	69	69	69	69	69	69	69	69	69	69	69
70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70
71	71	71	71	71	71	71	71	71	71	71	71	71	71	71	71	71	71
72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72
73	73	73	73	73	73	73	73	73	73	73	73	73	73	73	73	73	73
74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74	74
75	75	75	75	75	75	75	75	75	75	75	75	75	75	75	75	75	75
76	76	76	76	76	76	76	76	76	76	76	76	76	76	76	76	76	76
77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77
78	78	78	78	78	78	78	78	78	78	78	78	78	78	78	78	78	78
79	79	79	79	79	79	79	79	79	79	79	79	79	79	79	79	79	79
80	80	80	80	80	80	80	80	80	80	80	80	80	80	80	80	80	80
81	81	81	81	81	81	81	81	81	81	81	81	81	81	81	81	81	81
82	82	82	82	82	82	82	82	82	82	82	82	82	82	82	82	82	82
83	83	83	83	83	83	83	83	83	83	83	83	83	83	83	83	83	83
84	84	84	84	84	84	84	84	84	84	84	84	84	84	84	84	84	84
85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85
86	86	86	86	86	86	86	86	86	86	86	86	86	86	86	86	86	86
87	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87
88	88	88	88	88	88	88	88	88	88	88	88	88	88	88	88	88	88
89	89	89	89	89	89	89	89	89	89	89	89	89	89	89	89	89	89
90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90
91	91	91	91	91	91	91	91	91	91	91	91	91	91	91	91	91	91
92	92	92	92	92	92	92	92	92	92	92	92	92	92	92	92	92	92
93	93	93	93	9													

Wykaz urzędników magistratu jeleniogórskiego z lat 1842-1843, liczył tylko dwie strony. Jelenia Góra posiadała wówczas 11 radnych. Pokażną liczbę stanowili jednak urzędnicy w komisjach oraz ich zastępcy. Pierwszych urzędujących od 1 czerwca 1842 r. do 31 maja 1843 r. było 42 i mieli oni 16 zastępców. Dzięki dokumentom z baszty znamy ich wszystkich z nazwiska (ryc. 5).



Ryc. 5. Wykaz członków Magistratu na dzień 1 czerwca 1842 r. – jeden z dokumentów znalezionych w puszcze wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze

Niezwykle ciekawe roczne sprawozdanie ze stanu finansowego opieki zdrowotnej opisujące wydatki i dochody miasta za rok 1842 liczy cztery strony (ryc 6).



Ryc. 6. Ogłoszenie dotyczące opieki nad biednymi na rok 1842 – jeden z dokumentów odkrytych w puszcze wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze

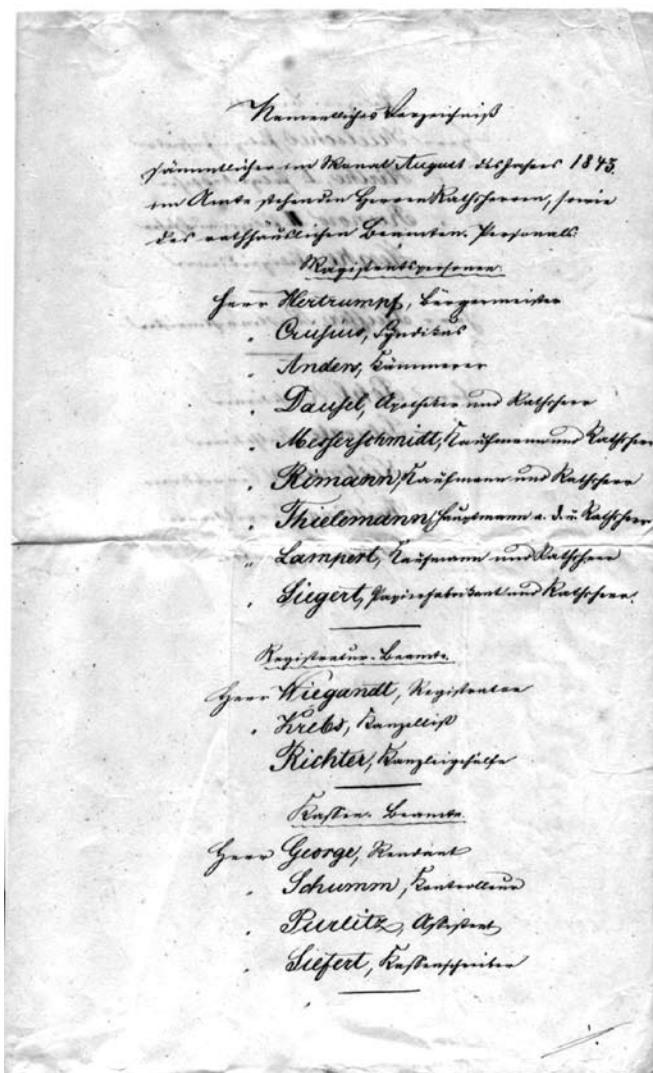
Niezwykle frapujące okazały się również cztery dokumenty pochodzące z 1843 r.

Pierwszy z nich, cenny rękopis z sierpnia 1843 r., będący listą nazwisk wszystkich mężczyzn urzędujących w magistracie, trudny do odczytania, przekazany został do znakomitego znawcy staroniemieckich tekstów Ullricha Junkera, który dzięki swoim umiejętnościom i żmudnej pracy odczytał tekst (ryc. 7).

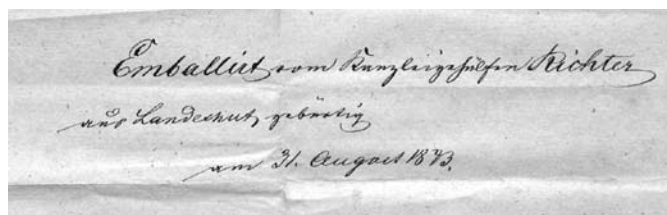
Kolejny dokument – odręczna notatka – to krótka informacja o sędzim pochodzącym z Kamiennej Góry, z datą 31 sierpnia 1843 r., w którym to dniu prawdopodobnie po raz pierwszy umieszczono tubę w wieży (ryc. 8).

Do dokumentów dodano gazetę „Der Bote aus dem Riesengebirge”, nr 35 z 1843 r. (ryc. 9). W latach czterdziestych czasopismo to wychodziło w nakładzie ponad 5 tys. egzemplarzy. Było pismem liberalnej opozycji. Jego ówczesny wydawca Karol Wander po wydarzeniach Wiosny Ludów musiał emigrować do Ameryki Północnej<sup>7</sup>.

Gazeta sympatyzująca z ruchem rewolucyjnym łączy się ściśle z innym dokumentem zamieszczonym w tubie



Ryc. 7. Wykaz Członków Rady Miasta 1843 r. – jeden z dokumentów znalezionych w puszcze wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze



Ryc. 8. Odręczna notatka z 1843 r. – jeden z dokumentów znalezionych w puszcze wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze

<sup>7</sup> Marian Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska – Obrazki z dziejów*, Jelenia Góra 1993, s. 93-94.



Ryc. 9. Egzemplarz Gazety „Der Bote aus dem Riesengebirge”, nr 35, 1843 r.  
– odkryty w puszczy wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze

– wykazem cen zbóż z dopisaną ręcznie datą 31 sierpnia 1843 r. (ryc. 10). Dowiadujemy się jak kształtowały się ceny m.in. głównych zbóż: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w trzech kategoriach. Ceny podano w miarach pruskiego Schaffela, czyli buszli. Była to miara objętości artykułów sypkich, np. zbóż. W ówczesnych Prusach miara ta liczyła 54.728 litra<sup>8</sup>. W owym czasie cena zbóż była kwestią życia

<sup>8</sup> Wikipedia; hasło Scheffel (Maßeinheit), tryb dostępu: [http://de.wikipedia.org/wiki/Scheffel\\_%28Ma%C3%9Finheit%29](http://de.wikipedia.org/wiki/Scheffel_%28Ma%C3%9Finheit%29)

lub śmierci, wpływała na to czy będzie głód! Lata 40. XIX stulecia to najbardziej tragiczna dekada. Ostatnie tchnienie średniowiecza, gdy człowiek uzależniony od wojen, epidemii i głodu był bezradny w starciu z przyrodą. Występowały wówczas wilgotne ciepłe zimy. W tragicznym 1847 r. pogniły plony ziemniaków – podstawa wyżywienia najbiedniejszej części ludności. Wraz z głodem przyszła plaga tyfusu. Na domiar nieszczęść nowoczesna już wtedy, wysoko uprzemysłowiona konkurencja tkacka z Anglii, doprowadziła do bankructwa drobny chałupniczy przemysł tkacki zlokalizowany wokół Jeleniej Góry. A w 1848 r. wybuchła w Europie Wiosna Ludów i zaczęła się rodzić nowa epoka.

## Jelenia Góra pół wieku później

W 1888 r., podczas remontu krokwi dachowej wieży Bramy Zamkowej, znaleziono kapsułę. O tym pierwszym jej odnalezieniu możemy przeczytać w odręcznej notatce sporządzonej przez miejskiego radcę budowlanego Stadtbaurutha Rimplera, dołączonej później do dokumentów tubusa.

W notatce opisano znalezienie kapsuły oraz decyzję Rady Miasta, która postanowiła „wieder eingekapselt und denselben einige Drucksachen aus der gegenwärtigen Zeit beigefügt werden...” – ponownie zamknąć ją po dołączeniu dokumentów z czasów im współczesnych. Umieszczono też listę owych druków.

W Niemczech był to pamiętny rok „trzech cesarzy”. Umarł Wilhelm I, którego panowanie wyznaczyły zwycięskie wojny i powstanie Cesarstwa

**Getreide - Markt - Preis**  
der  
**Königl. Preuß. Stadt Girschberg.**

Preis pro 1 Scheffel Preuß. Maass.

Den 31 <sup>ten</sup> Aug 1843	Höchster.			Mittler.			Niedrigster.		
	Rtr.	Sgr.	Wf.	Rtr.	Sgr.	Wf.	Rtr.	Sgr.	Wf.
Weißer Weizen	2	5	—	2	—	—	1	24	—
Gelber Weizen	2	—	—	1	24	—	1	25	—
Roggen . . . .	1	18	—	1	16	—	1	15	—
Gerste . . . . .	1	5	—	1	3	—	1	2	—
Hafer . . . . .	—	22	—	—	20	—	—	19	—
Erbsen . . . . .	2	—	—	1	24	—	—	—	—

*Süchler*                      *G. Hirt*

Ryc. 10. Wykaz cen zbóż w Jeleniej Górze w 1843 r. – jeden z dokumentów znalezionych w puszcze wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze

*Der Herr Bürgermeister der  
Königl. Preuss. Stadt Girschberg  
haben beauftragt mich den  
1843 vorhandenen Weizen etc. in  
den Markt zu bringen etc.  
für den  
den Markt zu bringen etc.  
etc. etc. etc.*

- 1) Ein Brief an den Magistrat d. Stadt Girschberg  
(im Jahr 1843/44)
- 2) Ein Brief an den Magistrat d. Stadt Girschberg  
über den Markt.
- 3) Ein Brief an den Magistrat d. Stadt Girschberg  
über den Markt.
- 4) Ein Brief an den Magistrat d. Stadt Girschberg  
über den Markt.
- 5) Ein Brief an den Magistrat d. Stadt Girschberg  
über den Markt.

*Rimpler  
Stadtbaumeister*

Ryc. 11. Notatka dot. otwarcia puszek i włożenia do niej nowych dokumentów w 1888 r.

Niemieckiego. Syn jego Fryderyk III tylko 99 dni był cesarzem, a wnuk objął tron jako Wilhelm II Hohenzolern i panował do końca 1918 r.<sup>9</sup>

Wizerunek Jeleniej Góry wyłaniający się z dokumentów to już inne miasto. Zburzono mury oczyszczając powietrze w centrum. Miejsce ciasnych uliczek zajęła promenada, otaczająca starą zabudowę, nawet ściślej niż obecnie, bo do końca dzisiejszej ul. Kopernika. A wokół wyrósł las zieleni. Budowano nowoczesne fabryki, ale wciąż stare mieszało się z nowym.

„Ein Bericht des Magistrats der Stadt Hirschberg (im Jahr 1886/87)” – raport magistratu Jeleniej Góry ze stanu spraw komunalnych z roku 1886 i pierwszych czterech miesięcy 1887 (ryc. 12). Jest to liczący 34 strony obszerny dokument, w którym po ogólnym wstępie o mieście, możemy przeczytać o handlu i rzemiośle, o kształtowaniu się cen artykułów spożywczych. Opisane są działy administracji, tj.: szkolnictwo, opieka społeczna i dobroczynność oraz działające zakłady opieki publicznej. Zarządzanie szpitalem, a pod nim, jakże znamienne, cmentarzem, ujęto, co dzisiaj niebywałe, na połowie strony. Zastanawiający jest krótki raport o policji i niezwykle obszerny o straży pożarnej. Pożarów – plagi miasta – wypatrywano w 10 punktach meldunkowych, z których informacje o zagrożeniach przekazywano przez gońców – i na akcje ruszały „wozy bojowe, o napędzie konnym z głośnym dzwonieniem...”<sup>10</sup>

W jednym krótkim akapicie opisano wydatki na miejskie oświetlenie. Możemy również przeczytać o budynkach na promenadzie i w mieście. Dużo miejsca poświęcono podatkom oraz kasie oszczędnościowej. Ponad połowa opracowania to załączniki w postaci tabel podsumowujących wydatki miejskie.

Ważnym okazał się 19-stronicowy wykaz władz i urzędników miejskich z 1888 r.



Ryc. 12. Sprawozdanie Magistratu Jeleniej Góry za lata 1886/87 – jeden z dokumentów znalezionych w puszcze wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze



Ryc. 13. Wykaz miejskich urzędników z 1888 r. – jeden z dokumentów odnalezionych w puszcze wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze

<sup>9</sup> P. Ptaszyński, *Jelenia Góra Anno Domini 1888*, „Rocznik Jeleniogórski”, 1998, t. XXX, s. 155.

<sup>10</sup> Tamże, s. 156.



## Uebersicht

des Geschäfts-Verkehrs, sowie des Vermögens-Abschlusses der städtischen Sparkasse zu Girsberg  
am 31. März 1888.

A.

### Geschäfts-Verkehr.

Ult. März 1887 Bestand der Einlagen bei . . . 13000 Interessenten 3652582 Mark 60 Pf.  
Zugang vom 1. April 1887 bis 31. März 1888 . . . 1896 „ 1191006 „ 92 „  
Summa 14896 Interessenten 4843589 Mark 52 Pf.

Abgang vom 1. April 1887 bis 31. März 1888 . . . 786 Interessenten 882020 Mark 20 Pf.  
Ult. März 1888 Bestand an Einlagen bei . . . 14110 Interessenten 3961569 Mark 32 Pf.

### Vermögens-Abschluss.

Konten-Nummer	Bezeichnung der Vermögens-Bestandtheile	Aus- fuß	Nennwerth	Ankaufs- Cours	Werth nach demselben		Cours am 31. März 1888	Werth nach demselben	
					Mark	Sch.		Mark	Sch.
<b>Activa.</b>									
1	Staats-Anleihe de 1855 . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	300	119,0000	357	—	157,00	471	—
2	Refener Credit-Flandbriefe . . . . .	4	87600	92,8615	81451	79	102,60	89877	60
3	Schlesische Rentenbriefe . . . . .	4	78900	95,0883	75194	8	104,40	81745	20
4	Oberschles. Wirt. Eisen- u. St. A. . . . .	4	6000	98,3700	5901	—	103,00	6180	—
5	Oberschles. Eisen- u. Pr. Obl. Lu D. . . . .	4	40800	92,9000	37658	40	102,80	41942	40
6	Vergleichen „ E. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	138300	92,8355	127700	11	101,00	139883	—
7	Vergleichen „ H. . . . .	4	246000	101,7069	250194	83	102,80	252888	—
8	Berg. Wirt. Eisen- u. Prior. Obl. Ser. III. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	13300	85,7500	11319	—	100,50	13295	—
9	Schlesische ritterschaftliche Flandbriefe . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	48900	93,6982	439993	10	98,75	463433	75
10	Bamberger Flandbriefe . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	965700	92,7147	339057	70	99,50	364602	90
11	Ostpreussische Flandbriefe . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	237300	97,8867	230656	21	98,60	233977	80
12	Breslau - Schweidnitz - Freiburger - Eisenbahn- Prioritäts - Obligationen de 1876. . . . .	4	127800	102,4674	130953	34	103,00	131634	—
13	Schlesische Flandbriefe . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	163500	98,7449	161447	95	99,50	163336	50
14	Refener Credit - Flandbriefe . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	277000	98,8904	273700	21	99,60	275892	—
15	Darlehen an die Girsberger Stadt-Gemeinde . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	180300	—	180200	—	—	180200	—
16	Vergleichen . . . . .	4	363300	—	363300	—	—	363300	—
17	Hypothekensicherungen . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	1297350	—	1297350	—	—	1297350	—
18	Kontars - Darlehen . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	203815	—	203815	—	—	203815	—
19	Sparkastensbuch für den Referefonds . . . . .	—	1004,01	—	1004	1	—	1004	1
20	Barres Geld . . . . .	—	63142,61	—	63142	61	—	63142	61
	Summa		4350911,62	—	4274066	34	—	4367741	77
<b>Passiva.</b>									
	Guthaben der Interessenten . . . . .	—	3961569,32	—	3961569	32	—	3961569	32
	Ueberschuss resp. Referefonds . . . . .	—	398342,90	—	312497	2	—	406172	45
								10,5% des Einlagen-Kapitals.	

Girsberg, den 26. Mai 1888.

**Die Kassen-Verwaltung.**  
Fritsker, Kordorf.

**Das Kuratorium.**  
Hogt, Scharbaum, Ludwig, Habermann, Kumpelt, Franke, Wilsinger.

Ryc. 14. Przegląd operacji i wykaz aktywów Miejskiej Kasy Oszczędnościowej na dzień 31. marca 1888 r. – jeden z dokumentów odkrytych w puszcze więzy Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze

Listę otwiera 9 nazwisk członków magistratu wraz z podziałem obowiązków, członkowie Rady Miasta, składy odpowiedzialnych komisji. Ujęto w wykazie wszystkich pracowników biur miejskich. I tak wiemy, iż w biurze magistratu pracowało 7 urzędników, w wydziale finansowym miasta 4 i tyłuż w podatkowym. Policją zajmowało się 3 urzędników: sekretarz i dwóch asystentów! W sumie podano nazwiska ok. 60 urzędników, to na dzisiejsze standardy mało, ale w mieście zaledwie kilkunastotysięcznym była to liczba wystarczająca! Wielu urzędników miało barwnie dzisiaj brzmiące tytuły, jak np. strażnicy więzy. Aneksem do doku-

mentu jest alfabetyczny spis ulic w mieście z odpowiednim przydziałem do jednej z 12 dzielnic (ryc. 13).

Przegląd transakcji handlowych, a także wykaz aktywów netto miejskiej kasy oszczędnościowej miasta Hirschberg na dzień 31 marca 1888 roku to tylko jedna strona (ryc. 14).

Wzorem poprzedników znalazły się również informację o cenach zbóż, mąki, żyta, jęczmienia, owsa, ale również masła i piwa (ryc. 15).

W tubusie umieszczono również dwie gazety z Jeleniej Góry. Ponownie „Der Bote aus dem Riesengebirge”, który dumnie dołączył do młodszego o kilkadziesiąt lat egzemplarza, poświadczając ciągłość i długowieczność tytułu oraz „Die Post aus dem Riesengebirge” (ryc. 16 i 17).

W 1897 roku Jelenią Górę nawiedziła powódź stulecia. Zapewne szkody wyrządzone przez ulewę zmusiły władze do ponownych prac remontowych przy Baszcie Zamkowej. Znany nawet nazwiska pracowników, przynajmniej tych, którzy naprawiali iglicę. Po-

## Getreide-Markt-Preis

der  
Stadt Hirschberg.

Preis pro 100 Kilo

Den 19 <sup>ten</sup> Juli 1888	Gut.		Mittel.		Gering	
	A	B	A	B	A	B
Weißer Weizen . . .	17	70	17	30	16	90
Gelber Weizen . . .	17	30	17	10	16	70
Roggen . . . . .	12	60	12	20	11	80
Gerste . . . . .	14	90	13	60	11	50
Hafer . . . . .	13	12	80	12	60	
Butter, 1/2 Kilo . . .		85				80
Eier, die Mandel . . .		65				60

Die Markt-Commission.

Ryc. 15. Ceny zbóż na rynku w Jeleniej Górze w 1888 r. – jeden z dokumentów odkrytych w puszcze wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze



Ryc. 16. Egzemplarz gazety: „Die Post aus dem Riesengebirge”, R. 9, 1888, nr 167



Ryc. 17. Egzemplarz gazety: „Die Post aus dem Riesengebirge”, R. 76, 1888, nr 167



Ryc. 18. Egzemplar gazety: „Die Post aus dem Riesengebirge”, R. 85, 1897, nr 177



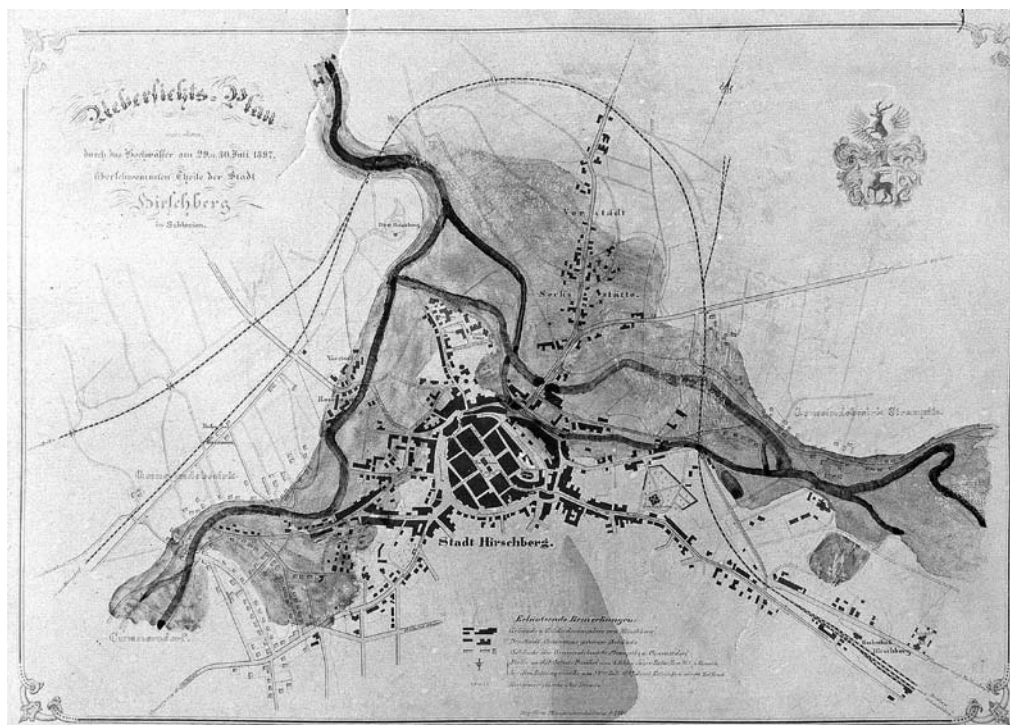
Ryc. 19. Wykaz urzędników miejskich „Deputationen und Beamten”, 1898 r.

nownie naprawiając wieżę wyjęto tubus i dodano nowe ślady historii, ale już tylko cztery, w tym gazety i dokumenty (ryc. 18 i 19). Kolejny Katalog władz miejskich, delegacji i urzędników tym razem na rok 1898.

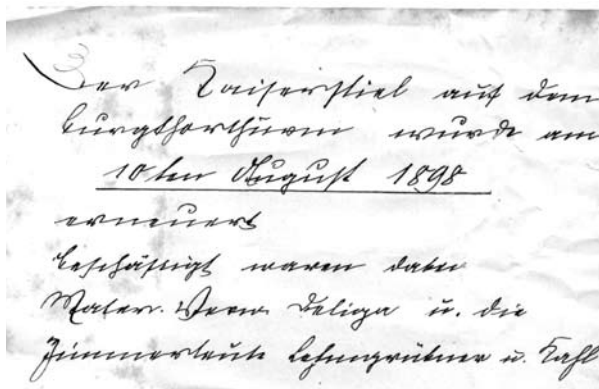
Jednak najciekawszym dokumentem w tubie okazała się niewielka, mająca 120x160 mm, twarda kolorowa ilustracja, przedstawiająca plan miasta z oznaczonymi na bladoniebiesko terenami zalanymi przez powódź w lipcu 1897 r. (ryc. 20). Ręczny dopisek czarnym tuszem informował, iż oryginalny plan pochodził z 8 listopada i został przekazany Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi Wilhelmowi II. Z tyłu widnieje informacja o autorze planu, którym jest geometra miejski Scholz. Data 10 sierpnia 1898 r. okazała się dniem, w którym ponownie tubus powrócił na szczyt wieży. Równo stulecie później tereny południowo-zachodniej Polski nawiedziła powódź tysiąclecia. Z niemieckiej mapy możemy wywnioskować, iż Jelenia Góra została łaskawiej potraktowana przez żywioł w 1997 r. niż sto lat wcześniej, ponieważ Niemcy nauczeni smutnym doświadczeniem wybudowali wokół miasta pas wałów ochronnych i zbiorników retencyjnych<sup>11</sup>.

Wreszcie ostatnim dokumentem okazała się króciutka notatka mówiąca, iż wieża Bramy Zamkowej była, 10 sierpnia 1898 r., odnawiana przez malarza Wernera Deligera oraz stolarzy Lehmgrübnera i Kahla Wesela (ryc. 21).

<sup>11</sup> I. Łaborewicz, *Powódź w Kotlinie*, „Kurier Jeleniogórski”, 1997, nr 26, s. 7.



Ryc. 20. Plan terenów zalanych przez powódź z 30.07.1898 r.



Ryc. 21. Notatka z otwarcia puszki w 1898 r.

## Rok 1934

W czasach niemieckich jeszcze raz otwarto tubus. Było to w początkach mrocznych czasów hitlerowskich. Zachowany maszynopis wyjaśnia przyczyny ponownego otwarcia „die Fahnenstange wurde im Frühjahr 1934 durch Sturm umgebrochen um in Mai desselben Jahres wieder aufgestellt. Ausgeführt wurde diese Arbeit von der Firma Fritz Liebig, hierselbst und es waren daran beteiligt die Klempnergehilfen ...”, czyli „Maszt wieży został złamany wiosną 1934 roku przez burzę i w maju tego samego roku został naprawiony”. Pracę wykonała firma Fritz Liebig oraz instalatorzy (ryc. 22).



Hirschberg/Rsgb, den 15. Mai 1934.

Die Fahnenstange wurde im Frühjahr 1934 durch Sturm umgebrochen und im Mai desselben Jahres wieder aufgestellt.

Ausgeführt wurde diese Arbeit von der Firma Fritz Liebig, hierselbst. und es waren daran beteiligt die Klempnergehilfen Reinhold Mescheder, Oswald Friedrich und Georg Friebe.

*Fritz Liebig*  
*Klempnergehilfe*

Ryc. 22. Notatka o naprawie puszki na wieży po uderzeniu pioruna w 1934 r.

Może, gdy naprawiano wieżę, ulicami miasta maszerowały brązowe szeregi SA-manów, a flagi ze swastykami ozdabiały ulice. Na wieczku tubusa ostrym narzędziem wydłubano datę „1934” i hitlerowskie pozdrowienie. Następnego odkrycia mieli już dokonać nowi władarze tej ziemi – Polacy w 2011 r.

### Bibliografia:

#### Książki i czasopisma:

- Iwanek Marian, *Kotlina Jeleniogórska: obrazki z dziejów*, Jelenia Góra, 1993.  
 Łaborewicz Ivo, *Powódź w Kotlinie*, „Kurier Jeleniogórski”, 1997, nr 26, s. 7.  
 Ptaszyński Janusz: *Jelenia Góra Anno Domini 1888*. „Rocznik Jeleniogórski” 1998, t. XXX, s. 155-162.  
 (rob), *Otwarto kapsułę „uśpioną” w wieży*, „Nowiny Jeleniogórskie”, 2011, nr 18, s. 15.

#### Strony internetowe:

- Cyfrowy Dolny Śląsk: <http://jbc.jelenia-gora.pl/dlibra>  
 Wikipedia: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Strona\\_g%C5%82%C3%B3wna](http://pl.wikipedia.org/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna)  
 Jelonka.com: <http://www.jelonka.com>  
 Jelenia Góra nasze miasto.pl: <http://jeleniagora.naszemiasto.pl>

## RELACJA PEŁNOMOCNIKÓW WOJCIECHA TABAKI I TADEUSZA RZĘSISTY O OGÓLNEJ SYTUACJI W KOTLINIE JELENIOGÓRSKIEJ Z DNIA 11 CZERWCA 1945 R.

Historia ma to do siebie, że w momentach szczególnych, wyjątkowych czy podniosłych, zapamiętuje się pierwsze dni, godziny czy minuty z pobytu w danym miejscu, a gdzieś ucieka wątek kolejnych miesięcy żmudnej pracy. Możemy taką sytuację zaprezentować na przykładzie pierwszego miesiąca pobytu polskiej władzy cywilnej na terenie Ziemi Zachodnich i Północnych. Przykładem będzie Kotlina Jeleniogórska, zajęta 9 maja 1945 r. przez Armię Czerwoną. Gdy hitlerowskie Niemcy w tych dniach podpisały bezwarunkową kapitulację (8 i 9 maja), w Jeleniej Górze i całej Kotlinie zaczęły się kilka dni później tworzyć pierwsze ośrodki nowej władzy. Pełnomocnik okręgowy Dolnego Śląska Stanisław Piaskowski wyznaczył w Trzebnicy swoich przedstawicieli do administrowania na tym terenie. Byli to na powiat ziemski Wojciech Tabaka z PPR-u, na powiat grodzki Antoni Matczyński z PPS-u, który przybył do Jeleniej Góry na początku czerwca 1945 r., a do tego czasu zastępował go Tadeusz Rzęsista z PPR-u<sup>1</sup>.

Wśród wielu zadań pełnomocników obwodowych było pisanie comiesięcznych ogólnych sprawozdań lub przedstawianie ich na zjazdach u pełnomocnika okręgowego. Początkowo takie zjazdy odbywały się stosunkowo często, co najmniej raz na miesiąc. Dla terenu Dolnego Śląska pierwszy zjazd odbył się w Legnicy, nazywanej wówczas Lignicą, 11 czerwca 1945 r., a ściślej w nocy z 11 na 12 czerwca, gdyż z protokołu wynika, iż zakończyło się o 7. rano następnego dnia<sup>2</sup>.

Do Legnicy przyjechali pełnomocnicy względnie ich zastępcy z większości obwodów terenów Dolnego Śląska, nie było, np. pełnomocnika z Lwówka Śląskiego. Stanisław Piaskowski, pełnomocnik okręgowy, przywitał zebranych tymi słowami: „Otwieram pierwszy zjazd Pełnomocników Obwodowych Dolnego Śląska. Uważam, że ten zjazd jest zakończeniem pierwszego etapu naszej pracy, etapu lubelskiego. Kiedy objęliśmy władzę na tym terenie stanęliśmy przed ciężkimi przeszkodami, jak brak transportu, brak milicji. Dzięki temu, że nasze partie polityczne stanęły przeciwko tym trudnościom, rozwiązaliśmy zagadnienia personalne. Przedstawiciele w terenie muszą być przedstawicielami polskiej demokracji. Udało nam się przezwyciężyć trudności. Niema miejsca, gdzie nie powiewa biały [miał na myśli białoczerwoną flagę – przyp. M.P] sztandar, gdzieżby nie było polskiej administracji”<sup>3</sup>.

Przedstawione poniżej dwa sprawozdania obwodowych pełnomocnika rządu z terenu Kotliny Jeleniogórskiej zostały wygłoszone na pierwszym zjeździe pełnomocników obwodowych w Legnicy 11 czerwca 1945 r. Dokumenty są fragmentem

<sup>1</sup> *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta*, pod red. Z. Kwaśnego, Wrocław 1989, s. 215-217.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), *Ministerstwo Administracji Publicznej* (dalej: MAP), sygn. 2479, k. 1.

<sup>3</sup> Tamże, k. 19.

protokołu z obrad Zjazdu, liczącym 19 stron maszynopisu. Protokół przechowywany jest w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole aktowym Ministerstwa Administracji Publicznej, teczka „Zjazdy Pełnomocników Obwodowych Okręgu Administracyjnego Dolnego Śląska – protokoły, sprawozdania”, sygn. 2479, k. 15. W niniejszej edycji, sporządzonej na podstawie mikrofilmu, zachowano pisownię oryginalną, dodając jedynie polskie znaki diakrytyczne w celu ułatwienia przeczytania dokumentu. Skróty rozwinięto w nawiasach kwadratowych.

Treść dokumentu:

Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Administracyjny nr 29 w Jeleniej Górze Wojciecha Tabaki<sup>4</sup>:

*Stosunki z komendantem woj.[ennym] niezbyt serdeczne. Nie zwalniają nam magazynów. Powiat nie jest zniszczony, posiada piękne domy, wille. Ludności 391000 (było 90.000). Obsadzono 2 burmistrzów i 32 wójtów. Koni mamy 1.400, bydła 10.000, świń 1.500 sztuk oraz dużo rzepaku. Zarządziłem zebranie wszystkich burmistrzów niemieckich<sup>5</sup>. Ustosunkowanie Niemców do nas poprawne. Majątków ponad 100 ha – 14, z których 4 przejęto; reszta w terminie późniejszym. Aprowi-zacja skromna. W wypadku zwolnienia magazynów byłby nadmiar. Podobno są magazyny w górach, ale nie wiemy gdzie. 4 młeczarnie czynne.*

*Przemysł dobrze rozwinięty (fabryk około 130 i innych przedsiębiorstw). Są tu cenne dzieła sztuki, które trzeba wywieźć do muzeum. Żeby to wszystko zabezpieczyć trzeba dużo ludzi.*

*Liczba milicji z 11 wzrosła na 167 osób. Na terenie powiatu znajduje się dużo partyzantów<sup>6</sup>.*

Sprawozdanie Zastępcy Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Administracyjny nr 30 miasto Jelenia Góra Tadeusza Rzęsisty<sup>7</sup>:

*Komendant wojenny jest niezbyt dobrze ustosunkowany do nas. Ludności niemieckiej ok. 35.000. Wydałem zarządzenie, aby Niemcy (sic!), którzy napłynęli, a nie znajdowali się na tym terenie w 1939 r., opuścili miasto. Komenda sowiecka zaprotestowała jednak przeciwko temu i zarządzenie trzeba było wycofać.*

*Do miasta należą 3 majątki. W jednym z nich znajduje się hodowla drobiu (500 sztuk). Na terenie miasta znajdują się 4 hurtownie, z których dwie (większe) są w posiadaniu Sowietów, pozostałe zaś są dla ludności. Powstało biuro pracy i op.[ieki] społ.[ecznej] nad uchodźcami. W muzeum znajduje się biblioteka z Berlina<sup>8</sup> (zabezpieczona). Jest również ogród zoologiczny oraz teatr, którego jednak nie przekazano nam.*

*Plagą jest milicja ukraińska, powołana przez władze sowieckie<sup>9</sup>. Potrzeba nam ropy.*

<sup>4</sup> Wojciech Tabaka (ur. 1901 w Kowale – zm. 1975 w Kowarach), zawodowy żołnierz, uczestnik III Powstania Śląskiego i kampanii wrześniowej 1939 r., w 1944 r. wstąpił w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. W 1945 r. wyznaczony przez Stanisława Piaskowskiego na Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Administracyjny nr 29 w Jeleniej Górze, następnie pierwszy starosta jeleniogórski do 1949 r.

<sup>5</sup> Sowieckie komendatury wojenne do czasu przybycia polskich władz cywilnych obsadzały gminy przez niemieckich członków Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), zamieszkałych w 1945 r. w Kotlinie Jeleniogórskiej.

<sup>6</sup> W Kotlinie Jeleniogórskiej znalazło się bardzo dużo żołnierzy, członków Armii Krajowej – Związku Walki Zbrojnej, którzy w krótkim czasie podjęli nierówną walkę o niezależność Polski od komunistycznych władz. Na ten temat napisano kilka książek i artykułów głównie przez Krzysztofa Szewczyka i Marcina Zawilę.

<sup>7</sup> Tadeusz Rzęsista (ur. 1919 – zm. 1997 w Jeleniej Górze), członek Polskiej Partii Robotniczej, z wykształcenia prawnik, w maju i czerwcu 1945 r. pełnił przez kilka tygodni funkcję Zastępcy Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Administracyjny nr 30 miasto Jelenia Góra.

<sup>8</sup> Chodzi o Pruską Bibliotekę Państwową w Berlinie, zwaną popularnie „Berlinką”, założoną w 1661 r. przez elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma I, której część zbiorów pod koniec II wojny światowej przywieziona na Dolny Śląsk w region sudecki, m.in. do Jeleniej Góry oraz opactwa w Krzeszowie, gdzie trafiły cenne zbiory rękopiśmienne, w tym manuskrypty Goethego, Mozarta, Beethovena, Bacha czy autograf hymnu niemieckiego autorstwa Hoffmanna von Fallersleben.

<sup>9</sup> Zapewne chodzi o siły porządkowe, utworzone przez żołnierzy Armii Czerwonej będących z ludności pochodzenia ukraińskiego, z powodu braku chętnych polskich osadników do służby w milicji.

## REGULAMIN PRZEWODNIKÓW I TRAGARZY LEKTYK W ŚLĄSKICH KARKONOSZACH Z 1906 ROKU

Powstałe na początku XIX wieku zorganizowane przewodnictwo turystyczne w śląskich Karkonoszach, co najmniej od 1824 roku posiadało dość szczegółowe przepisy dotyczące zasad postępowania oraz opłacania<sup>1</sup>. Prawa te były przedmiotem studiów, którym początek dał Ryszard Kincel w kilku artykułach oraz popularyzatorskiej książce<sup>2</sup>. Badania nad początkami przewodnictwa w Sudetach stały się też przedmiotem jego pracy doktorskiej<sup>3</sup>. Jednak dociekania swoje doprowadził on jedynie do 1873 roku, publikując jednocześnie znakomity wybór źródeł do tej tematyki. Niejako kontynuacją tych badań stała się praca omawiająca przepisy przewodnickie opublikowane w jeleniogórskich dziennikach urzędowych w latach 1874-1914<sup>4</sup>. Ponieważ jednak, z braku miejsca, nie zaprezentowano w niej *in extenso* żadnego z omawianych przepisów, zdecydowano się to uczynić niniejszym, prezentując stosowne rozporządzenie, opublikowane w 1906 roku.

Prezentowana regulacja prawna była ostatnią przed wybuchem I wojny światowej, jaką lokalne władze wydały dla przewodników i tragarzy górskich. Została podpisana 15 listopada 1905 roku przez naczelnika Urzędu Administracyjnego (der Amtsvorsteher) w Szklarskiej Porębie – von Scheve. Przepis zaczął obowiązywać 1 kwietnia 1906 roku, ale opublikowany został w „Powiatowym Dzienniku Urzędowym” dla okręgu jeleniogórskiego z 13 stycznia 1906 roku<sup>5</sup>. Zastąpił on obowiązujące dotąd zarządzenie policyjne z 20 marca 1882 roku<sup>6</sup>. Należy przy tym

---

\* mgr Ivo Łaborewicz jest kierownikiem Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, autorem szeregu prac dotyczących dziejów turystyki karkonoskiej oraz opracowań z zakresu historii regionalnej i archiwistyki.

<sup>1</sup> Krzysztof R. Mazurski, *Historia turystyki sudeckiej*, Kraków 2012, s. 105 (tu wcześniejsza literatura).

<sup>2</sup> Ryszard Kincel, *Początki przewodnictwa turystycznego w Karkonoszach*, Jelenia Góra 1972, s. 37-60.

<sup>3</sup> Tenże, *Przewodnictwo turystyczne w śląskich Sudetach w XIX wieku*, Kraków 1973, s. 133-211 – msp pracy doktorskiej, napisanej na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kier. doc. dr Anny Owsieńskiej.

<sup>4</sup> Ivo Łaborewicz, *Przepisy urzędowe dotyczące przewodników i tragarzy lektyk w Karkonoszach śląskich w latach 1874-1914*, (w druku – 2013). Wcześniej o przepisach dotyczących karkonoskich przewodnikach i tragarzach lektyk pisali m.in.: Marek Staffa, *Karkonosze*, Wrocław 1997, s. 161-163; Ryszard Rzepczyński, *Tragarzkie historie*, „Karkonosze. Korkontoi. Riesengebirge”, nr 3, 2004, s. 14 i inni.

<sup>5</sup> Polizei-Verordnung nr 30, „Kreis-Kurrenten-Blatt des Königlichen Landratsamtes in Hirschberg“, Stück 4, Hirschberg, den 13. Januar 1906, s. 32-35.

<sup>6</sup> Polizei-Verordnung Nr. 165, „Kreis=Currenten=Blatt des Königlichen Landrath=Amtes in Hirschberg“, Stück 29, Hirschberg, den 14. April 1882, s. 105-108. To rozporządzenie zastąpiło z kolei jeszcze wcześniejsze, z 1874 roku, obejmującego obszar praktycznie całych śląskich Karkonoszy, z wyszczególnieniem następujących miejscowości: Miłków, Piechowice, Podgórzyn, Sobieszów, Sosnówka i Szklarska Poręba – patrz: Bekanntmachung Nr 272, Tamże, Stück 54, Hirschberg, den 7. Juli 1874, s. 285-292.



mieć świadomość, iż w tym czasie przewodników i tragarzy po śląskiej stronie Karkonoszy, ze stacji turystycznej w Miłkowie, obowiązywały też inne, aczkolwiek treściowo bardzo zbliżone, przepisy porządkowe wydane w 1904 roku<sup>7</sup>.

Podobnie jak we wcześniejszych rozporządzeniach w tym względzie, ujęto tutaj zasady rejestracji kandydatów na przewodników i tragarzy górskich, ich podstawowe obowiązki względem klientów i władz zwierzchnich, dokumenty, jakimi winni się posługiwać, sankcje karne, grożące za nieprzestrzeganie prawa, a przede wszystkim aktualną – ujętą w formie tabeli – taryfę usług, obejmującą 39 tras pieszych, podzielonych obszarowo na wycieczki w Karkonoszach i Górach Izerskich, jak również na trasy jednodniowe, dwudniowe i trzydniowe, przy zróżnicowaniu opłat dla przewodników oraz tragarzy.

Przytoczony dokument w oryginale został opublikowany w języku niemieckim. Dla potrzeb niniejszej edycji przetłumaczono go na język polski. Podobnie występujące w nim nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych oddano w ich dzisiejszej formie. W przypadkach wątpliwych, lub niejasnych, odnoszących się m.in. do obiektów obecnie nie istniejących, stosowne wyjaśnienia umieszczono w przypisach o numeracji rzymskiej. Nazwy czeskie podano w ich polskim brzmieniu.

### **Zarządzenie dotyczące przewodników górskich i tragarzy bagażu oraz lektyk z 1905 r.**

Opublikowane w: „Kreis-Kurrenten-Blatt des Königlichen Landratsamtes in Hirschberg“, Stück 4, Hirschberg, den 13. Januar 1906, s. 32-35.

#### Nr 30 Zarządzenie Policji

Na podstawie §§ 5 i 6 ustawy z dnia 11 marca 1850 r. i § 62 Porządku Powiatowego z dnia 13 grudnia 1872 r., jak również §§ 37 i 76 Porządku Rzemieślniczego z dnia 26 lipca 1900 r. zostają za zgodą Komitetu Urzędowego dla Okręgu Urzędowego Szklarska Poręba wydane następujące przepisy policyjne odnośnie uregulowania rzemiosła przewodników górskich i tragarzy bagażu oraz lektyk.

#### §1

Nikt nie może oferować swoich usług, jako przewodnik górski, tragarz bagażu lub tragarz lektyk, nikomu z publiczności, jeśli nie uzyskał z urzędu pisemnej koncesji.

#### §2

Niezbędnymi przymiotami, uprawiających zawód przewodnika górskiego itd.<sup>1</sup>, są: nieskazitelna opinia, szczególnie w odniesieniu do oddania i trzeźwości, jak również znajomość gór i ich otoczenia.

#### §3

W przypadku, gdy przewodnik górski itd. dopuści się uchybienia swoich obowiązków, naczelnik urzędu może zarządzić odwołanie koncesji na piśmie.

#### §4

Przewodnicy górscy itd. otrzymają na swój pisemny wniosek legitymację wraz

<sup>7</sup> Nr 169, „Kreis-Kurrenten-Blat des Königlichen Landratsamtes in Hirschberg“, Stück 24, Hirschberg, den 26. März 1904, s. 130-132.

<sup>1</sup> Za każdym razem, gdy mowa jest tu o „przewodnikach górskich itd.“, ustawodawca miał na myśli, wymienionych w paragrafie n 1 „przewodników górskich, tragarz bagażu i tragarzy lektyk”.

z tym rozporządzeniem policyjnym, które zawsze temu, który ich służby będzie się domagał, muszą zostać okazane.

## §5

Zamówieni przewodnicy itd. muszą punktualnie stawić się na [umówionym] miejscu, muszą mieć czyste ubranie i na nakryciu głowy sztyld blaszany z numerem i określeniem urzędu okręgowego. Muszą zachowywać się uprzejmie i polecenia urzędników policyjnych natychmiast wypełniać.

## §6

Trasy i stawka podstawowa dla przewodnika itd. są uwidocznione w załączonej taksie. Pakunek do 12½ kilogramów ma wziąć ze sobą przewodnik bezpłatnie, dla 12½-25 kilogramów jest udzielana zapłata tragarzowi. Tragarze lektyk mają za pracę tragarzską wynosić, osoby ważące do 65 kilogramów wraz z 7½ kilogramem pakunku. – Nadwaga ma być wynagradzana za odrębnym porozumieniem, spory odnośnie płacy rozstrzyga, z zastrzeżeniem drogi prawnej, naczelnik urzędu. Nieuzasadnione żądania podwyżki mają skutkować odebraniem koncesji.

## §7

Wykroczenia przeciw temu przepisowi policyjnemu będą karane grzywną do 9 marek, lub w przypadku niemożności zapłaty, 3 dniami aresztu.

## §8

Przepis ten obowiązuje od 1 kwietnia 1906 r. Od tego czasu traci swą moc zarządzenie policyjne z 20 marca 1882 r.

Szklarska Poręba, 15 listopada 1905 r.

*Naczelnik Urzędu.  
v. Scheve.*

### **Cennik ze Stacji Przewodników w Szklarskiej Porębie lub huty „Józefiny“**

Lp.	Wycieczki cało- i półdniowe <b>Karkonosze</b>	Przewodnik		Tragarz	
		M <sup>II</sup>	Pf <sup>III</sup>	M	Pf
1.	Do schroniska przy Wodospadzie Kamieńczyka i z powrotem	1	50	2	-
2.	Do schroniska Na Hali Szrenickiej	3	-	3	50
3.	Do schroniska Na Hali Szrenickiej tam i z powrotem	4	-	4	50
4.	Do Końskich Łbów	4	-	4	50
5.	Do Końskich Łbów, tam i z powrotem	5	-	5	50
6.	Do schroniska Pod Łabskim Szczytem	4	-	4	50
7.	Do schroniska Pod Łabskim Szczytem, tam i z powrotem	5	-	5	50
8.	Do Śnieżnych Kotłów i Wodospadu Łaby	6	-	6	50

<sup>II</sup> M – marka niemiecka.

<sup>III</sup> Pf – fenig: 1/100 marki niemieckiej.

9.	Do Śnieżnych Kotłów i Wodospadu Łaby, tam i z powrotem	7	-	7	50
10.	Droga pod Reglami, Trzy Jawory, Śnieżne Kotły (lub schronisko)	7	-	8	-
11.	Jak wyżej, tam i z powrotem	8	50	9	-
12.	Do schroniska Petrova bouda <sup>IV</sup>	7	50	8	-
13.	Do schroniska Szpindlerovka <sup>V</sup>	8	-	8	50
14.	Do schroniska „Księcia Henryka” <sup>VI</sup>	10	-	10	50
15.	Do schroniska „Obří bouda” <sup>VII</sup> (w 1 lub 2 dni)	11	-	12	-
16.	Na Śnieżkę (w 1 lub 2 dni)	12	-	13	-
17.	Do zamku Chojnik	6	-	6	50
18.	Na Grzybowiec	4	-	4	50
19.	Na Grzybowiec, tam i z powrotem	5	-	5	50
20.	Przez Wodospad Łaby, Śnieżne Kotły do Jagniątkowa	8	-	8	50
21.	Przez Jagniątków, Przesiekę do Karpacza Górnego lub Karpacza	11	-	12	-
22.	Przez Grzbiet Karkonoszy do Szpindlerowego Młyna lub Nowego Świata	8	50	9	-
23.	Jak wyżej do Rokytnic nad Izerą	9	-	9	50
24.	Do Hali Legend <sup>VIII</sup> i z powrotem	2	-	2	20
<b>Góry Izerskie</b>					
25.	Do Gebertbaude <sup>IX</sup> i z powrotem	2	20	3	-
26.	Na Wysoki Kamień lub Zbójeckie Skały <sup>X</sup>	3	50	4	-
27.	Na Wysoki Kamień lub Zbójeckie Skały (tam i z powrotem)	4	50	5	-
28.	Na Zbójeckie Skały, Wysoki Kamień lub na odwrót	5	-	5	50

<sup>IV</sup> Petrova bouda – dawniej Peterbaude, schronisko po czeskiej stronie na wschód od Śląskich Kamieni.

<sup>V</sup> Szpindlerovka, właściwie Špindlerovka, dawniej Spindlerbaude – schronisko po czeskiej stronie na Przełęczy Karkonoskiej.

<sup>VI</sup> Schronisko im. Księcia Henryka – dawniej „Prinz-Heinrich-Baude” – nieistniejące schronisko na grani Kotła Wielkiego Stawu (1410 m n.p.m.).

<sup>VII</sup> Obří bouda – nieistniejące schronisko na Równi pod Śnieżką, znajdujące się naprzeciw ob. schroniska „Dom Śląski”.

<sup>VIII</sup> Hala Legend – Sagenhalle: wybudowany w 1904 r. budynek, w którym eksponowano cykl ośmiu monumentalnych obrazów z legendą o karkonoskim Duchu Gór, autorstwa Hermanna von Heindricha (1856-1931), usytuowany obok dworca kolejowego w Szklarskiej Porębie Średniej, obecnie Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy Politechniki Wrocławskiej „Radość” ul. Muzealna 5, patrz m.in.: Ivo Łaborewicz, Przemysław Wiater, *Szklarska Poręba. Monografia historyczna*, Szklarska Poręba 2011, s. 432-434.

<sup>IX</sup> Gebertbaude – nieistniejąca leśniczówka-schronisko, znajdująca się na wysokości 780 m n.p.m., na północ od drogi ze Szklarskiej Poręby Górnej do Jakuszyca – patrz m.in.: Jacek Suchodolski, *Architektura schronisk górskich w Sudetach*, Wrocław 2005, s. 92.

<sup>X</sup> Zbójeckie Skały, dawniej Moltkefels, grupa skalna na wschodnim krańcu Wysokiego Grzbietu.

29.	Tamże i z powrotem	6	-	6	50
30.	Do schroniska na Rozdrożu Izerskim <sup>XI</sup>	5	-	6	-
31.	Do Świeradowa Zdroju	8	50	9	50
32.	Wycieczki dwudniowe	18	-	19	-
a)	Na Śnieżkę przez Dworzec w Karpaczu lub Dworzec w Kowarach albo Ogorzelec lub Pec pod Śnieżką, albo Szpindlerowy Młyn				
b)	Do Szpindlerowego Młyna, schroniska księcia Henryka, Dworca w Karpaczu lub w Szklarskiej Porębie				
c)	Do Janskich Łaźni przez Szpindlerowy Młyn				
d)	Do Świeradowa Zdroju, Smrek, Szklarską Porębę lub z powrotem				
<b>Wycieczki trzydniowe</b>					
33.	Na Śnieżkę i do Janskich Łaźni	23	-	24	-
34.	Do Szpindlerowego Młyna, Janskich Łaźni, Spalony Młyn <sup>XII</sup> , Przełęcz Okraj, Dworzec w Kowarach lub Ogorzelec	30	-	32	-
<b>Wycieczki z Tkaczy</b>					
35.	przez Wodospad Mumlawy lub Bełczek, grzbiet Karkonoszy, do Szpindlerowego Młyna	10	-	11	-
36	przez Rokytnice nad Izerą do Szpindlerowego Młyna	12	-	13	-
Dla przewodnika i tragarza na godzinę		1	-	1	-

<sup>XI</sup> Dawniej Ludwigsbaude – dom myśliwski Schaffgotschów wzniesiony w 1886 r., odbudowany po pożarze z 1912 r., po 1945 r. zajazd „Leśna Chata”, dziś nieistniejący.

<sup>XII</sup> Spalony Młyn (Spalony Młyn), dawniej *Mohorn-Mühle*, dziś część Dolnej Małej Upy we wschodnich Karkonoszach.

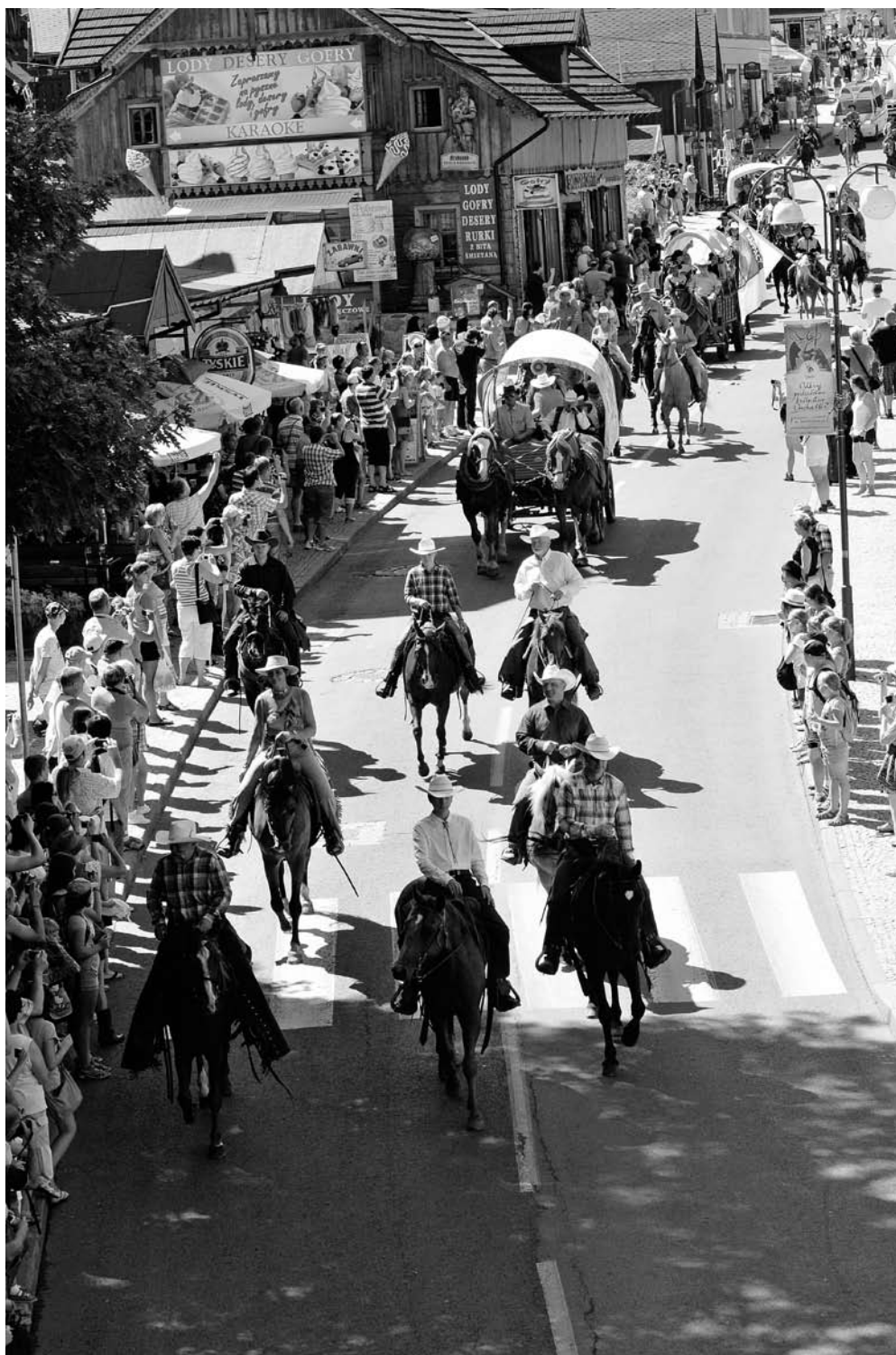
## JAK W XXI WIEKU ZDOBYĆ ZŁOTO W KARKONOSZACH, CZYLI MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI WESTERN I RODEO W WESTERN CITY

Od dwunastu lat, każdego roku, zawsze w pierwszy weekend sierpnia, u podnóża Śnieżki, na starym szlaku poszukiwaczy złota prowadzącym poprzez Kozią Skalę, z Sowiej Doliny, znad Potoku Niedźwiada wprost do kowbojskiego miasteczka Western City w Ściegnach koło Karpacza, przybywają jeźdźcy... Lśniące ostrogi błyszczą w słońcu, podniecone konie tańczą w pyłe westernowej drogi, spod nisko nasuniętych kapeluszy spoglądają skupione oczy jeźdźców, którzy przybyli tutaj po złoto i puchary... (ryc. 1-3) Walka jest ostra i bezkompromisowa, ale wyrównana. W tym roku miejscowi Indianie sprawili się doskonale, tańcząc przed zawodami przez wiele dni taniec słońca, więc klątwa deszczu, która osiągała imprezę kilka lat z rzędu, została całkowicie przełamana... Temperatura była tak wysoka, że



Ryc. 1. Parada uczestników Mistrzostw Polski Western i Rodeo w Karpaczu

\* Marta Ciesielska jest pracownikiem Parku Rozrywki Western City.



Ryc. 2. Parada uczestników Mistrzostw z centrum Karpacza do Western City



Ryc. 3. Uczestnicy Międzynarodowych Mistrzostw Polski Western i Rodeo zmiierają do Western City

zarówno zawodnicy, jak i publiczność poczuli na własnej skórze gorący oddech piasków Teksasu i odległych pustynnych obszarów Arizony...

A jak to się wszystko zaczęło? Skąd pomysł, by rywalizować o złoto tutaj, w Kotlinie Jeleniogórskiej, w konkurencjach rodem z Dzikiego Zachodu? Trochę historii:

- W 1990 roku powstało stowarzyszenie „VAQUEROS – Wielkopolski Klub Miłośników Jazdy Western”, organizujący szkolenia i zawody western riding. Twórcą Klubu był Marek Breś.

- W 1992 roku powstał ośrodek Western Riding Training Center FURIOSO w Starych Żukowicach, założony przez Annę i Aleksandra Jarmułów.

- W 1998 roku zostało powołane do życia, przez Aleksandra Jarmułę i Wojciecha Adamczyka w oparciu o ośrodek westernowy „Furioso” w Starych Żukowicach k. Tarnowa, „Polskie Stowarzyszenie Western Riding”.

- 2002 roku powstała „Polska Liga Western i Rodeo”, stowarzyszenie zajmujące się promowaniem westu rekreacyjnego i sportowego z inicjatywy Jerzego Pokoja twórcy WESTERN CITY.

Żeby dotrzeć do genezy pierwszych zawodów, musimy cofnąć się do 2 maja 2002 roku, do pierwszego spotkania miłośników i prekursorów polskiego westernu, które odbyło się w Sielskiej Osadzie „Firleje”<sup>1</sup>, a zorganizowane zostało przez Agencję Marketingową PDM. Uczestnikami było Polskie Stowarzyszenie Western Riding, Western Riding Center Furioso<sup>2</sup>, Western Ranch<sup>3</sup> oraz grupa przedstawicieli

<sup>1</sup> <http://www.firleje.pl/>

<sup>2</sup> <http://www.furioso.pl/>

<sup>3</sup> <http://www.western.com.pl/>

z Czech. Tak właśnie narodziła się Polska Liga Western i Rodeo<sup>4</sup>. Dnia 6 lipca 2002 roku w Western City w Ściegnach koło Karpacza odbyło się kolejne spotkanie, na którym przyjęto statut stowarzyszenia oraz wyłoniono jego władze. Wtedy też ustalono termin pierwszych zawodów z finałem Mistrzostw Polski włącznie.

Pierwsze zawody w Western City zachwyciły liczną publiczność, znacząco poszerzyły grono miłośników jazdy konnej w stylu western. Wystąpili w nich zawodnicy ze wszystkich okręgów, konkurując w siedmiu dyscyplinach: alley, calf roping, barrel racing, team penning, pole bending, steer wrestling oraz trail. Tak właśnie zapoczątkowana została tradycja rozgrywania Międzynarodowych Mistrzostw Polski Western i Rodeo pod patronatem PLWiR.

W ramach zawodów w obecnym czasie rozgrywanych jest o wiele więcej konkurencji, które generalnie podzielić można na trzy kategorie: konkurencje techniczne, szybkościowe oraz konkurencje z bydłem.

Najważniejsze konkurencje techniczne, w których oceniany jest sposób zaprezentowania możliwości konia oraz dokładność poleconych zdań, to:

- Reining (jedyna westernowa konkurencja uznana przez FEI)
- Superhorse
- Trail
- Western Pleasure
- Western Horsemanship

Konkurencje szybkościowe, w których jeździec wykonuje określone zadanie w możliwie najkrótszym czasie, to:

- Barrel Racing – wyścig wokół beczek
- Pole Bending – slalom między tyczkami

Ostatnia grupa to konkurencje z bydłem. Są one bardzo widowiskowe, wymagają doskonałego wyszkolenia zarówno jeźdźca, jak i konia – najczęściej rasy American Quarter Horse, które doskonale sprawdzają się w pracy z cielakami, a to ze względu na swój „cow sense” – krowi zmysł.

- Cutting – polega na wyodrębnieniu ze stada cielaka i utrzymaniu go z dala od stada.
- Alley – uliczka: przeprowadzenie cielaka określoną trzema bramkami trasą w możliwie najkrótszym czasie.
- Calf Roping – łapanie cielaka na lasso, rozgrywane na czas.
- Ranch Sorting
- Working cow horse – połączenie cutting oraz reining.
- Steer wrestling – powalenie cielaka z galopującego konia.
- Steer wrestling – zmodyfikowany – zerwanie szarfy z cielaka w galopie.
- Team Penning – konkurencja drużynowa, polega na wyodrębnieniu ze stada trzech cielaków oznaczonych wylosowanym kolorem szarfy i umieszczenie ich w zagrodzie po przeciwnej niż reszta stada stronie areny.

Wszystkie te dyscypliny obejrzeć można właśnie w Western City, zawsze w pierwszy weekend sierpnia zaczyna się rywalizacja na najwyższym poziomie.

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Western i Rodeo odbyły się w tym roku w doskonałej, słonecznej atmosferze, a kwarcowe piaski nowej areny przy hali ujeżdżeniowej w Western City przywodziły na myśl pustynny klimat rozległych prerii Dzikiego Zachodu. W piątek 2 września 2013 r. zawodnicy, kowboje, Indianie i wozy traperskie wyruszyły z centrum Karpacza do Western City, tworząc wielką paradę otwierającą zawody, przyciągając tłumy zachwyconych kibiców.

W tym roku w szranki stanęli zawodnicy z Polski, Niemiec, Austrii, Czech,

<sup>4</sup> <http://www.plwir.pl/>



Słowacji i Węgier. Jak zawsze zawody rozpoczęły zmagania dzieci. Pierwsza po puchar sięgnęła Julia Wolska na koniu Neriell w konkurencji Trail Youth 13&under, natomiast zarówno Western Pleasure Youth 13&under, jak i Western Horsemanship Youth 13&under należały do Aleksandry Galant na koniu Decaho. Reining Youth 13&under wygrała Nikola Wesołowska na Shaintpoint Whiz.

W Trailu Youth najlepsza była Marta Mianowska na koniu Johun, a Leszek Baca wykosił konkurencję w Trail Amateur oraz Western Pleasure Amateur na koniu Wapi Cashin – Pepe. Superhorse Open wygrała Olga Pawłowicz na koniu Nugat, pokonując Dorotę Kuskę na Decaho o 0,5 pkt. Nugat był również najlepszy w Western Horsemanship Youth pod Mirą Pawłowicz. W Western Pleasure Youth po złoto sięgnął Maksymilian Szumiński na koniu Dakota.

Najlepsze spiny i slide’y w konkurencji Reining Amateur robił Michał Płóćiniak na May Blue Star, a w Reining Junior – Marek Misiek na Coco Doll. Szybkościówki (Pole Bending Youth oraz Barrel Racing Junior) należały do najtwardszej na Dzikim Zachodzie, młodej zawodniczki – Weroniki Nowak na koniu Haziran. Western Horsemanship Amateur wygrała Sabina Widera na Batmanie.

W konkurencji Trail Open zwyciężyła Klaudia Sójka na Neriell, zostawiając w tyle konkurencję z wynikiem 146 punktów. W Western Riding Open po raz kolejny świetnie zaprezentowała się Dorota Kuska na Decaho, natomiast Western Horsemanship Open należał do Magdaleny Szczuraszek na koniu Sato Jetalito Teedona. Sabina Widera zatryumfowała w Western Pleasure Open.

Kiedy rozpoczął się Reining Senior Open emocje sięgały zenitu. Po puchar sięgnęła Anna Tuzakov na Doro Billy z wynikiem 138 pkt, tuż za nią – z wynikiem 134 pkt – uplasował się gorąco dopingowany Marek Misiek na Checkpoint Whiz, trzeci był Martin Schemuth na Shiners Red Pepper (131 pkt.). W Reining Youth najlepsza była Irena Grygiel na koniu Step Jac Flygirl (133 pkt.), tuż przed Julitą Dorociak na Primo Golden Bigmick (132,5 pkt.). W konkurencji Reining Jackpot bezkonkurencyjny okazał się Alex Tuzakov z Niemiec na koniu Rhythm is a Dancer z wynikiem 141 pkt.

Niesamowicie gorącą atmosferę podgrzały jeszcze konkurencje szybkościowe, rozgrywane pod koniec dnia. Do gry o najwyższą stawkę powróciła Iwona Loch na swoim niewielkim AQH o wielkim sercu do walki – Bueno Little Badge, który po kontuzji przed kilkoma laty miał już nigdy nie wystartować (ryc. 4). Bueno poszedł jak burza, Iwona zwyciężyła w swojej ulubionej bez wątpienia konkurencji – Barrel



Ryc. 4. Iwona Loch na koniu Bueno Little Badge –  
I miejsce Barrel Race

Race Senior z wynikiem 16,88 sek., tuż przed Sabiną Widerą na Dragonie (16,96 sek.). Trzeci był – gorszy tylko o 0,01 sek. – Michał Płóćiniak na Heyro.

Sabina Widera na Dragonie nie dała się już pokonać w kolejnej konkurencji – sięgnęła po złoto w slalomie między tyczkami – Pole Bending Senior – z czasem 22,9 sek. (ryc. 5) Drugi był nieustraszony Dariusz Rogala na Omenie (23,5 sek.), trzeci Michał Płóćiniak na Heyro (24,56 sek.).

Sobota była dniem, w któ-

rym królowały konkurencje z cielakami. Taniec konia z cielakiem na najwyższym poziomie wyzwolił w osłabionej upałem publiczności nowe zasoby energii do dopingowania swoich ulubieńców i nagradzania brawami najlepszych przejazdów.

I tak w NRCHA/ERCHA<sup>5</sup> Prefuturity Herdwork zwyciężył Tomasz Barta na Wimpy Step By Step, a w ERCHA Herdwork All Ages – Watson Al. na koniu Glorys Equalizer.

Wszyscy czekali oczywiście na króla konkurencji – C & S NCHA<sup>6</sup> CUTTING Open – tutaj bezkonkurencyjny okazał się, doskonale znany już w cuttingowym świecie, Karel Spacil na CD Of The Year z wynikiem 73 pkt. Drugie i trzecie miejsce zajął Anton Kondela na Willy Emelie (69 pkt.) oraz Miss Claire Cat (68 pkt.).

Kolejną konkurencją, w której równym rytmem biły trzy serca – konia, cielaka i jeźdźca – był C & S NCHA CUTTING Non Pro – gdzie fantastycznie zaprezentowała się Gosia Pokój na Saw Me Commin z wynikiem 72 pkt. (ryc. 6) Drugi był Michał Popov na Especial Aristocrat (71 pkt.), trzeci Milan Klimcik na First Smart Pep (70 pkt.). Walka była naprawdę wyrównana, publiczność szalała zachwycona tak niesamowitym pokazem współpracy konia i jeźdźcy.

Widownia oszalała z zachwyty, kiedy w dyscyplinie Cutting (Mistrzostwa Polski) i równocześnie kolejnej konkurencji cuttingowej C & S NCHA Jackpot Open, reprezentant Polski Jerzy Pokój, po fantastycznym przejeździe na koniu High Jack Hickory, uzyskał najwyższy w Polsce wynik: 74 pkt. (ryc. 7) Wierni kibice zamarli, gdy wynik ten został przeбитo w ostatnim przejeździe przez Ladislava Buriánka na koniu Smooth Cool Cat, który uzyskał niesamowity wynik 75 pkt. Owacje były długie, rywalizacja na takim poziomie to już najwyższa klasa europejska.

W konkurencji C & S NCHA CUTTING Limited 10.000 najlepszy był po raz kolejny Karel Spacil – tym razem na koniu Peptos Splash (72 pkt.), w C & S NCHA CUTTING Limited 2000 – wygrał Jiri Roubicek na JR Coloured Crimson (65 pkt.).

W konkurencji Cattle Penning w doskonałym stylu zwyciężył Mateusz Pokój na koniu Badges Handsome Man, pokonując Kornela Kobaka na Ramirezie i Dariusza Rogalę na Omenie.

Po konkurencjach z bydlętem przyszedł czas na Calf Roping – łapanie cielaków na lasso. Jęki publiczności przy kolejnych „pułdach” zmieniły się w owacje na stojąco, kiedy na arenę wgalopował Sławomir Majerkiewicz na Sarahs Cashin



Ryc. 5. Sabina Widera na koniu Dragonie –  
I miejsce Pole Bending

<sup>5</sup> ERCHA – European Reined Cow Horse Association.

<sup>6</sup> NCHA (National Cutting Horse Association) to organizacja, która zajmuje się promowaniem cuttingu i cuttingowych koni na arenach światowych. Założyła ją trzynastu zawodników w 1946 r., podczas Forth Worth Livestock Show & Rodeo. Dziś NCHA działa nie tylko na terenie Stanów Zjednoczonych, posiada również swoje filie w 22 krajach. W 1999 r. NCHA połączyła siły z AQHA – American Quarter Horse Association, by wspólnie promować cutting na świecie.



Ryc. 6. Gosia Pokój na koniu Saw Me Comm'n

In i złapał cielaka w czasie 11,91 sek. Sławek nie cieszył się jednak długo swoją pozycją lidera, bo pokonał go Konrad Kobak na koniu Roksana, który potrzebował jedynie 8,90 sek., by jego lasso powstrzymało uciekającą krowę.

Jako ostatnia odbyła się tradycyjnie konkurencja drużynowa – Team Penning. I tak oto pierwsze miejsce zajęła drużyna w składzie: Maja Grobelna (koń: Brok), Jacek Grobelny (koń: Valleys Mister BH) i Mateusz Pokój (koń: Badges Hadsome Man), która wyselekcjonowała dwa cielaki w czasie 1,34 min.



Ryc. 7. Jerzy Pokój na koniu High Jack Hickory – II miejsce Mistrzostwa Polski Cutting

Puchary zostały rozdane, ostatnie strzały pojedynków rewolwerowców wybrzmiały nad kowbojskim miastem u podnóża Karkonoszy, jeźdźcy wyruszyli w stronę swoich ranch, bogatsi o nowe doświadczenia i niepowtarzalne emocje, wszyscy zabrali ze sobą gorące wspomnienia wyrównanych zmagania. Większość wróci tu za rok, by bronić mistrzowskich tytułów lub zdobywać nowe.

## **WSPOMNIENIE JUBILEUSZOWEGO ROKU HAUPTMANNOWSKIEGO W JELENIEJ GÓRZE (2012)**

„Czy jestem jeszcze w moim domu?” – to ostatnie słowa, jakie miał wypowiedzieć Gerhart Hauptmann w Willi „Łąkowy Kamień” w Jagniątkowie. Ich wymowa, w kontekście organizowanych przez Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze w 2012 roku obchodów 150. rocznicy urodzin pisarza i 100. rocznicy przyznania mu Nagrody Nobla, miała podkreślić ciągłość tradycji tego miejsca i jego znaczenie dla wspólnego polsko-niemieckiego dziedzictwa kulturowego.

Muzeum, mieszczące w dawnej karkonoskiej rezydencji śląskiego noblisty, zainicjowało i zorganizowało liczne imprezy jubileuszowe w kraju i za granicą, dbając, aby poza pamięcią o pisarzu zaistniały również wartości związane z wielokulturowym dziedzictwem Dolnego Śląska, podnoszące tym samym szersze odniesienia do samego Gerharta Hauptmanna i otwartości jego domu, „Willi Wiesenstein”, która była przed stu laty miejscem spotkań artystów i twórców, i która spełnia tę funkcję także dziś.

Rok jubileuszowy zainaugurowano koncertem noworocznym w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna”, podczas którego ogłoszono konkursy poetyckie, plastyczne i graficzne, mające na celu zaangażowanie wszystkich środowisk w obchody rocznicowe.

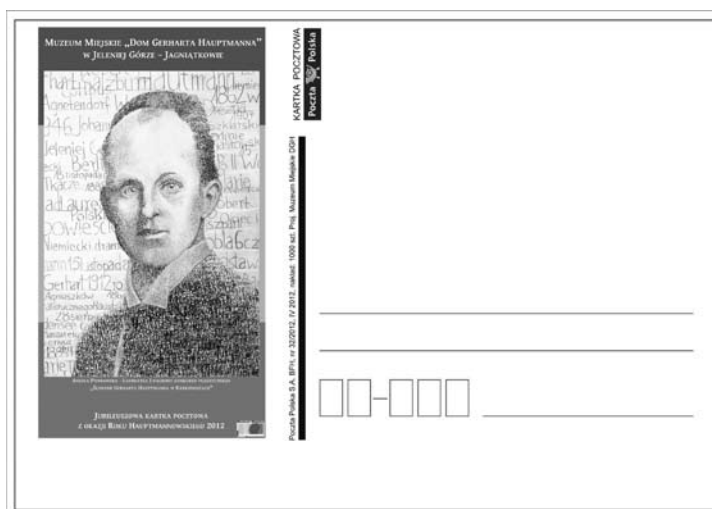
W lutym Muzeum wraz z Biblioteką Narodową w Berlinie i Instytutem Germanistyki Uniwersytetu Wrocławskiego stało się współorganizatorem Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Berlinie pt. „Niemieckie dziedzictwo kulturowe na Śląsku”. Jeden dzień konferencji został poświęcony wyłącznie Hauptmannowi, zaś jako wydarzenie towarzyszące zaplanowano pierwszą odsłonę nowej wystawy wędrującej – „Gerhart Hauptmann i Karkonosze”. Prezentacja czasowej ekspozycji, podkreślającej silne związki Hauptmanna z otaczającymi nas górami, w centrum Berlina, w gmachu Biblioteki Narodowej stała się wielką szansą na dotarcie do szerszej międzynarodowej publiczności. Ekspozycja, która powstała we współpracy Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze z Oddziałem Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze Dom Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie, prezentowana była następnie podczas jubileuszowego Roku Hauptmannowskiego w obu domach pisarza w Polsce, a także zaplanowano jej tournée po muzeach i instytucjach kultury w Polsce i w Niemczech z nadzieją, że

---

\* mgr Julita Izabela Zaprucka jest dyrektorem Muzeum „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze – Jagniątkowie.

przybliży zwiedzającym postać śląskiego noblisty Gerharta Hauptmanna i zachęci do odwiedzenia nie tylko jego dawnych domów w Jagniątkowie i Szklarskiej Porębie, ale również przywiedzie ich na górskie szlaki Karkonoszy.

W nadziei na dotarcie do jak najszerszego grona odbiorców również inne wystawy tematyczne, przygotowane przez Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna”, zostały zaprezentowane w jubileuszowym Roku Hauptmannowskim, aż w 16 różnych miejscach w Polsce i w Niemczech. Specjalnie na Rok Hauptmannowski przygotowano także kolejne nowe ekspozycje czasowe pt. „Gerhart Hauptmann i śląscy nobliści” i „Gerhart Hauptmann i Film”.



Ryc. 1. Jubileuszowa karta pocztowa wydana przez Poczta Polską z portretem Gerharta Hauptmanna

Z inicjatywy Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” Poczta Polska wydała limitowaną edycję jubileuszowej karty pocztowej, która została wprowadzona do obiegu i jest jeszcze do nabycia w Urzędach Poczтовых w kraju. Projekt kartki stanowi praca graficzna (autorstwa Angeli Pawłowskiej), która zdobyła pierwsze miejsce w ogłoszonym przez Muzeum ogólnopolskim konkursie graficznym. Ponadto przez cały listopad, miesiąc urodzin pisarza, internauci mogli dokonywać wpisów na elektronicznej wersji jubileuszowej karki pocztowej. Najciekawsze wpisy można znaleźć na stronie muzeum [www.muzeum-dgh.pl](http://www.muzeum-dgh.pl) w zakładce „jubileusz”.

Kolejną inicjatywą był międzynarodowy konkurs poetycki „Śladami Hauptmanna”, zorganizowany przez Muzeum Miejskie Dom Gerharta Hauptmanna w Jeleniej Górze – Jagniątkowie we współpracy ze Stowarzyszeniem „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”. Celem konkursu było nie tylko zapewnienie twórczej inspiracji ludziom pióra, ale przede wszystkim popularyzowanie twórczości literackiej Gerharta Hauptmanna, twórcza refleksja nad życiem i dorobkiem literackim śląskiego Noblisty, integrowanie i rozwój środowisk literackich w kraju oraz nawiązanie kontaktów z twórcami zagranicznymi. Ogromne zainteresowanie konkursem zaskoczyło nawet samych organizatorów. Do jagniątkowskiego muzeum napłynęło 441 utworów od 163 autorów z 77 miejscowości w kraju (w tym m.in. z Krakowa, Warszawy, Gdańska, Olsztyna, Rzeszowa), a także Austrii, Czech, Niemiec, Anglii

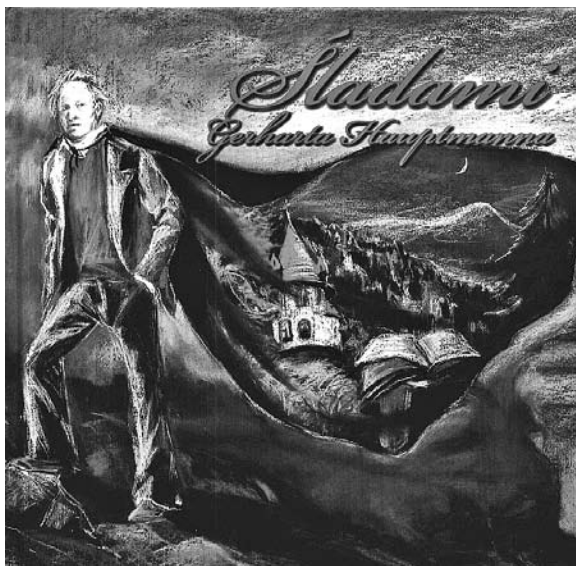
i Hiszpanii. Spośród nadesłanych prac jury wybrało najlepsze i przyznało ich autorom nagrody i wyróżnienia. (Zdobywcą pierwszej nagrody okazał się jeleniogórzanin – Jan Owczarek ze Stowarzyszenia Jeleniogórski Klub Literacki.)

Wszystkie najpiękniejsze, zdaniem jury, wiersze ukazały się drukiem w wydanej przez muzeum jubileuszowej publikacji pt. „Śladami Gerharta Hauptmanna”. Zamieszczone tam ilustracje to prace młodych artystów, biorących udział w plenerze artystycznym w Jagniątkowie, ogólnopolskim konkursie graficznym dla młodzieży i konkursie plastycznym dla dzieci „Śladami Gerharta Hauptmanna”, realizowanych przez Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze-Jagniątkowie we współpracy z Zespołem Szkół Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze-Cieplicach i Książnicą Karkonoską w Jeleniej Górze.

W naszym zamierzeniu hasło „Śladami Gerharta Hauptmanna” od samego początku miało stać się nie tylko myślą przewodnią, ale też swoistym zarzewiem inspiracji dla autorów i artystów, którzy zdecydowali się skorzystać z zaproszenia Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” do włączenia się w 2012 roku w obchody jubileuszowego Roku Hauptmannowskiego. Tę wyjątkową publikację jubileuszową można jeszcze nabyć w sklepiku muzealnym w Jagniątkowie i księgarniach regionalnych.

W celu zaktywizowania środowisk młodzieży uczącej się – Muzeum, poza stałymi formami pracy, wystąpiło (wraz z Instytutem Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Witelona w Legnicy, Zespołem Szkół im. Marii Curie-Skłodowskiej w Szczawnie Zdroju i Towarzystwem Miłośników Szczawnia Zdroju) w roli współorganizatora seminarium dla studentów. Jako referenci wystąpili głównie młodzi wykładowcy, doktoranci i studenci obu uczelni, dla których był to poważny krok do naukowego poznania dorobku Carla i Gerharta Hauptmannów, a także do zweryfikowania tezy o przydatności wiedzy o ich dokonaniach dla kształtowania świadomości współczesnych mieszkańców Dolnego Śląska. Jeszcze w Roku Hauptmannowskim ukazała się drukiem publikacja pokonferencyjna pt. „Carl i Gerhart Hauptmann – dzieło i modele jego odbioru” pod redakcją Edwarda Białka, Jana Pacholskiego i Piotra Niemca.

Inną inicjatywą Muzeum, kierowaną do młodzieży, był zorganizowany w maju, na terenie parku otaczającego Willę „Łąkowy Kamień”, plener artystyczny uczniów cieplickiego Liceum Plastycznego przy Zespole Szkół Artystycznych. Zakończono go otwarciem wystawy poplenerowej w Muzeum. Wernisaż ten był jedną z atrakcji imprezy dla wszystkich uczniów szkół ponadgimnazjalnych w Jeleniej Górze,



Ryc. 2. Publikacja pt. „Śladami Gerharta Hauptmanna” z wierszami, które wpłynęły na Konkurs

biorących udział w uroczystym podsumowaniu projektu „Moja Mała Ojczyzna”. Młodzi jeleniogórzanie mogli tego dnia także wymienić refleksje i spostrzeżenia na temat Gerharta Hauptmanna i poezji z przebywającym w Muzeum niemieckim stypendystą programu – „Na wyjeździe” dla młodych literatów z Saksonii panem Carlem-Chrystianem Elze (pochodzącym z Lipska poetą, pisarzem, autorem scenariuszy).

Ponadto Muzeum wspólnie z Książnicą Karkonoską i Stowarzyszeniem Miłośników Cieplic, w ramach obchodów Wiosny Cieplickiej, zorganizowało pod hasłem „Gerhart Hauptmann i Karkonosze” konkurs plastyczny skierowany do dzieci i młodzieży od IV klasy szkoły podstawowej po liceum. Jego celem było rozpropagowanie wiedzy o Gerharcie Hauptmannie i twórczości. Przed przystąpieniem do wykonywania prac organizatorzy zalecali wycieczkę do Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna”, by zapoznać się z sylwetką pisarza i poznać jego związki z naszym regionem. Tematem prac miały być sceny z życia pisarza, sceny z jego książek, znajome nam miejsca, w których przebywał oraz twórcze inspiracje związane z krajobrazem Karkonoszy i naszego miasta. Podczas uroczystych obchodów Wiosny Cieplickiej w dniu 9 czerwca w muszli koncertowej w Parku Zdrojowym ogłoszono wyniki konkursu i rozdano nagrody.

Tradycyjnie w pierwszą sobotę sierpnia, na pamiątkę wprowadzenia się Gerharta Hauptmanna do Willi „Łąkowy Kamień”, Muzeum zorganizowało coroczne święto „Dzień Otwartych Drzwi”. Przez cały dzień wszystkim przybyłym gościom oferowano zarówno bezpłatny wstęp, jak i bezpłatne oprowadzanie po Muzeum z przewodnikiem w małych grupach, w języku polskim, niemieckim, angielskim. W ciągu całego dnia zwiedzającym towarzyszyła muzyka oddająca klimat muzyczny okresu, kiedy w jagniątkowskiej willi tworzył Gerhart Hauptmann, zaś w parku otaczającym Muzeum czekały na gości stoiska z książkami, wyrobami regionalnego rękodzieła, prezentowali się także lokalni artyści. O muzyczny akcent w parku w tym wyjątkowym dniu zadbał zespół „Szyszak”, występujący w tradycyjnych koszulach zachemiańskich z repertuarem dawnych i współczesnych utworów opiewających piękno ukochanych przez Hauptmanna Karkonoszy.

Tego dnia miał miejsce także wernisaż nowej wystawy czasowej – „Gerhart Hauptmann i śląscy nobliści”. Przygotowana przez Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” ekspozycja prezentuje sylwetki kilkunastu laureatów nagrody Nobla związanych z Górnym i Dolnym Śląskiem. Nie wszyscy mieszkańcy naszego regionu mają świadomość, że Śląsk w ostatnim stuleciu wydał aż jedenastu noblistów. Są to postacie fizyków – Marii Goepert-Mayer, Otto Sterna, Maxa Borna, chemików – Fritza Habera, Fredricha Bergiusa, Kurta Adlera, Konrada Blocha, lekarzy i biochemików – Paula Ehrlicha, Guntera Blobela, ekonomisty Reinharda Seltena i pisarza – Gerharta Hauptmanna. Większość laureatów tej prestiżowej nagrody było związanych ze stolicą Dolnego Śląska – uczyło się, studiowało lub pracowało we Wrocławiu. Wystawa zrealizowana została we współpracy m.in. z Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Muzeum Miejskim Wrocławia, Muzeum w Chorzowie, Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Biblioteką Narodową w Berlinie. Ekspozycja po czasie swojej prezentacji w Muzeum wyruszyła na wcześniej już zaplanowane tournée do muzeów i bibliotek w Polsce i Niemczech. Zwieńczeniem pełnego atrakcji święta Dnia Otwartych Drzwi był wyjątkowy koncert operowy – Muzyczny Ogród Liczyrzepy. Przygotowany specjalnie na tę okazję spektakl operowy, poświęcony zapomnianemu przez naukę i praktykę wykonawczą muzycznemu aspektowi legendy o Karkonoskim Duchu Gór – Liczyrzepie, stanowił jednocześnie uroczyste



*Ryc. 3. Jeden z koncertów w ramach projektu „Gerhart Hauptmann i Muzyka”, które odbyły się 16 i 17 listopada w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze*

zakończenie odbywających się od 8 lat w Muzeum Międzynarodowych Warsztatów Operowych. Celem projektu jest przestudiowanie przez młodych solistów z Polski, Czech, Niemiec, Ukrainy, Litwy, Estonii i Rosji, pod kierunkiem renomowanych pedagogów z europejskich uczelni muzycznych, fragmentów arii i duetów pochodzących z zapomnianych oper o Duchu Gór – Liczyrzepie. Projekt muzyczny, realizowany pod kierownictwem artystycznym pani Małgorzaty Mierczak, cieszy się ogromnym powodzeniem, a wyjątkowa aura Willi „Łąkowy Kamień” potęguje doznania artystyczne i przyciąga licznych zwiedzających z Polski i z zagranicy.

Wielkim powodzeniem cieszyły się także, zorganizowane we współpracy z Filharmonią Dolnośląską w Jeleniej Górze, dwa jubileuszowe koncerty urodzinowe w ramach projektu „Gerhart Hauptmann i Muzyka” (ryc. 3). Koncerty pod patronatem Konsula Generalnego RFN we Wrocławiu, Pana dra Gottfrieda Zeitza i Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, Pana Marcina Zawily, odbyły się 16 i 17 listopada w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze i następnego dnia w Teatrze im. Gerharta Hauptmanna w niemieckim Zittau. Orkiestra symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej, z towarzyszeniem dwóch wrocławskich chórów pod batutą Sławka A. Wróblewskiego – dziekana Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie, wirtuozowsko zaprezentowała fragmenty opery „Czarna Maską” Krzysztofa Pendereckiego i fragmenty innych ulubionych przez noblistę utworów, takich kompozytorów, jak Ryszard Wagner i Ryszard Strauss. Nie bez powodu w ten właśnie sposób postanowiliśmy uczcić pamięć pisarza, gdyż Gerhart Hauptmann zaliczany jest do twórców, którzy nie tylko posiadali wyjątkowy słuch i smak muzyczny, ale i swój własny, wewnętrzny stosunek do melodyjności języka. Wiele jego utworów poetyckich cechuje muzyczna wrażliwość, w jego rodzinie często muzykowano, on sam czasami także grywał na skrzypcach i fortepianie, a w jagniątkowskiej willi polecił stworzyć muzyczny salon, w którym często rozbrzmiewała muzyka.

Goście zorganizowanych przez Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” obu jubileuszowych koncertów urodzinowych zostali zaproszeni także na wystawę



wędrującą, pt. „Czarna Maską”, którą można było oglądać w foyer Filharmonii Dolnośląskiej, a następnego dnia w foyer Teatru w Zittau. Wystawa dokumentująca najważniejsze etapy z historii powstania tego utworu scenicznego, jak również jego tło historyczne i recepcję dzieła, stanowiła uzupełnienie programu muzycznego, podobnie jak archiwalne zdjęcia z życia Hauptmanna wyświetlane na salach koncertowych podczas występów. To niecodzienne wydarzenie w życiu kulturalnym miasta przyczyniło się również do wzbudzenia zainteresowanie osobą i dziełem pisarza.

Poza Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie wśród najaktywniejszych inicjatorów i organizatorów licznych przedsięwzięć mających na celu upamiętnienie roku 2012, jako Roku Hauptmannowskiego, należy wymienić Stowarzyszenie „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”, Dom Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie – Oddział Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze i Książnicę Karkonoską w Jeleniej Górze.

Stowarzyszenie „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” zorganizowało między innymi plener poetycki i konferencję „Gerhart Hauptmann odczytany na nowo”, konkurs literacki na opowiadanie inspirowane Hauptmannem połączony z wydaniem publikacji pokonkursowej pt. „A dzwon wciąż brzmi w uszach” i wycieczkę studyjną do innych muzeów Hauptmanna w Niemczech w Erkner i w Kloster na wyspie Hiddensee. Dom Hauptmannów w Szklarskiej Porębie – Oddział Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze zorganizował konkurs na tłumaczenie wybranego, związanego z Karkonoszami utworu poetyckiego Hauptmanna. Książnica Karkonoska w Jeleniej Górze we współpracy z jagniątkowskim muzeum zorganizowała wystawę poświęconą nobliście.

Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” w ramach obchodów jubileuszu, poza wymienionymi powyżej projektami kulturalnymi, realizowało stałe formy działalności również z zakresu pedagogiki muzealnej. Poza siedzibą jednostki otwarto dodatkowo 16 tematycznych wystaw czasowych przygotowanych przez muzeum i dokonano prezentacji działalności placówki w kontekście promocji śląskiego dziedzictwa kulturowego w różnych instytucjach kultury w Polsce i w Niemczech (m.in. Berlin, Radebeul k/Drezna, Heidelberg, Borken, Koenigswinter, Zittau, Goerlitz, Wrocław, Dzierżonów). Należy podkreślić, że tak aktywna działalność była możliwa dzięki wsparciu finansowemu nie tylko ze strony organizatora Muzeum, tj. ze środków budżetu Miasta Jeleniej Góry, ale także dzięki wsparciu licznych partnerów, w tym Konsulatu Generalnego RFN we Wrocławiu, Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Saksońskiej Fundacji Kultury, Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Obchody jubileuszowego Roku Hauptmannowskiego w Jeleniej Górze przekonały nas, że poezja, muzyka, sztuka w tym zakątku Europy mają się bardzo dobrze i nadal pozostają ważnym medium porozumiewania się na płaszczyźnie kultury. Są one bowiem nie tylko sposobem przekazywania estetycznych wartości, igraniem z muzami, ukazywaniem i interpretowaniem przejawów piękna, lecz także drogą przenoszenia informacji o otaczającej nas rzeczywistości, kształtując tym samym nasz poziom postrzegania tego, co jest wokół nas, jak i tego, co jest w nas samych. Biorąc pod uwagę niezwykle zaangażowanie w obchody jubileuszowego Roku Hauptmannowskiego w Jeleniej Górze licznych środowisk twórczych – muzyków, plastyków, literatów, przedstawicieli różnych środowisk, twórców profesjonalnych i amatorów, dzieci, młodzieży i seniorów bez obaw można stwierdzić, że Gerhart Hauptmann tu w Jagniątkowie, w Karkonoszach nadal „jest w swoim domu”.

## **DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA I SPOŁECZNA JELENIOGÓRSKIEGO STOWARZYSZENIA „W CIENIU LIPY CZARNOLESKIEJ”**

Kotlina Jeleniogórska od zawsze miała szczęście do twórców parających się piórem – wystarczy wspomnieć romantycznych poetów, braci Christiana Jacoba i Karla Wilhelma Salice-Contessa, czy bliżej nam osadzonych w pamięci braci Hauptmannów, Carla i Gerharta, tworzących nawet kolonie literackie w Szklarskiej Porębie. Historia powojennych czasów odnotowała m.in. Jana Sztaudyngera, Alinę i Czesława Centkiewiczów czy Georga Bidwella, a ze współczesnych, np. Eustachego Rylskiego, który zasadniczą część akcji swojej najnowszej powieści „Obok Julii” umieścił w Sobieszewie. Wymienione nazwiska mówią coś czytelnikowi zaznajomionemu z książką – ostatecznie ich biogramy może znaleźć w encyklopedii. Ale pisarzy tworzących literaturę typowo regionalną próżno szukać nawet w Internecie: są dopiero odkrywani, badani i tłumaczeni, jak np. Fedor Sommer (choć kontrowersyjny dla polskiego czytelnika) czy Wilhelm Bölsche.

Miarą każdego twórcy (trudno przykładać miarę do jakiegokolwiek twórczości, ale dla potrzeb tego artykułu przyjmijmy) jest ilość publikacji, recenzji i zasięg: dotyczy to również stowarzyszeń literackich. Przed rokiem 1989 autor powieści czy poezji pukał od drzwi do drzwi, zbierając przy tym różnego rodzaju dokumenty, i wydawałoby się, że pomoc mu w tym mogą stowarzyszenia, ale i one musiały pokonać cenzurę, walczyć o przydział papieru i uzbroid się w cierpliwość, czasem latami oczekując na wydrukowanie gotowego dzieła. W latach 1973-1997 Jeleniogórski Klub Literacki wydał trzy Almanachy w niewielkim nakładzie, podczas gdy ilość wydań jednej pozycji znanego autora bywała ogromna, np. Joe Aleks (Maciej Słomczyński) w 1979 r. wydał swój kryminał *Gdzie przykazań brak* dziesięciu w nakładzie 150 000 egzemplarzy.

Dziś, w dobie Internetu, każdy może założyć stronę i pisać, co tylko chce, o czym przekonujemy się wpisując dowolne hasło w wyszukiwarce. Dlatego tak ważną rolę odgrywają stowarzyszenia literackie, bowiem przyciągają one do siebie ludzi piszących w różnym wieku i zawodzie. Niekiedy jest to też jedyna forma aktywności osób niepełnosprawnych i starszych. Wydając tomiki literackie, często na koszt autora, ale sygnując własnym „podpisem”, dbają o poziom merytoryczny wydawnictw książkowych: nierzadko zdarza się, że są to pozycje wyjątkowe.

W Jeleniej Górze działają dwie grupy literackie: Stowarzyszenie Jeleniogórski Klub Literacki<sup>1</sup> oraz znacznie młodsze Stowarzyszenie „W Cieniu Lipy Czarno-

\* mgr Robert Bogusławowicz jest członkiem Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarno-leskiej”.

<sup>1</sup> Jan Hanc, *XXV-lecie Jeleniogórskiego Klubu Literackiego*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 38, 2006, s. 348-353.

leskiej”. Inicjatorzy powołania tego drugiego spotkali się w Osiedlowym Domu Kultury we wrześniu 2006 r., a już w październiku, dzięki staraniom Zofii Prysłópskiej, Stowarzyszenie zostało zarejestrowane. Jego założycielami byli: Urszula Baranowska, Krystyna Brzezińska, Kazimiera Czurka, Lidia Komsa, Danuta Konieczny, Maria Potoczna, Anna Prysłópska, Zofia Prysłópska, Jan Stanisław Schubert, Elżbieta Schubert, Krystyna Susabowska, Henryk Suchecki, Magdalena Suchecka, Maria Suchecka, Magdalena Szczębara i Józef Zaprucki.

Pierwszym prezesem, na walnym zebraniu, wybrana została Maria Suchecka, sekretarzem – Zofia Prysłópska, skarbnikiem – Anna Prysłópska. W 2009 r. nastąpiła reorganizacja i prezesem Stowarzyszenia została Zofia Prysłópska (zajmuje się sprawami administracyjnymi i organizacyjnymi oraz jest redaktorem naczelnym działającej na prawach tytułu prasowego strony [www.strumienie.eu](http://www.strumienie.eu)); wiceprezesem – Józef Zaprucki (wykładowca w Karkonoskiej Państwowej Wyższej Szkole, germanista), kierujący edukacją i współpracą; skarbnikiem – Anna Prysłópska (lingwista). W 2013 r. liczba członków Stowarzyszenia wynosiła 45 osób.

„O głodzie twórczym”, czy raczej bodźcu lirycznym, niech świadczy fakt, że już w pierwszym roku działalności wydane zostały dwa almanachy „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”, nakład własny, i „Utopić smutek w Podgórzeńskich Stawach”, którego sponsorem był Jan Ogłaza, oraz 6 tomików poetyckich. Pisanie o sponsorach w przypadku literatury może kogoś zniesmaczyć, ale dzięki nim właśnie wielu autorom udało się zaistnieć, a Stowarzyszeniu o działalności non-profit rozwinąć w latach późniejszych „szeroki wachlarz” dokonań twórczych. Owa granica jest niekiedy przeszkodą dla instytucji rządowych, mających wąski zakres działania, natomiast „szeroki wachlarz” jest niedostrzegany przez większe ośrodki literackie o mocniejszej sile przebicia, lecz słabszych dokonaniach. Systematyczność i dążenie do określonego celu pozwoliły Stowarzyszeniu na organizowanie konkursów i turniejów literackich, konferencji i warsztatów naukowych (również interdyscyplinarnych), podróży studyjnych, spotkań autorskich, a także konferencji integracyjnych z udziałem niepełnosprawnych. Wśród wydanych do 2013 r. 75 pozycji jest 17 almanachów, 45 tomików poetyckich, 4 zbiory tekstów prozatorskich, a także książki pokonkursowe, materiały pokonferencyjne, poetyckie kalendarze oraz Dekalog Początkujących Poetów.

Stowarzyszenie ma własną stronę internetową na portalu – [strumienie.eu](http://strumienie.eu), która została wpisana do rejestru dzienników i czasopism, otrzymując numer 282. W skład jej redakcji wchodzi: redaktor naczelny – Zofia Prysłópska, redaktor I – Maria Suchecka, redaktor II – Krystyna Susabowska, redaktor III – Lidia Katarzyna Komsa, redaktor techniczny – Anna Prysłópska. Z czasem legitymacje redaktorskie otrzymały dalsze osoby, między innymi Ewa Pelzer.

Zadania statutowe realizowane są dzięki funduszom, pozyskanym w konkursach, adresowanych do organizacji pozarządowych, ogłaszanych przez Prezydenta Miasta Jelenia Góra, Starostwo Jeleniogórskie, MOPS, a na szczeblu centralnym – Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Z dobrym skutkiem Stowarzyszenie zwraca się o dofinansowanie swoich inicjatyw do Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Działania Stowarzyszenia wspiera na rozmaite sposoby Zakład Pracy Chronionej – SIMET i Rotary Klub w Jeleniej Górze, Klemens Grzesik – dyrektor Ośrodka Wczasowo-Kolonijnego „Hottur” w Borowicach, a zarazem członek tej organizacji pozarządowej, Terenowy Oddział Towarzystwa Walki z Kalectwem, a szczególnie podległy jej Warsztat Terapii Zajęciowej w Jeleniej Górze, a także Jan Ogłaza, właściciel Stawów Podgórzeńskich oraz Filia Politechniki Wrocławskiej, która dzięki życzliwości wicedyrektora Witolda Dziadosza użycza reprezentacyjnej sali

na różne imprezy. Działalność Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” jest ściśle powiązana z jeleniogórskimi instytucjami kulturalnymi, do których należą Osiedlowy Domu Kultury, gdzie ma swoją siedzibę i organizuje większość imprez kulturalnych, Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie, Książnica Karkonoska, Muzeum Karkonoskie oraz Muzeum Przyrodnicze.

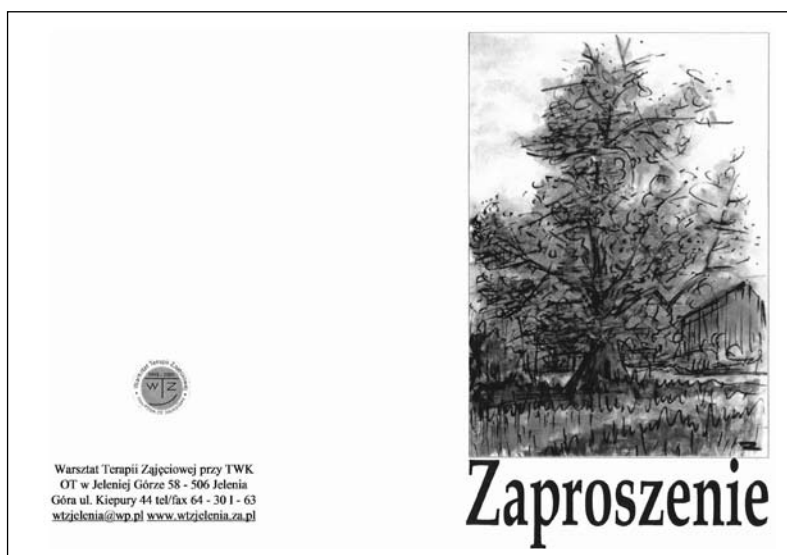
## Aktywizacja osób niepełnosprawnych

Współpraca z osobami niepełnosprawnymi jest jednym z priorytetów stawianych przez Stowarzyszenie. Już 22 sierpnia 2008 r. w Borowicach w domu wczasowym „Hottur” odbyła się konferencja „Terapia Słowem”, połączona z warsztatami literackimi. Dzięki dofinansowaniu przez władze miasta Jeleniej Góry, wsparciu Klemensa Grzesika i inne osoby prywatne, udało się zorganizować dwudniowe spotkanie, w którym uczestniczyli i wygłosili referaty m.in.: Maria Karpińska – kierownik Ośrodka Interwencji Kryzysowej przy jeleniogórskim MOPS, Luiza Laskowska – historyk sztuki z jeleniogórskiego BWA, dr Bogusław Zasepa – psychiatra i Lucyna Szpak – wiceprezes Oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem, a zarazem kierownik działającego w Jeleniej Górze Warsztatu Terapii Zajęciowej.

Spotkanie w Borowicach stało się początkiem dalszej współpracy, gdyż to właśnie w Warsztacie Terapii Zajęciowej były drukowane zaproszenia i programy imprez organizowanych przez Stowarzyszenie. Jego członkinie: Ewa Pelzer, Wiesława Siemaszko-Zielińska, Maria Suchecka, Urszula Musielak, Wanda Drożyńska Ozimek i Kazimiera Czurka prowadziły lekcje słowa użytecznego. Są to zajęcia, na których niepełnosprawni nie tylko uczą się redagować pisma urzędowe (podania, wnioski, pisma interwencyjne), listy i pamiętniki, ale też wyrażają swoje uczucia w literackiej formie, czerpiąc inspirację z własnego życia. Potrafią pod postacią wiersza, opowiadania, bajki zawrzeć emocje o głębokiej treści.

W czerwcu 2009 r. Stowarzyszenie zorganizowało drugą integracyjną konferencję „Terapia dźwiękiem”, połączoną z warsztatami, na którą przyjechało aż 59 osób, w tym niepełnosprawni z Polskiego Związku Głuchych. Wykłady (dla niesłyszących uczestników tłumaczone za pomocą języka migowego) wygłosili: dr Małgorzata Hajdun – ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze, Anna Gomułkiewicz – psycholog oraz Bożena Gramsz – kustosz Muzeum Przyrodniczego. Praktyczną stronę życia przekazali państwo Wasilewscy, doktoryzujący się w tematyce problemów osób głuchych, opowiadając o swojej walce o wychowanie i wykształcenie dwóch córek, które dotknięte są od urodzenia znaczną utratą słuchu. Konferencję i warsztaty uświetnił koncert w wykonaniu sopranistek Anny Skóry i Joanny Moryc z akompaniamentem Róży Wysockiej. Artystki wielokrotnie zmieniały wspaniałe kostiumy, co było ucztą dla oczu niesłyszących uczestników tych zdarzeń.

W 2010 r. tematem wiodącym trzeciej integracyjnej konferencji była „Terapia ruchem, gestem i tańcem”, której tym razem głównym organizatorem był Polski Związek Głuchych, a Stowarzyszenie zapewniało obsługę warsztatów literackich i – jak przy poprzednich konferencjach – organizację konkursu literackiego, jak również troskę o druk plonu konferencji i warsztatów literackich. W relacji Ewy Pelzer można przeczytać ([www.strumienie.eu](http://www.strumienie.eu)), że *wykład inauguracyjny pt. „Wartość narządu ruchu dla pełni życia człowieka” wygłosiła mgr Joanna Spyрка z Kolegium Karkonoskiego. Następnym interesującym tematem „Ruch to życie”, przedstawiła mgr Barbara Suboczewska. (...) Ostatnim w tym dniu wykładem*



*Konferencja i Warsztaty TERAPIA DŹWIĘKIEM  
finansowane przez Miasto Jelenia Góra  
w ramach konkursu ofert  
inicjatyw na rzecz osób niepełnosprawnych.*

*Organizator:  
Stowarzyszenie W Cieniu Lipy Czarnoleskiej*

*Współorganizatorzy:  
Oddział Terenowy  
Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem  
Ośrodek Wczasowo-Kolonijny HOTTUR w  
Borowicach*

*Stowarzyszenie W Cieniu Lipy Czarnoleskiej ma  
zасhyczy zaprosić*

*w dniach od 12 - 15 czerwca 2009 roku na  
Konferencję oraz Integracyjne Warsztaty  
Literackie  
wraz z Konkuresem Literackim  
których tematem wiodącym będzie*

**TERAPIA DŹWIĘKIEM**

*Blok imprez rozpocznie się w piątek 12  
czerwca 2009 o godz. 10:00  
w domu wczasowym "Karkonosze" Ośrodka  
Wczasowo-kolonijnego HOTTUR*

*Z nadzieją na niezawodne, wspólne radowanie się  
wartością dźwięku i mądrością słowa*

*Uczestnictwo nieodpłatne,  
dojazd na własny koszt - autobus MKK nr 4*

Ryc. 1. Zaproszenie na konferencję „Terapia dźwiękiem”

obdarował nas mgr Wiesław Morawa – przewodnik sudecki. (...) W drugim dniu mgr Karol Januszkiewicz omówił temat ‘Aktywność ruchowa a zdrowie człowieka’ i zademonstrował podstawowe, a zabawne dla ciała ćwiczenia. Następnie Pani Grażyna Kurzak zaprosiła nas w świat tańca, a jej wykład był ilustrowany popisami znakomitej pary tanecznej: Joanny Twardziszewskiej oraz Przemila Bilata. Potem każdy miał szansę nauczyć się kroków salsy pod kierunkiem Kazimierza Kurzaka.

Stowarzyszenie od kilku lat jest zapraszane na multidyscyplinarne spotkania w Warsztatach Terapii Zajęciowej, prowadzone przez Polskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Uczestnicy Warsztatów każdorazowo

brali udział w integracyjnych konferencjach, o których była mowa powyżej i w ten sposób nawiązali kontakty, których owocem jest powstanie klubu poetyckiego „Pod Lipką”, skupiającego uczestników upośledzonych umysłowo. W Dniu Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną w roku 2013, Urszula Musielak, Ewa Pelzer, Danuta Mysłək i Magdalena Szczębara, jako członkinie jury, wzięły udział w komisjach konkursów poetycko-artystycznych. Oceniały wiersze 17 autorów i prace 31 plastyków – amatorów.

Osoby niepełnosprawne zapraszane są również na tradycyjne Karkonoskie Wigilie Literackie w Muzeum Miejskim „Dom Gerhardta Hauptmanna” w Jagniątkowie; są one podsumowaniem całorocznej współpracy członków stowarzyszenia w różnych organizacjach. Z reguły przekazywane są wówczas autorom almanachy powstałe po konferencjach i warsztatach literackich, a niepełnosprawni prezentują swój rozmaity dorobek: obrazy, dziwokształty, rękodzieła artystyczne. Podczas tych grudniowych spotkań przy opłatku rozstrzygane są turnieje poetyckie, zawsze inspirowane innym hasłem. Na przykład w grudniu 2011 r. jury ogłosiło wyniki turnieju „W poszukiwaniu sensu”, na którym I nagrodę otrzymała Teresa Anacko, II – Daniel Sielski, dwie III – równoległe: Anna Lechowicz i Marcin Kaczyński, IV – Stanisław Mikołajczak. Turniejowa komisja wyróżniła utwory Rafała Mrocza i Gabrieli Maciąg.

Próba nawiązania rozmowy, szukaniem ciepła i kontaktu z drugim człowiekiem jest poezja, pisana niejednokrotnie na przekór własnemu cierpieniu i ułomności. W kształcie ostatecznym staje się formą dojrzałą, jak „Meteoryt” (2008) Marka Zaborskiego, czy „Świat barwy i słowa” (2011) Mieczysławy i Kseni Kuligowskich (z jej obrazami), nierzadko jest to ostatni intymny zapis, jak tomiki wierszy nieżyjących już Autorów, np. „Wyrosnę na tobie kwiatem” (2007) 42-letniej poetki Małgorzaty Jaworskiej czy „Prawdziwe są tylko cienie” (2009) Eweliny Nienartowicz. Stowarzyszenie zdążyło jeszcze zamieścić Jej wiersze, nagrodzone w konkursie „Civitas Christiana” w almanachu „Tu mieszka Bóg”, (współwydawca) i rekomendować Jej utwory w czeskim tłumaczeniu do almanachu, wydanego w Libercu. Znalazły się tam również wiersze kilku innych członków Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”.

## **Współpraca z Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie**

Stowarzyszenie współpracuje od samego początku swojego powstania z różnymi placówkami kultury, wśród których szczególne miejsce zajmuje Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie. Dzięki uprzejmości dyrektora Muzeum, Julity Zapruckiej, organizowane są tu wigilie literackie, fora dyskusyjne i warsztaty integracyjne oraz spotkania z autorami. W lipcu 2010 r. ośmioosobowa delegacja Stowarzyszenia, na zaproszenie Julity Zapruckiej, uczestniczyła w międzynarodowej konferencji naukowej w domu Hohenhaus w Radebeul (nieдалeko Drezna), w którym wychowywała się przyszła żona noblisty, Maria Thienemann.

Z okazji 150-tej rocznicy urodzin i 100-lecia przyznania pisarzowi Nagrody Nobla, rok 2012 został ogłoszony Rokiem Gerharta Hauptmanna. Członkowie Stowarzyszenia wzięli czynny udział w obchodach, przy czym *dokonałi wyczynu niespotykanego w obecnej chwili na niwie literatury polskiej: przeczytali, opisali*

*i dokonali analizy twórczości Noblisty – od Jego usytuowania w kulturze europejskiej na początku XX w., po percepcję poezji i prozy, a także odbiór dramatów we współczesnym teatrze*<sup>2</sup>. 19 maja w Noc Muzeów odbyła się konferencja „Hauptmann odczytany na nowo”. Zofia Prysłowska poświęciła swoje wystąpienie „Europa w czasach Gerharta Hauptmanna, życie literackie i artystyczne”, Ewa Pelzer omówiła „Autobiograficzne wątki w prozie G. Hauptmanna”, Magdalena Szczębara przedstawiła „Hauptmannowskie fascynacje współczesnego czytelnika”, Barbara Pawłowicz przygotowała referat: „Spojrzenie na poezję Gerharta Hauptmanna”, wygłoszone z powodu nieobecności autorki przez Urszulę Musielak. Maria Suchecka zajęła się twórczością dramaturgiczną noblisty, utrzymując, że jego dramaty (nadają się – uzup. autora) „nie tylko na scenę”.

Długoletnia współpraca z Muzeum zaowocowała zaproszeniem Stowarzyszenia do współorganizacji Międzynarodowego Konkursu Poetyckiego *Śladami Hauptmanna*, ogłoszonego na początku roku. Napłynęło wówczas 441 utworów od 163 autorów z 77 miejscowości w kraju i z zagranicy. Laureatem I nagrody został Jan Owczarek, jeleniogórzanin ze Stowarzyszenia Jeleniogórski Klub Literacki, niejednokrotnie na [www.strumienie.eu](http://www.strumienie.eu) publikujący swoje recenzje. Plonem konkursu była wydana w języku polskim, czeskim i niemieckim antologia „Śladami Gerharta Hauptmanna”. Wśród zamieszczonych tutaj, nagrodzonych i wyróżnionych utworów, znalazły się również wiersze Barbary Pawłowicz, Ewy Pelzer i Krystyny Susabowskiej – członkiń Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”.

W roku jubileuszowym, w dniach 15-18 czerwca, Stowarzyszenie (staraniem Zofii i Anny Prysłowskich) zorganizowało podróż studyjną na wyspę Hiddensee, do znajdującego się tam w Kloster Muzeum Gerharta Hauptmanna (Jego domu letniskowego). Na tamtejszym cmentarzu noblista został pochowany, a po latach spoczęły tam również szczątki jego żony. Podróż dofinansowało Miasto Jelenia Góra w ramach konkursu ofert na rzecz osób niepełnosprawnych, którzy brali w niej udział, jak również wsparła znacząco Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Dokumentacja filmowa tej podróży znajduje się na blogu „Echa Lipy Czarnoleskiej”.

We wrześniu 2012 r. odbyła się hauptmannowska konferencja w Ośrodku Wypoczynkowym „Hottur” w Borowicach, która została dofinansowana przez Starostwo Jeleniogórskie w konkursie inicjatyw kulturalnych. Przybyli na nią goście z Niemiec – reprezentujący Wolny Związek Autorów Niemieckich Hannelore Schmidt-Hoffmann i Wolfgang Hoffman, Przewodniczący Rady Powiatu Jeleniej Góry, Rafał Mazur oraz kierownik czytelnicy Jeleniogórskiej Książnicy Karkonoskiej, Ewa Milińska. Niezwykle ciekawe wykłady zaprezentowali: dr Przemysław Wiater kustosz z Oddziału Muzeum Karkonoskiego „Dom Carla i Gerharta Hauptmannów” w Szklarskiej Porębie, podkreślając znaczenie obu pisarzy dla literatury polskiej (Carl Hauptmann pomagał przy tłumaczeniu „Chłopów” Władysława Reymonta na język niemiecki w 1924 r.), natomiast Dyrektor Muzeum „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie, Julita Zaprucka, opowiedziała o karkonoskich śladach w życiu i twórczości pisarza, prezentując wiele unikatowych fotografii.

Dopełnieniem programu były, pogłębione o analizę z czerwcowej podróży studyjnej, wykłady „Hauptmann odczytany na nowo”, odczytane przez prelegentki. Plon konferencji ukazał się w edycji książkowej pod tym samym tytułem, a materiał merytoryczny został rozszerzony o wiersze, które powstały z inspiracji obchodów hauptmannowskich rocznic.

<sup>2</sup> Echa Lipy Czarnoleskiej. (16 listopada 2012).

Spotkanie w Borowicach pokazało czym są stowarzyszenia jeleniogórskie i jaką rolę odgrywają w kształtowaniu kultury regionalnej o dużej historycznej tradycji. Obchody Hauptmannowskie były bowiem papierkiem lakmusowym, który dał odpowiedź, komu rzeczywiście potrzebna jest ta więź ze światową spuścizną tej ziemi.

**Program Forum Literackiego  
Poniedziałek 7 kwietnia 2007 r.  
W Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna”.**

- godz. 15 – uroczyste otwarcie Forum. Słowo o Nobliście – Dyrektor Muzeum mgr Julita Izabela Zaprucka, Hala Rajska, zwiedzanie Muzeum.
- godz. 16 – „Ojczyzna utracona” – wystąpienie dr Józefa Zapruckiego.
- godz. 16.30. – „Ojczyzna utracona na Kresach Wschodnich” – wystąpienie mgr Magdaleny Szczębarowej.
- godz. 17 – przerwa na kawę i herbatę.
- godz. 17.15 – Prezentacja poszczególnych grup ze wskazaniem atutów ich „Małej Ojczyzny”.
- godz. 18.30 – podwieczorek.
- godz. 19 – prezentacja tekstów literackich przez uczestników Forum.
- godz. 20 – przerwa, kolacyjne „małe conieco”.
- godz. 20.15 – turniej słowa, prezentacje poddane ocenie wszystkich uczestników Forum.
- godz. 21.15 – wręczenie rzeczowych nagród, zakończenie spotkania.

*Ryc. 2. Program Forum Literackiego z 2007 r.*

Dramat Gerharda Hauptmanna pt. „Zatopiony dzwon”, którego akcja rozgrywa się w Karkonoszach, był inspiracją do rozpisania przez Stowarzyszenie konkursu na opowiadanie. Nadesłano wiele ciekawych propozycji z Polski w formie baśni, opowiadania, kryminału czy sztuki teatralnej, ostatecznie jury przyznało I nagrodę Janowi Owczarkowi za opowiadanie „Na Anioł Pański”, II – Donacie Dominice Stawickiej, a III – Czesławie Markiewicz z Zielonej Góry. Zbiór pokonkursowy ukazał się w tomie „A dzwon wciążył w uszach brzmi” i jest dostępny w formie PDF.

## Osobiste kontakty

Więzi i znajomość z różnymi osobami są ważnym atutem Stowarzyszenia. Zaowocowały one zaproszeniem prof. Andrzeja Dziedzica, wykładowcy na Uniwersytecie w Wisconsin (USA), literaturoznawcę i filologa, specjalizującego się w literaturze francuskiej, do podzielenia się swoim doświadczeniem: *...z poetami amerykańskimi mam częsty kontakt. Podobnie jak wasze Stowarzyszenie w Cieniu Lipy Czarnoleskiej, istnieje tutaj wiele grup zwolenników poezji. Ich spotkania najczęściej odbywają się w prywatnych domach lub też w bibliotece publicznej, która udostępnia swoje sale i zajmuje się promocją tych spotkań. Na mojej uczelni również jest stowarzyszenie początkujących poetów. Pod nadzorem profesorów studenci mają okazję podzielić się swoją poezją z innymi miłośnikami tej sztuki. Często również uczestniczą oni w konkursach i turniejach poetyckich*<sup>3</sup>. Profesor jest

<sup>3</sup> Zofia Prysłowska, *Profesor Andrzej Dziedzic o Jeleniej Górze i literaturze*, [www.strumienie.eu](http://www.strumienie.eu) (1.09.2007).



również jednym z autorów rad umieszczonych w „Dekalogu Początkującego Poety” (2008), w którym swoimi przemyśleniami, co do techniki pisarskiej, podzielili się również ksiądz prof. Jerzy Szymik, poetka Helena Gordziej, franciszkanin Eligiusz Dymowski, prof. Maliszewski i ksiądz Waław Buryła.

Nieprzemijającą wartością było zorganizowanie w 2008 r. interdyscyplinarnego bloku imprez w ramach projektu opracowanego i zgłoszonego na konkurs ofert, organizowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Był to konkurs, którego inicjatywę adresowano do seniorów. Zofia Prysłowska znalazła uzasadnienie dla swojego projektu w książce Jeana Clauda Izzo pt. „Szurmo”, gdzie przyjaciel głównego bohatera wypowiada zdanie: „To, że się człowiek starzeje, to nie powód, że ma stulić pysk!” I tak trzymać! W efekcie w Jeleniej Górze (ODK i Muzeum Miejskie Dom Gerharta Hauptmanna) oraz w „Hotturze” (Borowice) odbyły się imprezy o rozmaitej formule z zakresu malarstwa, fotografii i literatury, które na długo pozostały w pamięci uczestników.

W 2009 r. w Osiedlowym Domu Kultury Stowarzyszenie zorganizowało warsztaty pamiętnikarskie „Zdążyć przed kalendarzem”, na które w charakterze wykładowców poproszono historyka i archiwistę Ivo Łaborewicza oraz publicystę i pisarza Mariusza Urbanka. Po warsztatach ogłoszono konkurs na wspomnienia i wspólnie z Książnicą Karkonoską wydana została książka „Zdążyć przed kalendarzem”, zawierająca najlepsze teksty z konkursów wspomnieniowych, ogłoszonych przez Stowarzyszenie i Książnicę.

Temat wspomnieniowy był kontynuowany w Sosnówce w październiku 2011 r. na konferencji, poświęconej Kresom Wschodnim. Był to hołd złożony przesiadłym rodzinom, tradycji pielęgowanej z pokolenia na pokolenie, przekazywanym wspomnieniom przy stole, które na nowym gruncie miały siłę przetrwać i są wciąż obecne w rodzinach Dolnoślązaków. Plon tej konferencji ukazał się w zbiorczej edycji „Jestem z kresów”. Obie inicjatywy zostały dofinansowane w drodze konkursu ofert przez Miasto Jelenia Góra z funduszy na kulturę i pielęgowanie tradycji.

Jesienią 2011 r. siedmiuosobowa delegacja ze Stowarzyszenia (jako jedyna grupa reprezentująca nasz kraj), została zaproszona na Kongres Roku Kleista z okazji jubileuszu 200-lecia śmierci jednego z najwybitniejszych niemieckich pisarzy, zorganizowany przez Wolny Niemiecki Związek Pisarzy we Frankfurcie nad Odrą i Słubicach. Było to możliwe dzięki osobistym kontaktom dr. Józefa Zapruckiego, germanisty, tłumacza, publicysty i cenionego uczestnika światowych kongresów semiotycznych, jak również wiceprezesa stowarzyszenia, który twierdzi, że *poznawanie regionu na podstawie źródeł literackich daje lepsze efekty, niż tylko „suche” uczenie się dat na pamięć. A te efekty to przede wszystkim wytworzenie uczucia identyfikacji z własnym regionem, pewnego regionalnego patriotyzmu, którego brak dzisiaj przecież często odczuwamy*<sup>4</sup>.

W konkursie „Klesit & Ich” zostały uhonorowane dwie poetki, Stanisława Jarmakowicz i Barbara Pawłowicz, które zdobyły wyróżnienia. Ich wiersze, jak również utwór Danuty Mysłęk i opowiadanie Marii Sucheckiej, znalazły się w bogato ilustrowanej antologii „Kleist & Ich”, starannie wydanej przez Związek Wolnych Pisarzy Niemiec, władze Brandenburgii i Muzeum Kleista we Frankfurcie nad Odrą. Literaci spod znaku Lipy w czerwcu 2012 r. zostali zaproszeni na promocję tej publikacji we wspomnianym Muzeum.

<sup>4</sup> Fedor Sommer, *Rokokowy sekretarzyk i inne opowiadania*, przełożył i wstępem opatrzył Józef Zaprucki, Jelenia Góra 2011, s. 7.

## Poezja i proza

Działania twórcze członków Stowarzyszenia wychodzą coraz częściej poza obręb wąskiego kręgu. Pióra Krystyny Brzezińskiej, Lidii Katarzyny Komsy, Anny Lechowicz, Stanisławy Jarmakowicz, Urszuli Musielak, Barbary Pawłowicz, Ewy Pelzer, Anny i Zofii Prysłopskich, Marii Sucheckiej, Krystyny Susabowskiej, Magdaleny Szczęby, Józefa Zapruckiego, Andrzeja Żurka z Poznania świadczą, że mają nam do powiedzenia coś niejednorodnego i nieprzemijającego, a przede wszystkim, co jest niezwykle ważne, jest to poezja w przeważającej części umieszczona w czasie i przestrzeni dolnośląskiej. Tylko tutaj jeszcze mamy możliwość zetknięcia się z osobami, które żyły, mieszkały między nami i pozostawił trwały ślad w świadomości. Jeleniogórskie środowisko literackie zostało przedstawione w książce publicystycznej „Kilka ledwo dotkniętych chwil” (2012) Wiesławy Siemaszko-Zielińskiej, która będąc członkiem Związku Literatów Polskich, należy też do Jeleniogórskiego Klubu Literackiego oraz Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”, a jej inwencji wystarczy na czynny udział w pracach na rzecz tych trzech organizacji.

Wspomniany „Dekalog poetycki” (2008) był dobrym krokiem w tę stronę, bo stanowił zachętę i dydaktyczny materiał do szlifowania formy. Z inspiracji Zofii Prysłopskiej autorki zmierzyły się z krótkimi formami, takimi jak haiku, a Ewa Pelzer sięgnęła po gatunek, w Polsce mało znany i popularny, w przeciwieństwie do Ameryki czy Francji, który znakomicie ćwiczy współczesny umysł i wyobraźnię. Mowa o *cinguain*, królującym w tomiku tej autorki pt. „Z mgły i jasności”. Na tym nie koniec. Pani Ewa wydała tomik „Złota proporcja”, zawierający wiersze oparte na ciągu Leonardo Fibonaciego. Jak się okazało, wzór poetycki, zaproponowany przez uczonego wczesnego średniowiecza, może doskonale pobudzić inwencję twórczą współczesnej poetki.

Należy wspomnieć o poezji niemieckiej: „Katakumby” (2007) Petera Gehrischa, mieszkanka Karkonoszy, pisarza, poety, tłumacza, wydawcy, inicjatora publikacji czasopisma literatury i sztuki „Ostragehege” i „Dni Europy”, odbywających się corocznie w Jagniątkowie w Muzeum „Domu G. Hauptmanna” oraz tomiku pt. „U brzegów niespokojnych źródeł” (2012) *Am Rande der Ungestillten Brunnen* Konstanze Petersmann. Obie pozycje w tłumaczeniu Józefa Zapruckiego pokazują, w jakim kierunku idzie Stowarzyszenie; nawiązując współpracę ze współczesnymi autorami niemieckimi, którzy sięgają do swojej spuścizny kulturowej i przerzucają nadgraniczne mosty, powierzając tłumaczenie i druk swoich utworów nie komu innemu, tylko jeleniogórskiemu edytorowi.

W ostatnich latach okazało się, że nie tylko poezja jest ulubioną formą wyrazu literackiego autorów skupionych w Stowarzyszeniu „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”. Już w 2012 r. ukazały się pierwsze opowiadania w tomiku „Osnute mgłą”, a potem zbiór refleksyjnych przemyśleń „Każdy inaczej”, będący pierwszą próbą zdefiniowania rzeczywistości w formie prozatorskiej, krótkiej i trudnej do zaprezentowania. Proza pozostaje też ulubioną formą niżej podpisanego, zaś inspiracji do przygotowanej do druku powieści oraz opowiadań dostarcza mi najbliższa rzeczywistość. Józef Zaprucki, odwołując się do dorobku literackiego miejscowych środowisk twórczych, podkreśla, że: *Pojęcie literatury regionalnej może kojarzyć się z dokonaniem literackimi, które rzekomo zazwyczaj nie reprezentują wyższych wartości estetycznych; nie musi to jednak wcale oznaczać mniejszej wartości tej literatury dla rynku wydawniczego. Na pewno niejednemu czytelnikowi, wychowanemu u podnóża Karkonoszy, trudno byłoby sobie wyobrazić, że światem*

*przedstawionym jakiegos hitu książkowego mogłaby być na przykład Jelenia Góra, Szklarska Poręba, Karpacz czy Mysłakowice. A jednak!*<sup>5</sup>.

Stowarzyszenie dopracowało się pewnej formy organizacyjnej, skutecznej w działaniach wydawniczych i zapobiegającej zaleganiu książek na półkach. Z powodu trudności z pozyskaniem funduszy, autorzy opodatkowują się składką wydawniczą, pokrywającą koszt druku. Opracowanie graficzne i redakcyjne jest realizowane bezinteresownie przez członków Stowarzyszenia, dysponujących takimi umiejętnościami. Na szczególne uznanie zasługuje bezinteresowny wkład Zofii Prysłopskiej, której projekty graficzne wydawanych przez Stowarzyszenie pozycji zachwycają czytelników. Nakład kolejnych wydań, rozdzielony na kilkudziesięciu (od 20 do ponad 30 autorów) za ich pośrednictwem trafia do czytelników z kraju i zagranicy, a także z innych kontynentów.

Zwykle inspiracji do tego zbiorowego tworzenia dostarcza zaakceptowana przez większość idea. Idea, która prezentowana jest na warsztatach dyskusyjnych, z reguły organizowanych w Muzeum Przyrodniczym lub Muzeum Karkonoskim.

## Warsztaty i fora dyskusyjne

Spotkania warsztatowe oraz organizowane dyskusje mają dwojaki charakter. Członkowie Stowarzyszenia spotykają się by omówić wybrany temat. Na przykład SZKŁO (w zasobach Muzeum Karkonoskiego), CZAS, SZCZĘŚCIE, SENS ŻYCIA itp. O kolekcji szkła w Muzeum Karkonoskim mówił ówczesny dyrektor tej instytucji kultury Stanisław Firszt, o czasie – Magdalena Szczębara i Barbara Pawłowicz, o sensie życia – Ewa Pellzer i niżej podpisany. Po wystąpieniach wprowadzających do tematu odbywa się dyskusja, a po niej turniej poetycki, inspirowany wiodącym tematem spotkania.

Złożone prace oceniane są przez wszystkich i tym sposobem wszyscy zobligowani są do analizy utworów i do wyrażenia wartościującej opinii. Podobny charakter ma przygotowanie edycji zbiorowych. Kiedy proponowane utwory zostają przesłane do redaktorów wydania, wówczas przygotowany jest anonimowy wydruk. Nie figuruje w nim nazwisko autora, tylko kolejny numer wiersza i tytuł. Tym sposobem wszyscy zamieniają się w recenzentów i punktuja nadesłane propozycje, a potem następuje analiza treści i formy wierszy. Szczególną przenikliwością i trafnością uwag w analizie tekstów odznacza się Barbara Pawłowicz. Najwyżej ocenione utwory kwalifikowane są do druku. Inny charakter miały ostatnie warsztaty, poprowadzone przez poetkę Elżbietę Śnieżkowską-Bielak (członkinię ZLP i JKL, współpracującą ze Stowarzyszeniem „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”) w Muzeum Karkonoskim. Poetka objaśniła wyczerpująco, jakie zasady rządzą sztuką poetyckiego słowa, ale tym razem spotkanie nie zakończyło się turniejem, tylko wprawkami literackimi powierzonymi do oceny prowadzącej. O ile warsztaty poetyckie mają charakter zamknięty, o tyle fora dyskusyjne, organizowane w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna”, są imprezą otwartą dla każdego. Do tej pory odbyła się w tym cyklu debata autorów i wydawców, spotkanie pod hasłem „Wszystkie barwy piękna”, a także „Małe ojczyzny”. Niejednokrotnie uczestniczą w tych otwartych imprezach literaci z Lubania, skupieni w klubie literackim NURT z niezwykle twórczą i aktywną poetką Krystyną Sławińską.

<sup>5</sup> Tamże.

## Podróże studyjne

Różnorodne wyjazdy organizowane przez stowarzyszenia mają największą wartość, ponieważ trafiają do osób, które tę formę artystycznej działalności potrafią eksploatować w sposób maksymalny, a ich działalność w małych środowiskach twórczych przynosi wymierne korzyści. Tak było, gdy w maju 2009 r. Klub Polsko-Niemiecki przyjechał do Wrocławia i spotkał się z członkami Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” i jeszcze tego samego roku, we wrześniu, zaprosił ich do wspólnych warsztatów na temat poezji w Berlinie. Deutsch Polnischer Klub przy Antonstrasse zorganizował wspólne wykłady i prelekcje; od strony językowej pomagały tłumaczki Stowarzyszenia – Maria Terlecka-Kłys i Anna Prysłowska. Trwałym śladem tego spotkania jest almanach wydany w języku polskim i niemieckim. Stronę polską dofinansowało Miasto Jelenia Góra i Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Ta ostatnia przyczyniła się w następnym roku do podróży studyjnej Śladami Hölderlina, poety niemieckiego uznawanego za jednego z prekursorów klasyki weimarskiej i romantyzmu. Podróż została pogłębiona lekturą dzieł, życiorysu i znajomością miejsca i epoki, co później zaowocowało poezją w almanachu „Wskrzyszając Hölderlina”. Owocem podróży do Bautzen i Drezna był poetycki kalendarz, a zamieszczone w nim wiersze zostały zainspirowane saksońskimi doświadczeniami. Nawiasem mówiąc – od kilku lat Stowarzyszenie własnym sumptem autorów wydaje kalendarze, zamieszczając w nich wiersze swoich członków i fotogramy utrwalające niepowtarzalność rejonu Karkonoszy.

Nieocenionym organizatorem podróży studyjnych jest prezes Zofia Prysłowska, która, wspierana przez córkę Annę, wyręcza całe biuro podróży, co oczywiście ma wpływ na oszczędne wykorzystanie przyznanych funduszy i ogólne obniżenie kosztów, czyniąc te oferty realnymi również dla niezbyt zasobnych finansowo uczestników. Nawet pod względem obsługi medycznej Stowarzyszenie w tych działaniach jest samodzielne, gdyż opiekę zapewnia kwalifikowana pielęgniarka Lidia Komsa.

## ARS POETICA

Ważnym przejawem działalności jest cykl spotkań poetyckich „Ars Poetica”, organizowanych w kawiarni „Muza” Osiedlowego Domu Kultury na jeleniogórskim Zabobrze, gdzie Stowarzyszenie ma swoją siedzibę. Tu miały miejsce promocje wszystkich wydań tej grupy literackiej i tu również odbywają się wieczory autorskie. Z reguły spotkania te mają interesującą oprawę muzyczną. Gościł w „Muzie” z takiej okazji Antoni Krupa, znakomity krakowski jazzman, redaktor audycji muzycznych, autor dokumentalnej książki pt. „Miasto błękitnych nut”; uświetniała te wieczory Maryla Nowak, wokalistka z ODK; zespół „Szkłarki” z Piechowic, założony przez członkinię Stowarzyszenia Urszulę Musielak; a także utalentowani uczniowie szkół muzycznych w Jeleniej Górze i Cieplicach.

Podczas prezentacji tomiku pt. „A dzwon wciąż w uszach brzmi”, uczniowie z grupy teatralnej pod kierownictwem wicedyrektor Elwiry Kozak z Liceum Ogólnokształcącego im. C. K. Norwida w Cieplicach, odegrali scenkę ze sztuki Anny Lechowicz. Chór „Światło serc”, którego członkinią jest autorka, wystąpił *a cappella* pod batutą Andrzeja Gniewka.

Swój dorobek członkowie Stowarzyszenia prezentują również w Książnicy Karkonoskiej, a także w Sali Błękitnej Filii Politechniki Wrocławskiej w Pałacu

Schaffgotschów. Nadzwyczajną oprawę miała tam promocja tomiku debiutanckiego Kazimierzy Czurki, sfinansowanego przez jeleniogórskich Rotarian, którą uświetnił koncert znakomitych śpiewaków z Moskwy, Woroneża i Petersburga, co należy zawdzięczać życzliwej pomocy Małgorzaty Mierczak, organizatorki dorocznej Festiwalu Ducha Gór w Karpaczu.

## Podsumowanie

Dynamiczna aktywność Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” pozwala mu wychodzić poza ramy środowiska i regionu Dolnego Śląska. Dzięki Internetowi realizowany jest nieustannie konkurs poetycki o nieograniczonym zasięgu, a kolejni jego laureaci wskazują hasła, inspirujące następne edycje konkursu. Obchody V rocznicy Stowarzyszenia w grudniu 2011 r. zgromadziły w Książnicy Karkonoskiej liczne grono przyjaciół. To była pierwsza okazja, by podsumować działalność grupy od chwili jej powstania. Należy zaznaczyć, że kierunek i wizję nadały mu założycielki – Zofia Prysłowska (wieloletnia prezydent świeradowskiej Fundacji Na Rzecz Sztuki Współczesnej, organizatorka międzynarodowych prestiżowych wystaw malarstwa europejskiego) i Maria Suchecka emerytowana dziennikarka („Nowiny Jeleniogórskie”, „Słowo Polskie”, „Rolnik Dolnośląski”, od kilkunastu lat współpracująca z katolickim tygodnikiem „Niedziela”) – niespożyte inicjatorki wielu działań społecznych i artystycznych.

### *Zaproszenie*

*W piątek 16 grudnia 2011 o godz. 16  
w Książnicy Karkonoskiej (Jelenia Góra, ul. Bankowa 27)  
odbędzie się uroczyste spotkanie z okazji  
V rocznicy powstania  
naszej grupy literackiej.  
Serdecznie zapraszamy!*

*Zarząd i członkowie  
Stowarzyszenia W Cieniu Lipy Czarnoleskiej*

*Ryc. 3. Zaproszenie na uroczystość V rocznicy powstania Stowarzyszenia*

## Tomiki Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” od roku 2006-2013

### 2007

Małgorzata Jaworska, „Wyrosnę na tobie kwiatem”

Peter Gehrisch, „Katakumby”

Lidia Krzysztoń, „Czy prawdziwy lew bez grzywy”

Kazimiera Czurka, „Piasku przesiewanie”

Stanisława Szeliga, „Moja szachownica”

Helena Wielgus, „Wszystkie nasze ważne sprawy”

Maria Suchecka, „Nimfy błotne”

### 2008

Ewelina Nienartowicz, Ag. Tracz, „Duszki Boga Miłości”

Helena Wielgus, „Srebrną nicią pisane”

Marek Zaborski, „Meteoryt”

Sławomira Korona Szadkowska, „Nie trwałe jak liście”

Ewa Pelzer, „Jesień kobiety”

K. i W. Brzezińscy, „Wybiegam z uśmiechem na spotkanie”

„Dekalog poetycki”

### 2009

Lidia Katarzyna Komsa, „Jak listki wawrzynu”

Krystyna Susabowska, „Szyszki pachnące miłością”

Ewelina Nienartowicz, „Prawdziwe są tylko cienie”

„Kalendarz Poetycki”

Anna Prysłowska, „Micropsja Mickropsia”

„Zdążyć przed kalendarzem” – wydanie zbiorowe pokonkursowe

Anna Lechowicz, „Strofy pisane czułością”

Maria Suchecka, „Boża reżyseria”

### 2010

Mieczysława Kłos Kuligowska, „Na progu miłości”

Magdalena Szczębara, „Przywiązanie”  
Krystyna Susabowska, „Podróże z dzbanem”

Barbara Szczęsna, „Wróble na balkonie”

Helena Wielgus, „Z obfitości serca”

Ewa Pelzer, „Na moment”

„Kalendarz Przyjaźni”

Andrzej Żurek (Żuras Poznański), „Przekorki”

### 2011

Grażyna Domagalska, „W cieniu różowej magnolii”

E. Pelzer, Z. Prysłowska, K. Susabowska, „Haiki z filiżanką lipowego naparu”

B. Pawłowicz, W. Siemaszko-Zielińska, „Haiku kwitnących orchidei”

Ryszarda Wójcik, „Kąpiel w piwniach”

Krystyna Susabowska, „Wśród wierzbowych liści”

Krystyna Sławińska, „Haiku porannych stokrotek”

„Kalendarz 2012”

Elżbieta Szulc, „Mogę żyć bez zbędnych rzeczy”

Regina Rubak, „Mój liryczny Panie”

Mieczysława i Ksenia Kuligowska, „Świat barwy i słowa”

Krystyna Sławińska, Hubert Horbowski, „Frywolki spod osiki”

„Jestem z Kresów” – wydanie plonu wrześniowej konferencji

Janina Robak – „Wiersze moich myśli”

Zofia Prysłowska – „To wcale nie jest takie śmieszne”

### 2012

Konstanze Petersmann „U brzegów niespokojnych źródeł” – „Am Rande der Ungestillten Brunnen”, tłum. Józef Zaprucki

„Osnute mgłą” – zbiór opowiadań „Hauptmann odczytany na nowo”

- |  |  |
|--|--|
| Maria Suchecka – „Alfabet subtelnych”                        | „Każdy inaczej” – opowiadania  |
| Wiesława Siemaszko-Zielińska „Kilka ledwo dotkniętych chwil” | Andrzej Żurek – grudzień 2012 wiersze nakład własny                          |
| „A dzwon wciąż w uszach brzmi” – opowiadania pokonkursowe    | <b>2013</b>  |
| Krystyna Susabowska – „Trzepotanie myśli”                    | Urszula Musielak – „Zwierzenia milczących drzew”                             |
| „Kalendarz poetycki 2013”                                    | Ewa Pelzer – „Złota proporcja”, poezja oparta na ciągu Leonardo Fibonacciego |
| Ewa Pelzer „Z mgły do jasności”                              |  |

### Almanachy

- |  |                             |
|--|-----------------------------|
| <b>2006</b>                              | „Otoczeni miłością”         |
| „W cieniu Lipy Czarnoleskiej”            | „Lotem ważki pędem jelenia” |
| „Utopić smutek w Podgórzyńskich Stawach” | „Owoce brzemienności”       |
| <b>2008</b>                              | <b>2011</b>                 |
| „Tu mieszka Bóg”                         | „Światło spod korca”        |
| „Narysuję siebie słowami”                | „Potyczki z nieuchwytnym”   |
| 2009                                     | „Wskrzeszając Holderlina”   |
| „Westchnienia ziemi”                     | <b>2012</b>                 |
| „Magia dźwięków, smutek ciszy”           | „Poetyckie zmagania”        |
| „Przychodzimy, zastawajcie stoły”        | <b>2013</b>                 |
| <b>2010</b>                              | „Krew i welwet”             |
| „A ja wymarzę sobie to szczęście”        | „Zwyczajnie o miłości”      |

## MORDERSTWO SPRZED PRAWIE 400 LATY W STAREJ KAMIENICY

### Zamordowanie Bernarda Schaffgotscha z Trzcina i Radomierza w dniu 17 grudnia 1615 r.

W XVI i XVII wieku młodych mężczyzn pochodzenia szlacheckiego wysyłano najczęściej w podróż edukacyjną, na tak zwaną *trasę kawalera*, do obcych krajów.

Na taką *trasę* został wysłany 28 marca 1609 r. Hans Ulryk Schaffgotsch (który w 1635 roku tragicznie skończył swój żywot w Regensburgu/Ratyźbonie), ze swym krewnym Bernardem Schaffgotschem z Trzcina i Radomierza. Razem wyruszyli w podróż edukacyjną po Europie. W jej trakcie studiowali na uniwersytetach w Lipsku, Tybindze i Altdorf. Podróż wiodła przez całe Włochy, Sycylię, Maltę, Hiszpanię, Francję, Anglię i Niderlandy. Po odwiedzeniu miast hanzeatyckich powrócili na Śląsk w styczniu 1614 r.

W grudniu 1615 r. Bernard przebywał u swego kuzyna i towarzysza podróży Hansa Ulryka na zamku w Starej Kamienicy. Między Bernardem Schaffgotschem i jego służącym Friedrichem Wolfem doszło tam do sporu, który skończył się tragicznie. Sprzeczka doprowadziła do szamotaniny, panowie wyciągnęli broń, a w wyniku starcia w ciemnym korytarzu Wolf zakłuł rapierem Schaffgotscha.

W ten sposób Hans Ulryk stracił jednego ze swoich najbliższych krewnych i przyjaciela; towarzysza niedawnej, kilkuletniej podróży po Europie, Bernarda Schaffgotscha.

Morderca został ukarany okrutnie według ówczesnych, barbarzyńskich obyczajów. Pod szubienicą w Starej Kamienicy odcięto mu prawą rękę, potem wycięto serce i „obito pysk”, w końcu jego ciało zostało poćwiartowane, a każdy z czterech kawałków został zawieszony na czterech słupach szubienicy.

Prezentowane tu epitafium Bernarda Schaffgotscha z kościoła katolickiego w Cieplicach Śląskich Zdroju przypomina dziś tamte wydarzenia.

Epitafium pierwotnie znajdowało się w prezbiterium kościoła w Radomierzu. Wieś ta przez ponad sto lat, od 1530 do 1633 r., była własnością Schaffgotschów. Gdy tamtejszemu kościołowi groziło zawalenie, na polecenie hrabiego Leopolda Schaffgotscha w 1849 r. epitafia zostały przeniesione do Cieplic Śląskich Zdroju (w liczbie 16 płyt nagrobnych).

W ramach renowacji centrum Cieplic Śląskich Zdroju w 2012 r. wszystkie epitafia zostały delikatnie oczyszczone i lapidarium stanowi znowu godne miejsce pamięci tej znacznej w Karkonoszach i Śląsku hrabiowskiej rodziny Schaffgotsch.

(tłum. Iwo Łaborewicz)

---

\* Ullrich Junker jest pasjonatem i badaczem historii Karkonoszy, autorem licznych publikacji na ten temat.





DEN 17. DECEMBER DES  
 1615 IAR VMB 10 DER HALBE VHR  
 IST DURCH VORHENGNIS GOTT DER  
 EDLE G.S. EHR. VESTE V. WOLBENAMBTE  
 H. BERNHARD SCHAFGOTSCH VON KIN-  
 AST. A. RURLACH V. SEIFERSDORF VON  
 SEINEM VNTREVEN LEICHTFERTIGEN  
 IVNGEN GANTZ ELEND V. ERBERMLICH  
 MIT SEINEM EIGNEN RÁPIR AVFM SCHLOS  
 KEMNITZ DVRCHSTOCHEN WORDEN  
 SEINES ALTERS 20. IAHR VND  
 4 WOCHEN DEM GOTT  
 GNADE

**Literatura:**

- A. Altmann, *Beschreibung der Grabmäler in der Chronik von Warmbrunn des reichsgräflichen Kanzelisten*, herausgegeben von Ullrich Junker, Bodnegg 2009
- Willy Klawitter, *Hans Ulrich von Schaffgotsch*, maszynopis, br.
- Ullrich Junker, *Epitaphien der gräfl. Familie Schaffgotsch in Bad Warmbrunn*, Bodnegg 2009
- Heinrich Nentwig, *Schaffgotsch'sche Grabsteine in Warmbrunn*, „Der Wanderer im Riesengebirge“, 1908, s. 42-43
- Johannes Tralles, *Klage Predigt bey der Hochtraurigen Adelichen Leichbestattung des... Bernhard Schoff Gotsch genandt – Mausoleum Schoff-Gotschianum*, Leipzig 1621

## **MORD VOR FAST 400 JAHREN IN KEMNITZ IM RIESENGEBIRGE**

**Bernhard Schaffgotsch von Rohrlach und Seiffersdorf  
wurde am 17. Dez. 1615 ermordet.**

Im 16. und 17. Jahrhundert war es üblich die jungen Edelmänner auf eine Bildungsreise, sie sogenannte Kavalierstour, in fremde Länder zu schicken.

So brachen am 28 März 1609 Hans Ulrich Schaffgotsch, der später sein trauriges Ende in Regensburg erfahren sollte, mit seinem Verwandten Bernhard Schaffgotsch von Rohrlach und Seiffersdorf zur ihrer Kavalierstour durch Europa auf. Man besuchte die Universitäten in Leipzig, Tübingen und Altdorf und zog nach dem Abschluß der Universitätsstudien durch ganz Europa. Die Reise führte durch ganz Italien, Sizilien, Malta, Spanien, Frankreich, England und die Niederlande. Nach den Besuchen der Hansestädte kehrten sie im Januar 1614 in ihre schlesische Heimat zurück.

Im Dezember 1615 weilte Bernhard bei seinem Vetter und Reisegefährten Hans Ulrich auf Schloß Kemnitz. Zwischen Bernhard Schaffgotsch und seinem Diener Wolf Friedrich hatte es auch eine Auseinandersetzung gegeben, in dessen Folge dieser seinen Herrn in einem dunklen Gange mit einem Rappier erstach.

Mit ihm verlor Hans Ulrich wieder einen, der ihm nahe stand; seinen mehrjährigen Reisebegleiter Bernhard Schaffgotsch.

Der Mörder wurde nach der barbarischen Sitte der Zeit grausam bestraft. Unterm Galgen hieb man ihm die rechte Hand ab, dann wurde ihm das Herz aus dem Leibe genommen und „ums Maul geschlagen“, zuletzt wurde er gevierteilt, und die 4 Stücke wurde an die 4 Säulen des Kemnitzer Galgens gehängt.

Das Epitaph für Bernhard Schaffgotsch, an der kath. Kirche in Bad Warmbrunn, erinnert heute noch an diese schreckliche Tat.

Ursprünglich befanden sich die Epitaphien im Prebysterium der Seiffersdofer Kirche. Seiffersdorf war über hundert Jahre, von 1530-1633, Schaffgotsch'scher Besitz gewesen. Nachdem diese Seiffersdorfer Kirche einzustürzen drohte, wurden die Epitaphien (16 Stück an der Zahl) auf Weisung von Grafen Leopold Schaffgotsch im Jahre 1849 nach Warmbrunn überführt.

Im Rahmen von Sanierungsmaßnahmen in Zentrum von Bad Warmbrunn wurden alle Epitaphien im Jahre 2012 schonend gereinigt und das Lapidarium erinnert jetzt wieder in einem würdigen Zustand an die für das Riesengebirge und Schlesien so bedeutende gräfliche Familie Schaffgotsch.

## CHATKI TURYSTYCZNE W KARKONOSZACH

Na początku zadam pytanie, może trochę naiwne, może trochę prowokujące. Chatki turystyczne, co to takiego? Czy w ogóle warto o nich wspominać? Bo tak naprawdę ten kto zaczyna chodzić po górach, z reguły nigdy o nich nie słyszał. Ten kto już trochę obeznał się z górami coś o nich słyszał, ale nie do końca wie jak to z nimi jest naprawdę. Natomiast ci, którzy zetknęli się z chatkami, ci którzy bywali w nich pewnie powiedzą, że warto o nich mówić, że są one jak najbardziej potrzebne. Jednak jest jeszcze jedna grupa, która ma zupełnie odmienne poglądy na ten temat. Są to tak zwani „ludzie gór”. Jedni z nich to prawdziwi przyjaciele młodych. Gościnni gospodarze chatek, zawsze życzliwi, pomocni w każdej sytuacji. Dający młodzieży przykład jak właściwie należy zachowywać się w górach. Choćby to, że idąc w górach należy powiedzieć zwykłe „dzień dobry” – niemal już niesłychalne pozdrowienie na szlaku. Są to ludzie czujący góry, widzący jakiś głębszy sens w przebywaniu w nich, często samotnie. Ogromna szkoda, że takich ludzi jest już tak niewiele. Drudzy, to ludzie, którym się wydaje, że to właśnie wokół nich kręci się życie turystyczne w górach, a właściwie we wspomnianych chatkach. Są to ludzie uzurpujący sobie prawo do chatek, w których niejednokrotnie spędzili sporą część swojego życia. Uważają oni, że o chatkach nie powinno się mówić wcale albo niezmiernie mało, bo to powoduje zwiększone zainteresowanie nimi. A oni spędzając w chatkach całe miesiące, goszczą w nich najchętniej niewielkie grono swoich znajomych, z którymi dobrze się rozumieją. Dla nich reszta turystów to „pałętający się po górach”. Jedno jest pewne. Przebywanie przez dłuższy czas samotnie w górach zawsze wpływa w jakiś sposób na ludzi. Na jednych pozytywnie, na drugich, niestety, negatywnie. Oczywiście w miarę upływu czasu wszystko się zmienia. Zmiany te dotyczą także sposobu życia w chatkach. Jest to proces nieunikniony. Chodzi tylko o to by zmiany te szły w odpowiednim, pozytywnym kierunku. Sam jestem „chatkowiczem” – bo tak o nas się mówi – od lat siedemdziesiątych XX wieku i z pewnością wiem, że wtedy zarówno turyści jak i samo życie w górach było zupełnie inne. Przede wszystkim było o wiele prostsze. No i co najważniejsze, ludzie byli wtedy bardziej życzliwi i okazywali bezinteresowną pomoc, nawet wtedy, gdy nikt o nią nie prosił. Wystarczyło, że widzieli taką potrzebę.

Jak wiemy w Karkonoszach w czasach przedwojennych stawiano małe drewniane domki, potrzebne dla zabezpieczenia pozostawianych tam często pracowników leśnych. Bez sensu było bowiem by po dniu ciężkiej pracy wracali oni na dół, a nazajutrz znowu tracili siły na wspinaczkę pod górę, zamiast od razu przystąpić

---

\* Krzysztof Tęcza jest aktywnym działaczem PTTK, autorem licznych publikacji krajoznawczych.



Ryc. 1. Smogorniak. Foto: Krzysztof Tęcza

do pracy. Dawniej ludzie byli praktyczni i oszczędni. Jak już zbudowali te chatki to, gdy przestawały one być potrzebne, nikt ich nie rozbierał. Stały sobie po prostu dalej. Pozostawały z reguły niezamykane tak by każdy, gdy tego potrzebował, mógł z nich skorzystać. Zaraz po wojnie tereny te stały się trudno dostępne. Niechętnym okiem na turystów patrzyli żołnierze pilnujący granicy. Toteż nie było wówczas specjalnego zmartwienia z istniejącymi w górach chatkami. Wykorzystywali je ci, którzy mieli jakiś pomysł. Na przykład już pod koniec lat czterdziestych XX wieku członkowie Klubu Sportowego „Stal” z Cieplic Śląskich „załatwili” sobie swobodny dostęp do *Smogorniaka* nad Srebrnym Potokiem (ryc. 1). Wtedy oczywiście wokół chatki rosły jeszcze potężne drzewa. Ludzie ci tworzyli małą, ale za to bardzo prężną grupkę. W krótkim czasie doprowadzili do uruchomienia wyciągu narciarskiego, dzięki czemu mogli trenować zjazdy. Podobny wyciąg zbudowali amatorzy narciarstwa przy chatce na Suchej Górze. Niestety, chatka ta nie istnieje już tak dawno, że nawet najstarsi turyści jej nie pamiętają. Dzisiaj pozostałe po niej kamienne fundamenty, dla niezorientowanych praktycznie nie do wytopienia. We wspomnianym zaś *Smogorniaku*, po opuszczeniu go przez sportowców, zainstalowała się ekipa turystów zrzeszonych przy kole PTTK w cieplickiej „Fampie”. Gdy zakład nie był zainteresowany dalszym martwieniem się o chatę, została ona przejęta od KPN-u przez utworzoną grupę SOP Smogorniak. Pozwoliło to na generalny remont obiektu. Jednak po kilku latach, wskutek nieporozumień, chatka została ponownie na jakiś czas bez gospodarza. W roku 2007 skupiła się wokół niej grupa osób złożona ze starej kadry oraz zupełnie nowych ludzi, zamieszkałych nieraz na drugim końcu Polski, ale czujących potrzebę realizacji swoich pasji związanych z górami. Zawiązali oni Stowarzyszenie Ochrony Przyrody „Smogorniak”. Ponownie zabrano się za prace remontowe tak by przywrócić w chatce pełnię życia. W 2011 roku wymieniono dach od strony strumyka i nakryto go papą. Jest tutaj otwarty wiatrołap, umożliwiający schronienie zabłąkanemu turyście podczas nieobecności gospodarzy. Z przyjemnością stwierdziłem, iż zachowała się do dnia dzisiejszego sztaba zabezpieczająca drzwi, którą to po otrzymaniu zezwolenia w swoim zakładzie pracy, wykonałem i osobiście przyniosłem oraz zamontowałem prawie czterdzieści lat temu.



Ryc. 2. Chatka AKT. Foto: Krzysztof Tęcza

Najbardziej chyba znana w Karkonoszach chatka AKT (ryc. 2), zbudowana w 1908 roku, niby cały czas znajduje się w rękach studenckich, ale tak nie do końca. Jest to co prawda obiekt, w którym już od niepamiętnych czasów przebywają tak zwani chatarzy, czyli osoby będące tam bez przerwy, czuwając nad tym co się tam dzieje. Chatarzy odpowiedzialni są także za utrzymywanie porządku wokół chatki. Więc jeśli nie potrafią zorganizować jakiejś akcji typu sprzątamy góry, czy nie ma kto im pomóc, muszą po każdej niedzieli zakasać rękawy i posprzątać najbliższą okolicę. Obecnie chatką zarządza Towarzystwo Bażynowe, które kiedyś miało swoją stronę internetową. Mogą tu przyjść wszyscy, jednak nie powinni spodziewać się jakiś luksusów. Znany jest przypadek, gdy namówione na nocleg panie były bardzo zdziwione, że nie ma tutaj łazienki. Dla wygody takich właśnie osób w niewielkiej odległości od chatki znajduje się schronisko „Odrodzenie”. Ponieważ okolice chatki AKT są tak malownicze, że mogą wywołać w zauroczonych tym miejscem ludziach chęć pozostania tu na stałe, znane są przypadki rozsypywania na pobliskich skałach ich prochów po śmierci. Urządzono tutaj nawet mały ołtarzyk, gdzie stawia się dla nich znicze. Chatka AKT rządzi się swoimi prawami, których muszą przestrzegać wszyscy przebywający tu turyści. Nie ma żadnych wyjątków. Na przykład nie wolno wchodzić do środka w butach. Trzeba zatem zabrać ze sobą kapcie. Należy bezwzględnie stosować się do poleceń chatara, czyli rąbać drzewo, myć naczynia, sprzątać w chatce. Należy dzielić się przyniesionymi produktami żywnościowymi oraz nie zaczynać konsumpcji przed oficjalnym zaproszeniem. Trzeba pamiętać, że obowiązuje tutaj cisza nocna w godzinach 4.00 – 4.15. Za jej zakłócanie stosowane są daleko idące sankcje.

W latach siedemdziesiątych XX wieku znajdowała się tu mała chatka, nazywana AKT II. Jednak nie dotrwała ona do naszych czasów.

Po sąsiedzku, nad Polskim Potokiem, mamy inną niewielką chatkę, znaną jako *Noworoczna* (ryc. 3). Jak dobrze się jej przyjrzymy dojdziemy do wniosku, że bardzo przypomina swoim kształtem chatkę AKT sprzed rozbudowy. Tak też jest, gdyż wzniesiono ją jako chatkę bliźniaczą. Tyle, że jej wygląd zewnętrzny nie uległ zmianie, poza oczywiście dobudowanym małym pomieszczeniem, w którym



*Ryc. 3. Chatka Noworoczna. Foto: Krzysztof Tęcza*

ulokowano pryzę, tak by przypadkowy turysta w razie niepogody, gdy nikogo tam nie ma, mógł przeczekać w miarę znośnych warunkach. Obiektem tym opiekuje się dosyć zamknięta grupa osób z Piechowic, co czyni go w zasadzie niedostępnym dla przypadkowych turystów. Może to i dobrze, bo dzięki temu jeszcze istnieje. A miejsce, w którym ją postawiono, jest bardzo urokliwe.

W ogóle, jeśli spojrzymy na mapę Karkonoszy, stwierdzimy, iż chatki zlokalizowane są w zasadzie w dwóch rejonach. Większość z nich znajduje się między Smogornią i Śnieżnymi Kotłami. Natomiast kilka zbudowano w rejonie od Skal-



*Ryc. 4. Pod Śmielcem. Foto: Krzysztof Tęcza*



Ryc. 5. Chatka Wielkanocna. Foto: Krzysztof Tęcza

nego Stołu do Czarnej Kopy. Oczywiście nie wszystkie zachowały się do dnia dzisiejszego. Niektóre, tak jak *Morganka*, spłonęły. Stało się to w 1985 roku i do dnia dzisiejszego w zasadzie nie wyjaśniono okoliczności tej tragedii (oficjalnie). A właśnie ta chatka uchodziła przez jakiś czas za najwyżej położony obiekt noclegowy w Karkonoszach. Co prawda nocleg w niej, zwłaszcza w okresie zimowym, był prawdziwym wyzwaniem, ale czar tego miejsca (w nocy widać było jak chmury falują pod naszymi stopami) sprawiał, że nie zwracaliśmy uwagi na wszelkie niedogodności.

Wracając jednak do istniejących chatek to w rejonie Śnieżnych Kotłów mamy *Chatkę Wielkanocną* (ryc. 4), a za potokiem Niedźwiada chatkę *Pod Śmielcem* (ryc. 5). Oba obiekty w zasadzie są miejscami, do których przychodzą zamknięte grupy. Pierwsza traktowana jest jako baza wypadowa dla osób uczących się wspinaczki. Ze względu na jej usytuowanie można tutaj obcować z przyrodą nawet podczas niepogody. Od dłuższego czasu przyjeżdżają tu pasjonaci w Poznania. Ten niewielki domek myśliwski otrzymał swoją nazwę w 1967 roku, kiedy to grupka ludzi spędziła tu Wielkanoc. Było to dla nich tak skrajnym przeżyciem, że od tej pory na wspomnienie tej nocy zaczęli używać określenia *Chatka Wielkanocna*. I tak już pozostało. Domek ten, co prawda jest widoczny ze Ścieżki nad Regłami, jednak można go zauważyć przez tak krótką chwilę, iż ten kto go nie zna, na pewno go przegapi. Niestety, nie ma tutaj możliwości przetrwania złej pogody podczas nieobecności gospodarzy. Drugi obiekt to chatka *Pod Śmielcem*. Jest ona bazą wypadową dla wspinających się w Śnieżnych Kotłach. Pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku zaczęli chatkę wykorzystywać taternicy zrzeszeni dzisiaj w Sudeckim Klubie Wysokogórskim. Z historią SKW związane są takie nazwiska jak: Jerzy Kolankowski, Tadeusz Steć, czy Waldemar Siemaszko. Przez dłuższy czas organizowano tu „Obozy Pierwszomajowe”. Obok chatki wybudowano drewnutnię, w której znajduje się zapas drewna do kozy. Jest tam także ogólnodostępna pryzca dla przypadkowego turysty, który znalazłby się tam podczas, gdy chatka byłaby zamknięta. Bo trzeba to wiedzieć: poza AKT-tem wszystkie pozostałe chatki są

zamykane ze względu na częste akty dewastacji. Biorąc pod uwagę fakt, że często takie miejsce ratuje życie, czyny takie są niezrozumiałe.

W pobliżu Śnieżnych Stawków istniała do lat 60-tych XX wieku chatka zbudowana około 1935 roku, służąca jako stacja badawcza Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Niestety, pozostawiona sama sobie nie wytrzymała upływu czasu i po prostu zapadła się. Reszty dokonała przyroda.

Jeśli chodzi o drugie zgromadzenie chatek to, po kolei, mamy chatkę *Słoneczną* na Kowarskim Grzbiecie pod Skalnym Stołem (ryc. 6). Jest ona zamykana, a opiekujący się nią ludzie przychodzą tu tak rzadko, że raczej trudno zajrzeć do środka. Oficjalnie chatka jest pod opieką członków Poznańskiego Klubu Turystyki Górskiej „Hamiltonian”. Jej stan, w porównaniu z innymi tego typu obiektami, jest bardzo dobry. Idąc dalej, do Sowiej Doliny, dotrzemy do chatki *Puchatka* (ryc. 7). Jest to bardzo przytulne miejsce, zwłaszcza w okresie zimowym, kiedy śnieg zasypuje leżącą na zboczu chatkę tak, iż można przejechać na nartach po jej dachu. Dawniej przychodzili tu ludzie pragnący zachować to miejsce jak najdłużej w dobrym stanie, dlatego wykonywano przy niej wiele prac remontowych. Przebywali tu także znani dzisiaj wynalazcy. Na przykład jeden z nich, wtedy początkujący chemik, przywoził coraz to lepsze rodzaje wymyślanych przez siebie paliw do kuchenek turystycznych. Najlepsze było to, że aby je zapalić trzeba najpierw było podgrzać je tak by zmieniły swoją konsystencję. Ale wtedy, jak się zapaliły, to już nie było sposobu by je ugasić. Trzeba było czekać aż się wypalą. Ostatnio chatką opiekowali się członkowie Stowarzyszenia „Radio Młodych Wrocław”, przekształconego w Stowarzyszenie „Creativo”, które prowadzi Marcin Roszak. Tuż przed pierwszymi opadami śniegu przetransportowano tam materiały do remontu chatki, które przekazał Karkonoski Park Narodowy. Dzięki temu można było przeprowadzić prace remontowe pozwalające na dalsze korzystanie z obiektu przez wiele lat.



Ryc. 6. Chatka Słoneczna. Foto: Krzysztof Tęcza





Ryc. 7. Chatka Puchatka. Foto: Krzysztof Tęcza

Poniżej Małego Stawu znajduje się jeszcze *Domek Myśliwski*, wybudowany w 1924 roku dla hrabiego Schaffgotscha, właściciela tych terenów. Obiekt od 1963 roku prowadzili członkowie Akademickiego Klubu Turystycznego, jako pierwsze w Sudetach schronisko studenckie. Obecnie budynek wykorzystywany jest przez właściciela, czyli Karkonoski Park Narodowy, do jego potrzeb i nie prowadzi się już w nim noclegów. Można za to wziąć tam udział w zajęciach dydaktycznych, czy w seansach filmowych, ukazujących piękno otaczającej obiekt przyrody.

Oczywiście przedstawione chatki to miejsca, gdzie niektórzy docierają bez większego trudu, jednak dla większości dojście do nich jest często przysłowiową drogą przez mękę. Wszystkie chatki położone są na wysokości ponad 1000 m n.p.m. I choćby dlatego trzeba włożyć nieco trudu by do nich dotrzeć.

Na koniec mojego opisu chciałbym podzielić się reprodukcją zdjęcia, jakie znajduje się w moim prywatnym archiwum. Jest to chatka, która znajdowała się na Suchej Górze (ryc. 8). Zdjęcie to wykonane zostało w listopadzie 1959 roku.



Ryc. 8. Nieistniejąca chatka na Suchej Górze. Reprodukcja Krzysztof Tęcza

## **XX ZJAZD ODDZIAŁU PTTK „SUDETY ZACHODNIE” W JELENIEJ GÓRZE – 2013**

W sobotę 20 kwietnia 2013 roku odbył się XX Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Przybyli wybrani wcześniej delegaci, po zapoznaniu się z przygotowanymi sprawozdaniami ustępujących władz, dokonali wyboru nowego składu Zarządu Oddziału. Jednak zanim do tego doszło zatwierdzono regulamin Zjazdu i wybrano stosowne komisje ,wymagane w takich sytuacjach. Ustępujący prezes Adam Rodziewicz powierzył prowadzenie obrad Andrzejowi Mateusiakowi. Sekretarzem Zjazdu została Wanda Oryszczak. W obradach oprócz delegatów uczestniczyli także: Marcin Zawila (Prezydent Miasta Jelenia Góra), Elżbieta Bojczuk (reprezentująca Starostę Jeleniogórskiego), Przemysław Ćwiek (prezes Karkonoskiej Grupy GOPR), Henryk Antkowiak (przedstawiciel Porozumienia Oddziałów PTTK Woj. Dolnośląskiego). Sekretarz Generalny PTTK Roman Bargieł przysłał list z podziękowaniem za dotychczasowe wyniki oraz życzeniami, by dalsze nasze działania były równie owocne. Z obecnych gości głos zabrali: Marcin Zawila, który stwierdził, iż z perspektywy miasta



*Andrzej Mateusiak, Adam Rodziewicz, Marcin Zawila i Henryk Antkowiak wręczają wyróżnienie – Brązową Honorową Odznakę PTTK Markowi Gołębowskiemu z Kola nr 15 „Wojskowego”. Foto: Krzysztof Tęcza*

działalność naszego Oddziału jawi się z samymi pozytywami; Henryk Antkowiak, który przekazał miłe słowa w imieniu przewodniczącej Porozumienia Oddziałów Zofii Sikory i Przemysław Ćwiek, odnoszący się do współpracy PTTK i GOPR-u.

W związku z tym, że Zjazd odbywa się raz na cztery lata, jest on doskonałą okazją do uhonorowania działaczy pracujących społecznie. Wyróżnienia wręczał Prezydent Miasta Jelenia Góra, Pan Marcin Zawila. Ta miła chwila była udziałem następujących osób:

– Jan Jagielski otrzymał Złotą Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”

- Janusz Perz – Srebrną Honorową Odznakę PTTK
- Olga Danko – Brązową Honorową Odznakę PTTK
- Marek Gołębiowski – Brązową Honorową Odznakę PTTK
- Radosław Onyszkiewicz – Dyplom ZG PTTK
- Piotr Gryszel – Odznakę 25 lat w PTTK
- Radosław Onyszkiewicz – Odznakę 25 lat w PTTK.

Natomiast: Krzysztof Tęcza, Jan Jabłoński, Wiktor Gumprecht, Jan Tyczyński, Marek Dąbek – otrzymali nagrody książkowe.

Po tych miłych chwilach przyszła pora na ciężką pracę. Po zatwierdzeniu regulaminu Zjazdu delegaci wybrali poszczególne komisje. I tak do Komisji Mandatowej weszli: Barbara Różycka-Jaskólska (przewodnicząca), Zenon Kędziora i Jacek Potocki. Do Komisji Uchwał i Wniosków weszli: Krzysztof Paul (przewodniczący), Arkadiusz Wichniak i Piotr Norko. Do Komisji Wyborczej weszli: Robert Nowak, Radosław Onyszkiewicz i Ewa Parafinowicz.

Najważniejsze w tej części obrad było przedstawienie sprawozdań. Pierwsze w imieniu ustępującego Zarządu Oddziału przedstawił dotychczasowy prezes Adam Rodziewicz. Ponieważ sprawozdanie liczy sobie kilkanaście stron i jest dostępne w siedzibie Oddziału, nie będę tutaj przytaczał zawartych w nim danych. Warto jednak stwierdzić, po tym co usłyszeliśmy, że jeśli chodzi o wyniki pracy naszych



*Delegaci podczas pracy. Foto: Krzysztof Tęcza*

działaczy, są one imponujące. Bo w tych ciężkich czasach podejmujemy się przedsięwzięć kierowanych do społeczeństwa, niezależnie czy jego przedstawiciele są członkami naszego Towarzystwa czy nie, kierowanych w bardzo dużym stopniu do młodzieży i dzieci. Przedsięwzięcia te wykonujemy siłami własnymi (społecznie), posiłkując się pozyskiwanymi zewnętrznymi środkami finansowymi, uzyskiwanymi m. in. z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, Miasta Jeleniej Góry, Jeleniogórskiego Starostwa Powiatowego i z ZG PTTK.

Sprawozdanie Oddziałowego Sądu Koleżeńskiego przedstawiła Hanna Kędziora, a Oddziałowej Komisji Rewizyjnej Krzysztof Paul. Nie wykazały one żadnych nieprawidłowości. Po ustaleniu prawomocności Zjazdu rozpoczęto dyskusję. Jeśli chodzi o przedstawione sprawozdania to dyskusja nie była zbyt absorbująca. Jednak dyskusja nad nowym statutem Oddziału wywołała prawdziwą burzę. Spowodowane to było odmiennym zapatrywaniem na niektóre punkty dodatkowej działalności statutowej. Jednak po głębszej dyskusji wniosek kol. Zenona Kędziory o wykreślenie tych punktów został odrzucony. Delegaci bardzo znaczącą większością głosów postanowili pozostawić sporne zapisy bez zmian, uznając tym samym ich zasadność. Podjęto uchwałę o przedstawieniu naszego kandydata do godności Członka Honorowego PTTK. Został nim Zenon Kędziora. Kolejną uchwałą zrezygnowano z powoływania Oddziałowego Sądu Koleżeńskiego. Jako, że istnieje taka jednostka przy Zarządzie Głównym, wszelkie sprawy będą przekazywane do niej.

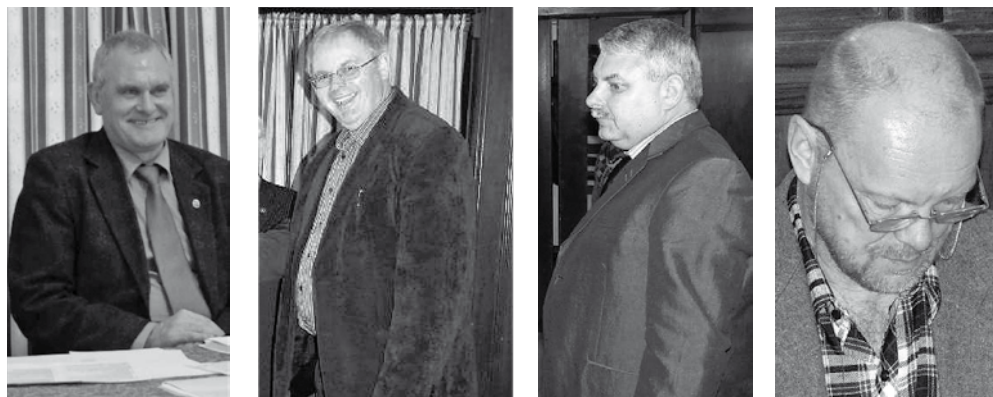
Po uchwaleniu absolutorium dla poszczególnych członków ustępującego Zarządu przedstawiono kandydatów do nowych władz oraz na delegatów na Regionalną Konferencję Oddziałów. Wybrano Komisję Skrutacyjną w składzie: Barbara Różycka-Jaskólska, Zofia Pryszczewska i Krystyna Myzińska. To właśnie członkinie tej komisji zebrali karty z głosami i po ich podliczeniu ogłosili wyniki dzisiejszego wyborów. Do nowego Zarządu Oddziału weszli: Andrzej Mateusiak, Adam Rodziewicz, Jan Jabłoński, Krzysztof Tęcza i Krzysztof Paul. Do Komisji Rewizyjnej powołano: Piotra Gryszela, Roberta Nowaka, Roberta Szubera, Tomasza Mischczyka i Arkadiusza Wichniaka. Delegatami na Regionalną Konferencję Oddziałów zostali: Andrzej Mateusiak, Ewa Parafinowicz, Jacek Potocki, Krzysztof Tęcza i Janusz Milewski.

Po chwili dyskusji ukonstytuowały się nowe władze. I tak od dzisiaj, czyli 20 kwietnia 2013 roku prezesem Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze jest Krzysztof Paul, I wiceprezesem (urzędującym) Andrzej Mateusiak, II wiceprezesem Krzysztof Tęcza, sekretarzem Adam Rodziewicz i skarbnikiem Jan Jabłoński.

Nowy prezes zapewnił w swoim wystąpieniu, że będziemy kontynuowali dotychczasowe prace. Będziemy oczywiście myśleli o nowych wyzwaniach. Głównym zadaniem stanie się pozyskiwanie



*Nowy prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze – Krzysztof Paul. Foto: Krzysztof Tęcza*



*Członkowie nowego Zarządu Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Od lewej: Andrzej Mateusiak (wiceprezes urzędujący), Krzysztof Tęcza (wiceprezes), Adam Rodziewicz (sekretarz) i Jan Jabłoński (skarbnik). Foto: Krzysztof Tęcza*

funduszy potrzebnych do uregulowania gospodarki ściekowej na zamku Chojnik. Poprosił także, by każdy z nas, działaczy, wychował swojego następcę, który w przyszłości będzie, tak jak my dzisiaj, podejmował trudy pracy dla turystyki i krajoznawstwa.

I tak zakończony Zjazd spełnił swoje zadania. Wybraliśmy władze nowej kadencji. Postawiliśmy sobie jasne cele na przyszłość. Teraz pozostało nam już tylko jedno. Realizować je tak, by za cztery lata, na kolejnym zjeździe, śmiało powiedzieć, że odnieśliśmy sukces.

## **SCHRONISKO TURYSTYCZNE W RUINACH ZAMKU BOLCZÓW**

W Rudawach Janowickich, na zboczu górskim powyżej wsi Janowice Wielkie, zachowały się ruiny zamku Bolczów. W czasach przejściowego panowania Niemców na tym terenie powstała w obrębie zamkowych murów przybudówka, w której urządzone schronisko turystyczne. Dzieje zniszczenia tego obiektu po drugiej wojnie światowej stanowią smutne świadectwo indolencji działaczy turystycznych z okolic Jeleniej Góry, którzy dopuścili do zniszczenia i utraty tak potrzebnego w tej części Rudaw Janowickich obiektu noclegowego.

Po oswobodzeniu Rudaw Janowickich spod władzy hitlerowskiej przez pierwsze lata brakowało w tym paśmie górskim czynnego schroniska turystycznego. Z niewiadomych przyczyn istnienie schroniska w zamku Bolczów umknęło uwadze władz państwowych odpowiedzialnych za inwentaryzację majątku turystycznego na Ziemiach Odzyskanych. Próżno go szukać w projekcie rozdziału schronisk pomiędzy organizacje turystyczne pochodzącym z konferencji turystycznej z listopada 1945 r.<sup>1</sup>, czy też w sporządzonym w 1946 r. wykazie schronisk przejętych przez Ministerstwo Komunikacji<sup>2</sup>.

Pierwszą osobą, która podjęła czynne starania w kierunku uratowania bezpiecznego, opuszczonego schroniska w Bolczowie, był Artur Szyndlarewicz, referent turystyczno-uzdrowiskowy Wydziału Powiatowego w Jeleniej Górze, a zarazem działacz jeleniogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>3</sup>. Odbył on 19 września 1949 r. pieszą wycieczkę przez Rudawy Janowickie, określoną eufemistycznie w urzędowym sprawozdaniu mianem „delegacji”. Zwrócił w nim uwagę m.in. na brak opieki nad ruinami średniowiecznego zamku Bolczów i wyraził obawę, że ruiny te mogą zniknąć z powierzchni ziemi, a schronisko zostanie doszczętnie rozgrabione<sup>4</sup>.

---

\* Tomasz Rzeczycki jest badaczem historii zagospodarowania turystycznego gór polskich okresu PRL, autorem licznych publikacji: książek i artykułów.

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], zesp. nr 196 *Ministerstwo Ziemi Odzyskanych*, sygn. 850, k. 105 (Projekt rozdziału schronisk turystycznych na terenie Dolnego Śląska, uchwalony przez Konferencję Turystyczną w dniach 14 i 15 listop[ada] 1945 r.).

<sup>2</sup> Tamże, sygn. 850, k. 84-85 (Wykaz schronisk, domów i hoteli turystycznych przejętych przez M.K. Województwo Wrocławskie).

<sup>3</sup> Piotr Sroka, *Turystyka w polskich Sudetach w latach 1945-1956*, Wrocław 2013, s. 128-129.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze [dalej: AP JG], zesp. nr 126 *Powiatowa Rada Narodowa w Jeleniej Górze* [dalej cyt.: *PRN JG*], sygn. 66, k. 18 (Sprawozdanie z delegacji Ref. Turystyczno-Uzdrowiskowego Wydziału Powiatowego w Jeleniej Górze w rejon Gór Sokolich gm. Janowice Wielkie, dnia 19 września 1949 roku); dokument ten został opublikowany w: „Sudety”, nr 1 (230), styczeń 2012, s. 22-23.

Niemal w tym samym czasie co jeleniogórski urzędnik, nad losem bolczowskiego schroniska ubolewał Tadeusz Steć, jeleniogórski działacz turystyczny i przewodnik górski. Na łamach lokalnej prasy postulował on pod koniec września 1949 r., aby w Bolczowie uruchomić schronisko, podobnie jak to się stało na górze Chojnik. Według niego w tym czasie połamane sprzęty ze schroniska wały się po dziedzińcu zamku Bolczów oraz w pobliskim lesie, a mury zamkowe w różnych miejscach zostały porozbijane przez osoby wierzące w istnienie ukrytych skarbów<sup>5</sup>. Trudno powiedzieć, czy publikacja Tadeusza Stecia była w jakikolwiek sposób inspirowana przez Artura Szyndlarewicza.

Ten ostatni 27 września 1949 r. zwrócił się do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Wrocławskiego, będącej zarządcą zamku Bolczów, z prośbą o wydzierżawienie schroniska. W wysłanej 14 listopada 1949 r. odpowiedzi wrocławska Dyrekcja zgodziła się wydzierżawić bolczowskie schronisko za przysłowiową złotówkę Polskiemu Towarzystwu Turystycznemu prosząc jednocześnie, aby te skontaktowało się z Nadleśnictwem Kowary w celu sporządzenia długoterminowej umowy dzierżawy<sup>6</sup>. Nie jest znana z tamtego czasu organizacja o nazwie Polskie Towarzystwo Turystyczne. Z całą pewnością chodziło o Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Po uzyskaniu przychylności ze strony władz leśnych, jeleniogórski Wydział Powiatowy zwrócił się do Dyrekcji Turystyki Sudeckiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z pismem, pod którym się podpisał wicestarosta powiatowy Ludwik Jekielek. Informowano w nim o zgodzie Lasów Państwowych na oddanie bolczowskiego schroniska na cele turystyczne dodając, że obiekt nie jest jeszcze całkowicie zdewastowany. Proszono przy tym o kontakt z Nadleśnictwem Kowary celem uregulowania spraw formalnych. Pismo to zostało mylnie datowane na 4 listopada 1949 r. Można przypuszczać, że sporządzono je później<sup>7</sup>. O dziwo, Dyrekcja Turystyki Sudeckiej nie wykazała zainteresowania bolczowskim schroniskiem stwierdzając, że nie może się tym zająć ze względu na brak środków finansowych na ten cel i brak ludzi<sup>8</sup>. Poniekąd można to tłumaczyć tym, że rok 1949 był czasem przejściowej zapaści Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Jeleniej Górze.

Schronisko więc stało i niszczało dalej, a do jego destrukcji przyczyniali się okoliczni złodzieje. Dzieje destrukcji można prześledzić na podstawie nielicznych wzmianek prasowych z kolejnych lat. Na początku lipca 1954 r. obiekt określany był jako częściowo zniszczony. Na dziedzińcu zamkowym złożone były wtedy belki co nasuwało podejrzenia, że ktoś bez zgody zarządcy terenu rozpoczął rozbiórkę budynku, chcąc pozyskany materiał przeznaczyć do celów opałowych. Oceniano, że schronisko dało się wtedy niewielkim kosztem uchronić od dalszego zniszczenia i zaadaptować dla potrzeb turystów<sup>9</sup>.

Kolejny raz Tadeusz Steć zainteresował Bolczowem czytelników lokalnej prasy w kwietniu 1959 r., publikując opis turystyczny zamku. Wspomniał w nim tylko jednym zdaniem o tym, że budynek dawnego schroniska był wtedy niezagospodarowany<sup>10</sup>. Nieco więcej o stanie obiektu napisał kilka miesięcy później dziennikarz „Gazety Robotniczej” stwierdzając, że wybudowane przez Niemców oryginalne,

<sup>5</sup> „Jeleniogórskie Słowo Polskie”, nr 269 (1038), 30.9.1949, s. 6.

<sup>6</sup> APJG, zesp. nr 126 *PRN JG*, sygn. 65, k. 48 (Pismo Dyrekcji Lasów Państwowych Okręg Wrocławski we Wrocławiu do Wydziału Powiatowego w Jeleniej Górze, 14.11.1949).

<sup>7</sup> Tamże, k. 95 (Pismo Wydziału Powiatowego w Jeleniej Górze do Dyrekcji Turystyki Sudeckiej PTT, 4.11.1949).

<sup>8</sup> Tamże, k. 82 (Pismo Dyrekcji Turystyki Sudeckiej PTT do Wydziału Powiatowego w Jeleniej Górze, 24.1.1950).

<sup>9</sup> „Gazeta Robotnicza” (JWD), nr 156 (1884), 3.7.1954, s. 4.

<sup>10</sup> „Nowiny Jeleniogórskie”, nr 15 (55), 16.4.1959, s. 5.



Ryc. 1. Ruiny schroniska na zamku Bolczów (stan obecny), fot. autor

przytulne schronisko nie mogąc doczekać się zainteresowania ze strony Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i terenowych organów administracji państwowej, zostało doprowadzone do stanu zagrażającego bezpieczeństwu turystów<sup>11</sup>.

W lipcu 1960 r. podczas obozu wędrownego zamek Bolczów zwiedzali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Środzie Śląskiej. Jeszcze tego samego lata na łamach dolnośląskiego wydania gazety wrocławskiej „Słowo Polskie” zamieszczony został list, jaki napisał uczeń siódmej klasy wspomnianej szkoły, Zdzisław Marcinowski ze wsi Ciechów. Siódmoklasista napisał m.in.: „Podobał nam się także zamek Bolczów. Było tam niegdyś schronisko, jak świadczy o tym szkielet drewniany budynku, który dziś psuje wygląd zamku piastowskiego”<sup>12</sup>.

Na początku maja 1965 r. podjęte zostały, przypuszczalnie pierwszy raz po włączeniu Rudaw Janowickich w granice Polski, prace konserwacyjne ruin zamku Bolczów. Przeprowadzono je na zlecenie wojewódzkiego konserwatora zabytków z Wrocławia. W ramach prac oprócz czyszczenia murów zamkowych z samosiejek postanowiono także rozebrać szczątki drewnianego schroniska turystycznego<sup>13</sup>. Przed końcem października 1965 r. prace te zostały zakończone<sup>14</sup>. Nie rozebrano jednak kamiennej części murów byłego schroniska. Pozostały z niego ściany, stanowiąc niejako ruinę w ruinie<sup>15</sup> (ryc. 1).

Rudawy Janowickie w dużym stopniu ogołocone zostały po drugiej wojnie światowej ze schronisk turystycznych. Obok Bolczowa, rozebrane zostało schronisko PTTK na Przełęczy Kowarskiej, a schronisko PTTK „Czartak” w Czarnowie zamienione zostało w gospodarstwo agroturystyczne. Prócz tego rozsypał się kamienny schron na Skalniku. Górujące nad Kowarami pasmo górskie nie skorzystało też

<sup>11</sup> „Gazeta Robotnicza” (WAB), nr 162 (3420), 8.7.1959, s. 4.

<sup>12</sup> „Słowo Polskie” (AB), nr 191 (4350), 12.8.1960, s. 6.

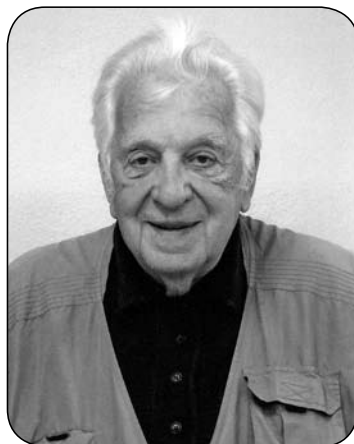
<sup>13</sup> „Gazeta Robotnicza” (J), nr 142 (5254), 17.6.1965, s. 4.

<sup>14</sup> Tamże, nr 259 (5370), 1.11.1965, s. 4.

<sup>15</sup> Zbigniew Garbaczewski, *Szlak zamków piastowskich w Sudetach*, Warszawa-Kraków 1988, s. 50.



### **THEODOR LOKVENC** (1926-2013)



W dniu 15 lutego 2013 roku odeszła na zawsze jedna z najważniejszych postaci w Karkonoszach, leśnik, botanik, mineralog, ogrodnik, filozof, historyk, numizmatyk, kolekcjoner i pisarz Theodor Lokvenc. Inż. Theodor Lokvenc, PhDr., urodził się 27 października 1926 roku w Nachodzie (Náchod), a dzieciństwo i młodość spędził wraz z rodzicami w domu nr 140, dzisiejsza ul. 7 Listopada (7. listopadu), w podkarkonoskiej miejscowości Male Svatonovice, zwanej także Studánka. Ten stary dom, w pobliżu dawnej szkoły górniczej, dzięki górniczemu znakowi i pozdrowieniu „Szczęść Boże!“, umieszczonym na fasadzie, jest jednym z najciekawszych budynków w wiosce. Swoje, niezbyt powszechne imię, „odziedziczył“ po ojcu, Theodorze Lokvencu (1895-1969), pochodzącym z Červeného Kostelca, pracującym jako starszy sztýgar w Svatoňovickim Przedsiębiorstwie Górniczych. Theodor Lokvenc starszy interesował się naukami przyrodniczymi, jak: geologia, paleobotaniki, mineralogia i florystyka w regionie. To on odkrył w rejonie Svatoňovickim wiele nieznanych tu dotąd minerałów, które zbierał nie tylko w podziemiach kopalń, ale także na powierzchni całego regionu. Jego wielkim marzeniem było wybudowanie w Svatonovicach małego muzeum górnictwa, ale nie udało mu się tego nigdy zrealizować. Ze swoją żoną Ludmiłą, z domu Nývltová, pochodzącą z Velkých Svatoňovic, poza synem Theodorem mieli starszą córkę Lubomirę.

Ojcowskie wszechstronne zainteresowania i pasja do nauk przyrodniczych, miłość do przyrody, piękno rodzinnych okolic i Gór Jastrzębich (Jestřebích hor) oraz pobliskich Karkonoszy uformowały Theodora Lokvenca i doprowadził go do zainteresowania się leśnictwem.

Theodor Lokvenc uczęszczał do szkoły podstawowej w Małych Svatoňovicích. Następnie przeniósł się do czeskiego Gimnazjum w Trutnowie, a po jego zamknięciu w 1938 roku, uczył się w gimnazjach w Úpici i Jaromierzu. Naukę przerwał dobrowolnie, gdyż jego marzeniem było studiowanie leśnictwa. W 1942 roku zdał egzaminy wstępne do Wyższej Szkoły Leśnej w Pisku, ale z powodu dużej liczby kandydatów, ostatecznie nie został przyjęty. Zatrudnił się jako pracownik leśny w majątku Schaumburg-Lippe, w Nadleśnictwie Odolov, w pobliżu Małych Svatoňovic. W latach 1945-1948 odbył wreszcie studia w Wyższej Szkole Leśnej w Pisku, które ukończył z wyróżnieniem. Wakacje spędzał z kolegami na pracy w brygadach leśnych, zajmując się usuwaniem drzew zaatakowanych przez korniki w pobliżu Svatého Petra w Karkonoszach i na Smědavě w Górach Izerskich. Potem odbył obowiązkową służbę wojskową (1948-1950), podczas której poznał swą przyszłą żonę Evę Zemanową. Ślub wzięli w październiku 1950 roku. Z małżeństwa tego narodziły się dwie córki Eva i Ludmila. Po wojnie pracował jako Nadleśniczy

w miejscowości Křinice, podległemu Lasom Państwowy w Broumowie. Od 1951 roku pracował w Instytucie Badań nad Gospodarką Leśną, Nasionami i Szkółkarstwem w Opočně (od 1952 roku Stacja Badawcza Hodowli Lasu), gdzie osiadł na stałe. Początkowo był tu kierownikiem administracyjnym. Potem odpowiadał za zalesianie, przede wszystkim kosodrzewiny. Podjął też prace badawcze związane z odnowieniem lasów w różnych regionach Czechosłowacji i na terenach ekstremalnych, głównie w Jeseníkach, Górach Orlickich, a zwłaszcza w Karkonoszach, jak również badania nad ponownym zalesianiem w regionach dotkniętych zanieczyszczeniami powietrza. Zajmował się biologią, wprowadzaniem powlekanych nasion, jakością sadzonek, zróżnicowaniem zalesień, a także eksperymentalną ryzologią (tj. badaniem systemu korzeniowego drzew). W latach 1957-1963 studiował zaocznie na Wydziale Leśnym Politechniki w Pradze. W 1967 roku otrzymał stopień naukowy kandydata nauk rolniczo-leśnych, broniąc pracę pt. „Niektóre biologiczne podstawy zalesień w alpejskich częściach Karkonoszy“. W stacji badawczej w Opočně pracował do 1990 roku, kiedy to przeszedł na emeryturę. Ale nadal współpracował, zarówno z Instytutem, jak i dyrekcją Karkonoskiego Parku Narodowego.

Karkonosze stał się stałym tematem Jego zainteresowań zawodowych niemal przez cały czas pracy zawodowej. Znane są Jego książki: „Krkonošské hřebeny“, opublikowana w 1960 roku i „Toulky krkonošskou minulostí“ z 1978 roku, w których upublicznił swą wiedzę na temat rozwoju osadnictwa w Karkonoszach i losów mieszkańców po polskiej i czeskiej stronie gór. Wraz z Miloslavem Bartošem i Romanem Karpašem jest autorem opracowania „Album starých pohlednic Krkonoš“.

Theodor Lokvenc był człowiekiem o szerokich horyzontach. Nie tylko znał się na botanice i naukach przyrodniczych, ale stał się wielkim ekspertem w dziedzinie historii regionalnej. Niejeden badacz dziejów ze swoimi problemami zwracał się do „Dorka“, jak nazywali Go poufale Jego przyjaciele. Jego artykuły ukazywały się w miesięczniku „Krkonoše – Jizerské hory“ (najbardziej popularne były cykle: *Historie krkonošských bud*, *Krkonošské cesty*, *Krkonošské pomníčky* oraz *Historie lučních enkláv*). Do „Rocznika Powiatowego Archiwum Państwowego w Trutnowie“ („Ročenka Státního okresního archivu v Trutnově“) za rok 2000 złożył studium pt. *Poznámky k nizozemským výzkumům vývoje lesa na Černé hoře v Krkonoších*. W periodyku krajoznawczym „Rodným krajem“ publikował głównie artykuły o Jastrzębich Górach i Małych Svatoňovicích. Warto wymienić tu najbardziej interesujące artykuły: *Araukarity Jestřebích hor*, *Vývoj poznání vegetace Jestřebích hor*, *Lyžařský klub Jestřebích hor*, *Smrk omorika v Jestřebích horách*, *czy Svatoňovické pohlednice*, *Jak se stavěl kostel v Malých Svatoňovicích*, *Svatoňovické lázně* i inne. Artykuły o tematyce regionalnej drukował również w lokalnym informatorze Małych Svatoňovic „Studánka“. Ważne były też Jego książki: *Malé Svatoňovice 1882-1982*, opublikowana w 1981 roku, *Malé Svatoňovice. Příroda a lidé pod Jestřebími horami* z 1997 roku. W 1981 roku stworzył niezrównaną *Výběrovou bibliografii Svatoňovicko-rtyňské kotliny*, ukończoną w latach 1997 i 2007.

Publikował także w periodykach: „Stopami dějin Náchodska“, „Z Českého ráje a Podkrkonoší“, „Orlické hory a Podorlicko“ oraz w roczniku „Opera Corcontica“. Wraz z Oldřichem Šafářem był autorem opracowania „Ražby okresu Náchod“, które zostało wydane jako pierwszy suplement periodyku „Stopami dějin Náchodska“. W roku 1992, wraz z zespołem naukowców, opublikowała podręcznik „Zalesňování Krkonoš a Návrh zásad obnovy porostů Krkonošského národního parku“. Był autorem wielu innych artykułów zamieszczonych w specjalistycznych czasopismach leśnych i numizmatycznych.

W latach 1995-2010 był członkiem kolegium redakcyjnego miesięcznika „Krkonoše – Jizerské hory“. Uczestniczył aktywnie, wygłaszając referaty, w dziesiątkach sympozjów, konferencji i szkoleniach. Jako wykładowca pracował na wydziałach leśnych uczelni w Pradze i Brnie, oraz w Średniej Szkole Leśnictwa i Gimnazjum w Trutnowie. Odbył szereg podróży naukowych po Europie i współpracował z wieloma badaczami z zagranicy. Obca nie był mu też genealogia, a wraz ze swymi dwiema córkami opracował drzewo genealogiczne własnej rodziny, sięgające XVII wieku. A kiedy zamieszkał Opočně, gdzie pozostał aż do śmierci, często odwiedzał Malé Svatoňovice. Współpracował z tamtejszym urzędem gminy, dla którego przygotował obszerną książkę na temat historii i przyrody Małych Svatoňovic i Jastrzębich Gór. Jego ostatnim większym opracowaniem był artykuł zatytułowany *Život u Studánky*, zamieszczony w zbiorze „Jindřich M. Vlček a Malé Svatoňovice“, który ukazał się w 2010 roku.

W 2012 roku Theodor Lokvenc otrzymał honorową nagrodę Dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego za rok 2011 oraz Dyplom za zasługi dla lasu i znaczący wkład dla czeskiego leśnictwa *Summa cum laude* Ministra Rolnictwa Republiki Czeskiej.

Theodor Lokvenc zmarł nagle 15 lutego 2013 roku w Opočně w wieku 87 lat. Jego nazwisko na zawsze będzie związane z Jego ukochanymi rodzinnymi Małymi Svatoňovicami i Karkonoszami, którym poświęcił swe serce. Cześć Jego pamięci!

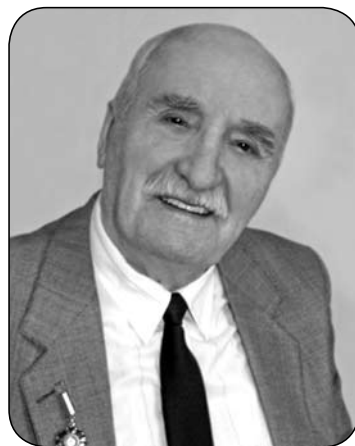
*Margaret Pavlisová*

*(tłumaczył z j. czeskiego Ivo Laborewicz)*

## WALDEMAR WYDMUCH (1928-2012)

Waldemar Wydmuch należał do czołowych postaci jeleniogórskiego ruchu fotograficznego. Był nie tylko jego założycielem, ale i długoletnim liderem, postacią wielce zasłużoną dla rozwoju fotografii i mającą liczne, nie tylko lokalne, sukcesy na tym polu.

Waldemar Wydmuch urodził się 12 maja 1928 roku w Hameln w Niemczech, skąd rodzina przeniósł się wkrótce do Krzepic koło Częstochowy. Tu w 1934 roku rozpoczął naukę w szkole powszechnej. W maju 1942 roku został aresztowany przez niemieckiego okupanta i wywieziony do obozu karnego w Oderbergu, skąd po roku trafił do obozu pracy w Kotzenau (dziś Chocianów na Dolnym Śląsku). W 1945 roku, po zakończeniu wojny, osiedlił się wraz z rodzicami w Chorzowie, gdzie w 1949 roku ukończył Gimnazjum Przemysłowe, po czym przeprowadził się do Wałbrzycha, podejmując tam pracę zawodową



w Kopalni Węgla Kamiennego im. Thoreza. Z dniem 1 września 1951 roku zatrudnił się w Centralnym Biurze Projektów Przemysłu Węglowego Oddział w Wałbrzychu, gdzie pracował do 30 września 1954 roku. W latach 1954-1957 studiował na Politechnice Wrocławskiej, uzyskując tytuł inżyniera mechanika-energetyka. Dzięki temu w kolejnych zakładach pracy zajmował samodzielne stanowiska lub pełnił funkcje kierownicze. W okresie od 1 czerwca 1957 do 30 maja 1958 roku pracował w Kopalni Węgla Kamiennego im. Bolesława Chrobrego w Wałbrzychu, jako kierownik energetyki cieplnej. Był tam współautorem wniosków racjonalizatorskich, dających duże oszczędności energetyczne. Następnie krótko, bo od 3 marca do 31 grudnia 1958 roku pracował w wałbrzyskiej Słodowni Zakładów Piwowarskich, by na dłużej związać się z przemysłem energetycznym, przenosząc się jednocześnie do Jeleniej Góry.

Ziemia Jeleniogórska fascynowała wiele osób przybywających tu z różnych stron Polski, swoim krajobrazem i licznymi zabytkami. Tu można też było znaleźć odpowiednie zatrudnienie. Wśród takich właśnie osób znalazł się Waldemar Wydmuch, któremu nieobojętne były walory regionu, coraz częściej uwieczniane przez niego na kliszy fotograficznej. Początkowo zatrudnił się w Zakładzie Gazowniczym Okręgu Wałbrzyskiego, jako kierownik Rozdzielni Gazu w Cieplicach (1959-1964), następnie pracował w Okręgowym Inspektoracie Gospodarki Paliwowo-Energetycznej, jako specjalista do spraw paliwowo-ciepłych. Wraz z powstaniem województwa jeleniogórskiego przystąpił do organizacji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Jeleniej Górze, którego został dyrektorem, pracując na tym stanowisku od 1 sierpnia 1975 do 31 marca 1979 roku. Potem zatrudnił się w Wojewódzkim Biurze Projektów w Jeleniej Górze, skąd najpierw w 1981 roku odszedł na rentę inwalidzka z powodu choroby wieńcowej, a następnie w 1982 roku przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Przez cały czas pracy zawodowej interesował się fotografią.

Z fotografowaniem Waldemar Wydmuch zetknął się po raz pierwszy jeszcze przed wojną, gdy jako 11 letni chłopiec otrzymał w prezencie niedrogi i prosty w obsłudze aparat typu Box, ofiarowany przez wujka, który miał nieduży zakład fotograficzny. Jednak zapewne zbyt młody wiek Waldka nie wzbudził w Nim wówczas większego zainteresowania aparatem. Potem nadszedł czas wojny, kiedy trudno było myśleć o jakichkolwiek zainteresowaniach. Gdy w 1949 roku zdał egzamin maturalny, otrzymał w prezencie kolejny aparat fotograficzny, tym razem od ciotki. Był to już sprzęt wyższej klasy, firmy Voigtländer, na klisze zwojowe o szerokości 6 cm. Zapewne ten fakt zaważył na tym, że fotografia zaczęła Go powoli coraz bardziej pociągać.

Kiedy okrzepł już w fotografii na tyle, że sam wyczuwał nią wyraźniejsze zainteresowanie, postanowił wziąć udział w pierwszym w swoim życiu konkursie fotograficznym. Był to konkurs pn. „Fotografia Krajobrazu”, ogłoszony w 1953 roku przez wałbrzyski Oddział PTTK. Wysłał tam kilka prac, jednak bez nastawienia na sukces. Tym większą radość sprawiła mu wiadomość od organizatorów, że zdobył III nagrodę, przez co uplasował się w gronie laureatów. Jego zapał do tej dziedziny sztuki znacznie się zwiększył. Był to niewątpliwie punkt zwrotny w Jego podejściu do fotografii, jak i w samoocenie. Wtedy przyrzekł sobie, że za pierwszą pensję kupi taki aparat fotograficzny, który będzie spełniał Jego wymagania. Po około dwóch latach po tamtym konkursie, jakby chcąc się sprawdzić, czy aby ten pierwszy sukces nie był przypadkowy, wziął udział w konkursie nt. „Fotografia Studencka”. I tym razem odniósł sukces, bo uzyskał II nagrodę. To przechyliło

szalę zainteresowania fotografią na dobre, dając mu asumpt do myślenia o nowym aparacie.

Wybrał EXE 1, która przez wiele lat dawała mu radość i zadowolenie z uzyskiwanych efektów.

Po odniesieniu sukcesów na tych dwóch konkursach zaczął postrzegać fotografię, jako obszerniejszą dziedzinę wiedzy, której tajniki zapragnął zgłębiać. Zaczął jeszcze intensywniej interesować się literaturą fotograficzną, dostępną w postaci czasopism, podręczników czy specjalnych tematycznych albumów. Ten czynnik odegrał potem znaczącą rolę w jego fotograficznym życiu, w którym poprzez ciągłe samodoskonalenie się zdobył duże doświadczenie i wiedzę, tak w zakresie techniki jak i estetyki fotografii, wyrabiając w sobie duże zaangażowanie względem niej.

Nic dziwnego, że miał duży wpływ na stworzenie zorganizowanego ruchu fotograficznego w Jeleniej Górze. Na pierwszym Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Miłośników Fotografiki Amatorskiej (SMFA) w 1961 roku przypadło mu wygłoszenie słowa wstępnego i formalnego ogłoszenia, że jeleniogórska organizacja fotoamatorów stała się faktem. Na tym samym założycielskim Walnym Zebraniu Waldemar Wydmuch został wybrany na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Estyma, jaką był otaczany w SMFA, jak i poza nim, sprawiła, że kiedy nadszedł czas wyboru nowego prezesa Stowarzyszenia, na Walnym Zebraniu w 1968 roku, to właśnie jemu powierzono tę ważną i odpowiedzialną funkcję.

Nie inaczej też było w kolejnych latach. Powierzano mu tę funkcję kilkakrotnie pomiędzy latami 1972 a 2000. Oprócz tego, kiedy nie sprawował funkcji prezesa, był wybierany do Komisji Rewizyjnej bądź Sądu Koleżeńskiego.

Jednak nie tylko tym, że powierzano mu odpowiedzialne funkcje w Towarzystwie, okazywano poważanie i szacunek, lecz również poprzez docenianie jego wkładu w działalność fotograficzną, nagradzając dyplomami, odznakami, listami pochwalnymi itp. Z tych ważniejszych wymieńmy: Doroczna Nagroda Jeleniogórskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (1978); ministerialna Odznaka Zasłużony Działacz Kultury (1980); Złota Odznaka FASF w Polsce (1970); ministerialna Odznaka Honorowa Zasłużony dla Kultury Polskiej (2011). Ale nie tylko na polu fotografii był doceniany, także na niwie pracy zawodowej, przykładem czego są najwyższe wyróżnienia państwowe, jak i resortowe. Co ważne, Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne nadało mu jeszcze w 1978 roku tytuł Honorowego Członka, którym może się poszczycić zaledwie kilku najbardziej zasłużonych dla JTF na przestrzeni ponad pół wieku działalności Towarzystwa.

W 1976 roku Waldemar Wydmuch uzyskał uprawnienia Instruktora Fotografii kat. I. W latach 1984-1986 zaangażował się w udzielanie instruktażu w zakresie fotografii w Młodzieżowym Domu Kultury. Nic dziwnego, gdyż sprawy wtajemniczenia innych w arkanach fotografii, szczególnie młodzieży, zawsze leżały mu na sercu.

Sylwetkę Waldemara Wydmucha, jako fascynata fotografii, niech dopełni jeszcze taki szczegół. Otóż z czasem stał się kolekcjonerem sprzętu fotograficznego, głównie aparatów, których zgromadził ponad półtora setki. Nie gromadził ich jednak wyłącznie dla celów kolekcjonerskich, lecz aby dogłębnie poznać budowę i działanie każdego z nich. Pod tym względem był niekwestionowanym znawcą przedmiotu. Często kontaktowali się z nim ci, którzy mieli problem ze swoim sprzętem i chcieli uzyskać poradę lub jeżeli można było dany sprzęt odkupić, czy sprzedać mu swój. Będąc ze sprzętem fotograficznym na przysłowiowe „ty”, ubarwiał swoje instruktaże dokładnym tłumaczeniem budowy i działania aparatów, obiektywów itp. niezbędnych akcesoriów. Stąd spotkania z Nim cieszyły się

u młodzieży dużym zainteresowaniem, tym bardziej, że nie było dla niego żadnych pod tym względem tajemnic sprzętowych.

Już kiedy wyłączył się z aktywnego fotografowania marzył o ukazaniu się choć skromnego albumu z jego zdjęciami. Miał ich tysiące w postaci negatywów, częściowo też jako pozytywy, które były pokazywane na wystawach lub z myślą o nich wykonywane. Temat wiodący to oczywiście krajobraz górski, w którym zamieszkał, ale również tematy związane z człowiekiem, jak np. dziecko, akt, portrety sytuacyjne, sceny reportażowe i inne. Był czas (lata 60. i 70. XX wieku), kiedy współpracował z Redakcją „Nowin Jeleniogórskich”, które wykorzystywały wiele z jego prac do zilustrowania opisywanego tematu, bądź jako uzupełnienie szpalty w formie samodzielnej ilustracji.

Jeden ze znanych dolnośląskich artystów fotografików, Piotr Komorowski, tak kiedyś scharakteryzował fotograficzną sylwetkę Waldemara Wydmucha: *Waldemar Wydmuch ze swoją twórczością wpisuje się w poczet fotografów autentycznych. Fotograf autentyczny, fotografuje bo musi. Jest to „nakaz” odśrodkowy, płynący z jego wnętrza, nie dla uzyskiwania poklasku otoczenia, lecz do zaspokojenia prywatnych, intymnych potrzeb wypowiedzenia się, skomentowania swojej własnej wrażliwości. Każdy, kto znał Waldemara Wydmucha osobiście i stykał się z nim na gruncie fotografii, potwierdzi trafność tej charakterystyki.*

Waldemar Wydmuch zmarł 19 stycznia 2012 roku i został pochowany na starym cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze. W epitafium nagrobkowym znalazło się, jakże oczywiste stwierdzenie: *Fotograf oddany Jeleniej Górze i Karkonoszom.* Ze wszech miar, lapidarne i jednocześnie jakże trafne streszczenie Jego życia, nierozzerwalnie związanego z Jelenią Górą, Karkonoszami i fotografią, którą to dziedziną sztuki był przez dziesięciolecia urzeczony.

*Jan Foremny*

### RECENZJE

Tomasz Rzeczycki, **ZAGADKA DROGI SUDECKIEJ. STRATEGICZNY PROJEKT III RZESZY?**, Wydawnictwo „Technol”, Kraków 2013, ss. 141 + 17 nlb

W ramach popularnej serii „Militarne sekrety”, krakowskie wydawnictwo „Technol” opublikowało kolejną książkę poświęconą przeszłości Dolnego Śląska, tym razem opisującej dzieje szlaku komunikacyjnego, jaki Niemcy próbowali zbudować w okresie międzywojennym wzdłuż południowej granicy Śląska, jak najbliżej głównego pasma Sudetów. Powstało kilka jej odcinków, ale inwestycji nigdy nie dokończono. Co ciekawsze, podobny projekt planowano w polskich Karpatach, a po 1945 r. chciano połączyć obie koncepcje i obie trasy. Czy i w jakim zakresie się to udało, kiedy i w jaki sposób powstały kolejne odcinki drogi, opowiada na kartach książki Tomasz Rzeczycki, autor od lat zajmujący się problematyką górską, znany także z lamów „Rocznika Jeleniogórskiego”.

Tomasz Rzeczycki bardzo skrupulatnie przedstawia dzieje poszczególnych odcinków „Drogi Sudeckiej”, zwłaszcza z okresu po 1945 r. Dowiadujemy się m.in. o wszystkich wypadkach odnotowanych w prasie, do jakich dochodziło na słynnym „Zakręcie Śmierci” nad Szklarską Porębą, aczkolwiek nie udało się Autorowi ostatecznie rozstrzygnąć, skąd wzięła się nazwa tego miejsca, ani kto i kiedy ją nadał. Opisał On jednak protesty i sprzeciw, które wywoływało jej brzmienie na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Choć Zakręt Śmierci stanowi zaledwie drobny fragment 19 kilometrowego odcinka Drogi Sudeckiej między Świeradowem Zdrój a Szklarską Porębą, to jego opis zdominował ten rozdział książki. Nic dziwnego, sława tego miejsca, a przede wszystkim przepiękny widok, jaki się stąd roztaczał, ściągały tu zawsze liczne rzesze turystów.

W kolejnych rozdziałach przedstawione zostały dalsze, idąc na wschód, zrealizowane etapy „Drogi Sudeckiej”, a więc szosa między Chełmskiej Śląskiem a Łączną w Górach Stołowych; tzw. „Droga Stu Zakrętów” pomiędzy Kudową a Radkowem; odcinek w Górach Orlickich, jego przedłużenie w Górach Bystrzyckiej (tzw. „Autostrada Sudecka”); wreszcie szosa z Łądką Zdroju do Złotego Stoku.

Autor opisując poszczególne odcinki drogi, zastanawia się, podobnie jak poprzednicy badający jej dzieje, nad powodami jej wybudowania oraz celami jakim miała i jakim służyła. Czy była to droga strategiczna o znaczeniu militarnym, czy też zwykłe szlak komunikacyjny pomiędzy miejscowościami, mający na celu ich turystyczne wykorzystywanie? Ostatecznej odpowiedzi nie znajduje, ale stara się rzetelnie przedstawić wszystkie znane i wydobyte przez siebie ze źródeł okoliczności budowy i użytkowania. Czyni to wręcz z kronikarską dokładnością.

Książka jest bogato ilustrowana, głównie współczesnymi zdjęciami, wykonanymi przez jej Autora. Szkoda jednak, że wydawca nie zadbał o – choćby schematyczną – mapkę ukazującą przebieg poszczególnych odcinków Drogi Sudeckiej. Cztery niewyraźnie reprodukcje map (m.in. jednej pochodzącej z gazety, przedstawiającej co prawda całą planowaną w 1969 r. Drogi Sudecką, ale ledwie czytelną i kilku fragmentów mapek sprzed 1945 r.) nie wypełniają tej luki. Mapka taka dałaby dobre wyobrażenie o skali planowanego przedsięwzięcia, jak również o stopniu jego realizacji. Mniej zorientowany czytelnik, zwłaszcza spoza regionu, nie porównujący bardzo dokładnych opisów drogi zawartych w książce, ze współczesnymi przedstawieniami kartograficznymi, może pogubić się w „zawiłościach” wielu jej odcinków. Niemniej jednak na pewno przeczyta ją z zainteresowaniem, dowiadując się o wielu ciekawych wydarzeniach, jakie rozgrywały się na szosie i w jej pobliżu przez ostatnie 80 lat.

Podsumowując należy stwierdzić, iż otrzymaliśmy opracowanie dobrze przygotowane faktograficznie, oparte na rzetelnym kwerendzie prasowej, wspartej poszukiwaniami archiwalnymi – choć w tym ostatnim przypadku na pewno można dotrzeć jeszcze do różnych

akt – a nawet wywiadami ze świadkami niektórych wydarzeń, które nie tylko gromadzi w jednym miejscu dotychczasową wiedzę na ten temat, ale uzupełnia ją o wiele drobnych szczegółów. Ponieważ prezentowana książka koncentruje się na sudeckich odcinkach szosy, która w powojennych zamierzeniach miała bieć dalej na wschód, aż do Ustrzyk w Bieszczadach, można więc prawdopodobnie w przyszłości oczekiwać na drugą jej część, opisującą dzieje budowy odcinków zlokalizowanych w Karpatach.

Ivo Laborewicz

## Z ČESKÉHO RÁJE A PODKRKONOŠÍ. VLASTIVÉDNÁ ROČENKA, svazek 25, Semily-Turnov-Jičín 2012, ss. 365 + 3 nlb

Jeden z ważniejszych karkonoskich periodyków naukowo-krajoznawczych, poświęconych ich zachodniej części u naszych południowych sąsiadów, skończył w 2012 r. 25 lat. Pierwszy tom tego pisma, zatytułowanego „Z Českého ráje a Podkrkonoší. Vlastivědná ročenka” (Z Czeskiego Raju i Podkarkonoszy. Rocznik krajoznawczy), ukazał się w 1988 r. nakładem Powiatowego Archiwum Państwowego w Semily, które do dziś jest jego głównym wydawcą. Jednak z czasem współwydawcą stało się Muzeum Czeskiego Raju w Turnovie, zaś ostatnio także Muzeum Regionalne i Galeria w Jiczynie, a więc najważniejsze instytucje kulturalno-naukowe, jakie się w tym regionie znajdują. Jubileuszowy tom, tak jak od początków istnienia pisma, przygotował redakcyjnie Ivo Navrátil. Dzięki jego pracy znalazło się tu pięć obszernych artykuły i studiów badawczych, cztery drobniejsze materiały, trzy przyczynki, czternaście sprawozdań różnych instytucji i omówień wydarzeń kulturalnych (w dziale „Kronika”) oraz dwadzieścia trzy recenzje.

Omawiany tom otwiera artykuł napisany przez Přemysla Špráchala pt. *Problem genealogicznego przyporządkowania kilku Heníků z Valdštejna około 1400 r.*, (*Problematika genealogického zařazení několika Heníků z Valdštejna kolem roku 1400*, s. 13-42), uporządkowujący w genealogicznym wywodzie ród Waldsteinów, w którym na przełomie XIV i XV w. pojawiło się kilka osób noszących to samo imię, a mianowicie Henrikus, czyli po czesku Jindřich, lub też Heník. Praca, poza zdjęciami dawnych siedzib tego rodu, wzbogacona została również stosownym drzewem genealogicznym. W sposób zdecydowany pomoże badaczom w identyfikacji poszczególnych członków rodu. Drugi tekst, którego autorem jest Petr Uličný, nosi tytuł *Kapitulna i dworska świątynia p.w. św. Jakuba w Jiczynie a rzymska architektura z około 1600 r.* (*Proboštský chrám sv. Jakuba v Jičíně a římská architektura kolem roku 1600*, s. 43-76). Autor zajął się w nim architekturą kościoła farnego w Jiczynie p.w. św. Jakuba, ufundowanym w 1628 r. przez Albrechta Walensteina. Plany kilku koncepcji jego budowy zachowały się w archiwum florenckiej Galerii Uffizi, a ich autorem był Giovanni Pieroni. Choć projekty te nie zostały w całości zrealizowane (jiczynski kościół miał mieć m.in. cztery wieże), to powstała budowla i tak jest pięknym dziełem włoskiego baroku, umieszczonym w środku Europy, niedaleko od naszej południowej granicy. Trzeci artykuł pt. *Valterzycy ewangelicy – od patentu tolerancyjnego do zjednoczenia w Czechosłowackim Kościele Ewangelickim* (*Valteričtí evangelici od tolerančního patentu po spojení v Československou církev evangelickou – I. část*, s. 77-120) napisał Jiří Louda. Opisuje on dzieje protestanckiej wspólnoty reformowanej z Valterzyc – miejscowości położonej na zachód od Vrchlabi. Po patencie tolerancyjnym Józefa II z 1781 r., który jednak nie objął kościołów wywodzących się z husytyzmu, część wyznawców tego obrządku przystąpiła do obrządku kalwińskiego. W artykule znalazł się opis rozwoju duchowego okolic Valterzyc od XVI w., okoliczności wprowadzenia zasad patentu tolerancyjnego w Karkonoszach, a tytułowa wspólnota opisana została poprzez dzieje założonej przez nią szkoły, oraz zarząd samej gminy wyznaniowej aż do wybuchu I wojny światowej. Jest to pierwsza część artykułu, którego kontynuacja nastąpi zapewne w przyszłorocznym tomie. W czwartym artykule Jan Bílek zajął się problematyką *Więzów rodzinnych regionalnych elit miejskich, rodzin: Zvěřinův, Maštálkův, Seifertův i Rennerův* (*Přibuzenské vazby regionálních městských elit: rodiny Zvěřinova, Maštálkova, Seifertova a Rennerova*, s. 121-136), prezentując politykę matrymonialną, jaki tytułowe rody mieszczańskie wzajemnie prowadziły, w celu osiągnięcia sukcesów politycznych i gospodarczych na przełomie XIX i XX w. Tekst uzupełnia kilka



fotografii portretowych oraz trzy fragmenty drzew genealogicznych, ukazujących wzajemne powiązania tych rodów. Ostatnim w tej grupie tekstów jest artykuł pt. *Architektura w Lomnicy nad Popelkou – od romantycznego historyzmu po funkcjonalizm* (*Architektura v Lomnici nad Popelkou od doby romantického historismu po funkcionalismus*, s. 137-154), którego autorem jest Jiří Krížek. Ukazał on, na kilku przykładach, rozwój modernistycznego budownictwa w tej podkarkonoskiej miejscowości, od końca XIX do połowy XX w., opierając się zarówno na badaniach terenowych, jak i na aktach budowlanych przechowywanych w Powiatowym Archiwum Państwowym w Semily.

Dział „Materiały” otwiera opracowanie trzech autorów Pavla Jákla, Radka Nováka i Jana Prostředníka pt. *Dzieje browaru w Lomnicy nad Popelkou w świetle badań archeologicznych* (*Historie pivovaru v Lomnici nad Popelkou ve světle archeologického výzkumu*, s. 157-196), który jest efektem ratowniczych badań archeologicznych prowadzonych w latach 2009-2011 przez Dział Archeologii Muzeum w Turnovie w samym centrum starej części miasta Lomnica nad Popelkou. Opracowanie jest bogato udokumentowane zdjęciami, rysunkami oraz planami, które pozwalają zapoznać się nie tylko z rozmieszczeniem poszczególnych budynków i ich funkcjami, ale znacznie wzbogacają narrację i dają obraz pozostałości byłego browaru. Drugi tekst w tym dziale wyszedł spod pióra Pavla Jakubca, który omówił *Dzwony w Semily* (*Zvony v Semilech*, s. 197-219), podkreślając już na początku, iż są one obok kronik „nosiicielami dziejów swoich parafii”. Najstarszy zachowany dzwon w Semilech pochodzi z 1542 r., najmłodszy z 1990 r. Autor opisał 18 dzwonów, zarówno te istniejące, jak i takie, po których pozostały do dzisiaj tylko wzmianki w kronikach lub dokumentach (zawsze skrupulatnie cytowanych). Trzeci materiał to opracowanie Evy Chodějovskiej pt. *Jičyński wikariat apostołski w 1812 r. Odnaleziona kościelna mapa administracyjna* (*Jičínský vikariát roku 1812. Nově nalezená církevní správní mapa*, s. 221-238). Poświęcony jest on rękopiśmiennej mapie pozyskanej przez Powiatowe Archiwum Państwowe w Jiczynie w 2011 r. Autorka nie tylko dokładnie opisuje mapę, znajdującą się na niej weduty, ale zestawia ją również z innymi przedstawieniami kartograficznymi. W załączniku zestawia zaś wszystkie umieszczone na niej miejscowości, z wyliczeniem obiektów przedstawionych na mapie (kościół, kaplic, szkół, zamków) oraz innych obiektów geograficznych. Ostatnim tekstem w tym dziale jest opracowanie Kristýny Matějkovéj pt. *Garncarska forma z Jiczyna. Przyczynek do poznania rzemiosła garncarskiego* (*Hrnčářská formička z Jičína. Příspěvek k poznání hrnčářského mesla*, s. 239-247). Opisuje ona, na tle dziejów rzemiosła garncarskiego w Jiczynie, odnaniezoną w 1999 r., podczas badań archeologicznych, ceramiczną formę garncarską z wizerunkiem herbowego lwa, która pochodzi prawdopodobnie z XVI w.

W dziale „Przyczynki” znalazły się trzy ciekawe artykuły. Pierwszy z nich Hana Kábová zatytułowała: *Historyk J. V. Šimák i Johanna Husáková, córka semilského aptekarza* (*Historik J. V. Šimák a Johana Husáková, dcera semilského lékárníka*, s. 251-260), w którym opisuje wzajemne relacje między tytułowymi osobami i przyczyny odrzucenia starań o rękę panny, na tle stosunków towarzyskich ówczesnych elit Turnova. Z kolei Ivo Navrátil, w artykule zatytułowanym: *Tragedia generała dywizji Františka Bartoša* (*Tragedie divizního generála Františka Bartoše*, s. 260-273) ukazuje postać jednego z niewielu czeskich generałów, który w czasie II wojny światowej poszedł na współpracę z Niemcami, za co w 1946 r. został skazany na śmierć. Autor ukazuje sylwetkę generała i przyczyny, dla których przyjął niemieckie obywatelstwo, jak również okoliczności jego procesu. Wreszcie Miroslav Cogan zamieścił artykuł pt. *Początki kariery artystycznej Václava Hanuša* (*K počátkům umělecké dráhy Václava Hanuše*, s. 273-279), przypominający sylwetkę i drogę artystyczną, zmarłego w 2009 r. artysty szklarza oraz rzeźbiarza reliefów w szlachetnych kamieniach.

Dział „Kronika” zawiera m.in. sprawozdania za rok 2011 z działalności kilkunastu instytucji kulturalnych (archiwów, muzeów, galerii i stowarzyszeń), jak również materiał poświęcony jubileuszowi 60-lecia historyka prof. Zdenka Beneša. Zamykający omawiany tom rocznika przegląd literatury ostatnich lat, zapoznaje czytelników z blisko 20 publikacjami regionalnymi i ogólnoczeskimi (przede wszystkim historycznymi), ale i zagranicznymi, wśród których znajduje się również omówienie „Rocznika Jeleniogórskiego” za rok 2011.

Należy zaznaczyć, iż wszystkie artykuły, materiały i dwa przyczynki, posiadają streszczenia w języku niemieckim, jak również i to, że każdy tekst posiada aparat naukowy w postaci przypisów z obszerną literaturą przedmiotu oraz wykorzystanymi źródłami archiwalnymi.

Ivo Łaborewicz

**KRKONOŠE – PODKRKONOŠÍ. VLASTIVÉDNÝ SBORNÍK, č. 20, 2012, ss. 655 + 1 nlb.**

Jubileuszowy – 20 tom, ukazującego się w Trutnowie periodyku, noszącego tytuł „Krkonoše – Podkrkonoši” (Karkonosze – Podkarkonosze), będącego naukowym pismem o charakterze krajoznawczym, poświęcony został postaci znamienitego badacza dziejów północnowschodnich Czech, profesora uniwersyteckiego, PhDr. Vladimira Wolfa, z okazji Jego siedemdziesiątych urodzin. Jest to z pewnością najbardziej właściwe miejsce na uhonorowanie prof. Wolfa, gdyż należy do twórców pisma, ukazującego się (choć z przerwami) od 1963 r.

Omawiany tom otwiera laudacja dla prof. Vladimira Wolfa, uzupełniona galerią zdjęć z Jego działalności oraz wybraną bibliografią za lata 2007-2011 (wcześniejsze publikacje Jubilatą zaprezentowano w innym miejscu<sup>1</sup>). Ponadto ten obszerny wolumen przynosi aż 49 artykułów i studiów, 20 sprawozdań z działalności miejscowych instytucji kulturalnych oraz ważniejszych wydarzeń, jak również omówienie 23 wydawnictw. Nie sposób omówić więc wszystkie zamieszczone tu teksty. Możemy jedynie przywołać niektóre z nich. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż wśród autorów znalazło się kilku Polaków, a ich teksty opublikowano w języku polskim. Wszystkie artykuły zostały zaopatrzone w streszczenia angielskojęzyczne.

Większość materiałów dotyczy przeszłości wschodnich Karkonoszy i ich szeroko rozumianych okolic. Wśród nich znajdujemy studium Miloslava Bartaša i Karel Pošmurnego prezentujące dzieje dziewiętnastowiecznej kopalni w Lvim dole w dolinie Jeleniego Potoku w Karkonoszach; Radek Fukala opisuje natomiast wypadki wojsk szwedzkich ze śląska do wschodnich Czech w czasie wojny trzydziestoletniej, a konkretnie w latach 1639-1640. Antonin Just opisuje ciekawsze wydarzenia, jakie miały miejsce w Trutnowie w XVIII w. Jan Kafka omawia wysadzenie dnia 7 marca 1953 r. siedziby Komunistycznej Partii Czechosłowacji w miejscowości Hostinne. Jiří Lauda zajął się w swoim studium dziejami zamku we Vrchlabi. Vlastimil Málek omówił wizytę cesarza Franciszka Józefa I, jaką złożył on 2 listopada 1866 r. w Trutnowie. František Musil opisał dzieje dekanatu w Broumovie, do którego należały też miejscowości znajdujące się obecnie w granicach Polski: Kochanów, Mieroszów i Unisław Śląski. Svatopluk Pastýřik analizuje wezwania świętyń w okolicach Trutnova. Z kolei Vladimira Petrova zajmuje się kontrowersyjną architekturą schroniska Labská bouda. Roman Reil opisał sprawę Egona Breuera, pierwszego dyrektora czeskich zakładów lnianych w Trutnowie, skazanego w procesie politycznym w 1948 r. Są też materiały źródłowe, jak tekst Růženy Hlušíckovej o szpitalu w Hořicach w latach 1943-1945, oparty na pamiętnikach, czy też publikacja autorstwa Vaclava Horáka, prezentująca wykaz pustych domów w Trutnowie z 1633 r. Ludmila Štěpanova opisała połączenia komunikacyjne pomiędzy Kamienną Górą a Trutnowem w XVIII w. Ondřej Vašata przypomniał postaci i dorobek zapomnianego producenta samochodów z Trutnova, Františka Petráška z początku XX w. W tomie znalazło się również artykuły opisujące wyniki badań archeologicznych, a także sporo tekstów dotyczących spraw odległych od Karkonoszy, o których tu jednak nie wspominamy, bo choć są to często bardzo ciekawe przyczynki, nie dotyczą spraw regionalnych.

Z polskich autorów rezultaty swoich badań zaprezentowało czworo autorów. Przemysław Burchardt omówił zbiór groszy praskich z Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze. Bogusław Czechowicz, wychodząc od rzezi, jaką wojska śląskie urządziły w kwietniu 1421 r. w Policach nad Metuji, ukazuje biblijne wzorce tego typu zachowań czasów wojen. Z kolei Piotr Pałys przedstawił materiał dotyczący sporów czesko-polskich o obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce w latach 1945-1947. Swoje dociekania oparł na materiałach archiwalnych Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego, z Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz Ministerstwa Ziemi Odzyskanych znajdujących się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, jak również na literaturze. Niestety, niekompletnej. Pomiął bowiem kilka tekstów przyczynkarskich, ale ciekawych, zamieszczony m.in. w polskim miesięczniku „Karkonosze”<sup>2</sup>, jak i w czeskim miesięczniku „Krkonoše – Jizerské hory”<sup>3</sup>. Wreszcie Barbara Skoczylas-Stadnik

<sup>1</sup> Patrz w: *Procházka staletími. Sborník příspěvků k padesátinám PhDr. Vladimira Wolfa*, Dissertationes historicae 1<sup>n</sup>, Hradec Králové 1993, s. 16-31; *Vladimir Wolf et Opera Corcontica. Sborník příspěvků k šedesátinám prof. PhDr. Vladimira Wolfa*, Dissertationes historicae 7, Hradec Králové 2002, s. 9-14; *Sborníček. Příspěvky Muzea Podkrkonoší v Trutnově* 6, Trutnov 2007, s. 10-14. Ponadto patrz: J. Uhlíř, *Úplná retrospektivní bibliografie prací Vladimira Wolfa se vztahem k městu Jaroměř a jeho občanům za léta 1963-2001*, Dissertationes historicae 7, Hradec Králové 2002, s. 15-20.

<sup>2</sup> Patrz m.in.: Artur Ryszkín, *Powrót Śnieżki do Polski*, „Karkonosze”, nr 1, 1987, s. 15; Andrzej Klamut, *Powrót Śnieżki do Polski. Listy do Redakcji*, „Karkonosze”, nr 2, 1987, s. 27; Zbigniew Kulik, Henryk Szymczak, *Powojenne potyczki o Śnieżkę*, „Karkonosze”, nr 8, 1989, s. 8-11.

<sup>3</sup> Petr Srp, *Jak jsme dobývali Sněžku*, „Krkonoše – Jizerské hory”, nr 5, 2008, s. 12-13; František Novák, *Národním správcem na Sněžce*, „Krkonoše – Jizerské hory”, nr 5, 2010, s. 48-49.

zaprezentowała artykuł biograficzny o Hieronymusie Widbenbergu (1465-1558) ważnym śląskim humaniście, teologu, lekarzu i nauczycielu, urodzonym w Wilkowie koło Złotoryi, z wyliczeniem wszystkich jego dzieł.

Omówiony tom rocznika wydało Muzeum Podkarkonoskie w Trutnowie (Muzeum Podkarkonoši w Trutnowie), przy współpracy z: Powiatowym Archiwum Państwowym w Trutnowie (Státní okresní archiv v Trutnově), Muzeum Dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego we Vrchlabi (Krkonoše muzeum Správy KRNPAP ve Vrchlabí) oraz Towarzystwem Krajoznawczym Karkonoszy i Podkarkonoszy (Vlastivědní kroužek Krkonoš a Podkrkonoši).

Ivo Laborewicz

---

---

Mateusz J. Hartwisch, DAS SCHLESISCHE RIESENGBIRGE. DIE POLONISIERUNG EINER LANDSCHAFT NACH 1945, Böhlau Verlag, Köln – Weimar, 2012, ss. 285 + 7 nlb

Niemieckojęzyczne publikacje traktujące o dziejach Karkonoszy po 1945 roku należą raczej do rzadkości, a ujmujące te zagadnienie z perspektywy turystyki w zasadzie nie występują. Najnowsza praca Mateusza Hartwicha, autora znanego m.in. z łamów „Rocznika Jeleniogórskiego”<sup>1</sup>, jest jednak czymś więcej niż prostą rekonstrukcją procesu dziejowego, opisującą przemiany w zakresie szeroko rozumianego ruchu rekreacyjno-wędrówkowego. Stanowi bowiem próbę ukazania przeobrażeń, jakie zaszły po II wojnie światowej nie tylko w tym obszarze kulturowym, ale na przykładzie tego zagadnienia, ukazania szerszego – można by wręcz rzec – całościowego procesu przemian polityczno-kulturalnych, kształtowanych z jednej strony przez polskich osadników, a z drugiej przez niemieckich wysiedleńców – odwiedzających te strony w podróży do sentymentalnych, a więc dwóch społeczności, których życie zostało wpisane w bezwzględne cele polityczne wielkich mocarstw, a przede wszystkim w realizowaną przez ponad 40 lat w Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej ideologię komunistyczną, a z drugiej strony w zachodniemiecką denazyfikację oraz tamtejszą Ostpolitik, która bardzo długo nie uznawała granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Książka jednak nie odnosi się do wielkiej polityki, ale raczej skupia na działalności i postawach zwykłych obywateli obu narodów, którzy znaleźli się w zupełnie nowych dla nich sytuacjach. Jedni i drudzy zostali siłą przesiedleni ze swoich ojczyzn, z tym że Polacy byli zmuszani do zapomnienia o miejscu, z którego ich wypędzono (o wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej w tym kontekście nie wolno było pisać, a nawet o nich mówić, a i wycieczki sentymentalne były praktycznie niemożliwe), za to starli się, lub byli do tego zmuszani, aby poznać, a nawet pokochać – obce im kulturowo – Karkonosze. Natomiast Niemcy, przesiedleni z dala od Karkonoszy, bez problemów pielęgnowali pamięć i tradycje z nimi związane, na co dostawali rządowe dotacje, zaś w latach sześćdziesiątych (Niemcy wschodni) i siedemdziesiątych (Niemcy zachodni), mogli dość bezproblemowo odwiedzać swoje rodzinne strony.

Książka Mateusza Hartwicha, powstała w oparciu o Jego pracę doktorską, obronioną na Uniwersytecie w Berlinie, składa się z kilku działów. W pierwszych rozdziałach Autor przedstawia rys historyczny, a w zasadzie „prehistorię”, jak sam ją nazywa, od X wieku po koniec II wojny światowej, najwięcej uwagi poświęcając różnorodnym ruchom migracyjnym, których Śląsk był świadkiem, co doprowadziło do różnorodnego i bardzo złożonego charakteru kulturowego tego miejsca. Osobno potraktowane są dzieje turystyki, datowane od końca XVII wieku, czyli od wzniesienia kaplicy na Śnieżce. Duże znaczenie dla popularyzacji karkonoskiego wędrownictwa przypisuje Autor twórcom epoki romantyzmu, zwłaszcza zaś obrazom Davida Freidricha i tym podobnym, jak również posiadaniu w tym rejonie

---

<sup>1</sup> Mateusz J. Hartwisch, *Czyj jest Gerhart Hauptmann? Przyczynek do dziejów niemiecko-polsko-niemieckich zmagañ z dziedzictwem karkonoskiego noblisty*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 40, 2008, s. 163-186; Tenże, *Wirtualny Heimmat. Obraz stron ojczystych w piśmiennictwie ziomkowskim regionu jeleniogórskiego w okresie powojennym*, tamże, t. 41, 2009, s. 111-130.

rezydencji przez pruskiego monarchę, co skutkowało swoistym „osadnictwem” wielu rodów arystokratycznych. Wreszcie doprowadzenie w XIX wieku kolei umasowiło ruch turystyczny, a Karkonosze stały się celem weekendowych wypadów. W ślad za tymi zamianami przyszło powstanie towarzystw turystycznych z najsłynniejszym RGV (1880) oraz ochrony przyrody i rozwój infrastruktury turystycznej, którą w maju 1945 roku przejęły władze polskie. Autor opisuje również „nacionalizację krajobrazu” dokonaną przez hitlerowców w latach 30. i 40. XX wieku, odnosząc się do konfliktu narodowościowego (czesko-niemieckiego).

Zasadnicza część pracy traktuje o okresie powojennym. Autor opisuje polonizację krajobrazu kulturowego zarówno w literaturze (pięknej, a przede wszystkim przewodnikowej), na którą nakładała się, prowadzono z różnym natężeniem akcja oddolna (spontaniczna) oraz odgórna (administracyjna) polonizacji nazw miejscowych. Autor zwraca uwagę, iż działania te nie objęły całości miejscowego nazewnictwa, a zwłaszcza tzw. mikrotoponimii, czyli nazw obiektów najmniejszych, najbliższych otoczeniu poszczególnych siedzib ludzkich, przez co „po usunięciu Niemców, nowi mieszkańcy znaleźli się w otoczeniu miejsc, które im (dosłownie!) nic nie mówiły” (s. 90 i 229).

Otwarcie granic dla zachodnich turystów przyniosło kolejne problemy związane z karkonoską turystyką i dalszym ciągiem osławiania przez Polaków tutejszego krajobrazu kulturowego. Zderzenie dwóch mentalności, ale i dwóch gospodarek, a przede wszystkim dwóch systemów politycznych, gdyż gros przybywających tu turystów pochodziło z Niemiec Zachodnich, rodziło różnorodne konflikty i napięcia. Sentymentalna turystyka niemiecka była tolerowana, a nawet akceptowana przez komunistyczne władze, jako źródło pozyskiwania dewiz, ale zapewne i werbowania współpracowników wywiadu. Na tym tle nasila się propaganda niemiecka, ukazujący niszczący Dolny Śląsk i kontrpropaganda polska, starająca się ten negatywny obraz zatrzeć, a czasem i usunąć, poprzez doraźne inwestycje, choćby w bazę turystyczną.

Kwestii, poruszanej w omawianej publikacji jest znacznie więcej. Nie sposób o wszystkich choćby tylko wspomnieć. Należy jednak docenić całe opracowanie, jako pionierską pracę ukazującą trudne stosunki niemiecko-polskie powojennego czterdziestolecia w sposób obiektywny, jednocześnie z dwóch stron, a więc poprzez obraz, jaki w tym czasie tworzony był po wschodniej i zachodniej stronie Odry i Nysy Łużyckiej. Spojrzenie – jak stwierdza sam Autor – poprzez szeroko rozumiany problem turystyki, pozwoliło przeprowadzić wieloaspektowe badania, pod kontem politycznym, ekonomicznym, kulturowym, historycznym, etnograficznym, literackim itd. Autor w bardzo szerokim zakresie wykorzystał zarówno źródła archiwalne (na szczeblu lokalnym i centralnym, w Polsce i w Niemczech), jak i literaturę przedmiotu (polską, niemiecką, ale i czeską, a nawet angielską), a czerpaną z nich wiedzę skonfrontował ze świadkami historii, przeprowadzając osobiście szereg wywiadów, zarówno z Polakami jak i Niemcami, zamieszkującymi niegdyś i teraz Karkonosze.

Książka została wydana jako 28. tom serii „Neue Forschungen zur schlesische Geschichte” redagowanej przez Joachima Bahlcke. Wypada mieć nadzieję, że to bardzo ważne dla poznania nie tylko dziejów Karkonoszy, ale i tożsamości dzisiejszych ich mieszkańców dzieło, zostanie szybko przetłumaczone i w całej pełni udostępnione polskiemu czytelnikowi.

*Ivo Łaborewicz*

## NOTY WYDAWNICZE

**MIEJSKI KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W JELENIEJ GÓRZE**

Ta, wydana w serii „Jeleniogórskich kronik”, książka jest rozszerzonym zbiorem artykułów wygłoszonych z okazji konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej w dniach 13-15 maja 2011 r. Przedmiot tematyczny, choćby z racji wielowiekowej skomplikowanej historii, nierozłącznie związanej z Jelenią Górą, przynosi ogromną ilość informacji, które ze względów oczywistych, tutaj mogą być zaledwie wybiórczo zasygnalizowane. Treści artykułów wykraczające poza temat określony tytułem książki – pominąłem.

WACŁAW W. SZETELNICKI: **Patrocinium jeleniogórskiej fary** – Przyczyna wyboru tych właśnie patronów nie jest znana.

Św. Pankracy, ur. w 290 r. we Frygii, nauczał o Chrystusie i z wyroku cesarza Dioklecjana został ścięty. Atrybutami są palma męczeńska, włócznia (do walki z wadami), księga (ze słowami: przybywajcie, dam wam wszelkie dobro), serce (oddanie), 3 kłosa (odradzanie się życia, obfitość, pomoc) (s. 26). Patron Rzymu, dzieci i młodzieży, młodych roślin i kwiatów (jeden z trzech „zimnych ogrodników”), gwarant przyrzeczeń i umów, zapobiega lekkim schorzeniom (31). Hymn ku czci św. Pankracego (293).

Św. Erazm ur. ok. 240 r., biskup z Antiochii. Po 7-letnim ukrywaniu męczony, wrzucony do dołu z węzami i robakami, uwolniony przez anioła dalej naucza i nawraca w Illyrii (Chorwacja), znowu męczony, cudownie wywołony, przeniesiony do Formii k. Neapolu, gdzie staje na czele gminy chrześcijańskiej. Umiera ok. 303 r. z wycieńczenia i ran. Przedstawiany w biskupim stroju pontyfikalnym, z wrywanymi kołowrotem wnętrzościami, gotowany w oliwie, podczas wbijania gwoździ pod paznokcie. Patron Formii i Gaety, regionu Campania, opiekun rzemieślników, lutników, tokarzy, tkaczy, położnych, górników, zapobiega bólowi porodowemu, brzucha, epidemii i zarazie. Jeden z 14 świętych wspomóżycieli (36). Figury patronów flankują kompozycję ołtarza.

WOJCIECH KAPALCZYŃSKI: **Kościół pw. świętych Erazma i Pankracego – wcześniejsze założenia – próba uchwycenia faz budowlanych** – Pewne relikty posadzki pochodzą z pierwszej poł. XII w., ślady drugiego budynku z drugiej ćwierci XIII w., trzeciego z lat 1370-1380, obecny z poł. XV w. (46) Płaskorzeźbę „ukrzyżowanie” w prezbiterium datuje się na r. 1400, późnogotyckie sklepienia na 4. ćw. XV w. Pierwotna romańska świątynia była 3-nawowa, bez transeptu, z absydą (49). Wydłużone prezbiterium, sklepienie sieciowe i ażurową emporę nad zakrystią świątynia zyskała w ostatnim etapie przebudowy (50). Maswerki i portale pochodzą z 4. ćw. XIV w. (51) Brak wystroju sprzed renesansu można wyjaśnić pożarami świątyni w 1549 i 1634 r. Na rycinie z 1682 r. wieża jeszcze ma iglicę. W 1720 r. do pd. ściany dostawiono kaplicę Św. Krzyża. Poza tym bryła świątyni od średniowiecza nie ulegała większym zmianom (52).

KS. PIOTR KOT: **Kontemplacja misterium zbawienia w świetle głównych motywów biblijnych kościoła pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze** – Artykuł zawiera szerokie rozważania mariologiczne na tle XVIII-wiecznej figury Maryi znajdującej się u wejścia do świątyni, teologiczne pod wpływem krzyży i wizerunków apostołów znajdujących się w kościele oraz obrazu Przemienienia Pańskiego w głównym ołtarzu.

KS. MARIUSZ MAJEWSKI: **„Mowa ołtarza” w jeleniogórskiej bazylice** – W związku ze zmianą sposobu odprawiania mszy św., jaką przyniósł II Sobór Watykański ściśle określono miejsce mensy ołtarza głównego w świątyni katolickiej. Dotychczasowy ołtarz główny nie powinien być specjalnie przyozdabiany, by nie odciągał uwagi wiernych od misterium na nowym ołtarzu (93). Badania archeologiczne wykazały, że w miejscu obecnego (nowego) stał ołtarz w I poł. XII w. (95) Barokowy ołtarz przedsoborowy imitujący marmur w 1718 r. wykonał Tomasz Weisfeldt z Norwegii (104). Obraz w ołtarzu głównym przedsta-

wia scenę Przemienienia na Górze Tabor. Anioł trzymający trąbę jest alegorią głosu Boga Ojca. Obecność całej grupy w obłoku symbolizuje zjednoczenie Boga i ludzi (110).

**KS. PIOTR DEBSKI: *Organy Adama Horatiusa Caspariniego w kościele parafialnym pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze*** – Miasto charakteryzowało się w swej historii wysoką kulturą muzyczną (115). O organach sprzed r. 1706 nic, poza tym, że istniały, nie wiadomo (119). Budowę organów rozpoczął znany organmistrz Eugenio Casparini, jednak zmarł i dokończył budowy jego syn Adam. Za ojcem łączył styl włoski ze śląskim, o czym świadczy podobieństwo do organów z Görlitz, uznanych za mistrzowskie (123). Jeleniogórskie miały 3 sekcje manualów z 43 głosami plus sekcję pedałów. Brzmienie organów wzbudzało zachwyt (125). W 1749 r. piorun je uszkodził i konieczna była przeróbka. Wtedy nastąpiło odejście od szkoły włoskiej (126). W r. 1821 dalsza przebudowa, pozostało 40 głosów (126). W latach 1905-1906 znana firma Schlag u. Söhne ze Świdnicy dokonała gruntownej zmiany. W starym prospekcie znalazło się 60 głosów (129). Modernizacja z 1938 r. dała nowy kontuar, w którym organista siedzi bokiem do ołtarza (130). Prospekt ma ponad 10 m szer. i ponad 5 m wys. Pola ozdabiają snycerskie motywy roślinne, muzykujących aniołków i króla Dawida z harfą (134).

**DARIUSZ GALEWSKI: *Jezuici w pejzażu kulturowym i artystycznym Jeleniej Góry (1629-1776)*** – W r. 1637 jezuici założyli w Jeleniej Górze swoje gimnazjum, dążyli do założenia kolegium. Nie pozwoliły im na to niewielkie środki finansowe, niechęć władz cywilnych (popadli w konflikt z władzami miasta) i społeczeństwa, w większości protestanckiego, oraz brak poparcia ze strony duchowieństwa diecezjalnego. W latach 1654-1676 dysponowali kościołem pw. św. św. Erazma i Pankracego, potem ograniczono im używanie tego kościoła tylko do ołtarzy po stronie południowej i zakrystii po stronie północnej. Wprowadzili kult św. Ignacego Lojoli (obraz samego Willmanna!) i św. Franciszka Salezego. Ślady obecności jezuitów są do dziś widoczne w wyposażeniu kościoła. Pozostał także budynek pojezuicki, gdzie obecnie powstała szkoła katolicka.

**ANDRZEJ KOZIEŁ: *Czy w Jeleniej Górze epoce baroku istniało środowisko malarzy?*** – Niewielkie, ale proporcjonalne do wielkości miasta. Malowali przede wszystkim dla kościołów (obrazy na ściany, emporowe, do ołtarzy zazwyczaj zamawiano u twórców spoza miasta, o większej sławie), ale i bogatym mieszczanom portrety, pejzaże, martwe natury, dekoracje freskowe, także szyldy, herby... Malarze mieli swój cech. W kościele Erazma i Pankracego zachowały się obrazy zamówione w 1713 r. przez jezuitów: św. Ignacego Lojoli i św. Franciszka Salezego wykonane przez Johanna Jacoba Roberta (156). W r. 1753 powstał obraz św. Józefa i św. Gertrudy pędzla Paula Antona Salice'a.

**JAKUB JAGIEŁŁO, PAWEŁ MIGASIEWICZ: *Dzieła jeleniogórskiego rzeźbiarza Josepha Antona Becherta*** – Ur. w 1691 r. w Świdnicy w rodzinie rzeźbiarzy. Pracował ze swoim zespołem, którego podstawą była własna rodzina. Prace w kamieniu i drewnie. Na ogół nie podpisywał swych dzieł, jednak pewne cechy, szczególnie postaci ludzkich, pozwalają zidentyfikować tego artystę. Jego mężczyźni mają atletyczną budowę przy jednocześnie szczupłej postaci. Taki jest np. Chronos w epitafium wmurowanym w pd. ścianę kościoła Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze i Neptun w fontannie pl. Ratuszowego. Tego rzeźbiarza jest zewnętrzne epitafium C. G. Altenshamera z 1731 r., a wewnątrz kościoła figury papieża św. Grzegorza Wielkiego i św. Floriana oraz dekoracje snycerskie konfesjonau, tabernakulum i in.

**ADOLF ANDREJEW: *Epitafia w murach kościoła pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze*** – Epitafia towarzyszące w różnych miejscach kościołowi od końca XVI do końca XVIII w. przez czas i działanie aury zostały dość mocno zniszczone i są trudne do odczytania. Jednak dzieła tego dokonały dwie osoby: Stefania Żelasko i Henryk Kleinzeller (182). Teksty zamieszczane na płytach wiele mówią o obyczajach epoki, w której zmarły żył. Nierzadko nagrobki zawierają całe ustępy poezji lub świętych ksiąg, charakterystyki postaci i wyrazy żalu pozostałych przy życiu po stracie cenionej osoby. Szczególnie dotyczy to dzieci. Mimo zniszczenia najsilniej w dalszym ciągu oddziałuje na odbiorcę plastyczny wyraz epitafiów. Każde z nich jest dziełem sztuki, znakomicie ilustrującym styl swego czasu.

**STANISŁAW FIRSZT: Otoczenie wokół kościoła miejskiego w Jeleniej Górze – zabudowa, wydarzenia, ludzie** – Początki miasta i tego kościoła są wspólne. Lokacja miasta przez księcia piastowskiego w II poł. XIII w. jest prawdopodobna. Nastąpiło zasiedlenie wcześniejszej osady górniczej przez przybyszów z zachodu. Od razu powstało miasto warowne z rynkiem, ratuszem i świątynią w dzisiejszym kształcie (215). W r. 1303 pożar strawił budynek z drewna wraz z kościołem. W 1304 r. postawiono kościół murywany (217). W r. 1436 powstała plebania i szkoła, w r. 1524 zamieszkała w niej pierwszy luterański kaznodzieja (218). W r. 1549 miał miejsce wielki pożar miasta i kościoła – mówi o tym kamienna tablica na budynku byłej drukarni przy ul. Bocznej (220). W r. 1552 budowa wieży kościelnej (220). Podczas wojny 30-letniej w r. 1639 Szwedzi przepędzili księdza katolickiego i do r. 1650 kościół był luterański (225). W r. 1653 przybyło 4 jezuitów (225), którzy w 1699 r. uzyskali zgodę na budowę kolegium (227). W r. 1712 przy kościele postawiono kolumnę Matki Boskiej (228). W r. 1729 przy wejściu głównym stanął drewniany krzyż misyjny (229). W XVIII w. zlikwidowano cmentarz przykościelny, płyty nagrobne wmurowano w ściany kościoła i okolicznych domów (229). W r. 1778 usunięto jezuitów z miasta (231). Fragment planu miasta z l. 1787/1788 (232). W związku z likwidacją murów obronnych w r. 1874 zbudowano schody między placem kościelnym a ul. Jelenią. W r. 1884 przeniesiono i odnowiono rzeźbę św. Jana Nepomucena z mostu na Bobrze na plac kościelny (234). W l. 60. i 70. XX w. wyburzono ul. Kopernika i zbudowano betonowe bloki (235).

**KS. KRZYSZTOF CIPIOR: Historia kościoła i parafii pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze w zapiskach jeleniogórskich kronikarzy** – Artykuł jest wyciągiem historii kościoła z czterech kronik jeleniogórskich. Z czasu jezuitów (r. 1591) pochodzi drewniana ambona i zakrystia po stronie pn. z ołtarzem i obrazem św. Wolfganga. Obok drugiej zakrystii po str. pd. ołtarz z obrazem św. Barbary (dzieło Willmanna) i kaplica Św. Krzyża, ufundowane przez proboszcza Caffarta w 1713 r. W r. 1554 odlany i zawieszony na wieży został ważący 60 cetnarów dzwon (253). W r. 1556 obok parafii zbudowano szkołę miejską (254). Podczas wojny 30-letniej duchowni katolicy i ewangelicy odprawiali wspólne nabożeństwa, a nawet używali tych samych szat i naczyń liturgicznych (259). Artykuł zawiera także zestawienie nazwisk proboszczów kościoła (274) oraz opis zatargu jezuitów z magistratem i biskupem (268).

**ZBIGNIEW SOŚNICKI: Szkoła katolicka przy kościele miejskim w Jeleniej Górze w zapiskach jeleniogórskich kronikarzy** – Pierwsza informacja o szkole pochodzi z XVI w. (277) W r. 1524 przechodzi w ręce protestantów (280). W r. 1636 w szkole uczą jezuiti (281). W XIX w. zaledwie ok. 15% ludności stanowią katolicy, ale sprawy oświaty łączą wszystkie wyznania (285). W r. 1863 budynek przy kościele okazuje się za mały, więc otwarto szkołę katolicką przy ul. Piłsudskiego (288).

**KS. ARTUR TRELA: Progres duszpasterski parafii pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze w latach 1945-2010** – Po zajęciu miasta przez Polaków w 1945 r. niemiecki proboszcz ks. dr Paul Schinke został odwołany, a na jego miejsce polskie władze kościelne ustanowiły pijara ks. Michała T. Suligę, który organizował posługę duszpasterską Polaków (295). Wkrótce jeden kościół dla wzrastającej ilości wiernych i rozległości miasta nie wystarczał, więc występowano do administracji państwowej o następną świątynię, co było kwitowane milczeniem (297). Podobnie na propozycję budowy nowego kościoła (298). Kapłani kościoła parafialnego obsługiwali kościół garnizonowy, w Jezowie, kaplicę św. Anny, w Raszczech i kaplicę szpitalną (299). W l. 1977-1995 parafia liczyła ok. 26 tys. wiernych (301). W r. 1963, 1983 i 1997 miały miejsce nawiedzenia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, w r. 1996 figury MB Fatimskiej, w r. 1997 obrazu MB Łaskawej z Krzeszowa (311). W r. 2011 nastąpiło podniesienie świątyni do rangi Bazyliki Mniejszej (312).

**ANNA PIERUNEK, KS. MARIUSZ MAJEWSKI: Proboszczowie parafii pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze po II wojnie światowej** – Był to czas niechętniej współpracy władz komunistycznych z Kościołem. Pijar ks. Michał T. Suliga (1945-1947) zainicjował pracę duszpasterską dla Polaków, założył chór, Stowarzyszenie „Caritas”, Sodalicję Mariańską, Bractwo Różańcowe (217). Ks. dr Jan Podkopał (1947-1949) został na 4 miesiące aresztowany (319). W l. 1948-1949 aresztowanego proboszcza

zastępował ks. Wilhelm Boczek. Od 1949 r. de facto proboszczem był ks. Dominik Kostiał, choć formalnie ks. Jan Piskorz – tzw. „ksiądz patriota”, współpracujący z władzami komunistycznymi. W Jeleniej Górze bywał rzadko, doszedł do godności biskupa (228). W r. 1952 nominowany na proboszcza został ks. Adam S. Łańcucki, jednak ze względu na zły stan zdrowia i podeszły wiek tej godności nie objął (232). W tych trudnych latach 1949-1974 funkcję proboszcza pełnił ks. Dominik Kostiał. 3-krotnie był aresztowany (333). Autor kroniki parafii (453). W l. 1974-2005 przejął probostwo ks. Franciszek Krosman – wcześniej tu wikariusz. Od r. 2005 proboszczem jest ks. Bogdan R. Żygadło. Podjął dzieło modernizacji i remontu w kościele, plebanii i domu katechetycznym.

**S. KRYSZYNA BOGDAN CSMM: Działalność Zgromadzenia Sióstr Świętej Marii Magdaleny od Pokuty przy parafii pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze** – Celem Zgromadzenia jest pokuta wynagradzająca za grzechy świata. Przy tej parafii od 1975 r. wspomaga rodzinę w wychowaniu dzieci, służy pomocą we wszelkich funkcjach duszpasterskich.

**MAŁGORZATA BAK: Kaplica św. Anny w parafii pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze** – W dawnej bastei, zbudowanej w 1514 r. wydzielono miejsce na kaplicę. W r. 1517 postawiono ołtarz ku czci św. Anny (379). W r. 1524 przeszła w ręce ewangelików. W r. 1546 stała się kaplicą cmentarną. Podczas wojny 30-letniej spalona stała się ruiną (381). W l. 1709-1715 jezuita odnowił kaplicę wstawiając wielkie okna, portal, wewnątrz freski (382). W r. 1876 miasto przekazało kaplicę Związkowi Starokatolików i ten stan przetrwał do 1945 r. Od r. 1995 w kaplicy ma miejsce codzienna (prócz niedzieli) adoracja Najświętszego Sakramentu (389).

**IVO ŁABOREWICZ: Patronat miejski nad kościołem parafialnym świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze** – W XIII w. ukształtował się obowiązek opieki właściciela nad miejscem świętym, z czym wiązało się prawo prezentowania kandydata na proboszcza. Pierwszy patronat należał do króla Czech i Węgier Władysława Jagiellończyka, który przekazał on swemu sekretarzowi Rupprechtowi, a ten z kolei w 1523 r. przekazał burmistrzowi i rajcom Jeleniej Góry (394). W r. 1524 miasto na proboszcza wybrało luteranina Georga Langnickela, czego biskup wrocławski nie zatwierdził. Taki stan trwał do wojny 30-letniej. Potem proboszczem został jezuita, czego z kolei nie akceptowali rajcy miejscy (397). W l. 1672-1945 patronat należał do rady miejskiej Jeleniej Góry. Proboszcza kościoła parafialnego wybierali obowiązkowo wszyscy chrześcijańscy mieszkańcy miasta spośród 3 przedstawianych kandydatów (399). Parafia miała obowiązek prezentowania dorocznego sprawozdania finansowego ze swej działalności (400). Po wojnie prawo patronatu przestało obowiązywać, choć nowe władze usiłowały z niego korzystać (401).

**ANDRZEJ PIESIAK: Kościół Miejski w Jeleniej Górze miejscem kształtowania świadomości religijno-patriotycznej** – Kościół był naturalnym miejscem oporu przeciwko komunistycznej władzy w latach 1980-1981, szczególnie w czasie stanu wojennego i do czerwca 1989 r. Ks. Franciszek Krosman – proboszcz parafii i jego księża wikariusze udzielali daleko idącej pomocy rodzinom wiernych. Na terenie parafii działał Klub Inteligencji Katolickiej, który organizował liczne opozycyjne spotkania, wykłady, filmy, spektakle teatralne i inne podobne imprezy (404).

**KS. PAWEŁ BORTKIEWICZ TCHR: Wokół tajemnicy powołań kapłańskich w parafii pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze** – Autor omawia religijne i rodzinne aspekty wyboru w swym życiu służby kapłańskiej. W realiach czasów komunistycznych bywał to wyraz oporu przeciwko oficjalnej indoktrynacji. Takie postawy powstawały w rodzinie, podczas katechezy i służby ministranckiej.

**KS. MARIUSZ MAJEWSKI: Bazylika Mniejsza w Jeleniej Górze** – Autor omawia znaczenie tytułu, wynikające stąd przywileje (m.in. odpusty, tytułatura kapłanów), 3-letnią procedurę przygotowawczą, warunki ogólne i kwestionariusz 119 pytań. Kościół pw. świętych Erazma i Pankracego jest 119. Bazyliką Mniejszą w Polsce (435).



KRONIKA PARAFIALNA 1945-1970 PARAFII PW. ŚWIĘTYCH ERAZMA I PANKRACEGO W JELENIEJ GÓRZE: Zawiera dane statystyczne, omawia elementy budowlane i wyposażenia świątyni (457) oraz najważniejsze wydarzenia w każdym roku (459).

Załączona płyta ukazuje znacznie rozszerzony zakres podejmowanego tematu, głównie w sferze wizualnej.

ROMUALD WITCZAK

**Parafialny kościół miejski w Jeleniej Górze. Historia i teraźniejszość**, Red. ks. Mariusz Majewski i Waclaw W. Szetelnicki, Wyd.: „Ad Rem”, Jelenia Góra 2011, ss. 512 + płyta CD

## LITERACKI DAGEROTYP SPRZED STU LAT, CZYLI „ROKOKOWY SEKRETARZYK I INNE OPOWIADANIA” („Das Rokoko-Pult und Anderes“) Fedora Sommera

Wpisując w wyszukiwarkę internetową hasło Fedor Sommer „Rokokowy sekretarzyk i inne opowiadania”, znajdziemy plik książki w formacie PDF-u w tłumaczeniu Józefa Zapruckiego, wydanej w 2011 roku.

Fedor Sommer urodził się Dobromierzu niedaleko Strzegomia w roku 1864. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w seminarium nauczycielskim w Bolesławcu i z tym zawodem związał swoje życie aż do śmierci w roku 1930. Jest autorem sztuki, artykułów do periodyku „Der Wanderer” i podręczników związanych z tematyką Dolnego Śląska. Pisał również powieści związane z historią Karkonoszy m.in.: „Die Fremden (1910), (o Szklarskiej Porębie), „Die Zillerthaler” (1925), (o Mysłakowicach), czy „Zwischen Mauern und Türmen” (1927), (o Jeleniej Górze).

Pisarz prezentował „typowy dla „Regionalliteratur” epigonizm, który absolutnie nie przystawał do krzykliwych nowinek stylów literackich tamtego okresu, promowanych między innymi przez Noblistę z Jagniątkowa i jego przyjaciół, pisarzy naturalistycznych przybyłych z Berlina i osiadłych w „kolonii artystycznej” w Szklarskiej Porębie.”, podkreśla we słowie wstępnym tłumacz. I całe szczęście, można powiedzieć po latach, bo dzięki temu mamy możliwość, dotykać kamienic niezburzonej w czasie II wojny światowej Jeleniej Góry, poznawać ludzi, których ubiory i zawody dawno przeminęły, a ich obyczaje zostały zapomniane. Takimi perełkami są właśnie trzy prezentowane opowiadania.

W „Rokokowym sekretarzyku” autor wchodzi w krótki dyskurs filozoficzny z Schopenhauerem, a punktem wyjścia staje się właśnie zabytkowy mebel, wokół którego obudowuje historię życia pięćdziesięcioletniej guwernantki. Znakiem rozpoznawczym prozy Fedora Sommera jest staranność psychologiczna w kreowaniu postaci: poprzez krótkie muśnięcia, poznajemy bohaterkę i jej relację z najbliższymi. „Jednak mój ojciec, który siedział przy oknie na wysokim, wyścielanym, wylakierowanym na biało, biedermeierowskim krześle, które było jego stałym miejscem w „muzeum”, pochrząkiwał skrycie, zasłaniając usta dłonią.

Ten wyraźny znak jego głębokiego niezadowolenia wyrwał mnie w końcu ze stanu zadziwienia słowami Doktora. Czułam się tak, jak gdyby coś w moim wnętrzu pchnęło mnie z przemożną siłą, by przerwać to porozumienie między nami.”

W opowiadaniu „Na Wangu” wraz z narratorem słuchamy historii pastora o jego przedwcześnie zmarłym synu, przyszłym wirtuozie muzyki. Uśmiejemy się szczerze, czytając w „Staromodnym człowieku” o przygotowaniach majstra ślusarskiego i zarazem kantora, Gustawa Bergera, do wycieczki w Karkonosze. Ponadto, jak na starym zdjęciu, odkryjemy jakiś smakowity szczegół z naszej przeszłości. „Karpacz, który wtedy nie był jeszcze połączony szynami kolejowymi z wielkim światem, przypominał dlatego swą architekturą o starych czasach, w których nazywał się „Krzywa Góra”, a „Śnieżka” starego Exnera była wtedy jeszcze skromną wiejską gospodą, do której także ludzie pokroju majstra Gustawa mogli bez nerwowego bicia serca wejść i spożyć kanapkę z serem popitą mlekiem.”

Ta mało dotychczas znana proza zostaje nam powoli odsłaniana przez germanistę Józefa Zapruckiego. Jak znanym i cenionym pisarzem był na początku XX wieku F. Sommer, niech świadczy fakt, że jeleniogórską ulicę (dzisiejsza Warszawska), przy której mieszkał pod numerem 80 i nieistniejącą już nieopodal szkołę nazywano jego imieniem. Nie są to objawy regionalnego dowartościowania, bowiem ówczesny Breslau też posiadał taką ulicę, a i dzisiaj w Niemczech są one często spotykane.

Tłumacz zauważył również, jak ważną rolę odgrywa w naszej kulturze twórczość dolnośląskich pisarzy; *„Kiedy dzisiaj bierzemy do ręki teksty, które powstały przecież około sto lat temu, to czytając je nie możemy oprzeć się wrażeniu, że to wszystko też nas dotyczy, bo przecież wyrosliśmy z tego samego otoczenia, przynajmniej architektonicznego i przyrodniczego, co autor. Doświadczamy uczucia przedziwnego, które potęguje się przeważnie wtedy, gdy czytamy o różnych zachowaniach bohaterów, tak bardzo korespondujących z tym regionem i również z naszymi własnymi zachowaniami...”*

Robert Bogusłowicz

**Fedor Sommer „Rokokowy sekretarzyk i inne opowiadania” przełożył i wstępem opatrzył Józef Zaprucki – Jelenia Góra 2011, Wydawca: Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze.**

## MYŚLIWSKIM OKIEM

Jeleniogórczanin Zbigniew Adamski to przede wszystkim znakomity fotografik fauny karkonoskiej. Od bardzo wielu lat przemierza nasze góry i doliny ze strzelbą i obiektywem, a raczej głównie obiektywem, co najwyżej towarzysząc myśliwym. O jego sukcesach łowieckich wiemy tyle, co nam opowie w swoich książkach, natomiast efekty używania aparatu fotograficznego i własnego specyficznego rysunku dały mu laury w licznych konkursach i publikacjach.

Z załączonego spisu dowiadujemy się o 27 własnych pozycjach wydawniczych tego autora! Tematyka jest zawsze przyrodnicza i czasem wykracza poza nasz region, np. do Puszczy Augustowskiej, ale i ma w dorobku kilka książek o Kanadzie, gdzie jakiś czas przebywał.

Najnowsza pozycja to krótkie opowiadania, nawet tylko impresje z chwil i miejsc zupełnie nieznanymi przeciętnemu mieszkańcowi miast, miasteczek i wsi sudeckich. W powszechnej świadomości ukształtowało się przeświadczenie o manierze przesady w opowieściach myśliwskich. Tutaj nic z tych rzeczy. Owszem, Autor poluje, ale częściej kamerą niż swoją kniejówką. Lecz i to nie wydaje się tak istotne.

Znacznie ważniejsze jest, co postrzega i potrafi nam opowiedzieć. A widzi to, czego my, odświeżni goście pól i lasów, w ogóle nie dostrzegamy. Nie mamy cierpliwości godzinami czekać na dziki, sarny czy jelenie, które mogą się pojawić, ale niekoniecznie. A myśliwy siedząc na ambonie czyta przyrodę jak otwartą księgę. Głęboką nocą zasadza się na dziki, ale widzi cud świtu i poranka, leniwie narastające światło słoneczne, wstające z łąk mgły, błyszczącą rosę, budzące się ptactwo, kołującego myszołowa...

A cóż przeciętny mieszkaniec naszego regionu wie o zwyczajach muflonów, tokowaniu cietrzewi, godowych pieśniach głuszców, gniazdowaniu obrożnych drozdów, tylko w przelocie odpoczywających na naszych akwenach gęsiach gęgawych czy słonkach? Albo o sprycie lisa, który potrafi wyprowadzić w pole nawet najbardziej doświadczonego myśliwego? O tym i jeszcze wielu innych sprawach życiowych naszych niewidocznych sąsiadów – zwierząt sudeckich – dowiedzieć się możemy z tej książki.

A te stare polskie słowa, które już wyszły z ogólnego użycia! Któż posługuje się takim wyrażeniem jak „ponowa” lub „nemrod”? Autor wplata je swobodnie w narrację, stwarzając specyficzny klimat kniei, wprowadzając czytelnika w zaczerpiony świat naszej przyrody, wreszcie zmuszając go do skorzystania z załączonego słowniczka.

Udatnie łączy historię z legendą. Zanim zaprosi nas na łowy, skrótkowo opowiada o dziejach i obyczajach tej ziemi, szczególnie tych związanych z myślistwem, o poszukiwaczach złota, o swoim Związku Łowieckim, o ludziach lasu.

Pisarstwo Zbigniewa Adamskiego łączy niekłamany zachwyt przyrodą, umiejętność opowiadania o niej i ilustrowania wspaniałymi zdjęciami oraz własną, niebanalną kreską. Z tych opowieści o naszych górach tchnie wielka miłość do fauny i flory oraz naszej kapryśnej aury. Czuje się tam prawdę człowieka, który niejedną noc spędził na cichej i cierpliwej obserwacji.

I jeszcze jeden plastyczny walor tej książki. Autor zyskał do współpracy hafciarkę Zofię Wąsik, która niektóre z jego rysunków zamienia w haftowane obrazy. Tutaj widzimy je jedynie w kolorze czarno-białym, ale byłoby ciekawe, by autorka pokazała je na oddzielnej wystawie, gdzie moglibyśmy je docenić w pełnym blasku barw.

ROMUALD WITCZAK

**Zbigniew Adamski: *Pod Śnieżką. Opowiadania wybrane*. Polski Związek Łowiecki, Jelenia Góra 2013, ss. 180**

## BAROK W KOTLINIE I POBLIŻU

Konferencja naukowa: „Wokół Karkonoszy i Gór Izerskich. Sztuka baroku na śląsko-czesko-łużyckim pograniczu” zaowocowała zbiorem artykułów, których treść w skrócie przedstawiam.

**Wstęp.** Redaktor przywołuje sobór trydencki, którego konsekwencją był rozkwit sztuki baroku.

**JAN WRABEC: Kościoły barokowe na Pogórzu Izerskim pomiędzy dominium Schaffgotschów i Gallasów, Krzeszowem i Lubomierzem.** Analiza odmian baroku na podstawie świątyń powstających w XVII i XVIII w. na omawianym terenie. Ukazuje tendencje architektoniczne wynikające z wpływu reformacji z jednej strony, lecz także z potężnej siły Kościoła katolickiego (cystersi!) oraz potrzeb wielkich rodów magnackich.

**ARTUR KWAŚNIEWSKI: Nie-barokowa rezydencja w okresie baroku – abnegacja czy demonstracja? Casus podkarkonoskich siedzib rodu Schaffgotschów w XVII-XVIII wieku.** Funkcje rezydencji były następujące: obronna (Chojnik, Gryf, Stara Kamienica, Żmigród), mieszkalne, prestiżowe, myśliwskie (Żmigród). Wplątanie Hansa Ulricha w politykę skutkowało całkowitą utratą przez ten ród Żmigrodu, Kowar, Starej Kamienicy. Pałac pod Chojnikiem w Sobieszowie pełnił funkcje gospodarcze, nigdy tam Schaffgotschowie nie mieszkali. W Cieplicach mieli dwa domy: Absteige Quartier i Stiegenhaus z paradnymi schodami na piętro. Oba o charakterze rustykalnym. Honorowe spotkania odbywali w Jaworze lub Wrocławiu.

**BOGUSŁAW CZECHOWICZ: Kaplica na Śnieżce jako akt chrystianizacji Sude-tów. Nowe spojrzenie na symbolikę najwyższej położonej świątyni ziem Korony Czeskiej.** Ch. L. Schaffhotsch, syn gen. Hansa Ulricha, gdy w 1649 r. cesarz przywrócił mu część majątku, dla podkreślenia przywiązania do Kościoła katolickiego, postanowił zbudować kaplicę na Śnieżce. Początek budowy to 1653 r., jednak potem nastąpiły procesy o własność z hr. Czerninem i hr. Harrachem. W rezultacie konsekracja dopiero w 1681 r. Kształt rotundy wynikał z modnego wówczas powrotu do romanizmu, podkreślał dawne dziedzictwo Schaffgotschów w tym miejscu, gdzie według powszechnych wierzeń panował diabeł.

**MARTIN KRUMMHOLZ: „Seiner Zeith haben Sr: Excell in Englandt aufn Landt in einem Hauss gewohnt”. Gallasové a Slezsko. Interregionální souvislosti architektury počátku 18. století.** O barokowym stylu Gallasów (Clam-Gallasów we Frydlancie i okolicznych włościach).

**MICHAŁ A. PIECZKA: Założenie pałacowo ogrodowe w Radomierzycach jako przykład późnobarokowej architektury nawodnej z pogranicza śląsko-łużyckiego.** Joachim Sigismund von Ziegler (1660-1734), szambelan i podkomorzy Augusta II Mocnego zbudował modny wówczas pałac na wodzie z towarzyszącymi budynkami. Typowa rezy-

dencja magnacka XVIII w. Architektami byli najlepsi wówczas sascy projektanci. W niej ulokował przez siebie założoną fundację dla szlachetnie urodzonych panien wyznania ewangelickiego. Funkcjonowała do 1945 r. Potem pałac został rozkradzony i zrujnowany. Obecnie własność prywatna.

**MARIUSZ SMOLIŃSKI: *Giovanni Domenico Rossi – der Stuckateur aus dem Intelvi-Tal und seine Tätigkeit in Böhmen, Schlesien und West-Deutschland in der 2. Hälfte des 17. Jahrhunderts.*** Giovanni Domenico Rossi, włoski artysta sztukator, który swe liczne prace pozostawił na Śląsku, w Czechach i w Niemczech. Dysponował własnym zespołem wykonawczym.

**MACIEJ BRONIEWSKI: *Gdzie północ południe spotyka, czyli barokowe perspekty organowe na pograniczu śląsko-łużyckim.*** Omówienie dwóch dzieł Włocha Eugenio Caspariniego z Żar, który zbudował dwa ważne perspekty organowe: w kościele w Görlitz i w Jeleniej Górze (K. Łaski). Pierwszy z piszczalkami ułożonymi radialnie („słoneczko”), drugi połączone z ołtarzem głównym, co podkreślało ważność muzyki w rycie ewangelickim.

**JAKUB JAGIEŁŁO, PAWEŁ MIGASIEWICZ: *Dzieła jeleniogórskiego rzeźbiarza Josepha Antona Becherta.*** Ur. w 1691 r. w Świdnicy w rodzinie rzeźbiarzy. Prace w kamieniu i drewnie. Na ogół nie podpisywał swych dzieł, jednak pewne cechy, szczególnie postaci ludzkich, pozwalają zidentyfikować tego artystę. Jego mężczyźni mają atletyczną budowę przy jednocześnie szczupłej postaci. Taki jest np. Chronos w epitafium wmurowanym w pd. ścianę kościoła p.w. św. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze i drugi w rzeźbie nagrobnej proboszcza w kościele w Siedlęcinie, atlanty podtrzymujące lewą stronę ołtarza w kościele garnizonowym, Neptun w fontannie pl. Ratuszowego w Jeleniej Górze. Autor identyfikuje jeszcze wiele innych dzieł tego artysty. Pracował ze swoim zespołem, którego podstawą była własna rodzina.

**ANDRZEJ KOZIEŁ: *Czy w Jeleniej Górze w epoce baroku istniało środowisko malarzy?*** Niewielkie, ale proporcjonalne do wielkości miasta. Malowali przede wszystkim dla kościołów (obrazy na ściany, emporowe, do ołtarzy zazwyczaj zamawiano u twórców spoza miasta, o większej sławie), ale i bogatym mieszczanom portrety, pejzaże, martwe natury, dekoracje freskowe, także szyldy, herby... Przy bogactwie jeleniogórczan pracy było dużo. Portrety w dworskiej konwencji. Ukazywały wysoką pozycję ekonomiczną i intelektualną mieszczan. Malarze mieli swój cech.

**DARIUSZ GALEWSKI: *Jezuici w pejzażu kulturowym i artystycznym Jeleniej Góry (1629-1776).*** Od r. 1629 rozpoczęła się windykacja świątyn katolickich, przejętych przez protestantów podczas reformacji. W r. 1637 jezuici założyli w Jeleniej Górze swoje gimnazjum, dążyli do założenia kolegium. Nie pozwoliły im na to niewielkie środki finansowe, niechęć władz cywilnych (popadli konflikt z władzami miasta) i społeczeństwa w większości protestanckiego oraz brak poparcia ze strony duchowieństwa diecezjalnego. W latach 1654-1676 dysponowali kościołem p.w. św. św. Erazma i Pankracego, potem ograniczono im używanie tego kościoła tylko do ołtarzy po stronie południowej i zakrystii po stronie północnej. Forsowali kult św. Ignacego Lojoli i św. Franciszka Salezego. Ślady obecności jezuitów są do dziś widoczne w wyposażeniu kościoła.

**DANUTA-MARIA CHAŁAT: *Malowidła sklepienne kościoła Łaski w Jeleniej Górze – katolicka sztuka w służbie protestantów.*** Inny jest sposób obrazowania treści religijnych przez protestantów i katolików. Początkowa orientacja proszwedzka (po Altranstädt) w miarę osłabiania Karola XII coraz bardziej stawała się przyjazna Habsburgom. Ukłon w stronę władzy był konieczny. Dekoracje coraz bardziej ozdobne przypominały katolickie, choć z treścią protestancką. Jezuickie oddziaływanie poprzez sztukę na młodzież zostało adoptowane przez luteran. Ilustracją tej tendencji może być sklepienie w kościele Łaski. Jego iluzjonistyczna kopuła była typowym wynalazkiem jezuitów.

**ARKADIUSZ MUŁA: *Krzeszowski opat Dominicus Geyer i malarze (1696-1726).*** Geyer ur. się w Nysie w 1662 r. Cysterskie śluby zakonne złożył w 1680 r., był postacią wielowymiarową, miał liczne kontakty także z ludźmi świeckimi. W pewnym okresie był nawet nadleśniczym w Hesji. Jako opat krzeszowski zrezygnował z artystycznych usług Willmanna, a pozyskał innych artystów, pracujących w modnej właśnie manierze włoskiej. Lansował malarstwo jako formę pobożności. Wprowadził kult 14 świętych – wspomoczących. Ścisłej współpracy hr. Schaffgotscha z opatem Geyerem cysterski kościół p.w. św. Jana Chrzyciela w Cieplicach zawdzięcza większość swych obrazów.

BEATA SEBZDA, EMILIA KŁODA: **Barokowy cykl portretów Piastów śląskich z dawnego klasztoru cystersów w Krzeszowie.** Mauzoleum Piastów śląskich powstało w latach 1735-1747. Było wyrazem wdzięczności dla fundatorów i dobroczyńców klasztoru. Od 1720 r. powstawały całopostaciowe obrazy Piastów i ich małżonek – od Władysława Wygnańca do Jerzego Wilhelma, który zszedł bezpotomnie w r. 1675. Prócz postaci obrazy ukazują charakterystyczne fakty historyczne, szczególnie jeśli miały związek z cystersami. W obrazach przewija się wątek maryjny. Prawdopodobnym autorem tych portretów jest J.J. Knechtel z Legnicy. Specjalizował się w malowaniu świętych. Częste późniejsze przemalowania zniekształciły wiele obrazów.

DOROTA BURDACH: **Malarska rodzina Lorenzów i ich dzieła w Kowarach.** Lorenzowie namalowali liczne obrazy do kościoła parafialnego i kaplicy św. Anny w Kowarach. Johann Ignaz – ojciec i Johann Nepomucen Gotfried – jego syn. Ich wzorem był Willmann. Poziomym sklepieniem wykonali obaj malarze. Poziomym poszczególnych dzieł jest nierówny, jednak w całości jest to swego rodzaju galeria obrazów Lorenzów.

ZUZANNA MIKOŁAJEK: **Artystyczne przejawy działalności bractw katolickich na pograniczu śląsko-czesko-łużyckim w czasach baroku.** Bractwa były przejawem laickiej aktywności wiernych przy katolickich parafiach omawianego terenu. Najliczniejsze umacniały kult św. Anny, ale były także i inne. W Krzeszowie powstało bractwo Jezusa, Marii i św. Józefa, we Lwówku Bractwo Świętego Łęku Chrystusa (Konania Chrystusa), w Nowogrodzcu bractwo Matki Boskiej Bolesnej, w Miedziancu Arcybractwo Najświętszego Serca Jezusa... Głównymi propagatorami bractw byli jezuita. Proboszczowie mianowali przełożonych i opiekunów bractw, którymi byli zazwyczaj poważani mieszkańcy miejscowości. Ruch laikatu wspólnie z duchowieństwem budował liczne kaplice pielgrzymkowe z ołtarzami, obrazami i rzeźbami. Do tych kaplic prowadziły dróżki procesyjno-medytacyjne, przy których stawiano liczne kapliczki kultowe z obrazami i rzeźbami. W kościołach bractwa miały własne ołtarze, często przy kościołach swoje kaplice. Sztuka kultowa bractw generowała bardzo różny poziom artystyczny.

ELŻBIETA GAJEWSKA-PROROK, ALEKSANDRA J. KASPRZAK: **Szklarstwo na Śląsku w 2. połowie XVII i 1. połowie XVIII wieku. Mocodawcy, hutnicy i zdobnicy szkła.** Wojna 30-letnia wywołała przełom w szklarstwie. Wielu eskulantów zakładało huty w górach, w miejscach niedostępnych. Hutnik kupował lub wydzierzał areal z prawem wyrębu lasu, pozyskiwaniem węgla drzewnego, polowania na drobną zwierzynę, warzenia piwa itp. Najczęściej płacił szkłem taflowym, rzadziej naczyniowym. Konkurencja powodowała znaczący postęp technologiczny. Dążono do osiągnięcia wysokiej czystości szkła, rytowano je, ozdabiano malowaniem. Hr. Schaffgotsch w Kotlinie Jeleniogórskiej odegrał podstawową rolę w określeniu wysokiego poziomu szklarstwa. Po pożarze na Chojniku osadził tam mistrza rytowania szkła, Friedricha Wintera, który wyznaczył wysoki poziom zdobnictwa. Innym świetnym zdobnikiem był jeleniogórzanin Gottfried Preussler – malarz na szkle i porcelanie. Treścią ilustracji były ozdoby floralne, pejzażowe, sceny myśliwskie, figuralne (często podnoszące chwałę rodu fundatora, ukazujące znaczące postacie itd.). Huta Weissbach w Szklarskiej Porębie osiągnęła bardzo wysoki poziom swych wyrobów. Ale znakomite szkło produkowano we wszystkich trzech z sobą graniczących krajach i nim handlowano.

RAINER SACHS: **Die Glassmaler Schlesiens vom 16. bis 18. Jahrhundert.** Artykuł nt. obrazów malowanych na szkle na Śląsku.

MONIKA ŻERNIK: **Preisslerowie – barokowi malarze szkła i porcelany i ich związki z czeskimi i śląskimi mecenasami.** Rozległa rodzina szklarzy na Dolnym Śląsku i w Czechach. Prezentowali wysoki poziom artystyczny. Czynni od XVII w. Pracowali przeważnie w swoich domach. Rzadko dzieła sygnowali swoimi imionami, co stwarza problemy z przypisaniem autorstwa poszczególnych dzieł.

\*

Książka posiada liczne ilustracje. Niestety, są one przeważnie małe i nienajlepszej jakości, co przy tego rodzaju publikacji jest wyraźną jej słabością.

ROMUALD WITCZAK

**Wokół Karkonoszy i Gór Izerskich. Sztuka baroku na śląsko-czesko-łużyckim pograniczu.** Red. Andrzej Kozieł, Muzeum Karkonoskie, Jelenia Góra 2012, ss. 233

## Z GALICJI PRZEZ BOŚNIĘ NA DOLNY ŚLĄSK

Czytelnik otrzymuje do ręki pierwszą część szeroko zaplanowanej sagi grupy Polaków, którzy w XIX w. emigrowali ze swoich rodzinnych stron w Małopolsce do Bośni, gdzie pozostali do końca II wojny światowej. Autor opisuje losy własnej rodziny i najbliższych znajomych. Ukazuje ich najpierw w rodzinnej wsi Trześń, którą z powodu niedostatku muszą opuścić, by szukać chleba na obczyźnie. Dalej szczegółowo pisze o pełnej niepewności drodże, o pierwszych chwilach na bośniackiej ziemi i wreszcie o wieloletnim trudzie wrastania w nowe miejsce.

Losy prostych ludzi i ich niezwykła codzienność splatają się z historią tej części Europy, która nie szczędzi im razów i cierpień. Autor z dumą pokazuje hart i pracowitość polskich osadników, którzy w skrajnie trudnych warunkach potrafią własnymi rękami, prawie bez pomocy tubylców, zagospodarować nadaną ziemię (karczując odwieczny bór) i stworzyć warunki do godziwego życia.

Ogromną rolę odgrywa ich patriotyzm i pobożność. Polska i Bóg są ich mocą, która pozwala przetrwać najtrudniejsze chwile. O siłę ducha emigrantów dbają polscy księża, którzy odwiedzają ich regularnie.

Książka rozpoczyna się tradycyjnym wierszem Piotra Burniaka, jednego z urodzonych w Bośni emigrantów, który po wojnie wraz innymi Polakami wróciwszy do kraju, na Dolny Śląsk, wspomina przyczyny emigracji, ciężką pracę na obczyźnie i wyraża dumę z zachowania polskiego języka i obyczajów przez wiele dziesięcioleci przebywania na obczyźnie.

Wymienione powyżej treści Autor książki wspaniale wplata w zbeletryzowane opowieści o losach poszczególnych osób. Czytelnik odnajduje z talentem opisane wątki miłosne, komiczne, tragiczne i dramatyczne. Kontakty z miejscową ludnością pozwalają zapoznać się z tamtejszym życiem, ze specyfiką obyczajów i ich historycznymi uwarunkowaniami. Losy wojenne jednego z bohaterów prowadzą go przez inne kraje południowej Europy...

Książka opisuje w formie popularnych gawęd dzieje wsi małopolskiej. Ukazuje sielsko patriarchalne stosunki między głęboko patriotyczną szlachtą i jej chłopami. Okrutne potraktowanie szlachty przez chłopów, czyli rzeź galicyjską, tłumaczy intrygą austriackiego dworu, który dla zapobieżenia polskiemu powstaniu zdradziecko nastawił lud przeciwko dziedzicom.

Dla mieszkańca Dolnego Śląska ta książka ma jeszcze jeden walor. Wielu z nas słyssało lub nawet zetknęło się z „Serbami” spod Bolesławca. Przeczytanie tej pracy pozwoli lepiej zrozumieć ich zintegrowanie i pewną „charakterność” jako skutek kilkupokoleniowej emigracji.

I na koniec małe wyjaśnienie błędu, jaki uważny Czytelnik znajdzie w części tytułu zapisanej cyrylicą. Jest „Galicjanie”, gdy tymczasem w języku serbskim pisze się „Galicianie”. Polscy emigranci w Bośni pisali bez tego „i” – co Autor postanowił uszanować.

ROMUALD WITCZAK

**Jan Bujak: *Galicianie i Serbowie, czyli Галицијани и Србы. Jędrzej i Zosia (1887-1919).* Wydawnictwo Ad Rem, Jelenia Góra 2012**

## GÓRY IZERSKIE PO POLSKIEJ STRONIE

Góry Izerskie mają swoich wielkich miłośników, którzy lubią je za te ogromne mało uczęszczane przestrzenie, za ciszę i nocami rozgwieżdżone niebo, za wieczną zieleń świerkowych lasów – ale na ogół mało wiedzą o ich historii. Kilku autorów w ostatnich latach uzupełnia tę lukę. Janusz Skowroński, z właściwą sobie dociekliwością, w książce którą prezentuję, pisze o kilku zaledwie momentach z historii tej ziemi, ale jak zwykle robi to bardzo rzetelnie, dokumentując wszystko ogromną ilością historycznych zdjęć.

**Pierwsza z opowieści** jest o filii obozu jenieckiego Gross Rosen w Hartmannsdorf, dzisiejszym Miłoszowie koło Leśnej. Założony w maju 1944 r., trwał do lutego 1945 r. Około 2500 jeńców, przeważnie Polaków, pracowało przy produkcji prawdopodobnie części do V-I

i V-II oraz wykuwało jakieś podziemia. To był obóz o złej sławie, prawie wyrok śmierci. Nic dziwnego, że jeńcy ciągle próbowali ucieczek poprzez podkopy. Niestety, na ogół ich łapano i pokazowo uśmiercano.

Likwidacja obozu wiąże się z niezwykle okrucieństwem SS-manów. Do towarowych przyczep wsiadli oni wraz z rodzinami i całym swym dobytkiem, zaprzęgli do każdej przyczepy po 12 jeńców i ruszyli na zachód. W ten sposób obóz opuściło ok. 1 tys. zdrowych jeńców, którzy ciągnęli wozy na zmianę. Chorzy i słabi pozostali w obozie, ich los nie jest znany. Po miesiącu zaledwie 400 jeńców dotarło do Buchenwaldu, który był celem ewakuacji. 50-80 fachowców z tego tysiąca zatrzymano w Zittau, pozostali, gdy słabli, byli mordowani.

**Druga opowieść** jest o prawdopodobnej „wizycie” III Armii USA pod wodzą gen. Smitha Pattona w Górach i Pogórze Izerskim. Są pewne poszlaki wskazujące, że Patton wbrew rozkazom gen. Eisenhowera ze swoją armią zapuścił się do Czech i stamtąd jego czołgi przez Czerniawę doszły aż do Gryfowa. Góra Niedźwiedzia koło Świeradowa Zdroju (część Sępiej Góry) według świadków mogła kryć skrzynie z materiałem radioaktywnym, niezbędnym niemieckim naukowcom do wyprodukowania bomby nuklearnej, co mogłoby odwrócić losy wojny. Czy gen. Patton tego szukał w Górach Izerskich?

**Następny temat** tylko częściowo dotyczy terenu naszego zainteresowania. Rzecz idzie o ustalanie polskiej granicy zachodniej, a przy okazji także części południowo-zachodniej. Kształt naszych granic ustalony został ostatecznie przez trzy alianckie mocarstwa. A zaczęło się tak, że nakreślona 26.07.1944 r. ręką Stalina mapa Polski była bez Raciborza i Kotliny Kłodzkiej. Ale już na Konferencji w Poczdamie okazało się inaczej. O ile początkowo delegacja amerykańska chciała widzieć polską granicę zachodnią jak w 1937 r., to brytyjska kreśliła ją na Odrze z naszym Opolem i Raciborzem do Czechosłowacji. Trzecia wersja – tym razem amerykańska – to granica na Odrze jak wyżej, ale dalej na Nysie Kłodzkiej. Czwarta wersja zakładała granicę na Odrze do ujścia Bobru, dalej do Kwisy, którą do Czechosłowacji. Nie odpowiadała ona Stalinowi, który kazał Bierutowi opracować wariant pośredni między Kwisą a Nysą Łużycką. Jednak podczas spotkania z Trumanem i Atlee, który zastąpił Churchilla, gdy ten przepadł w wyborach w Anglii, Stalin przeforsował granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Korzystając z ustalania polskiej granicy zachodniej w czerwcu 1945 r. czechosłowacki pociąg pancerny pojawił się w Międzyzylesiu. Nasi południowi sąsiedzi mieli apetyt na Kotlinę Kłodzką i Raciborszczyznę. Faktom dokonany zapobiegła zbrojnie 10. Dywizja II Armii Wojska Polskiego. Na szczęście nie doszło do żadnego konfliktu, bo wobec zdecydowanej postawy Polaków, Czesi się wycofali.

**Osobnym tematem książki** są losy miejscowości na granicy czechosłowacko-polskiej w Górach Izerskich. Dziś to zaledwie dwa miejsca znane turystom: Orle i Chatka Górzystów, ale przed wojną były wsiami o bogatej historii. Orle – z XVIII w. stara wieś uchodźców religijnych, rozkwitła gdy hrabia Schaffgotsch założył tu hutę szkła. Na granicznej Izerze na początku XX w. zbudowano solidny most, który połączył wieś z pobliską czeską wsią Izerką. Dzisiejsza Chatka Górzystów stała we wsi Wielka Izerza wśród ponad 40 domów. Początki wsi sięgają XVII w. Przed wojną utrzymywała się z pasterstwa i turystyki. Upadek obu wsi nastąpił na skutek powojennego usunięcia Niemców i związanego z zimną wojną zakazu zbliżania się ludności cywilnej do granic państwa. Prawie całkowite unicestwienie cywilizacji na tym terenie nastąpiło najpierw poprzez zaniedbanie, potem barbarzyńskie niszczenie. Domy w Wielkiej Izerze prawdopodobnie zostały zburzone w ramach ćwiczeń artylerii...

Tradycje tych izerskich wsi pielęgnowały organizacje ziomkowskie na terenie Niemiec. W 2000 r. powstało polskie Towarzystwo Izerskie, które korzysta z materiałów będących w posiadaniu byłych mieszkańców tych terenów. Odbudowano mostek na Izerze, który służy turystom z obu stron granicy.

**Kolejny temat** wiąże się znowu z konfliktem granicznym z naszym południowym sąsiadem. Po wojnie obecna czeska wieś Mytyny z częścią Udoli Nadeje należała do Polski i nazywała się Tkacze, a jej przysiółek Zieleniec. W roku 1958 w ramach tzw. wymiany granicznej przeszła z przysiółkiem do Czechosłowacji, a my w zamian otrzymaliśmy las na południe od Kocierza. Zamieniliśmy teren zagospodarowany na pusty, nawet z wyciętym lasem. Straciliśmy na tej wymianie 368 ha! Chyba musimy wrócić do tego rozliczenia.

**Czerniawski Czarci Młyn** to kolejna opowieść izerska. Powstały w 1890 r. ma koło nasiębierne o średnicy 6,5 m. Po powojennym zaniechaniu mistrz młynarski Piotr Pietrasz w 1957 r. uruchomił go (choć już z napędem elektrycznym) ku ucieście przede wszystkim

turystów, którzy chętnie zwiedzają ten zabytek techniki młynarskiej. Następca Piotra, syn Adam, przy młynie prowadzi „izbę chlebową”, gdzie turysta może posmakować chleba upieczonego według starej receptury z własnej mąki w 100-letnim piecu.

**Gerhart i Carl Hauptmannowie** z Górami Izerskimi byli związani nierozłącznie. W 1890 r. z żonami do Świeradowa Zdroju przyjechali pociągiem, dalej wędrowali piechotą. Na Wysokim Kamieniu, gdy roztoczyła się przed nimi dolina ze Szklarską Porębą i Karkonoszami w głębi – popadli w zachwyty. Zeszli na dół i niewiele myśląc kupili obszerną wiejską chatę, kazali ją dla siebie przystosować i po roku się do niej wprowadzili. Po dziesięciu latach Gerhart wyprowadził się do Jagniątkowa, gdzie zbudował willę Łąkowy Kamień. Ale w Szklarskiej Porębie, na zloczu Grzbietu Kamienickiego, obaj artyści przez te lata mieszkali i tworzyli. Obecnie jest tam Muzeum braci Hauptmannów, a w ich twórczości te góry zajmują poczesne miejsce.

**Kolejny, bardzo polski temat**, to ks. Karol Wojtyła w Górach Izerskich. To było w 1956 r. Przyjechał do Bolesławca z grupką swoich studentów. Rowerami przez Lwówek, Pławną, Lubomierz, Gryfów, Mirsk, Świeradów Zdrój, Szklarską Porębę, Piechowice, Sobieszów (z Chojnikiem), Jelenią Górę, Karpacz (z Wangiem), Kowary, Kamienną Górę, Krzeszów, Świebodzice do Świdnicy, skąd już wrócili do Krakowa. Kilkudniowa piękna wyprawa ze zwiedzaniem najciekawszych miejsc. Na tej trasie powstaje współcześnie Szlak Papięski, oznaczony niebieskimi tablicami z żółtym krzyżem.

**Na koniec** coś o maszerach, czyli ludziach powożących psimi zaprzęgami. Od kilku lat przymierzają się do psich wyścigów na trasach jakuszyckich. Autor ukazuje 4 rasy tych psów, które kochają przestrzeń i bieg. Jest wielu niezwykle zapalonych maszerów w kraju i za granicami. Wyścigi są niezwykle widowiskowe i znajdują swoją publiczność. Na pewno mają tu swoją przyszłość. Trzeba dopracować zasady ich odbywania, żeby nie kolidowały z biegami narciarskimi.

Książka – jak wszystkie prace tego Autora – pełna jest niezwykle interesujących i nieznanych szczegółów. Ze względów oczywistych powyższa nota sygnalizuje jedynie tematy i ma na celu zainteresowanie Czytelnika.

ROMUALD WITCZAK

**Janusz Skowroński: Tajemnice Gór Izerskich. Agencja Wydawnicza CB, Warszawa 2010, ss. 152**

## NOWY PRZEWODNIK PO KARKONOSZACH

Na rynku wydawniczym ukazuje się właśnie nowy przewodnik dla pieszych turystów po Karkonoszach. Jak przystało na tego typu wydawnictwo, książkę otwierają informacje wstępne nt. budowy geologicznej, klimatu, specyfiki fauny i flory, ochronie przyrody, osadnictwie, wojnach, zajęciach ludności, w tym o turystyce.

Format książeczki sugeruje, że nadaje się do włożenia do kieszeni. Niewielka ilość kolorowych zdjęć, włączonych w dwóch miejscach do książki, ma zainteresować nabywcę tymi górami, zdjęcia czarno-białe w tekście, często o charakterze historycznym, są uzupełnieniem treści. A treść jest bardzo bogata, bo zawiera prócz oczywistego opisu tras także charakterystykę odwiedzanych miejsc, w tym historię (bez obłudnego przemilczania niezgodnych z aktualną wykładnią polityczną faktów), ciekawostki, anegdoty i legendy z nimi związane – jednym słowem – wzbudza zainteresowanie mijanymi obiektami. Ta intensywna narracja odautorska przewodnika wymaga jednak jeszcze czegoś: **dokupienia porządnej mapy**, bez której tekst może być niezrozumiały.

21 opisów tras turystycznych wyczerpuje miejsca najważniejsze po obu stronach Karkonoszy. Rzadko się zdarza, by turysta szedł zgodnie z projektem autora i tutaj również każda z tras omawia pewną ilość miejsc po drodze, z których tworzyć można własny zestaw zainteresowań. Znakomicie pomaga w tym zamieszczony w drugiej części „Słownik miejscowości”, gdzie traktuje się je szerszej niż w opisie tras, i „Indeks nazw”, pozwalający odnaleźć poszczególne obiekty, takie jak skały, ścieżki, potoki, opisane w poszczególnych wycieczkach. Trasy są dość długie, jak autor podaje, niektóre nawet ponad 8-godzinne, a więc na pewno będą przez turystę dzielone na krótsze odcinki. Prowadzą one nie zawsze zgodnie ze szla-



kami turystycznymi. Owszem, wykorzystują je często, jednak nie ograniczają się do nich, niekiedy wiodąc turystę drogami nieznakowanymi, ścieżkami przyrodniczymi, dydaktycznymi itp. Wyczuwa się, że autor świetnie zna teren i prowadzi turystę w miejsca ciekawe i urodziwe, które powinien poznać. Prawie połowa tras kończy się w miejscu jej początku, co dla samochodziarzy jest ważne, bo pozwala im wrócić do swoich czterech kółek.

Poza licznymi walerami, o których wyżej, jeszcze jeden, bardzo ważny. Wobec gwałtownie zmieniającej się w ostatnich latach rzeczywistości w Polsce i w Czechach, przewodniki wydane kilka, a co dopiero kilkanaście lat temu, są coraz mniej aktualne. Ten jest świeżutki, oddający stan obecny.

Ale dla równowagi kilka uwag o chropowatościach. Opisy miejsc wtrącane w przebieg tras, zostały niestety wydrukowane mniejszą, nikłą czcionką, co utrudnia ich odbiór. Podobnie nieczytelne są ulice na zamieszczonych planach miast. I jeszcze słowo o nadmiernej delikatności autora. Wspominając cmentarz ewangelicki w Szklarskiej Porębie, nie powinien przemilczać jego barbarzyńskiej dewastacji. To zresztą dotyczy nie tylko tego cmentarza...

ROMUALD WITCZAK

**Waldemar Brygier: *Karkonosze polskie i czeskie. Przewodnik.* Oficyna Wydawnicza Rewasz, Piastów 2013, format 12x16,5, ss. 317**

## CZAR DAWNEJ KOLEI

To jest książka dokumentująca przemijające na naszych oczach stuletnie zjawisko prowincjonalnej kolei, która mieszkańcom tych terenów otwierała świat, a wszystkim zainteresowanym z zewnątrz pozwalała ze świata tutaj dojechać. Podstawowym motorem powstania linii kolejowych na tym terenie były zalegające w tej ziemi skalenie, których potrzebował przemysł i budownictwo, a potem żywiłowo rozkwitająca turystyka.

W Górach i na Pogórzu Kaczawskim od średniowiecza znajdowano złoto, eksploatowano kamieniołomy i wapienniki, wyrabiano cegłę, zajmowano się sukiennictwem, hodowano bydło – ale brak możliwości transportowych w zasadniczy sposób ograniczał tę działalność. Dopiero poprowadzenie linii kolejowych z regularnymi kursami pociągów otwarło szansę na ożywioną wymianę towarową i osobową.

Wcześniej zrealizowane połączenia Wrocławia z Jelenią Górą a Jeleniej Góry ze Zgorzelcem pozwalały planować połączenie Lwówka Śląskiego ze Złotoryją i z Jelenią Górą, a Złotoryja z Marciszowem. W ten sposób zamierzano ożywić cywilizacyjnie i gospodarczo tereny znajdujące się w trójkącie Jelenia Góra – Bolesławiec – Legnica.

Kilkuletni czas od powzięcia zamiaru do otwarcia tras wypełniało uzyskiwanie akceptacji i zezwoleń, projektowanie, gromadzenie środków, wykupywanie terenów, wytyczanie tras, roboty budowlane (mosty, wiadukty, przepusty itp.), układanie torów, budowanie stacji. Trasy oddano do użytku w następujących terminach: **15 maja 1896 roku** linię Lwówek Śląski – Złotoryja przez Pielgrzymkę i Jerzmanice Zdrój, **15 sierpnia 1896 roku** linię Złotoryja – Marciszów przez Nowy Kościół, Świerżawę, Wojcieszów, Kaczorów i Płoninę. Znacznie później, bo dopiero **28 sierpnia 1909 roku** oddano do użytku linię Jelenia Góra – Lwówek Śląski przez Jeżów, Sedlęcín, Pilchowice Zapora, Pilchowice Nielestno, Wleń, Marczów, Dębowy Gaj. Wprawdzie władze Jeleniej Góry już w latach 80. XIX wieku opracowały projekt linii kolejowej do Lwówka Śl., jednak do realizacji wybrano w pierwszej kolejności tamte dwie trasy, jako że trasa Jelenia Góra – Lwówek Śl. nastroczała liczne przeszkody terenowe, zatem była droga. Po uruchomieniu każdej z tras po torach puszczano kilka kursów dziennie, w jedną i drugą stronę.

Silnym bodźcem przyspieszającym zbudowanie linii Jelenia Góra – Lwówek Śl. była wielka powódź 1897 roku. Koniecznym stało się pilne zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom doliny Bobru (przede wszystkim zbudowanie Zapory Pilchowickiej), a zatem niemal przy okazji nastąpiła realizacja z dawna odkładanej linii kolejowej. W 1909 roku inaugurując linię puszczono po trasie 4 pary pociągów i od razu miały one wielkie powodzenie.

Początkową przeciętną prędkość 40 km/h szybko podniesiono do 50 km/h. Linia Jelenia Góra – Lwówek Śl. stała się częścią trasy Jelenia Góra – Żagań.

Logistyka budowania linii kolejowych była już opanowana na wcześniej oddanych do użytku trasach dolnośląskich. Państwo pruskie żądało, aby miejscowy kapitał w znacznym stopniu zabiegał iłożył na kolej na swoim terenie, wtedy wyrażało zgodę i partycypowało w inwestycji. Stawiano na doświadczonych kierownikach robót. Firmy wykonawcze dobiegano drogą przetargów. Prace były trudne i uciążliwe ze względu na górzisty teren, rzeki – którym niekiedy nawet trzeba było zmieniać bieg – niespodzianki archeologiczne, szkody górnicze itp. Bywało, że deszcze rozmywały nasypy, co skutkowało nawet wykolejeniami pociągów.

Ale roboty dobrze planowano i od chwili ich rozpoczęcia przebiegały w imponującym tempie. Kolej była tu bardzo wyczekiwana. Wysokie tempo prac nie znajdowało jednak podziwu u ludności, wręcz przeciwnie, za wzór stawiano amerykańskie koleje, które ponoć powstawały szybciej. A trzeba pamiętać, że roboty budowlane wykonywano wtedy w znacznym stopniu ręcznie. Zatrudniano po kilkuset robotników, którzy przy budowach mieszkali. W znacznym stopniu byli to Polacy, ale i Włosi.

Otwarcie tras towarzyszył zawsze udział osób znaczących z Berlina lub Wrocławia a uroczystość aktywizowała lokalną społeczność, wyzwalając ogólną radość i dając powód do świętowania. Uruchomienie kolei wstrzymywało codzienne kursy pocztowych omnibusów konnych na tych trasach.

Uruchamiane kursy kolejowe miały od razu ogromne powodzenie. Przemysł lokalny niecierpliwie oczekiwał na możliwość wysyłania i przyjmowania towarów i surowców. Ilość turystów – szczególnie w weekendy – stale się zwiększała. W miarę lat wielokrotnie. Konieczne było dodawanie wagonów. Propagowano nawet łączoną trasę okólną, z odcinkami pieszymi, pomagającą zwiedzać cały Dolny Śląsk.

Budowana pod koniec XIX w. kolej ma charakterystyczny dla tego czasu i państwa pruskiego rys historyczny. Przeprawy rzeczne, tunele, wieże ciśnień, rampy, lokomotywownie a szczególnie budynki dworcowe budowane były w zasadzie w jednym stylu – sudeckim (Heimatstil). Dworce składały się przeważnie z poczekalni, kas biletowych, pomieszczeń służbowych, większe także z restauracji dworcowych, magazynów towarowych, mieszkań służbowych. Pokrywane były zazwyczaj wielospadowymi dachami, często z wieżyczką z lukarnami, nierzadko z ryzalitami. Wiele z nich przetrwało do dziś – mają teraz wartość zabytkową. Niestety, często ten oryginalny styl został zniszczony przez tynkowanie lub malowanie ścian, jeżeli nie uległy całkowitemu zniszczeniu.

Ta książka pełna jest informacji technicznych, kolejarskich, frapujących dla fachowców tej dziedziny. Bardzo interesująca jest inżynieria ówczesnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych w kolejnictwie, dziś już nie występujących, np. wachlarzowe lokomotywownie, najwyższy na Śląsku most nad Jeziorem Pilchowickim (5,5 m), 4-przęsłowy wiadukt w Pilchowicach. Jak przystało na państwo pruskie, budując sieć kolejową, nie zapomniano o potrzebach militarnych.

Powyższa informacja o książce tak specyficznej – z natury rzeczy ma charakter ogólny. Pozwala zaledwie zorientować się w prezentowanej materii. Jest tu jednak ogromna ilość szczegółów, z których każdy może sobie wybrać interesującą treść, np. historię powstawania poszczególnych stacji na omawianych trasach.

ROMUALD WITCZAK

**Przemysław Dominas: *Koleje regionu kaczawskiego*. Archiwum – System, Jelenia Góra 2012. ss. 252**

## KOSZMAR PRZY ZAPORZE

Współczesna powieść grozy i jakby kryminał. Jakby, bo szanse czytelnika w rozwiązaniu zagadki w trakcie narastania fabuły są żadne. Rzecz dzieje się przy zaporze pilchowickiej. Jesienią, podczas ciągle padającego deszczu. Przy tej zaporze nagle seryjnie giną ludzie. Tajemniczy zbrodniarz masakruje zupełnie niewinnych starych ludzi w sposób wymyślnie okrutny. Zależy mu na tym, by ofiary przed śmiercią bardzo cierpiały (s. 202).

*Ciało mężczyzny przybite było dwoma ogromnymi gwoździami. Pierwszy, wielki gwoździec ciesielski (...) tkwił w szyi* (90). Opisy ofiar są dosadne. *Spod zgruchotanych kości wyływały resztki jasnego mózgu* (63). *Skóra denata była pocięta, a w niektórych miejscach zdarta tak, że widać było mięśnie i kości* (133). Dużo tego.

Na końcu okazuje się, że jatki dokonuje tajemniczy mściciel. Legenda głosi, że nad rzeką, w miejscu obecnie zalany, mieszkali jacyś ludzie, odrzuceni przez tutejszą społeczność wiejską. Nie mieli gdzie pójść, kiedy zapadła decyzja o zniszczeniu ich siedzib. Zginęli (popelnili zbiorowe samobójstwo?) w roku 1902, dziesięć lat przed oddaniem zapory do użytku. Skąd się tu wziął po stu latach mściciel, czemu odgrywa się na Bogu ducha winnych starych ludziach, Polakach, którzy zjawili się tu po 1945 roku? Tego autor nie wyjaśnia.

Kto nigdy nie był nad Jeziorem Pilchowickim, ten tam po lekturze powieści nie będzie chciał być. To piękne miejsce zostało gruntownie obrzydzone. Czytamy: *Kto wie, ile osób mieszkających samotnie odebrało sobie tutaj życie?* Fetor wyrzucanych przez wędkarzy ryb, na których żeruje robactwo, wszędzie śmieci, butelki, puszki, worki, reklamówki, jakby ktoś opróżniał tu swoje kosze (s. 53).

W powieści cały czas siąpi deszcz na zmianę z ulewą, niekiedy pojawia się mgła, teren jest błotnisty, rozmiękły (57). *Kora z tych drzew przypominała mu obslizzłą skórę anakondy* (59). W takim środowisku stoi na wyspie zaniechany budynek niegdysiejszego hotelu, ruina dawnego transformatora z resztkami izolatorów, porzucona, wałaca się baza WOPR-u. Dla pogłębienia wrażenia między jedną zbrodnią a następną czytelnik odwiedza prosekorium policyjne w Jeleniej Górze, gdzie w jego piwnicznych pomieszczeniach potwornie cuchnie – wiadomo czym. Dla dosmucenia autor raczy czytelnika snem bohatera powieści, w którym trafia do pofabrycznego budynku, gdzie panuje ...*przerażliwy smród. Jakby kał zmieszany z rzygowinami* (205).

Ale jest też zapora. Wspaniała triumf myśli technicznej człowieka nad przyrodą, która przez wieki niszczyła, co nad rzeką postawił. *Zbudowali to nasi przodkowie* – czytamy, z czego wynikałoby, że autor jest Niemcem! (109). Ale znowu dalej: *...budowali to nasi dzisiejsi zachodni sąsiedzi...* (110). Nasi? Więc kto to my? Albo takie zdanko: *W tamtych czasach te tereny należały do Niemca, bo przecież Polski nie było* (257). A jak jeszcze była, to ta ziemia należała do Polski? Przed iloma wiekami? Żeby było jeszcze mętniej, na pytanie ilu robotników było zatrudnionych przy budowie tamy, siedemdziesięcioletni pracownik elektrowni odpowiada: *...mogę zasięgnąć informacji. Na strychu mam swoje stare notatki, które robiłem, gdy byłem młody* (258).

Albo taki kwiatek: *Do Sudetów było niewiele ponad trzydzieści kilometrów*. Pewnie chodziło o Karkonosze, ale w końcu co za różnica? Takich głupstw można by znaleźć jeszcze sporo, ale po co? Jeśli bezmyślne dreszczowce goszczą na ekranach telewizorów, to można im wiele wybaczać, ale książka o charakterze regionalnym jednak zobowiązuje. Autor z emocji może popaść w błędy, ale czemu na to pozwala redakcja? Ostatecznie ona odpowiada przed czytelnikiem za książkę. W sprawach językowo-warsztatowych przede wszystkim.

ROMUALD WITCZAK

Hubert Hender: *Zapora*. Oficynka, Gdańsk, 2012, ss. 309

## SCHAFFGOTSCHOWIE Z CHOJNIKA I CIEPLIC

Z potężnego rodu Schaffgotschów do naszych czasów przetrwały trzy linie; cieplicka, górnośląska i austriacka. Inne wymarły. Ta książka – jak przystało na serię „Źródła Cieplickie” – zajmuje się linią cieplicką.

Po pierwsze: piętno, jakie odcisnął potężny ród Schaffgotschów na wielowiekowej historii tej ziemi, wymagało od obecnych jej gospodarzy wyrazistego świadectwa, którego dotąd brakowało. Po drugie: smutny powojenny los zgromadzonych przez ten ród skarbów kultury domagał się w wolnej Polsce jasnego nazwania. Oba te postulaty zostały przez tę książkę spełnione.

Jest ona naukowo udokumentowaną historią rodu, który pojawił się na Śląsku w XIII w. Jego członkowie pełnili na ówczesnych dworach Piastów głogowskich, świdnickich,

jaworskich i ziebickich, w cesarstwie i państwie pruskim wszelkie funkcje, począwszy od giermka. Wielu z nich dostąpiło wysokich godności, a kilku okazało się jednostkami wybitnymi. W miarę zasług stawali się posiadaczami ogromnych połaci ziemi i miejscowości, gdzie zbudowali swe siedziby. Na stałe lub czasowo zostawali panami wielkiej ilości miast i wsi śląskich. Na zawsze to nazwisko związane zostało ze Starą Kamienicą, Kowarami, Gryfowem, Sobieszowem, Rybnicą, Mirskiem i oczywiście Cieplicami. Schaffgotschowie wchodzili w koligacje z najznakomitszymi rodami swoich czasów, np. Zedlitzami, Promnitzami, Nimtschami.

W r. 1403 Gotsche II do Cieplic sprowadził cystersów, z którymi potem do XIX w. Schaffgotschowie wspólnie prowadzili zdroj. Temu wielce zasłużonemu przodkowi ród zawdzięczał cztery czerwone skośne pasy na herbie, które powstać miały, gdy po bitwie wytarł skrwawioną dłoń o własną oponę, aby przyjąć gratulację od cesarza.

Żyjący pod koniec XVI w. Krzysztof zbudował zachowaną do dziś znakomitą kryptę rodową w Gryfowie. Jego syn Hans Ulryk ożenił się z Agnieszką Piastówną, co zbliżyło Schaffgotschów do Polski. Jego potomkowie służyli w polskim wojsku i mieszkali w Polsce. Stało się to argumentem obciążającym w oskarżeniach o zdradę, która w warunkach wojny 30-letniej skończyła się skazaniem i straceniem Hansa Ulryka oraz przypadkiem mienia rodu. Najstarszy jego syn Krzysztof Leopold odzyskał majątek. W cesarstwie był urzędnikiem i dyplomata. Uczestniczył w odsieczy wiedeńskiej, niestety także w afroncie cesarza wobec Sobieskiego. Postawił kaplicę na Śnieżce.

Jego syn Leopold Antoni wraz z cystersami zbudował w Cieplicach na miejsce spalonego znany nam barokowy kościół z kryptą rodzinną oraz pałac w Sobieszowie. On również był inicjatorem powstania znanych obrazów drzewa genealogicznego Schaffgotschów i Piastów śląskich. W 1733 r. założył i w rok później udostępnił bibliotekę zawierającą 10 tys. woluminów, co w owym czasie było ewenementem na skalę europejską. Jego czwarty syn Filip Gotard został biskupem i mecenasem sztuki.

Jan Nepomuk Schaffgotsch w 1789 r. zaczął stawiać obecny pałac w Cieplicach w miejsce poprzedniego spalonego. W l. 1797-1802 postawił znaną nam galerię w parku zdrojowym i rozbudował pawilony zdrojowe. Jego następcą Leopold Gotard udostępnił zdroj także najbiedniejszym i założył szpital. W 1812 r. kupił od państwa pruskiego cieplicki majątek pocysterski, który został sekularyzowany. Znacznie też powiększył zbiory rodowej kolekcji o nowe książki, meble, medale, obrazy.

Jego syn Leopold Christian kontynuował prace ojca – uporządkował i rozszerzył zbiory rodzinne. Umieścił je w budynkach poklasztornych. Biblioteka miała za jego czasu 50 tys. woluminów, ale była też broń, obrazy, sztychy, meble i wiele innych eksponatów. Poszerzył park zdrojowy, obok galerii postawił teatr. W Świeradowie w l. 1838-1839 otworzył nowy zdroj. W Szklarskiej Porębie zainicjował budowę Huty Szkła Józefiny.

Kolejnym wybitnym przedstawicielem rodu był Ludwik Gotard. Za jego czasów własność rodu była trzecim majątkiem ziemskim na Śląsku. Publiczności udostępnił jedne z największych w Europie zbiory ornitologiczne. Zmarł w r. 1891.

Jego syn Fryderyk okazał się ostatnim właścicielem. W lutym 1945 r., gdy wyjeżdżał na zawsze Fideikomis Chojnik-Cieplice miał 19 tys. ha, alodium Gryf 13 tys. ha, a jeszcze uzdrowiska w Cieplicach i Świeradowie Zdroju, Huta Józefiny – razem 900 ludzi zatrudnionych. Biblioteka w r. 1931 liczyła 76 tys. pozycji. Wojna przyniosła Fryderykowi jeszcze jedno nieszczęście: zaraz na jej początku zginął w Polsce jego syn Fritz.

W l. 1945-1947 w pałacu w Cieplicach Armia Czerwona założyła szpital chorób wenerycznych. Wyposażenie zostało zniszczone. Od 1975 r. mieści się w nim Politechnika Wrocławska. W pałacu sobieszowskim po wojnie umieszczono szkołę rolniczo-leśną. Zbory biblioteczne wywieziono do polskich ośrodków uniwersyteckich, muzealne przejęły krajowe muzea. Z bogatych zbiorów bibliotecznych i muzealnych wiele zostało zniszczonych i przepadło.

Poza w skrócie opisaną treścią książka zawiera szczegółowy rodowód, bibliografię, indeksy osób i miejscowości. Jest bogato ilustrowana.

ROMUALD WITCZAK

**Arkadiusz Kuzio-Podrucki: *Schaffgotschowie. Panowie na Chojniku i Cieplicach. Ad rem i Muzeum Przyrodnicze, Jelenia Góra 2013, ss. 236***

## DOLINA KRÓLÓW

Jest to jeden z serii „przewodników innych niż wszystkie”, jak pisze sama Autorka. I rzeczywiście, każdy z rozdziałów książki traktuje o jakimś zamku, pałacu, miejscowości lub miejscu w Kotlinie Jeleniogórskiej lub w jej pobliżu. Swoim zwyczajem Lamparska wzbogaca faktografię o legendy i plotki, sprawiając, że opowieści są łatwe i przyjemne w odbiorze. Nie sposób zapamiętać to wszystko, czym częściej Autorka czytelnika, ale jeśli serio potraktować książkę jako przewodnik, to przed wyprawą warto przeczytać odpowiedni rozdział, by potem z większym zrozumieniem patrzeć na odwiedzane miejsce.

A jest takich miejsc 27 i właśnie tyle rozdziałów liczy książka. Znaczna większość mieści się w Rudawach Janowickich, które zdają się być najbliższe sercu Autorki.

**Bolków** – Nazwę swą zawdzięcza Bolkowi I, mającemu tu swą siedzibę. Potem król Jerzy z Podiebradu osadził tu rabusia Hansa von Tschirnhausa, którego musieli mieszczenie świdniccy powiesić. Miał wielu właścicieli, na końcu cystersów z Krzeszowa, którym w 1810 r. państwo pruskie zamek odebrało i przestało się nim interesować. Po burzy w 1814 r. stał się ruiną, w 1900 muzeum i schroniskiem turystycznym, podczas wojny magazynem, a po niej izraelskim obozem szkoleniowym Hagany pod auspicjami wojska polskiego i sowieckiego. Obecnie muzeum i miejsce imprez kulturalnych.

**Świny** – Historyczna siedziba jednego z licznych odgałęzień rodu Świnków. Jeden z nich Grünzel II był znanym rozbójnikiem. W XVII w. Hans podejmował na zamku Jakuba Böhme – znanego mistyka ze Zgorzelca. Pod koniec XVIII w. zamek popadł w ruinę. Ostatni z rodu zmarł w 1834 r. Jeszcze dziś są to piękne ruiny, świadczą o niegdysiejszej świetności rodu. Można je zwiedzać po wcześniejszym umówieniu się.

**Zamek Niesytów w Płoninie** – Ruiny zamku średniowiecznego na szczycie skalistego wzgórza i renesansowy pałac we wsi Płonina. W XV w. husyta Hans von Tschirn, niesytów bogactw rozbójnik, został przez świdnickich kupców wygnany, a zamek spalony. Pałac ze wspaniałym ogrodem był miejscem pięknym i wygodnym. Po wojnie obie budowle zamieniły się w ruinę.

**Ciechanowice** – Od XV w. von Tschirn, potem do XVII w. Reichenbachowie, w 1746 r. Scheinitz zakłada kopalnie rud ołowiu, miedzi, srebra i złota. W XIX w. Prittwitz urządza park przy pałacu. Po wojnie mieści się w nim szkoła, szpital, zakład wychowawczy... W r. 2008, gdy jest już w rękach prywatnych, wybucha sensacja – pod tynkiem odkryto 700 m<sup>2</sup> wspaniałych renesansowych, barokowych i klasycystycznych fresków, na których fachowe odświeżenie właściciel nie ma funduszy.

**Kolorowe jeziora k. Wieściszowic** – Od XVI w. kopalnie ołowiu i srebra, po wyrobiskach pirytko kolorowe jeziora. Obecnie malownicza atrakcja turystyczna.

**Raszów** – Ok. r. 1527 Hans I Schaffgotsch zbudował zamek, który obecnie jest ruiną. Przerwał kościół z 1577 r., w którym wspaniałe mauzoleum rodu. W pałacu obecnie szkoła.

**Miedzianka** – Od 1519 r. górnictwo, w szczytowych momentach nawet 160 szybów, kilka hut i kuźnic. Głównie miedź, ale i kobalt. Także tkactwo, letnisko, świetny browar. 1842 r. wielki pożar, spłonęły 2 kościoły, szkoły, szpital. Wielka pomoc hr. von Reden z Bukowca. 1948 r. sowieccy specjaliści znaleźli uran, odtąd jego rabunkowe pozyskiwanie do 1951 r. Potem zakaz remontowania domów, ewakuacja ludności. Miasto, z którego pozostał tylko kościół.

**Mniszków** – W r. 1310 cystersi z Lubiąża, od XVIII w. rodzina Stolberg-Wenigerode, w XIX w. osada tkaczy. Pozostał dwór barokowy szachulcowy z murowanym przyziemiem, z malowidłami o tematyce górniczej i marynistycznej, obecnie prywatna gospoda.

**Bolczów** – Zamek z II poł. XIV w. rycerza Bolicza z dworu świdnickiego. W XVI w. własność sekretarza Zygmunta Starego – Decjusza, który w okolicy inwestował w kopalnie. On rozbudował zamek i wzmocnił mury. Pod koniec wojny 30-letniej spalony przez Szwedów. W XIX w. obiekt turystyczny, obecnie malownicza ruina.

**Skalki wokół Bolczowa** – Wiele imponujących grup skalnych, ale przede wszystkim malownicze Starościńskie Skalki. W 1922 r. książę Wilhelm Pruski, brat króla, na cześć swej żony Marianny umieścił pod tą skałą 40-cetnarowego lwa z żeliwa. Obecnie jest on na zaporze w Złotnikach.

**Radomierz** – Średniowieczna wieś, którą w 1506 r. kupili Schaffgotschowie. Ludność żyje z tkactwa, górnictwa, z roli. W 1615 r. Bernard Schaffgotsch zostaje zamordowany przez swego sługę, za co dał on głowę. Po kościele katolickim została wieża, obecnie z funkcją widokową. W kościele poewangelickim z 1874 r. malowidło z widokiem na dawny Radomierz. W pobliżu wsi szczyt Różanka, z którego wspaniałe widoki na Karkonosze i Rudawy Janowickie.

**Trzcіńsko** – XIX-wieczny pałac, ponoć projektu samego Schinkla. Obecnie restauracja i pensjonat, na piętrze piękna sala balowa. Przed wojną własność Willego Rohrlacha – wynalazcy pontonu.

**Kowary** – Autorka pisze tylko o Parku Miniatur w Kowarach jako o podziwii godnym obiekcie turystycznym. Każdy z modeli wykonany jest w skali 1:25 z niezwykłym pietyzmem. Np. Zamek Książ budowało 9 modelarzy przez 2 lata, koszt 200 tys. zł.

**Mysłakowice** – W XV w. Mysłakowice składały się jeszcze z kilku wsi, ich czas nadszedł w w. XIX, gdy pod wpływem hr. von Redena w 1816 r. kupił je Reinhardt Gneisenau – generał, zwycięzca Napoleona. Rozbudował pałac, na pobliskim Mrowcu postawił belweder i przyjmował znakomitych gości z pruskiego dworu. Po jego śmierci, w 1832 r. pałac na swoją letnią rezydencję kupił król pruski Fryderyk Wilhelm III. Nastąpiła jego dalsza rozbudowa, powstał romantyczny park, zbudowano willę w stylu tyrolskim, kościół... Wytyczono tzw. Drogę Królewską do siedziby brata króla w Karpnikach. Pałac był miejscem spotkań europejskiej arystokracji, królów, bywał tu car rosyjski. W r. 1837 król osadził w Mysłakowicach wygnanych z Tyrolu protestantów, dając im ziemię i pomagając wybudować tyrolskie domy. Obecnie w pałacu jest szkoła, pozostałe jeszcze domy tyrolskie są zamieszkałe i pielęgnowane.

**Karpniki** – Średniowieczna wieś, w której zamek w XV w. postawili Schaffgotschowie. Potem przechodził z rąk do rąk, aż w r. 1822 na letnią rezydencję nabył go książę Wilhelm Pruski – brat króla. Przebudował, dookoła założył romantyczny ogród. Ówczesnym zwyczajem całą najbliższą okolicę potraktował jako park krajobrazowy – na stoku Krzyżnej postawił domek myśliwski (obecnie „Szwajcarka”), na samej górze 7-metrowy stalowy krzyż i platformę widokową, pod Starościńskimi Skałami odlew Iwa. Książę był koneserem sztuki, w prezencie dla żony kupił słynną Madonnę Holbeina. W pałacu odbywały się huczne przyjęcia. Podczas ostatniej wojny zameczek stał się magazynem dzieł sztuki, które w lutym 1945 r. zostały stąd wywiezione. Po wojnie w zamku umieszczano różne instytucje, w tym dom dla dzieci ciężko upośledzonych umysłowo. Został on rozkradzony i zniszczony. Obecnie w rękach prywatnych w remoncie.

**Ciszca** – Od XVIII w. pałacyk należał do barona von Hoyma, z pocz. XIX w. kupił go Antoni Radziwiłł, pruski namiestnik Księstwa Poznańskiego na swoją letnią siedzibę. Pałac rozbudował, a na szczycie pobliskiej góry postawił romantyczną ruinę. Jego córka Eliza przeżyła tu sławny w całej Europie romans z późniejszym cesarzem Niemiec, Wilhelmem. Dwór pruski nie zgodził się na ich małżeństwo, po kilku latach Eliza umarła. Do 1927 r. pałac należał do rodziny Czartoryskich. Po wojnie dom kolonijny, obecnie własność prywatna w bardzo złym stanie.

**Bukowiec** – Średniowieczna wieś z pałacem Zedlitzów, Reibnitzów, od r. 1785 Fryderyka Wilhelma von Redena, zasłużonego specjalisty górnictwa i hutnictwa. Według wzorów zachodnich zamienił wieś w park krajobrazowy z szeregiem romantycznych budowli. Osuszył bagna i założył stawy hodowlane z przykładnym gospodarstwem rolnym, przebudował pałac. Ożenił się z Fryderyką von Riedesel, z którą prowadził dom otwarty. Gościli najznakomitsze postacie owego czasu. Bukowiec stał się wzorem wykorzystania pięknego położenia wsi w górach. W r. 1815 hr. von Reden zmarł, a wdowa do śmierci w 1854 r. znana była ze swej aktywności dobroczynnej i biblijnej. Przyczyniła się do sprowadzenia w Karkonosze Świątyni Wang. Obecnie pałac jest siedzibą Związku Gmin Karkonoskich a parkowe budowlę Redenów są odnawiane.

**Miłków** – Stara wieś z zamkiem zburzonym przez husytów. W r. 1677 hr. von Zierotin postawił pręgierz i szubienicę. W r. 1768 pożar strawił barokowy pałac. Pod koniec XVIII w. należał do hrabiny von Londron, która studiowała astrologię i magię (we współzawodnictwie z Casanową!, z którym spotykała się w czeskim pałacu Duchcov). Z pocz. XVIII w. osiedli tu Nikolaus i Salomon, studenci z Pragi i rozpoczęli destylację specyfików z miejscowych ziół. Powstała znana grupa laborantów. Do połowy XIX w. ich leki były niezwykle popularne w całej Europie, jednak ulegli oficjalnej medycynie.

**Lomnica** – Wieś należała do Zedlitzów, od XVII w. zmieniała właścicieli. Barokowy pałac kupił bogaty kupiec jeleniogórski Christian Mentzel. Dobudował tzw. Dom Wdowy. Za pałacem wzdłuż brzegu Bobru założył park. W 1835 r. Carl von Küster przebudował pałac w stylu biedermeier. Po wojnie PGR doprowadził budynki do ruiny. W r. 1991 polsko-niemiecka spółka (z rodziną von Küster) wykupiła majątek i podniosła go z upadku celem pielęgnacji rolnej kultury śląskiej. Kilka razy w roku organizuje w pałacu i w pobliskim folwarku popularne imprezy.

**Wojanów** – Jedna z najstarszych wsi w Kotlinie. Gotycki tryptyk z kościoła znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Przez wieki wieś należała na zmianę do Zedlitzów

i Schaffgotschów. W r. 1642 Szwedzi spalili renesansowy pałac, wkrótce odbudowany jako barokowy. W r. 1831 pruski dygnitarz Carl Albrecht Ike przebudował go na klasycystyczny, a król Fryderyk Wilhelm III, gdy kupił go w 1831 r. dla córki, królowej Holandii, zmienił na angielski gotyk. Park przy pałacu zaprojektował P. J. Lenné, twórca ogrodów w Sansouci w Poczdamie. Po wojnie pałac został zniszczony i spalony. Obecnie z niezwykłym pietyzmem odbudowany razem z okolicznymi budynkami gospodarczymi i udostępniony jako hotel i ośrodek konferencyjny.

**Bobrów** – W XV w. dwór obronny. Po wielu właścicielach w 1880 r. Georg von Decker zbudował pałac i obok warowny obóz z wieżami. W latach 30. XX w. był wykorzystywany przez nacjonalistów. W początkach wojny obóz przejściowy dla Żydów ze Śląska i Wielkopolski. Od maja 1940 r. jeńcy z Luksemburga, Holandii i Belgii. Po r. 1946 tymczasowo uchodźcy greccy, potem dom poprawczy, kolonijny, PGR, Obrona Cywilna. W r. 1972 przedstawiciele władzy lokalnej zdjęli z pałacu dachówki, co doprowadziło do jego ruiny. Obecnie polsko-niemieckie stowarzyszenie usiłuje podźwignąć obiekt z upadku.

**Staniszów** – Osada już między VII a IX w. W 1395 r. rodzina Reussów zbudowała zamek, który z czasem zamieniła na pałac. Kościół w XIV w., obecny z XV w. W jaskiniach na zboczu Witoszy z początkiem XVII w. występował tzw. Latający Prorok, niemowa, chory na padaczkę, który w chwilach natchnienia przepowiadał przyszłość. W I poł. XIX w. na Grodnej książę Reuss postawił myśliwski zameczek z wieżą. Pałac otoczył parkiem wg projektu Lenné. W dolnej części wsi zbudował drugi pałac, tzw. hrabiowski. Z pocz. XIX w. Christian Koerner wg recept laborantów zbudował fabryczkę likieru, który zasłynął w całej Europie. Z pocz. XX w. na szczycie Witoszy stanął monument na cześć Bismarcka, po wojnie zburzony. Obecnie oba pałace czynne, w górnym liczne propozycje artystyczne.

**Siedlęcin** – Wieś, kościół i wieża rycerska z XIV w. 19-metrowa wieża mieszkalna przy brodzie na Bobrze. W r. 1575 dobudowano czwartą kondygnację. Na drugiej świeckie malowidła ściennie o tematyce arturiańskiej – absolutna sensacja, odkryte niedawno. Wieża jest udostępniona turystom.

**Chojnik** – Zamek na szczycie góry zbudowany w poł. XIV w. przez Bolka II Małego. Wdowa po księciu przekazała zamek Schaffgotschom, przy których pozostał do k. ostatniej wojny. W r. 1410 postawiono pręgierz. Składa się z dwóch poziomów – górny średniowieczny i dolny renesansowy. W r. 1675 spalony od pioruna i nieodbudowany. Od XIX w. popularny obiekt turystyczny.

**Cieplice Zdrój** – W r. 1281 joannicy ze Strzegomia otrzymali 6 tys. ha jako dar władcy. Mieli przy źródłach postawić szpital. W XIV w. przejęli Schaffgotschowie i część darowali cystersom z Krzeszowa, którzy od XIV do XVIII w. zbudowali obszerny zespół klasztorny z barokowym kościołem. Przez wieki równolegle prowadzili swoje bardzo popularne w Europie uzdrowiska. Bywały tu koronowane głowy, arystokracja, artyści i burżuazja. W r. 1788 stanął nowy pałac, dostępna dla wszystkich biblioteka (imponujące zbiory!), park zdrojowy z licznymi pawilonami. W XVIII w. kościół protestancki. W r. 1810 po sekularyzacji zakonów Schaffgotschowie przejęli również źródło cystersów. Z pocz. XX w. Eugen Fülner założył fabrykę maszyn papierniczych, osiedle dla swoich pracowników, park i pawilon norweski. Po wojnie bogate zbiory Schaffgotschów w większości zostały rozszabrowane. Obecnie uzdrowisko leczy wodami fluorkowo-krzemowymi a część zespołu klasztornego jest przemieniana na muzeum.

ROMUALD WITCZAK

**Joanna Lamparska: *Dolina królów. Zamki i pałace u stóp Karkonoszy*. ASIA-PRESS, Wrocław 2010, ss. 270**

## LUBOMIERZ

To piękne miasteczko, znane w całej Polsce, zasługuje na rzetelną monografię. Ta książka wydana została w twardej oprawie, w serii o miejscowościach Dolnego Śląska. Swym wyglądem, ilustracjami, wyraźną ccionką, dobrze rozmieszczonymi tytułami zachęca, by wziąć ją do ręki. Ale podczas czytania jest już gorzej.

Wstęp zapowiada dzieje miasta i... szkoły, którą autor uznał za istotny jego wyróżnik. Rycerska rodzina Libentalów, osiadła w pobliskiej wsi Miłęcice, prawdopodobnie w r. 1221

ufundowała klasztor benedyktynek, wokół którego powstał Lubomierz. Tę fundację zatwierdził i doposażył książę Henryk I, a ok. 1291 r. książę Bolko I nadał prawa miejskie. Samorząd od samego początku do kasacji klasztoru w 1810 r. był zależny od klasztoru, który został jego właścicielem w 1. poł. XIV w.

Informacje o rozwoju miasta, jego rolnictwie, przedzalnictwie, piwowarstwie, handlu, podatkach, wymiarze sprawiedliwości podane zostały w wędrownie po epokach. Wyławiamy kilka ciekawych informacji, np. o cesarskim przywileju na organizację targu przędzy i lnu z 1649 r., jako uznaniu dla tego rzemiosła (s. 19), o znaczącym bractwie kurkowym, o wymiarze sprawiedliwości, którego surową realizacją było więzienie i izba tortur w Bramie Bolkowej. Szczególnie surowo karano za łamanie 6. przykazania (22). Nie musiały ta walka być jednak intensywne, bo rada miejska wydała rozporządzenie o karach dla pani lekkich obyczajów i panów odwiedzających „dom uciech”. A więc on istniał! (30) Podobnie zresztą walczone z nadużywaniem alkoholu przy prosperującej „wieży słodowej i gorzelnii w jej wnętrzu”. Jak wszystkim miasteczkom, dokuczyły powódzie, susze, epidemie, nieurodzaje, wojny, kontrybucje, rozboje. Miasto miało mury obronne, które jednak w wojnie 30-letniej nie na wiele się zdały (28). Zmiana władzy habsburskiej na pruską jak wszędzie przyniosła spory chaos, który powoli opanowano (29). Do ciekawostek należy informacja o miejskim gwizdaczu, który z Wieży Bolkowej odgwiżdżywał godziny (29).

Poważną cezurę stanowił rok 1810, gdy na skutek wojen napoleońskich król pruski zmuszony był zlikwidować klasztory, by spłacić wysoką kontrybucję wojenną. Dobra benedyktynek lubomierskich – a było to wiele okolicznych wsi i miasteczek – zostały zlicytowane. Po kilkunastu latach obiekty poklasztorne odkupiły z rąk prywatnych wrocławskie urszulanki, by założyć tu szkołę dla dziewcząt.

Wybuch II wojny światowej to jak wszędzie pobór mężczyzn do wojska i praca jeńców wojennych: Francuzów, Belgów, Rosjan i Polaków. W ostatniej fazie wojny w Lubomierzu usadowiło się niemieckie dowództwo lokalnego odcinka frontu. W mieście i okolicy stacjonowało kilka niemieckich batalionów odwodów (35). Armia Czerwona wkroczyła do Lubomierza 9 maja 1945 r., a 8 sierpnia 1945 r. pierwsza 30-osobowa grupa polskich osadników wojskowych.

Związek Lubomierza ze szkolnictwem zaczął się, gdy w połowie lat 50. XIX w. władze rejencji legnickiej powzięły zamiar utworzenia Katolickiego Seminarium Nauczycielskiego. Staraniem burmistrza tę placówkę oświatową otwarto w 1863 r. w Lubomierzu (47). Rok szkolny inaugurowało 48 seminarzystów. Zaraz w roku następnym, ufundowany przez hr. Gustawa Schlabrendorffa, powstał Sierociniec dla 16 chłopców 10-12-letnich (42). Następną placówką oświatową była szkoła ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim. Pierwotnie w skrzydle klasztornym, od 1903 r. miasto na ten cel postawiło osobny budynek z dwoma podwórzami: dla chłopców i dziewcząt. W 6-tygodniowych cyklach seminarzysty prowadzili z dziećmi 10-11-letnimi lekcje pod okiem znakomitych metodyków. Szkoła ćwiczeń przygotowywała świetnych nauczycieli (57). Dzieci po szkole ćwiczeń trafiały do przyklasznego liceum urszulanek. W r. 1923 Seminarium przemieniono w 3-letnią Niemiecką Szkołę Średnią w Formie Poszerzonej. W r. 1928 stała się ona instytucją szkolnictwa podwyższonego z internatem. W r. 1940 liczyła 121 uczniów w wieku 13-20 lat. Miała chór, orkiestrę szkolną, dobre sekcje sportowe, turystyczne i zainteresowań. Podczas wojny trzeba było naukę przerywać z powodu braku opału (68).

Po zakończeniu wojny w lipcu 1945 r. w Lubece powstało Polskie Liceum Pedagogiczne i Gimnazjum. Nauczycielami zostali byli jeńcy tamtejszego oflagu, uczniami młodzież polska i żołnierze brygady pancernej generała Maczka i spadochroniarze gen. Sosabowskiego. Pierwszych maturzystów szkoła wypuściła w 1946 r. Fakt powrotu do kraju części uczniów lubeckiej szkoły zbiegł się z zamiarem otwarcia Państwowego Liceum Pedagogicznego i Gimnazjum w Miłosnej (dopiero od 1948 miasto nazywało się Lubomierz). W grudniu 1946 r. lubecką grupę włączono do nowo powołanej szkoły, która ulegała rozbudowie (77). Po wojnie jej absolwenci byli na wagę złota. W r. 1967 szkoła została przekształcona w Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli, które trwało do 1974 r. W tym roku szkołę przekształcono w 6-letnie Studium Wychowania Przedszkolnego, które przetrwało do r. 1984. Na jego miejsce powołano Studium Nauczycielskie o kierunku nauczanie początkowe i wychowanie przedszkolne – w dwóch wersjach: 6-letnie na podbudowie 8-letniej szkoły podstawowej i 2-letnie po liceum ogólnokształcącym. Od r. 1988 w cyklu 6-letnim doszło do wychowania muzycznego. Od r. 1991 zlikwidowano Studium Nauczycielskie i w ramach kolejnych zmian powstał Zespół Szkół w Lubomierzu z szeroką formułą oświatową (99).

W książce osobny rozdział poświęcono 100-leciu szkoły. Jubileusz obchodzili w r. 1963



Niemcy w Essen. Z tekstu nie wynika, by w tej uroczystości brał udział ktoś z Polski. Obecny, 2013 rok, jest rokiem 150-lecia powstania szkoły. Relację z tamtego bogatego jubileuszu chyba trzeba odczytywać jako nostalgiczne westchnienie do podobnych obchodów u nas...

W historii Lubomierza szkoły z pewnością mają swe poczesne miejsce. Jednak klasztor benedyktynek odcisnął na miejscowości i okolicy znacznie większe piętno. Tymczasem w książce tego nie widać. Owszem, w tekście mimochodem wspomina się opatki a w załączniku wymienia się ich nazwiska, ale to wszystko. Ponadto szkoda, że nie znalazło się miejsce na lubomierskie zabytki...

W całej książce denerwuje ortografia, poczynając od tytułu: „LUBOMIERZ. Z dziejów Miasta i Szkoły”. Dlaczego „miasto” i „szkoła” z dużych liter? Albo takie zdanko: „W dniu (...) spotkało się po części ze swymi żonami, w Essen, dla godnego uczenia...” (101).

ROMUALD WITCZAK

**Eugeniusz Braniewski: *Lubomierz. Z dziejów miasta i szkoły*. Wydawnictwo AD REM, Jelenia Góra 2013, ss. 112**

## GDY HAUPTMANN ODCHODZIŁ

Trudno dziś wyobrazić sobie te pierwsze miesiące pod Karkonoszami po zakończeniu wojny. Żywiol niemiecki zgnębiony, ale usiłujący żyć normalnie; dowództwo radzieckie, wybiegające myślami i działaniami w skomunizowanie obszarów, gdzie nogę postawił radziecki żołnierz; polscy pionierzy, którzy pragnęli najszybciej przejąć i zagospodarować tę ziemię dla swoich w nędzę wpędzonych rodaków. W tygłu interesów tych trzech grup znalazł się leciwy pisarz, intelektualista, laureat nagrody Nobla – Gerhart Hauptmann. Chciał spokojnie dożywać swych dni w uwitym przez siebie gniazdku – willi Wiesenstein w Jagniątkowie.

Ale to nie było możliwe. Po Poczdamie znalazł się poza Niemcami, więc Polakom zależało, by stąd szybko odszedł razem ze swymi rodakami. Rosjanom potrzebny był w Dreźnie lub Berlinie jako sojusznik polityki komunizowania Niemiec. Niemcy wciąż jeszcze mieli nadzieję, że granica na Odrze i Nysie nie jest ostateczna i może uda się zachować Śląsk do Odry, więc trwanie pisarza na miejscu było im na rękę.

Przy ciężko chorym Hauptmannie przez ostatnie miesiące życia, a i jeszcze po jego śmierci, odbywał się przedziwny kontredans – każda ze stron prowadziła swoją grę, zachowując wobec niego najdalej idącą rewerencję. Gdy już zmarł, władzom radzieckim zależało, by w Berlinie urządzić ośrodek kultu niemieckiego intelektualisty o orientacji lewicowej. Temu miało służyć zezwolenie na wywiezienie całego dobytku pisarza. Przychyłność dla tej idei miała zapewnić zgoda na wyjazd ze Śląska razem z najbliższym otoczeniem Hauptmanna także kilku intelektualistów niemieckich z rodzinami i dobytkiem. Zabiegi te nie przyniosły spodziewanego rezultatu. Wdowa po pisarzu pochowała go zgodnie z jego wolą na wiejskim cmentarzyku na wyspie Hiddensee na Bałtyku, spuściła zaś na wiele lat uległa rozproszeniu.

Okazuje się, że nie do końca opróżnioną willę Wiesenstein w Jagniątkowie (na końcu książki kilkustronicowy inwentarz, jaki pozostaje w domu) jeleniogórskie władze polskie chciały ofiarować polskiemu poecie Leopoldowi Staffowi, ale jej nie przyjął. Po kilkuletniej obecności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej całe dziesięciolecie był tu dom wczasów dziecięcych. Wynikiem spotkania Mazowiecki – Kohl w Krzyżowej powstało w willi Muzeum Miejskie „Dom G. Hauptmanna”.

Książka Janusza Skowrońskiego jest zadziwiająco swą rzetelnością zbiorem dokumentów na wyżej opisany temat. O ile lata całe polskie piśmiennictwo sprawę ostatnich dni G. Hauptmanna właściwie pomijało milczeniem, to na Zachodzie chętnie je opisywano, przy czym rola Polaków była tam mało chlubna. Skowroński na podstawie dokumentów ukazuje całą prawdę, która z przyczyn politycznych była zakłamywana. Imponuje staranność w postępowaniu pierwszego starosty jeleniogórskiego Wojciecha Tabaki i jego znakomicie dobieranych współpracowników wobec Hauptmanna. Doprawdy, skłania do podziwu cierpliwość i wyrozumiałość tych pierwszych polskich urzędników w Jelenie Górze dla potrzeb prawdziwego wielkiego intelektualisty, ale jednak przedstawiciela narodu niemieckiego, który był sprawcą tak wielkiej krzywdy Polaków w dopiero co ukończonej wojnie.

Ta książka nie ogranicza się jedynie do sprawy losu G. Hauptmanna. Dygresje są

dalekie i wyczerpujące do końca. Pięknym tego przykładem jest opowieść o losach Ericha Fuchsa, ilustratora niektórych dzieł G. Hauptmanna. Czytelnik zanurza się w szczególne wydarzenia tego czasu. Autor przywołuje sobie do pomocy filmowca Roberta Stando, z którym na załączonej do książki płycie prowadzi na te tematy rozmowy. Dowiadujemy się o nieznanych faktach z historii Kotliny Jeleniogórskiej, wyjaśnia się wiele problemów, na które nie znajdowaliśmy odpowiedzi. Oto tylko niektóre dotyczące G. Hauptmanna:

Słonecznik nazwano w 1942 r. „Skałą Hauptmanna”.

Gubernator GG w Krakowie Hans Frank, szukając miejsca na zrabowane w Polsce obrazy, przebywał ze swoim adiutantem pod koniec wojny kilka dni u Hauptmanna.

G. Hauptmann z żoną przeżyli w Dreźnie słynne bombardowanie 13/14 lutego 1945 r. Zaraz po wojnie padła propozycja, by w Warszawie jeden z teatrów wystawił „Tkaczy” G. Hauptmanna, ale uznano, że to za wcześnie.

Do ogrzewania zimą willi Wiesenstein potrzeba było ogromnej ilości koksu. Nawet za niemieckich czasów był z tym problem; po wojnie sam minister Stefan Jędrychowski pomógł w przydziale 60 t koksu z Wałbrzycha.

Starosta Wojciech Tabaka dostarczył pewną ilość butelek reńskiego wina z najlepszego rocznika, które G. Hauptmann miał zwyczaj pić do obiadu.

W Berlinie wydano po wojnie zbiór nowych wierszy G. Hauptmanna, co miało być znakiem jego zaangażowania w budowanie „nowych Niemiec”.

Zgodnie ze swoim życzeniem G. Hauptmann został pochowany w habicie franciszkańskim, choć był protestantem. Wdowa po pisarzu Margareta Hauptmann włożyła mu do kieszeni woreczek ziemi jagniątkowskiej, bukietek parkowych kwiatów i kosmyk własnych włosów.

Według wdowy po pisarzu jego słynne słowa: *Czy ja jestem jeszcze w moim domu?* Naprawdę brzmiały: *Czy to jest mój dom?*

Jedynym autorytatywnym źródłem wiadomości o losie G. Hauptmanna po wojnie była wydawana w Legnicy przez radzieckie dowództwo niemiecka gazeta „Deutsche Zeitung”.

G. Hauptmann zmarł 6 czerwca 1946 r. na zapalenie płuc. Do 21 lipca 1946 r., gdy pociąg specjalny z jego zwłokami, towarzyszącymi osobami i zasobami w 7 wagonach opuszczał Polskę – trwały spory kompetencyjne związane z wyjazdem.

W pół godziny po śmierci pisarza, według relacji wdowy po pisarzu, grupa polskich milicjantów zorganizowała pod oknami Wiesenstein „kocią muzykę”. To i rozmowa wdowy z polskim prawnikiem Franciszkiem Ćwikowskim, głęboko wstrząśniętym informacją, że grób pisarza w przydomowym parku może zostać splądrowany przez Polaków, zdecydowało o pochówku poza Jagniątkowem.

5-osobowa grupa żołnierzy polskich z podporucznikiem Henrykiem Banym na czele pomagała w przewiezieniu i załadunku na wagony, po czym eskortowała specjalny pociąg jedynie do granicy niemieckiej, choć miała rozkaz jazdy aż do Berlina.

Po dwudniowych oficjalnych uroczystościach pogrzebowych z udziałem nawet Wilhelma Piecka 28 lipca 1946 r. o świcie zwłoki Gerharta Hauptmanna spoczęły na wiejskim cmentarzu na wyspie Hiddensee.

To nie jest książka łatwa w odbiorze. Wymaga skupienia uwagi czytelnika. Świadczy o wielkiej kompetencji, erudycji i perfekcyjności Autora. Ale dla regionalisty – skarb.

ROMUALD WITCZAK

**Janusz Skowroński: Zapomniane tajemnice Karkonoszy. Agencja Wydawnicza CB, Warszawa 2013, ss. 374 + płyta CD**

## DUCHY KOPAŃCA

W ostatnich latach w Kopańcu ujawniła się artystyczna arystokracja regionu Kotliny Jeleniogórskiej. Teatr, fotografia, muzyka, teraz znów literatura z ambicją. „Opowieści ostateczne” to zbiór opowiadań, których akcja ma miejsce w długiej historii Kopańca, gdzie ogniskują się przeróżne treści epok. Tytuł każdego opowiadania autor opatruje rokiem, kiedy rzecz miała miejsce.

Ale to nie są zwyczajne historyczne opowiadania. Historycznie są one osadzone, natomiast dzieją się poza zwyczajną rzeczywistością, w sferze ducha, i to najbardziej dosłownie. Magia, czary, zabobon, asceza, fanatyczna wiara, demony, obłąd, alchemia, mord, szaleń-

stwo, pakt z diabłem, strach odbierający rozum, lęki, klątwa, apokaliptyczne wydarzenia, emanacja tajemniczej energii – to amalgamat treści tej książki.

Tę ponurą atmosferę autor przerywa jednak fantastycznym poczuciem humoru. Czytelnik dostrzega jak robi do niego oko w momencie najbardziej zawieszistej grozy. A są i opowiadania z gruntu w charakterze makabreski. Temu samemu służą śliczne ilustracje Kaliny Jaśko w formie dziecięcych rysunków.

Dodatkowym walorem opowiadań jest ich lakoniczność. Historie są właściwie opowiedziane szkicowo, jakby autor wykreślił z nich każde zbędne słowo, jest tylko to, co musi być, nic więcej. W ten sposób powstały poetyckie perełki, do których chce się powracać, by przeżyć to jeszcze raz lub znaleźć nowe znaczenie.

Osobnym walorem, istotnym dla mieszkańców regionu, jest osadzenie całości w realiach im znanych. Jest więc o namiętym poszukiwaniu nowej technologii szklarskiej w szklarskim zagłębiu, jest o okrucieństwach wojny 30-letniej, tak dojmującej na Śląsku, jest o przesładowaniach ewangelików przez katolickich Habsburgów, jest opowiadanie z zielarstwem, które było do XIX wieku wielką specjalnością Karkonoszy, jest o tajemniczych kamiennych wałach w Górach Izerskich, do dziś fascynujących, jest o straszliwych skutkach nawalnicy i powodzi w górskiej wsi, jakże tu typowych, jest wreszcie nawet o Wiercholcach, dość niedawno odkrytych...

Integralną częścią książki są teksty piosenek, syntetycznie ujmujące treści opowiadań. Napisał je Piotr Syposz. Czytelnik może ich wysłuchać w artystycznym wykonaniu autora, ponieważ do książki dołączona została płyta CD.

ROMUALD WITCZAK

**Leszek Różański: *Opowieści ostateczne*. Ad Rem, Jelenia Góra 2013, ss. 132 + płyta CD**

## KOWARY ILUSTRACYJNIE

Współczesny kowarzanin, miłośnik i znawca miasta Krzysztof Sawicki zebrał w jedną całość znaczącą ilość historycznych ilustracji, naocznie ukazujących wydarzenia kowarskie od najwcześniejszych do niedawnych czasów. Poza ilustracjami wydawnictwo zawiera niewielką część tekstową. Otwiera je słowo wstępne burmistrza Kowar Mirosława Góreckiego, w którym wyjaśnia on dłaczego właściwie miejscowość, o której piśmiennictwo wspomina już w 1355 r., w 2013 r. obchodzi jubileusz 500-lecia. Chodzi o pięćset lat posiadania praw miejskich, które nadał miastu panujący wówczas król Czech i Węgier Władysław Jagiellończyk.

Znacząca daty życia miasta zostały zebrane w zestawieniu chronologicznym, pozwalającym je prześledzić od odkrycia rud żelaza na zboczach Rudnika przez legendarnego Laurentiusa Angelusa do współczesności.

Podstawowy dział ilustracji rozpoczyna miedzioryt ukazujący Karkonosze a pod nimi fragment planu Kowar z 1727 r. Dalej rysunki obiektów miejskich, planów, panoram także z XVIII w., ale coraz dokładniejsze i ukazujące szczegóły. XIX w. charakteryzuje się bogactwem grafik, często kolorowanych. Nic dziwnego, wszakże to właśnie w Kowarach żyli i pracowali wówczas wspaniali artyści, zapewniający na potrzeby rodzącej się masowej karkonoskiej turystyki barwne grafiki, które rozślawiały na całą Europę piękno naszych gór, ogrodów, pałaców i pensjonatów. Najczęściej były to litografie (choć także miedzioryty i akwaforty), ręcznie artystycznie uzupełniane.

Wielką wartość stanowią ilustracje ukazujące widoki fasad i wnętrza pałaców, ratusza, kościołów, kaplic, domów, ulic. Współczesnemu mieszkańcowi Kowar wskazują wzór do przywrócenia ich świetności.

Wielką powódź, jaką przeszło miasto w 1897 r., dokumentuje już fotografia. Osobny temat to obraz górnictwa. Wspaniałe fotografie zarządu kopalni i setki górników przed wejściem do sztolni. Koniec XIX w. zaznacza się obiektami przeznaczonymi dla turystów, a więc hotelami, restauracjami i imprezami. Z początkiem XX w. Kowary stają się ośrodkiem lecznictwa sanatoryjnego. Zdjęcia z 1914 r. ukazują budowę Sanatorium Bukowiec, a następne z 1920 już gotowe, razem z Wysoką Łąką wspaniałe zagospodarowane. Sporo miejsca zajmują zdjęcia fabryk, przede wszystkim tkackich (dywany, filce), ale także wyrobów maszynowych.

Przedwojenną część zamykają zdjęcia mieszkańców Kowar odpoczywających i bawiących się. Charakterystyczne, że pierwszą ilustracją powojenną jest rosyjska mapa emanacji uranu. Z oczywistych powodów dokumentów z tych czasów jest niewiele. W Polsce Ludowej Kowary kojarzyły się najczęściej z powszechnie pożądanymi dywanami smyrneńskimi.

Wybór ilustracji kończą reprodukcje dzieł najbardziej znanych polskich artystów kowarskich, od Józefa Gielniaka poczynając.

Czytelnik tej książki z pewnością zda sobie sprawę, że pokazano mu zaledwie niewielką część dorobku ilustracyjnego miasta. Wielkość reprodukowanych obrazów również w wielu wypadkach nie może być zadowalająca. Wydawcy chodziło jednak o zasygnalizowanie pełnego bogactwa życia miasta na przestrzeni dziejów. Co się znakomicie udało i może na tyle wzbudzać ciekawość, że każdy tu zaprezentowany temat może stać się kanwą dla osobnej wystawy ilustracji – już w znacznie poszerzonym zakresie.

ROMUALD WITCZAK

**Pięć wieków tradycji kowarskich. Opracowanie i redakcja Krzysztof Sawicki, Wydawnictwo „Ad Rem” Jelenia Góra 2012, format 21x21 cm, ss. 48**

## WSPINANIE NA SKAŁY

Popularnie nazywano ich skałkowcami, a w powszechnej opinii wspinanie się na skałki – u nas przede wszystkim w Górach Sokolich – było wstępem przed wyruszeniem w góry wysokie. Od pewnego czasu wspinanie się jest formą czynnej rekreacji, stawia się nawet ściany do wspinania z dala od gór. Ale oczywiście, nic nie jest w stanie zastąpić naturalnych warunków i całej palety trudności, które stają na drodze w eksploracji prawdziwego środowiska skalnego.

Ten przewodnik przeznaczony jest dla ludzi zaawansowanych we wspinaniu. Już we wstępie autor używa wyrażen dla kogoś spoza kręgu wtajemniczenia niezrozumiałych, więc by wiedzieć o czym mowa, wystarczy w Internecie otworzyć link [http://www.sktj.pl/epimenides/szkol/slgnfr\\_p.html](http://www.sktj.pl/epimenides/szkol/slgnfr_p.html).

Ta książka jest podręcznikiem omawiającym przejścia klasyczne i z górną asekuracją, rozpracowane w północnej części Rudaw Janowickich – bez Gór Sokolich, o których traktuje inna książka. W sumie omawia stosunkowo niewielki teren 4 x 4 km, na którym znajduje się ogromna ilość skałek do wspinania, niektóre o wysokości do 60 m.

Rejon podzielony został na cztery grupy skalne: **Dolina Janówki** (Grupa Krowiarek, Grupa Pieca i Mostu, Grupa Wilczej Turni), **Zamkowy Grzbiet** (Grupa Zamku Bolczów, Grupa Skalnych Bram), **Garby Janowickie** (Grupa Decjusza, Grupa Rozpadłej) i **Janowicki Grzbiet** (Grupa Fajki, Starościńskie Skały, Piekłisko, Świnia Góra, Strużnickie Skały).

Pierwsze przejścia miały miejsce na początku XX w., potem po 1945 r. była kilkuletnia przerwa. Polscy wspinacze odkryli Rudawy Janowickie dopiero w latach pięćdziesiątych. Przedwojenne opisy tras zaginęły i wszystko trzeba było zacząć od nowa. Obecnie są największym w Polsce rejonem wspinaczkowym. Poszczególne przejścia (niekiedy kilka różnych na jednym obiekcie) poprowadzone zostały prawie na wszystkich obiektach. Niepoprowadzony pozostał jeszcze bardzo techniczny Kant Krowiarek. Poszczególne przejścia wyceniane są stopniem trudności (wyraźna jest dbałość o bezpieczeństwo, czemu służą specjalne oznaczenia), nazwiskiem pierwszego eksploratora i datą pokonania. Każde przeprowadzone przejście ma swoją nazwę, niekiedy dziwaczną, jakby wymyśloną *ad hoc*, np. *Nie Ma To Tamto* albo *Jeden Mały Zgrzyt*. Wiele świadczących o wyrafinowanym poczuciu humoru.

Orientację w terenie znakomicie ułatwiają mapki z siecią warstwic, szlaków turystycznych, ścieżek przyrodniczych, punktów charakterystycznych. Każde z przejść pokazane jest na zdjęciu (letnim lub zimowym, często ze wspinaczem) poprzez poprowadzenie czerwonej linii na skale. Zdjęcia są kolorowe, bardzo wyraźne, niekiedy w różnych ujęciach dla dokładnego pokazania przejścia.

ROMUALD WITCZAK

**Michał Kajca: Rudawy Janowickie. Przewodnik wspinaczkowy. Góry Books, Kraków 2011, ss. 272**

**Witold Szczudłowski**  
**Izabela Uroda**  
**Krzysztof Sawicki**  
Bukowiec Pałac

## ZWIĄZEK GMIN KARKONOSKICH



Związek powstał w 1992 roku w oparciu o przepisy ustawy o samorządzie gminnym. Utworzyły go karkonoskie gminy: Karpacz, Kowary, Mysłakowice i Podgórzyn, wykorzystując doświadczenia krajów Unii Europejskiej.

W 1998 roku do Związku przystąpiła Szklarska Poręba, a w 2001 roku Piechowice.

Związek Gmin Karkonoskich został zarejestrowany 23 marca 1992 roku przez Urząd Rady Ministrów w rejestrze związków międzygminnych pod pozycją nr 58. Statut Związku ogłoszono w Dzienniku Urzędowym Województwa Jeleniogórskiego 14 kwietnia 1992 roku. Do 2012 roku był on zmieniany dwukrotnie.

Pierwsze Zgromadzenie Związku odbyło się 24 kwietnia 1992 roku.



*Pałac w Bukowcu, siedziba ZGK, fot. Krzysztof Sawicki*

Zadania Związku przyjęte w Statucie, to:

- 1) Podejmowanie wspólnych działań w zakresie:
  - ochrony wód, ziemi i powietrza oraz krajobrazu, będących bazą dla rekreacji i turystyki krajowej i zagranicznej,
  - ukierunkowania rozwoju gospodarczego tych terenów w oparciu o naturalne walory przyrodnicze.
- 2) Wymiana doświadczeń w zakresie realizacji zadań komunalnych.
- 3) Reprezentowanie wspólnych interesów gmin w sprawach współpracy z samorządami terytorialnymi innych państw, związkami gmin i euroregionami.
- 4) Zgłaszanie inicjatyw w przedmiocie działania Gmin i Związku do przedstawicieli parlamentu i administracji rządowej.
- 5) Wspólne realizowanie zadań i inwestycji komunalnych i prowadzenie działalności gospodarczej. Dla realizacji tych celów Związek może tworzyć jednostki organizacyjne w tym przedsiębiorstwa i zakłady. Wykaz jednostek organizacyjnych prowadzi Zarząd Związku.
- 6) Podejmowanie innych działań wynikających z uchwał rad gmin.
- 7) Prowadzenia działalności o charakterze oświatowo-wychowawczym, sportowej, kulturalnej i innej. W tym celu Związek powołuje placówki oświatowo-wychowawcze.
- 8) Prowadzenie działalności wydawniczo – informacyjnej.
- 9) Wykonywanie zadań związanych ze składowaniem i utylizacją odpadów komunalnych i ich unieszkodliwianiem.

Najważniejsze przedsięwzięcia Związku to:

- ekologiczne zagospodarowanie wysypiska odpadów w Ściegnach – Kostrzycy,
- telefonizacja gmin związkowych,
- budowa Zakładu Utylizacji z wprowadzaniem selektywnej zbiórki odpadów,
- edukacja ekologiczna,
- Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji,
- wspólna promocja gmin i całego regionu karkonoskiego.

Utworzenie Związku Gmin Karkonoskich dało możliwość zdobycia na realizację inwestycji pozabudżetowych środków finansowych z:

- a) funduszy pomocowych Unii Europejskiej:
  - Phare CBC,
  - Funduszu Spójności,
  - Euroregionu NYSA,
- b) budżetu państwa,
- c) Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,
- d) Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu,
- e) Powiatu Jeleniogórskiego.

## CZŁONKOWIE ZWIĄZKU GMIN KARKONOSKICH



**Gmina Mysłakowice** zajmuje 88,9 km<sup>2</sup> i zamieszkuje ją ok. 10 tys. osób. Gmina ma charakter rolniczo-przemysłowo-turystyczny i stanowi doskonałą bazę wypadową dla turystyki pieszej i rowerowej. Główną atrakcją turystyczną jest kolonia domów tyrolskich z XIX wieku, ponadto

na terenie gminy znajduje się wiele zespołów pałacowo – parkowych. Gmina posiada sieć hoteli, restauracji i schronisk turystycznych o zróżnicowanym standardzie.



**Gmina Podgórzyn** zajmuje powierzchnię 82,47. km<sup>2</sup> i zamieszkuje ją ok. 8 tys. osób. Ma charakter turystyczno-rolniczy. Jej turystyczny atut to przede wszystkim dobrze rozwinięta sieć bazy wypoczynkowej, w skład której wchodzi ośrodki wczasowo – kolonijne, pensjonaty, hotele oraz gospodarstwa agroturystyczne. Warunki terenowe stwarzają możliwości do uprawiania sportów letnich i zimowych oraz pieszych wycieczek, a klimat sprzyja wypoczynkowi w ciszy. Ludność gminy zajmuje się rolnictwem, rzemiosłem, a także pracuje w nielicznych zakładach przemysłowych. W gminie znajduje się wiele zabytków sakralnych, budownictwa pensjonatowego i wiejskiego.



**Gmina Karpacz** zajmuje powierzchnię 37,9 km<sup>2</sup> i zamieszkuje ją ok. 5 tys. osób. Miasto jest położone u podnóża Śnieżki, najwyższego szczytu Karkonoszy. Przebiegają przez nie bardzo liczne szlaki turystyczne, prowadzące na Śnieżkę oraz w inne części gór. Karpacz jest bardzo popularną i dobrze znaną miejscowością turystyczną, w której sezon trwa niemal cały rok. Zagospodarowane tereny umożliwiają uprawianie narciarstwa zjazdowego i biegowego. W każdej porze roku Karpacz przyciąga rzesze turystów.



**Gmina Kowary** zajmuje powierzchnię 37,4. km<sup>2</sup> i zamieszkuje ją ok. 12 tys. osób. Kowary to miasto położone w południowo-wschodniej części Kotliny Jeleniogórskiej, mające charakter przemysłowo-turystyczny. Kowary charakteryzują się urozmaiconą rzeźbą terenu i zróżnicowanymi warunkami klimatycznymi.



**Gmina Szklarska Poręba** zajmuje powierzchnię 75,4 km<sup>2</sup>, zamieszkuje ją ok. 7 tys. osób. Szklarska Poręba to miejscowość wypoczynkowo-turystyczna położona w Karkonoszach, w dolinie rzeki Kamiennej u podnóża Szrenicy. Miasto jest największym w Sudetach centrum sportów zimowych, posiadającym liczną sieć nartostrad i wyciągów. Ponadto przez miejscowość przebiegają szlaki turystyczne, pozwalające przez cały rok aktywnie wypoczywać i uprawiać turystykę górską.



**Gmina Piechowice** zajmuje powierzchnię 40 km<sup>2</sup> i zamieszkuje ją ok. 6 tys. osób. Miasto Piechowice ma charakter przemysłowo-artystyczny. Główną wizytówką oferty kulturowej miasta jest dzielnica – Michałowice. Ta część Piechowic przyciąga w swoje strony artystów, którzy osiedlając się w tej miejscowości związali się z tym regionem. Okolica charakteryzuje się urozmaiconą rzeźbą terenu i zróżnicowanymi warunkami klimatycznymi.

## Zadania Związku Gmin Karkonoskich Realizowane w latach 1992-2012

### 1. Ekologiczne zagospodarowanie wysypiska odpadów w Ściegnach – Kostrzycy

Inwestycja związana z zagospodarowaniem wysypiska odpadów w Ściegnach – Kostrzycy rozpoczęła się w 1992 roku i składa się z kilku etapów zrealizowanych w ciągu 20 lat:



*Karkonoskie Centrum Gospodarki Odpadami w Ściegnach – Kostrzycy,  
fot. Archiwum ZGK*

I etap – budowa nowych kwater do składowania odpadów (1992-2000):

- Kompleksowe uporządkowanie gospodarki wodnej składowiska,
- Wykonanie pasa zieleni,
- Wybudowanie korzeniowo-glebowej oczyszczalni odcieków,
- Zaopatrzenie składowiska w energię elektryczną,
- Ogrodzenie całego terenu składowiska,
- Wybudowanie zaplecza techniczno-socjalnego z wagą samochodową, brodzikiem dezynfekcyjnym,
- Ustalenie sieci punktów kontrolno-pomiarowych do prowadzenia monitoringu,
- Zakup kompaktora.

II etap – rekultywacja starej hałdy (2001):

- Ukształtowanie skarp i wierzchowiny oraz ułożenie warstw rekultywacyjnych na starej hałdzie odpadów,
- Budowa zbiornika odcieków,
- Wykonanie rurociągu tłoczego z istniejącej przepompowni do zbiornika odcieków,
- Zamontowanie trzech urządzeń napowietrzających w zbiorniku na odcieki,
- Wykonanie 4 studni odgazowujących,
- Zakotwienie geomembrany u podnóży starej hałdy odpadów.



*Pojemniki do sortowania,  
fot. Archiwum ZGK*

Ogółem	Źródła finansowania I i II etapu							
	Związek Gmin Karkonoskich			Instytucje współfinansujące				
	Środki własne ZGK	Pożyczka NFO-ŚiGW	Pożyczka WFO-ŚiGW	Dotacja NFO-ŚiGW	Dotacja WFO-ŚiGW	Budżet Państwa	Powiat jeleniogórski	PHARE CBS
<b>7.129.517</b>	1.241.104	1.000.000	960.000	864.000	1.200.000	300.000	50.000	1.514.413



III etap – budowa zakładu utylizacji odpadów i wprowadzenie selektywnej zbiórki odpadów (2000-2003):

- Budowa magazynu zewnętrznego na odpady oraz zasobni,
- Budowa wiaty kompostowni,
- Budowa sieci wodociągowej oraz kanalizacyjnej,
- Montaż przenośnika taśmowego kanałowego, przenośnika wznoszącego oraz sortowniczego,
- Montaż trybuny sortowniczej wraz z kabiną sortowniczą,
- Montaż linii technologicznej prasowania i belowania odpadów,
- Montaż kompostowni kontenerowej,
- Zakup Ekobusa, samochodu kontenerowego, hakowego, wózka wieloczynnościowego, rozdrabniarki mobilnej odpadów zielonych, kontenera wielkogabarytowego, kontenera samowładowczego oraz pojemników do selektywnej zbiórki odpadów.

Ogółem	Źródła finansowania III etapu							
	Związek Gmin Karkonoskich			Instytucje współfinansujące				
12.680.662	Środki własne ZGK	Pożyczka NFO-ŚiGW	Pożyczka WFO-ŚiGW	Dotacja NFO-ŚiGW	Dotacja WFO-ŚiGW	Budżet Państwa	Powiat jeleniogórski	PHARE CBS
	96.171	1.490.000	1.490.000	450.000	150.000	9.004.491	50.000	1.514.413



*Festiwal Recyklingu, Prezentacja Sprzętu w Jeleniej Górze,*

IV etap – rozbudowa Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami (2009-2012):

- Budowa sektorów 3 i 4 składowania odpadów,
- Przebudowa sieci kanalizacyjnych,
- Budowa instalacji zagospodarowania gazu składowiskowego,
- Montaż elektronicznej wagi pomostowej o nośności 60 Mg i długości 18 m,
- Rozbudowa zasobni zmieszanych odpadów komunalnych,
- Budowa linii sortowania odpadów po siecie bębnowym,
- System odpylania powietrza,
- Zakup maszyn i urządzeń,
- Zakup 400 sztuk pojemników do segregacji odpadów o pojemności 2,5 m<sup>3</sup>.

Ogółem	Źródła finansowania IV etapu		
	Związek Gmin Karkonoskich		Instytucja współfinansująca
19.580.870	Środki własne ZGK	Pożyczka płatnicza WFOŚiGW	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego w ramach RPO dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013
	2.248.361	3.500.000	13.832.509

## 2. Telefonizacja

Inwestycję pn. „Gminny Karkonoskie – budowa CA wraz z siecią” rozpoczęto w 1993 roku. Realizacja zadania została podzielona na dwa etapy:

- w I etapie przedsięwzięcia założono budowę światłowodu relacji Jelenia Góra – Karpacz z nitką do Kowar, budowę nowych central (Karpacz, Łomnica) i rozbudowę już istniejących (Kowary),
- w II etapie inwestycji założono:
  - w gminie Mysłakowice – rozbudowę centrali w Karpnikach oraz budowę sieci telefonicznej na obszarze wsi – Karpniki, Krogulec, Gruszków, Strużnica,
  - w gminie Podgórzyn – budowę centrali telefonicznej w Podgórzynie i sieci telefonicznej we wsiach Podgórzyn, Przesieka, Marczyce, Zachełmie, Stanisów,
  - w gminie Kowary – rozbudowę centrali o 500 kolejnych numerach telefonicznych.

Umowę na realizację I etapu inwestycji Związek Gmin Karkonoskich zawarł z Zakładem Telekomunikacji Polskiej S.A. w Jeleniej Górze w dniu 05 lipca 1994 roku.

Zadanie sfinansowane zostało przez:

- środki przyszłych abonentów skupionych w Społecznych Komitetach Telefonizacji (Karpacz, Kowary, Mysłakowice, Podgórzyn),
- budżety gmin członkowskich,
- środki inwestycyjne TP S.A. w Jeleniej Górze,
- środki pozyskane przez Związek Gmin Karkonoskich, w tym szczególnie Fundacji Współpracy Polsko – Niemieckiej, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (telefonizacja gmin wiejskich).

Przy ogromnym dodatkowym zaangażowaniu gmin wiejski odległe tereny uzyskały telefony:

- w gminie Podgórzyn – Dolina Czerwienia,
- w gminie Mysłakowice – Jasiowa Dolina.

Telekomunikacja Polska Spółka Akcyjna pomogła w realizacji tego przedsięwzięcia poprzez dostarczenie kabli telefonicznych.

### 3. Edukacja ekologiczna

Związek Gmin Karkonoskich od 1993 roku bardzo aktywnie działa na polu edukacji ekologicznej, kształtując świadomość ekologiczną mieszkańców Regionu Karkonoskiego, starając się oddziaływać na wszystkie grupy wiekowe: od przedszkolaków poprzez dzieci szkolne, aż po dorosłych. Działalność Związku nie ogranicza się wyłącznie do własnego terenu. Program edukacji ekologicznej prowadzony jest również we współpracy z sąsiednimi gminami. Szeroko prowadzone działania edukacyjne są istotnym argumentem przy pozyskiwaniu finansowej pomocy z instytucji wspierających działania na rzecz ochrony środowiska.

Realizowany corocznie program edukacji ekologicznej składa się z takich elementów jak:

- organizacja konkursów ekologicznych dla dzieci i młodzieży,
- organizacja wycieczek związanych z obszarami chronionymi w Kotlinie Jeleniogórskiej i do Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami w Ściegnach – Kostrzycy,
- konferencja dla nauczycieli, pracowników placówek oświatowych, pracowników urzędów związana z ochroną środowiska,
- wystawa prac konkursowych, festyn dla dzieci i uczniów placówek oświatowych.
- udział w festynach, piknikach i imprezach w poszczególnych gminach poprzez stoisko informacyjne, pokaz części sprzętu i wyposażenia Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami.

Konkursy ekologiczne organizowane są dla przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych i gimnazjów położonych na terenie Powiatu Jeleniogórskiego i są to:



*Edukacja ekologiczna wśród dzieci i młodzieży, fot. K. Sawicki*



*Doroczny finał konkursu ekologicznego w parku w Bukowcu, fot. K. Sawicki*



*Konkurs malowania na szkle, fot. K. Sawicki*

- Konkurs plastyczny – podzielony na kategorie: plakat, logo, hasło, prezentacja multimedialna – związane z ochroną środowiska,
- Konkurs fotograficzny „Przyroda Karkonoszy”,
- Międzyszkolny konkurs piosenki turystycznej i ekologicznej,
- Konkurs „Zbieramy zużyte baterie”.

Celem programu edukacji ekologicznej jest kształtowanie świadomości, wrażliwości oraz postaw prośrodowiskowych, zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, w tym zapoznanie z zasadami selektywnej zbiórki odpadów, ukazanie problemu odpadów niebezpiecznych, pobudzanie do działania na rzecz ochrony środowiska, poszerzanie wiedzy na temat obszarów chronionych Kotliny Jeleniogórskiej.

W ramach realizacji programu wydawane są materiały edukacyjne w formie broszur, ulotek, plakatów, naklejek.

Program dofinansowywany jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu oraz Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze.

#### **4. Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji**

Porządkowanie w gminach związkowych gospodarki ściekowej rozpoczęto wiosną 2000 roku zainicjowaniem inwestycji pn. „Karkonoski System Kanalizacji Sanitarnej”. W trakcie przygotowań nastąpiła zmiana nazwy zadania na „Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji”. Program został zainicjowany przez trzy gminy związkowe: Karpacz, Mysłakowice, Podgórzyn. We wstępnej fazie programu opracowane zostały materiały analityczno-studialne, których celem było określenie warunków i możliwości inwestowania w zbiorczy system kanalizacji sanitarnej. Po zrealizowaniu zadania Karkonoskiego Systemu Wodociągów i Kanalizacji oraz modernizacji oczyszczalni ścieków w Mysłakowicach, 95% obszaru



*Oczyszczalnia Ścieków Szklarska Poręba, fot. Archiwum KSWiK*

Karpacza i wszystkie miejscowości gmin Podgórzyn i Mysłakowice, które znajdują się w zlewni tej oczyszczalni, zostaną objęte kanalizacją zbiorczą. Obejmie ona swoim zasięgiem ponad 20 000 mieszkańców. Poniżej modernizowanej oczyszczalni ścieków w Mysłakowicach, w dolinie rzeki Bóbr znajdują się ujęcia wody dla Jełeniej Góry. Wykonanie zadania usunie zagrożenie zanieczyszczenia ściekami tych ujęć. Realizacja projektu Karkonoskiego Systemu Wodociągów i Kanalizacji wraz z modernizacją i rozbudową oczyszczalni ścieków w Mysłakowicach zdecydowanie przyczyni się do osiągnięcia na obszarze objętym wnioskiem standardów i norm europejskich określonych w aktach prawnych Unii Europejskiej – dyrektywa Nr 91/271.

Związek Gmin Karkonoskich był wnioskodawcą do Funduszu Spójności o środki na zadanie Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji. Przygotował, opracował i złożył wniosek aplikacyjny do Funduszu Spójności w czwartym kwartale 2005 roku. Komisja Europejska decyzją nr 2005/PL/16/CPE/013 dnia 12 grudnia 2005 r. przyznała kwotę 49 399 450 euro na sfinansowanie zadania w strukturze finansowania:

<b>Ogółem wartość projektu</b>	<b>58.117.000 € – 100%</b>
Fundusz Spójności	49.399.450 € – 85 %
Środki własne	8.717.550 € – 15 %
w tym:	
Pożyczka z NFOŚ i GW	5.109.730 € – 8,8%
Pożyczka z WFOŚ i GW	2.118.980 € – 3,6%
Środki KSWiK Sp. z o. o.	1.488.840 € – 2,6%

**Całkowita wartość projektu po zrealizowaniu wyniosła 73.461.982,19 €.**

Różnica w stosunku do szacowanych kosztów w kwocie **15.344.982,19 €** sfinansowana została ze środków własnych KSWiK.

W sierpniu 2006 roku została złożona przez „Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji Spółkę z o.o.” (za pośrednictwem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu) do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – Karta Potencjalnego Projektu na zadanie pn. „Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji, etap II”. W etapie tym uwzględniono gminy Kowary, Mysłakowice, Podgórzyn i Piechowice. Dokument ten został zweryfikowany pozytywnie i projekt umieszczono na „Wojewódzkiej Liście Potencjalnych Przedsięwzięć do dofinansowania z Funduszu Spójności w latach 2007-2013 z województwa dolnośląskiego”.

## 5. Promocja

Działania promocyjne Związku Gmin Karkonoskich to:

- Współpraca z Powiatem Jełeniogórskim – porozumienie o wspólnej promocji – lata 2004-2010;
- Realizacja projektów dofinansowywanych z Euroregionu NYSA, związanych z promocją Karkonoszy po obu stronach granicy;
- Współpraca z Karkonoskim Parkiem Narodowym, Dolnoślą-



*Muzyczny Ogród Liczyrzepy, przed ratuszem w Kowarach, fot. K. Sawicki*



*Koncert muzyki rosyjskiej na schodach pałacu w Bukowcu, fot. A. Uroda*

skim Zespołem Parków Krajobrazowych, Fundacją „Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej (porozumienia), z Karkonoską Agencją Rozwoju Regionalnego (objęcie udziałów), Aeroklubem;

- Współpraca ze związkami gmin po czeskiej stronie Karkonoszy;
- Udział w targach TOURTEC, POLEKO;
- Współredagowanie czasopisma „Karkonosze”;
- Współorganizacja warsztatów operowych „Muzyczny Ogród Liczyrzepy” od 2005 roku;
- Organizacja wystaw w pałacu w Bukowcu;
- Współorganizacja wyścigu kolarskiego „Bałtyk – Karkonosze TOUR”;
- Współfinansowanie i udział w imprezach kulturalnych, rekreacyjnych organizowanych w gminach członkowskich, m.in. takich jak: „Sanie rogate”, „Gitarą i ...”, „Kryształowy weekend”;
- Wydawnictwa: monografie poszczególnych miejscowości, letnie i zimowe mapy Karkonoszy, widokówki, foldery.



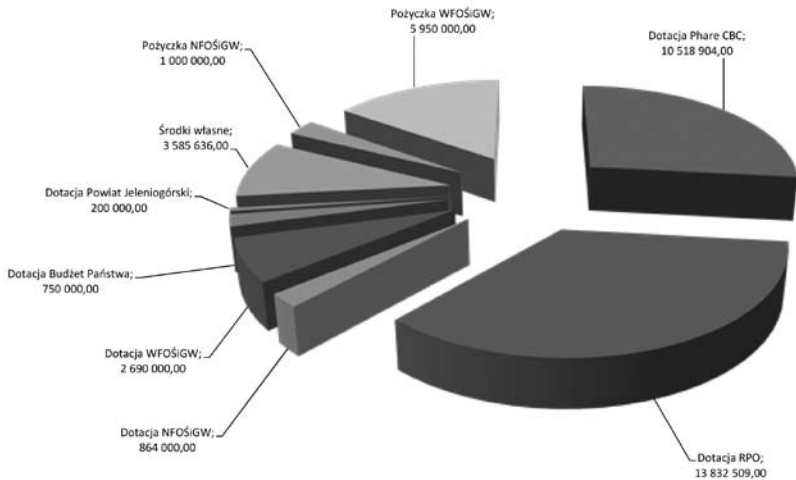
*Udział w Targach Turystycznych Tourtec w jeleniej Górze, fot. K. Sawicki*

### Kwoty dotacji na realizację zadań i nagród otrzymanych przez Związek Gmin Karkonoskich w latach 1992-2012

Rok	Kwota dotacji	Razem dochody	Udział % dotacji w dochodach
1992	0	160 676,18	0,00%
1993	200 000,00	574 661,73	34,80%
1994	1 514 680,00	2 499 398,53	60,60%
1995	260 000,00	2 138 404,30	12,16%
1996	1 000 000,00	817 421,00	122,34%
1997	0	1 339 477,00	0,00%
1998	864 000,00	2 811 253,21	30,73%
1999	400 000,00	2 112 549,18	18,93%
2000	824 834,00	1 440 730,50	57,25%
2001	1 929 602,00	2 522 942,79	76,48%
2002	8 199 101,89	9 447 245,36	86,79%
2003	1 802 055,11	2 791 937,20	64,54%
2004	761 131,20	2 653 671,64	28,68%
2005	642 403,01	2 364 448,51	27,17%
2006	260 927,52	2 227 103,65	11,72%
2007	165 583,03	1 411 568,58	11,73%
2008	141 721,00	1 725 565,50	8,21%
2009	61 999,74	2 299 296,23	2,70%
2010	126 411,31	3 090 302,35	4,09%
2011	3 751 509,91	8 959 475,70	41,87%
2012	7 409 812,00	9 625 777,00	76,98%
plan 2013	3 368 398,00	4 411 796,00	76,35%
<b>Razem</b>	<b>33 684 169,72</b>	<b>67 425 702,14</b>	<b>49,96%</b>

<b>Finansowanie zadania „Gminy karkonoskie – budowa CA wraz z siecią telefoniczną” w latach 1994-1999</b>	
Dotacja Fundacja Współpracy Polsko Niemieckiej	1 514 680,00 zł
Dotacja ARiMR	260 000,00 zł
TPSA	5 116 777,00 zł
Środki własne	2 446 131,00 zł
SKT	958 953,00 zł
<b>Razem</b>	<b>10 296 541,00 zł</b>

<b>Finansowanie zadania „Ekologiczne zagospodarowanie wysypiska odpadów w Ściegnach – Kostrzycy” w latach 1992-2012</b>	
Dotacja Phare CBC	10 518 904,00 zł
Dotacja RPO	13 832 509,00 zł
Dotacja NFOŚiGW	864 000,00 zł
Dotacja WFOŚiGW	2 690 000,00 zł
Dotacja Budżet Państwa	750 000,00 zł
Dotacja Powiat Jeleniogórski	200 000,00 zł
<b>Razem dotacje</b>	<b>28 855 413,00 zł</b>
Środki własne	3 585 636,00 zł
Pożyczka NFOŚiGW	1 000 000,00 zł
Pożyczka WFOŚiGW	5 950 000,00 zł
<b>Ogółem</b>	<b>39 391 049,00 zł</b>



<b>Dotacje na pozostałe działania, nagrody i wyróżnienia uzyskane przez ZGK w latach 2002-2012</b>	<b>Kwota</b>
Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji – dokumentacja, studium wykonalności (dotacje z NFOŚiGW i WFOŚiGW)	620 259,52 zł
Projekty Interreg III A (dotacje z Euroregionu NYSA)	338 215,08 zł
Edukacja ekologiczna (dotacje z WFOŚiGW i Powiatu Jeleniogórskiego)	304 900,00 zł
Nagrody i wyróżnienia (Przegląd Komunalny, NFOŚiGW, WFOŚiGW)	82 000,00 zł
<b>Razem</b>	<b>1 345 374,60 zł</b>



## Nagrody i wyróżnienia Związku Gmin Karkonoskich

### 2001

Nagroda Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – 300 000 zł za najlepszą realizację zadań zgłoszonych do IV edycji „Konkursu na zagospodarowanie odpadów na terenach wiejskich”

### 2005

VI edycja konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu:

- Puchar Recyklingu ufundowany przez Związek Miast Polskich,
- Statuetka Zielonej Baterii ufundowana przez organizację odzysku REBA oraz 15 tys. zł -ufundowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,
- Wyróżnienie w kategorii „Srebrna Puszka”,
- Wyróżnienie w kategorii „Edukacja Ekologiczna”,
- Nagroda pieniężna w wysokości 10 tys. zł – ufundowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

### 2006

Tytuł „Lidera Polskiej Ekologii”, VII edycja konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu:

- Statuetka „Srebrna Puszka”,
- Nagroda rzeczowa w postaci 5 zestawów pojemników do selektywnej zbiórki ufundowana przez firmę TITAN,
- Nagroda pieniężna w wysokości 10 tys. zł ufundowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

### 2008

IX edycja konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu:

- Nagroda Ministra Infrastruktury

- I nominacja do tytułu „Tygrysa Recyklingu”

### 2009

X edycja konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu:

- Nagroda finansowa 8.000 zł ufundowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

### 2010

XI edycja konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu:

- II Nominacja do tytułu „Tygrysa Recyklingu”
- Wyróżnienie w kategorii „Szkłana Statuetka”
- Wyróżnienie w kategorii „Srebrna Puszka”
- Nagroda finansowa 4.000 zł ufundowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

### 2011

XII edycja konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu:

- III Nominacja i tytuł „Tygrysa Recyklingu” i nagroda finansowa w wysokości 20 tysięcy złotych,
- Puchar Związku Miast Polskich i nagroda finansowa w wysokości 10 tysięcy złotych;
- Statuetkę „Srebrna Puszka” i nagroda finansowa w wysokości 5 tysięcy złotych;
- Nagroda rzeczowa w postaci pojemnika do zbiórki puszek po napojach.

Nagrody finansowe ufundowane zostały przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

## Składy Zarządów i Zgromadzeń Związku Gmin Karkonoskich w latach 1992-2012

### I KADENCJA (1992-1994)

#### Zarząd:

- Elżbieta Zakrzewska – przewodnicząca Związku Gmin Karkonoskich, wójt gminy Mysłakowice
- Józef Piotrowski – burmistrz miasta Karpacz
- Marek Jiruska – burmistrz miasta Kowary
- Manfred Tkocz – wójt gminy Podgórzyn

#### Zgromadzenie:

- członkowie zarządu oraz delegaci z gmin:
- Krzysztof Żurowski – przewodniczący komisji rewizyjnej, Mysłakowice
- Elżbieta Sadlak – Karpacz
- Michał Leja – Kowary
- Kazimierz Pichlak – Podgórzyn
- **dyrektor biura – Bogusława Fresel**

### II KADENCJA (1994-1998)

#### Zarząd:

- Elżbieta Zakrzewska – przewodnicząca zarządu, wójt gminy Mysłakowice
- Jolanta Piwcewicz – wójt gminy Podgórzyn
- Józef Piotrowski – burmistrz miasta Karpacz
- Marek Jiruska – burmistrz miasta Kowary
- Roman Jarosz – pełniący funkcję organów miasta Szklarska Poręba

#### Zgromadzenie:

- członkowie zarządu oraz delegaci z gmin:
- Roman Jarosz – przewodniczący zgromadzenia, Szklarska Poręba
- Bogdan Malinowski – przewodniczący komisji rewizyjnej, Karpacz
- Tomasz Celmer – Kowary
- Elżbieta Szorkin – Mysłakowice
- Wojciech Kurowski – Podgórzyn (1994-1995)

- Małgorzata Chamielec – Podgórzyn (1995-1998)

**dyrektor biura – Janina Jaszczur**

### III KADENCJA (1998-2002)

#### Zarząd:

- Jolanta Piwcewicz – przewodnicząca zarządu, wójt gminy Podgórzyn
- Zdzisław Pietrowski – wójt gminy Mysłakowice
- Bogdan Malinowski – burmistrz miasta Karpacz (1998-2001)
- Elżbieta Sadlak – burmistrz miasta Karpacz (2001-2002)
- Tadeusz Bierowski – burmistrz miasta Kowary
- Stanisław Woźniak – burmistrz miasta Szklarska Poręba (1998-2001)
- Zbigniew Misiuk – burmistrz miasta Szklarska Poręba (2001-2002)

#### Zgromadzenie:

- członkowie zarządu oraz delegaci z gmin:
- Ireneusz Kwiatosz – przewodniczący zgromadzenia (1998-2001) Kowary,
- Bogdan Kurylczyk – przewodniczący zgromadzenia (2001-2002) Mysłakowice
- Jan Moszkowski – przewodniczący komisji rewizyjnej, Podgórzyn
- Ryszard Sobol – Karpacz (1998-2001)
- Andrzej Pawluszek – Karpacz (2001)
- Andrzej Walczak – Karpacz (2001-2002)
- Jan Bartoszek – Kowary (2001-2002)
- Zygmunt Pieter – Szklarska Poręba
- **dyrektor biura – Witold Szczudłowski**

### IV KADENCJA (2002-2006)

#### Zarząd:

- Robert Tarsa – przewodniczący zarządu, wójt gminy Podgórzyn

- Dariusz Rajkowski – z-ca przewodniczącego zarządu, burmistrz miasta Kowary
- Bogdan Malinowski – burmistrz miasta Karpacz
- Zdzisław Pietrowski – wójt gminy Mysłakowice
- Stanisław Ejnik – burmistrz miasta Piechowice
- Zbigniew Misiuk – burmistrz miasta Szklarska Poręba
- Genowefa Pohoska – przewodnicząca zgromadzenia, Kowary
- Mirosław Kupis – z-ca przewodniczącej zgromadzenia, Szklarska Poręba
- Zbigniew Jurko – przewodniczący komisji rewizyjnej, Podgórzyn
- Tomasz Dobiecki – Karpacz
- Ireneusz Suchecki – Mysłakowice
- Lech Rębisz – Piechowice (2006-2009)
- Iwona Hasiec – Piechowice (2009-2010)

**Zgromadzenie:**

- Członkowie zarządu oraz delegaci z gmin:
- Ryszard Dwornik – przewodniczący zgromadzenia, Mysłakowice
- Pan Zygmunt Pieter – z-ca przewodniczącego zgromadzenia, Szklarska Poręba
- Zbigniew Jurko – przewodniczący komisji rewizyjnej, Podgórzyn
- Włodzimierz Stoch – Karpacz
- Bartłomiej Zakrzewski – Kowary (2002-2004)
- Genowefa Pohoska – Kowary (2004-2006)
- Andrzej Woroniec – Piechowice
- **dyrektor biura – Witold Szczudłowski**

**V KADENCJA (2006-2010)****Zarząd:**

- Zdzisław Pietrowski – przewodniczący zarządu, wójt gminy Mysłakowice
- Bogdan Malinowski – z-ca przewodniczącego zarządu, burmistrz miasta Karpacz
- Mirosław Górecki – burmistrz miasta Kowary
- Zofia Grabias – Baranowska – burmistrz miasta Piechowice
- Anna Latto – wójt gminy Podgórzyn
- Arkadiusz Wichniak – burmistrz miasta Szklarska Poręba

**Zgromadzenie:**

- członkowie zarządu oraz delegaci z gmin:

- **dyrektor biura – Witold Szczudłowski**

**VI KADENCJA (2010-2014)****Zarząd:**

- Zdzisław Pietrowski – przewodniczący zarządu, wójt gminy Mysłakowice
- Anna Latto – z-ca przewodniczącego zarządu, wójt gminy Podgórzyn
- Bogdan Malinowski – burmistrz miasta Karpacz
- Mirosław Górecki – burmistrz miasta Kowary
- Witold Rudolf – burmistrz miasta Piechowice
- Grzegorz Sokoliński – burmistrz miasta Szklarska Poręba

**Zgromadzenie:**

- członkowie zarządu oraz delegaci z gmin:
- Mirosław Kupis – przewodniczący zgromadzenia, Szklarska Poręba
- Wiesław Polański – z-ca przewodniczącego zgromadzenia, Piechowice
- Radosław Jęcek – przewodniczący komisji rewizyjnej, Karpacz
- Mariusz Kubiak – Kowary (2010 – 2011)
- Kamila Pietarszek – Kowary (od 2011)
- Maria Szorkin – Mysłakowice
- Jarosław Mazur – Podgórzyn
- **dyrektor biura – Witold Szczudłowski**



*Zarząd i Zgromadzenie VI kadencji ZGK (2010-2014), fot. K. Sawicki*



*Zarząd i Zgromadzenie ZGK w trakcie obrad w Bukowcu, fot. K. Sawicki*

## Kalendarium 1992-2012

<b>1992</b>	Utworzenie przez gminy Mysłakowice, Podgórzyn, Karpacz i Kowary Związku Gmin Karkonoskich Rozpoczęcie I etapu inwestycji „Ekologiczne zagospodarowanie wysypiska odpadów w Ściężnach – Kostrzycy”
<b>1993</b>	Utworzenie Spółki Wodno-Kanalizacyjnej „AQUA” sp. z o.o. Przeprowadzenie I edycji konkursu ekologicznego dla dzieci w przedszkolach gmin członkowskich Związku
<b>1994</b>	Zakupienie od gminy Mysłakowice Pałacu w Bukowcu – obecnej siedziby Związku Gmin Karkonoskich Rozpoczęcie I etapu inwestycji „Gminy karkonoskie – budowa CA wraz z siecią telefoniczną” Utworzenie Karkonoskiego Uniwersytetu Ludowego oraz jednostki budżetowej – wysypisko odpadów w Ściężnach – Kostrzycy
<b>1995</b>	Utworzenie Zakładu Usług Komunalnych Związku Gmin Karkonoskich
<b>1996</b>	Zakończenie I etapu inwestycji „Gminy karkonoskie – budowa CA wraz z siecią telefoniczną” – włączenie 2922 nowych abonentów i przełączenie 1710 abonentów
<b>1998</b>	Przystąpienie do Związku Gmin Karkonoskich gminy Szklarska Poręba Rozpoczęcie II etapu inwestycji „Gminy karkonoskie – budowa CA wraz z siecią telefoniczną – telefonizacja gminy Podgórzyn” Zakończenie I etapu inwestycji „Ekologiczne zagospodarowanie wysypiska odpadów w Ściężnach – Kostrzycy”
<b>1999</b>	Zakończenie inwestycji „Gminy karkonoskie – budowa CA wraz z siecią telefoniczną – telefonizacja gminy Podgórzyn” – włączenie 330 nowych abonentów
<b>2000</b>	zainicjowanie idei realizacji inwestycji „Karkonoski System Kanalizacji Sanitarnej” rozpoczęcie inwestycji „Rekultywacja starej hałdy”
<b>2001</b>	Zakończenie inwestycji „Rekultywacja starej hałdy” Przyznanie przez NFOŚiGW nagrody pieniężnej w wysokości 300.000 zł za najlepszą realizację zadań w IV edycji „Konkursu na zagospodarowanie odpadów na terenach wiejskich”
<b>2002</b>	Rozpoczęcie budowy Zakładu Utylizacji Odpadów
<b>2003</b>	Otwarcie Zakładu Utylizacji Odpadów i rozpoczęcie segregacji odpadów w gminach – członkach Związku wytypowanie przez Ministra Środowiska projektu „Karkonoski System Kanalizacji Sanitarnej” do dofinansowania z Funduszu Spójności
<b>2004</b>	Podpisanie Memorandum o przyjaźni, porozumieniu i współpracy w Karkonoszach pomiędzy Związkiem Gmin Karkonoskich a czeskim Krkonose svazek mest a obci z Vrchlabi Podpisanie przez Związek Gmin Karkonoskich porozumienia z Powiatem Jeleniogórskim w sprawie współpracy turystycznej, sportowej, kulturalnej oraz gospodarczej
<b>2005</b>	Powołanie Spółki „Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji” przez Związek Gmin Karkonoskich oraz gminy Mysłakowice, Podgórzyn, Kowary i Szklarska Poręba Włączenie się do współorganizacji warsztatów operowych Muzyczny Ogród Liczyrzepy Zdobycie w VI edycji konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu następujących nagród: Puchar Recyklingu ufundowany przez Związek Miast Polskich, Statuetka Zielonej Baterii– ufundowana przez organizację odzysku REBA, nagroda pieniężna w wysokości 15 tys. zł – ufundowana przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wyróżnienie w kategorii „Srebrna Puszka”, wyróżnienie w kategorii „Edukacja Ekologiczna”, nagroda pieniężna w wysokości 10 tys. zł – ufundowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, Przyznanie dofinansowania projektu „Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji” ze środków Funduszu Spójności /Decyzja Komisji Wspólnot Europejskich z dnia 12 grudnia 2005 r. Nr 2005/PL/16/C/PE/013/ Obecna nazwa Projektu to „Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji, etap I”

<b>2006</b>	<p>Podpisanie porozumienia o powołaniu Forum Obywatelskiego „Partnerstwo dla Regionu Karkonoskiego” – koordynowanego przez Związek Gmin Karkonoskich</p> <p>Zdobycie tytułu „Lidera Polskiej Ekologii”,</p> <p>Podpisanie porozumienia o współpracy z wydawcą czasopisma „Karkonosze”</p> <p>Zdobycie w VII edycji konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu następujących nagród:  Statuetka „Srebrna Puszka”,  nagroda rzeczowa w postaci 5 zestawów pojemników do selektywnej zbiórki – ufundowana przez firmę TITAN,  nagroda pieniężna w wysokości 10 tys. zł – ufundowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.</p>
<b>2007</b>	<p>Przejęcie przez Związek Gmin Karkonoskich koordynacji promocji regionu karkonoskiego</p> <p>Podpisanie porozumienia o współpracy z Fundacja Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej</p>
<b>2008</b>	<p>Realizacja projektów dofinansowanych z Euroregionu NYSA z programu Interreg III a Polska – Saksonia i Polska – Czechi „Rozwój i wspieranie transgranicznych struktur i wspólnoty sieciowej w ramach współpracy turystycznej w Karkonoszach”, „Karkonosze, kultura trzech narodów – atrakcje regionu”.</p>
<b>2009</b>	<p>Złożenie wniosku o dofinansowanie inwestycji „Rozbudowa Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami w Ściegnach – Kostrzycy” do Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007 – 2013 przewidzianego do dofinansowania w ramach działania 4.1 Gospodarka odpadami w Priorytecie IV Poprawa stanu środowiska naturalnego oraz bezpieczeństwa ekologicznego i przeciwpowodziowego Dolnego Śląska („Środowisko i bezpieczeństwo ekologiczne”) (nabór 28/K/4.1/2009)</p> <p>Realizacja projektu dofinansowanego z Euroregionu NYSA z programu Polska – Czechi Interreg III a ”Cykl transgranicznych wydawnictw promocyjnych pn. „Karkonosze bez granic”.</p> <p>Utworzenie na terenie gmin Mysłakowice, Kowary i Podgórzyn Parku Kulturowego Kotliny Jeleniogórskiej</p> <p>Podpisanie porozumienia o współpracy z Dolnośląskim Stowarzyszeniem Prasy Regionalnej WRO-EURO</p>
<b>2010</b>	<p>Utworzenie serwisu internetowego <a href="http://www.karkonosze.eu">www.karkonosze.eu</a></p> <p>Podpisanie porozumienia o współpracy z Karkonoskim Parkiem Narodowym</p> <p>Przyznanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013 dofinansowania na inwestycję „Rozbudowa Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami w Ściegnach – Kostrzycy” w wysokości <b>13 871 987,53 zł</b>, całkowity koszt projektu 16 759 185,34 zł.</p>
<b>2011</b>	<p>Uzyskanie przez Związek Gmin Karkonoskich trzeciej nominacji i zdobycie głównej nagrody – tytułu „Tygrysa Recyklingu” oraz nagrody finansowej w wysokości 20 tysięcy złotych w XII edycji konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu.</p> <p>Z puli nagród przyznawanych w ramach konkursu, Związek otrzymał jeszcze:  Puchar Związku Miast Polskich i związaną z nim nagrodę finansową w wysokości 10 tysięcy złotych;  Statuetkę „Srebrna Puszka” oraz nagrodę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych;  Nagrodę rzeczową w postaci pojemnika do zbiórki puszek po napojach.  Nagrody finansowe ufundowane zostały przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie</p> <p>Podpisanie porozumienia o współpracy z Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze</p> <p>Podpisanie porozumienia o współpracy z Dolnośląskim Zespołem Parków Krajobrazowych</p> <p>Otwarcie wystawy „Podróże w czasie” – grafik z kolekcji Haselbacha</p>
<b>2012</b>	<p>Realizacja projektu dofinansowanego z Euroregionu NYSA w ramach Funduszu Mikroprojektów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007-2013 „Na próbę u burmistrzów w Czechach”,</p> <p>Realizacja inwestycji „Rozbudowa Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami w Ściegnach – Kostrzycy”</p> <p>Otwarcie wystawy fotograficznej „Struktura i architektura – poindustrialne dziedzictwo Górnośląska</p>

## STOWARZYSZENIE JELENIOGÓRSKI KLUB LITERACKI

Motto:

*Różne losy Jelenia Góra przechodziła  
kiedyś nawet województwem była,  
dziś można rzec,  
oglądając się wstecz,  
że historia jest długa, a do tego zawila.*

Cezary Kolenkiewicz – Limeryk historyczny.

Klub nasz działa od wielu, wielu lat. Powstał w 1981 roku, a można powiedzieć, że kontynuuje działalność pierwszego oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich powołanego do życia tuż po wojnie w 1946 roku w naszej Przesiece.

Pierwszym prezesem Jeleniogórskiego Klubu Literackiego był znany literat, tłumacz, plastyk, taternik – dr Jerzy Kolankowski, autor wielu tomików poezji, opowiadań i słuchowisk radiowych.

Od wielu lat kieruje aktywnie naszym Klubem animatorka kultury, była prezes Jeleniogórskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, poetka Elżbieta Maria Kotlarska. W skład Zarządu wchodzi: członek Związku Literatów Polskich, autor wielu tomików poezji i esejów filozoficznych – Mirosław Jerzy Gątański; a także Jerzy Suchocki, Cezary Kolenkiewicz oraz Beata Rokicka (młoda polonistka). W bieżącym roku Klub działał aktywnie, organizując comiesięczne spotkania literackie, na których prezentowano i omawiano własną twórczość oraz zaproszonych gości. Trzeba tu zacząć od promocji almanachu „Wielkie wierszowanie. Poezja patriotyczna, poezja miłosna, limeryki, haiku”. Było to znakomite spotkanie młodzieży szkół średnich z rozbudzonymi ambicjami literackimi (uczniowie z „Ekonomo”, „Mechanika”, Zespołu Szkół Zawodowych i Licealnych nr 1). Oto np. żartobliwy limeryk Aleksandra Bańdury pt. „Kotlina”

*Wygląda pięknie jeleniogórska kotlina  
gdy rano słońce na niebo się wspina  
choć widzę to piękno  
to coś we mnie pękło  
bo strach przed polskim mnie ścina*

Uznany w kraju wrocławski poeta, prozaik i dramaturg, Stanisław Srokowski wypowiada się w superlatywach o wyżej wymienionym tomiku: „Już dawno nie słyszałem tak dużo dobrych wierszy. Jelenia Góra może mówić, że kształtują się tam talenty. Poruszające wyobraźnię były drapieżne erotyki Izabeli Moniki Bill i ciepłe, subtelne liryki Elżbiety M. Kotlarskiej”. I dodaje: „To była prawdziwa uczta duchowa i najważniejszy dzień w poezji na Dolnym Śląsku”.

Wyżej wymienione spotkanie odbyło się w dniu 11 lutego 2013 roku w Książnicy Karkonoskiej. Jesteśmy tam zawsze serdecznie i miło przyjmowani.

W marcu na swój wieczór autorski zaprosił Robert Urbaniak, który promował tomik poezji „Był tu nieznan”. Tematyką tekstów zamieszkałego w Lubinie autora jest śmierć i miłość oraz obnażanie niedoskonałości ludzkiej i świata.

Wielkim wydarzeniem stała się prezentacja opasłego tomu krytyczno-literackich esejów wydanych we Wrocławiu pt. „Rozkład jazdy. Dwadzieścia lat literatury Dolnego Śląska po 1989 roku”. Spotkanie prowadzili znani wrocławscy twórcy: Jacek Bierut, Karol Maliszewski – oraz przedstawiciel naszego Klubu, a przy tym autor eseju „Pisarze i poeci Jeleniej Góry i okolic” – polonista, poeta i przewodnik – Jan Owczarek. Wyżej wymieniony prezentuje i analizuje różnorodną twórczość naszego Klubu, przybliża wydawnictwa, organizuje konkursy poetyckie. „Środowisko Jeleniogórskiego Klubu Literackiego wydało w latach 90-tych i w bieżącej dekadzie kolejne almanachy literackie. Wśród twórców z tego kręgu na uwagę zasługują szczególnie Elżbieta Śnieżkowska-Bielak, lekarz Kazimierz Pichlak, Halina Cychol, Wiesława Siemaszko, Jan Hanc, Barbara Pawłowicz, Elżbieta Kotlarska. Nie sposób wymienić wszystkich publikujących, bo w ciągu kilku już 10-leci istnienia tej organizacji liczba urasta powyżej 100”. Autor ten zauważa także powstanie w naszym grodzie kolejnej grupy literackiej, Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”.

Także w marcu wysłuchaliśmy recytalu poezji Beaty Rokickiej, laureatki konkursu poetyckiego poświęconego Jeleniej Górze. Usłyszeć tu można było fragmenty prozy przygotowanej do druku w zbiorze pt. „Okno”.

W maju dwa spotkania. Pierwsze – w Muflonie, pod tytułem „Jesteśmy stąd, nasze inspiracje, natura i zdrowie”. Warsztaty poprowadzili Tadeusz Lira-Śliwa (poeta wrocławski i krytyk literacki, redaktor pisma „Fragment”), oraz Feliks Chrzanowski-Szuta.

Zaś Cezary Kolenkiewicz, mieszkaniec Karpacza, promował swój debiutancki tom fraszek, satyr, żartów poetyckich pt. „I słowa i drzazgi” (notabene tom został wydany dzięki dofinansowaniu przez Urząd Miasta Karpacz).

W dniu 26 czerwca 2013 roku Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnica Karkonoska” oraz Stowarzyszenie Jeleniogórski Klub Literacki zaprosili na spotkanie autorskie i promocję tomiku pięknie wydanych wierszy Elżbiety Marii Kotlarskiej pt. „Inna wiosna”. To już drugi tom po „Sekretnych związkach – Karkonoszach”.

Poetka pisze w wierszu „Przywiązanie”:

*Przyfrunęły do nas  
Karkonosze,  
nałożyły koronę  
miejsca,  
czasu.  
Spłynęły zieloną nadzieją  
w czas gniazdowania,  
budowania.  
Pod naszą gwiazdą  
lot trwa,  
jedynie skrzydła należy wymieniać.*

„Jej poezja jest konstruktywna, rygorystyczna i... widzialna. Teksty te mają wspólny mianownik: czułość. Istotne jest to, że autorka *Innej wiosny* nie popada w czułośćkowość” – pisze w słowie wstępnym Tadeusz Lira-Śliwa.



W 105 rocznicę urodzin prof. Juliana Aleksandrowicza nasz Klub Literacki wraz z Uniwersytetem Wrocławskim i Książnicą Karkonoską zorganizował „Interdyscyplinarne Sympozjum: Humanizm, a medycyna. Artyści dla zdrowia” – w dniach 9-11 października 2013 roku. Sympozjum odbyło się w Teatrze Zdrojowym w Cieplicach oraz w hotelu o tejże nazwie. Przybyli nań wybitni lekarze, profesorowie medycyny z Warszawy, Krakowa, a nawet z Nowego Jorku (prof. dr hab. Maria Pąchalska). Wykład inauguracyjny „Julian Aleksandrowicz jako filozof” wygłosiła prof. dr hab. Maria Szyszkowska. Można było wysłuchać niezwykle interesujących prelekcji na temat waleologii i perspektyw medycyny, zdrowia w polskiej szkole, czy też o szlachetności (prof. dr hab. Mirosław Żarowski), o wierze i zdrowiu (mgr Renata Powroźnik). To tylko niektóre, wybrane nazwiska z aeropagu gości.

Nasz Klub zaś zaprezentował swoje wybrane utwory poetyckie, ale także zaproszeni literaci czytali swoje teksty, np. prezes dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich – Andrzej Bartyński. Wśród promocji artystycznych, można było obejrzeć wernisaż fotografii dr. med. Jana Kotlarskiego pt. „Jestem! Na zdrowie!” oraz wysłuchać poezji śpiewanej w wykonaniu barda Jana Kondraka. W sympozjum uczestniczyła młodzież szkolna. Wypada szczerze żałować, że jeleniogórskie środki masowego przekazu zignorowały tę ogólnopolską uroczystość (ale byli np. dziennikarze z Krakowa, czy też Wrocławia).

Niedługo po tym, w Książnicy Karkonoskiej – 16 października odbyła się promocja tomiku „Genealogia” poety Jana Owczarka, nauczyciela, przewodnika, fotografika. Wydał dotychczas pięć tomików poezji oraz tom prozy („Syberia”). Wiersze Owczarka są swoistym opisem metafizyki istnienia, a autor czuje się pielgrzymem, także jako poeta, doświadczający tajemnic miejsc i zdarzeń. Jego poezja to także „wysokie rzemiosło, wymagające pracy, wykuwanie obrazu i tekstu”.

No i na zakończenie przytoczę tekst z plakatu, który zawisł na tablicach ogłoszeń w Karpaczu: „Jeleniogórski Klub Literacki i Urząd Miejski w Karpaczu zaprasza na Warsztaty Literackie „Pod Śnieżką 2013” 18-20.10.2013. ...do Domu Natury na głośne czytanie poezji i spotkania z literatami”.

Odbyła się także msza św. w intencji licznej grupy poetów, którzy odeszli na Niwy Pańskie. To były już kolejne warsztaty w Karpaczu. Musimy tutaj złożyć podziękowanie dla Urzędu Miasta w tym grodzie pod Śnieżką, który wspiera nas i duchowo i finansowo.

*Opracował: Nikodem Małolepszy*

## KRONIKA JELENIOGÓRSKA 2012

### STYCZEŃ

• W głośniejszej sprawie kradzieży w jeleniogórskim „Tesco” postawiono zarzuty 13 osobom: byłym pracownikom marketu, ich znajomym oraz członkom rodzin. Z ustaleń prokuratury wynika, że przez rok działała tam zorganizowana grupa przestępcza.

• W wyniku konkursu o tytuł „Najlepszego Sołtysa” zorganizowanego przez „Nowiny Jeleniogórskie” pierwsze miejsce zajął Marian Tyka, sołtys z Siedlęcina, drugie Józef Potyszka z Czernej, a trzecie Antonina Szelechowicz z Miłkowa.

• Niemiecko-polska grupa poszukiwawcza znalazła w okolicach Przełęcz Kowarskiej trzy skrzynie z okresu II wojny światowej. Znajdowały się w nich dokumenty z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Jednym z głównych uczestników grupy był znany jeleniogórski poszukiwacz i autor książek na temat skarbów ukrytych przez Niemców w czasie II wojny światowej Mieczysław Bojko.

• Wbrew powszechnym sądom i obawom, na rynku pracy w Jeleniej Górze po raz pierwszy od wielu lat liczba bezrobotnych zmalała w listopadzie i grudniu 2011 r. o ponad 120 osób. W początkach stycznia bezrobocie w wynosiło tu 9,6%. Na Dolnym Śląsku lepsza sytuacja była tylko we Wrocławiu i Polkowicach.

• 8 stycznia, w wyniku akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zebrano w Jeleniej Górze około 90 tys. złotych.

• 12 stycznia w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu otwarto wystawę dawnych pocztówek dotyczących Jagniątkowa, przygotowaną przez Muzeum „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze.

• 12 stycznia, na zaproszenie prezydenta Jeleniej Góry Marcina Zawily, w Teatrze Norwida odbyło się uroczyste spotkanie noworoczne przedstawicieli władz lokalnych, szefów firm i instytucji, dyrektorów szkół, placówek oświatowych i kulturalnych. W odświętnej oprawie wręczono statuetki osobom i firmom uhonorowanym przez Radę Miasta tytułem „Zasłużony dla Jeleniej Góry”. Po raz pierwszy prezydent wręczy też „Laur jeleniogórski” za szczególne osiągnięcia, który przyznano „Zorce” – firmie branży meblarskiej oraz firmie informatycznej „Code Two”.

• 13 stycznia w cieplickim „Hotelu pod Różami” odbył się wernisaz wystawy Katarzyny Titow „Spoglądając na ciało”.

• W dniach 13-15 stycznia odbył się w Cieplicach IV Karkonoski Festiwal Światła. Gościem specjalnym był Jan Kanty Pawluśkiewicz, który przygotował m.in. happening pn. „Projekcje malarskie na ścianach budynków”. Dzięki Politechnice Wrocławskiej oraz partnerom z Niemiec przeprowadzono pierwszą konferencję popularno-naukową, w której wzięli udział inżynierowie zajmujący się światłem.

• 14 stycznia w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze odbyła się pierwsza ekspozycja po rozbudowie i modernizacji – świetlista wystawa ze szkłem i ceramiką w roli głównej, na której pokazano prace prof. Krystyny Cybińskiej, uznanej ceramiczki ze środowiska wrocławskiego oraz retrospektywną twórczość Reginy Włodarczyk-Puchały, projektantki i artystki związanej z hutą „Julia” w Szklarskiej Porębie.

• 14 stycznia w Szklarskiej Porębie odbył się międzynarodowy Ski Retro Festiwal, w którym wzięło udział 36 uczestników

z Polski i Czech. W dwuboju retro zwyciężyła nasza rodaczka Barbara Czesna i Josef Vejnar z Czech.

- 14 stycznia spektaklem pt. „Żyd” Artura Pałygi zadebiutował Teatr Odnaleziony. Przedstawienie odbyło się w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury.

- 15 stycznia w Teatrze Zdrojowym zespół Zdrojowego Teatru Animacji zaprezentował „Historyczno-Turystyczną Szopkę Jeleniogórską”.

- Tylko dwa z siedmiu jeleniogórskich gimnazjów – „Żerom” i jedynka przy ul. Piłsudskiego – zakwalifikowały się według kryteriów Edukacji Wartości Dodanej jako szkoły sukcesu. Pięć pozostałych zaliczone zostały do szkół wymagających wsparcia lub neutralnych.

- 17 stycznia w „Domu Carla i Gerharta Hauptmannów” Muzeum Karkonoskiego w Szklarskiej Porębie odbył się wernisaż wystawy pt. „Mariusz Zaruski. Człowiek dwóch żywiołów”. W jego trakcie prelekcję o bohaterze wygłosili Mirosław Kuklik z Muzeum Ziemi Puckiej i Wojtek Szatkowski z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanym.

- 20 stycznia w Galerii BWA w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wideoinstalacji Rafała Wilka pt. „Deża wi”. Natomiast tegoż dnia w Piechowickim Ośrodku Kultury odbył się Twórczy Dzień Babci i Dziadka, wernisaż twórczości piechowickich przedszkolaków.

- 21 stycznia w Kowarach odbył się XI Międzynarodowy Zjazd Saniami Rogatymi. Częścią imprezy był festyn przy kowarskich sztolniach.

- W dniach 23-28 stycznia w Karpaczu rozegrano Zimowe Mistrzostwa Polski Prezentatorów Muzycznych. Wzięli w nich udział didżeje-showmani z całego kraju prezentując wybrane przez siebie bloki muzyczne.

- 25 stycznia na jeleniogórskim rynku kilkuset młodych jeleniogórczan demonstrowało swój sprzeciw wobec planowanego przez polski rząd przyjęcia umowy ACTA. Uczestnicy zgromadzenia po kilkudziesięciu minutach wyruszyli w marsz po mieście, a gdy wrócili na rynek, rozgoniła ich policja.

- 27 stycznia w Galerii „Korytarz” w JCK otwarto wystawę fotografii Apolinarego Kurowskiego „25 lat temu...”.

- Pod koniec stycznia zakończyła się półtoraroczna rewitalizacja Parku Zdrojowego w Cieplicach. Za 13 milionów zł odbudowano

układ dróg i ścieżek nawiązujący do stanu z początku XX w. Park zyskał ogrodzenie, pojawiły się nowe nasadzenia, wypełnione zostały wodą betonowe niecki. W osi pawilonu „Edward” powstały trzy nowe fontanny. Niestety, jednocześnie usunięto starą fontannę „leżącej kobiety”, która mocno wrosła w tutejszy pejzaż.

- 31 stycznia w „Galerii Małych Form” Książnicy Karkonoskiej odbył się wernisaż wystawy „Karkonosze na dawnej fotografii”, przygotowanej przez Muzeum Sportu i Turystyki z Karpacza.

## LUTY

- Na Dużej Scenie Teatru Norwida odbyła się premiera spektaklu „Sługa dwóch panów” Petera Turriniego w reżyserii Henryka Adamka.

- Orkiestra Filharmonii Dolnośląskiej wystąpiła w słynnej Złotej Sali Musikverein w Wiedniu, w ramach prestiżowego cyklu koncertów „Muzyka Mistrzów” realizowanego od 60 lat. Widownia jednej z najsłynniejszych sal koncertowych wypełniona była po brzegi. Koncertu wysłuchało blisko 2,5 tysiąca melomanów.

- 4 lutego Jacek Świat, mąż Aleksandry Natalii-Świat, która zginęła wraz z polską delegacją w katastrofie rządowego samolotu w Smoleńsku, otworzył w Książnicy Karkonoskiej wystawę „Prawda i pamięć – Smoleńsk 10.04.2010”. „Ta wystawa wpisuje się w nurt sprzeciwu wobec fałszowania tego, co mogło się wydarzyć i myślę, że może być drobnym krokiem do poznania pełnej prawdy” – powiedział Jacek Świat. Wernisaż cieszył się sporym zainteresowaniem.

- W początkach lutego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Jeleniej Górze odbył się IV Koncert Charytatywny, zebrano prawie 18 tys. zł, które przeznaczono głównie na stypendia dla uczniów. Koncertowi towarzyszyły emocjonujące licytacje. Gwiazdą był Jacek Szreniawa, niegdyś uczeń szkoły, który dał wspaniały występ grając rockowe utwory na gitarze.

- 8 lutego w Galerii BWA Regina Wieżan-Siemnińska zaprezentowała swoje prace na wystawie retrospektywnej „Gobelin”.

- 10 lutego w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze-Cieplicach odbył się wernisaż wystawy pt. „Karkonoskie lasy w malarstwie Jadwigi Witczak”.

• 10 lutego w Piechowickim Ośrodku Kultury Zofia Zator zaprezentowała sztukę ludową Kresów Wschodnich – haft, ceramikę i tkactwo Huculczyzny.

• W dniach 10-17 lutego odbył się w Jeleniej Górze XIX Ogólnopolski Festiwal „Gwiazdy Promują”. Patronat honorowy sprawowali Przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Jerzy Pokój, Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego Jerzy Łuźniak i Prezydent Miasta Jelenia Góra Marcin Zawila.

Festiwal jest jednym z najważniejszych i najbardziej znanych wydarzeń muzycznych odbywających się w Jeleniej Górze. To jednocześnie jedna z najstarszych cyklicznych imprez organizowanych przez Filharmonię Dolnośląską i ważny symbol działalności tej instytucji.

• 11 lutego w Pałacu Paulinum odbył się wernisaż wystawy prezentującej dawne widoki Śląska na grafikach z kolekcji Haselbacha oraz koncert walentynkowy oper i pieśni miłosnych.

• Andrzej Paczos przetłumaczył, a cieplickie Muzeum Przyrodnicze oraz Wydawnictwo AD REM Reginy Chrześcijańskiej wydało, dzieło Caspara Schwenckfeldta pt. „Dokładne opisanie jeleniogórskiego ciepłego źródła położonego na Śląsku pod Karkonoszami”.

• Ingrid i Hagen Hartmannowie odrestaurowali pałac w Pakoszowie w Piechowicach, który kiedyś – przez 200 lat – należał do ich przodków. Ostatnią ważną częścią odnowy budowli było odtworzenie barkowego malowidła, czego podjął się wybitny portrecista i kopista Christoph Wetzel.

• 14 lutego w Teatrze Norwida zaprezentowany został spektakl pt. „Zamknięty świat” w wykonaniu znanych aktorów warszawskich: Anny Dereszowskiej, Krystyny Sienkiewicz, Zofii Czerwińskiej, Rafała Cieszyńskiego i Dariusza Taraszkiewicza.

• Rozpoczęła się największa od wielu lat reforma jeleniogórskiego szkolnictwa. Raport na ten temat przygotował nowy naczelnik Wydziału Oświaty Paweł Domagała. Sprawozdanie to nie napawa optymizmem. Władze miasta przygotowały duży projekt zmian w sieci szkół. W perspektywie dwóch, trzech najbliższych lat obejmie on przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

Rosną koszty działalności jeleniogórskich szkół i przedszkoli. Niemal, co trzecia złotówka z ogólnej puli wydatków budżetu miasta idzie na oświatę. Raport o stanie jeleniogórskiej oświaty diagnozuje też efekty dydaktyczne szkół. Tu także są spore różnice. Prezydent miasta rozpoczął w połowie lutego konsultacje, które mają dać odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku oświata powinna się rozwijać i co zrobić, by gorsze szkoły poprawiły swoje wyniki.

Na początku 2012 r. działało w Jeleniej Górze:

- 4 żłobki – miejski (120 dzieci) i trzy niepubliczne (38),
- 8 przedszkoli miejskich (1257 dzieci) i 12 przedszkoli niepublicznych (1031 dzieci),
- 9 oddziałów „zerówkowych” (439 dzieci),
- 10 szkół podstawowych (4267 uczniów),
- 3 gimnazja samodzielne i 4 gimnazja w zespołach szkół (2300 uczniów),
- 10 szkół i zespół szkół ponadgimnazjalnych oraz centrum Kształcenia Ustawicznego (5036).

• W dniach 17-18 lutego na Polanie Jakuszyckiej i na trasach w Szklarskiej Porębie odbyły się zawody zimowe Pucharu Świata, w których wystartowało 225 zawodniczek i zawodników z 24 krajów. Licznie zgromadzonych kibiców najbardziej interesował pojedynek Justyny Kowalczyk i Marit Bjørgen. Polska mistrzyni nie zawiodła.

• 18 lutego w Galerii Pod Brązowych Jeleniem w Jeleniej Górze odbyło się otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Magdaleny Grzesik i Rafała Mikłaszewskiego pt. „Autoportret własny”.

• 18 lutego w hotelu „Mercure” w Jeleniej Górze odbył się Bal Charytatywny Fundacji im. Jerzego Szmajdzińskiego, tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej. Gospodynią wieczoru była wdowa Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, jeleniogórska posłanka na sejm RP, a wśród blisko dwustu bawiących się uczestników, gość specjalny Jolanta Kwaśniewska, żona byłego prezydenta RP.

• 18 lutego w „Chacie za Wsią” w Mysłkowicach odbył się inny bal, na którym odbył się finał konkursu „Człowiek Roku 2011”. Wzięło w nim udział pięciu kandydatów do lauru i sto par. „Człowiekiem Roku 2011” została Zofia Barczyk, dyrektor zgorzeleckiego szpitala, wieloletni samorządowiec; aktualnie przewodnicząca Rady Miasta Zgorzelec. W konkursie biorą udział osoby

z pięciu powiatów byłego województwa jeleniogórskiego. Na balu pojawiło się wielu znamienitych i znanych gości, gwiazdą wieczoru był zaś Tadeusz Drozda, ceniony satyryk, komik i kompozytor.

- W przeddzień Międzynarodowego Dnia Teatru redakcja „Nowin Jeleniogórskich” (nr 8 z 21 lutego) rozpoczęła dyskusję o życiu teatralnym Kotliny Jeleniogórskiej, oczekiwaniach publiczności i rzetelności teatralnej, oglądanej na scenach teatrów repertuarowych i alternatywnych. Wielogłos o teatrze rozpoczyna scena z 66-letnimi tradycjami. Kondycja jeleniogórskiego Teatru Norwida, repertuar i wizerunek na zewnątrz budzi kontrowersyjne i skrajne opinie.

- 22 lutego Zbigniew Adamski promował w Książnicy Karkonoskiej swoją „Sudecką baśń. O Grodzisku Strupicza”.

- 25 lutego w Teatrze Zdrojowym zaprezentowany został spektakl „Pamiętnik z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego w reżyserii Tadeusza Rybickiego.

- Jak poinformowały „Nowiny Jeleniogórskie” z 28 lutego umiera targowisko w Cieplicach, zostało tam tylko 25 sprzedających. Znacznie zmniejszyła się liczba handlujących na „Florze”. Przed kryzysem broni się targowisko „Zabobrze”, ale i tam panuje tendencja spadkowa. W Jeleniej Górze obserwuje się też inne zjawisko, czyli likwidację stoisk alkoholowych w mniejszych sklepach, które przy małym obrocie nie stać na wykup koncesji na sprzedaż alkoholu.

- 26 lutego zakończył się w Jeleniej Górze 15. Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM – ZBLIŻENIA 2012. Grand Prix zdobył świetny film dokumentalny Pawła Wysoczańskiego „Kiedyś będziemy szczęśliwi”. Jurorzy przyznali sześć nagród i 10 wyróżnień. W konkursie wzięło udział 95 filmów z 23 krajów. Tegoroczny ZOOM kolejny raz potwierdził swoją wysoką klasę. Impreza jest organizowana przez jeleniogórski Osiedlowy Dom Kultury na Zabobrze i od lat cieszy się opinią jednego z najważniejszych festiwali kina niezależnego w Polsce.

## MARZEC

- 1 marca Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Jeleniej Górze, pomimo wielu kontrowersji, a przede wszystkim zastrzeżeń prawnych, dopuścił do użytkowania cały hotel „Gołębiwski” w Karpaczu.

Do końca lutego hotel był dopuszczony do użytkowania tylko warunkowo i w niewielkim zakresie.

Hotel „Gołębiwski” zwyciężył zdecydowanie w plebiscycie tygodnika „Polityka” na arcymaszkarę 20-lecia – najszeptniejszy budynek powstały w Polsce w czasach II RP. W plebiscycie głosowało ponad 5 tysięcy czytelników.

- W dniach 2-4 marca na trasach w Górach Izerskich, ze startem i metą w Szklarskiej Porębie-Jakuszycach, odbył się XXVI Bieg Piastów – największy bieg narciarski w Polsce i jeden z największych na świecie. Korzystne zmiany organizacyjne, ok. 5 tys. startujących, słoneczna pogoda i kapitalna postawa Mariusza Michałka, pierwszego Polaka w tym stuleciu, który wygrał rywalizację na 50 km stylem klasycznym, wpłynęły na to, że tegoroczny Bieg Piastów był jednym z najlepszych w swojej historii.

- 8 marca w Sali Balowej Pałacu Stanisławów wystąpił zespół Joao De Sousa & Fado Polaco. Można było usłyszeć standardy portugalskiego fado. Święto Kobiet przy dźwiękach portugalskiej muzyki fado to kolejna odsłona festiwalu „Muzykalia Stanisławowskie”.

- 9 marca w Galerii BWA w Jeleniej Górze odbył się wernisaż „Wystawy pomocy teatralnych. Dwadzieścia lat teatru Cinema”. Można było obejrzeć rysunki teatralne Zbigniewa Szumskiego, scenografię ze spektakli Teatru Cinema oraz fragmenty spektakli w formie projekcji wideo.

- 10 marca na malowniczych trasach w Górach Izerskich rozegrano IX już Bieg Retro. Na starcie stanęła rekordowa liczba zawodników, a było ich 108 osób. Tłum narciarzy w świetnych nastrojach i mnóstwo radosnego zamieszania. Prawdziwe białe szaleństwo w polsko-czeskim wydaniu.

- Projekt modernizacji linii kolejowej Jelenia Góra – Szklarska Poręba został odrzucony i nie otrzyma dofinansowania z pieniędzy unijnych. „To absolutnie nie jest koniec kolei miejskiej” – zapewnił prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila. Projekt modernizacji linii kolejowej nr 311 Jelenia Góra – Szklarska Poręba złożyły PKP Polskie Linie Kolejowe.

- 11 marca mieszkaniec Karpacza podczas niedzielnego spaceru znalazł porzuconą drewnianą, zabytkową rzeźbę Jezusa Ukrzyżowanego. Złodzieje, którzy grabieżą oburzy-

li mieszkańców, nie zostali ustaleni. Rzeźba wróciła na swe dotychczasowe miejsce, czyli na ścianę domu przy ul. Konstytucji 3 Maja w Karpaczu.

- 17 marca Paweł Paczowski ponownie został wybrany na przewodniczącego SLD w regionie jeleniogórskim.

- 17 marca w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu odbył się wernisaż wystawy fotografii pt. „Wspólnie na ratunek” z okazji 60-lecia Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Grupy Karkonoskiej. Autorem zdjęć jest Daniel Antosik.

- 19 marca w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury odbył się koncert galowy VI Dolnośląskiego Przeglądu Piosenki i Pieśni Patriotycznej.

- 21 marca w sobieszowskim „Muflonie” odbył się wernisaż wystawy fotografii Janiny Hobgarskiej.

- W dniach 26-31 marca w Filharmonii Dolnośląskiej odbyły się koncerty w ramach Dni Muzyki Pasyjnej.

- 31 marca odbył się finał plebiscytu „Nowin Jeleniogórskich” na najpopularniejszego aktora scen jeleniogórskich, czyli rozdanie Srebrnych Kluczyków. Główną nagrodę odebrał Jacek Paruszyński, aktor Teatru Norwida. Nagroda w kategorii „Najlepszy spektakl” przypadła w udziale Zbigniewowi Szumskiemu, reżyserowi spektaklu „Hotel Dieu” Teatru Cinema. Tadeusz Wnuk z Teatru Norwida otrzymał nagrodę za rolę w spektaklu „Oleanna” Dawida Mameta w reżyserii Bogdana Kocy. Srebrny Kluczyk przyznano także Leszkowi Mądzikowi za scenografię do spektaklu „Proces” Franza Kafki w reżyserii Bogdana Michalika, zrealizowanego w Teatrze Norwida. W uznaniu za spektakl, który łączy tradycje regionu ze współczesnością uhonorowano Srebrnym Kluczykiem Zdrojowy Teatr Animacji za „Historyczno-Turystyczną Szopkę Jeleniogórską” w reżyserii Bogdana Nauki.

Dyplom honorowy, tradycyjnie przyznawany przez Alinę Obidniak, otrzymała Małgorzata Potocka z Gościszowa za pracę twórczą w dziedzinie wspierania tradycji teatru ludowego integrującego lokalną społeczność.

## KWIECIEŃ

- 1 kwietnia tłumy turystów z Polski i Niemiec odwiedziły pałac w Pakoszowie po jego

gruntownym remoncie. Został on wbudowany w 1725 r. z inicjatywy Johanna Gottfrieda i pozostawał w posiadaniu jego rodziny do 1945 r. Obecnie jest to nowoczesny obiekt turystyczny, o 18 pokojach, posiadający basen, saunę, bibliotekę i restaurację. W dniu otwarcia zainteresowanie było tak ogromne, że zadziwiło nawet samych właścicieli Ingid i Hagena Hartmannów.

- 4 kwietnia w Muzeum Przyrodniczym w Cieplicach odbył się wernisaż wystawy prac Elżbiety Suchcickiej „Ludowe obrazy”.

- 6 kwietnia w Wielki Piątek w Sali Balowej Pałacu Stanisławów zabrzmiał koncert pasyjny w ramach „Muzykaliów Stanisławskich”. Wystąpił sopranista Aleksander Kubas, a przy fortepianie zasiadła Magdalena Blum.

- 6 kwietnia doszło do tragicznego pożaru mieszkania w wieżowcu przy ul. Komedii-Trzcinińskiego w Jeleniej Górze. Zginął 68-letni mężczyzna. Pozostali mieszkańcy w panice uciekali balkonami do sąsiadów z drugiej klatki. Niektórzy w desperacji wyskakiwali nawet przez okna.

- Jeleniogórska Spółdzielnia Socjalna „Patron” została laureatem konkursu Dolnośląski Przedsiębiorca Społeczny Roku 2011. Nagroda tym bardziej cieszy założycieli, że to firma młoda, założona dwa lata temu przez Stowarzyszenie Św. Brata Alberta i Towarzystwo Walki z Kalectwem, a więc właściwie bez kapitału.

- W Sejmie RP powstał „Karkonosko-Izerski Zespół Parlamentarny”, z przewodniczącą Zofią Czernow z PO i członkinią Małgorzatą Sekułą-Szmajdzińską. W skład zespołu weszli także posłowie spoza naszego regionu – miłośnicy Karkonoszy. Zespół parlamentarny, jako pewna forma nacisku czy partner do rozmowy z przedstawicielami rządu, może osiągnąć o wiele więcej niż pojedynczy poseł. Zdaniem prezydenta Jeleniej Góry Marcina Zawily, aktywność poselskiego zespołu może pomóc samorządom z naszego regionu w walce o wspólne sprawy, na przykład w zakresie rozwoju turystyki.

- Jeleniogórski przedsiębiorca i himalaista Rafał Fronia wyruszył na kolejną wyprawę w najwyższe góry świata. Celem jest zdobycie Manaslu – ósmego pod względem wysokości szczytu świata, liczącego 8154 m n.p.m.

- Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego zdobyło pierwsze miejsce w rankingu liceów ogólnokształcących w regionie, czyli w pięciu powiatach byłego województwa jeleniogórskiego. Na drugim miejscu uplasował się jego odwieczny rywal – „Norwid” z Cieplic. Ubiegłoroczny zwycięzca I LO z Bolesławca zajęło trzecie miejsce.

- 10 kwietnia w Teatrze Norwida Magdalena Wójcik, Jerzy Bończak i Jacek Borkowski zaprezentowali spektakl „Morderstwo w hotelu” wyreżyserowany przez Jerzego Bończaka.

- 13 kwietnia mocnym akcentem zakończyły się „Polsko-czeskie spotkania z kinem niezależnym”, w ramach których realizowano tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Filmowy „ZOOM – Zbliżenia” w Jeleniej Górze. Odbył się pokaz specjalny filmu „Czeski błąd” w reż. Jana Hřebejka. „Polsko-czeskie spotkania z kinem niezależnym” były dofinansowane w ramach POWT Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007 oraz przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki przy wsparciu finansowym Miasta Jelenia Góra.

- 13 kwietnia Filharmonia Dolnośląska rozpoczęła cykl okolicznościowych wydarzeń związanych z przypadającą w tym roku 75 rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. Z jeleniogórską orkiestrą wystąpił wybitny pianista Piotr Paleczny. Imprezy są finansowane częściowo ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

- 13 kwietnia w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” otwarto wystawę pt. „Gerhart Hauptmann i Karkonosze”. Wernisażowi towarzyszyły promocja kartki jubileuszowej, przyznanie nagród laureatom konkursu plastycznego oraz koncert pieśni Anny Teichmiller do słów Carla Hauptmanna w aranżacji Urszuli Gniewek.

- 15 kwietnia w Muzeum Karkonoskim i Galerii BWA odbyły się wernisaż wystawy 100 lat plakatu rosyjskiego. Wybór 122 dzieł pochodził z kolekcji Biblioteki Narodowej w Moskwie, a częściowo z prywatnych zbiorów artysty plastyka Jacka Wolffa.

- 15 kwietnia odbyła się manifestacja w obronie Telewizji „Trwam”. Ulicami Jeleniej Góry przemaszzerowali licznie mieszkańcy miasta i przybysze z innych miejscowości.

- W Niedzielę Palmową 15 kwietnia, na terenie zespołu pałacowego w Łomnicy, odbyła się impreza „Mała Wielkanoc”. Już po raz 28. ocenie konkursowej etnologów i gastrologów podlegały tradycyjne potrawy składające się na wielkanocny stół. „Mała Wielkanoc” to jeden z najstarszych konkursów tradycji na Dolnym Śląsku.

- 15 kwietnia motocykliści z Jeleniej Góry i okolic po raz pierwszy spotkali się na placu Ratuszowym, na symbolicznym rozpoczęciu nowego sezonu. Po udzieleniu błogosławieństwa przez księdza dziekana, proboszcza Bogdana Żygadło i wręczeniu flagi miasta przez prezydenta Marcina Zawilę prawie stuosobowa grupa z różnymi intencjami wyruszyła na pielgrzymkę do Częstochowy.

- W drugiej połowie kwietnia delegaci powiatu jeleniogórskiego na czele ze starostą Jackiem Włodygą spotkali się z władzami miasta Aachen w Niemczech. Rozmawiano o gospodarce, ochronie środowiska, bezpieczeństwie, służbie zdrowia oraz turystyce, kulturze i sporcie. Podczas wizyty polskiej delegacji towarzyszyli w rozmowach przedstawiciele partnerskiego miasta Jablonec z Czech. Przedsięwzięcie wspierane było przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie.

- Urząd Miasta poinformował, że liczba bezrobotnych w Jeleniej Górze w ciągu roku spadła o ponad 500 osób. Stopa bezrobocia wciąż jest jednak wysoka i na koniec lutego wynosiła 10%. W porównaniu do lutego 2011 r. (było wówczas 4259 bezrobotnych) w lutym 2012 liczba bezrobotnych w Jeleniej Górze zmniejszyła się do 3746, to znaczy o 513 osób.

- 160 obiektów – atrakcji przemysłu i techniki po polskiej i czeskiej stronie Euroregionu Nysa znalazło się w multimedialnym przewodniku wydany przez Karkonoską Agencję Rozwoju Regionalnego.

Projekt zrealizowany wspólnie z Powiatową Izbą Gospodarczą w Jabloncu ma za zadanie pokazać ciekawe miejsca i obiekty, które związane są z historią i rozwojem gospodarczym ziem po obu stronach Karkonoszy i Gór Izerskich.

- W dniach 17-20 kwietnia w Muzeum Karkonoskim można było oglądać wystawę pięknych przedmiotów, tj. decoupage, patchwork, filc, tkaniny dekoracyjną, małe formy graficzne, ceramikę artystyczną i użytkową, torebki i biżuterię – autorstwa Heleny Wiśniewskiej, Krystyny Matusiak,

Małgorzaty Kieras, Jolanty Trzcńskiej i Marii Aleksandrowicz.

- W dniach 18-21 kwietnia odbyło się Jeleniogórskie Forum Teatrów Dziecięcych – święto teatru dla dzieci i tworzonych przez dzieci. Konkurs dla młodych artystów, pokazy ciekawych spektakli wyprodukowanych dla dziecięcej widowni i warsztaty teatralne prowadzone przez specjalistów. Impreza organizowana była przez Osiedlowy Dom Kultury na Zabobrze.

- 20 kwietnia w Galerii Skene w Jeleniej Górze otwarto wystawę fotografii Konrada Przeździęka pt. „Subiektywny wehikuł czasu”.

- 20 kwietnia w Filharmonii Dolnośląskiej odbył się koncert zatytułowany „Mistrzowskie prezentacje”. Wystąpili: zjawiskowy litewski dyrygent Juozas Domarkas i słynny amerykański pianista Neal Larrabee.

- Od 20 do 22 kwietnia w Karpaczu na śniegu, wodzie, piasku i asfalcie miłośnicy sportów „deskowych” zaprezentowali ponad 20 dyscyplin. Takiej imprezy w Polsce jeszcze nie było, a organizatorzy Every Board Festiwal stwierdzili, że dotąd nikt na świecie nie wpadł na to, by w jednym miejscu i o jednym czasie pokazać rozmaite sporty wykorzystujące deski.

- 21 kwietnia w „Galerii Pod Brązowym Jeleniem” w JCK otwarto wystawę malarstwa i monotypii Magdaleny Kuźniar „Szept drzew z cyklu Drzewostany”.

- 25 kwietnia w Muzeum Karkonoskim odbył się wernisaż wystawy fotografii „W obiektywie seniora” Karkonoskiego Uniwersytetu III Wieku.

- 28 kwietnia w Pałacu Staniszków odbyła się kolejna odsłona „Muzykaliów Staniszkowskich”. Tym razem w muzyce fortepianowej wystąpiła m.in. Elena Nogaeva, absolwentka Moskiewskiego Konserwatorium Państwowego im. Piotra Czajkowskiego i zagrała utwory Roberta Schumanna i Fryderyka Chopina.

## MAJ

- 1 maja na pl. Piastowskim koncert Michała Szpaka zainaugurował 39. Wiosnę Cieplicką.

- 3 maja od ponad 20 lat miejskie obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Jeleniej Górze kończyły się mszą za Ojczyznę, odprawia-

ną w Kościele Łaski. Poprzedzana była przemarszem pocztów sztandarowych z pl. Ratuszowego. W tym roku jednak miasto zdecydowało, że msza z udziałem samorządowców i pocztów sztandarowych odbędzie się w Bazylice Mniejszej w parafii św. Erazma i Pankracego. „Myślę, że to działanie w kierunku poszerzenia palety przyszłych możliwych wyborców” – powiedział ks. Andrzej Bokiej z parafii św. Krzyża. Na myśli miał zastępcę prezydenta Huberta Papaja z PO, który podjął taką decyzję. Ksiądz Bokiej, Hubert Papaj i Marzena Machałek, posłanka PIS-u byli zgodni w jednym: to święto powinno łączyć, nie dzielić.

- 4 maja, w dniu św. Floriana, patrona strażaków, w Filharmonii Dolnośląskiej odbyły się jubileuszowe uroczystości z okazji 150-lecia działania zawodowej straży pożarnej w Jeleniej Górze.

- 5 maja na cieplickim stadionie odbył się Finał Ligi Rocka z udziałem zespołów: The Floorators, Post Scriptum, Fairy Tale Show, Tug Boat, Murder She Said (Niemcy) i gwiazdy imprezy, Acid Drinkers.

- Zarzut spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy ruchu lądowego oraz prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu postawiła kamiennogórska prokuratura 58-letniemu maszyniście, który 5 maja wieczorem w stanie nietrzeźwym prowadził pociąg osobowy z Jeleniej Góry do Gdyni. Mężczyzna przyznał się do winy, ale odmówił składania wyjaśnień. Prokuratura skierowała do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie maszynisty.

- Na sensacyjne dokumenty trafił przypadkowo w Internecie burmistrz Kowar. Pochodzą z lat 1952-1953 i dotyczą kopalni uranu. Prawdopodobnie ich autorem był agent wywiadu amerykańskiego lub francuskiego. Niewykluczone, że zdobyte przez niego informacje wykorzystywane były w radiu Wolna Europa.

- 6 maja archeolodzy odsłonił i przebadali wykopaliskowo na szczycie Wzgórza Kościuszki w Jeleniej Górze dużą część fundamentów dawnej miejskiej szubienicy i mnóstwo rozczłonkowanych ludzkich kości. Resztki starych murów są w bardzo dobrym stanie. Odnalezienie szubienicy nie było specjalnym zaskoczeniem, gdyż wiadomo było o niej od dawna, a jej precyzyjnej lokalizacji dokonano dzięki ustaleniom jeleniogórskich archiwistów. Poszukiwacze błyskawicznie



dotarli do resztek budowli, ukrytej pod stosunkowo niewielką warstwą ziemi. W prace archeologiczne zaangażowanych było kilkanaście osób, w tym goście z Czech. Była też wśród nich siedmioosobowa grupa wolontariuszy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

- Przez cały maj w Muzeum Karkonoskim można było oglądać grafiki i ekslibrisy Józefa Gielniaka (1932-1972), znakomitego artysty, który przez lata leczył się, żył i pracował w sanatorium „Bukowiec” w Kowarach. Po raz pierwszy ekspozycji prac Gielniaka towarzyszyły pamiątki prywatne.

- Urząd Miasta w Kowarach, przy wsparciu funduszu Unii Europejskiej, przygotował „Szlak tradycji Górniczych” o długości ponad 7 km, który wiedzie przez całe miasto – od Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska po dwie podziemne trasy turystyczne w górnej części miasta – Sztolnie Kowary i Kowarskie Kopalnie.

- 7 maja w Osiedlowym Domu Kultury na jeleniogórskim Zabobrze otwarto wystawę malarstwa Kseni Kuligowskiej pt. „Świat zwierząt”.

- 9 maja w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze otwarto wystawę fotografii Janiny Peikert pt. „Nowa Zelandia – kraina szczęścia”.

- 10 maja w ODK na Zabobrze otwarto wystawę „Oblicz oporu. Wojenne fotografie Faye Schuman, żydowskiej partyzantki” w ramach projektu „Spotkania z Kulturą Kresową «Żydzi na Kresach»”.

- 11 maja w Skansenie Uzbrojenia Wojska Polskiego przy ul. Sudeckiej odbył się wernisaż wystawy pt. „Jeleniogórskie szkoły radiotechniczne”, poświęconej historii Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej i Centrum Szkolenia Radioelektrotechnicznego w Jeleniej Górze.

- W dniach 11 i 12 maja już po raz czternasty na pl. Ratuszowym w Jeleniej Górze odbyły się Międzynarodowe Targi Turystyczne TOURTEC. Wzięła w nich udział rekordowa liczba 152 wystawców z Polski, Niemiec, Czech i Holandii. W rankingu targów turystycznych 2011, organizowanych przez Wydział Promocji, Turystyki i Sportu Starostwa Powiatowego „Tourtec” zajął wysokie dziewiąte miejsce wśród ponad stu tego rodzaju imprez krajowych.

- W dniach 11-18 maja odbył się w Jeleniej Górze XXI Festiwal Muzyki Wiedeńskiej pod

kierownictwem artystycznym Michaela Maciaszczyka. Patronat honorowy objął Konsul Generalny Republiki Austrii w Krakowie.

- 12 maja w Szklarskiej Porębie odbyło się ponowne odsłonięcie pamiątkowego kamienia Hansa Preusslera. Jest to prawdopodobnie najstarszy zachowany pomnik Gór Izerskich, dla upamiętnienia mistrza szklarskiego Hansa Preusslera, syna Wolfganga – założyciela huty w Białej Dolinie. Kamień został uszkodzony w 2009 r. i teraz ponownie odsłonięty.

- W dniach 12-26 maja jeleniogórcy filharmonicy wykonali szereg koncertów pt. „Dire Straits symfonicznie”. Orkiestrowe aranżacje przebojów Marka Knopflera opracował znakomity polski muzyk Krzysztof Herdzin, który też osobiście poprowadził koncerty.

- W dniach 12-13 maja odbyła się 40. Karkonoska Wystawa i Giełda Mineralów, Skał i Skamieniałości na tarasach Muzeum Przyrodniczego.

- 13 maja w Jeleniej Górze – Cieplicach odbyła się XXXVII Karkonoska Wystawa Psów Rasowych. Do udziału w tegorocznej wystawie zgłoszono ponad 800 psów 140 ras przez wystawców z całego kraju i zagranicy.

- 15 maja Teatr Zdrojowy Animacji wystawił widowisko dla dorosłych „Hagazussa” („Wiedźma”) zrealizowane w ramach polsko-niemieckiego projektu. Świat legend śląskich wyreżyserowała Stefii Sembner.

- 15 maja, po miesięcznej przebudowie, w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze, w miejsce dawnej ekspozycji pt. „Jaja ptasie”, udostępniono nowoczesną wystawę, częściowo w formie dioramy, pt. „Od gadów do ptaków”.

- 18 maja Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Jeleniej Górze świętowało jubileusz 60-lecia swej działalności. Były wyrazy uznania, odznaczenia dla wyróżniających się pracowników i gratulacje.

- 19 maja w ramach corocznej ogólnopolskiej imprezy pt. „Noc Muzeów”, w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyły się: V Cieplicka Giełda Staroci, odsłonięcie odrestaurowanej tablicy poświęconej W. Polowi, cykl prelekcji poświęconych W. Polowi, otwarcie wystawy i wycieczka w poszukiwaniu ptaków nocy.

• 20 maja na Dużej Scenie Teatru Norwida odbyła się premiera spektaklu „Zakała” Francisa Vebera w reżyserii Stefana Szackowskiego.

• 20 maja w Teatrze Zdrojowym rozbrzmiewały dźwięki flamenco i muzyki orientalnej na pokazie tańca „Flamenco i Orient – Dwa żywioły”. Podczas wieczoru swój kunszt taneczny zaprezentowały uczennice szkoły tańca Taerra Flamenca oraz zaproszeni goście.

• 21 maja w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu odbył się wernisaż pt. „Piłkarze w karykaturach” Leszka Kuczerskiego.

• Kamienie szlachetne z różnych stron Polski i świata można było oglądać w maju w Mineralogicznym Muzeum Ziemi w Kowarach – nowej placówce, która została stworzona w dawnej hali Fabryki Dywanów w Kowarach. Efektowne zbiory pochodziły z prywatnej kolekcji właściciela muzeum – Piotra Paczulskiego.

• 25 maja w Muzeum Miejskim Domu Gerharta Hauptmanna otwarto wystawę „Śladami Hauptmanna”.

• W dniach 26 i 27 maja po raz 24. przy cieplickiej parafii Matki Boskiej Miłosierdzia społeczny komitet zorganizował sesję naukową i Wielki Festyn Rodzinny na Święto Matki. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem wykładów na temat szacunku dla domowej pracy kobiet i roli mężczyzny w rodzinie.

W drugim dniu, 27 maja, mszę świętą koncelebrowaną odprawił biskup pomocniczy Diecezji Legnickiej Marek Mendyk, w intencji matek, ojców, małżeństw i rodzin. Po mszy rozpoczęły się pokazy musztry Gwardii Matki Bożej, a następnie przemarsz korowodu zaproszonych gości na scenę.

• 27 maja w Teatrze Zdrojowym zaprezentowano widowisko dla dorosłych pt. „Hagazussa”. Spektakl, oparty na animacji lalek i balecie w reżyserii Stefii Sembner, był konfrontacją ze światem legend śląskich.

• Szklarskiej Porębie przybyła atrakcja, z której będą mogły korzystać miejscowi jak i turyści. Kosztem 1,7 miliona zł przebudowany został park przy domu Carla i Gerharta Hauptmannów, prezentujący się teraz bardziej efektownie. Parkiem przez wiele lat nikt się nie interesował, więc zamienił się w zarośla i las. Dzięki dotacji unijnej i wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska Gospodarki Wodnej, władze miasta postarały się o przywrócenie mu dawnej świetności.

• Jacek Jakubiec, wieloletni prezes Fundacji Kultury Ekologicznej, kustosz Dworu Czarne, zrezygnował z funkcji prezesa tej Fundacji. To początek wielkiego kryzysu na Dworze Czarne. Nowi członkowie zarządu FKE przejęli kontrolę nad odrestaurowanym zabytkiem. Pozbawienie wpływu na los renesansowego kompleksu J. Jakubca, kustosa zabytku wzbudziło wielkie emocje. Prezydent Zawila zapowiedział rozpoczęcie procedury cofnięcia darowizny Dworu na rzecz Fundacji.

• Dwa lata trwały prace nad rewitalizacją projektu, którego celem było poszerzenie oferty turystycznej na polsko-czeskim pograniczu. Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego wspólnie z Powiatową Izbą Gospodarczą w Jabloncu nad Nysą opracowały mapę atrakcji przemysłu i techniki tej części Euroregionu Nysa. Znalazły się na niej ciekawe miejsca i obiekty, które związane są z historią i rozwojem gospodarczym ziem po obu stronach Karkonoszy i Gór Izerskich.

Największą grupę obiektów stanowią budowle hydrotechniczne. Tamy i elektrownie wodne w Pilchowicach, we Wrzeszczynie czy Leśnej po naszej stronie, a po czeskiej Spalov, Mlynice, Fojtka, Hercov czy Bedrichov. Obiekty te będą dostępne do zwiedzania.

• 28 maja na terenie obiektu poklasztorowego w Cieplicach (nowa siedziba Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze) odbyło się spotkanie specjalnej komisji, która określiła zakres pracy przy odkrywaniu, renowacji i zabezpieczeniu zabytkowych fresków z 2. poł. XVII w., odkrytych na terenie obiektu.

• 30 maja w Jeleniogórskim Centrum Kultury ruszył Międzynarodowy Festiwal Teatrów Awangardowych PESTKA. Przez pięć festiwalowych dni odbyło się 10 spektakli, 5 koncertów, 11 paneli dyskusyjnych, 2 wystawy, warsztaty krytyki teatralnej dla młodzieży i trzy projekty warsztatowe realizowane z młodzieżą przez zaproszone teatry.

• Pod koniec maja odbyły się międzynarodowe zawody wędkarskie spinningowe Jelenia Góra – Wojanów 2012, tj. w łowieniu ryb drapieżnych na sztuczną przynętę. W dwudniowych połowach w górskich wodach Bobru o głębokości od 0,5 do 1,2 m wzięli udział zawodnicy z Czech, Portugalii, Rosji, Słowacji i oczywiście z Polski. Drużynowo i indywidualnie zwyciężali faworyzowani wędkarze z Rosji.

• 31 maja odbyło się 41. spotkanie w ramach Obserwatorium Karkonoskiego poświęcone dyskusji o potencjale artystycznym regionu, zorganizowane przez Biuro Wystaw Artystycznych.

## CZERWIEC

• 1 czerwca w Osiedlowym Domu Kultury na Zabobrze odbyły się prezentacje konkursowe XXII Festiwalu Piosenki Dziecięcej Zabobrze 2012.

• Spółka OZE kupiła od syndyka majątek upadłego w 2010 r. myślakowickiego „Orla”. OZE należy do właścicieli Madexu – Inniarskiej firmy spod Malborka. Po wznowieniu produkcji nowi właściciele zatrudnią ok. 120 byłych pracowników znakomitego niegdyś przedsiębiorstwa.

• Prawie jedna czwarta jeleniogórskich studentów nie uczestniczy w imprezach kulturalnych organizowanych w mieście, a pozostali koncertom, wystawom, spektaklom, festiwalom i imprezom masowym wystawiają oceny średnie. Takie są, między innymi, wyniki badań raportu, opracowanego przez Centrum Badań Naukowych SRC wspólnie z jeleniogórskim wydziałem Uniwersytetu Ekonomicznego, na podstawie ankiet przeprowadzonych z 291 studentami trzech miejscowych uczelni.

• Wyniki tegorocznego sprawdzianu sześcioletków w jeleniogórskich szkołach okazały się kiepskie. Jedyne pocieszenie, że średnia Jeleniej Góry 23,4 punktu (na 40 możliwych) była wyższa od średnia dla Dolnego Śląska, wznoszącej tylko 22,5 pkt. Jelenia Góra uzyskała drugi wynik na Dolnym Śląsku po Wrocławiu.

Zaskoczeniem okazał się wynik Szkoły Podstawowej nr 5, która uzyskała najlepszą średnią – 26,0 punktów. Drugie miejsce zajęła SP nr 11 – 25,8 pkt, a trzecie SP nr 10 ze średnią 24, 5 pkt.

• W niedzielę 3 czerwca odbył się 27 Rajd Karkonoski, który w doskonałym stylu wygrali dwukrotny mistrz Polski Kajetan Kajetanowicz wraz z pilotem Jarosławem Baranem.

• 4 czerwca w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” odbyły się spotkania z poezją, muzyką i sztuką z udziałem wszystkich środowisk twórczych Jeleniej Góry pod hasłem „Dni Europy”.

Natomiast 6 czerwca w Muzeum Kar-

konoskim odbył się wernisaz wystawy multimedialnej artystów wrocławskich zatytułowanej „Palimpsest dolnośląski”.

W pierwszych tygodniu czerwca rozstrzygnięto międzynarodowy konkurs poetycki „Śladami Hauptmanna”, zorganizowany przez Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” we współpracy ze Stowarzyszeniem „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”, w ramach obchodów jubileuszowego Roku Hauptmannowskiego. Celem konkursu było nie tylko zapewnienie twórczej inspiracji ludziom pióra, ale przede wszystkim popularyzowanie twórczości literackiej Gerharta Hauptmanna. Ogromne zainteresowanie konkursem zaskoczyło nawet samych organizatorów. Do jagniątkowskiego Muzeum napłynęło 441 utworów od 163 autorów z 77 miejscowości kraju i zagranicy.

Zdobywcą pierwszej nagrody okazał się jeleniogórzanin Jan Owczarek ze Stowarzyszenia Jeleniogórski Klub Literacki za wiersze „Quint” i „Przed snem”. Drugą nagrodę przyznano Annie Piliszrawskiej z Wieliczki za wiersz „Opisać świat”, a dwie równoległe nagrody trzecie otrzymali Małgorzata Grajewska z Bydgoszczy za tryptyk poetycki „Maria Magdalena Gerhart” i Grzegorz Janusz z Warszawy za utwór „Hotel Naturalizm”.

• 8 czerwca w czasie gry naszej reprezentacji piłkarskiej z Grecją w ogromnym namiocie na środku jeleniogórskiego Rynku i w każdym ogródku piwnym, a także w pubach jeleniogórcy kibice cieszyli się z gry naszej reprezentacji.

• 9 czerwca w Piechowicach i w okolicy rozegrano kolejną edycję „Bike Maratonu” na trzech dystansach, w dużej mierze na leśnych trasach Gór Izerskich, w której uczestniczyło prawie tysiąc rowerzystów.

Bike Maraton to największy cykl maratonów rowerowych w Polsce, organizowany przez jeleniogórską firmę Macieja Grabka.

• 9 czerwca z okazji Dnia Dziecka premierę czarnego teatru dla najmłodszych zaprezentował Zdrojowy Teatr Animacji spektaklem pt. „Bajek z jelonkiem”. Spektakl wyreżyserował, a także zaprojektował scenografię Libor Stumpf, twórca teatru „Ahoj” w czeskim Chrudim, reżyser, autor sztuk teatralnych dla dzieci.

• Narciarski Bieg Piastów w Szklarskiej Porębie-Jakuszykach awansował do klasyfikacji FIS Marathon Cup, do której w minionym sezonie należało dziewięć biegów z kalendarza Światowej Ligi Narciarskich

Biegów Długich Worldloppet. Oznacza to, że w Biegu Piastów wystartują najlepsi długodystansowcy narciarscy świata, wśród których nie brakuje gwiazd Pucharu Świata. Bieg Piastów zadebiutuje w FIS Marathon w 2014 r.

• Spory rezonans wywołał opublikowany przed kilkoma dniami ranking portalu biznes.onet.pl „Najbiedniejsze polskie miasta”. W gronie ocenionych jako najbiedniejsze znalazły się Zgorzelec i Kowary. Pierwsze z nich na 10. miejscu, czyli najbogatsze z najbiedniejszych, drugie na miejscu 5.

• 11 czerwca w galerii Promocje w ODK na Zabobrze odbył się wernisaż wystawy prac malarskich Elżbiety Wiśniewskiej pt. „Akwarelowe tematy”.

• 12 czerwca w „Galerii Małych Form” Książnicy Karkonoskiej odbył się wernisaż wystawy pt. „Impresje jeleniogórskie”, przeglądu prac stowarzyszenia Nowy Młyn Kolonia Artystyczna.

• 13 czerwca w sobieszowskiej galerii „Mufion” otwarto wystawę portretów wykonanych w technice suchy pastel Joanny Adamczuk. Artystka od wielu lat mieszka w Monachium, ale związana jest z Karkonoszami.

Natomiast 16 czerwca w tejże galerii rozpoczął się III Festiwal Folklor z udziałem czeskich i polskich zespołów folklorystycznych.

• 14 czerwca Biuro Wystaw Artystycznych w Jeleniej Górze oraz Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu zorganizowały 42. spotkanie w ramach Obserwatorium Karkonoskiego nt. „Potencjał artystyczny regionu”. Część druga: „Współczesność”.

• 14 czerwca przebojowym koncertem symfonicznym oficjalnie zamknięto 48. sezon artystyczny Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze. W programie znalazł się koncert fortepianowy Schumanna, znakomicie zagrany przez świetnego amerykańskiego pianistę Eugena Indjica.

• 15 czerwca Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturalnych „Silesia Europae” zorganizowało na pl. Ratuszowym koncert pt. „Mecz muzyczny Polska-Czechy na Euro 2012”, w wykonaniu Big Bandu Filharmonii Dolnośląskiej i Orkiestry Dixielandowej pod dyrekcją Karela Baresa. Koncert poprowadzili Krzysztof Langer z Kabaretu „Paka” i gość z Czech. Wystąpili polscy i czescy soliści. W programie znalazły się największe przeboje Karela Gotta i Heleny Vondračkovej.

• 16 czerwca Valery Oistrach, rosyjski skrzypek z legendarnej rodziny muzyków, koncertował w kościele w Sosnowcu. Była to kolejna odsłona „Muzykaliów Stanisławskich”. Soliście towarzyszyła Orchestra Pellarum Pragensis pod dyrekcją Wolfganga Rognera.

• W czerwcu w Galerii Korytarz Jeleniogórskiego Centrum Kultury można było oglądać wystawę fotografii Mariusza Stachowiaka pt. „Tadeusz Łomnicki – w stronę Leara”.

• Założony w 1997 r. „Rotary Club” Jelenia Góra wybrał w czerwcu nowego – szesnastego z kolei prezydenta. Został nim – w miejsce Artura Niewęglowskiego, Andrzej Ślęzyk ze Szklarskiej Poręby.

• W połowie czerwca po raz szesnasty wręczono najwyższą nagrodę regionalną – Dolnośląskie Klucze Sukcesu. Wśród uhonorowanych znalazł się Tauron Energia Sp. z o.o. w Jeleniej Górze, organizator narciarskiego Pucharu Świata FIS 2012 Szklarska Poręba. Nagrodę odebrała Małgorzata Wójcik-Stasiak, Prezes Zarządu.

• W połowie czerwca w jeleniogórskiej Galerii Sztuki BWA swoje prace pokazali studenci i pedagodzy Pracowni Fotomediołów Katedry Sztuki Mediów wrocławskiej ASP.

• W pierwszej połowie czerwca odbyła się ósma edycja konkursu piosenki międzynarodowej, zorganizowana przez Zespół Szkół Społecznych im. Jana Pawła II Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Jeleniej Górze. Na scenie wystąpiło blisko 120 wykonawców, którzy zaśpiewali 50 piosenek, głównie w języku angielskim, ale także po niemiecku i rosyjsku. Konkurs wygrał Sebastian Rutkowski z gimnazjum w „Żeromie” i Konrad Boznański z liceum przy Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych.

• Stowarzyszenie „Miłośnicy Cieplic” zorganizowało w połowie czerwca Maraton Zdrowia, w którym przedstawiło różne możliwości wprowadzenia zmian nawyków i stylu życia codziennego, aby poprawić świadomość społeczeństwa w tym zakresie i zachęcić do aktywnego spędzania czasu. Z bezpłatnych badań skorzystało w sumie ok. 130 osób. Niestety, potwierdziły się obawy, że stan zdrowia naszego społeczeństwa nie jest najlepszy.

• 18 czerwca w Muzeum Karkonoskim odbył się wernisaż wystawy „Śląskie malarstwo pejzażowe II połowy XIX wieku

i I połowy XX wieku” z kolekcji profesora Czesława Osękowskiego.

- 21 czerwca w Muzeum Przyrodniczym otwarto wystawę „Szkoła Snycerska w Cieplicach 1902-1945”, eksponaty pochodziły z kolekcji Marka Wojtczuka.

- 21 czerwca we Wrocławiu wręczono nagrody w konkursie miesięcznika „Forbes” Profesjonalista Roku 2012. Nagrodę otrzymał dr Kazimierz Pichlak – ordynator I Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej. Znany i ceniony jeleniogórski lekarz wybrany został najlepszym medykiem Dolnego Śląska. Uehonorowany za to, że nie tylko jest dobrym lekarzem, ale zbiera też pieniądze na leczenie pacjentów.

W gronie laureatów w tej samej grupie zawodowej znalazł się również inny lekarz z jeleniogórskiego szpitala – ortopeda Władysław Trent.

- W dniach 29-30 czerwca odbył się Kryształowy Weekend w Piechowicach, impreza nawiązująca do śląskich tradycji szklarskich. W jej ramach zorganizowano polsko-czeskie warsztaty hutnicze, wystawy mozaiki szklanej, kowalstwa artystycznego oraz koncert na szklanych instrumentach.

- 30 czerwca w Artystycznej Galerii Izerskiej w Kromnowie odbył się I Izerski Jarmark Rzemiosła i Sztuki Wszelakiej.

- Pod koniec czerwca radni miasta Jelenia Góra udzieliли absolutorium prezydentowi, Marcinowi Zawile z wykonania ubiegłorocznego budżetu. Za udzieleniem absolutorium głosowało 13 radnych, 6 było przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu. Opozycja zarzuca prezydentowi nadmierne chwalenie się i operowanie statystyką oderwaną od realiów.

- Co piąty maturzysta nie zdał – alarmowały ogólnopolskie media. W Jeleniej Górze zdawalność była jak we Wrocławiu – 80,3%. Lepiej wypadł powiat jeleniogórski z wynikiem 82,3%.

Tylko o kilka dziesiątych procenta Jelenia Góra przekroczyła w tym roku średni wynik z egzaminów gimnazjalnych w kraju. Nieznacznie przewyższyła też normę dla Dolnego Śląska. Średnia krajowa wynosiła 55,75%, a wojewódzka 54,6%.

- 29 czerwca w Teatrze Karaeana – Teatrze Osób Uzależnionych, działającym przy

Miejskim Domu Kultury „Muflon” w Jeleniej Górze-Sobieszowie, odbyła się premiera sztuki pt. „Podróże dookoła pokoju stołowego”.

## LIPIEC

- 3 lipca w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu otwarto wystawę fotografii wybitnego czeskiego artysty Karela Hnika, pt. „Karkonosze 1980-2010”.

- W dniach 4-5 lipca przeszły nad naszym regionem gwałtowne burze i ulewy, powodując powodzie, w wyniku których uszkodzanych zostało 817 gospodarstw domowych. Najwięcej w Olszynie (320), w Jeleniej Górze (120) i Świerzawie (83). Wstępny bilans strat to 15 mostów i kładek zniszczonych lub uszkodzonych, prawie 24 km dróg, głównie w Maciejowej, uszkodzone urządzenia wodne i kanalizacyjne na sumę 30 mln zł. Za ofiarność i udział w akcji powodziowej w Maciejowej prezydent miasta Jeleniej Góry uehonorował dziewiętnastu strażaków z Państwowej Straży Pożarnej listami gratulacyjnymi i nagrodami pieniężnymi.

- 6 lipca w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaz wystawy pt. „Fotografia dzikiej przyrody 2011”.

- W dniach 6-8 lipca odbyło się w Szklarskiej Porębie Święto Kolei Dolnośląskiej z okazji 110. rocznicy uruchomienia Kolei Izerskiej. W dniu 2 lipca 1902 r. do Szklarskiej Poręby przyjechał pierwszy pociąg z Jeleniej Góry.

- W dniach 7-8 lipca na jeleniogórskim Rynku odbył się III „Art & Glass Festival”.

- Od 8 lipca do 26 sierpnia w kościele ewangelicko-augsburskim w każdą niedzielę odbywały się X Cieplickie Koncerty Organowe.

- 9 lipca uruchomiona została obwodnica południowa w Jeleniej Górze. Jej budowa trwała niespełna dwa lata.

- W początkach lipca w jeleniogórskiej Galerii Sztuki BWA unikatową ceramikę z własnej kolekcji pokazała Iwona Siewierska, ciepliczanka, absolwentka Akademii Medycznej.

Także w tejże Galerii po raz pierwszy swoją ceramikę pokazał Bronisław Wolanin na jubileusz 50 lat pracy twórczej.

- Policja nie dopuściła do wtargnięcia siłą na plebanię w Karpnikach mieszkańców wsi, którzy chcieli usunąć z niej byłego proboszcza. Tylko opanowanie nowego proboszcza, księdza Erwina Jaworskiego i cierpliwość stróżów prawa sprawiły, że rozwścieczeni parafianie po kilku godzinach pikietowania pod plebanią rozeszli się do domów, dając tym samym ostatnią szansę na ostateczne spokojne zakończenie skandalicznego konfliktu, który od ponad roku trawi okolicę. Mimo decyzji legnickiej kurii były proboszcz nie chciał dobrowolnie wyprowadzić się z miejscowej plebani.

- W dniach 12-14 lipca odbył się w Szklarskiej Porębie Międzynarodowy Festiwal Szkoła Artystycznego. W programie pokazy palnikowe, wytopu szkła i malowania na szkłe.

- „Teatr Nasz” w Michałowicach jest jedynym w regionie, który nie korzysta z przerwy urlopowej. Przez całe wakacje w czwartki, piątki i soboty odbywają się tu seanse pełne śmiechu, rozrywki, emocji i wzruszeń. Natomiast w każdą niedzielę lata gospodarze michałowickiej sceny zapraszają odbiorców... sztuki kulinarnej do restauracji „Teatru Naszego”.

- Karkonoskie Centrum Medyczne w Jeleniej Górze rozpoczęło współpracę z Sanford Health ze Stanów Zjednoczonych. Jeleniogórska spółka KCM Clinic pozyskała amerykańskich udziałowców w osobach małżeństwa lekarzy Marii i Adama Stysiów, którzy pracują w Sanford Health.

- Certyfikatem i godłem „Złoty Standard” wyróżnionych było w 2012 roku 78 najlepszych hoteli w całej Polsce. W ogłoszonym w lipca rankingu „Złoty Standard” wyróżniono Pałac Staniszków i Pałac Wojanów, hotel „Biały Kamień” w Świeradowie Zdroju i hotel „Artus” w Karpaczu.

- W dniach 13 i 14 lipca na polanie w Borowicach odbyły się spotkania z poezją śpiewaną w ramach imprezy „Gitarą i Piórem”. Wystąpili m.in. zespół „Gyszczak”, Marek Dyjak i Katarzyna Groniec.

- W dniach 14-15 lipca młodzi tancerze i aktorzy z Jeleniej Góry i Bautzen wystąpili wspólnie w multimedialnym widowisku „ODYSEJA (re)AKTYWACJA”, które obejrżeli mieszkańcy miast po obu stronach polsko-niemieckiej granicy.

- 21 lipca Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski odwiedził

Jelenią Górę. Kluczowym punktem wizyty było otwarte spotkanie z samorządowcami i ludźmi kultury regionu jeleniogórskiego w Teatrze Zdrojowym w Cieplicach. Oceniając Jelenią Górę podkreślił, że miasto ma odpowiednią bazę do zaspokajania wszelkich potrzeb kulturalnych mieszkańców i potrafi realizować ważne inwestycje w tym zakresie. Przykładem może być tu choćby rewitalizacja Teatru Zdrojowego.

Pobyt w Jeleniej Górze minister Zdrojewski zakończył krótkimi wizytami w Książnicy Karkonoskiej i Muzeum Karkonoskim. Obie instytucje zrobiły na nim bardzo dobre wrażenie. Dla Muzeum Karkonoskiego wizyta ministra miała szczególne znaczenie. To właśnie dzięki dofinansowaniu MKiDN może ono budować reprezentacyjną kolekcję szkła artystycznego.

- W połowie lipca zakończyły się w Jeleniej Górze 17. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w niezwykle widowiskowej akrobacji szybowcowej. Nad lotniskiem piloci wykonywali program obowiązkowy według ściśle określonych reguł. Szybowcowe manewry na niebie oceniała międzynarodowa komisja sędziowska, której szefował Maciej Białek. Sportową gwiazdą zawodów był niekwestionowany autorytet, siedmiokrotny mistrz świata i trzykrotny mistrz Europy, Jerzy Makula.

- Narodowy Fundusz Zdrowia rozstrzygnął konkursy na świadczenie lekarskie. Karkonoskie Centrum Medyczne dostało ponad cztery razy tyle pieniędzy, co dotąd. Pięć poradni stracił szpital wojewódzki. Największymi przegranymi stały się małe przychodnie. Trudniej będą mieli pacjenci.

- 22 lipca na Skwerze Radiowej Trójki w Szklarskiej Porębie uroczystie odsłonięto kolejne tablice z odlewami ust znanych dziennikarzy Programu III Polskiego Radia. Do grona postaci upamiętnionych w Alei Trójkowych Gwiazd dołączyli Marcin Łukawski, Beata Michniewicz i Robert Kantereit.

- PAKA BUZIAKA, zespół wokalny z Młodzieżowego Domu Kultury w Jeleniej Górze zdobył pierwsze miejsce na III Międzynarodowym Przeglądzie FOLKLOR ŚWIATA. Instruktorem zespołu jest Wiesław Kowalewski.

- W dniach 24-29 lipca trwała wakacyjna akcja teatralna dla dzieci – SKOK W BLOK, prowadzona przez Jeleniogórskie Centrum Kultury i czeski Teatr AHOJ.

- 26 lipca w Hotelu „Relaks” w Karpaczu zainaugurowany został festiwal „Soliści Europy w krainie Ducha Gór”. W programie arie operowe i pieśni kompozytorów z Polski, Rosji, Niemiec, Austrii i Estonii.

- 21 lipca rekordowa liczba 333 osób z czterech krajów: Czech, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Polski stanęła na starcie biegu o nazwie Mountain Marathon 2012 – Śnieżka Run 1602. Pierwszy linię mety minął mistrz Polski w biegu górskim na krótkim dystansie Dariusz Kruczkowski z Jeleniej Góry.

- 26 lipca otwarto w Karpaczu Skarbiec Ducha Gór – Galerię Produktu Lokalnego. To jedyne w swoim rodzaju centrum animacji na rzecz wdrażania marki lokalnej obszaru powiatu jeleniogórskiego oraz promocji regionu.

- W dniach 27-28 lipca odbyły się przy schronisku „Szwajcarka” w Janowicach Wielkich II Wędrowny Przegląd Piosenki POLANA.

- 28 lipca rodowita jeleniogórzanka Sylwia Bogacka zdobyła pierwszy dla Polski medal na Letnich Igrzyskach Olimpijskich 2012 w Londynie. To srebrny medal w konkurencji karabinka pneumatycznego.

- Do końca lipca trwała w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze wystawa pt. „Fotografie dzikiej przyrody”. Ekspozycję tworzyły nagrodzone i wyróżnione prace w 17 kategoriach konkursu fotograficznego „Wildlife Photographer of the Year 2011”, organizowanego od 1965 r. przez Muzeum Przyrodnicze w Londynie.

## SIERPIEŃ

- W dniach 2-5 sierpnia odbyła się w Szklarskiej Porębie 45. Ogólnopolska Turystyczna Giełda Piosenki Studenckiej, zorganizowana przez miasto Szklarska Poręba przy współpracy z Ośrodkiem Kultury i Sztuki we Wrocławiu. Cztery dni wspaniałych koncertów, w tym trzy do białego rana, setki widzów z różnych pokoleń, ponad 80 wykonawców, a wszystko w rzadkiej w dzisiejszych czasach niekomercyjnej atmosferze.

- 3 sierpnia w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury odbył się koncertowy finał projektu muzycznego BEAT ACADEMY realizowanego przez JCK we współpracy z Socjokulturowym Centrum

Steinhaus e. V Bautzen. Koncert był wynikiem warsztatów muzycznych odbywających się od 22 lipca.

- W dniach 3-4 sierpnia w Hotelu Gołębiowski w Karpaczu odbył się 1. Festiwal Muzyki Filmowej. Wystąpili soliści oraz Orkiestra Kameralna Filharmonii Dolnośląskiej.

- Osiemnastoletnia reprezentantka „Śnieżki” Karpacz wygrała w Niemczech dwa biegi junierek na nartorolkach i zajęła drugie miejsce w klasyfikacji Pucharu Świata junierek.

- 4 sierpnia odbył się tradycyjny Dzień Otwartych Drzwi Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w willi „Łąkowy Kamień” w Jagniątkowie. W programie był bezpłatny wstęp do muzeum, otwarcie wystawy „Gerhart Hauptmann i Śląscy Nobliści” oraz spektakl operowy „Muzyczny Ogród Liczyrzepy”.

- W dniach 4-5 sierpnia odbył się w Jeleniej Górze XXX Festiwal Teatrów Ulicznych, skromniej i zdecydowanie za krótko. Gwiazdami imprezy był Złotoryjski Teatr Sztuki Ruchu z „Ocelotem” i ukraiński Teatr Woskresienie ze „Spotkaniami Prospera”.

- 7 sierpnia Zarząd Województwa Dolnośląskiego zdecydował dofinansować, w ramach działania Turystyka Kulturowa Regionalnego Programu dla Województwa Dolnośląskiego, wyjątkowy projekt w skali całego regionu pt. „Wirtualne Muzeum Barokowych Fresków na Dolnym Śląsku”, który umiejscowiony zostanie w nowej siedzibie Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze, tj. w Zespole pocysterskim w Cieplicach.

- 9 sierpnia w Domu Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie odbył się wernisaż wystawy fotografii rowerowej. Można było zobaczyć najlepsze zdjęcia z dwóch edycji ogólnopolskiego konkursu fotografii rowerowej z roku 2010 i 2011.

- W dniach 10-12 sierpnia odbył się w Jeleniej Górze Festiwal Kultury Żydowskiej. W programie odbyła się sesja naukowa na temat „Symbolika płaskorzeźb na nagrobkach żydowskich”, prowadzona przez Monikę Krakowską i „Szabat” prowadzony przez Konstantego Geberta oraz „Między tradycją a herezją, współczesne oblicze kultury żydowskiej” przeprowadzona przez Janusza Makucha. Na pl. Ratuszowym odbyły się koncerty.

- W dniach 11-12 sierpnia w Kowarach odbyły się taneczne i muzyczne popisy cygańskiej grupy muzycznej Vanessa & Serba. Koncertowało siedem zespołów.

- 12 sierpnia w kościele przy pl. Piastowskim w Cieplicach odbyły się X Cieplickie Koncerty Organowe.

- W dniach 14-17 sierpnia w Pałacu Wojanów odbyła się polska premiera opery „Faust” oraz koncerty, spektakle, prelekcje, spotkania z artystami i wystawy w ramach Festiwalu Dell Arte. Organizatorem imprezy była Fundacja Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej.

Twórcą muzyki do opery „Faust” był książę Antoni Henryk Radziwiłł, znana postać życia artystycznego XIX wieku. Do Kotliny Jeleniogórskiej przyjeżdżał chętnie wraz ze swoją rodziną do swej letniej rezydencji w Ciszycy koło Kowar, gdzie skomponował sporą część muzyki do „Fausta”. Wśród wykonawców muzyki w Wojanowie byli sławni artyści z Niemiec i Polski. Wydarzenie uświetniła Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej oraz Chór z Darmstadt pod batutą znanego dyrygenta Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. Imprezę obejrzało kilka tysięcy osób.

- Od 17 sierpnia w jeleniogórskiej Galerii BWA można było oglądać prace ponad dwudziestu współczesnych polskich artystów na wystawie pt. „Mit i melancholia”.

- 18 sierpnia odbyła się w Jeleniej Górze XII Parada Rowerów. Kilka tysięcy uczestników, wspaniała pogoda, dobre nastroje i półtorej godziny relaksującej jazdy. W imprezie wzięła udział także 70-osobowa grupa cyklistów z Czech.

- W drugiej połowie sierpnia walory powiatu jeleniogórskiego promowano w niemieckim Bambergu na Wystawie Zagospodarowania Terenów Zielonych „Landesgartenschau 2012”. Stoiska jeleniogórskie odwiedziło ponad 15 tys. osób.

- W dniach 21-25 sierpnia w Karpaczu po raz czternasty rozbrzmiewały koncerty European Voice & Music Festival.

- W dniach 22-25 sierpnia Jeleniogórskie Centrum Kultury zorganizowało polskoniemiecką imprezę taneczną pt. „Popłyn z tangiem”, która na jeden dzień 26 sierpnia przeniosła się do niemieckiego Bautzen.

- Od 25 do 26 sierpnia odbywały się w regionie jeleniogórskim Górskie Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym. Impreza

cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Wzięło w niej udział około 600 kolarzy.

- W dniach 25-26 sierpnia Stara Kamienica obchodziła 770-lecie swego istnienia. W tym czasie odbyło się szereg imprez kulturalno-rozrywkowych.

Natomiast 2 września odbył się w tejże gminie pokaz zaprzęgów konnych.

- 26 sierpnia fantastycznym koncertem na jeleniogórskim lotnisku pożegnało tegoroczną trasę koncertową „Lato z Radiem”. Konkursy i atrakcje dla publiczności oraz świetny występ Enej i Maryli Rodowicz, na którym bawiło się ponad trzy tysiące jeleniogórczan i turystów.

- Pod koniec sierpnia oddano uroczyscie i oficjalnie nową halę produkcyjną w fabryce papieru WEPA w Piechowicach. Uruchomiono w ten sposób kolejną linię do produkcji papieru toaletowego. W ciągu ostatnich sześciu lat spółka zainwestowała ponad 100 mln zł w rozwój zakładu.

## WRZESIEŃ

- W dniach 1-2 września odbył się w Cieplicach III Międzynarodowy Festiwal Pszczelarski. W programie targi pszczelarskie, występy zespołów ludowych i wiele innych atrakcji.

- 1 września w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze otwarto wystawę pt. „Ożywienie czesko-polskiej tradycji szklarskiej na rzecz rozwoju turystyki”.

- W dniach 1-2 września na terenie Folwarku Łomnica odbył się dwudniowy Lniany Piknik. Organizatorzy przypomnieli w ten sposób o bogatych tradycjach lniarskich w naszym regionie. W XVIII w. na terenie obecnego folwarku funkcjonował dom towarowy, do którego kupcy przyjeżdżali po nasiona lnu.

- W dniach 3-5 września w Kościele Łaski w Jeleniej Górze odbył się jubileuszowy XV Festiwal Organowy Silesia Sonans. Wystąpiła berlińska orkiestra instrumentów historycznych Lautten Compagny, której towarzyszył słynny męski zespół śpiewaczy „Amarcord” z Lipska. Festiwal zakończył koncert jazzowy „Miles Davis pro memoria”. Festiwal zainaugurował obchody kolejnego „Września Jeleniogórskiego”.

- 4 września rozpoczął się rok szkolny, a jego oficjalne otwarcie odbyło się w Szkole



Podstawowej nr 3 w Jeleniej Górze. Swój pierwszy dzwonek usłyszało dokładnie 11 818 uczniów, w tym w szkołach podstawowych 4 143, w gimnazjach – 2 304 oraz w szkołach ponadgimnazjalnych – 5 371. W tym ostatnich przypadku ponad 40% uczniów pochodziła spoza Jeleniej Góry.

- 7 września na pl. Ratuszowym w Jeleniej Górze odbyła się Wystawa Produktów Regionalnych „Wyprodukowane pod Śnieżką”. Zjechało dziesiątki rzemieślników, firm produkcyjnych z okolic i Czech. Nowością był w tym roku konkurs na „Projekt pamiątki regionalnej Karkonoszy i Gór Izerskich”.

- 8 września Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu udostępnione było do zwiedzania przez cały dzień bezpłatnie. Z tej okazji nastąpiło też otwarcie nowej wystawy czasowej fotografii ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego pt. „Japonia 1-5 czerwca 2011”. Minister przebywał w tym czasie, tj. w czerwcu 2011 r., w Japonii na zaproszenie tamtejszego rządu. W otwarciu wystawy wziął udział ambasador Japonii w Rzeczypospolitej Polskiej Makoto Yamanaka.

- W dniach 7-8 września odbył się w Filharmonii Dolnośląskiej Festiwal Muzyki Teatralnej. Drugiego dnia, z okazji jubileuszu XX-lecia Teatru Cinema, wystąpił Teatr Dada von Bzdulow ze spektaklem „Duety nieistniejące”.

- 8 września prawie 400 zawodników wystartowało w maratonie szosowym Liczyrzepa. To już trzecia edycja imprezy, która wpisuje się w kalendarz rowerowych wyścigów w regionie.

- W dniach 8-9 września na posesji Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze odbyła się „XLI Karkonoska Giełda i Wystawa Mineraleń, Skał i Skamieniałości”.

- 11 września Michalina Choroszczak zaprezentowała swoje prace malarskie „Leśne historie” w Książnicy Karkonoskiej.

- W pierwszej połowie września, po czterech latach starań, w jeleniogórskim szpitalu uruchomiono oddział neurochirurgiczny, w którym zatrudnionych zostało sześciu lekarzy i 11 pielęgniarek.

- 12 września w Galerii Muflon w Sobieszowie odbył się wernisaż wystawy fotografii pt. „Jak żyjemy”.

- W ramach „Września Jeleniogórskiego” odbył się cykl wydarzeń składających się na jedyny w swoim rodzaju Festiwal Fotografii

Górskiej, kontynuujący tradycje prestiżowego Biennale Fotografii Górskiej. Wydarzenie współtworzyły dwa międzynarodowe projekty fotograficzne realizowane równolegle przez JCK w kooperacji z Muzeum Karkonoskim oraz partnerami z Czech i Niemiec.

Kilkutorowy festiwal w finałowej odsłonie utworzyło w sumie sześć odrębnych wystaw, które otwarte zostały 14 września w kilku miejscach Jeleniej Góry, a mianowicie: w JCK-u, w Muzeum Karkonoskim, Książnicy Karkonoskiej, w Galerii „Pod Brązowym Jeleniem” i w holu Ratusza.

14 września odbyło się uroczyste rozdanie nagród oraz wernisaż pokonkursowej wystawy prac fotografii górskiej, w Muzeum Karkonoskim. Nagrodę Grand Prix przyznano Piotrowi Grochala za pracę zatytułowaną „Górski świat” i inne, I nagrodę otrzymał jeleniogórzanin Waldemar Grzelak, II Przemysław Krukowski, a III Bartosz Solikow.

Projekt „Polsko-Niemiecki Konkurs Fotografii Górskiej” współfinansowany był przez Unię Europejską w ramach programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska Saksonia 2007-2013 oraz ze środków budżetu państwa przy wsparciu Euroregionu Nysa.

- 14 września w centrum Szklarskiej Poręby otwarty został Sudecki Dom Seniora „Słoneczna Polana”. Standard bliski hotelowym czterem gwiazdkom, świetnie położony w pobliżu lasu, ale i w centrum miasta, opieka pielęgniarek przez całą dobę. Koszt adaptacji, remontu i przebudowy wyniósł 3,5 mln zł. Dom zorganizowany został przez centrum Pulmonologii i Alergologii w Karpaczu. To pierwszy taki prywatny dom opieki na Dolnym Śląsku, a jego fundatorami są Grzegorz Gąszczyk, Marzena Burnos-Gąszczyk i Jarosław Stańczyk.

- W połowie września przez kilka dni sztukę wchodzącą w przestrzeń miejską w Galerii BWA prezentowali artyści młodego pokolenia w ramach SILESIA ART BIENNALE – obejmujące pięć miast Dolnego Śląska. w programie „Tablice miejskiej myśli społecznej” Małgorzaty Kazimerczak, „Surrealizacje” na pustostanie przy ul. Jasnej Anki Leśniak, opowieści mieszkańców pl. Ratuszowego płynące przez słuchawki (The Cables – Pauliny Braun), konstrukcje – rzeźba Tomasza Opani oraz spotkania z artystami i krytykami sztuki. Działania firmował Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu. Prezydent miasta Jeleniej Góry, Marcin Zawila zapewnił, że Jelenia Góra jest zainteresowana współpracą z Ośrodkiem Sztuki we Wrocławiu.

- 15 września na lotnisku Aeroklubu Jeleniogórskiego już po raz jedenasty odbyły się Zawody Jeździeckie w Skokach Przez Przeszkodę o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry.

- 15 września w Kotlinie Jeleniogórskiej odbył się XX Złot Zabytkowych Mercedesów, a ich miłośnicy prezentowali je w Kowarach, Karpaczu i Jeleniej Górze oraz okolicach Wałbrzycha. Największym zainteresowaniem cieszyła się wywrotka z 1965 r.

- 15 i 16 września odbyło się IX Przejście Dookoła Kotliny Jeleniogórskiej im. Daniela Ważyńskiego i Mateusza Hryncewicza. Trasę liczącą 145 kilometrów, ze startem i metą w Szklarskiej Porębie, przeszło w ciągu 48 godzin 195 osób, czyli nieco mniej niż połowa wszystkich, którzy stanęli na starcie.

- 20 września Fundacja Forum Stanisławów zainaugurowała działalność Centrum Sztuki premierą interdyscyplinarnej „Opery Pałacowej” w reżyserii Marka Janiaka.

- W dniach 20-22 września odbył się w Jeleniej Górze IX Festiwal Niezależnych Filmów Komedycznych BAREJADA 2012.

- 21 września odbyła się inauguracja 49 sezonu artystycznego Filharmonii Dolnośląskiej. Tego dnia swój pierwszy koncert z jeleniogórską orkiestrą poprowadził jej nowy szef artystyczny Tomasz Bugaj.

- 21 września w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze-Cieplicach odbył się wernisaż wystawy prac malarskich i graficznych Janusza Motylskiego pt. „Przyroda karkonoska w twórczości Janusza Motylskiego”.

W tym samym dniu w pałacu w Bukowcu odbył się także wernisaż wystawy „Struktura i architektura” z fotografiami Thomasa Vossbecka.

- 22 września przy ul. Cieplickiej rozpoczęła się impreza integracyjna pod hasłem „Sobieszów dawniej i dziś”. W programie wystawy, konkursy, plener malarski, gry oraz występy zespołów artystycznych.

Natomiast w tym też dniu w parku przy Domu Wypoczynkowym Mieszko w Karpaczu rozbrzmiewała muzyka w wykonaniu zespołów i kapel czeskich w ramach Dni Kultury Polsko-Czeskiej.

- W dniach 23-24 września na posesji Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze odbyła się kolejna edycja corocznej imprezy pt. „Wystawa świeżych grzybów”.

- Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze zakończyła realizację

inwestycji pn. „Przebudowa i rozbudowa krytej pływalni zlokalizowanej w kompleksie uczelnianym Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze”, w wyniku której na terenie kampusu powstał nowoczesny obiekt dydaktyczno-sportowo-rehabilitacyjny. Dofinansowanie dla zadania uczelnia uzyskała z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego.

- Dziewczęta z Klubu Tenisowego Jelenia Góra zdobyły mistrzostwo Polski junierek w tenisie ziemnym. Mają już na swoim koncie złote krążki w letnim czempionacie do lat 14 z 2009 roku oraz mistrzowskie trofea w ogólnopolskiej rywalizacji halowej i letniej kadetek (do 16 lat) sprzed roku.

Wielki sukces odniosły też gimnazjalistki z „Żeroma”, zwyciężając w II Ogólnopolskiej Gimnazjadzie w biegu na orientację i w nagrodę pojadą na mistrzostwa świata w Portugalii.

- 28 września w sobieszowskim Muflonie odbył się IV Młodzieżowy Festiwal Piosenki Polskiej „Głosowisko”.

- 29 września premiera sztuki „Madame de Sade” Yukio Mishimy w reżyserii Krzysztofa Prusa w Teatrze Norwida zainaugurowała 42. Jeleniogórskie Spotkania Teatralne.

- W czasie weekendu 28-29 września odbył się Turniej Tańca Karkonoskiego Open, w którym wzięło udział ponad 650 par z 15 krajów Europy, a nawet z Australii i Japonii.

- W tym też czasie pl. Ratuszowy i okoliczne uliczki zdominowali wystawcy Jarmarku Staroci i Osobliwości.

- W czasie budowy hali sportowej przy jeleniogórskim „Mechaniku” robotnicy odkryli tajemniczą budowlę. Najprawdopodobniej jest to pozostałość po koszarach z XIX w.

- Spośród 45 dolnośląskich podmiotów, które otrzymają dofinansowanie z Programu „Inwestycje dla przedsiębiorstw”, aż 10 pochodzi ze Szklarskiej Poręby. Dzięki temu w mieście zostanie zainwestowanych kolejne 55 mln zł. W ciągu kilku najbliższych lat wartość nakładów inwestycyjnych pod Szrenicą wyniesie około 350-400 mln zł.

## PAŹDZIERNIK

- 2 października w Książnicy Karkonoskiej otwarto wystawę malarstwa i grafiki Krystyny Matusiak.

- W dniach 1-14 października w Teatrze im. Norwida odbyły się XLII Spotkania Teatralne. Wystąpiło szereg teatrów krajowych i europejskich. Organizatorzy Spotkań podziękowali serdecznie za dofinansowanie Miastu Jelenia Góra oraz firmie Tauron i bankowi Polska Kasa Opieki S.A.

- 5 października w jeleniogórskiej Galerii BWA odbył się wernisaż wystawy prac 36 artystów tworzących w Jeleniej Górze i powiecie jeleniogórskim, pn. „Zapisy Czasu. Znaki Przestrzeni”. Ekspozycja uświetniła jubileusz 35-lecia Galerii.

- 5 października w Filharmonii Dolnośląskiej odbyła się gala wręczenia nagród laureatom pierwszego konkursu „Nowin Jeleniogórskich” pn. „Strażacy na start”. Konkurs trwał blisko dwa miesiące, zgłoszonych zostało 46 strażaków i 14 jednostek straży. Wpłynęło 3221 SMS-ów oraz 985 kuponów. Laureatami zostali: Wojciech Mazurek z Komendy Miejskiej PSP w Jeleniej Górze, Maciej Smykowski z OSP i Bernadetta Juszczyk z OSP Wojcieszyce. Gośćmi gali wręczenia nagród byli m.in. posłanka Zofia Czernow i wicemarszałek dolnośląski Jerzy Luźniak.

- W dniach 5-7 października w Filharmonii Dolnośląskiej odbyły się koncerty w ramach obchodów Roku Karola Szymanowskiego z okazji 130. rocznicy jego urodzin.

- Od 5 do 7 października w Jeleniogórskim Centrum Kultury odbywał się Festiwal Filmu Niemieckiego. Widzowie mogli obejrzeć 9 filmów ujętych w blok zatytułowany „Niemcy w oczach Niemców”.

- W dniach 6-7 października w Pałacu Łomnica odbyły się „Dożynki we Dworze”, w czasie których miała miejsce prezentacja tradycji dożynkowych – pieśni i muzyki w wykonaniu wiejskich zespołów, pokazano wypieki i korony żniwne. Wystąpiły też gościnnie zespoły ludowe Górali Czadeckich „Pojana” i zespół „Chudoba”.

- 8 października w głównym wydaniu „Wiadomości” TVP 1 podano obszerną informację o Dolinie Pałaców i Ogrodów w Kotlinie Jeleniogórskiej.

- Podczas XV Karkonoskich Spotkań Turystycznych w Karpaczu starosta jeleniogórski Jacek Włodyga i przewodniczący Rady Powiatu jeleniogórskiego Rafał Mazur, wręczyli tegoroczne nagrody Liczyrzepy za osiągnięcia w turystyce. Laureatem w dziedzinie promocji regionu został Tomasz

Łuszipiński za likier karkonoski. Wskrzesał on tradycję nalewek leczniczych, która kiedyś kwitła w naszym regionie. Hotel „Artus” w Karpaczu wyróżniony został za najlepszy obiekt hotelarsko-turystyczny, starannie odrestaurowany budynek z XIX w. Przemysław Wiater ze Szklarskiej Poręby, historyk sztuki, autor wielu interesujących publikacji na temat naszego regionu, wyróżniony został za całokształt działalności na rzecz turystyki. Agata Rome-Dzida i Waclaw Dzida, którzy od wielu lat pieczołowicie remontują i modernizują pałac w Stanisławowie i towarzyszący mu park, wyróżnieni zostali za przywracanie świetności obiektom historycznym. Urząd Miasta w Szklarskiej Porębie za najlepszą promocję zagraniczną, tj. za organizację Pucharu Świata w narciarstwie klasycznym. Za najefektowniejszą promocję nagrodę otrzymała Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów w Jeleniej Górze. Wreszcie borowickie Spotkania z Poezją Śpiewaną „Gitarą i...” za znakomite koncerty odbywające się w pięknym otoczeniu karkonoskiej przyrody. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w restauracji „Dwór Liczyrzepy”.

- Spektaklem teatralnym „Na pełnym morzu” Sławomira Mrożka, w wykonaniu Teatru Karawana, w reżyserii Tadeusza Rybickiego, koncertem zespołu „Vovalis” i wystawami plastycznymi dzieci oraz osadzonych w areszcie śledczym w Jeleniej Górze, Fundacja KIERUNEK ŚWIATŁO – SCENA ORATORIUM zainaugurowała w pierwszej połowie października swoją działalność. Miejscem spotkań i działań twórczych jest Pałacyk Trzcina nad Bobrem, którego właścicielką jest Mariola Wildeman.

- W październiku jeleniogórska Galeria „Skene” prezentowała fotograficzny „Autoportret” Haliny Morcinek. W przestrzeni wystawienniczej Teatru Norwida można było oglądać zbiór bardzo osobistych prac artystki, stanowiących próbę plastycznego spojrzenia w głąb samej siebie. Intrygujące obrazy dalekie od lustrzanego odbicia jej fizycznej urody.

Halina Morcinek aktualnie mieszka w Niemczech. Od lat związana jest jednak z jeleniogórskim środowiskiem fotograficznym. Jej prace wielokrotnie można było oglądać w tutejszych salach wystawienniczych.

- Od 9 października fotografie Karkonoszy autorstwa Rafała Froni, Jacka Jaśko, Piotra Krzaczkowskiego i Tomasza Mielecha można było oglądać w Domu Carla i Gerhar-

ta Hauptmannów Muzeum Karkonoskiego w Szklarskiej Porębie.

- W dniach 9-14 października sobieszowska Galeria „Muflon” świętowała XXXV lat swej działalności. W tych dniach odbyło się tu szereg imprez kulturalnych.

- 10 października we wrocławskiej klinice urodziły się trojaczki. Ich rodzice to Katarzyna i Paweł Pryputniewicz, mieszkańcy wsi Rybnica w powiecie jeleniogórskim.

- 12 października w Książnicy Karkonoskiej odbyła się promocja almanachu „Wielkie wierszowanie” w ramach Warsztatów Literackich pod Śnieżką.

- 12 października oficjalnie zainaugurowano rok akademicki w Karkonoskiej Państwowej Szkole Wyższej. Aktualnie studiowało w niej 1800 studentów, w tym na pierwszym roku 500. Inaugurację poprzedziło oficjalne otwarcie basenu KPSW, wybudowanego z pomocą środków unijnych. Jest duże zainteresowanie kierunkami praktycznymi jak: fizjoterapia, filologia angielska i pedagogika.

- W dniach 12-14 października Stowarzyszenie Jeleniogórski Klub Literacki w Karpaczu zorganizował Warsztaty Literackie pod Śnieżką. W programie m.in. spotkania z literatami i prezentacja fotografii Kazimierza Pichlaka.

- Po 10-letniej przerwie Muzeum Karkonoskie zorganizowało w połowie października XII Konkurs Graficzny im. Józefa Gielniaka. W konkursie oprócz artystów z Polski wzięło udział 102 autorów z 12 państw Europy, Ameryki i Azji. Na wystawę pokonkursową zakwalifikowano 104 mistrzowskie dzieła.

- 18 października Ministerstwo Obrony Narodowej wydało decyzję o rozformowaniu parafii wojskowej w Jeleniej Górze do końca 2012 r. Obiekty sakralne, m.in. kościół garnizonowy i plebania, mają wrócić do skarbu państwa. „Spodziewałem się tego, bo jesteśmy kościołem wojskowym, a wojska nie ma w Jeleniej Górze już od roku 2004” – powiedział proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego ks. płk. Andrzej Bokiej.

- W dniach 19-21 października odbył się w Jeleniej Górze prawdziwy jesienny maraton jazzowy, czyli XI Międzynarodowy Krokus Jazz Festiwal. Koncerty odbywały się też w niemieckim Bautzen. Festiwal realizowany jest przez Jeleniogórskie Centrum Kultury we współpracy z Socjokultu-

ralnym Centrum e.V. Bautzen w ramach trzyletniego polsko-niemieckiego projektu „Od fundamentów po szczyty”.

- 19 października Zespół Szkół Technicznych „Mechanik” w Jeleniej Górze obchodził 65. rocznicę istnienia. Mury szkoły opuściło w tym czasie 14,5 tys. absolwentów, a pracowało w 689 nauczycieli. Dyrektor szkoły stwierdziła, że placówka uczy w zawodach niełatwych, kształcąc fachowców, którzy są bardzo potrzebni na rynku pracy. Podczas jubileuszu na zjeździe spotkali się absolwenci.

- W jeleniogórskiej „Jelfie” wypowiedziano załodze układ zbiorowy, gwarantujący stabilność zatrudnienia i pracy oraz pakiet socjalny. Jak powiedział przewodniczący zakładowej „Solidarności” Ireneusz Gracz, pracownikom zaproponowano nowy układ, w którym nie ma niczego ponad to, co gwarantuje kodeks pracy. Załoga nie zgadza się na takie rozwiązanie.

- Izerskie Centrum Pulmonologii i Chemioterapii IZER-MED w Szklarskiej Porębie wzbogaciło się o 16-rzędowy tomograf komputerowy, dzięki czemu placówka poprawiła poziom diagnostyki na swoim terenie do najwyższych standardów.

- 22 października w Galerii Promocje w ODK na Zabobrze odbył się wernisaż Teresy i Jerzego Tańskich pn. „Przeobrażenie – Metamorfoza”.

- 25 października w galerii Sztuki BWA w Jeleniej Górze odbyło się XLIV Spotkanie w ramach Obserwatorium Karkonoskiego pn. „Jeleniogórska kronika filmowa. Co to miasto ma, czym żyje”. Spotkanie poprowadził Andrzej Więckowski.

- 26 października w Piechowickim Ośrodku Kultury odbył się wernisaż wystawy malarstwa Marka Głowackiego i Bogdana Stelmaczonka.

- Producent i sprzedawca płytek ceramicznych „Polcolorit” z Piechowic opublikował sprawozdanie ze swojej działalności za I połowę 2012 r. W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego przychody ze sprzedaży spadły z niemal 24 do 21,8 mln zł. Wpływ na to miała przede wszystkim słabsza sprzedaż na rynku krajowym. Eksport wzrósł o ponad 7%, głównie dzięki poprawie sprzedaży do Rosji i na Ukrainę, a w mniejszym stopniu także do Rumunii, na Słowację i Litwę oraz do Kazachstanu. Polcolorit walczy o poprawę sytuacji, ale nie

jest to łatwe. Aby zaoszczędzić, zrezygnował z potężnej unijnej dotacji.

- Kolejnym sukcesem mógł się pochwalić jeleniogórski zespół PAKA BUZIAKA działający przy Młodzieżowym Domu Kultury. Na międzynarodowym konkursie tego typu zespołów, który odbył się w drugiej połowie października w Łodzi, zdobył trzecią nagrodę – „Brazową łódkę”.

- Wśród laureatek II edycji konkursu „Aktywność kobiet – 2012” znalazła się Joanna Dumin z redakcji „Nowin Jeleniogórskich”. Organizatorzy docenili jej działalność na rzecz kobiet z obszarów wiejskich Dolnego Śląska.

- Karkonoskie Centrum Gospodarki Odpadami w Ściegnach-Kostrzycy zakończyło, kosztem 16,8 mln zł, rozbudowę składowiska śmieci, które będzie przerabiać plastik na paliwo diesla.

- Od 20 do nawet 40% spadły w ciągu ostatnich kilku miesięcy ceny nieruchomości w naszym regionie. Na łeb na szyję poleciały zwłaszcza ceny działek. Znaczący rynek zaopiecznieli, że będzie jeszcze taniej.

- Pod koniec października Zakłady Lniarskie „Orzeł” w Mysłakowicach wznowiły produkcję po 2,5-letniej przerwie. W pierwszym rzędzie reaktywowano tkalnię, lada dzień ma być uruchomiona wykańczalnia, czyli dział, w którym tkaninie z lnu nadawane są właściwości użytkowe. Nowi właściciele firmy ostrożnie planują przyszłość, ale zależy im, by produkcja prowadzona była w pełnym zakresie już od początku grudnia.

## LISTOPAD

- 4 listopada w „Teatrze Naszym” w Michałowicach Jacek Szreniawa i Tomasz Gradkowski zaśpiewali piosenki ze swojej debiutanckiej płyty „Don't ask”.

- 4 listopada w Muzeum Karkonoskim odbyło się spotkanie pod hasłem „Len – od zera do sukni”. W programie znalazła się prezentacja dawnych technik przeróbki lnu, pokaz autorskiej lnianej kolekcji „Suknia – ubiór na przestrzeni dziejów” oraz muzyczny dodatek.

- 4 listopada w Teatrze Zdrojowym odbyła się premiera spektaklu dla dorosłych „Hagazussa II. Magia bez granic tańca i lalki”. Spektakl był owocem kooperacji z teatrem z Goerlitz.

- Od 6 listopada w Książnicy Karkonoskiej, w „Galerii Małych Form” można oglądać wystawę malarstwa Barbary Przybyszówny, pt. „Doświadczenia rzeczywistości”.

- W dniach 9-11 listopada odbywały się w Jeleniej Górze obchody Święta Niepodległości. W programie m.in. pokazy filmów w JCK, 13. Dolnośląski Festiwal Piosenek Patriotycznej i Harcerskiej oraz piknik – miasteczko służb mundurowych na pl. Ratuszowym. W Filharmonii Dolnośląskiej 9 listopada odbył się specjalny koncert.

- 11 listopada w cieplickim Muzeum Przyrodniczym otwarto wystawę „Kresy południowe – Bukowina” oraz spotkanie Kresowiaków i miłośników Lwowa z okazji Święta Niepodległości.

- Od 11 listopada w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze czynna była wystawa pokonkursowa prac uczniów szkół jeleniogórskich pt. „Przyroda jak malowana” z corocznego cyklu „Znam przyrodę mojego miasta i regionu”.

- 12 listopada w galerii Promocje w ODK na Zabobrze odbył się wernisaż wystawy rzeźby Marii Bor, pt. „Rzeźba w przestrzeni miasta i wnętrza”.

- 14 listopada w Galerii „Muflon” w Sobieszowie odbył się wernisaż wystawy rzemiosła artystycznego, tj. ceramiki dekoracyjnej i biżuterii Urszuli Surowiec, Elżbiety Talańskiej oraz Grażyny Górskiej.

- 15 listopada w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie odbyły się uroczystości pod hasłem „Urodziny Gerharta Hauptmanna”. W programie m.in. wykład na temat „Artystycznych przyjaciół Hauptmanna” oraz promocja tomiku pokonkursowego I Jeleniogórskiego Konkursu na opowiadanie inspirowane utworami Hauptmanna.

Natomiast 16 listopada w ramach obchodów jubileuszowych Roku Hauptmannowskiego w Filharmonii Dolnośląskiej odbył się specjalny koncert poświęcony pamięci słynnego pisarza. Koncert ten został powtórzony 17 listopada w Teatrze im. Gerharta Hauptmanna w niemieckim Zittau.

- 16 listopada w Galerii „Pod Brązowym Jeleniem” JCK niemiecki artysta z pogranicznego Budziszyna Marko Bruk zaprezentował swoje malarskie prace pt. „Niecodziennie chwile w codzienności”.

- 16 listopada w cieplickim Hotelu „Pod Różami” otwarto wystawę Nicoli Szajkowskiej, laureatki konkursu fotograficznego, pt. „Cztery Pory Roku w Cieplicach – edycja „Jesień”. Po wernisażu odbył się koncert laureatów I Cieplickiego Kutra Artystycznego „Bądź na fali”.

- 17 listopada w przestrzeni restauracji „Orient Express” na dworcu PKP polscy i czescy aktorzy oraz wolontariusze z obu krajów, zaprezentowali teatralną odsłonę kultowego opowiadania Bohumila Hrabala „Pociągi pod specjalnym nadzorem”.

- 17 i 18 listopada na terenie folwarku w Łomnicy odbyło się tradycyjne Święto Pierników. W programie prezentacje tego wypieku, dekorowanie i degustacja.

- 18 listopada w Filharmonii Dolnośląskiej odbyła się pierwsza odsłona festiwalu jazzowego Jeleniogórskie Gwiazdy Jazzu. Wystąpili znakomici muzycy jazzowi, m.in. Tomasz Grabowski, Artur Lipiński, Jan Smoczyński i inni.

- 20 listopada w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu otwarto wystawę fotografii Zbigniewa Kulika pt. „Karpacz dawniej i dziś”.

- 22 listopada w Galerii Sztuki BWA odbyło się kolejne spotkanie w ramach cyklu „Obserwatorium Karkonoskie”, tym razem pod hasłem „Jak zarabiać na górach”. Spotkanie prowadził Andrzej Więckowski.

- 23 listopada w Sali Nowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury odbył się koncert eliminacyjny nowej edycji Jeleniogórskiej Ligi Rocka.

- 23 listopada w Galerii Korytarz JCK-u Marek Lercher zaprezentował swoje prace graficzne na wystawie pt. „Spór o geometrię, czyli pamięć wiatru”.

- 26 listopada w Teatrze Norwida, w ramach Jeleniogórskiej Sceny Kabaretowej, można było obejrzyć spektakl komediowy pt. „Pod niemieckimi łózkami” w reżyserii Łukasza Witt-Michałowskiego.

- 29 listopada w Cieplicach odbył się pierwszy koncert nowego przedsięwzięcia artystycznego, realizowanego przez Teatr Zdrojowy Animacji i Filharmonię Dolnośląską, jako „Zdrojowe czwartki z Filharmonią”, które odbywać się będą każdego miesiąca w czwartek.

- Nowoczesny program kształcenia menedżerów, zaproponowany przez jeleniogórski

Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, został pod koniec listopada doceniony w konkursie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wydział dostanie milion złotych na realizację swojego pomysłu. Prace nad nagrodzonym projektem koordynowała prof. Elżbieta Sobczak.

- W X rankingu gmin „Nowin Jeleniogórskich” zwyciężył Świeradów Zdrój. Najwięcej inwestującą gminą okazały się Janowice Wielkie, które też są samorządem najbardziej zadłużonym. Najbogatszymi miastami pozostają Bogatynia i Karpacz, a najbiedniejsze to Bolków i Lubomierz. Ranking objął gminy z obszaru byłego województwa jeleniogórskiego.

## GRUDZIEŃ

- 1 grudnia w Karpaczu otwarto uroczyste Dom Seniora – Pensjonat dla Osób Starszych „Grześ”. Uruchomiły go Lidia i Anna Łoteckie (matka i córka), które swój pensjonat turystyczny dostosowały do potrzeb ludzi starszych.

- W dniach 1-2 i 8-9 grudnia Fundacja Dominium Łomnica zorganizowała Kiermasz Adwentowy, na którym producenci regionalni zaoferowali świąteczne specjały, tj. domowe przysmaki, nalewki oraz wyroby rękodzieła artystycznego na prezenty.

- 2 grudnia w Teatrze Zdrojowym Animacji odbyła się premiera sztuki „Przygody Sindbada Żeglarza” dla młodych widzów. Tekst Bolesława Leśmiana na scenę zaadaptował, scenografię opracował i spektakl wyreżyserował Aleksander Maksymium, a muzykę skomponował Zbigniew Karnecki.

- 6 grudnia w Galerii Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego odbył się wernisaż dorocznej wystawy członków Towarzystwa.

- 7 grudnia dyrektorzy Jeleniogórskiego Centrum Kultury – Jarosław Gromadzki i Socjokulturalnego Centrum Steinhaus e.V. Bautzen – Tersten Wiegel, w asyście przedstawicieli władz samorządowych obu miast partnerskich, podpisali porozumienie o współpracy kulturalnej na lata 2013-2017.

- 7 grudnia w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie, w ramach VII Integracyjnej Wigilii Literackiej, odbyła się prezentacja jubileuszowego

wydawnictwa z okazji Roku Hauptmannowskiego. W tym też dniu w „Galerii N...” otwarto wystawę pt. „35 lat sztuki lalkarskiej w Jeleniej Górze”. W programie prezentacja multimedialna o historii teatru oraz koncert zespołu „Nie jest dobrze”.

- Od 9 grudnia funkcjonuje nowe bezpośrednie połączenie kolejowe z Jeleniej Góry do Białegostoku przez Poznań i Warszawę. A czas przejazdu z Jeleniej Góry do Wrocławia skrócił się o prawie pół godziny.

- 11 grudnia w Książnicy Karkonoskiej odbył się wernisaż wystawy Andrzeja Stefana Wiśniewskiego „Ziemia jeleniogórska w pasteli”.

- W 30. rocznicę wystosowania do władz PRL-u tzw. „Listu 44” w Książnicy Karkonoskiej spotkali się sygnatariusze odezwy, byli działacze „Solidarności” oraz młodzież szkolna. W przededniu rocznicy wprowadzenia stanu wojennego autorzy listu wspominali okoliczności inicjatywy, która odbiła się szerokim echem, a dziś jest niemal nieobecna w świadomości społecznej. Spotkanie zorganizowali posłanka Zofia Czernow i senator Józef Pinior.

W kwietniu 1982 r. Wojciech Jastrzębski i Jacek Jakubiec napisali list w obronie praw obywatelskich. Była to reakcja na zło stanu wojennego i gest solidarności z opozycyjnymi działaczami, którzy byli w tym czasie internowani.

- 12 grudnia w Książnicy Karkonoskiej odbyło się spotkanie na jubileusz 25-lecia pracy literackiej i promocji dziewiętej z kolei książki jeleniogórskiej autorki Wiesławy Siemaszko-Zielińskiej. Poetki, członkini Związku Literatów Polskich. Autorka wydała dotychczas siedem książek poetyckich, zbiory opowiadań, a w 2011 r. książkę literacko-publicystyczną.

- 14 grudnia sobieszowski Muflon zorganizował Czeskie Boże Narodzenie. W programie polskie i czeskie tradycje bożonarodzeniowe, koncert kolęd i pastorałek oraz kiermasz świąteczny.

- W dniach 14-16 grudnia Jeleniogórskie Centrum Kultury zorganizowało międzynarodowe warsztaty plastyczne i prelekcje na temat zwyczajów bożonarodzeniowych w polsko-czeskiej tradycji świątecznej „Między Nami Aniołami”.

- 15 grudnia już po raz dwunasty Stowarzyszenie Miłośników Cieplic zorganizowało Ekumeniczny Oplątek. Podkreślając ekumenizm, czyli porozumienie między różnymi wyznaniem. W tym roku gospodarzem Oplątka był ojciec Stefan Wojda z parafii św. Jana Chrzciciela w Cieplicach.

- 2,5 metrowa rzeźba wykonana z jednego kłosa lipowego przez Ewę Jonas z Borowic, której nadano imię JELON, stanęła przy wejściu z ul. Długiej na pl. Ratuszowy, na postumencie przylegającym do Galerii Sztuki BWA.

- 18 grudnia otwarto w Karpaczu stumetrowy tunel pod stokiem Kolorowa. Dzięki temu samochody będą omijać centralną część ul. Konstytucji 3 Maja, która stała się deptakiem. Jest to największa inwestycja drogowa w historii miasta, kosztowała 18 mln zł, z czego zdecydowana większość pochodziła z Unii Europejskiej.

- 21 grudnia w Piechowickim Ośrodku Kultury odbył się wernisaż wystawy Agaty Makutowicz-Turskiej.

- 28 grudnia przy Centrum Kultury i Informacji w Karpaczu odbył się Polsko-Czeski Jarmark Noworoczny. W programie koncert muzyczny i kiermasz z wyrobami artystycznymi oraz czeskimi smakołykami.

## PODSUMOWANIE

Jak zawsze pod koniec roku „Nowiny Jeleniogórskie” zamieściły wypowiedzi kilku osób, które z racji pełnionych funkcji i stanowisk w administracji lokalnej pilnie obserwują i dzielą się swoimi spostrzeżeniami o tym, co w danym roku zaliczyć do osiągnięć, a co do minusów w życiu Jeleniej Góry i regionu jeleniogórskiego.

Do osiągnięć zaliczono kilka ważnych inwestycji, jak oddanie do użytku obwodnicy południowej, remont Parku Zdrojowego, rozwój term cieplickich, budowę tunelu w Karpaczu oraz rozbudowę i modernizację tras narciarskich, hoteli turystycznych itp.

Do minusów zaliczono wzrost bezrobocia, na co nie miały wpływ miał ogólnoeuropejski kryzys, straty odniesione w wyniku powodzi, obniżenie poziomu inwestycji przez samorządy, jak też upadek poziomu debaty publicznej.

W dziedzinie kultury znakomite osiągnięcia osiągnęła Filharmonia Dolnośląska, umiejętnie zonglując pomiędzy repertuarem poważniejszym a komercyjnym.

Na drugim miejscu plasuje się Galeria BWA promując sztukę współczesną.

Według respondentów tracił natomiast na prestiżu Teatr Norwida ze swymi premierami, które to zdanie nieco rozmija się z poglądem miłośników teatru i jego bywalców.

Odnotować należy też duże inwestycje na terenie bazy kulturalnej, jak rozbudowa Muzeum Karkonoskiego (rozpoczęta w 2007 r. z inicjatywy S. Firszta), Jeleniogórskiego Centrum Kultury i Teatru Animacji, a także realizację remontu byłego klasztoru cystersów w Cieplicach (do którego doszło w 2010 r. z inicjatywy S. Firszta, W. Kapalczyńskiego i R. Jałaki, przy poparciu prezydenta m. Obrębalskiego z 2009 r.), do którego w roku 2013 ma się przenieść tutejsze Muzeum Przyrodnicze, o co od 2008 r. zabiegał jego dyrektor Stanisław Firszt (o poprawę bazy muzeum starali się wcześniej bardzo dr A. Borkowski (1967-1989) i A. Paczos (1991-2007)).



## SPROSTOWANIE

W poprzednim tomie „Rocznika Jeleniogórskiego” (t. XLIV, 2012, s. 299-303) ukazała się recenzja autorstwa dr. Piotra Pregiela, poświęcona polskiemu tłumaczeniu niemieckiej książki z 1900 r., poświęconej historii Kowar, która w 2011 r. ukazała się pod tytułem: „Historia Miasta Kowary w Karkonoszach spisana przez Theodora Eisenmängera onegdaj nauczyciela miejskiej szkoły ewangelickiej wydana w 1900 roku”, Bukowiec 2011, ss. 272. W nadesłanym do Redakcji tekście recenzji, korzystając z prawa do skracania i redagowania materiałów, dokonano wycięcia jednego akapitu, co uczyniono bez porozumienia z Autorem, za co niniejszym Jego oraz Czytelników pragniemy przeprosić, przytaczając jednocześnie rzeczoną część tekstu.

Pominięty fragment następował po akapicie zaczynającym się od słów: „Największą wpadkę zaliczyli Wydawcy tłumaczenia we fragmencie odnoszącym się do zjazdu Fryderyka Wilhelma II i Leopolda II z lipca 1790 roku. Eisenmänger pisał: „Durch den Vertrag von Reichenbach wurde die Kriegsgefahr beseitigt” (*Geschichte...*, s. 175). Tłumacz błędnie odcyfrował nazwę miejscowości jako Reichenberg i zamiast do Dzierżoniowa wysłał monarchów do Liberca (*Historia...*, s. 174)”. Przytaczamy go po niżej w pełnej wersji:

„W tłumaczeniu książki Eisenmängera nie chodzi więc jedynie o pomylenie dwóch różnych miejscowości leżących w dwóch różnych krajach. Okazuje się, że Tłumacz nie za bardzo wie, o jakich wydarzeniach pisze. Podobnie nie za bardzo wiedzą, o czym w książce mowa, Redaktorzy, Wydawcy, Korektor i wszyscy ci, którzy mieli w rękę tekst przed oddaniem do druku”.

*Redakcja „Rocznika Jeleniogórskiego”*

